



Andrzej Ossibach-Budzyński, historyk, doktor nauk humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Przez wiele lat prowadził badania nad martyrologią narodu polskiego. Długoletni kierownik Muzeum Więzienia Pawiak-Szucha, przez 15 lat adiunkt Instytutu Gospodarstwa Społecznego SGH, gdzie zajmował się pamiętnikoznawstwem. Jeden z obszarów jego aktywności stanowiły stosunki polsko-niemieckie, m.in. w latach 1994–1998 był przewodniczącym Zarządu Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Od lat pracuje też w mediach elektronicznych – jako m.in. prezes Zarządu Polskiego Radia Rozgłośni Regionalnej „Radio dla Ciebie” SA oraz w Telewizji Polskiej SA, kierując kolejno Biurem Kadr i Spraw Socjalnych, Warszawskim Oddziałem Telewizji oraz

Ośrodkiem Dokumentacji i Zbiorów Programowych. Aktualnie pełni funkcję zastępcy dyrektora Archiwum Polskiego Radia SA. Opublikował kilkadziesiąt prac naukowych. W jego wyborze i opracowaniu ukazało się ponad 30 zbiorów pamiętnikarskich.

Dzieje Pawiaka jako więzienia politycznego w epoce carskiej są dziś białą plamą. Poza kilkoma artykułami dr. Andrzeja Ossibach-Budzyńskiego, który od lat bada dzieje Pawiaka, nikt się tym problemem nie zajmował. Recenzowany tekst ma znakomitą bazę źródłową. Autor dotarł do najważniejszych archiwaliów dotyczących epoki i samego obiektu oraz innych wartościowych źródeł (wspomnienia, edycje dokumentów). Niemal odrębną wartością stała się olbrzymia, wyczerpująca bibliografia. Wszystko to zostało wszechstronnie wykorzystane, co widać doskonale po przypisach. Zwraca uwagę fakt, że podstawowa narracja oparta jest na archiwaliach. To kolejny ważny atut. Praca ma więc charakter czysto pionierski, a nie odtwórczy. Dużą zaletą jest dobry język i wartka – jak na rzecz naukową – narracja. To duża sztuka, aby „ciężki gatunkowo” temat opisać zgrabnym literacko językiem.

*prof. zw. dr hab. Krzysztof Jasiewicz
Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk
(z recenzji)*

Opracowanie dr. Andrzeja Ossibach-Budzyńskiego oparte zostało na obszernej kwerendzie źródłowej, przeprowadzonej, co zrozumiałe, w archiwach warszawskich. Mimo pożogi wojennej lat 1939–1945 dokumentacja dotycząca więzienia Pawiak okazała się bardzo obfita. Jak się okazało, szczególnie wiele materiałów zachowało się odnośnie do śledztw i przewodów sądowych prowadzonych przez rozbudowany w Imperium Rosyjskim aparat ścigania. W sumie autor dotarł do 13 zespołów dokumentów, powstałych w ich trakcie, meldunków i raportów więziennych, pism więźniów zachowanych w postaci listów i skarg, korespondencji legalnej, a nawet nielegalnej (grypsów) z rodzinami i przyjaciółmi na wolności, które zatrzymała cenzura więzienna. W sumie przebadał zapewne kilkanaście tysięcy teczek archiwalnych, co świadczy o sumienności badawczej autora, jego dociekliwości i pracowitości.

*prof. zw. dr hab. Romuald Turkowski
Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego
(z recenzji)*



ISBN 978-83-7545-688-2



Andrzej Ossibach-Budzyński

PAWIAK

Więzienie polityczne 1880–1915

Więzienie polityczne 1880–1915

PAWIAK

Andrzej Ossibach-Budzyński



PAWIAK

**Więzienie
polityczne
1880–1915**

Muzeum Niepodległości

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Andrzej Ossibach-Budzyński

PAWIAK

**Więzienie
polityczne
1880–1915**

Warszawa 2016

Projekt okładki: Barbara Kuropiejska-Przybyszewska
Fotografia na okładce: Pawiak w początkach XX wieku

Recenzja wydawnicza:
prof. zw. dr hab. Krzysztof Jasiewicz
prof. zw. dr hab. Romuald Turkowski

Redakcja i korekta: Zespół

Skład i łamanie: OFI

Fotografie pochodzą z:
Archiwum Akt Nowych, Archiwum Głównego Akt Dawnych,
rodzinnego albumu Władysława Płachcińskiego i zbiorów Autora
oraz „Niepodległości” 1929–1939
i M.N. Gerneta, *Istoria carskiej tiurmy*, t. 2–4, Moskwa 1961–1962

© Copyright by Andrzej Ossibach-Budzyński
© Copyright by Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2016
© Copyright by Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
© Copyright by Muzeum Niepodległości

Wszelkie prawa zastrzeżone. Każda reprodukcja lub adaptacja całości bądź części niniejszej publikacji, niezależnie od zastosowanej techniki reprodukcji (drukarskiej, fotograficznej, komputerowej i in.), wymaga pisemnej zgody Autora i Wydawców.

Wydawcy

Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR
03-982 Warszawa, ul. Dedala 8/44
tel. 602 247 367, fax 22 870 03 60
e-mail: oficyna@aspra.pl; www.aspra.pl

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
02-730 Warszawa, al. Wilanowska 204
tel. 22 843 38 76, 843 78 73
e-mail: mhprl@mhprl.pl; www.mhprl.pl

Muzeum Niepodległości
00–240 Warszawa, al. Solidarności 62
tel. 22 826 90 91, fax 22 827 03 23
e-mail sekretariat@muzeumniepodleglosci.art.pl
www.muzeum-niepodleglosci.pl

ISBN 978-83-7545-688-2
ISBN 978-83-7901-097-4
ISBN 978-83-62235-97-1

Objętość: 25,6 ark. wydaw.

*Pamięci mojej Żony
Lidii ze Znanięckich Budzyńskiej
– z miłością, wdzięcznością i smutkiem...*

Spis treści

Janusz Gmitruk, Tadeusz Skoczek, Przedmowa I

Wstęp 9

Rozdział I

Budowa Pawiaka i porządek wewnętrzny więzienia w początkowym okresie funkcjonowania 23

1. Teorie penitencjarne na przełomie XVIII i XIX w. i ich odbicie na ziemiach polskich. 23
2. Stan więzień polskich i europejskich w latach 20. XIX w. 27
3. Program reform więziennych Fryderyka Skarbka – inicjatywa wybudowania Pawiaka i założenia ideowo-architektoniczne nowego więzienia 34
4. Budowa Pawiaka 1830–1835 i zmiany dokonane w okresie późniejszym 42
5. Zalety nowego więzienia w zakresie warunków higieniczno-zdrowotnych i bytowych 49
6. Porządek wewnętrzny funkcjonowania Pawiaka 52

Rozdział II

Organizacja wewnętrzna funkcjonowania Pawiaka. 65

1. Struktura władz więziennych 65
2. Administracja Pawiaka – naczelnik i jego pomocnicy 71
3. Straż więzienna 88
4. Ochrona wojskowa 105
5. Żandarmeria 107

Rozdział III

Reżim więzienny i warunki życia więźniów politycznych 115

1. Przepisy i regulaminy odnośnie do więźniów politycznych. ... 115
2. Wyposażenie cel i warunki sanitarno-higieniczne 133
3. Wyżywienie 142
4. Spacerowanie 167
5. Opieka lekarska i stan zdrowotny 173

6. Zajęcia więźniów 189
7. Opieka duchowa 201
8. Wzajemne stosunki więźniów politycznych i kryminalnych . . . 205

Rozdział IV

- Walka z reżimem więziennym 211
1. Ucieczki 211
 2. Walka więźniów wewnątrz więzienia – protesty i demonstracje 221
 3. Przejawy czynnej walki więźniów Pawiaka – ucieczki, demonstracje, głodówki 224
 4. Walka z izolacją więzienną – metody tajnej komunikacji 288

Rozdział V

- Ważniejsze sprawy polityczne na Pawiaku 305
- Zakończenie 415
- Bibliografia 419
- Wykaz tabel 431
- Indeks osób 433

Przedmowa

Na starych zdjęciach, publikowanych w „Tygodniku Ilustrowanym” z lat 1906 i 1907, zarejestrowano potężny, nieistniejący dziś czterokondygnacyjny budynek Warszawskiego Więzienia Śledczego, zlokalizowany między ulicą Dzielną i Pawią w Warszawie. Ten ogromny, ponury gmach został wzniesiony w latach 1830–1835. Autorem projektu architektonicznego był Henryk Marconi – jeden z najwybitniejszych polskich architektów XIX w., pomysłodawcą zaś Fryderyk Skarbek, czynny wówczas w Rządowej Komisji Sprawiedliwości.

Wzorowany w sensie programowo-penitencjarnym na więzieniu śledczym „Fronfest” w Monachium i oryginalnych przemyśleniach hr. Skarbka, a w sensie architektonicznym na nowatorskim projekcie Henryka Marconiego, Pawiak był najnowocześniejszym wówczas więzieniem w Europie. Miał centralne ogrzewanie typu kanałowego, toalety, łaźnie. Początkowo mieściło się tu więzienie kryminalne, od 1863 r. Pawiak był więzieniem politycznym, które w latach zaborów – oprócz Cytadeli Warszawskiej i jej X Pawilonu – stało się okrytym złą sławą ogniwiem w systemie carskiego terroru wobec ponad 60 tys. polskich patriotów. Więziono tu członków Rządu Narodowego oraz powstańców 1863 r. W latach rewolucji w Królestwie Polskim 1905–1907 więzienie na Pawiaku i Serbii zapełniło się rewolucjonistami. Latem 1915 r. Pawiak pełnił funkcję centralnego punktu ewakuacyjnego dla więźniów politycznych z Królestwa Polskiego. Duża grupa chłopów i działaczy ruchu ludowego z Polskiego Związku Ludowego więziona była na Pawiaku, a później została wywieziona do Rosji.

W systemie carskiego więziennictwa Pawiak i usytuowana obok tzw. Serbia funkcjonowały jako dwa więzienia – męskie i żeńskie, które miały odmienne regulaminy, lecz do 1915 r. wspólną strukturę organizacyjną.

Po zajęciu Warszawy przez Niemców w 1915 r. Pawiak do 1918 r. stanowił więzienie etapowe dla więźniów politycznych przed ich wysłaniem do twierdzy w Modlinie i obozów w Niemczech. W II Rzeczypospolitej przetrzymywani tu byli kryminaliści i komuniści prowadzący działalność antypaństwową.

Działania wojenne we wrześniu 1939 r. spowodowały zniszczenie części męskiej Pawiaka. Większość więźniów uciekła bądź została wypuszczona. Po wprowadzeniu niemieckiej władzy administracyjnej polska służba więzienna została zmuszona do powrotu do pracy. Funkcjonariusze i pracowni-

cy cywilni więźnia w czasie wojny współpracowali z polską konspiracją i byli łącznikami między więźniami i światem zewnętrznym.

W czasie okupacji Pawiak stanowił więzienie podległe Urzędowi Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (Gestapo). Początkowo mężczyźni na czas remontu Pawiaka przetrzymywani byli w Serbii.

W celach Pawiaka do 21 sierpnia 1944 r. więzionych było przeszło 100 tys. Polaków, z których około 37 tys. zamordowano w masowych egzekucjach na ulicach Warszawy i w podwarszawskich lasach, m.in. w Palmirach. Każdy aresztowany w Warszawie musiał przejść przez katownię Gestapo na ul. Szucha oraz przez Pawiak i Serbię, które działały jako jedno więzienie pod zarządem niemieckim. Więźniów Pawiaka przesłuchiowano w al. Szucha. Pozostałych przy życiu po zakończeniu śledztwa wywożono do obozów koncentracyjnych. Podczas przesłuchań i tortur więźniom zadawano wiele cierpień. Mieli połamane kości, urazy wewnętrzne ciała. Niektórzy przesłuchiwanie byli tak zmasakrowani, że wymagali natychmiastowej operacji. Gestapowcom zależało na tym, aby utrzymać więźniów przy życiu, aby ich dalej przesłuchiwać, zadając cierpienia i skazując na niechybną śmierć.

Na Pawiaku funkcjonowały dwa szpitale – na oddziale męskim oraz kobiecy na Serbii. W obu szpitalach pracował polski personel medyczny. Lekarze, pielęgniarki i członkowie kolumny sanitarnej rekrutowali się zarówno z więźniów, jak i osób przebywających na wolności. Na personelu więziennym i medycznym Pawiaka spoczywał ogromny ciężar odpowiedzialności, aby z narażeniem własnego życia uratować jak najwięcej ludzi.

Muzeum na Pawiaku, usytuowane na niewielkiej części zachowanej po zniszczeniach dokonanych przez Niemców 21 sierpnia 1944 r., jest miejscem szczególnej pamięci. Najtragiczniejszy i najkrwawszy ślad pozostawiła tu okupacja hitlerowska, który zbrodniarze niemieccy próbowali zatrzeć. Zbliżająca się ofensywa Armii Czerwonej i obawy Niemców przed wybuchem powstania doprowadziły do ewakuacji więzienia śledczego Gestapo w Warszawie pod koniec lipca 1944 r.

Dnia 30 lipca Niemcy wywieźli 400 więźniarek do KL Ravensbrück oraz około 1400 mężczyzn do KL Gross-Rosen. Na Pawiaku pozostało 300 więźniów i więźniarek. Z Pawiaka Niemcy zwolnili 150 mężczyzn i około 50 kobiet, w tym matki z dziećmi i personel medyczny. Pozostało 80 mężczyzn, 18 kobiet i 7 osób zatrudnionych w kuchni. Więźniów tych, oprócz 9 kobiet, Niemcy rozstrzelali w zbiorowej egzekucji 13 sierpnia 1944 r. Dwie więźniarki, w tym jedną w siódmym miesiącu ciąży, zamordowano 18 sierpnia. Pozostałe zostały wywiezione. 21 sierpnia Niemcy podłożyli ładunki wybuchowe i wysadzili w powietrze budynki Pawiaka i Serbii.

Statystyka szpitala męskiego i żeńskiego jest przerażająca. W szpitalach i izbach chorych przebywało ok. 6700 mężczyzn i ok. 1900 kobiet. Udzie-

lono 76 tys. porad ambulatoryjnych, wykonano 299 tys. zabiegów i operacji oraz 40 tys. porad dentystycznych. Przyjęto 25 porodów.

To dzięki niezwykłemu poświęceniu, rozwadze, ostrożności, za którą musiała iść odwaga, wykonywano zabiegi i operacje, które nawet w warunkach pokojowych były bardzo trudne. Polska służba medyczna nie tylko ratowała życie więźniów dzięki swoim zdolnościom i doświadczeniu medycznemu. Niezwykle ważnym frontem walki była współpraca z Polskim Państwem Podziemnym. Przekazanie informacji od katowanego, przesłuchiwanego więźnia na wolność ratowało życie wielu konspiratorom¹.

Więźniami Pawiaka byli wybitni działacze i działaczki konspiracyjnego ruchu ludowego i Batalionów Chłopskich: Maciej Rataj – marszałek Sejmu II RP, prof. Jan Piekalkiewicz – Delegat Rządu RP na Kraj, płk Alojzy Horak – szef wyszkolenia w Komendy Głównej Batalionów Chłopskich, Stefan Skoczylas – komendant Podokręgu IV A – Podlasie, Maria Maniakówna – szef łączności i kolportażu Komendy Głównej Batalionów Chłopskich, Romuald Tyczyński – przewodniczący Chłopskiej Organizacji Wolności „Racławice” i setki innych ludowych konspiratorów i polskich patriotów.

Publikacja Andrzeja Ossibach-Budzyńskiego zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ jest to pierwsza pełna monografia Pawiaka napisana przez historyka i byłego wieloletniego kierownika Muzeum na Pawiaku.

Autor, znając doskonale język rosyjski i niemiecki, przeanalizował wszystkie dostępne dokumenty, relacje, wspomnienia i pamiętniki. Dostajemy więc kompendium wiedzy o więzieniu politycznym Pawiak, tej prawdziwej carskiej Bastylii, celem której było tłumienie wszelkich polskich marzeń i działań niepodległościowych, a także dążeń socjalno-politycznych potężniejszego ruchu robotniczego.

Życzymy wnikliwej i pożytecznej lektury. Ponieważ książka jest formą pamięci o pokoleniach więźniów Pawiaka, to jej lektura będzie cichym aktem oddania czci tym polskim patriotom, którzy przebywali w murach tego straszego więzienia.

dr Janusz Gmitruk

Dyrektor Muzeum Historii
Polskiego Ruchu Ludowego

dr Tadeusz Skoczek

Dyrektor Muzeum Niepodległości

¹ Tej problematyce jest poświęcona książka wydana przez Muzeum Niepodległości: R. Hasselbusch, M. Ciesielska, *Taniec wśród mieczów. Polski personel medyczny na Pawiaku w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944 = Dance among swords. Polish medical personnel in Pawiak during German occupation 1939–1944*, red. T. Skoczek, Warszawa 1915.

Wstęp

Znana jest powszechnie tragiczna rola, jaką odegrał Pawiak w okresie najtrudniejszym w dziejach narodu polskiego – podczas okupacji hitlerowskiej. Jego nazwa przywołuje natychmiast obraz ogromu ofiar poniesionych w czasie kilku lat – od 1939 do 1944 r., gdy za słowem „Pawiak” kryły się dziesiątki tysięcy aresztowanych, poddawanych bestialskiemu śledztwu Gestapo, a następnie planowo mordowanych w lasach podwarszawskich, na ulicach stolicy i w ruinach getta lub wywożonych do obozów koncentracyjnych. Podczas Powstania Warszawskiego okupanci zniszczyli to więzienie stojące w centrum Warszawy, aby zatrzeć ślady popełnionych tu zbrodni, podobnie jak zniszczyli stolicę. Społeczeństwo pamięta jednak o złowrogim znaczeniu Pawiaka, który podobnie jak Oświęcim stał się symbolem hitlerowskiej okupacji. Historia Pawiaka tego okresu znana jest dobrze dzięki licznym publikacjom wspomnieniowym i naukowym.

Znacznie mniej natomiast znana jest funkcja, jaką więzienie to pełniło w okresie międzywojennym, gdy wraz z Serbią, jego oddziałem kobiecym, było więzieniem śledczym dla przeciwników ówczesnego porządku społeczno-politycznego. Żyją jeszcze ludzie, którzy wówczas przeszli przez cele Pawiaka, a dziś piszą o nim w swych wspomnieniach. Jego rola nieobca jest również historiografii, chociaż nie powstały w tym zakresie poważniejsze prace.

Historia tego warszawskiego więzienia jest jednak jeszcze starsza i w tym zwłaszcza jego rozdziale niemal zupełnie zapomniana.

Po uruchomieniu więzienia w 1835 r. przez następnych blisko trzydzieści lat przebywali w jego murach więźniowie kryminalni, których losy są mniej interesujące dla historyka. Jednakże kilka lat jego funkcjonowania – od momentu wybuchu powstania styczniowego, gdy Pawiak stał się więzieniem śledczym dla powstańców styczniowych – bez wątpienia zasługuje już na wnikliwe zainteresowanie specjalistów zajmujących się tym okresem. Działała tutaj wtedy osławiona Tymczasowa Komisja Śledcza, przesłuchująca, często przy użyciu drastycznych metod, osoby aresztowane w związku z powstaniem i osadzone na Pawiaku – mężczyźni i kobiety. Poważniej obciążeni byli stąd przenoszeni do X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej i stawiani przed sądem wojennym (jak Romuald Traugutt i jego towarzysze), ogromną zaś rzeszę innych wywieziono w porządku administracyjnym na syberyjskie zesłanie.

Kilkuletni okres, gdy Pawiak był więzieniem śledczym wyłącznie dla obwinionych o utrzymywanie związków z powstańczą walką o niepodległość i stał się miejscem martyrologii dla tej kategorii uwięzionych, jest z tej racji jednorodny tematycznie i stanowi zamkniętą całość. Nie doczekał się on dotychczas szerszego naświetlenia poza niewielkimi wzmiankami w historiografii i subiektywnymi relacjami wspomnieniowymi i pamiętnikarskimi. Nie istnieją jednak żadne próby całościowego opracowania tego problemu, nie powstał też na ten temat ani jeden artykuł naukowy.

Po zakończeniu spraw powstańczych na Pawiaku ponownie osadzono więźniów pospolitych.

Nowy rozdział w jego historii, czy może raczej odbicie tej części historii naszego narodu w dziejach Pawiaka, rozpoczął się w 1880 r. i trwał nieprzerwanie do 1915 – do chwili ewakuacji z Warszawy władz rosyjskich. Wiązał się on przede wszystkim z powstaniem na ziemiach polskich nowej siły politycznej, która zaczęła wkrótce walczyć o swe prawa ekonomiczne i społeczne, i domagać się również niepodległości narodowej – klasy robotniczej. Powstające organizacje polityczne grupujące przedstawicieli tej nowej siły – poczynając od pierwszych kółek socjalistycznych, poprzez Międzynarodową Socjalno-Rewolucyjną Partię Proletariat i działające później partie: II Proletariat, Związek Robotników Polskich, Polską Partię Socjalistyczną, Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy, żydowski Bund i inne, a także inicjatywy patriotyczne i oświatowe – żądające praw do wolnego od zaborcy bytu państwowego, walczące o polski język, szkołę i kulturę, spotkały się ze zdecydowanymi represjami carskiego aparatu przymusu. Liczni więźniowie wypełnili dotychczasowe warszawskie więzienia polityczne – X Pawilon Cytadeli i Areszt Policyjny na Ratuszu. Zbyt mało było jednak w nich miejsca, co zmusiło władze do osadzenia części aresztowanych w Warszawskim Więzieniu Śledczym, zwanym powszechnie Pawiakiem, przy ul. Dzielnej. Zatrzymane kobiety zaczęto zaś osadzać w sąsiednim Warszawskim Więzieniu Kobięcym, nazywanym przez mieszkańców Warszawy Serbią.

W całym tym okresie Pawiak odegrał niebagatelną rolę w życiu kilku pokoleń Polaków, bojowników o wyzwolenie społeczne i narodowe. Dla tysięcy osób zaangażowanych w taką działalność, w każdym przypadku zwróconą przeciwko zaborcy, był on miejscem pobytu w okresie śledztwa, miejscem odbywania kary bądź jednym z jej etapów. Stąd wywożono więźniów politycznych przed lub po wyroku do innych więzień – do X Pawilonu lub położonych w innych częściach państwa rosyjskiego, bądź na zesłanie poza granice Królestwa Polskiego, najczęściej na Syberię.

Duża część czynnie zaangażowanych w polityczną działalność nielegalną zapoznała się z murami tego więzienia, tracąc tu często zdrowie, a niekiedy

i życie. Pawiak znany był wśród aresztowanych jako więzienie o ciężkich warunkach bytowych, dokąd przenoszono za karę z innych miejsc odosobnienia, przede wszystkim z X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej.

Z upływem lat rosła stale liczba więźniów politycznych w więzieniu przy ul. Dzielnej, gdzie jednak przez cały czas przebywali również więźniowie pospolici. W okresie chylenia się rewolucji lat 1905–1907 i szczytowych represji przeciwko ruchowi rewolucyjnemu i narodowowyzwoleńcemu – Pawiak stał się niemal wyłącznie więzieniem politycznym.

Osadzeni za kratami za przekonania polityczne i czynną działalność w ruchu robotniczym, patriotycznym lub pracę na polu oświaty polskiej – prowadzili nadal walkę w murach więziennych. Podejmowali obronę praw przysługujących więźniom politycznym (były one zazwyczaj łamane) i swej godności, organizując protesty i demonstracje, skutkujące czasami zbrojną rozprawą z uwięzionymi. Więźniowie starali się wykorzystać czas pobytu za kratami dla przygotowania się do dalszej walki o wyznawane ideały po powrocie na wolność. Historia tych działań, odbywających się za murami więzienia, losy przebywających tu ludzi i stworzone im za murami Pawiaka warunki bytowania zasługują z pewnością, jako część naszej najnowszej historii, na wydobyć z mroku zapomnienia.

Przyjęte ramy chronologiczne publikacji wydają się przejrzyste – cezurę początkową wyznacza ponowne, po kilkunastoletniej przerwie, osadzenie na Pawiaku więźniów politycznych. Byli oni pierwszymi uczestnikami powstającego polskiego ruchu robotniczego. Od tej pory Pawiak był nieprzerwanie, aż do sierpnia 1915 r., miejscem odosobnienia przede wszystkim dla aresztowanych za działalność socjalistyczną. Cezurę końcową stanowi ewakuacja władz carskich z Warszawy latem 1915 r., w związku ze zbliżającym się frontem. Koniec historii Pawiaka jako rosyjskiego więzienia politycznego i kres władzy rosyjskiej wyznacza wkroczenie do Warszawy 5 sierpnia 1915 r. wojsk niemieckich.

Autor rozprawy przyjął założenie przedstawienia funkcjonowania więzienia w tym okresie. Powstało w związku z tym szereg problemów badawczych, jakie trzeba było wyjaśnić. Pierwszym była geneza powstania Pawiaka i zagadnienia związane z budową i działaniem tego miejsca odosobnienia w okresie początkowym, gdy był on zakładem śledczym wyłącznie dla przestępców kryminalnych. Przedstawienie tych kwestii wydawało się niezbędne dla omówienia właściwych dla tematu problemów. Zagadnieniem kolejnym było wyjaśnienie, jakiego rodzaju więzieniem był Pawiak, jakie było jego miejsce w systemie rosyjskich zakładów karnych, czy zajmował w nim podobnie specjalną pozycję, jak X Pawilon. W związku z tym nasunęły się też pytania o strukturę władz więziennych w ogóle oraz miejsce w niej

kierownictwa tego więzienia w szczególności. Konieczne było również wyjaśnienie systemu zarządzania Pawiakiem i jego ochrona.

Podstawową dla tematu kwestią stały się pytania o reżim więzienny i jego ewolucję oraz warunki życia więźniów politycznych. Należało wyjaśnić obowiązujące na Pawiaku przepisy i regulaminy oraz kwestie bytowe związane z wyżywieniem i wyposażeniem więzienia. Problemem zasadniczym w więzieniach zawsze były sprawy sanitarno-higieniczne i zdrowotne oraz opieka lekarska, spacer, widzenia i inne okoliczności związane z codziennością więźnia politycznego. Stawały się one często dla władz więziennych i śledczych narzędziem szykanowania uwięzionych i wywierania na nich wielorakiej presji. Rodziły się więc pytania o charakter i sposób podejmowanej przez więźniów walki z reżimem więziennym, zabiegi o zapewnienie sobie znośnych warunków bytowych oraz metody przewycięzania izolacji więziennej.

Postanowiłem zrezygnować z drobiazgowego omawiania spraw politycznych – metod i wyników śledztwa, analizy treści składanych zeznań i ich znaczenia dla działalności organizacji oraz rekonstrukcji procesu sądowego i szczegółowego przedstawiania losów uwięzionych. Problemy te powinny stać się tematem innego opracowania, na co zezwalają posiadane materiały. Poprzez fakt zrekonstruowania części spraw mających odbicie na Pawiaku i analizę zebranych informacji osobowych należących do nich więźniów usiłowałem natomiast otrzymać odpowiedź na pytania o społeczność więźniów politycznych w całym okresie – ich wiek, pochodzenie, wykształcenie i okres spędzony za murami więzienia przy ul. Dzielnej.

Prezentowana publikacja nie ma ambicji przedstawienia całokształtu spraw związanych z funkcjonowaniem Pawiaka w tym okresie oraz losów osadzanych tu ludzi. Wymagałoby to znacznie więcej miejsca i kontynuowania żmudnych badań.

Dotychczas nie podejmowano badań nad historią Pawiaka w okresie carskim, stąd nie istnieją żadne opracowania monograficzne ani wydawnictwa źródłowe do tego tematu. Opracowania naukowe odnoszące się do tego okresu, mimo że często przywołujące sprawy aresztowania i uwięzienia wielu osób, traktują o interesującym nas temacie bardzo marginalnie. Nieco więcej miejsca funkcjonowaniu Pawiaka poświęcają autorzy prac: Stanisław Kalabiński i Feliks Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja*¹ oraz Halina Kiepuska, *Warszawa w rewolucji 1905–1907*².

Podstawową bazę źródłową do tematu stanowią materiały archiwalne, przechowywane w archiwach warszawskich. Jest ona bardzo obfita – stano-

¹ S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1976.

² H. Kiepuska, *Warszawa w rewolucji 1905–1907*, Warszawa 1974.

wią ją dokumenty wytworzone przez funkcjonujące w Królestwie rosyjskie władze administracyjne i aparat ścigania i wymiaru sprawiedliwości oraz władze centralne. Są to materiały powstałe w toku śledztwa i przewodu sądowego, meldunki i raporty władz więziennych oraz kierowane do nich polecenia i decyzje, jak również pisma więźniów w postaci podań i skarg, ich korespondencja oficjalna i nielegalna z rodzinami i towarzyszami na wolności, zatrzymana przez cenzurę więzienną.

Interesujące mnie materiały, znajdujące się w bardzo obszernych niekiedy zespołach, przechowywane są przede wszystkim w Archiwum Głównym Akt Dawnych, Archiwum Państwowym w Warszawie i Archiwum Akt Nowych (gdzie obecnie zgromadzony jest zasób byłego Centralnego Archiwum KC PZPR).

Materiał archiwalny zawarty w wielu poszytach, jakie wykorzystałem, ma jeden zasadniczy z punktu widzenia naszego tematu mankament – jest często fragmentaryczny. Tak więc np. w jednym zespole znajdujemy informacje o aresztowaniu wraz z pełnym opisem przyczyn i okoliczności, w innym poszycie lub zespole informacje o śledztwie i dane osobowe więźnia, a jeszcze gdzieś indziej o miejscu osadzenia pod strażą i jego dalszych losach. Powodowało to pewne kłopoty warsztatowe.

W tej sytuacji koniecznością okazało się prowadzenie prac niejako dwutorowo – jednocześnie zbierając materiały oraz opracowując je według przyjętego systemu do założonych kartotek: osobowej więźniów Pawiaka, osobowej więźniarek politycznych Serbii, kartoteki wydarzeń – opartej na zasadzie chronologicznej, która zawiera w tej formie wiadomości o wszystkim, co dotyczy więzienia i więźniów, kartoteki wyroków oraz kartoteki strażników więziennych.

Wykorzystywanie zgromadzonego materiału na potrzeby kartotek okazało się pracą bardzo żmudną i długotrwałą, informacje przynoszone przez każde źródło umieszczane były bowiem na osobnych kartach w kartotekach według przyjętych zasad. Tak pomyślane kartoteki mają jednak podstawową zaletę – pozwalają uzupełniać cząstkowe informacje uzyskane z jednego źródła – równie niepełnymi danymi z innych, co w efekcie daje często pełny obraz, możliwy do otrzymania tylko tą metodą. Praktyka wykazała, że bez tak prowadzonych kartotek duża część materiału nie zostałaby wykorzystana.

Mimo swej pracochłonności kartoteki pozwalają ponadto zachować pełną kontrolę nad gromadzonym bardzo obszernym materiałem źródłowym oraz umożliwiają posługiwanie się nim dzięki zastosowanym hasłom wyszukiwawczym, czyli według nazwiska, chronologii i wyroku.

Wspomniane kartoteki, liczące przeszło 20 tys. kart, w niniejszej publikacji zostały wykorzystane tylko w pewnym fragmencie.

Spośród wykorzystanych zbiorów dokumentów najwięcej informacji o Pawiaku jako rosyjskim więzieniu politycznym i jego więźniach znajduje się w zespołach przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych:

1. Zespół Prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej (WIS). Jest to bardzo obszerny, liczący około 7,5 tys. jednostek zbiorów, zawierający głównie informacje o sprawach, nie tylko zresztą politycznych, rozpatrywanych przez WIS. Obejmuje on, jeżeli chodzi o interesujący nas temat, okres od schyłku lat 70. XIX w. do 1908 r., ale zawiera również incydentalnie dokumenty do 1915 r. w teczkach rozpoczętych wcześniej postępowań. Bardzo wiele zawiera też informacji osobowych. Znajdujemy tutaj dużo wiadomości o pobycie na Pawiaku działaczy pierwszych kółek socjalistycznych i Wielkiego Proletariatu – spisy osadzonych i zwolnionych, raporty o interesującym projekcie ucieczki proletariaczków z Pawiaka, spisy wywiezionych do innych więzień i na zesłanie. W aktach znajdują odbicie niemal wszystkie prowadzone w tym czasie sprawy ugrupowań socjalistycznych i niepodległościowych. W postaci raportów i meldunków nadzoru więziennego oraz korespondencji z władzami zwierzchnimi przedstawiony jest cały wachlarz problemów i wydarzeń na Pawiaku i Serbii – porządek odbywania kary lub aresztu śledczego i inne sprawy regulaminowe, wykazy i spisy miesięczne więźniów, demonstracje i głodówki, przypadki samobójstw w proteście przeciwko reżimowi więziennemu, ucieczki. W aktach bardzo dużo jest raportów Warszawskiej Ochrony o przeprowadzonych przez jej funkcjonariuszy aresztowaniach, wraz z bardzo niekiedy dokładnymi informacjami o działalności partii. Liczne są również wyroki – nie tylko administracyjne czy wydawane przez WIS, lecz również przez sądy wojenne – wśród nich także wyroki orzekające karę śmierci wydawane głównie w latach 1905–1908.

W poszytach tego zespołu znajduje się również znaczna liczba różnego rodzaju zarządzeń, okólników i regulaminów, drobiazgowo ustalających tryb funkcjonowania Pawiaka.

2. Pomocnik Generał-Gubernatora Warszawskiego ds. Policyjnych. W zespole tym znajdują się przydatne dla tematu protokoły narad poświęconych wypracowaniu decyzji mających zapobiegać ucieczkom z Pawiaka, napadom zbrojnym na więzienie, wzmocnieniu jego ochrony w 1908 r. oraz wypracowaniu zasad rozdziału aresztowanych w sprawach politycznych w miejscach odosobnienia Warszawy.
3. Kancelaria Generał-Gubernatora Warszawskiego zawiera wiele informacji o aresztowaniach i osobach osadzonych na Pawiaku. Niezwykle interesujące są w tym zbiorze raporty i korespondencja na temat słynnego uwolnienia z Pawiaka dziesięciu więźniów w 1906 r.

Wykorzystałem także zespoły przechowywane w Archiwum Państwowym w Warszawie:

1. Warszawski Rząd Gubernialny – jest to zespół niezwykle interesujący i podstawowy dla tematu. Wartość jego podnosi fakt, że akta wchodzące w jego skład zachowały się w całości. Zawiera on miesięczne spisy więźniów politycznych Pawiaka za okres 1897–1904, informacje o sprawach więźniów w postaci licznych raportów naczelnika więzienia do władz zwierzchnich. Jest to nieocenione źródło wiedzy o życiu więźniów, wyżywieniu, sposobach komunikowania się ich między sobą przy pomocy różnych szyfrów, stukania, grypsów itp. oraz organizowanych przez nich próbach ucieczek (m.in. o uprowadzeniu dziesięciu więźniów w 1906 r.).

W zespole tym jest wiele różnych okólników i zarządzeń, regulaminów itp. wytycznych zarówno władz miejscowych, jak i centralnych.

2. Kancelaria Gubernatora Warszawskiego – zawiera dokumenty prowadzonych dochodzeń w sprawach politycznych, materiały osobowe oraz dotyczące życia więźniów Pawiaka. Pewną ciekawostką są wśród nich akty chrztów oraz małżeństw więźniarskich zawieranych na Pawiaku.
3. Warszawski Gubernialny Zespół Żandarmerii jest zespołem bardzo obszernym, zawierającym głównie teczki osobowe obwinionych o przestępstwa polityczne. Znajdują się w nim m.in. spisy miesięczne więźniów politycznych Pawiaka i więźniarek Serbii z lat 1905–1907 (w dużej części są to nawet spisy tygodniowe) i 1912–1913 oraz rozmaite informacje opisowe i statystyczne dotyczące prowadzonych przez żandarmerię dochodzeń w sprawach politycznych. Przechowywana jest tu w znacznych ilościach korespondencja w sprawie Pawiaka i więźniów oraz przepisy i decyzje do 1915 r. Zespół ten sięga swą zawartością do końcowych dni funkcjonowania Pawiaka, jest więc tym bardziej cenny, uzupełnia bowiem faktografię innych interesujących dla nas kolekcji, które nie zachowały się w całości.
4. Wydział Ochrony jest przydatny dla tematu głównie dzięki obszernym materiałom dotyczącym końcowego okresu funkcjonowania Pawiaka i jego ewakuacji w 1915 r.
5. Zespół Warszawskie Więzienie Żeńskie nie był dotychczas wykorzystywany i wobec braku jakichkolwiek inwentarzy jest żmudny w opracowywaniu, każdą bowiem z ponad 1200 teczek, głównie osobowych, należy wziąć do ręki. W większości są to sprawy więźniarek kryminalnych, ale zawiera również, co jest szczególnie istotne wobec luk w innych materiałach, wiele poszytów więźniarek politycznych, zwłaszcza z ostatnich lat. Choć zespół ten, jako dotyczący Serbii, dla rozprawy ma znaczenie drugorzędne, to jednak niezwykle cenne są zawarte w nim niemal kompletne teczki personalne straży więziennej Warszawskiego Więzienia Kobiecego za cały okres jego

działania. Nie udało się, niestety, odnaleźć takich materiałów odnośnie do strażników Pawiaka, poza kilkoma przypadkami, przez co w rozprawie wykorzystano dane o strażnikach Serbii, na zasadzie analogii.

Spśród zespołów przechowywanych obecnie w Archiwum Akt Nowych najważniejszy dla tematu jest zbiór b. Centralnego Archiwum KC PZPR – wykorzystano kilka teczek osobowych działaczy ruchu robotniczego, w których przechowywane są interesujące wspomnienia z pobytu na Pawiaku oraz przede wszystkim materiały Archiwum Londyńskiego PPS. Znajdują się tam wspomnienia z Pawiaka, innych więzień i miejsc zesłania, a także korespondencja i grypsy.

Poza omówionymi źródłami, będącymi dużymi zespołami akt, wykorzystano pomniejsze zbiory, głównie materiałów wspomnieniowych, przechowywanych w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego przy NKW Polskiego Stronnictwa Ludowego (przede wszystkim zbiory Brzezińskiego) oraz w Zakładzie Rękopisów Biblioteki Narodowej.

Nieco informacji źródłowych o Pawiaku i jego więźniach przynoszą drukowane zbiory dokumentów archiwalnych, odnoszące się do tego okresu. Publikują one oderwane materiały, czerpane zazwyczaj z omówionych wyżej kolekcji. Są to: *Kółka socjalistyczne, gminy i Wielki Proletariat*³, *Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich*, t. 1–2⁴, *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905–1907*⁵, *Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim*⁶, *Reakcja stołypinowska*⁷, *Raporty warszawskich oberpolicmajstrów*⁸ oraz *Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich*⁹.

Najwięcej wiadomości do tematu, głównie w postaci spisów aresztowanych i osadzonych na Pawiaku, skazanych, wywiezionych i zwolnionych

³ *Kółka socjalistyczne, gminy i Wielki Proletariat. Procesy polityczne 1878–1888. Źródła*, zebrał, oprac. i wstępem opatrzył L. Baumgarten, Warszawa 1966.

⁴ *Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich*, t. 1, cz. 1, *Królestwo Polskie i Białostoczczyzna 1864–1900*, wyd. Ż. Kormanowa, J. Łukasiewicz, I. Pietrzak-Pawłowska, Warszawa 1962, t. 3, *Królestwo Polskie i Białostoczczyzna 1901–1914*, cz. 2, 1905, wyd. H. Altman i in., Warszawa 1971.

⁵ *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905–1907 w Królestwie Polskim. Materiały archiwalne*, zebrał i oprac. S. Kalabiński, Warszawa 1956.

⁶ *Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim w latach 1900–1904*, zebrał i oprac. H. Rappaport, Warszawa 1974.

⁷ *Reakcja stołypinowska w Królestwie Polskim 1907–1910*, zebrał i oprac. H. Rappaport, Warszawa 1974.

⁸ *Raporty warszawskich oberpolicmajstrów (1892–1913)*, wydali H. Kiepuska, Z. Pustuła, Wrocław 1971.

⁹ *Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich do 1914 roku*, zebrał i oprac. H. Rappaport, Warszawa 1981.

oraz rzadziej o wydarzeniach mających miejsce w więzieniu, zawierają *Materiały do historii PPS i ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim*¹⁰. Należy jednak podchodzić do nich z dużą dozą krytycyzmu i weryfikować je poprzez materiały archiwalne, ponieważ zawierają dużo błędów i pomyłek, w większości bowiem oparte są na publikacjach zamieszczanych głównie w „Robotniku” i „Przedświcie”, będących nadsyłanymi korespondencjami.

Wartościowe i przydatne są natomiast stosunkowo liczne, publikowane w różnym czasie w postaci książkowej lub w formie artykułów wspomnienia osób, które w związku z działalnością w ruchu robotniczym lub niepodległościowym przebywały na Pawiaku. Do najcenniejszych dla tematu należą wspomnienia Gustawa Daniłowskiego¹¹, Adolfa Starkmana¹² oraz zbeletryzowane Edwarda Słońskiego¹³. Są one poświęcone wyłącznie przeżyciom autorów na Pawiaku i z tej racji przynoszą wiele opisów realiów więziennych i spostrzeżeń.

Znacznie więcej wspomnień, publikowanych w formie książkowej, zawiera fragmenty dotyczące interesującego nas tematu. Do najbardziej przydatnych należą: Zdzisława Dębickiego¹⁴, Adolfa Kiełży¹⁵, Kaspra Wojnara¹⁶, Mariana Płochockiego¹⁷, Wacława Korala¹⁸, Feliksa Kona¹⁹, Zofii Dzierżyńskiej²⁰, Feliksa Dzierżyńskiego²¹, Marii Paszkowskiej²², Stanisława Miłkow-

¹⁰ A. Malinowski, *Materiały do historii PPS i ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim od r. 1893–1904*, t. 1, *Rok 1893–1897*, Warszawa 1907, t. 2, *Rok 1898–1901*, Warszawa 1911.

¹¹ G. Daniłowski, *Wrażenia więzienne*, Lwów 1908 oraz tegoż, *Bandyci z Polskiej Partii Socjalistycznej*, Lwów 1924.

¹² A. Starkman, *Z notatnika więźnia*, Warszawa 1910.

¹³ E. Słoński, *W więzieniu*, Warszawa 1928.

¹⁴ Z. Dębicki, *Grzechy młodości*, Warszawa 1930.

¹⁵ A. Kiełża, *Na Pawiaku*, [w:] *W pracy i w walce. Wspomnienia robotników warszawskich z przełomu XIX i XX wieku*, oprac. J. Durko, Warszawa 1970, oraz tegoż, *Wspomnienia o Janie Rosole*, tamże, s. 36–62.

¹⁶ K. Wojnar, *Wspomnienia z Cytadeli i innych więzień moskiewskich*, Kraków 1903.

¹⁷ M. Płochocki, *Wspomnienia działacza SDKPiL*, Warszawa 1956.

¹⁸ W. Koral, *Przez partie, związki, więzienia i Sybir... Wspomnienia drukarza z działalności w ruchu socjalistycznym i zawodowym*, Warszawa 1933.

¹⁹ F. Kon, *Pod sztandarem rewolucji*, zebrał, przetł., wstępem i przypisami opatrzył R. Gerber, Warszawa 1959; tegoż, *Narodziny wieku. Wspomnienia*, Warszawa 1969.

²⁰ Z. Dzierżyńska, *Lata wielkich bojów. Wspomnienia*, Warszawa 1969.

²¹ F. Dzierżyński, *Pamiętnik więźnia*, Warszawa 1951.

²² M. Paszkowska, *Pierwszy maja 1907 r. na Serbii*, [w:] *Życie i praca Marii Paszkowskiej. Księga Pamiątkowa*, pod red. L. Wasilewskiego, Warszawa 1929.

skiego²³, Bronisława Fijałka²⁴, Czesława Hulanickiego²⁵, Władysława Kłyszewskiego²⁶ i Mariana Nassalskiego²⁷. Zaliczyć tu również należy książkę publicystyczną Stefanii Sempołowskiej *W więzieniach*²⁸, będącą protestem przeciwko reżimowi więziennemu stosowanemu wobec więźniów politycznych w okresie międzywojennym. Autorka odwołuje się w niej często do swych przeżyć i doświadczeń oraz obserwacji poczynionych w czasie pobytu na Serbii w okresie carskim oraz działalności w Towarzystwie Pomocy Więźniom Politycznym. Równie interesujące są spostrzeżenia osób stykających się stale z więźniami politycznymi z racji obowiązków zawodowych i niosących im wieloraką pomoc – adwokatów Stanisława Patka²⁹ i Leona Berensona³⁰.

Spośród wspomnień publikowanych głównie w czasopiśmie historycznych okresu międzywojennego poważne znaczenie mają wspomnienia Ludwika Śledzińskiego³¹, Teofila Włostowskiego³², Kazimierza Miklaszewskiego³³, Zofii Kruszeńskiej³⁴, Marii Chmieleńskiej³⁵, S. Mielnika-Gorskiego³⁶, Józefa Krasnego³⁷ oraz – wcześniejsze – Marii Konopnickiej³⁸.

²³ S. Miłkowski, *Tajemnice Aleksandrowskiej Cytadeli*, Kraków 1901.

²⁴ B. Fijałek, *Lata walki. Wspomnienia SDKPiL-owca*, oprac. J. Barchanowska, Warszawa 1955.

²⁵ Cz. Hulanicki, *Ze wspomnień*, Warszawa 1929.

²⁶ W. Kłyszewski, *Z moich wspomnień*, Kraków 1961.

²⁷ M. Nassalski, *Wspomnienia. Rewizja, aresztowanie, zesłanie. Stosunek władz moskiewskich do duchowieństwa katolickiego 1893–1914*, Częstochowa 1935.

²⁸ S. Sempołowska, *W więzieniach*, Warszawa 1960.

²⁹ S. Patek, *Ze wspomnień obrońcy*, Warszawa 1937.

³⁰ L. Berenson, *Królewska 25*, [w:] S. Sempołowska, dz. cyt., s. 363–377; tegoż, *Markiza*, tamże, s. 378–382; tegoż, *Z sali śmierci. Wrażenia obrońcy politycznego*, Warszawa 1929.

³¹ L. Śledziński, *Przejścia więzienne w Łowiczu i w Warszawie*, „Niepodległość” T. 2 (1930), z. 1, s. 115–132, z. 2, s. 254–266.

³² T. Włostowski, *Wspomnienia starego esdeka*, „Z Pola Walki” (Moskwa) 1927, nr 4.

³³ K. Miklaszewski, *W partii i na katordze (Wspomnienie)*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1937, nr 3, s. 173–179.

³⁴ Z. Kruszeńska, *Życie i muzyka więzienia (1906–1907)*, „Niepodległość” T. 15 (1937), z. 1, s. 75–97.

³⁵ M. Chmieleńska, *Wrażenia z rewolucji 1905 r. w „Serbii”*, „Niepodległość” T. 8 (1933), s. 284–290.

³⁶ S. Mielnik-Gorski, *Pamjati tow. Bejnisha Rozienbluma*, „Katorga i ssyłka” (Moskwa) 1928, Kn. 42, s. 158–161.

³⁷ J. Krasnyj, *Tow. Dzierżyński w tiur'mie*, „Katorga i ssyłka” (Moskwa) 1926, Kn. 26, s. 192–198.

³⁸ M. Konopnicka, *Za kratą*, „Świt” 1886, nr 113, s. 164–165, nr 114, s. 173–174, nr 115, s. 177–179.

Z opublikowanych po II wojnie światowej istotne dla tematu są wspomnienia: Ludwika Kulczyckiego³⁹, Jana Strożeckiego⁴⁰, Adolfa Kielży⁴¹, Jana Jaworskiego, Stanisława Kożuchowskiego, Juliana Reszke⁴², a także wydane przez Janinę Kasprzakową listy Tytusa Filipowicza, pisane w 1906 r. z Pawiaka⁴³.

Wiele materiałów, nie tylko zresztą wspomnieniowych i o różnej wartości, przyniosła kwerenda w organach prasowych ugrupowań socjalistycznych, prasie oficjalnej i urzędowej oraz czasopismach – na ogół o charakterze wspomnieniowo-historycznym, wydawanych w różnym czasie, w większości w okresie międzywojennym, w Polsce i w Związku Radzieckim. Kwerendą pod tym kątem objęto m.in.: „Przedświt” 1881–1915, „Sprawę Robotniczą” 1893–1896, „Robotnika” 1894–1915, „Czerwony Sztandar” 1902–1915, „Więźnia Politycznego” 1910–1914, „Niepodległość” 1929–1939, „Kronikę Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1935–1939, „Z Pola Walki” 1926–1934 oraz „Katorgę i ssyłkę” 1922–1934 i „Tiuriemnyj wiestnik” 1893–1915.

W efekcie uzyskano różnorodny materiał w postaci ponad 130 artykułów o rozmaitej wartości i objętości, w większości wspomnieniowych i informacyjnych. Znajdujemy tam zarówno spisy więźniów i wyroki w sprawach politycznych, jak również opisy wydarzeń w więzieniu, bytu aresztowanych, stosunku do nich administracji, higieny, wyżywienia i spraw związanych ze stanem zdrowotnym oraz opieką lekarską, podejmowanych akcji protestacyjnych – buntów, rabanów, demonstracji i głodówek oraz nekrologi zawierające informacje o pobycie na Pawiaku, niekiedy bardzo obszernych.

Wiele informacji o funkcjonowaniu aparatu resortu więziennictwa, przepisach i kwestiach prawnych oraz – co specjalnie cenne – o osobach wchodzących w skład administracji i straży więziennej Pawiaka przyniosła

³⁹ *Ze wspomnień Ludwika Kulczyckiego*, oprac. J. Myśliński, „Z Pola Walki” 1972, nr 1, s. 157–206.

⁴⁰ *Wspomnienia Jana Strożeckiego*, przygot. do druku i opatrzyli przypisami J. Kancewicz, R. Stanisławska, F. Tych, „Archiwum Ruchu Robotniczego” T. 4 (1977), s. 37–134.

⁴¹ A. Kielża, *Mój udział w pracy Związku Robotników Polskich*, „Dzieje Najnowsze” 1947, z. 1, s. 61–89 oraz tegoż, *Wspomnienia z pracy w Polskiej Partii Socjalistycznej i Socjaldemokracji Królestwa Polskiego*, tamże, 1947, z. 3/4, s. 459–487. Jest to szczególnie cenne wspomnienie ze względu na to, że autor pisał je, posługując się swoimi notatkami sporządzonymi na Pawiaku.

⁴² J. Jaworski, *Wspomnienia bojowca – esdeka*, „Archiwum Ruchu Robotniczego” T. 3 (1976), s. 56–61; S. Kożuchowski, *Wspomnienia z 1905 roku*, tamże, s. 71–74; J. Reszke, *Wspomnienia*, tamże, s. 105–146.

⁴³ J. Kasprzakowa, *Problematyka polityczna w listach Tytusa Filipowicza do Hanny Surzyckiej z lat 1905–1906*, „Z Pola Walki” 1972, nr 1, s. 207–218.

kwerenda w wydawanym przez Główny Zarząd Więzień w latach 1893–1915 kwartalniku „Tiuriemnyj wiestnik”.

Jak już powiedziano, nie ma żadnych opracowań dotyczących tematu (poza kilkoma artykułami mojego autorstwa)⁴⁴, chociaż tematyka związana z Pawiakiem przewija się lakonicznie w wielu opracowaniach historycznych, traktujących zwłaszcza o dziejach poszczególnych ruchów lub partii politycznych. Spośród ogólnych opracowań dotyczących interesującego nas okresu przydatne były prace: Anny Żarnowskiej⁴⁵, Feliksa Tycha⁴⁶, Romana Wapińskiego⁴⁷, Teodora Ładyki⁴⁸, Janiny Kasprzakowej⁴⁹, Teresy Monasterskiej⁵⁰, Aleksandra Kochańskiego⁵¹, Andrzeja Garlickiego⁵², Jana Tomickiego⁵³, Jana Kancewicza⁵⁴, Ignacego Pawłowskiego⁵⁵, Henryka Piaseckiego⁵⁶, Jana Molendy⁵⁷, Stefana Kieniewicza⁵⁸, Jerzego Pajaka⁵⁹ i Janusza Wojtasika⁶⁰.

Z opracowań przedwojennych nie straciły na aktualności prace Adama Próchnika, przydatne zwłaszcza w kontekście działań żandarmerii i ochrony, a także omawiające stany nadzwyczajne⁶¹.

⁴⁴ A.J. Budzyński, *Pomoc społeczeństwa Warszawy dla więźniów politycznych w latach 1863–1916*, „Z Pola Walki” 1981, nr 3/4, s. 165–179; tegoż, *Pierwsi socjaliści na Pawiaku. (Kółka socjalistyczne. Gminy. I Proletariat)*, „Z Pola Walki” 1982, nr 1/2, s. 145–162; tegoż, *Dziesięciu z Pawiaka*, „Kwartalnik Historyczny” 1986, nr 3, s. 709–740.

⁴⁵ A. Żarnowska, *Klasa robotnicza Królestwa Polskiego 1870–1914*, Warszawa 1974; tejeż, *Robotnicy Warszawy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1985.

⁴⁶ F. Tych, *Związek Robotników Polskich. Anatomia wczesnej organizacji robotniczej*, Warszawa 1974.

⁴⁷ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.

⁴⁸ T. Ładyka, *Polska Partia Socjalistyczna (Frakcja Rewolucyjna) w latach 1906–1914*, Warszawa 1972.

⁴⁹ J. Kasprzakowa, *Ideologia i polityka PPS-Lewicy w latach 1907–1914*, Warszawa 1965.

⁵⁰ T. Monasterska, *Narodowy Związek Robotniczy 1905–1920*, Warszawa 1973.

⁵¹ A. Kochański, *Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy w latach 1907–1910. Problemy polityczne i ideologiczne*, Warszawa 1971.

⁵² A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1979.

⁵³ J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983.

⁵⁴ J. Kancewicz, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1896*, Warszawa 1984.

⁵⁵ I. Pawłowski, *Geneza i działalność organizacji Spiskowo-Bojowej PPS 1904–1905*, Wrocław 1976.

⁵⁶ H. Piasecki, *Żydowska Organizacja PPS*, Wrocław 1978.

⁵⁷ J. Molenda, *Piłsudczycy a narodowi demokraci*, Warszawa 1980.

⁵⁸ S. Kieniewicz, *Warszawa w latach 1795–1914*, Warszawa 1980.

⁵⁹ J. Pajak, *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim 1904–1911*, Warszawa 1985.

⁶⁰ J. Wojtasik, *Idea walki zbrojnej o niepodległość Polski 1864–1907*, Warszawa 1987.

⁶¹ A. Próchnik, *Studia z dziejów polskiego ruchu robotniczego*, wyboru dokonał K. Dunin-

W kwestiach prawnych, związanych zarówno z działalnością wymiaru sprawiedliwości, jak i funkcjonowaniem więzień pożyteczne okazały się opracowania Michaiła N. Gerneta⁶², Elżbiety Kaczyńskiej⁶³, Konstantego Grzybowskiego⁶⁴ oraz Katarzyny Sójki-Zielińskiej⁶⁵.

Jak już powiedziałem, praca nie wyczerpuje tematu. Mam świadomość, że wiele problemów wymaga jeszcze dalszych pogłębionych kwerend i badań.

-Wąsowicz, Warszawa 1958; tegoż, *Studia i szkice (1864–1918)*, wyboru dokonał K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1962.

⁶² M.N. Gernet, *Istorija carskoj tiurmy*, t. 2–4, Moskwa 1961–1962.

⁶³ E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1982.

⁶⁴ K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 4, *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, uzupełnili i przygot. do druku J. Bardach, S. Grodziski, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1982.

⁶⁵ K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1986.

Rozdział I

Budowa Pawiaka i porządek wewnętrzny więzienia w początkowym okresie funkcjonowania

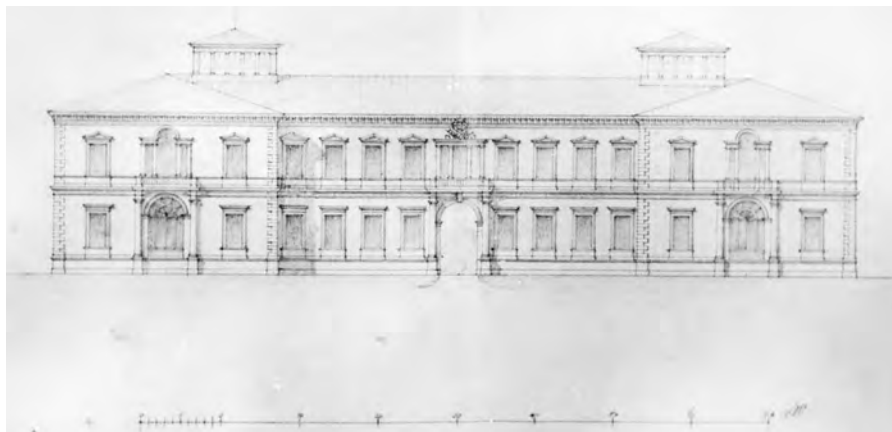
I. Teorie penitencjarne na przełomie XVIII i XIX w. i ich odbicie na ziemiach polskich

M yśliciele działający w Europie Zachodniej w 2. połowie XVIII w., rozwijający postępowe idee Oświecenia, podjęli po raz pierwszy zagadnienia dotychczas zupełnie zaniedbane – kwestię przestępczości i represji prawnej, rozumiane w sposób nowoczesny i humanitarny.

W warunkach tworzenia się nowej struktury społecznej konieczne stało się zerwanie z dotychczasowym feudalnym systemem kar, pojmowanych jako fizyczny odwet za popełnione przestępstwo, mającym odstraszać winnego od ponownego wkroczenia na drogę występku, a jego godny pozałożenia los dla reszty społeczeństwa stanowić przestrożę. Trzonem nowego systemu miała być kara pozbawienia wolności i próba resocjalizacji więźnia, nie zaś branie na nim odwetu. Idąca za tym humanitarna walka z nadmierną surowością prawa była niewątpliwie czynnikiem wspierającym dążenie do reformy więziennictwa.

Domagano się ograniczenia arbitralności sędziów w wyrokowaniu, zniesienia tortur jako metody śledczej, wprowadzenia zasady proporcjonalności kary do popełnionego przestępstwa, łagodniejszego traktowania więźniów i niewydawania ich na pastwę nędzy i głodu, powszechnych w ówczesnych więzieniach. Teoretycy zajmujący się tymi problemami dążyli do tego, aby w więźniu dostrzegano cierpiącego człowieka, nie zaś istotę wyjętą spod prawa, bezbronną wobec samowoli władz więziennych. Zaczęły formować się nowoczesne teorie penitencjarne, stanowiące teoretyczną podbudowę do reformy systemu więziennego¹.

¹ M. Senkowska, *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław 1961, s. 13.



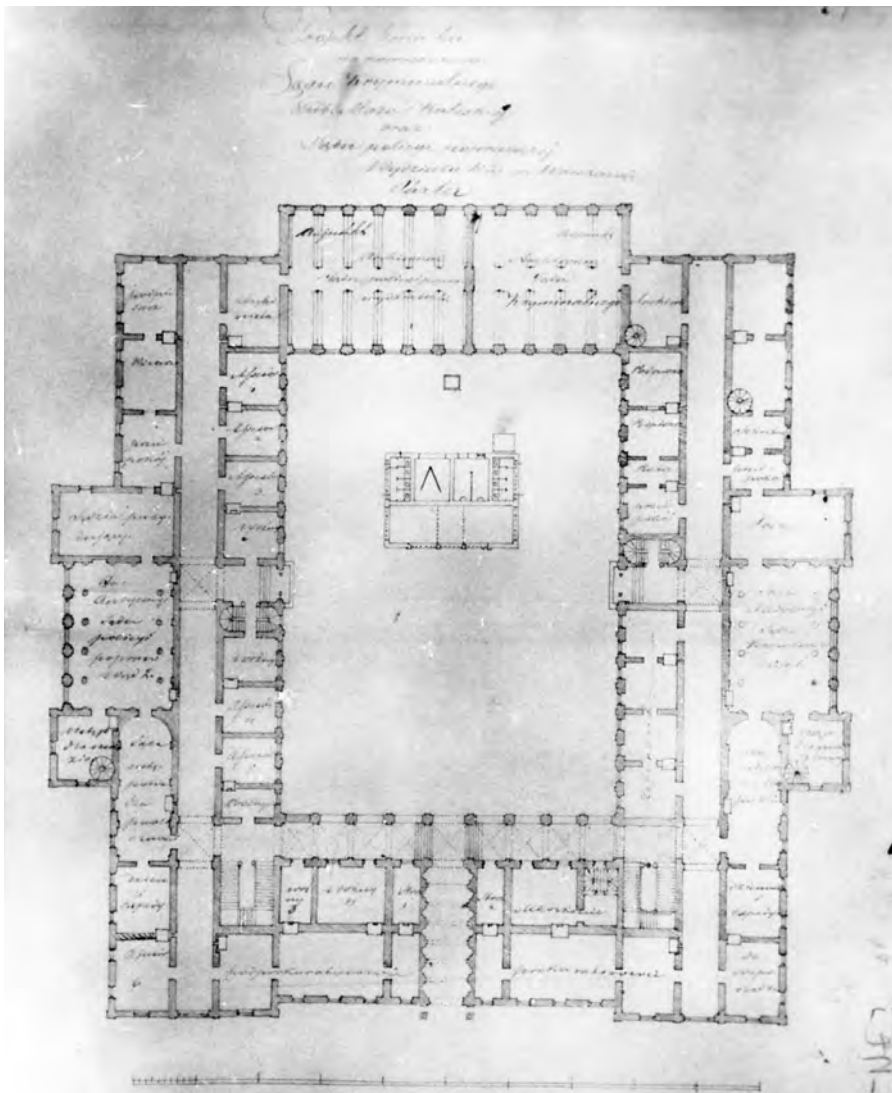
Henryk Marconi. Niezrealizowany projekt gmachu Sądu Kryminalnego obok Pawiaka, 1844 r.

Wypracowanie praktycznego systemu więziennego zakładającego odosobnienie skazanych z jednoczesną pracą i nauką moralną przypadło w udziale Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej, gdzie w 1790 r. zbudowano pierwsze więzienie celkowe. System ten nazwano pensylwańskim. Jego przeciwnicy, domagający się bardziej rygorystycznego traktowania więźniów, poszli w kierunku utrzymania izolacji w nocy i zlikwidowania jej w dzień, gdy więźniowie pracowali wspólnie. Jednakże, starając się uniknąć wzajemnego złego na siebie wpływu uwięzionych, wprowadzono bezwzględny nakaz milczenia w czasie pracy. Tak powstały system nazwano auburnskim (od więzienia w Auburn, gdzie po raz pierwszy go zastosowano). Obydwa kierunki stały się wkrótce podstawowymi w praktyce penitencjarnej XIX w. Z biegiem czasu system auburnski zyskał przewagę w Ameryce, w Europie natomiast popularniejszy był pensylwański².

Amerykańskie zdobycze w zakresie teorii i praktyki penitencjarnej dotarły wkrótce do Polski. Julian Ursyn Niemcewicz, który w czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych zwiedzał dopiero co powstałe zakłady karne, już w 1807 r. przedstawił rządowi Księstwa Warszawskiego projekty utworzenia podobnych instytucji w kraju. Memoriał ten zaginął w zawierusze wojennej, jaka przewaliła się przez Polskę, jednakże Niemcewicz po pewnym czasie powrócił do tego projektu, publikując w 1818 r. broszurę *O więzieniach publicznych, czyli domach pokuty*³. Wybijającą się koncepcję penitencjarną opracował w rok później Ksawery Potocki w *Projekcie ogólnego i szczegół-*

² Tamże, s. 16–17.

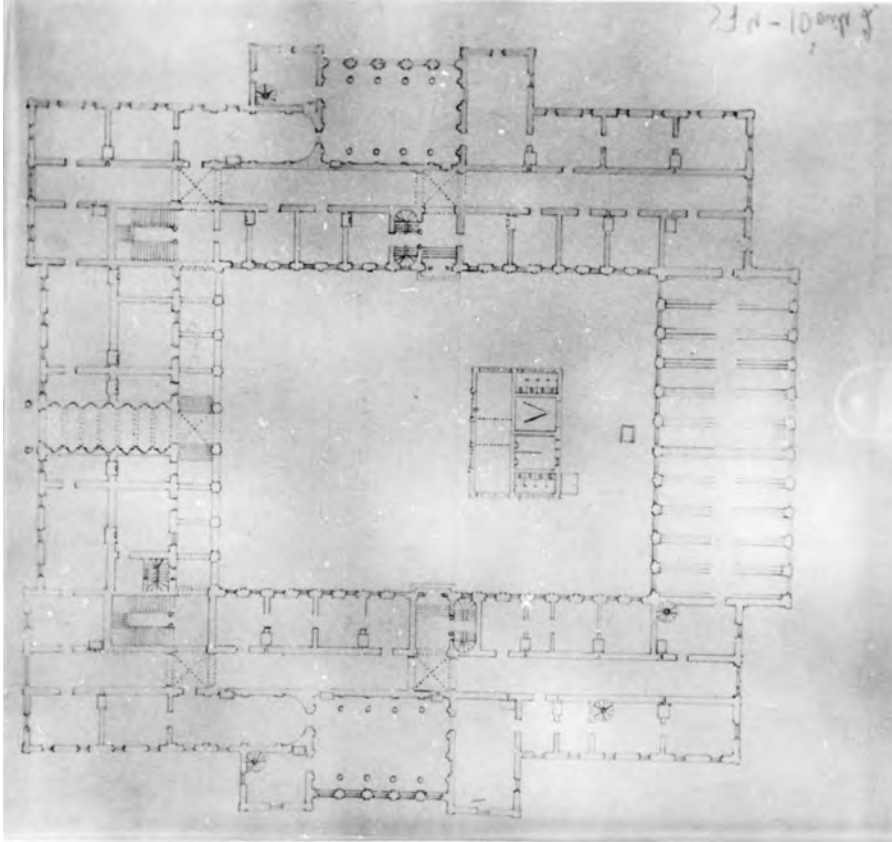
³ J.U. Niemcewicz, *O więzieniach publicznych, czyli domach pokuty, rzecz krótka*, Warszawa–Krzemieniec 1818.



Henryk Marconi, rzut parteru Gmachu Sądu

*nego ulepszenia administracji i stanu więzień w Królestwie Polskim, głęboko uzasadniając zawarte w nim przemyślenia w Uwagach do projektu ogólnego i szczególnego ulepszenia administracji i stanu więzień publicznych w Królestwie Polskim*⁴.

⁴ X. Potocki, *Projekt ogólnego i szczególnego polepszenia stanu i administracji więzień w Królestwie Polskim. Sporządzony przez Deputacyą do tego wyznaczoną*, Warszawa 1819;



Henryk Marconi, rzut parteru Gmachu Sądu. Inna wersja

Najwybitniejszym jednakże spośród polskich autorów XIX-wiecznych zajmujących się zagadnieniami penitencjarnymi był niewątpliwie Fryderyk hr. Skarbek⁵. Należy zająć się nieco bliżej jego osobą, dla rozważań o dziejach Pawiaka ma on bowiem – jako pomysłodawca budowy i autor teoretycznej koncepcji systemu funkcjonowania tego więzienia – znaczenie szczególne.

Jako profesor na wydziale prawa Cesarsko-Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego – Skarbek wygłosił 30 kwietnia 1822 r. odczyt w Królewskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk pt. *O poprawie moralnej winowajców w więzieniach*. Wystąpienie młodego uczonego, interesującego się od kilku

tegoż, *Projekt ogólnego i szczególnego polepszenia stanu i administracyi więzień w Królestwie Polskiem. Sporządzony przez Deputacyą do tego wyznaczoną*, [b.m.] 1819; A. Moldenhawer, *O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych*, Warszawa 1866, cz. 1, s. 194 i in.

⁵ M. Senkowska, dz. cyt., s. 41.

lat modnymi wówczas zagadnieniami penitencjarnymi, otrzymało wysokie oceny i zwróciło nań uwagę ministra spraw wewnętrznych i policji hr. Tadeusza Mostowskiego. Skarbek został powołany do Komisji Rządowej Sprawiedliwości, gdzie zlecono mu przeprowadzenie inspekcji więzień krajowych, a wkrótce potem, po uhonorowaniu jego wysiłków stanowiskiem referendarza stanu, polecono mu objazd najświetniejszych więzień europejskich i dokładny ich opis⁶.

Z obydwu poruczonych mu zadań wywiązał się doskonale, składając, a następnie ogłaszając drukiem stosowne raporty⁷.

2. Stan więzień polskich i europejskich w latach 20. XIX w.

W trakcie wizytacji więzień krajowych w 1828 r. Skarbek zapoznał się z jedynym w Warszawie więzieniem śledczym, mieszczącym się w dawnej prochowni przy ul. Mostowej. Wizyta w tym więzieniu i poznanie tragicznego losu ludzi przebywających tam w charakterze podejrzanych o złamanie prawa – wstrząsnęły nim i skierowały zainteresowania penitencjarne przede wszystkim w stronę całokształtu spraw związanych z funkcjonowaniem więzień tego typu i sytuacją więźnia śledczego. W rezultacie nabrał Skarbek pewności, że niezbędne jest wybudowanie w Warszawie nowoczesnego i humanitarnego (na miarę ówczesnych warunków) więzienia śledczego dla przestępców pospolitych. Więzieniem takim stał się po kilku latach Pawiak.

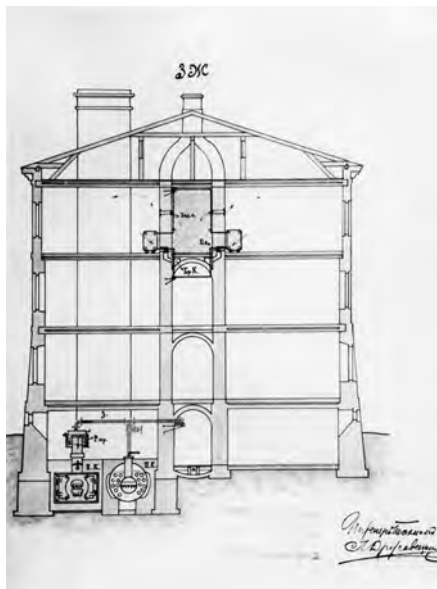
Aby przybliżyć sytuację ówczesnych więźniów śledczych w Prochowni oraz oddać poglądy i tok rozumowania Skarbka w tych sprawach, należy zapoznać się z jego *Raportem* z wizyty w tym więzieniu⁸.

Prochownia to stara wieża mostowa, gdzie w 1649 r. urządzono skład prochu. Został on przeniesiony w inne miejsce za Stanisława Augusta, a budynek przekazano, w wyniku starań Stanisława Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego, na użytek jurysdykcji marszałkowskiej. Słu-

⁶ J. Haytler, *Fryderyk hr. Skarbek jako penitencjarysta (1792–1866)*, Warszawa 1935, s. 14.

⁷ Zob. F. Skarbek, *Zdanie sprawy z podróży po niektórych krajach Europy z polecenia rządu odbytej w zamiarze zwiedzania zakładów dla ubogich i więzień przez Fr. hr. Skarbka, Referendarza Stanu, Profesora Królewskiego Uniwersytetu Aleksandrowskiego*, Warszawa 1830 oraz tegoż, *O więzieniach i stanie ich w kraju naszym przez Fryderyka hr. Skarbka*, „Biblioteka Warszawska” 1841, t. 2, s. 1–15.

⁸ M. Senkowska, *Raport Fryderyka Skarbka o warszawskim więzieniu śledczym z 1828 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” T. 9 (1957), z. 2, s. 259–266. Na s. 260–266 autorka publikuje w całości *Raport o więzieniu inkwizycyjnym Województwa Mazowieckiego i Kaliskiego, zwanym Prochownią, przez hr. Skarbka zdany dnia 16 listopada 1828 r.*



Drzewiecki, Jeziorski, projekt wentylacji i centralnego ogrzewania Pawiaka, ok. 1910 r.

żyła ona do 1767 r. jako więzienie dla skazanych przez sąd marszałkowski⁹. Przebudowana i powiększona – mieściła w czasach Królestwa (do 1833 r.) więzienie śledcze, zwane więzieniem inkwizycyjnym lub domem badań¹⁰.

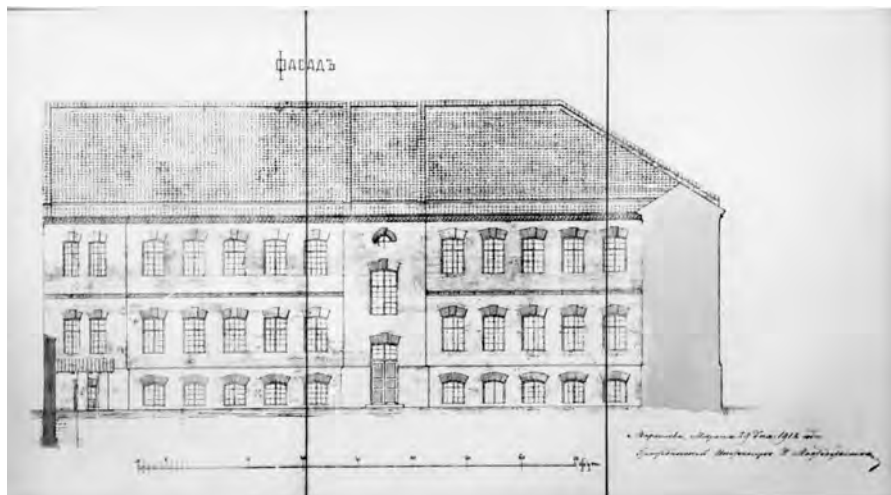
Raport Skarbka na temat Prochowni jest przygnębiający. Więzienie usytuowane było w bardzo błotnistej okolicy, wśród gęstej zabudowy, a niezdrowe usytuowanie naturalne potęgowała jeszcze specyfika wnętrza pozbawionych światła i powietrza, co przy osadzaniu więźniów w pomieszczeniach piwnicznych stwarzało potworne wręcz warunki zdrowotne. W więzy umieszczano dawniej dwustu do dwustu kilkudziesięciu więźniów, a od 1822 r. ich liczba stale rosła

i w czasie wizyty autora raportu wynosiła 404 osoby. W całym więzieniu było 26 pomieszczeń – w 12 mniejszych przebywały po 3 osoby utrzymujące się na własny koszt, w 8 innych przebywało 25–30 osób, a w 6 pozostałych 20–24. Wśród tych pomieszczeń dwa były w piwnicy, wilgotne i ciemne – w jednym z nich przebywało 26, a w drugim 29 osób. W dodatku jedno z nich przylegało do pralni i kuchni, tak że było „ciągle prawie napełnione dymem i parą od gorącej wody tak dalece, że w nim nikogo widzieć nie można, zwłaszcza, że ciasne okienka tych lokali, równoległe z brukiem ulicy, nigdy światła nie dają i tylko najprzykrzejszym wyziewem to siedlisko choroby i śmierci napełniają”. W 6 izbach parteru, także ciemnych i wilgotnych, było 156 więźniów. Nieco lepsze warunki panowały w 6 izbach pierwszego i drugiego piętra, gdzie było nieco więcej światła i świeżego powietrza.

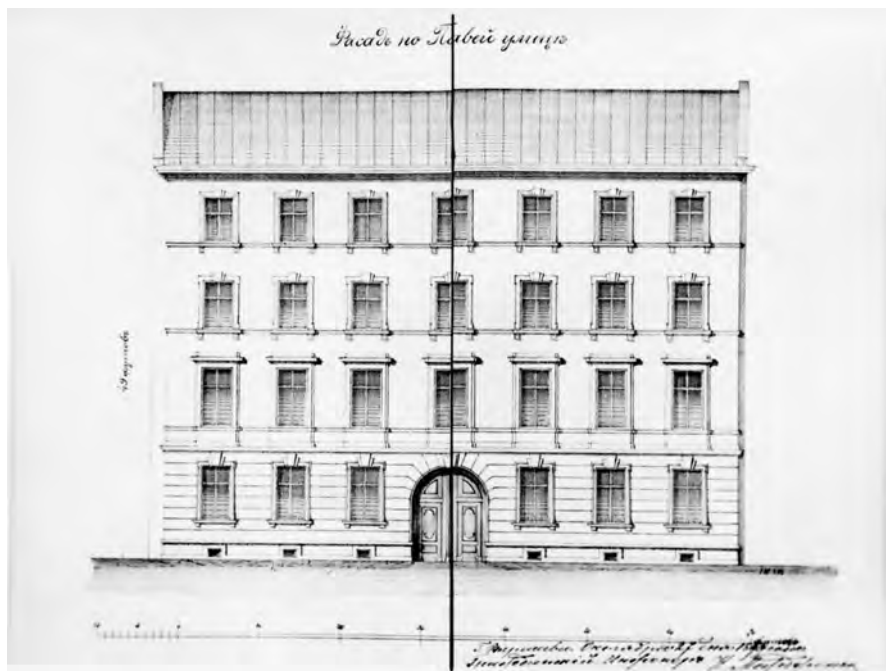
Przetrzymani w Prochowni więźniowie śledczy, chociaż jeszcze nie udowodniono im winy, byli zakuci w kajdany i używani do robót publicznych, przede wszystkim do ciężkich prac przy zakładaniu bulwaru nad Wisłą. Pracowali oni we własnej odzieży, narażeni na przemakanie i przemarzanie, co jeszcze bardziej pogarszało ich położenie wynikające z warunków

⁹ Zob. J. Rafacz, *Więzienie marszałkowskie w latach 1767–1795*, Lwów 1932.

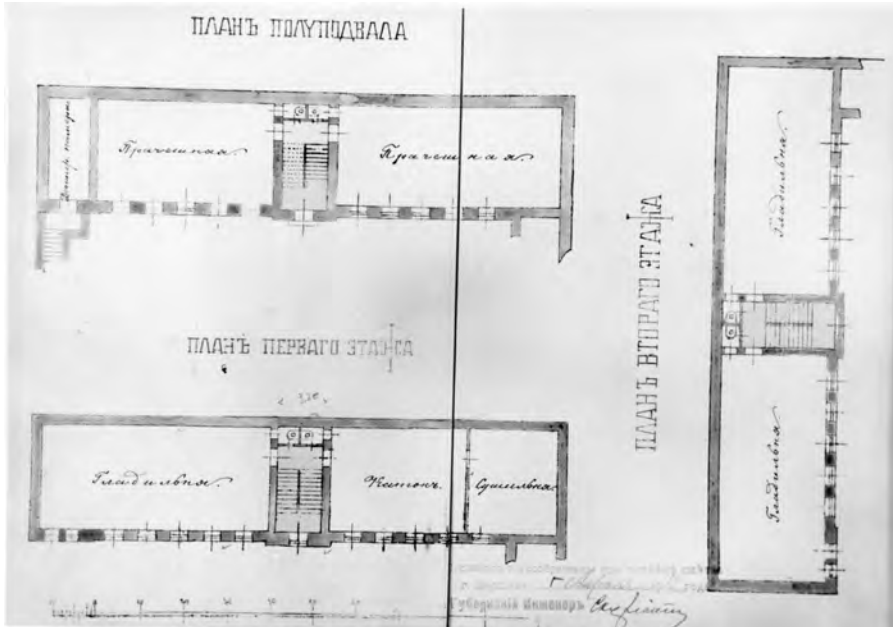
¹⁰ M. Senkowska, *Raport...*, s. 259.



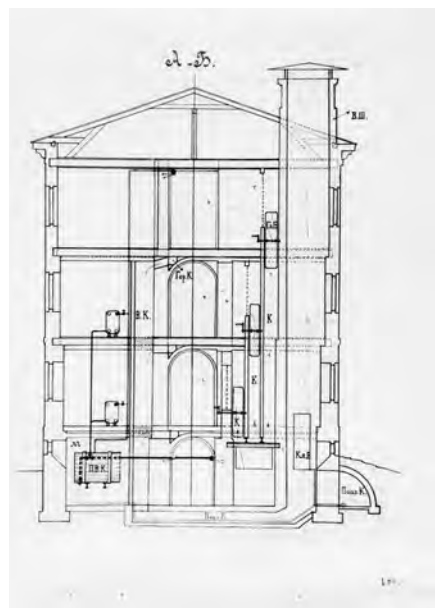
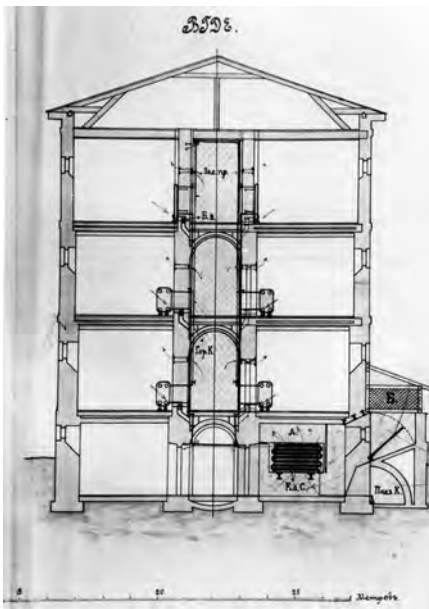
Niezrealizowany projekt pralni dochodowej obok Pawiaka, gdzie zatrudnione miały być więźniarki Serbii



Mikołaj Możdżeński, projekt budynku mieszkalnego dla straży więziennej Pawiaka, fasada frontowa od strony ul. Pawiej



Projekt architektoniczny pralni



Projekt nowoczesnego systemu grzewczego Pawiaka

więzienia. A dodać tu należy, że śledztwo trwało bardzo długo, nawet cztery lata. W czasie wizyty Skarbka aż kilkudziesięciu więźniów oczekiwało na jego ukończenie. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach liczba chorych przebywających w szpitalu więziennym dochodziła na ogół do 50–60, a w okresach deszczowych osiągała liczbę 80.

Wszyscy więźniowie, którzy byli utrzymywani na koszt skarbu, umieszczeni byli razem – bez względu na wiek, płeć, wyznanie, rodzaj przestępstwa lub podejrzenia.

W takich warunkach stan zdrowotny więźniów i śmiertelność były przerażające. W czasie 10 lat, od 1819 do 1828 r., spośród 3149 osadzonych zmarło 459, w ostatnich zaś dwóch latach spośród 604 więźniów – zmarło 195. Średnio więc w czasie 10 lat umierało 46 więźniów rocznie, a w ostatnich dwóch latach – 100 rocznie.

Tabela 1. Statystyka śmiertelności więźniów Prochowni w latach 1819–1828

Rok	Liczba więźniów ogółem	Liczba zmarłych	Liczba zmarłych w proc.
1819	199	37	19
1820	199	13	7
1821	259	12	5
1822	279	47	17
1823	321	52	16
1824	335	53	15
1825	353	26	8
1826	400	24	6
1827	400	114	28
1828	404	81	20

Źródło: F. Skarbek, *Raport o więzieniu inkwizycyjnym Województwa Mazowieckiego i Kaliszkiego, zwanym Prochownią, przez hr. Skarbka zdany dnia 16 listopada 1828 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” T. 9 (1957), z. 2, s. 260–266.

Podsumowując ten tragiczny obraz, Skarbek postawił wniosek o pilne podjęcie budowy nowego więzienia inkwizycyjnego. Zaproponował, aby wybudować zakład wzorowany na więzieniu śledczym powstałym rok wcześniej w Monachium¹¹.

Jak już wspomniano, Fryderyk Skarbek odbył w 1828 r. podróż po Europie, zwiedzając zakłady dla ubogich i więzienia. Obserwacje i przemyślenia stąd wynikłe zawarł we wspomnianym raporcie pod tytułem *Zdanie sprawy z podróży*. Umieścił tam m.in. teoretyczne rozważania na temat roli więzienia, które z czasem rozwinął i udoskonalił w poważniejszej, wydanej 12 lat póź-

¹¹ F. Skarbek, *Raport o więzieniu...*

niej pracy¹². Bardziej interesujący jest jednak dla nas praktyczny aspekt tej podróży.

Na wstępie swych rozważań Skarbek zauważył, że więzienie powinno pełnić trojaką funkcję: 1) zapobiegać zbrodniom i występkom oraz zmniejszać przez to liczbę winowajców, 2) strzec, karać i moralnie poprawiać skazanych oraz 3) zapobiegać powrotowi do przestępstwa zwolnionych z więzień. Stwierdził, że „zbyt mało zajmowano się dotąd osiągnięciem pierwszego celu, nie dosyć umiano łączyć ze sobą przy drugim względy kary i poprawy, a nic prawie nie obmyślono jeszcze, aby ostatni osiągnąć”¹³.

Można rzec, że przytoczone opinie stanowią podstawowy pogląd Skarbka w zakresie pojmowania roli i funkcji więziennictwa. Stwierdził on dalej, że właściwie wszędzie, w różnych krajach Europy, stan więzień przedstawiał się fatalnie, a los więźniów był wręcz tragiczny. Nie spełniały one absolutnie innej funkcji niż funkcję zemsty. Bez żadnych różnic traktowani byli zarówno ci, którzy po raz pierwszy dostali się za kraty, jak i wielokrotni zbrodniarze-recydywiści. Wszyscy przebywali pod strażą razem, skazańcy i pozostający w śledztwie, ludzie różnego wieku, stopnia winy i płci. Podobnie jak w polskiej praktyce, więźniowie śledczy byli traktowani identycznie z już skazanymi, zakuwani w kajdany, używani do ciężkich robót i traktowani publicznie jak zhańbieni zbrodnią. A przecież zaledwie część tych ludzi była faktycznie winna zarzucanych im czynów. Pozostali byli następnie oczyszczani przez sąd z ciężących na nich zarzutów. Powracali oni do społeczeństwa, ale już z brzemieniem przebytej hańby więziennej. Z więzienia powracał człowiek zniszczony pod względem fizycznym i psychicznym. Pobyt za kratami powodował bowiem demoralizację i wykolejenie moralne, a także często, na skutek strasznych warunków higienicznych, chłodu, wilgoci oraz jedностajnego i niewystarczającego pożywienia – utratę zdrowia. Często zresztą, z racji niezwykle wysokiej śmiertelności w więzieniach, nie wychodził spoza krat wcale.

Taki obraz, powszechny w Europie, napotykał Skarbek wszędzie. Uwagę jego przyciągnęło jednakże, ocenione w raporcie jako wzorowe, więzienie inkwizycyjne (śledcze) w Monachium zwane „Fronfest”. Ono właśnie stało się później wzorem przy zabiegach o budowę nowego więzienia śledczego w Warszawie, a następnie posłużyło jako przykład przy wypracowywaniu założeń programowych Pawiaka.

Więzienie „Fronfest” wybudowano zaledwie rok przed wizytą Skarbka, był więc to zakład nowoczesny. Składało się ze stojącego przy ulicy czwo-

¹² Zob. tegoż, *Considérations générales sur le meilleur régime de prison; suivies d'un plan de maison pénitentiaire de Mr. Henri Marconi, architecte, Varsovie 1842.*

¹³ Tenże, *Zdanie sprawy z podróży...*, s. 59–60.

robocznego, trzypiętrowego budynku, w którym mieściły się mieszkania zarządzającego i dozorców, kancelaria, izba przyjęć, szpital, pokoje przesłuchań i sądu, kaplica z przedsionkiem oraz areszt publiczny. Właściwe więzienie śledcze mieściło się w przylegającej do głównego budynku półkolistej budowli, połączonej z nim korytarzami. Znajdowało się w nim, na każdym piętrze, po 16 cel izolacyjnych. Więzienie było usytuowane na dziedzińcu, wobec czego miało dużo światła i powietrza.

Zasadniczą zaletą takiego układu był fakt, że więźniowie śledczy byli izolowani w czasie śledztwa sądowego. Okna cel umieszczone były tak wysoko, że niepodobieństwem było do nich dosięgnąć. Zabezpieczono je ponadto potrójną kratą. W każdej celi był piec z lanego żelaza, jeden lub dwa tapczany i zamykane naczynie na potrzeby naturalne. W więzieniu tym w czasie śledztwa siedzieli wyłącznie obwinieni, przeciwko którym prowadzono jeszcze dochodzenie sądowe. Po jego zakończeniu byli oni natychmiast przenoszeni do innego więzienia. Obwinieni przebywali w celach sami, a jedynie podejrzanych o drobne przestępstwa osadzano po dwóch. Wymogiem podstawowym było jednakże, aby w żadnym razie w jednej celi nie przebywali obwinieni w tej samej sprawie.

Oskarżeni o najcięższe zbrodnie umieszczani byli w celach na parterze, w których ściany od strony korytarza miały specjalne otwory do przeciągania łańcucha, do którego w razie konieczności przykuwano więźnia. Nie opuszczali oni swych pomieszczeń przez cały okres śledztwa, nie było to bowiem konieczne z racji krótkiego pobytu.

Wszyscy więźniowie we „Fronfest” traktowani byli tak samo, wszyscy też otrzymywali jednakowe wyżywienie skarbowe. Jego wartość odżywcza była jednakże lepsza niż w zakładach karnych. Więźniowie otrzymywali tu potrawy częściowo mięsne (na ogół w ówczesnych więzieniach wyżywienie było wyłącznie jarskie). Najważniejszą jednakże sprawą było to, że więźniowie śledczy chronieni byli przed piętnem zbrodniarzy, co było nie do uniknięcia w innych więzieniach w czasie przeprowadzania podejrzanego w kajdanach ulicami miasta do sądu czy na przesłuchanie. Przy takich okazjach zdarzały się również ucieczki. W „Fronfest” tego uniknięto, umieszczając na każdym piętrze pokoje przesłuchań, a w budynku głównym – sąd. W tym samym budynku była także kaplica z przedsionkiem, w którym ostatnią noc przed egzekucją spędzał skazany na śmierć, przykuty do ławy. Po zapadłym wyroku tylko więźniowie tej kategorii pozostawali jeszcze we „Fronfest”, inni zaś, jak wspomniano, byli przenoszeni natychmiast do miejsc odbywania kary.

Cały kompleks więzienny otoczony był wysokim murem. Na przyległym dziedzińcu wybudowano budynki gospodarcze – składy, pralnie, kuchnie,

itp. Znajdował się tam obmurowany rezerwuuar, do którego zlewano nieczystości. Można je było spuszczać rurami odprowadzającymi oraz nalewać świeżej wody.

Całe więzienie mieściło tylko 48 cel. Zdaniem Skarbka była to jednakże liczba wystarczająca ze względu na dużą rotację więźniów poddawanych śledztwu.

3. Program reform więziennych Fryderyka Skarbka – inicjatywa wybudowania Pawiaka i założenia ideowo-architektoniczne nowego więzienia

Podsumowując swe entuzjastyczne wywody na temat nowoczesnego więzienia w Monachium, wydał jednocześnie Skarbek ostry i gorzki sąd o polskiej rzeczywistości więziennej, przedstawiając idealistyczny i nieco utopijny program właściwie zorganizowanego więziennictwa. „Otwarcie wyznaję przy tym, że żadnego ulepszenia tych tak ważnych dla moralności i bezpieczeństwa instytucji póty u nas spodziewać się nie można, póki administracja więzień będzie tylko uboczną czynnością władz administracyjnych, a dozór nad nimi łącznie władzom policyjnym i sądowym oddany; póki więźniowie będą poczytywani za tych stracenców, którzy na to tylko są więźniami, aby nimi roboty publiczne prowadzić, za istoty niegodne naszej pieczołowitości i jako ów wyrzut ludzkości cywilizowanej, którym zająć się nie warto. Pierwszym przeto warunkiem do polepszenia stanu więzień naszych jest centralizacja administracji więziennej, to jest utworzenie osobnej, bezpłatnej, z najwyższych urzędników kraju złożonej władzy, która by się godnie tym przedmiotem zajęła”.¹⁴ Postulował on, aby organ taki (komitet) składał się z fachowców – urzędników administracyjnych i sądowych, z osoby duchownej odwiedzającej więzienia z naukami religijnymi, lekarza więziennego, budowniczego oraz generalnego inspektora więzień. Zadaniem tego ostatniego byłby stały nadzór nad wszystkimi więzieniami Królestwa, wprowadzanie w nich decyzji komitetu oraz zdawanie mu sprawozdań. Komitet taki, zdaniem projektodawcy, przede wszystkim winien się zająć: 1) ulepszeniem istniejących więzień, 2) wypracowaniem założeń budowy i wyposażenia nowych więzień oraz 3) redakcją kodeksu więziennego, czyli wewnętrznego regulaminu funkcjonowania więzień.

Przed wszystkim jednak, zanim zostanie podjęty całościowy program reformy systemu więziennego, Skarbek domagał się wybudowania nowe-

¹⁴ Tamże, s. 160.

go więzienia śledczego w Warszawie, gdyż obecny stan więzienia w Prochowni był tak straszny pod względem fizycznego zaniedbania osadzonych i tak niebezpieczny z uwagi na ich moralne zepsucie, że należało ponieść wszelkie koszty, aby wybudować więzienie spełniające konieczne wymogi. Zafascynowany obejrzanym więzieniem śledczym w Monachium, Skarbek wskazał go jako wzór pod każdym względem, który należy wcielić w życie w Warszawie. „A co się zaś tyczy budowy nowego więzienia inkwizycyjnego, upraszać będę o przydanie sobie budowniczego rządowego, za którego pomocą mógłbym do miejscowej potrzeby zastosować plan takowego więzienia w Monachium i do władzy projekt tejże budowy wraz z kosztorysem sporządzić”¹⁵. Jednocześnie ofiarował dla urzeczywistnienia tego celu swoją bezpłatną pracę, podkreślając, że zgodę na realizację przedstawionego planu będzie poczytywał za nagrodę.

Jednakże od pierwszych projektów budowy Pawiaka do ich realizacji miała wieść jeszcze długa droga.

Wysunięta przez hr. Skarbka propozycja, aby wybudować nowoczesne więzienie śledcze, została poparta przez raport Sądu Sprawiedliwości Karzącej Województwa Mazowieckiego i Kaliskiego, przedłożony Rządowej Komisji Sprawiedliwości (RzKS). W sposób bardzo obszerny opisano tam opłakany stan Prochowni z ostateczną konkluzją, że budynek ten absolutnie nie nadaje się do dalszego pełnienia wyznaczonych mu funkcji. Opis ten zgodny był z tonem wywodów Skarbka na temat Prochowni, tyle że napisany został beznamiętnym językiem urzędowym¹⁶.

Adresat zgodził się z wywodami raportu i zwrócił się 7 kwietnia 1829 r. z wnioskiem do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (KRZSwiP) o wybudowanie nowego więzienia śledczego. Obszerne uzasadnienie, w formie ogólnych założeń programowych, złożył 22 czerwca 1829 r. Fryderyk

¹⁵ Tamże, s. 162–163.

¹⁶ Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), Zbiór rękopisów, Prof. inż. arch. Antoni Józef Karczewski, Z dziejów Pawiaka, sygn. 135, s. 1–4. Cytowana praca składa się z 36 niepaginowanych odręcznych wypisów nt. budowy Pawiaka z przechowywanych w Archiwum Akt Dawnych, a zniszczonych w czasie wojny woluminów akt: 1. Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, 2. Wojennego Generał-Gubernatora Warszawskiego, 3. Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, oraz 27 paginowanych stron maszynopisu, zawierających treść tych wypisów z datą 23 marca 1946 r. Wśród notatek rękopiśmiennych znajdują się naszkicowane odręcznie plany – pierwotny projekt parteru głównego korpusu Pawiaka oraz posesji więzienia i przylegających gruntów. Materiał Karczewskiego, wobec zniszczenia materiałów archiwalnych – jest nieocenionym i praktycznie jedynym źródłem do kwestii budowy Warszawskiego Więzienia Śledczego. Autor niniejszego korzystał na ogół z rękopiśmiennych notatek jako surowych wypisów z dokumentów archiwalnych.

Skarbek, uznany już znawca tematu. Odpowiadały one sformułowanym przez niego podstawowym zasadom, jakie winno spełniać nowoczesne więzienie śledcze: „Każde więzienie inkwizycyjne powinno koniecznie następującym warunkom zadość uczynić: 1) zachować życie i zdrowie obwinionego, 2) zasłonić go od zhańbienia, 3) zapobiegać wszelkiemu moralnemu zepsuciu osadzonych, 4) dopełniać tego wszystkiego, czego potrzeba do porządnego i prawnego biegu sprawiedliwości”¹⁷. Do założeń programowych dołączony był pierwszy szkicowy projekt gmachu, autorstwa budowniczego rządowego Henryka Marconiego¹⁸. Skarbek zakładał, że dla zapobieżenia ewentualnym ucieczkom więźniów śledczy nie powinien w ogóle wychodzić nawet ze swojej pojedynczej celi w czasie śledztwa sądowego. Stąd płynął wniosek, że sąd śledczy winien być umieszczony wewnątrz więzienia. Osoby poddane śledztwu powinny być całkowicie izolowane, mogły mieć kontakt tylko z sędzią śledczym oraz wyznaczonym obrońcą sądowym. Jednakże przy niewątpliwiej dolegliwości takiego położenia więźniów śledczy nie powinien odczuwać innych uciążliwości, jakie były udziałem już odbywających kary. Stąd pełna izolacja dotyczyła jedynie poddawanych śledztwu, pozostali zaś, których sprawy zostały ukończone, oczekujący jedynie na wyrok – mogli być umieszczani w celach ogólnych, z zachowaniem jednakże rozdziału co do płci (Pawiak miał służyć zarówno mężczyznom, jak i kobietom), wieku, stanu, a przede wszystkim stopnia demoralizacji.

W związku z takim programem projektodawca zakładał umieszczenie w jednym budynku: 1) sądownictwa śledczego, 2) ścisłego więzienia śledczego dla 160 obwinionych, osadzonych w celach pojedynczych, 3) 24 cel ogólnych, w których mogłoby przebywać jednocześnie 140 więźniów oczekujących na wyroki, w sprawach których śledztwo zakończono oraz 4) pomieszczeń dla administracji, straży i wszelkich innych potrzeb.

Załączony szkicowy projekt przedstawiał podłużny, czterokondygnacyjny budynek, składający się z głównego korpusu mieszczącego sąd i administrację oraz dwóch skrzydeł, w których znajdować się miały właściwe cele więzienne. W suterrenach, pod głównym korpusem, przewidziano usytuowanie kuchni, pralni, magła, spiżarni, piwnicy, drwalni, a pod skrzydłami miały być umieszczone piece ogrzewające cały budynek przy pomocy specjalnych

¹⁷ F. Skarbek, *Raport o więzieniu...*, s. 259–266.

¹⁸ Życiorys Henryka Marconiego – patrz: *Katalog rysunków architektonicznych Henryka i Leandra Marconich w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, oprac. T.S. Jaroszewski, A. Rottermund, Warszawa 1977, s. 9–13, oraz tychże, [biogram w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Kraków 1974, s. 599–600.

kanałów do rozprowadzania ciepłego powietrza¹⁹. Zachowane rysunki tego urządzenia technicznego tak objaśniał Henryk Marconi: „Gmach cały ogrzany jest ośmiu piecami z żelaza lanego (kaloryferami) na sposób Maiznera wskazanymi na rysunku. Do każdej celi ciepło idzie kanałem około 6 cali (15,2 cm)²⁰ w kwadrat mającym, opatrzonym kratą, a od strony korytarza szybrami do regulowania ciepła”²¹.

Należy podkreślić nowatorstwo tego rozwiązania na naszym gruncie, ogrzewanie pomieszczeń w ogóle, przy pomocy strumienia ciepłego powietrza, podgrzewanego w piecach tego typu, było bowiem stosowane dopiero od 1821 r.²²

Wejście do budynku znajdowało się w części centralnej, za nim zaś, na osi gmachu, projektowana była duża sień. Po jej prawej stronie miał się mieścić odwach, pokój dla oficera, mieszkanie naczelnika i jednego strażnika, a po lewej mieszkanie odźwiernego, kancelaria i archiwum więzienne, izba przyjęć wraz z łaźnią dla nowo przybyłych oraz mieszkanie strażnika.

Na pierwszym piętrze projektowano dwie duże sale sądowe, dwa pomieszczenia dla archiwum sądowego, sześć pokojów dla sędziów śledczych oraz dwa mieszkania dla strażników.

Na drugim piętrze miał mieścić się szpital – dla mężczyzn w dwóch, a dla kobiet w jednej sali, kaplica oraz mieszkanie dla strażnika. Skarbkę uważał, że tak mały szpital wystarczy w pełni, przeznaczony byłby bowiem jedynie dla więźniów już oczekujących wyroku. Pozostający w śledztwie mieli być izolowani, a więc również leczeni w swoich celach. Podobnie – w nabożeństwach w kaplicy brać mogli udział jedynie oczekujący wyroku.

Wzdłuż obydwu skrzydeł biegł na każdej kondygnacji korytarz będący przedłużeniem korytarza korpusu głównego, oddzielony od niego kratami. Po obydwu jego stronach, na parterze i pierwszym piętrze, umieszczono po 80 cel pojedynczych. W środkowych ścianach tych cel miały przebiegać kanały do ogrzewania ich ciepłym powietrzem. W szczycie każdego skrzydła, na poszczególnych piętrach, zaprojektowano po 6 sanitariatów z każdej strony. Korytarz oświetlać miały duże okna umieszczone w każdym korytarzu w części szczytowej budynku oraz z obydwu stron w części środkowej korytarza.

¹⁹ APW, Zbiór rękopisów, Prof. inż. arch. Antoni Józef Karczewski, Z dziejów Pawiaka, s. bez paginacji (dalej – bp.).

²⁰ 1 cal = 0,254 m.

²¹ H. Marconi, *Zbiór projektów architektonicznych*, posz. V, VI, VII – tablice XXXVIII, XXXIX, XL wraz z objaśnieniami, Warszawa 1841.

²² A. Kopydłowska, *Projekty budowy „Pawiaka” w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych*, „Muzea Walki” 1973, nr 6, s. 171.

Drugie piętro miało mieścić po 12 dużych cel po obydwu stronach korytarza w obu skrzydłach. W każdej miało przebywać co najmniej 6 więźniów²³.

Skarbkę sugerował, aby nowe więzienie usytuować na odkupionej od inspektora policji Stanisława Piekutowskiego posesji między ulicami Dzielną i Pawią.

Oprócz projektu Skarbkę rozpatrywany był również kontrprojekt nadesłany przez Antoniego Wolickiego. Był on oparty na wzorach angielskich więzień karnych i poprawczych²⁴. Ostatecznie jednak minister Mostowski zaakceptował program przedstawiony przez Skarbkę i on właśnie został przedłożony 6 lipca 1829 r. Radzie Administracyjnej do zatwierdzenia. Plany te zostały przyjęte tego samego dnia, a Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji polecono sfinalizować sprawę nabycia placu wskazanego przez projektodawcę.

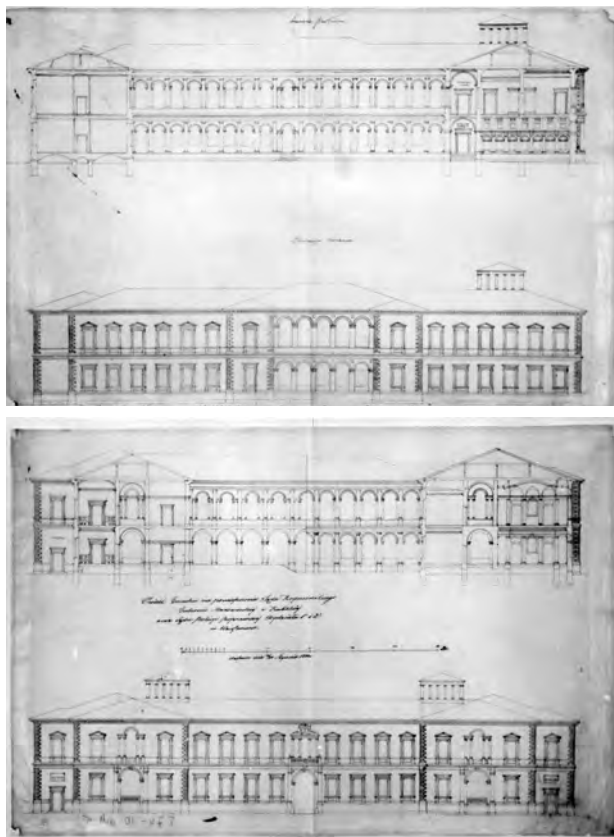
Tymczasem jednak do ministra sprawiedliwości Sobolewskiego nadeszło pismo z Petersburga od ministra Turkuła z 12 sierpnia 1829 r. Informował on, że car Mikołaj I, dowiedziawszy się o zatwierdzeniu planów nowego więzienia, zażądał nadesłania ich wraz ze szczegółowym opisem i polecił, aby w przyszłości wszelkie plany budowy gmachów publicznych w Warszawie przekazywano do jego zatwierdzającej opinii.

Pismo Turkuła narobiło w Warszawie dużo hałasu i wprawiło w podniecenie sfery rządowe. Gotowy już projekt architektoniczny Marconiego został skrytykowany i dopiero po dwukrotnych przeróbkach zatwierdzony ostatecznie 3 września 1829 r. i wysłany do Petersburga wraz z opisem. Marconi wprowadził wówczas następujące zmiany: przystosował sutereny pod całym gmachem dla celów mieszkalnych, przedłużył o 5 łokci²⁵ (2,88 m) główny korpus gmachu w celu wygodnego rozlokowania w nim dwóch oddziałów Sądu Kryminalnego i administracji więzienia, zaprojektował mur wokół więzienia, odsuwając je jednocześnie od ulicy, mur od strony frontowej zastąpił parkanem żelaznym, projektowane rury żelazne do ogrzewania

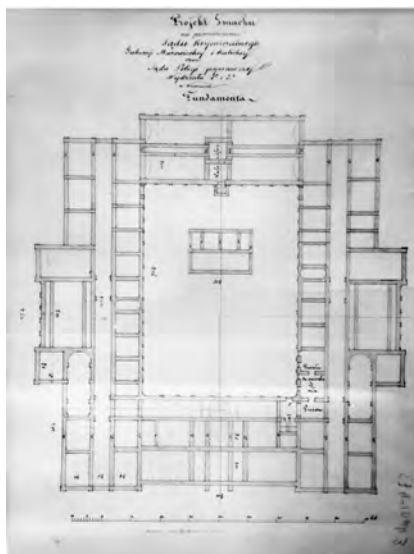
²³ APW, Zbiór rękopisów, Prof. inż. arch. Antoni Józef Karczewski, Z dziejów Pawiaka, bp.

²⁴ Skarbkę sugeruje, że Wolicki opierał się w swych planach na dziele dr. Juliusa o więzieniach angielskich. W pracy *Vorlesungen über die Gefängnis-Kunde, oder über die Verbesserung der Gefängnisse und sittliche Besserung der Gefangenen, entlassenen Sträflinge u.s.w. gehalten im Frühlinge 1827 zu Berlin von Nikolaus Heinrich Julius d.A.Dr.*, Berlin 1828 – zamieszczone są przykładowe plany więzień karnych i poprawczych, jak również funkcjonujących więzień tego typu w Brixton k. Londynu, Milbank w Londynie, Kirkdale k. Liverpoolu oraz więzień w Genewie i Auburn. Wszystkie, poza ostatnim – stanowiły warianty rozwiązań pawilonowych, w dużej części na planie koła. Tak więc Skarbkę, jakkolwiek zafascynowany więzieniem w Monachium, zbudowanym także na planie koła – odrzucił zdecydowanie takie rozwiązanie w Warszawie jako nieodpowiednie w naszych warunkach.

²⁵ 1 łokieć = 0,576 m.



Henryk Marconi, Gmach Sądu Kryminalnego, fasada główna i od strony dziedzińca



Rzut Gmachu Sądu

ciepłym powietrzem i wentylacji zamienił na murowane kanały oraz zastąpił schody drewniane murowanymi (ostatecznie jednak wszędzie umieszczono schody z lanego żelaza).

Plan z naniesionymi poprawkami został bardzo szczegółowo opisany w języku francuskim i przesłany do cara. Sam plan nie zachował się, dysponujemy jednak opisem, z którym warto się zapoznać:

„Wyjaśnienie planu więzienia śledczego projektowanego w Warszawie.

Budynek ten, jak wskazuje plan, znajduje się pośrodku placu między ulicami Pawią i Dzielną, stojąc frontem do tej ostatniej. Główna część gmachu mająca 56 łokci (32,25 m) długości na 26 łokci (14,98 m) szerokości, będzie zawierać 2 sekcje Sądu Kryminalnego, jak również administrację więzienia. Skrzydła wraz z zamykającymi je oficynami będą miały po 102 łokcie (116,35 m) długości i 20 łokci (11,52 m) szerokości i będą stanowiły więzienie, tak jak podano poniżej:

sutereny

w korpusie głównym; kuchnia, umywalnie męskie, pralnia, umywalnie kobiece, spiżarnia, piwniczka na napoje, suszarnia bielizny, magiel

w każdym skrzydle: 4 mieszkania dla strażników, 4 mieszkania dla odźwiernych, 4 cele dla 4 więźniów (karcery), 20 cel dla 20 więźniów, 4 magazyny opału

parter

gabinet naczelnika więzienia, rozmównica dla więźniów, pokój przyjęć zatrzymanych, odwach z pokojem oficera, mieszkanie naczelnika, pomieszczenie dla administracji, mieszkanie sekretarza administracji, archiwum administracyjne, 80 cel dla 80 więźniów

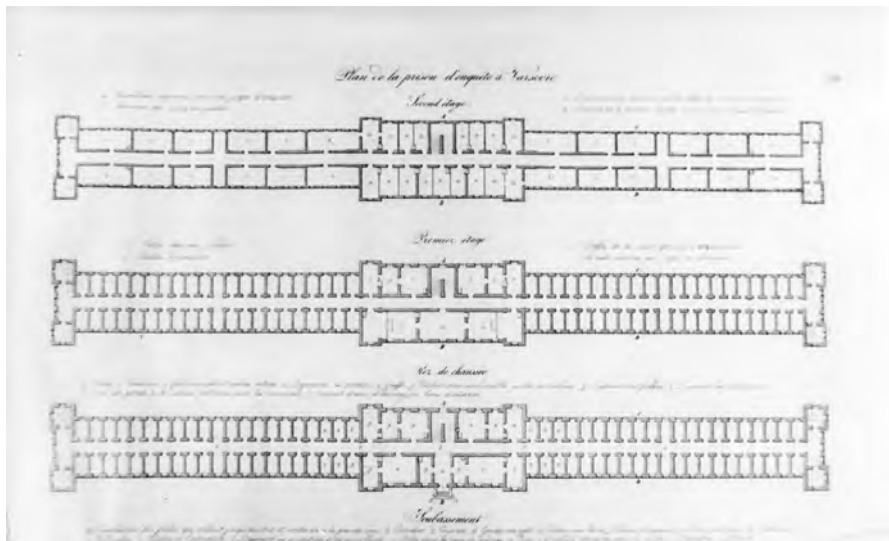
I piętro

korpus główny: 2 sale rozpraw, kaplica, 2 pomieszczenia biurowe, archiwa dwóch sekcji Sądu Kryminalnego

skrzydła: 80 cel dla 80 więźniów

II piętro

pokoje dla 15 sędziów śledczych, biuro 2 prokuratorów i obrońców, kaplica dla więźniów II piętra, szpital dla kobiet, szpital dla mężczyzn, cele dla oczekujących wyroku: z 4 oknami – mogące pomieścić wygodnie po 14 więźniów; z 3 oknami – dla 10 więźniów, w ten sposób na II piętrze może przebywać 248 więźniów.



Proj. Henryka Marconiego, Rzut piwnic, parteru, I i II piętra Pawiaka

Ogólnie budynek pomieści 428 więźniów, oprócz tego 2 sekcje Sądu Kryminalnego, jak również administrację więzienia.

Więzienie będzie ogrzewane przez osiem pieców żelaznych ze źródłem mechanicznym usytuowanych w suterenie, skąd ciepło będzie rozprowadzane do wszystkich cel przegrodami umieszczonymi w murze²⁶.

Car zapoznał się z nadesłanym planem i objaśnieniami, własnoręcznie nanosząc na nich niezbędne jego zdaniem poprawki. Minister Turkuł powiadomił o tym niezwłocznie Mostowskiego, informując, że Mikołaj I zalecił następujące zmiany: uważa, że balustrada na froncie jest w złym guście i żąda jej zmiany; nie podoba mu się miejsce na kaplicę na II piętrze i chciałby ją widzieć w miejscu sali usępowej; chciałby, aby szpital na II piętrze był wyposażony w piec w celu odświeżania powietrza; ma zastrzeżenia co do konstrukcji rozwiązania pieców mechanicznych, ale ostatecznie zgadza się na ten rodzaj ogrzewania; uważa, że wyziwy ściekowe przy właściwym wietrzeniu nie powinny zatrzymywać się w korytarzach; wydaje mu się, że zmarnowano zbyt dużo miejsca na dziedzińce oddzielające rowy ściekowe²⁷.

Plan został skorygowany przez Marconiego o nadesłane poprawki i ostatecznie przystąpiono do jego realizacji.

²⁶ APW, Zbiór rękopisów, Prof. inż. arch. Antoni Józef Karczewski, Z dziejów Pawiaka, tłum. (na użytek pracy) Magdalena Dutkiewicz.

²⁷ Tamże.

4. Budowa Pawiaka 1830–1835 i zmiany dokonane w okresie późniejszym

Place konieczne pod budowę nabyto 19 września 1829 r.: od małżonków Modzelewskich oznaczony numerem hipotecznym 2362 i od Stanisława Piekutowskiego o numerach 2349, 2350 i 2361. Zostały one naniesione na plan i przejęte na rzecz państwa. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji opracowała dla Marconiego 18 listopada 1829 r. drobiazgową instrukcję o zasadach kierowania pracami budowlanymi. Podobną instrukcję opracował 22 grudnia 1829 r. Komitet Budowy Więzienia Inkwizycyjnego dla „konduktora”, czyli kierownika administracyjnego, którego przydzielono Marconiemu do pomocy. Ostatecznie, po przeprowadzeniu wiosną 1830 r. niezbędnych badań gruntu i uzgodnieniu szczegółów z prezesem Sądu Kryminalnego – rozpoczęto prace.

Położenie kamienia węgielnego nastąpiło 14 lipca 1830 r. o godz. 10 rano. Tak pisał o tej uroczystości „Kurier Polski”: „Wczoraj odbyło się uroczyste założenie fundamentów nowego więzienia inkwizycyjnego przy ulicy Pawiej i Dzielnej. JW minister spraw wewnętrznych i policji Mostowski, radcy stanu Sumiński, Woyda i Rembieliński, referendarze stanu Skarbek i Zamojski i wielu urzędników Komisji Spraw Wewnętrznych byli tam przytomni. Po podpisaniu protokołu na pergaminie przez osoby do Komitetu trudniącego się budową należące, takowy wraz z wszystkimi pismami pojedynczymi, wczoraj w stolicy wyszłymi, afiszami teatrów i widowisk każdego rodzaju, monetą polską kurs mającą, włożone do puszki marmurową tablicą ze stosownym napisem nakryto. JW minister zamurował pierwszą cegłę, a za nim wszyscy obecni z pierwszych urzędników, po czym JW Skarbek jako dyrygujący głównie wspomnianą budowlą okazywał obecnym plany i wzorowe urządzenia, mające w tym więzieniu być zaprowadzone; każdy z przytomnych odchodził z prawdziwym zadowoleniem, z dziękczynieniem Opatrzności, że pod mądrym panowaniem naszego króla tak pożyteczne i wzorowe powstają zakłady”²⁸.

Protokół położenia kamienia węgielnego zawierał przede wszystkim wiernopoddańcze podziękowanie, że „Najjaśniejszy i najpotężniejszy Mikołaj I, Cesarz Wszech Rosji, Król Polski, etc., znajdując się w stolicy Królestwa Warszawie w 1829 r. dla odbycia obrzędu koronacji, pomiędzy wielu innymi dla Kraju dobrodziejstwami”, uznał słuszność prośb Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji i wyraził zgodę na wybudowanie więzienia inkwizycyjnego. Następnie opisano krótko historię podjętych w tym

²⁸ „Kurier Polski” 15 VII 1830, dział: *Wiadomości krajowe*.

kierunku działań, z podkreśleniem zasług Skarbka, który jako autor projektu stanął na czele Komitetu Budowy. Weszli doń ponadto: Wincenty Kozłowski – referendarz stanu, naczelnik wydziału w KRzSWiP, Józef Krzyżanowski – naczelnik wydziału w KRzSWiP, Aleksander Grofe – budowniczy KRzSWiP, Henryk Marconi – budowniczy rządowy, kierujący robotami przy budowie więzienia oraz Roman Bierzymski – referendarz w KRzSWiP, sekretarz Komitetu. Wszyscy oni podpisali protokół wraz z zaproszonymi gośćmi: ministrem hr. Tadeuszem Mostowskim, generałem dywizji Franciszkiem Ksawerym Kosseckim, radcą stanu Rajmundem Rembielińskim, radcą stanu, prezydentem miasta Warszawy Karolem Woydą, referendarzem stanu Aleksandrem Kożuchowskim i wiceprezydentem miasta Warszawy Mateuszem Lubowidzkim.

Roboty budowlane trwały do jesieni, a 23 grudnia 1830 r. Marconi zwrócił się do KRzSWiP z zapytaniem, czy wobec „teraźniejszych okoliczności” (tj. powstania listopadowego) budowa będzie kontynuowana w roku przyszłym, czy raczej należy zarządzić przerwę. W odpowiedzi Komisja poleciła 5 stycznia 1831 r. roboty zawiesić²⁹. Głównego projektodawcy, Skarbka, nie było wówczas w Warszawie³⁰.

Ostatecznie na terenie budowy pozostał tylko dozorca Walenty Wroński, część wykonawców zaciągnęła się do armii powstańczej (niektórzy otrzymali nawet w tym celu urlop!), inni zaś poszukali pracy na innej budowie.

Protokół, spisany 21 kwietnia 1831 r. w związku z przerwaniem prac, stwierdza, że roboty ziemne zostały wykonane w całości. Zatrudniano do nich zarówno wynajętych kopaczy, jak i więźniów. Z robót budowlanych wykonano sutereny do wyznaczonej wysokości oraz założono kamienne futryny z osadzonymi w nich kratami. Cała posesja została ogrodzona wyznaczonej wysokości murem (poza fragmentem od ul. Pawiej, gdzie miała stanąć potężna brama, oraz przed głównym korpusem od ul. Dzielnej, gdzie miały być umieszczone żelazne sztachety). Został on pokryty podwójnie dachówką karpiovką. Wykonano też i ocembrowano jedną studnię (przy kopaniu kolejnej zdarzył się tragiczny wypadek – urwał się kubeł do wyciągania ziemi i zabił kopacza).

Do kontynuowania robót powrócono po zakończeniu działań wojennych. KRzSWiP zwróciła się 6 stycznia 1832 r. w tej sprawie do Rządu Tymczasowego Królestwa Polskiego. Marconi został powiadomiony 2 lutego 1832 r., że nadal będzie kierował wszystkimi pracami. Na jego prośbę przyjęto

²⁹ APW, Zbiór rękopisów, Prof. inż. arch. Antoni Józef Karczewski, Z dziejów Pawiaka, bp.

³⁰ Przebywał on w Petersburgu od 14 października 1830 do marca 1831 r. Zajął niechętną wobec powstania postawę, będąc zdecydowanym ugodowcem i lojalistą. Zob. Z. Żebrowska, *Wiadomość o rękopisach Fryderyka Skarbka*, Lwów 1927, s. 8.

nowego kierownika robót Jana Rogińskiego, magistra budownictwa i mianownika Uniwersytetu Warszawskiego. Nie był to, jak się okazało wkrótce, dobry nabytek. Wskutek lekceważenia obowiązków Rogińskiego zwolniono 15 sierpnia 1833 r. i przyjęto na to stanowisko Jana Perkowskiego.

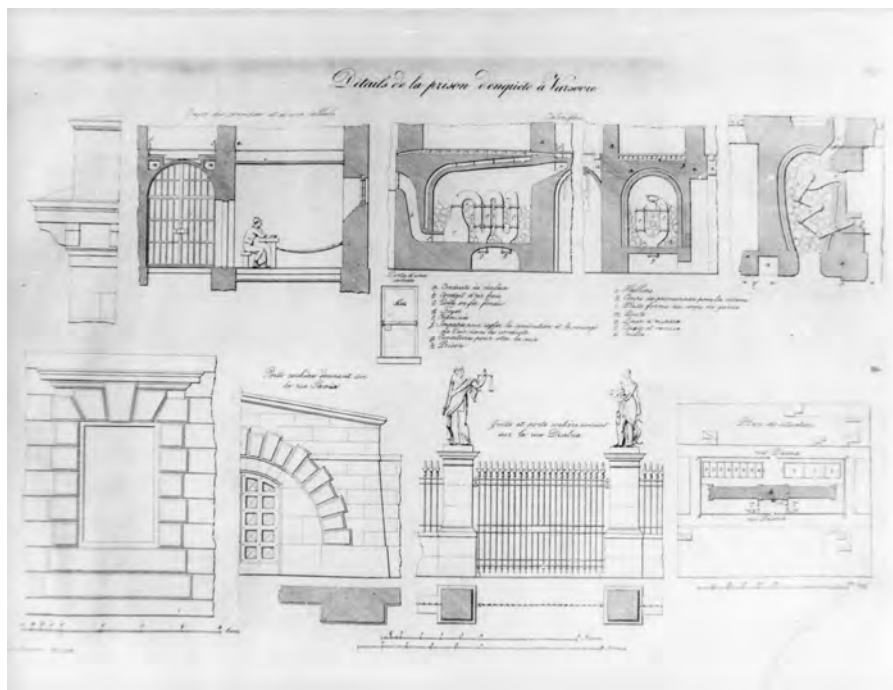
Prace budowlane, wobec kłopotów z siłą roboczą i materiałami, zostały podjęte jednak dopiero latem 1832 r. Trwały one krótko, 10 listopada 1832 r. zarządzono bowiem przerwę zimową.

W czasie kolejnej przerwy w robotach wiosną 1834 r. Marconi został wydelegowany przez wojennego gubernatora Warszawy Ignatiewa do Torunia, gdzie Skarbek, zwiedzając warownię św. Jakuba, zobaczył nowsze rozwiązanie centralnego ogrzewania oraz ciekawe technicznie wykończenie budowli. W wyniku tej wyprawy centralne ogrzewanie Pawiaka zostało zmodernizowane.

Latem 1834 r. zasadnicze roboty budowlane dobiegały końca. Zanim jednak zostały ukończone, w gmachu już ulokowały się władze więzienne. Więźniowie zostali tu osadzeni rok później.

Okazało się tymczasem, że niespodziewane okoliczności spowodowały, że wyasygnowana na całość prac kwota została przekroczona jeszcze przed zakończeniem robót budowlanych. W związku z tym Marconi złożył 11 czerwca 1834 r. stosowne wyjaśnienia. Stwierdził, że występowanie podmokłego i ruchomego gruntu spowodowało konieczność podwyższenia murów w suterrenach i fundamentach. W celu osuszenia suterren niezbędne stało się wymurowanie kanału odwadniającego. Ruchomy grunt nie pozwolił na ocembrowanie studni balami drewnianym, lecz należało je wymurować do znacznej głębokości. Aby zapobiec próbom porozumiewania się więźniów, pogrubiono wszystkie ściany działowe między celami. Na wzrost kosztów istotny wpływ miała również znaczna podwyżka cen cegły w stosunku do okresu projektowania budowy. Początkowo zakładano też, że futryny okienne wykona się z drewna, a nie z kamienia, droższe też okazały się w zastosowaniu ulepszone piece mechanicznego centralnego ogrzewania. W preliminarzu nie przewidziano wcale wydatków na wyposażenie więzienia w sprzęty niezbędne w pomieszczeniach tego typu, jak również konieczności podniesienia poziomu dziedzińca przez nawiezenie dużej ilości ziemi. Wreszcie wpływ na zwiększenie kosztów miało przedłużanie się prac.

Według kosztorysu z 2 września 1829 r. ogólny koszt budowy miał wynieść 455 206 zł 24,5 gr. Zasadnicze prace budowlane zakończono w 1836 r. Całkowitego zestawienia kosztów dokonano 14 sierpnia 1839 r., po zakończeniu wszelkich pomniejszych robót i wyposażeniu więzienia. Ostatecznie wydatki osiągnęły wysokość 696 798,07 zł i 7 gr.



Proj. Henryka Marconiego, detale architektoniczne Pawiaka

Oficjalnego odbioru dokonano 21 lipca 1836 r., lecz już wcześniej, 28 lipca 1835 r., więźniowie zostali osadzeni w więzieniu śledczym³¹.

Więzienie to oficjalnie nosiło kolejno różne nazwy – początkowo nazywane było Więzieniem Głównym Inkwizycyjnym, później Głównym Domem Badań, wreszcie – Warszawskim Więzieniem Śledczym. Jednakże, już za czasów Skarbka, utarła się popularna nazwa – Pawiak³².

Ostatecznie Pawiak powstał jako ogromny gmach z czerwonej cegły, pokryty dachem cynkowym. Wszystkie sutereny, korytarze, cele parteru i pierwszego piętra były sklepione. Cele w przeważającej większości miały wymiary: 12 stóp³³ (3,45 m) długości, 8 stóp (2,30 m) szerokości. Oświetlały je okna umieszczone 9 stóp (2,60 m) nad podłogą. W każdej celi były stół i stołek przytwierdzone do ściany, łóżko wiszące (tzw. hangemata lub ligemata) z brezentu rozciągniętego między stołem a ścianą i przenośne kubły na nieczystości. W drzwiach umieszczony był otwór z zasuwką. Wszystkie

³¹ *Chlubne wspomnienie o nowym więzieniu Inkwizycyjnem Warszawskiem*, „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” 1838, nr 151, s. 1936.

³² M. Senkowska, *Kara więzienia...*, s. 174.

³³ 1 stopa = 0,288 m.

podłogi wykonane były z drewna oprócz bocznych części korytarzy i części podłóg zajętych na kanały ogrzewcze, w których posadzki ułożono z cegły. Wszystkie schody wykonano z lanego żelaza, okna i drzwi z drewna dębowego, a futryny okienne w celach z kamienia z osadzonymi w nich kratami żelaznymi. Na dziedzińcu od strony ul. Pawiej urządzono osiem ogródków służących do przechadzek więźniom izolowanym. Oddzielone one były od siebie ścianami o wysokości 3,75 m. Z drugiej strony dziedzińca urządzono trzy podobne, ale większe ogródki dla więźniów drugiego piętra, niepodlegających już izolacji. Od strony więzienia ich ściany były wykonane z rzadkich sztachet w celu łatwiejszego dozorowania więźniów. Całe więzienie otaczał wysoki mur – od strony ul. Dzielnej na długości głównego korpusu złożony ze sztachet żelaznych. Przy bramie na dwu kolumnach umieszczono posągi symbolizujące Sprawiedliwość i Miłosierdzie. Od strony ul. Pawiej wiodła do więzienia potężna drewniana, półokrągła brama typu fortecznego³⁴.

Oto charakterystyka stylu architektonicznego, w jakim wybudowano Pawiak, dokonana przez historyka sztuki: „[...] zaprojektowano i wybudowano gmach będący rozwinięciem założeń klasycystycznego pałacu z alkierzami na narożach. Czterokondygnacyjny, z użytkową kondygnacją suterrenową, o słabo rozczłonkowanej bryle, budynek ten miał plan bardzo wydłużonego prostokąta o boku 150 x 12 m, z wydzieloną z całości dziesięcioosiową częścią główną. Wyodrębnienie to podkreślały jeszcze dwa jednoosiowe ryzality, zwieńczone attyką i rozszerzające się w dolnych kondygnacjach. Dwa proste skrzydła flankowały cztery ryzality wieżowo-alkierzowe [...]. Fasady boczne były pięcioosiowe z jednoosiowymi ryzalitami. Dodatkowym elementem dekoracyjnym, rozbijającym nużącą monotonię ścian, o niemal jednakowych boniach i małych kwadratach okien w dolnych kondygnacjach i półokrągłych w górnej było umieszczenie pionowego rzędu dużych okien pośrodku obu skrzydeł. [...]. Okna w ryzalitech i części środkowej były duże, w przyziemiu i na pierwszym piętrze prostokątne, na drugim piętrze zamknięte łukiem. Całość fasady była jednolicie boniowana z podkreślonym podziałem na kondygnacje. Okna i portal w części centralnej oraz w ryzalitech zostały wydzielone ozdobniejszymi, większymi boniami. Pod dachem znajdował się gzyms koronujący z kroksztnami”³⁵.

Ostateczne zakończenie ciągnących się prac budowlanych i podjęcie przez więzienie w 1835 r. przewidzianych w projekcie funkcji nie zakończyło związanych z nim kłopotów.

Zgodnie z założeniami, w korpusie głównym umieszczony został sąd, a na poszczególnych piętrach – gabinety sędziów śledczych, prokuratorów

³⁴ H. Marconi, *Zbiór projektów architektonicznych*, bp.; *Chlubne wspomnienie...*, s. 171.

³⁵ A. Kopydłowska, dz. cyt., s. 171.

itp. Okazało się niemal natychmiast, że takie połączenie więzienia z sądem nie jest właściwym rozwiązaniem³⁶. Przede wszystkim warunki zdrowotne w tych pomieszczeniach pozostawiały wiele do życzenia. Zaczęli chorować więźniowie, prawdziwa zaś epidemia dotknęła urzędników sądowych. Prezes Sądu Kryminalnego Województwa Mazowieckiego i Kalskiego, Eugeniusz Poklękowski, zwrócił się z pismem 24 lutego 1836 r. do Komisji Rządowej Sprawiedliwości, wskazując na alarmujące przypadki zachorowań wśród podwładnych mu urzędników. W okresie od 24 grudnia 1835 r. do 13 lutego 1836 r. sześć osób chorowało na „gorączkę nerwową”, jedna na „maligną gorączkową”, dwie na „gorączkę gastrycznie-kataralną”, jedna na reumatyzm. Z wymienionych – jedna osoba znajdowała się w stanie krytycznym³⁷.

Brzmiały dziś egzotycznie i nieco zabawnie terminy określały objawy dużo poważniejszych chorób, zarówno zakaźnych, jak tyfus, dezynteria czy gruźlica, jak i wynikających ze skrajnie trudnych warunków więziennego bytowania nerwic i chorób psychicznych³⁸. Nie dysponujemy, niestety, podobnymi danymi odnośnie do więźniów.

Prezes Poklękowski zwołał 8 lutego 1836 r. komisję dla zbadania przyczyn tych niepokojących przypadków. W jej skład wchodził: hr. Skarbek, dr Muszyński – chirurg województwa mazowieckiego, dr Jasiński – chirurg miasta Warszawy i dr Lessel – lekarz więzień warszawskich. Dokonali oni oględzin wewnątrz gmachu oraz zebrali oświadczenia chorych. Lekarze wchodzący w skład komisji przedstawili 13 lutego 1836 r. swój pogląd na przyczynę zachorowań, stwierdzając, że są one spowodowane głównie ciasnotą pomieszczeń, w których przez długi czas przebywają urzędnicy i interesanci oraz przykrymi i szkodliwymi wyziewami więzienia. W konkluzji postulowali przeniesienie Sądów Poprawczych do lokalu, w którym byłyby obszerne izby dla sędziów śledczych oraz korytarze obszerniejsze niż dotychczasowe, w dodatku stale zatłoczone interesantami.

Prezes Poklękowski natychmiast zwrócił się do KRzS o upoważnienie na wynajęcie tymczasowych pomieszczeń dla wydziału pierwszego i drugiego Sądu Policji Poprawczej Obwodu Warszawskiego w pobliżu Więzienia Inkwizycyjnego oraz przyznanie niezbędnych funduszy na wybudowanie nowego gmachu dla Sądu Policji Poprawczej na terenie więzienia od strony ul. Pawiej³⁹.

³⁶ H. Marconi, *Zbiór projektów architektonicznych*, bp.

³⁷ APW, Zbiór rękopisów, Prof. inż. arch. Antoni Józef Karczewski, *Z dziejów Pawiaka*, bp.

³⁸ Zob. F. Giedroyc, *Polski słownik lekarski*, t. 1–2, Warszawa 1931–1932; S. Wszelaki, *Zarys kliniki chorób zakaźnych*, Warszawa 1954.

³⁹ APW, Zbiór rękopisów, Prof. inż. arch. Antoni Józef Karczewski, *Z dziejów Pawiaka*, bp.

Rozpoczęła się długotrwała korespondencja między wszystkimi zainteresowanymi: Eugeniuszem Poklękowskim, Komisją Rządową Sprawiedliwości oraz Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych. Powołano również komisję, w której uczestniczyli Poklękowski i Skarbek, dla zbadania możliwości polepszenia warunków lokalowych w dotychczas zajmowanych pomieszczeniach. Zdecydowała ona, że należy przebić ściany między małymi pokojami sędziów śledczych, tworząc z nich większe pomieszczenia. W tym celu zmniejszono o jedno okno sale posiedzeń sądu oraz dla uniknięcia przeciągów przy konieczności stałego wietrzenia pomieszczeń – wprowadzono na korytarzach dodatkowe, szklane drzwi. Marconi otrzymał 19 stycznia 1837 r. polecenie sporządzenia odpowiednich planów i wykonanie tych robót. Przeróbki ukończono jesienią, a 9 grudnia 1837 r. wykonawca przedłożył protokół ich odbioru.

Jednocześnie z tymi doraźnymi poczynaniami prezes Poklękowski opracowywał program budowy nowego gmachu sądowego. Marconi na tej podstawie wykonał projekt i szczegółowy kosztorys na ogólną sumę 143 254 złotych. Przygotowane materiały zostały przedłożone 4 listopada 1837 r. Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego⁴⁰.

Do budowy w proponowanym kształcie jednakże nie doszło, chociaż sprawa ciągnęła się przez kilkanaście lat, a przedłożony przez Marconiego projekt miał wybitne walory architektoniczne, stawiające projektowany gmach wśród jego najwybitniejszych osiągnięć.

Marconi w 1855 r., w piśmie do rządu gubernialnego, jeszcze raz powrócił do zgłoszonego projektu, ponownie proponując jego realizację. I tym razem jednak pozytywna decyzja nie zapadła. Na *Planie sytuacyjnym posesyj w okolicy Domu Badań położonych* z 1864 r. zabudowania sądowe, znajdujące się po lewej stronie gmachu Pawiaka, odpowiadają jednakże rzutowi budynku zwanego później Serbią, funkcjonującym od 1880 r. jako więzienie kobiece. Między 1855 a 1864 r. wybudowano zatem w pobliżu więzienia bardzo skromny gmach sądu, jednakże nie na podstawie planów Marconiego i w o wiele mniejszych rozmiarach⁴¹.

⁴⁰ Patrz: *Katalog rysunków architektonicznych...*, s. 78–79, opisy planów Sądu Kryminalnego Guberni Mazowieckiej i Kaliskiej nr 371/377, s. 222–223, ilustracje 68–69: rzut i elewacja frontowa.

⁴¹ A. Kopydłowska, dz. cyt., s. 173; zob. również A. Moldenhawer, *O przeprowadzeniu odosobnienia...*, cz. 2, s. XXXVIII.

5. Zalety nowego więzienia w zakresie warunków higieniczno-zdrowotnych i bytowych

Projekt śledczego więzienia celkowego, wprowadzony w życie przez Skarbka na Pawiaku, sprawdził się w praktyce. W najbliższych też latach, również na podstawie projektów architektonicznych Marconiego i pod ogólnym nadzorem Skarbka, wybudowane zostały dalsze podobnego typu więzienia śledcze – w Płocku, Siedlcach i Kaliszu. Wykorzystano w nich doświadczenia Pawiaka i odpowiednio zmodernizowano. Tak więc zamiast kolejnych korytarzy na każdej kondygnacji – otwarto przestrzeń na całą wysokość gmachu, na wzór nawy. Wokół ścian biegły żelazne schody i galeryjki, z których były wejścia do cel. Cały środek budynku był wolny, zabezpieczony jedynie na każdej kondygnacji poziomą siatką metalową. Ta innowacja miała zasadniczą zaletę – z każdego miejsca widoczne były wejścia do wszystkie cel i przejścia. Na podeście usytuowanym pośrodku ulokowany był ołtarz, tak więc więźniowie mogli słuchać mszy, nie wychodząc ze swych cel.

Wszystkie z wymienionych więzień przeznaczone były dla kryminalnych więźniów śledczych, jednakże były to zakłady małe, dla 100–120 osób⁴². W przypadku ich budowy nie do końca powiodły się zamierzenia Skarbka, który chcąc wykorzystać przy ich zakładaniu wszystkie doświadczenia z więzienia przy ul. Dzielnej w Warszawie, planował je jako ogromne więzienia na 2000 więźniów śledczych każde⁴³.

Dzięki budowie Pawiaka zyskał Fryderyk Skarbek duży rozgłos w kręgach penitencjarystów Europy, a więzienie śledcze w Warszawie cieszyło się sławą najnowocześniejszego i najbardziej humanitarnego ówczesnie zakładu.

Zasługą Skarbka było jednak nie tylko wypracowanie modelu działania nowoczesnego więzienia śledczego, ale przede wszystkim sposobu traktowania więźnia śledczego, któremu winy jeszcze nie udowodniono, ale który wszędzie był wówczas traktowany jak zdeklarowany zbrodniarz. Podjął on przede wszystkim walkę z robotami publicznymi, do których używano również więźniów tej kategorii. Udało mu się te roboty zlikwidować w 1832 r. Fakt ten wraz z wybudowaniem nowoczesnego więzienia, w którym warunki higieniczne, bytowe i wszelkie inne były nieporównywalne ze stanem poprzednim, spowodował, że tak wysoka poprzednio śmiertelność, jak np. w Prochowni, spadła w końcu lat 30. do 4 proc., a niezwykle liczne poprzednio ucieczki więźniów znacznie się zmniejszyły (ze 107 w 1832 do 18 w 1839 r.)⁴⁴.

⁴² A. Moldenhawer, *O przeprowadzeniu odosobnienia...*, cz. 2, s. XXXVII; M. Senkowska, *Kara więzienia...*, s. 178–179.

⁴³ J. Haytler, dz. cyt., s. 27.

⁴⁴ Tamże, s. 28.

Mimo przejściowych kłopotów z warunkami zdrowotnymi na Pawiaku, dotyczących głównie pracowników sądu w latach 1836–1837, okazało się, że wprowadzony system celkowy jest znacznie zdrowszy dla więźniów od stosowanego poprzednio. Doktor Woyde stwierdził w odczycie publicznym 11 stycznia 1846 r., na podstawie 10-letniej obserwacji stanu zdrowia więźniów warszawskiego Domu Badań, że w czasie ostatnich pięciu lat (tj. 1840–1844) śmiertelność wśród chorych wynosiła tylko 3,5 proc. Podkreślił, że „Bardzo wiele zależy jednak od dobrej konstrukcji domu samego. Nasz dom badań warszawski pod względem zdrowia uwięzionych jest wzorowo urządzone, cele są dosyć obszerne, widne, przewietrzyć się łatwo dające, w lecie chłodne, w zimie należyście ogrzane”⁴⁵.

Powyzsza opinia jest zapewne mocno przesadzona i nazbyt entuzjastyczna, tym niemniej w stosunku do poprzedniego stanu nastąpił wyraźny postęp, co może potwierdzać (co prawda w odniesieniu do lat późniejszych) statystyka zdrowotności i śmiertelności dotycząca łącznie trzech Domów Badań – w Warszawie, Kaliszu i Siedlcach (wszystkie to dzieło spółki Skarbek–Marconi)⁴⁶. Dane te są zupełnie nieporównywalne ze statystyką w Prochowni, a znacznie niższe niż w innych więzieniach Królestwa.

Tabela 2. Statystyka zdrowotności i śmiertelności więźniów celkowych więzień śledczych w porównaniu z pozostałymi więzieniami Królestwa Polskiego w latach 1861–1863

Rok	Liczba chorych (w proc.)	Liczba zmarłych (w proc.)	Zmarli na 100 chorych i zdrowych
W Domach Badań w Warszawie, Kaliszu i Siedlcach			
1861	24,31	2,36	0,59
1862	25,50	1,54	0,40
1863	26,35	1,42	0,38
W 17 innych więzieniach Królestwa Polskiego			
1861	31,36	5,04	1,72
1862	30,20	4,75	1,42
1863	30,17	4,95	1,49

Źródło: A. Moldenhawer, *O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych*, Warszawa 1866, cz. 2, s. 212.

⁴⁵ M. Woyde, *O systemacie odosobnionego zamykania więźniów, szczególnie pod względem lekarskim*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” T. 15 (1846), posz. 1/2, s. 75, 79.

⁴⁶ Statystyka ilustrująca „lepszą zdrowotność systemu celkowego” w: A. Moldenhawer, *O przeprowadzeniu odosobnienia...*, cz. 2, s. 212. Autor czerpał dane z wykazów przechowywanych w Archiwum Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Rzeczywiście, śmiertelność była znacznie mniejsza w porównaniu ze śmiertelnością więźniów Prochowni, jednakże rozpatrując tę sprawę z dzisiejszego punktu widzenia, można skonstatować, jak bardzo złe musiały być powszechnie warunki zdrowotne w więzieniach, jeżeli uznaje się za niebywały postęp i wzorowy humanitaryzm porządek istniejący na Pawiaku (oraz w innych analogicznych więzieniach), gdzie co czwarty więzień choruje! Tym niemniej w ówczesnych warunkach system wprowadzony na Pawiaku przez Skarbka korzystnie odbijał w zakresie higieny i zdrowia więźniów od powszechnej praktyki.

Zalety Pawiaka potrafili bardzo szybko docenić cudzoziemcy. W 1837 r. nowy Dom Badań zwiedził konsul angielski w Warszawie, płk Barnett, który niezwykle wysoko ocenił innowacje tu zastosowane. Zwrócił się on do Fryderyka Skarbka z prośbą o użyczenie planu i opisu tego więzienia w celu przesłania rządowi swojego kraju jako wzoru w zamierzonej budowie więzienia śledczego. Prośba została spełniona i plan Pawiaka wraz z wyjaśnieniami został przekazany do Anglii za pośrednictwem wicehrabiego Palmerstona⁴⁷. Z materiałami tymi zostały zapoznane obie izby parlamentu angielskiego. W następstwie raz jeszcze, za pośrednictwem Barnetta, zwrócono się w początkach 1838 r. do hr. Skarbka z listą szczegółowych pytań odnośnie do systemu wprowadzonego w więzieniu warszawskim. Odpowiedział on bardzo obszernie, wyjaśniając wszelkie wątpliwości. Wcześniejszy raport Barnetta wraz z materiałami przekazanymi przez Skarbka posłużyły do wybudowania nowoczesnego więzienia w Pentonville niedaleko Londynu, wzorowanego w całości na Pawiaku⁴⁸.

Poza podziękowaniami rządu brytyjskiego Skarbek został uhonorowany również na forum międzynarodowym za zasługi na polu reformy penitencjarnej w zakresie więzień śledczych. W dniach 28–30 września 1846 r. odbył się I Kongres Penitencjarny we Frankfurcie n/Menem, poświęcony reformie więziennej. Zgromadził on najwybitniejszych specjalistów tej problematyki. Był to sukces koncepcji Skarbka, większość bowiem uczestników opowiedziała się za systemem celkowym jako ze wszech miar najwłaściwszym. Na Kongresie wyrażono publicznie uznanie dla jego osiągnięć, a P. [!] Russel [!]⁴⁹ wobec

⁴⁷ Profesor Stefan Kieniewicz w czasie poszukiwań archiwalnych prowadzonych kilka lat temu w Londynie natknął się w Archiwum Foreign Office na obszerny raport przesłany przez Barnetta i Palmerstona w sprawie Pawiaka, o czym był uprzejmy mnie poinformować, podając dokładny opis bibliograficzny. Niestety, nie miałem dotychczas możliwości z raportem tym się zapoznać.

⁴⁸ *Chlubne wspomnienie...*, s. 1935–1936; J. Haytler, dz. cyt., s. 30. Zob. też: A. Brodie, J. Croom, J.O. Davies, *English prisons. An architectural history*, Swindon 2002.

⁴⁹ Przypuszczalnie chodzi o reformatora prawa karnego W. Brytanii lorda Johna Russella. Był on wujem Whitwortha Russella, kapelana więzienia Millbank, który miał udział w powstaniu więzienia Pentonville.

uczestników obrad wyraził się z pełnym uznaniem o więzieniu warszawskim, podkreślając, że jego założenia stały się wzorem dla penitencjarystów angielskich⁵⁰.

Skarbek w roku następnym opublikował szczegółowe sprawozdanie z tego Kongresu⁵¹.

6. Porządek wewnętrzny funkcjonowania Pawiaka

Wewnętrzna organizacja więziennictwa nie była jednolicie unormowana w Królestwie Polskim aż do 1823 r. Poszczególne zagadnienia, jak np. przepisy dotyczące sprawowania się i dyscypliny więźniów, sprawa wynagradzania ich za pracę, zapobiegania uciezkom, nadzoru nad zwalnianymi z więzień po odcierpieniu kary itd., regulowane były zarządzeniami Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji⁵².

Dopiero 17 września 1823 r. została wydana ogólna instrukcja więzienia, podpisana przez ministra spraw wewnętrznych Tadeusza Mostowskiego, a zatwierdzona przez namiestnika gen. Józefa Zajączka⁵³. Obejmowała ona 117 artykułów i normowała szczegółowo następujące zagadnienia: urządzenia wewnętrzne więzienia, administrację więzienną, obowiązki służby więziennej, zachowanie się więźniów, kary dyscyplinarne, ewidencję i statystykę więźniów, wizytacje więzień, wyżywienie więźniów, sprawy dotyczące higieny, księgowość. Instrukcja ta dotyczyła wszystkich rodzajów więzień i więźniów, stanowiła przepisy ramowe w tym zakresie.

Główne Więzienie Inkwizycyjne otrzymało natomiast osobną instrukcję, w związku ze swą specyfiką celkowego więzienia śledczego, zatwierdzoną 8 grudnia 1835 r. przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego (KRzSWDiOP)⁵⁴. Uzupełniała ona i w części zmieniała przepisy ogólnej instrukcji z 1823 r. – dotyczyła głównie porządku wewnętrznego i dyscypliny więźniów, pozostawiając bez zmian poprzednie

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ F. Skarbek, *O kongresie pokutnym, odbytym we Frankfurcie n/Menem w końcu września 1846*, Warszawa 1847.

⁵² M. Senkowska, *Kara więzienia...*, s. 90.

⁵³ *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Spraw Wewnętrznych*, cz. 6, *O aresztach i więzieniach*, t. 1, Warszawa 1868, Decyzja zatwierdzająca ogólną instrukcję więzienną (d. 17 września 1823 r.), s. 323–327; Anex – instrukcja więzienna, s. 329–387.

⁵⁴ Tamże, Rozporządzenie zatwierdzające instrukcję dla więzienia głównego inkwizycyjnego (na teraz więzienia głównego badań) z 26 listopada/8 grudnia 1835 r., s. 387–389; Anex – Instrukcja dla więzienia głównego inkwizycyjnego, s. 289–457.

przepisy odnośnie do kontroli i rachunkowości. Instrukcja ta, wypracowana przez specjalnie powołaną komisję, złożoną z przedstawicieli sądownictwa i władz administracyjnych, miała służyć wyłącznie na potrzeby Głównego Domu Badań. Uchyłała wszystkie, poza wymienionymi, przepisy ogólnej instrukcji z 1823 r. odnośnie do funkcjonowania tego więzienia.

Dom Badań miał być przeznaczony wyłącznie dla osób obwinionych o przestępstwa kryminalne, aresztowanych decyzją sądową, oraz ubogich defraudantów⁵⁵. Mieli tu również pozostawać skazani na karę śmierci aż do chwili jej wykonania lub ułaskawienia. Wszyscy natomiast więźniowie innej kategorii po skazaniu wyrokiem sądowym winni być jak najszybciej przeniesieni w celu odbycia kary do innych więzień.

Więźniowie śledczy mogli utrzymywać się na własny koszt i korzystać z możliwych im do zapewnienia wygód, zmuszeni jednak byli bezwarunkowo poddać się wszystkim przepisom porządkowym i rygorom posłuszeństwa. W razie ich złamania tracili prawo do jakichkolwiek ulg i podlegali karom omówionym niżej.

Sąd śledczy miał prawo podejmowania indywidualnych decyzji wobec więźniów w zakresie zastosowania środków bezpieczeństwa, rozmieszczenia ich w więzieniu i widywania się z nimi osób postronnych – nie mógł jednakże przekraczać postanowień instrukcji.

Podobnie – naczelnik więzienia lub inny pracownik administracji nie mieli prawa ingerować w decyzje sądu względem więźnia, łagodzić lub zastrzegać jego rozporządzeń. Naczelnik miał jednakże prawo, a nawet obowiązek, zwracać uwagę sądu i władzy zwierzchniej, jeżeli takie decyzje byłyby sprzeczne z instrukcją.

Wstęp na oddział lub do celi mieli wyłącznie pracownicy administracji więzienia i sądu. Wszyscy inni musieli posiadać pisemne zezwolenie władzy zwierzchniej. Jednakże nawet posiadaczom takiego dokumentu nie wolno było zbliżać się do cel więźniów izolowanych. Byli oni tak pieczołowicie izolowani, że mogli być wyprowadzani poza obręb więzienia jedynie w szczególnych przypadkach na pisemne żądanie władzy zwierzchniej. Wewnątrz więzienia natomiast instrukcja, ufając środkom zabezpieczenia, nie wymagała konieczności zakuwania ich w kajdany, pozostawiając to do uznania sądu.

Odnosząc się do kwestii przeznaczenia pomieszczeń Pawiaka i utrzymania w nich czystości i porządku, instrukcja wyliczała drobiazgowo, jaki lokal służyć miał określonym celom. Zastrzegała jednocześnie, że wszelkie zmiany przeznaczenia, adaptacje i przebudowy mogły nastąpić wyłącznie za specjalnym zezwoleniem KRzSWDiOP.

⁵⁵ Defraudanci – winni przekroczenia przepisów skarbowych, sądzeni w trybie administracyjnym. Zob. M. Senkowska, *Kara więzienia...*, s. 175.

Surowo zapowiedziano, że za brak czystości w więzieniu i jakiegokolwiek nieporządek odpowiedzialność ponosi wyłącznie naczelnik, a żadne jego wyjaśnienia nie będą przyjmowane.

Sprecyzowane zostały przepisy odnośnie do malowania ścian i czystości. Tak więc wszystkie pomieszczenia miały być bielone najdalej do 15 maja każdego roku. Podłogi winny być zawsze czyste, codziennie zamiatane, a myte tak często, jak to wynikało z potrzeb. Baczna uwagę zwrócono na konieczność codziennego wietrzenia wszystkich pomieszczeń, zwłaszcza zaś szpitala więziennego, gdzie również żądano idealnej czystości. Podłogi winny być tam malowane na olejno, często odświeżane, codziennie z rana zamiatane i zmywane. Nie wolno było przechowywać tam niczego, co nie należało do wyposażenia szpitala, a zwłaszcza odzieży więźniów i ich zapasów żywności. Izby te należało wykadzać octem oraz dbać o idealną czystość w sanitariatach.

Do utrzymania porządku i czystości naczelnik wyznaczał pewną liczbę więźniów o ukończonych już sprawach, którzy byli obwinieni o błahe przestępstwa i pozostawali w więzieniu na utrzymaniu skarbowym. Na środki czystości otrzymywał on ryczałtem na cały rok ustaloną kwotę, z której się nie rozliczał.

Ściśle sprecyzowane były przepisy dotyczące klasyfikacji więźniów, przyjmowania ich do więzienia, odwiedzin i zwolnienia. Każda z powyższych czynności mogła dokonywać się wyłącznie na podstawie wyroku lub decyzji właściwego sądu.

Nowo przybyły więzień był rozbierany i rewidowany w przeznaczony do tego celi. Rewizję kobiet przeprowadzała strażniczka nadzorująca więźniarki. Następnie więzień mył się w umywalni i przebierał w ubranie więzienne. Po tych wstępnych czynnościach wpisywano go do księgi więziennej i zapoznawano z przepisami, których od tej pory był obowiązany przestrzegać. Przedmioty i pieniądze znalezione przy zatrzymanym były składane do depozytu, na co więzień otrzymywał stosowne pokwitowanie. Posiadający fundusze, a chcący utrzymywać się na własny koszt – wpłacali właściwą kwotę naczelnikowi więzienia.

Osadzeni w Głównym Domu Badań podzieleni zostali na trzy oddziały: pierwszy – obwinionych, poddanych śledztwu sądowemu; drugi – więźniów, wobec których śledztwo zostało zakończone i oczekujących wyroku; trzeci – winnych, skazanych na karę śmierci.

Pierwszy oddział podzielono z kolei na dwie sekcje: 1) ściśle odosobnionych i 2) osadzonych pojedynczo, ale bez ścisłego odosobnienia. Obie sekcje zajmowały cele pojedyncze – pierwsza na parterze, druga zaś na I piętrze.

Każdy nowo przybyły zaliczany był do pierwszego oddziału, sąd zaś decydował, do której sekcji. Zasadą było, że sekcja pierwsza mieściła więźniów, których współnicy też osadzeni byli na Pawiaku, recydywistów oraz obwinionych o zbrodnie. Osadzony w sekcji pierwszej był zamknięty dniem i nocą w celi, którą opuszczał tylko na samotny spacer pod dozorem strażnika. W razie jego choroby – jeżeli była ona ciężka – do celi wchodziła osoba przeznaczona do niesienia mu pomocy. Więzień taki, oprócz osób upoważnionych spośród administracji więziennej i sądu, mógł widywać wyłącznie kapelana i lekarza więziennego.

Wobec pozostałych przepisy były mniej rygorystyczne. Cele sekcji drugiej mogły być otwierane podczas rannego i wieczornego sprzątanania, rozdawania obiadów i wyjścia więźniów na przechadzkę po dziedzińcu lub korytarzach. Strażnikowi wolno było w tym wypadku otworzyć jednocześnie 10 cel. Zajmujący je więźniowie nie mieli prawa nawiązywać jakichkolwiek kontaktów z pozostającymi pod strażą.

Więźniowie drugiego oddziału – już przebadani, przebywali w celach ogólnych na II piętrze. Byli podzieleni według płci; aresztowani po raz pierwszy oddzieleni byli od recydywistów, podobnie oddzieleni byli chłopcy małoletni do lat dwudziestu, przestępcy ze wsi (zapewne w obawie przed większą demoralizacją), Żydzi – wszyscy podzieleni ponadto na aresztowanych po raz pierwszy oraz recydywistów i defraudantów, których sprawy rozpatrywano administracyjnie.

Powyższa klasyfikacja obowiązywała zawsze z wyjątkiem okresu pobytu w szpitalu więziennym i nabożeństwa odbywającego się specjalnie dla tego oddziału.

Więźniowie niebezpieczni i niespokojni nie mogli być nigdy przeniesieni do łagodniejszego oddziału drugiego, podobnie jak więźniowie skazani na śmierć, którzy zawsze musieli pozostawać w pierwszej sekcji pierwszego oddziału. Więźniowie oddziału drugiego, którzy zostali przyłapani na przygotowywaniu ucieczki lub byli niespokojni czy nieposłuszni, również byli natychmiast przenoszeni do pierwszej sekcji pierwszego oddziału.

Poza powyższą klasyfikacją więźniowie Pawiaka dzieleni byli jeszcze na podstawie kryteriów majątkowych – na tych, którzy mogli sobie pozwolić na własny wikt oraz tych żyjących na koszt skarbu.

Opłacający 2 złote dziennie otrzymywali gotowane śniadanie, trzy dania na obiad i jedno na kolację oraz 1 funt⁵⁶ (0,40 kg) żytniego chleba pytlowego na cały dzień, a opłacający 1 złoty dziennie – gotowane śniadanie, dwie potrawy na obiad (cztery razy w tygodniu mięsne) i 1 funt chleba pytlowego

⁵⁶ 1 funt = 0,405 kg.

na cały dzień. Wszyscy oni mogli otrzymać nie więcej niż kwartę⁵⁷ (1 litr) lekkiego piwa dziennie, lecz co drugą należało osobno opłacić. W razie potrzeby więźniowie ci mogli również otrzymać za zgodą lekarza – nie więcej niż pół kwarty wina, z zastrzeżeniem jednak, aby nie był wydawany od razu dwudniowy przydział. Wódki więźniowie nie mogli otrzymywać pod żadnym pozorem. Więźniowie tej kategorii, jak stwierdzała instrukcja, powinni mieć całą odzież i obuwie i przynajmniej dwie zmiany bielizny. Mogli również posiadać pościel do spania na hangematach. Łóżko natomiast mogło być wstawione do celi jedynie w razie choroby i uznanej przez lekarza więziennego potrzeby. Pozycja tej kategorii więźniów decydowała również o tym, że wyręczani oni byli w utrzymywaniu czystości i porządku przez posługaczy, którzy zamiatali celę, wynosili kubły z nieczystościami i pełnili inne podobne posługi.

Odwiedzanie więźniów mogło odbywać się jedynie za zgodą sądu, w specjalnym pokoju widzeń. Podwójne kraty oddzielały więźnia i odwiedzającego – między nimi przebywała w czasie rozmowy osoba delegowana przez sąd oraz strażnik więzienny. Odwiedziny trwały 15 min. Rozmowa musiała być prowadzona głośno po polsku lub w języku zrozumiałym dla strażnika. Zabronione były gesty i inne znaki, a odwiedzający był dokładnie uprzednio rewidowany.

Więzień zwalniany decyzją sądu miał być wypuszczony z więzienia natychmiast, po zwróceniu mu wszelkich przedmiotów złożonych w depozycie.

Jak już wspomniano, każdy więzień winien był ściśle podporządkować się obowiązującym w Głównym Domu Badań przepisom. Obowiązkiem jego było również posłuszeństwo wobec naczelnika i wszystkich innych pracowników administracji więziennej. Musiał zachowywać się spokojnie, nie hałasować, nie krzyczeć, nie śpiewać, nie używać ordynarnych słów, nie kłócić się ze współwięźniami lub funkcjonariuszami administracji. W celu należytego utrzymania ładu i czystości zakazywano stukania w ściany, skrobienia w nie, pisania i rysowania.

Każdy więzień powinien rano umyć się, uczesać, doprowadzić do porządku odzież, zamieść celę, pościelić posłanie i wyczyścić wszelkie naczynia. Wszyscy więźniowie powinni być goleni raz w tygodniu, za wyjątkiem noszących brody w związku ze zwyczajami religijnymi lub narodowymi.

Instrukcja zakazywała zupełnie palenia tytoniu, gry w kości, karty lub uprawiania innego hazardu. Zakazano też posiadania jakichkolwiek ostrych przedmiotów. Więźniowi nie wolno było wyglądać przez okno ani tym bardziej porozumiewać się z kimkolwiek głosem czy gestami.

⁵⁷ 1 kwarta = 1 litr.

Za nieprzestrzeganie wymienionych zakazów groziły następujące kary dyscyplinarne, stopniowane w miarę częstotliwości przewinień: 1) napomnienie, 2) pozbawienie obiadu, 3) areszt ścisły w karcerze w suterenie, zastrzany poprzez pozbawienie światła, posłania i ciepłej żywności, 4) przykucie do łańcucha w celi samotnej oraz 5) kara cielesna. Nieposłuszeństwo lub arogancja wobec zwierzchnika karane były ścisłym aresztem lub – jeżeli to nie skutkowało – chłostą do 10 razów. Karę tę można było zastrzyć.

Bardzo surowo karany był opór wobec strażnika lub innego przełożonego. Winny karany był za pierwszym razem ścisłym i ciemnym aresztem o chlebie i wodzie przez 24 godz., a w powtarzających się przypadkach sąd mógł wymierzać kary przykucia na łańcuchu w celi samotnej i kary cielesne. Sąd rozpatrywał również, zgodnie z obowiązującym prawem, każdą podjętą przez więźnia próbę wyłomu lub ucieczki.

Jeżeli chodzi o prawa więźnia, to mógł on składać zażalenia na naczelnika więzienia, administrację i służbę więzienną – bezpośrednio do osoby przeprowadzającej inspekcje więzienia.

Instrukcję dla Pawiaka zamykały przepisy odnośnie do służby więziennej. Dzieliła się ona na: 1) administracyjno-ekonomiczną, do której należeli: naczelnik, pisarz, starszy strażnik, jedenastu strażników i odźwierny; 2) duchowną, poruczoną kapelanowi więzienia, i 3) lekarską, wykonywaną przez lekarza i chirurga (felczera) więziennego.

Władzę zwierzchnią we wszystkim posiadał naczelnik, nie był on jednak zwierzchnikiem kapelana i lekarza. Nad strażnikami natomiast jego władza była całkowita – mógł natychmiast zwolnić źle wypełniającego obowiązki i zatrudnić innego.

Żaden ze strażników nie mógł oddalać się z więzienia, za zezwoleniem naczelnika, na okres dłuższy niż jeden dzień. Ten ostatni winien być na miejscu zawsze, oddalić się mógł jedynie na krótko w czasie obecności pisarza, którego również ten przepis dotyczył. Pisarz więzienny prowadził całą rachunkowość oraz korespondencję więzienną, mając do pomocy kancelistę.

Instrukcja drobiazgowo uregulowała obowiązki i odpowiedzialność strażników. Interesujący jest sposób ustalenia pełnionej przez nich służby: sześciu strażników pełniło ją na korytarzach w takim porządku, że codziennie dwóch spośród nich zmieniało się – byli oni przenoszeni do lepszej pracy. Dwóch strażników przeznaczano codziennie do odprowadzania więźniów do sądu i pokojów sędziów śledczych i z powrotem na właściwy oddział więzienia. Jeden strażnik miał nadzór nad ogrzewaniem i oświetleniem oraz roznoszeniem przez posługaczy obiadów do cel. Dwóch strażników wreszcie pilnowało dziedzińca i przechadzających się tam więźniów, a jeden przeznaczony był do posługi i posyłek zewnętrznych.

Zadziwia szczupłość obsady etatowej w tak dużym jak Pawiak więzieniu. Niezbędne czynności usiłowano załatwiać siłami więźniów, co przewidziano w instrukcji, przeznaczając do pomocy naczelnikowi 16–18 więźniów do odbywania służby dziennej na rzecz utrzymania porządku i bezpieczeństwa: 12 na korytarzach (po dwóch na korytarz), a 4 lub więcej do posługi gospodarczej według uznania.

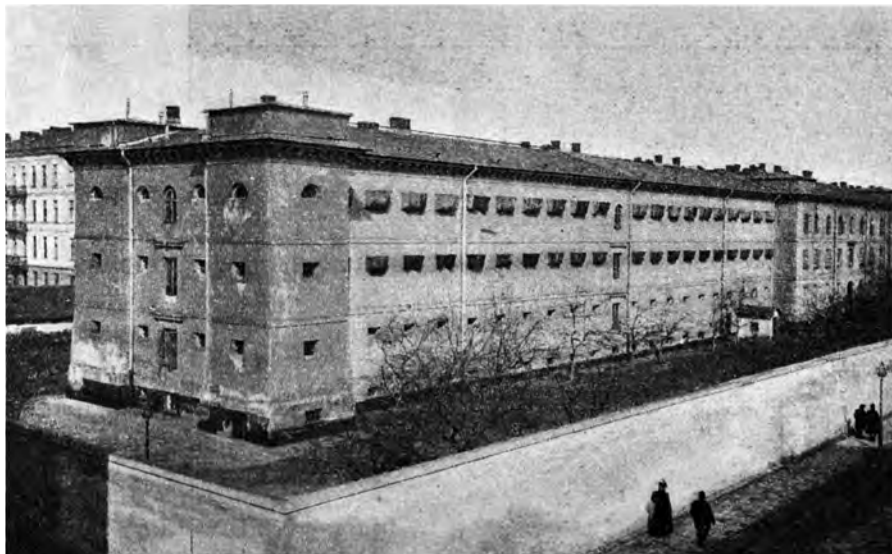
Porządek dnia na Pawiaku był dokładnie sprecyzowany, a kolejne jego punkty oznajmiał dzwon umieszczony na dziedzińcu. Porządek ten różnił się nieco w poszczególnych sekcjach. W sekcji pierwszej oddziału pierwszego przedstawiał się następująco: rano na dany znak wszyscy wstawali, posługacz przygotowywał wodę do mycia. Strażnik otwierał kolejno cele, czyniąc to po uprzednim zamknięciu poprzedniej. Posługacze wynosili wówczas z celi kubeł z nieczystościami i podawali więźniowi miednicę z wodą do mycia, napełniali również dzbanek z wodą do picia. Po obsłudze 20 cel i wyczyszczeniu kubłów odnosili je kolejno do cel i odbierali miednice, które w takiej samej kolejności podawali w innych celach.

Z zachowaniem tych samych środków ostrożności posługacze roznosili obiad dostarczany na oddział z kuchni. Po upływie godziny odbierali oni od więźniów miski oraz drewniane łyżki, myli je i chowali do szaf. Wieczorem ponownie wynosili kubły. Posługaczom nie wolno było rozmawiać z więźniami ani odpowiadać na ich pytania. Strażnik w tym czasie pozostawał na korytarzu i nie oddalał się z niego. Jeżeli musiał odejść, to mógł to uczynić na chwilę, ale nie w czasie obsługi więźniów i po uprzednim sprawdzeniu, czy wszystkie zasuwki od wizjerów są zamknięte.

Jeżeli więzień stukał do drzwi, obowiązkiem strażnika było podejść, bez wdawania się w rozmowę wysłuchać o co chodzi i postąpić zgodnie z regulaminem. Strażnik miał prawo otworzyć celę tylko w czasie rannej, obiadowej i wieczornej obsługi, w przypadku zaśląbnienia więźnia lub zauważonej próby ucieczki czy samobójstwa. Klucze od cel miał umocowane do pasa, którego nie wolno mu było zdejmować. Odnosił je do naczelnika po zakończeniu służby.

Porządek dzienny w sekcji drugiej oddziału pierwszego miał przebieg podobny, ale strażnik otwierał jednocześnie 10 cel. Więźniowie pozostający na wyżywieniu skarbowym robili wszystko sami, żywiący się na własny koszt mogli natomiast mieć posługaczy. Podczas otwierania cel więźniowie tej sekcji mogli chodzić do ubikacji. Nie otrzymywali też miednic z wodą, lecz myli się kolejno po kilku we wspólnych umywalniach.

W czasie nabożeństw odbywanych na korytarzu otwierane były cele więźniów odpowiedniego wyznania, nie wolno im było jednak z nich wychodzić. Każdorazowo 20 więźniów tej sekcji korzystało ze spaceru godzinnego na



Więzienie przy ul. Dzielnej w Warszawie – widok zewnętrzny

dziedzińcu, a w razie słoty dozwolona była przechadzka po korytarzu jednocześnie 10 więźniów.

Na korytarzu sądu pełniło służbę dwóch strażników, którzy na dzwonek z któregoś z pokoiw przesłuchań udawali się tam, a następnie przyprowadzali z oddziałów i odprowadzali odpowiedniego więźnia.

Więźniów oddziału drugiego obowiązywał ten sam porządek dnia z tą jedynie różnicą, że wypuszczani oni byli z cel oddzielnymi kategoriami, ustalonymi na tym oddziale.

Powinności lekarza oraz felczera były bardzo nieskomplikowane. Lekarz obowiązany był codziennie rano bywać w więzieniu. Przede wszystkim wizytował szpital, a następnie cele, ordynując konieczne środki lub kierując chorego do szpitala więziennego. W przypadku ciężkiej choroby któregoś z więźniów powinien ponownie przybyć na Pawiak po południu. Zobowiązany był również do przybycia na każde wezwanie naczelnika. Do pomocy miał chirurga, czyli felczera, którego obowiązkiem było pilnowanie, aby chorzy wypełniali polecenia lekarza i zażywali przepisane lekarstwa. Musiał on być dwa razy dziennie w szpitalu więziennym. Do pomocy w salach szpitalnych wyznaczano więźniów spośród oczekujących na wyrok.

Obowiązki posługi duchowej w Głównym Domu Badań zostały sformułowane dosyć lakonicznie. Kapelan obowiązany był: 1) odbywać nabożeństwa i udzielać nauki religii tym, którzy mogli wspólnie uczestniczyć w nabożeństwie oraz spowiadać wszystkich; 2) odwiedzać w celach więźniów izolowanych ściśle, aby nieść im pociechę religijną oraz wzbudzać żal

i skruczę; 3) udzielać konającym ostatnich sakramentów. Kapelan odprawiał msze, korzystając z przenośnych ołtarzy, ustawianych w odpowiednich korytarzach. Jego obowiązkiem było zapewnienie sobie pomocy innych księży w czasie wielkich świąt, tak aby msze mogły odbywać się jednocześnie na kilku ołtarzach.

W każdym z sześciu korytarzy więzienia kapelan wybierał jednego ze strażników lub więźniów do odmawiania na głos modlitw porannych i wieczornych. Instruował ich odpowiednio i pilnował, aby modlitwy te były regularnie odmawiane.

Do osób pozostających w ścisłym odosobnieniu kapelan mógł wchodzić bądź na własne życzenie, bądź na ich żądanie. Instrukcja pozostawiała mu zupełną swobodę co do postępowania wobec więźniów tego rodzaju, zastrzegając jedynie, aby dokładnie przestrzegał reguł bezpieczeństwa i odosobnienia aresztowanego. Zwracano jedynie uwagę, aby kapelan nie stał się w jakikolwiek sposób pośrednikiem między uwięzionym a osobami pozostającymi na wolności.

W zakończeniu instrukcja omawiała władzę zwierzchnią więzienia, jaką w założeniu miała być Rada Opiekuńcza Więzień Warszawskich, mianowana przez rząd. W praktyce jednak pomysł takiego organu nigdy nie wszedł w życie.

Instrukcja dla Pawiaka była w użyciu przez wiele następnych lat i właściwie nigdy nie została zawieszona. Z biegiem czasu była jedynie uzupełniana przez doraźne zarządzenia wydawane w konkretnych sprawach. Najbardziej znaczące zmiany i uzupełnienia przyniosła dopiero nowa ogólna instrukcja więzienna dla Królestwa Polskiego.

W 1859 r. Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mając na względzie zmiany zaszczytne w prawie karnym w 1848 r. oraz, co za tym idzie, wydane rozmaite postanowienia, zmieniające lub uzupełniające aktualną dotychczas ogólną instrukcję więzienną z 1823 r., polecił ujednoczyć i zebrać w jedną całość wszystkie przepisy dotyczące więziennictwa. W wyniku tej decyzji została opracowana nowa ogólna instrukcja, która, po przeanalizowaniu jej przez komitet złożony z przedstawicieli Komisji Rządowej Sprawiedliwości i Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, została przyjęta i wprowadzona przez resort w życie. Jakkolwiek przepisy w niej zawarte nigdy nie zostały zatwierdzone przez władzę zwierzchnią, była ona jednakże, mimo późniejszych zmian i uzupełnień, podstawą funkcjonowania więzień w całym Królestwie Polskim aż do 1915 r. Również w przypadku Pawiaka, gdy w jakimś konkretnym przypadku przepis omówionej wyżej instrukcji dla tego więzienia był niewystarczający, sięgano do nowej ogólnej instrukcji więziennej.

Instrukcja dla więźni i zakładów karnych Królestwa Polskiego została przyjęta i podpisana 27 sierpnia 1859 r. przez tajnego radcę Muchanowa, Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych⁵⁸.

Nowa instrukcja była bardzo obszerna, obejmowała 587 artykułów w XXII tytułach (rozdziałach). Z racji faktu, że była to instrukcja ogólna, a instrukcja dla Pawiaka z 1855 r. utrzymała swą ważność, zasygnalizując jedynie poszczególne interesujące sprawy.

Rozdział I precyzował nazewnictwo poszczególnych zakładów więziennych w zależności od ich przeznaczenia oraz drobiazgowo określał urządzenie cel, wyposażenie, ogrzewanie itp.

W rozdziale III poświęconym służbie więziennej omówiono obowiązki poszczególnych funkcjonariuszy administracji więziennej oraz po raz pierwszy dokonano, obowiązującego od tej chwili, podziału więźni na klasy. Dom Badań w Warszawie, czyli Pawiak, zaliczono do klasy II. W zależności od klasy więzienia zróżnicowana była wysokość kaucji składanej przez naczelnika więzienia przy obejmowaniu funkcji, zarobki strażników i administracji oraz cała sfera finansowa. W przypadku Pawiaka kaucja naczelnika, który działał na zasadzie prywatnego przedsiębiorcy, wynosiła 600 rubli.

W rozdziale poświęconym obowiązkom naczelnika więzienia rozwinięto szeroki rejestr jego powinności, który fizycznie był nie do wykonania. Już same czynności dnia, przy których winien on asystować, wykluczały niemal nocny wypoczynek. I tak, obowiązany był rozpoczynać służbę o godz. 6 rano, a kończyć o godz. 7 wieczorem w lecie, zimą zaś pracować od świtu do zmierzchu. Winien on był jednak także nadzorować obejmowanie przez strażników nocnej służby, pod jego kierunkiem odbywał się też pierwszy wieczorny obchód więzienia o godz. 7 oraz następny o godz. 10–11. Obowiązkiem jego było ponadto sprawdzenie, w parę godzin po północy, czy wszyscy więźniowie są w celach. Ponadto miał jeszcze w nocy baczyć, aby wszyscy więźniowie zachowywali się spokojnie itp. Naczelnik ponosił odpowiedzialność za wszystko, co działo się w więzieniu.

Interesujące, choć równie kazuistyczne były przepisy o obowiązkach i dyscyplinie straży więziennej. Kandydat podejmujący taką służbę winien mieć „najmniej lat 24, a najwięcej lat 50 wieku ukończonego, budowy ciała silnej, przytomny, sprężysty, trzeźwy i moralnie pod każdym względem prowadzący się. Ex-wojskowi mają pierwszeństwo przed innymi; przed objęciem służby winien wykonać przysięgę na wierność”. Zupełny zatem ideał. Praktyka daleko odbiegała jednak pod tym względem od teorii.

⁵⁸ *Zbiór przepisów administracyjnych...*, t. 2, Instrukcja dla więźni i zakładów karnych Królestwa Polskiego (1859), s. 3–403.

W tej części instrukcji został ogromnie rozbudowany rejestr rozmaitych kar, którym podlegali strażnicy za niedbalstwo w służbie, niewłaściwe zachowanie, a nawet krzywdzenie więźnia. Skrótowo ujmując, groziły im kary od upomnienia, poprzez areszt, degradację, zwolnienie ze służby aż do postawienia przed sądem.

Przepisy o posłudze duchowej sprawowanej przez kapelana więziennego w przypadku wyznania rzymskokatolickiego zostały, podobnie jak poprzednio, potraktowane bardzo lakonicznie. Po raz pierwszy natomiast i to stosunkowo szeroko zarysowano przepisy regulujące posługę religijną dla przebywających w więzieniach Żydów.

Przepisy traktujące o wyżywieniu więźniów utrzymały ich podział na dwie kategorie – żywiących się na własny koszt oraz utrzymywanych przez skarb państwa. Co za tym idzie – utrzymano cały poprzednio istniejący bagaż nierówności. Sprecyzowano godziny posiłków, określono ilość poszczególnych produktów wchodzących w skład wyżywienia oraz szczegółowo omówiono sposób żywienia więźniów w czasie szkorbutu i epidemii chorób zakaźnych w więzieniu. Można stąd wysnuć wniosek, że przypadłości te w ówczesnych zakładach karnych były codziennym zjawiskiem.

Poważną innowacją, jaką wniosła instrukcja w tym zakresie, było odebranie naczelnikowi prawa zaopatrywania więźniów w żywność. Najwidoczniej kierownicy więzień nie odznaczali się w tym przypadku nazbyt rygorystycznie pojmowanym pojęciem obowiązku i uczciwości. Od tej chwili żywność dla więzienia dostarczać miał specjalny dostawca, który wygrał przetarg w tym zakresie.

Przepisy o odzieży więźniów precyzowały, że pozostający w śledztwie mieli korzystać z własnego ubrania. Odzież więzienna była im wydawana jedynie w wyjątkowych przypadkach: 1) jeżeli taki więzień osadzony był w więzieniu karnym, 2) jeżeli nie posiadał własnej odzieży oraz 3) jeżeli był obwiniony o dokonanie poważnego przestępstwa lub znany ze skłonności do ucieczek. Odzież więzienna miała wyróżniać więźnia, stąd szczegółowo określono rodzaj materiału, barwę, sposób jej uszycia itp.

Bardzo interesujący jest rozdział *O leczeniu i lekarstwie*. Drobiazgowo wymienia on wszelkie obowiązki lekarza i felczera z osobliwym jednakowoż zastrzeżeniem, że winni oni bardzo oszczędzać fundusze przeznaczone na lekarstwa i nie trzymać w lazarecie więźniów dłużej niż to absolutnie niezbędne.

Przepisy w zakresie ochrony zdrowia więźniów były bardzo postępowe, humanitarne i wszechstronne, ale z ich wykonaniem na Pawiaku, zwłaszcza w późniejszym okresie, było bardzo źle. W instrukcji wykazano wszelkie niezbędne instrumenty, jakie winny znajdować się w szpitalu więziennym,

jak również długą listę medykamentów. W rzeczywistości – jak informują we wspomnieniach więźniowie Pawiaka – ograniczono się na ogół do ordynowania oleju rycynowego, proszka od bólu głowy, jodiny i przybrudzonego bandaża.

Przepisy wydane w latach późniejszych nie były ani tak obszerne, ani nie miały ambicji całościowego regulowania porządku więziennego, dlatego też omówione wyżej zachowały swą aktualność w wielu dziedzinach aż do 1915 r. Wyraźnie też rozgraniczały się na przepisy dotyczące więźniów politycznych oraz kryminalnych. W okresie późniejszym zaczęto bowiem na Pawiaku osadzać, oprócz więźniów kryminalnych, również aresztowanych za przekonania polityczne, manifestowane w walce narodowowyzwoleńczej oraz uczestnictwie w ruchu socjalistycznym.

Rozdział II

Organizacja wewnętrzna funkcjonowania Pawiaka

I. Struktura władz więziennych

Reforma prawa karnego z 1866 r. pociągnęła za sobą konieczność ujednoczenia i scentralizowania resortu więziennictwa. Podlegał on dotychczas Departamentowi Policji Wykonawczej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, stanowiąc jeden z wielu obszarów jego zainteresowania. W rezultacie problem więzień nie był należycie uwzględniany w pracy Departamentu, co w tej sferze powodowało prawdziwy zamęt. Niemal każde więzienie w opierało się na innych przepisach, wydawanych nierzadko na potrzeby konkretnego obiektu¹. W efekcie, jak stwierdzała notatka Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotycząca działalności zakładów karnych za okres 1857–1870, więzienia rosyjskie – to mnogość budowli o różnych stylach architektonicznych i warunkach wewnętrznych, w których nie było możliwości zastosowania jednego regulaminu dla tej samej kategorii więźniów, było to bowiem po prostu niewykonalne. Całokształt warunków bytowych, łącznie z wyżywieniem, w poszczególnych zakładach krańcowo się różnił. Podobnie było z porządkiem wewnętrznym, który w większości przypadków był najzupełniej dowolny i w dużej mierze uzależniony od samowoli administracji, która nie przestrzegała na ogół obowiązującego prawa².

Wysiłki podejmowane przez kolejno powoływane zespoły na rzecz zreformowanie więziennictwa zostały doprowadzone do końca przez powołaną ukazem carskim z 12 marca 1877 r. Specjalną Komisję pod przewodnictwem sekretarza stanu Grota. W jej skład wchodził członkowie Rady Państwa. Zaproponowała ona powołanie Głównego Zarządu Więzień (GZW) jako centralnego organu kierującego tym resortem, który od strony organizacyjnej zająłby się wprowadzeniem w życie reformy więziennej. Organ ten został

¹ M.N. Gernet, *Istorija carskoj tiurny*, t. 3, 1870–1900, Moskwa 1961, s. 12.

² *Kratkij očerok diejatel'nosti Gławnago Tiuremnago Uprawlenija za pierwyja XXXV let jego suszczestwowanija (1879–1914 gg.)*, „Tiuriemnyj wiestnik” 1914, nr 2, s. 287–288.

powołany 11 marca 1879 r., a Komisja Grota, która podsumowała swe prace w wydanym 23 grudnia 1879 r. ukazie O głównych zasadach mających być podstawą dla reorganizacji więziennictwa i rewizji Ustawy o karach, nakreśliła podstawowe jego funkcje jako organu zarządzającego i organizatorskiego³.

Oficjalny początek działalności GZW nastąpił dopiero 28 czerwca 1879 r., tj. w trzy miesiące po jego powołaniu. Spowodowane to było koniecznością przejęcia przez niego wszystkich spraw dotyczących więziennictwa, które znajdowały się dotychczas w dyspozycji Departamentu Policji Wykonawczej. Konieczność oczekiwania na zatwierdzone ukazem z 23 grudnia 1879 r. prawne podstawy działania spowodowała, że rzeczywistą działalność podjął on jeszcze później⁴.

Z chwilą podjęcia działalności Głównemu Zarządowi Więzień podlegało ok. 700 więzień, w których osadzonych było ok. 100 tys. więźniów wszystkich kategorii. W tej liczbie były m.in. 84 więzienia gubernialne, 510 powiatowych, 12 przesyłkowych oraz 4 śledcze⁵.

Ustanowiony 27 lutego 1879 r. etat GZW – centralnego organu więziennictwa – obejmował, poza naczelnikiem, tylko 20 stanowisk, a mianowicie: 1 pomocnika (zastępcę) naczelnika, 6 inspektorów, 5 starszych i 5 młodszych kancelistów, 2 dziennikarzy i 1 sekretarza Rady ds. Więziennych. Z biegiem czasu zwiększono ten stan o kilka etatów: architekta, drugiego pomocnika naczelnika, jednego inspektora, jednego starszego kancelistę, trzech młodszych oraz archiwistę. Stan GZW w 1914 r. obejmował 29 osób. Starszy kancelista zarabiał 2000 rubli rocznie, młodszy 1000, a urzędnicy i pracownicy wolnonajemni otrzymywali wynagrodzenie nieprzekraczające 25 rubli miesięcznie⁶.

Jedyną właściwie poważną zmianą w strukturze GZW, która zresztą nie zmieniła w zasadniczy sposób jego działalności, było przeniesienie tego organu z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Ministerstwa Sprawiedliwości na mocy ukazu Senatu Zarządzającego z 25 grudnia 1895 r.⁷

Przepisy prawne regulowały zakres obowiązków i uprawnień naczelnika GZW. Do jego podstawowych obowiązków należało zarządzanie wszystkimi cywilnymi miejscami odosobnienia, a także przesyłką aresztantów i zakła-

³ K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 4, *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, uzupełnili i przygot. do druku J. Bardach, S. Grodziski, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1982, s. 246.

⁴ *Kratkij ocerk diejatelnosti...*, s. 299.

⁵ Tamże, s. 301.

⁶ Tamże, s. 349–350.

⁷ *Sbornik zakonienij 1895 goda*, St. Pietierburg 1895, Nr 195, s. 1635.

dani wychowawczymi. Spod władzy bezpośredniej GZW wyłączono więźniów politycznych. Najwyższą władzę nad więzieniami przeznaczonymi dla przestępców politycznych oraz osobami zaliczonymi do tej kategorii sprawował Departament Policji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Tak więc na Pawiaku, który był więzieniem cywilnym, ale służył zarówno więźniom kryminalnym jak i politycznym, istniała niejako podwójna podległość służbowa. Oficjalnie jednak administracja i straż więzienna podlegały GZW jako najwyższej instancji⁸.

Naczelnik GZW mianowany był ukazem Senatu Zarządzającego na wniosek ministra spraw wewnętrznych, a następnie sprawiedliwości. Z racji funkcji był on członkiem Rady przy ministrze spraw wewnętrznych oraz Rady ds. Więziennych, która składała się z przewodniczącego i siedmiu członków, wyznaczanych przez Senat. Decydował o rozdziale asygnowanych na resort środków oraz podejmował bezpośrednio, bez konieczności uzgadniania z ministrem, decyzje odnośnie do zgodnego z prawem funkcjonowania resortu więziennictwa. Sprawy najwyższej wagi lub wymagające specjalnej decyzji przedkładał Radzie przy ministrze lub Radzie ds. Więziennych, zależnie od specyfiki. Sprawy wymagające uzgodnień z ministrami zarządzającymi oddzielnymi resortami bądź zależne od decyzji najwyższych władz i cara naczelnik był obowiązany przedkładać ministrowi spraw wewnętrznych, a następnie sprawiedliwości.

Pomocnik naczelnika GZW pozostawał w bezpośredniej zależności od naczelnika. Zastępował go w czasie jego nieobecności oraz kierował kancelarią Zarządu.

Również inspektorzy podlegali bezpośrednio naczelnikowi. Do ich podstawowych obowiązków należało przeprowadzanie inspekcji funkcjonowania poszczególnych więzień oraz zsyłki⁹.

W miejscowościach, w których były więzienia cywilne, zwierzchnia nad nimi władza należała do gubernatorów lub naczelników miast jako najwyższych reprezentantów miejscowej władzy administracyjnej. Z przepisu prawa mieli oni obowiązek czuwania nad właściwym biegiem spraw w miejscach odosobnienia oraz właściwym wypełnianiem przepisów o porządku więzienia aresztantów. Gubernatorowi przysługiwało prawo mianowania i przenoszenia naczelników więzień i ich pomocników, pozostających na stanowiskach znajdujących się od XIV do VII klasy włącznie, a także zwolnienia ich z obowiązków. Odnośnie do naczelników mógł on skorzystać z władzy

⁸ *Swod zakonow Rossijskoj Impierii*, t. 14, St. Pietierburg 1890, Ustaw o sodierzaszczichsia pod strażeju, art. 14–15.

⁹ Tamże, t. 1, cz. 2, *Uprawlenieje ministierstwami*, St. Pietierburg 1892, rozdz. IV, Głównoje Tiurimnoje Uprawlenieje, art. 339–353.



Aresztowania na ulicy, Warszawa 1906 r.

dyscyplinarnej, określonej art. 65–69 Kodeksu kar głównych i poprawczych. Gubernator miał prawo przeprowadzania inspekcji instytucji więziennych i pracy osób tam zatrudnionych, które mógł nie tylko karać, lecz również przedstawiać do nagród¹⁰. Codzienny nadzór nad więzieniami sprawował gubernator za pośrednictwem wydziału więziennego, wchodzącego w skład rządu gubernialnego.

Po zorganizowaniu centralnej władzy więziennej w postaci GZW przystąpiono do wprowadzania w życie projektu zakładającego przeniesienie w teren jego zadań w zakresie koniecznych reform i wprowadzenia ujednoczonego porządku w więzieniach. Dla urzeczywistnienia tego celu niezbędne było zorga-

¹⁰ S.W. Poznyszew, *Tiuriemnoje uprawlenie. Licznyj sostaw służaszczichsia po tiuriemnomu wiadomstwu*, „Tiuriemnyj wiestnik” 1914, nr 6/7, s. 1468–1469.

nizowanie terenowych organów władzy więziennej jako przekaźnika poczynań centrali, a jednocześnie umożliwiających ścisłą kontrolę poszczególnych zakładów. Instytucją tak pomyślaną stała się Gubernialna Inspekcja Więzienna. Zakładano, że taki organ, zawiadujący na bieżąco sprawami więzień i orientujący się doskonale w miejscowych potrzebach i brakach, będzie w stanie najlepiej przeprowadzić niezbędne reformy¹¹. Konieczność utworzenia tej swego rodzaju filii centralnego zarządzania uzasadniano faktem, że chociaż najwyższa nad więzieniami w guberni władza przynależna jest miejscowemu gubernatorowi, to jednak on, obciążony licznymi i ważnymi obowiązkami, nie jest w stanie poświęcać należytej uwagi tym sprawom, a w szczególności wnikać we wszelkie drobiazgi związane z bieżącym funkcjonowaniem miejsc odosobnienia, co uniemożliwiało kierowanie sprawami najbardziej istotnymi w tym zakresie, to jest ujednolicaniem i porządkowaniem biegu spraw więziennych¹².

Pierwsze Inspekcje Gubernialne powołano 2 kwietnia 1890 r., sukcesywnie wprowadzając dalsze. W ramach Warszawskiego Rządu Gubernialnego Gubernialna Inspekcja Więzienna została powołana dekretem z 14 maja 1894 r.¹³ Pierwszym i długoletnim Warszawskim Gubernialnym Inspektorem Więzień był Konstanty von Petz¹⁴.

Zgodnie z założeniami gubernialny inspektor był najbliższym pomocnikiem gubernatora w sprawach związanych ze sferą zarządzania więzieniami. „Wszystkie sprawy odnoszące się do problematyki więziennie-aresztanckiej i przesyłkowej oraz wykonania wyroków sądowych, w zakresie ustanowionej istniejącym ustawodawstwem podległości tych spraw gubernatorowi i Rządowi Gubernialnemu koncentrują się – stwierdzał art. 22 Ustawy o przetrzymywaniu pod strażą – w Wydziale Więziennym ustanowionym jako część składowa Rządu Gubernialnego, składająca się z inspektora więzień i jego zastępcy. Sprawy, odnoszące się do kompetencji Wydziału Więziennego, rozpatrywane są w sposób następujący: 1) podległe na podstawie istniejących przepisów Ogólnej Radzie Gubernialnej lub gubernatorowi – przez tę Radę lub gubernatora według podległości i 2) wszystkie pozostałe – przez inspektora gubernialnego”¹⁵.

Jak z tego wynika, władza inspektora gubernialnego była bardzo szeroka, można stwierdzić, że chociaż *de iure* głowę miejscowego zarządu więziennego stanowił gubernator, to *de facto* główną rolę odgrywał inspektor.

¹¹ *Kratkij očerz diejatelnosti...*, s. 314.

¹² Tamże, s. 303.

¹³ Tamże, s. 316.

¹⁴ Pełnił on funkcję od momentu wprowadzenia w Warszawie inspekcji, tj. od 12 września 1894 do 1914 r.

¹⁵ *Swod zakonow...*, t. 14, 1890, Ustaw o sodierzaszczichsia pod strażeju, s. 9.

Inspektor każdorazowo na stanowisko mianowany był rozporządzeniem cara, mając V klasę w systemie rang urzędniczych. Kierował on Wydziałem Więziennym, podlegając jedynie gubernatorowi. Ustawa przyznawała mu taki sam zakres praw i obowiązków, jakie miał wicegubernator wobec pozostałych wydziałów rządu gubernialnego. Nie mógł on jednakże wypełniać obowiązków faktycznego wicegubernatora.

W Wydziale Więziennym koncentrowała się korespondencja wszystkich spraw Guberni dotycząca spraw więziennie-aresztanckich i transportu więźniów. Prowadził on sprawy dotyczące: 1) personalnej obsady więzień (mianowanie na stanowisko, zwolnienie, przedstawienie do nagrody, oddanie pod sąd i in.), 2) porządku przetrzymywania więźniów w miejscach odosobnienia, 3) robót aresztanckich, 4) odzieży aresztantów, 5) dysponowania kredytami asygnowanymi z budżetu resortu więziennictwa¹⁶.

Podstawowym obowiązkiem inspektora więzień był nadzór nad właściwym funkcjonowaniem cywilnych miejsc odosobnienia, zakładów poprawczo-wychowawczych i aresztów, a także właściwym wypełnianiem przepisów o regulaminie przetrzymywania więźniów. Władza jego nie rozciągała się na więzienia wojskowe i przez nie nadzorowane (nie podlegał mu X Pawilon Cytadeli Warszawskiej).

Liczne funkcje inspektora można uszeregować w trzech punktach: 1) stanowił on organ kontroli i nadzoru nad miejscowymi zakładami karnymi i wychowawczymi, 2) był kierownikiem administracji więzień znajdujących się w guberni, 3) stanowił organ wnioskodawczy wobec GZW w sprawie potrzeb miejscowych zakładów karnych.

Pierwsza funkcja sprowadzała się do nadzoru i kontroli. Inspektor więzienny był zwierzchnikiem dla wszystkich funkcjonariuszy kierownictwa i straży podporządkowanych mu miejsc odosobnienia. Podlegali mu zarówno naczelnicy więzień, jak też ich pomocnicy, a także zatrudnieni w więzieniach lekarze felczerzy, felczerki, duchowni, diakoni i kantorzy. Wobec nich mógł wyciągać konsekwencje służbowe w postaci kar dyscyplinarnych, mógł również mianować i zwalniać pracowników kancelaryjnych wydziału więziennego, nie miał jednakże prawa rekomendacji na stanowiska osób wchodzących w skład kierownictwa więzień.

Inspektor obowiązany był nadzorować wszystkie obszary funkcjonowania podporządkowanych mu miejsc odosobnienia. Miał przede wszystkim baczność, aby przestrzegane były wszystkie przepisy odnośnie do robót aresztanckich, odżywiania więźniów i zaopatrzenia ich w odzież. Jakość odżywiania winien systematycznie sprawdzać osobiście, podobnie w innych sprawach powinien często zasięgać informacji poprzez częstą osobistą inspekcję.

¹⁶ S.W. Poznyszew, dz. cyt., s. 1475.

Drugą funkcją było kierowanie podporządkowanymi mu osobami należącymi do kierownictwa więzień. Jako bardziej doświadczony powinien on pomagać w rozstrzyganiu rozlicznych problemów dnia codziennego, w interpretacji i wprowadzaniu w życie okólników GZW i przepisów ogólnej instrukcji więziennej. Do niego należało kierowanie pracami remontowymi w podległych zakładach karnych, jedynie drobne poprawki i niewielkie prace mogły być prowadzone za jego bezpośrednią zgodą. W licznych wypadkach inspektor bezpośrednio uczestniczył w zarządzaniu miejscami odosobnienia, nie tylko jako zwierzchnik i kontroler, ale jako najwyższy przedstawiciel miejscowej administracji więziennej (mógł np. wobec katorżników stosować chłostę, karcer itp.)¹⁷.

Inspektorowi więziennemu towarzyszył pomocnik (zastępca), który pomagał mu we wszystkich obowiązkach wynikających z funkcji. Podlegał on mu bezpośrednio i wypełniał wszystkie polecenia zgodnie z przepisami, nakazującymi mu, na prawach radcy gubernialnego, nadzór nad sprawami podlegającymi resortowi więziennictwa. W przypadku choroby lub nieobecności inspektora – zastępował go we wszystkich czynnościach. Podobnie jak inspektor winien jak najczęściej wizytować więzienia.

2. Administracja Pawiaka – naczelnik i jego pomocnicy

Najniższym szczeblem w zarządzaniu więzieniami byli naczelnicy wraz z członkami administracji więziennej. Realizowali oni bezpośrednio politykę Głównego Zarządu Więzień i odpowiadali za wszystko, co wydarzyło się na terenie więzienia. Mimo obowiązujących przepisów w zakresie zarządzania więzieniami i bezpośredniego nadzoru pełnionego przez inspektora więzień od nich w dużym stopniu zależała sytuacja więźniów politycznych, wobec których z większą czy mniejszą precyzją i przekonaniem stosowali narzucone z góry regulaminy. Oczywiście, każdy z naczelników Pawiaka był realizatorem ogólnej polityki wobec więźniów politycznych, ale nie każdy przecież był zdeklarowanym zwolennikiem narzucanych metod. Toteż zarówno sposób wykonania przepisów, jak i stosunek bezpośredni do więźniów różnił się na Pawiaku dosyć znacznie w zależności od osoby naczelnika, chociaż nie należy raczej mieć złudzeń co do ich sympatii wobec podległych więźniów.

Obowiązki naczelników więzień, podobnie jak większość innych stanowisk w aparacie carskim w Królestwie Polskim obejmowali często ludzie najgorszego autoramentu, o niskim poziomie, w części bez wykształcenia,

¹⁷ Tamże, s. 1476 i n.



Miejsce straceń w Cytadeli Warszawskiej

którzy jedynie na gruncie „Przywiślańskiego Kraju” mogli liczyć na dochody i karierę. Byli oni na ogół absolutnie posłusznymi wykonawcami poleceń władz zwierzchnich. Na pewno natomiast reżim więzienny, jak i ogólne stosunki zależały od warunków zewnętrznych, to jest stopnia zrewolucjonizowania społeczeństwa, jego nastrojów oraz siły i prestiżu partii politycznych, za działalność w których ich członkowie trafiali na Pawiak. Tak więc mimo pewnego okresowego liberalizmu stosunków w więzieniu oraz liberalnego niekiedy podejścia do więźniów politycznych naczelników i członków administracji pawiackiej, należy mieć świadomość, że nie wpływało to z przekonań i humanitaryzmu tych ludzi, ale zwykle było po prostu wymuszone okolicznościami. Aczkolwiek i tutaj pozostawał margines dla zwykłej ludzkiej przyzwoitości bądź jej braku. Byli tacy, dla których funkcja pełniona na Pawiaku była kurą znoszącą złote jaja dzięki możliwościom zbijania fortun kosztem więźniów, których po prostu w każdy dostępny sposób okradali. Niektórzy naczelnicy Pawiaka usiłowali jednak traktować swych więźniów bardziej po ludzku. Jeden z naczelników więzienia wpłacał nawet systematycznie pewną kwotę na rzecz organizacji Pomocy Więźniom Politycznym¹⁸.

¹⁸ L. Berenson, *Królewska 25*, [w:] S. Sempołowska, *W więzieniach*, Warszawa 1960, s. 367.

Warto zatem bliżej przyjrzeć się obowiązkom i prawom przysługującym administracji więziennej oraz źródłom i sposobom rekrutowania ludzi zajmujących te stanowiska.

W większości przypadków – dotyczyło to również Pawiaka – na naczelników więzień, zwłaszcza takich, w których osadzani byli więźniowie polityczni, mianowano byłych wojskowych, którzy przechodzili do tego rodzaju służby zwabieni bądź warunkami finansowymi, bądź byli tak skompromitowani w wojsku, że nie mogli dłużej pozostawać w jego szeregach. Oficerowie, obejmujący stanowiska naczelników, rekrutowali się z różnych rodzajów wojsk, a przechodzący do służby więziennej zachowywali prawo do stopnia i awansu zgodnie z progresją służbową oraz prawo noszenia munduru wojskowego. Ich nowe obowiązki były swego rodzaju oddelegowaniem do innych zadań i na swą prośbę mogli być z powrotem zaliczeni do służby czynnej, o ile nie zostali z niej usunięci karnie.

W przypadku Pawiaka naczelnikami tego więzienia byli, z wyjątkiem dwóch, oficerowie różnych formacji wojskowych o stosunkowo wysokich nawet stopniach (pułkownik, major). Nie wymagano od nich żadnego przygotowania teoretycznego w zakresie nowych obowiązków, jakie mieli pełnić, nie było również żadnego wymogu wykształcenia. Charakterystyczna jest zresztą w tym zakresie statystyka sporządzona w lipcu 1900 r. odnośnie do wykształcenia naczelników 42 więzień (poza stołecznymi), zaliczonych do VI klasy służbowej (do tej kategorii należeli również naczelnicy Pawiaka) – wykształcenie wyższe miał 1, średnie – 5, niższe 26, domowe – 9¹⁹.

Istnieje również statystyka podsumowująca w całości ten problem odnośnie do wszystkich wyższych funkcjonariuszy więziennych, sporządzona w tym samym czasie. Cezurą dzielącą jest tu data przejścia resortu więziennictwa z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Tabela 3. Wykształcenie wyższych funkcjonariuszy administracji więziennej w 1895 r. (w proc.)

Okres zatrudnienia	Wyższe	Średnie	Niższe	Domowe	Łącznie
Podjęli pracę przed 25 grudnia 1895	22,5	19,4	44,2	13,9	100
Podjęli pracę po 25 grudnia 1895	42,9	17,1	28,6	11,4	100

Źródło: „Tiuriemnyj wiestnik” 1899, nr 7, s. 316.

¹⁹ „Tiuriemnyj wiestnik” 1899, nr 7, s. 316.

Jak wynika z danych zawartych w tabeli 3, wśród naczelników więzień ogromną przewagą mieli ludzie z wykształceniem niższym (w dzisiejszych warunkach powiedzielibyśmy – podstawowym), którzy zapewne dosłużyli się w wojsku stopni oficerskich, co pozwoliło mianować ich na aktualnie zajmowane stanowiska. Względnie dużą zwyczaję osób z wyższym wykształceniem pełniących funkcje w resorcie więziennictwa po jego przejściu do Ministerstwa Sprawiedliwości wiązać natomiast należy zapewne z obsadzeniem tych stanowisk przez ludzi od lat pracujących w tym ministerstwie, a więc zapewne w większości będących prawnikami.

Nie dysponujemy, niestety, podobnymi danymi dla okresu późniejszego, można jednakże sądzić, na podstawie licznych informacji dotyczących postaci kierowników administracji więziennej zarówno na Pawiaku, jak i w innych więzieniach, przekazanych we wspomnieniach byłych więźniów, że sytuacja nie uległa pod tym względem istotniejszym zmianom. Trudno raczej przypuszczać, że o podobne stanowisko zabiegali ludzie wykształceni i ambitni, którzy z racji posiadanej wiedzy mogli zrobić karierę urzędniczą w innym zawodzie, aniżeli przykra w końcu z różnych względów funkcja administratora więzienia w ogóle, a politycznego w szczególności. Była ona natomiast, mimo zróżnicowanego uposażenia (o czym niżej), swego typu synekurą dla najbardziej prawomyślnych i dyspozycyjnych urzędników czy wojskowych, dając oprócz pensji najczęściej skwapliwie wykorzystywaną możliwość zwiększenia dochodów, na ogół kosztem więźniów.

W większości naczelnikami więzień zostawali, chociaż nie zawsze, co odnosi się również do Pawiaka, byli wojskowi, którzy wcześniej przez czas jakiś pełnili obowiązki pomocnika (czyli zastępcy) naczelnika więzienia. Miało to poważne znaczenie, praktyka dawała im bowiem wiedzę i doświadczenie w kierowaniu więzieniem, co przy braku jakichkolwiek kursów, szkół czy innych sposobów teoretycznego uzupełnienia wiedzy było konieczne. Sytuacja ta w zupełności odnosi się do Warszawskiego Więzienia Śledczego (WWSł.), którego kolejni naczelnicy pełnili najpierw funkcję zastępców tu lub w innym więzieniu.

Na funkcję naczelników więzień mianowano w dwojaki sposób: na stanowiska naczelników powyżej VII klasy urzędniczej – poprzez Najwyższe rozkazy na wniosek ministra spraw wewnętrznych lub ministra sprawiedliwości (faktycznie kandydaturę wysuwał naczelnik GZW), a poniżej VII klasy – zarządzeniami gubernatorów lub naczelników okręgów jako najwyższej władzy terenowej.

Początkowo sposób mianowania uzależniony był tylko od klasy, jaką przyznano danemu więzieniu. Warszawskie Więzienie Śledcze było od po-

czątku więzieniem II klasy²⁰. W związku z tym naczelnicy byli mianowani początkowo przez ministra spraw wewnętrznych, następnie ministra sprawiedliwości, a później rozkazem cara.

W Królestwie Polskim w taki sposób mianowano, poza naczelnikami Pawiaka, również zwierzchników: Warszawskiego Głównego Więzienia Karnego (WGWK – w Arsenale) oraz więzień gubernialnych w Lublinie i Piotrkowie²¹. Wszystkich więzień tej klasy, poza stolicami, w państwie rosyjskim na przełomie wieków było 42²². W zależności od klasy więzienia i kategorii urzędniczej naczelnika pozostawała wysokość jego pensji.

Na dzień 1 stycznia 1887 r. liczba etatów kierownictwa więzień wynosiła w całym państwie: nadzorców i naczelników – 589, ich pomocników – 66. Przepis z 27 czerwca 1887 r. zwiększył w tym zakresie liczbę etatów do: 655 stanowisk naczelników więzień rozmaitych kategorii i 260 stanowisk ich pomocników, przy czym 44 stanowiska naczelnika umieszczono w VI klasie, 152 – w VII, ogromną natomiast większość (459) w VIII klasie. Najwyższa pensja naczelnika przewidziana była na 1500 rubli rocznie, najniższa zaś – 400 rubli rocznie (dla 38 stanowisk VIII klasy)²³.

Nie ma, niestety, informacji o całości dochodów naczelników Pawiaka we wcześniejszym okresie. Sama natomiast pensja naczelnika tego więzienia, płk. Wasilija Ganeckiego, wynosiła w 1899 r. 540 rubli rocznie²⁴, co plasowało go w VII klasie zaszczerowania służbowego. Oprócz tego otrzymywał on jeszcze dodatkową gratyfikację w postaci sumy asygnowanej z kasy MSW. Nie była ona stała, a zależała od stanu kasy tego resortu w końcu roku budżetowego. Dodatek ten, wypłacany również innym pracownikom administracji Pawiaka, przyznawany był zapewne w związku z osadzaniem tu coraz liczniejszych, w miarę upływu lat, więźniów politycznych, którzy podlegali bezpośrednio resortowi spraw wewnętrznych poprzez jego Departament Policji²⁵. Naczelnicy Pawiaka otrzymywali ponadto mieszkanie służbowe lub dodatek na nie oraz specjalny fundusz na komunikację w granicach miasta. Ustawa o przetrzymywaniu pod strażą z 1886 r. stwierdzała, że oprócz wyznaczonych pensji można przeznaczać na nagrody i zasiłki finansowe

²⁰ Zob. *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Spraw Wewnętrznych*, cz. 6, *O aresztach i więzieniach*, t. 2, Warszawa 1868, Instrukcja dla Głównego Domu Badań 1859, s. 3–403.

²¹ *Spisok czynow tiuriemnego wiadomstwa (ispowiedien po 1 marta 1901 g.)*, „Tiuriemnyj wiestnik” 1901, nr 10, s. 19 – załącznik.

²² „Tiuriemnyj wiestnik” 1899, nr 7, s. 316.

²³ *Kratkij oczerk diejatielnosti...*, s. 353.

²⁴ Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), Rząd Gubernialny Warszawski, Wydział Więzienny Tajny (dalej: Rz. Gub. Warsz., WWT) 2/1899, k. 75.

²⁵ Tamże 2/1903, k. 136.

dla naczelników więzień i innych członków administracji więziennej pozostałości kwot budżetowych przeznaczonych w danym roku na utrzymanie określonego więzienia²⁶. Ukaz carski z 27 czerwca 1887 r. regulujący płace funkcjonariuszy więziennych stwierdzał w załączniku, że naczelnicy więzień i ich pomocnicy otrzymują, w przypadku braku przy więzieniach mieszkań służbowych, dodatek mieszkaniowy w wysokości 150 rubli rocznie.

Wszystkie powyższe kwestie dotyczące naczelników uregulował ostatecznie dopiero przepis z 22 maja 1911 r., ustalający nowych siedem kategorii naczelników, odpowiadających klasie więzienia, którym kierowali. Określono liczbę stanowisk w każdej kategorii oraz specjalną wysokość płacy i diet. Przepis ten zwiększał znacznie uposażenie naczelników więzień, zmniejszając jednocześnie liczbę etatów o 49 (z 655 ustalonych etatem z 27 czerwca 1887 r. na 606).

Tabela 4. Liczba etatów naczelników więzień cywilnych w państwie rosyjskim, ich kategorie i płace na podstawie przepisu z 22 maja 1911 r.

Kategoria	Liczba etatów	Pensja roczna wraz z dietami (w rublach)
I	6	2400
II	13	2000
III	30	1500
IV	64	1200
V	37	1000
VI	133	800
VII	323	600

Źródło: S.W. Poznyszew, *Tiuremnoje uprawlenie. Liczny sostaw służaszczichsia po tiuriemnomu wiadomstwu*, „Tiuremnyj wiestnik” 1914, nr 6/7, s. 1491.

Nowy podział na kategorie służbowego zaszeregowania nie był tożsamy z tabelą klas urzędniczych. Biorąc pod uwagę zajmowane stanowisko, naczelników pierwszych czterech kategorii zaliczono do VI klasy, V kategorii – do VII klasy, a mających VI i VII kategorię – do VIII klasy²⁷.

Na podstawie tego przepisu naczelnik Pawiaka otrzymał III kategorię służbowego zaszeregowania oraz wynagrodzenie roczne w wysokości 1500 rubli.

Jednocześnie z ustaleniem nowych kategorii i płac naczelników miejsc odosobnienia podobny zabieg zastosowano wobec ich pomocników. Ten sam przepis z 22 maja 1911 r. ustalił liczebność tych stanowisk, osobne dla nich rangi i związane z nimi płace. Zatwierdzono cztery etaty pomocników

²⁶ *Swod zakonow...*, t. 14, 1890, Ustaw o sodierzaszczichsia pod strażeju, art. 44.

²⁷ S.W. Poznyszew, dz. cyt., s. 1491.

naczelnika w WWŚl. (dotychczas były dwa): dwa – II kategorii z roczną płacą 1000 rubli, jeden – III kategorii z płacą 800 rubli, oraz jeden – IV kategorii z płacą 700 rubli²⁸. Jeden z pomocników II kategorii, Ernest Welfle, został jednocześnie oddelegowany do pełnienia funkcji zawiadowcy Serbii – Warszawskiego Więzienia Kobiecego (WWK)²⁹.

Taki skład kierownictwa – naczelnik i czterej zastępcy, był najliczniejszy wśród administracji więzień Królestwa Polskiego. Inne porównywalne więzienie – Warszawskie Główne Więzienie Karne w Arsenale miało naczelnika II kategorii z pensją 2000 rubli rocznie oraz trzech pomocników II, III i IV kategorii z takimi samymi płacami, jak obowiązujące w Warszawskim Więzieniu Śledczym.

Wyższą płacę i kategorię Wojdyny, naczelnika tego więzienia, wyjaśnia znacznie dłuższy jego staż w więziennictwie (co najmniej od początku lat 90., Władimir Kalinin przeszedł natomiast do służby więziennej dopiero 19 maja 1897 r.) i wysoka ranga cywilna radcy dworu³⁰.

Zarówno liczba etatów, jak i płace naczelnika i jego zastępców w obydwu wspomnianych więzieniach warszawskich były znacznie wyższe, aniżeli w pozostałych miejscach odosobnienia Królestwa Polskiego (np. naczelnik więzienia w Suwałkach zarabiał 800 rubli).

Do prawa z 22 maja 1911 r. o zwiększeniu wysokości pensji naczelników więzień i ich pomocników włączono przepis o dodatkach dla nich – stażowym i mieszkaniowym. Pierwszy został ustalony w wysokości 100 rubli rocznie w ciągu pierwszego pięciolecia służby i zwiększony do 200 rubli po upływie 10 lat. Przepis ten rozciągnięto na wszystkich, którzy do chwili jego wydania wysłużyli właściwą liczbę lat. Co zaś tyczy się funduszu na wynajęcie mieszkania – ustalono, że naczelnicy i ich pomocnicy winni otrzymywać go w przypadku, gdy niemożliwe jest wyposażenie ich w mieszkania służbowe w naturze. W tym przypadku fundusz dla naczelnika winien być nie mniejszy niż 240 rubli rocznie, a pomocnika nie mniejszy niż 180 rubli. Kwota na ten cel, jaką mieli oni otrzymywać, powinna odpowiadać jednej czwartej wysokości rocznej pensji (dotychczas na podstawie przepisu z 17 czerwca 1837 r. wynosiła ona w miastach gubernialnych 150 rubli rocznie)³¹.

Jak już stwierdzono, na stanowiskach naczelników więzień widziano chętnie byłych wojskowych. Odnośnie do Królestwa tę kwestię regulował początkowo ukaz carski z 24 listopada 1852 r. O przeznaczaniu oficerów

²⁸ „Tiuriemnyj wiestnik” 1911, nr 8/9, s. 820.

²⁹ Tamże, s. 809.

³⁰ „Tiuriemnyj wiestnik” 1896, nr 8, s. 431; 1897, nr 6, s. 251.

³¹ *Obzor priobrazowanija po tiuriemnoj czasti pri nowych zakonodatielnych ustanowlenijach (1906–1912 gg.)*, „Tiuriemnyj wiestnik” 1912, nr 10, s. 1605–1606.



Brama Straceń w Cytadeli Warszawskiej, dawne Wrota Iwanowskie, widok od strony Wisły, fot. ok. 1916 r.

dymisjonowanych na nadzorców więzień³². Później zaktualizowano i uściślono przepisy odnośnie do podstawowych zasad pełnienia tej służby w Ustawie o przebywających pod strażą (Ustaw o sodierżaszczichsia pod strażeju), wydanej w 1886 r., które pozostawały w mocy aż do upadku caratu. Inne przepisy szczegółowe wydawano w formie okólników i wyjaśnień głównego Zarządu Więzień. Od kandydatów na funkcję naczelnika wymagano m.in. złożenia oświadczenia na piśmie o nienależeniu nigdy w przeszłości do jakichkolwiek tajnych organizacji oraz zobowiązania, że nie wstąpią do nich w przyszłości³³.

Obowiązki naczelnika więzienia tego rodzaju co Pawiak były bardzo liczne i zróżnicowane. Można je w przybliżeniu podzielić na ściśle administracyjne, w sensie zarządzania więzieniem w sprawach więźniów, oraz obowiązki gospodarcze.

Naczelnik, stojąc na czele administracji powierzonego mu więzienia, był bezpośrednio podporządkowany gubernialnemu inspektorowi więzień i gubernatorowi, którzy sprawowali nad nim władzę dyscyplinarną w zakresie praw i obowiązków im przyznanych. Z kolei naczelnik sprawował władzę dyscyplinarną wobec podporządkowanych mu funkcjonariuszy administra-

³² *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Spraw Wewnętrznych*, cz. 6, *O aresztach i więzieniach*, t. 2, s. 683–685.

³³ „*Tiuriemnyj wiestnik*” 1894, nr 4, s. 194.

cji i straży. Osoby mianowane przez niego na funkcje, tj. strażników, mógł on za przekroczenia służbowe nie tylko karać uwagami i naganami, ale także potrąceniem pensji, przeniesieniem na niższe stanowisko, zwolnieniem z zajmowanej funkcji i aresztem policyjnym na okres do siedmiu dni. Wszelkie natomiast pozostałe osoby, które nie zostały przez niego mianowane, mógł karać dyscyplinarnie napomnieniem i naganą, bez wnoszenia ich jednakże do akt personalnych³⁴.

Naczelnik przyjmował na służbę i zwalniał z niej strażników więziennych, którzy winni mu byli całkowite posłuszeństwo. Dobranie właściwych ludzi na te stanowiska i odpowiednie zaznajomienie ich z przepisami służby więziennej było jednym z najważniejszych zadań naczelnika. Powinien on być wobec nich surowy, ale jednocześnie traktować ich w sposób uprzejmy, a przede wszystkim zwracać się do nich w formie „pan”, a nie „ty” ze względu na potrzebę umocnienia autorytetu strażnika w więzieniu. Zalecano zresztą, aby w takiej samej formie starsi strażnicy zwracali się do młodszych³⁵.

O wszelkich wydarzeniach mających miejsce w więzieniu – ucieczkach, buntach, zaburzeniach, pożarach, itp. – naczelnik był obowiązany natychmiast informować inspektora więzień. O wydarzeniach, mających natomiast charakter przestępstwa, winien ponadto niezwłocznie informować nadzór prokuratorski, a w przypadku więźniów podległych sądowi – sędziego śledczego. W każdym podobnym przypadku naczelnik sporządzał odpowiedni raport po uprzednio dochodzeniu wyjaśniającym.

Odnośnie do czynności administracyjnych wobec więźniów naczelnik miał obowiązek bacznego nadzorowania zgodnego z prawem osadzania i zwalniania więźnia. W tej kwestii jego zasadniczym zadaniem było nie tylko zapoznanie się z dokumentami dotyczącymi nowego więźnia, ale również osobiste zaznajomienie się z nim i osadzenie go w odpowiedniej dla jego kategorii celi.

W zakresie spraw gospodarczych naczelnik winien mieć na uwadze właściwy stan wszystkich pomieszczeń, zarządzać konieczne remonty, czuwać nad odpowiedzialnością w nich czystością, właściwym oświetleniem i ogrzaniem. Do niego należało dysponowanie przyznanymi na funkcjonowanie więzienia środkami oraz środkami przeznaczonymi na potrzeby więźniów – właściwe odżywianie, ubranie i wyposażenie ich w niezbędne w więzieniu rzeczy, przewidziane przepisami.

Naczelnik odpowiadał również personalnie za właściwe nadzorowanie więźniów oraz funkcjonowanie kancelarii w zakresie odpowiedniego prowadzenia spraw, księgowości i dokumentacji więziennej we wszystkich dziedzinach³⁶.

³⁴ S.W. Poznyszew, dz. cyt., s. 1492.

³⁵ „Tiuriemnyj wiestnik” 1905, nr 2, s. 159.

³⁶ S.W. Poznyszew, dz. cyt., s. 1495–1496.

Poza powyższymi, naczelnika Pawiaka obowiązywały także wymagania omówione wcześniej, wydane specjalnie dla tego więzienia, jak również przepisy obowiązujące w skali całej Rosji Instrukcji dla nadzorca gubernialnego zakładu karnego, wydanej w 1831 r. Funkcjonowała ona niesłychanie długo, bo aż do wydania w początkach 1913 r. Ogólnej instrukcji więziennej³⁷. Instrukcja dla nadzorca pełniła rolę ogólnej instrukcji więziennej, aczkolwiek prawodawca nie wymagał ścisłego jej wykonywania, zaznaczając ogólnikowo, że przepisy te winny być stosowane tam, gdzie jest to możliwe³⁸.

Jak już zaznaczono, naczelnicy więzień (dotyczyło to oczywiście również Pawiaka) mieli bezpośrednią i pełną władzę właściwie tylko nad strażnikami. Ograniczoną władzę w zakresie kar dyscyplinarnych sprawowali natomiast nad pozostałymi funkcjonariuszami administracji, którzy byli mianowani zarządzeniem gubernatora na wniosek gubernialnego inspektora więzień i w takiż sposób zwalniani ze służby. Poza naczelnikiem w skład administracji więziennej Pawiaka wchodził ponadto pomocnicy naczelnika oraz pisarze (kanceliści) więzienni. Nie wszystkich jednak pisarzy zaliczano do urzędników – niektórzy zatrudnieni byli jako pracownicy wolnonajemni, bez prawa do wysługi emerytury. Taki też status mieli pracujący na Pawiaku lekarze i felczerzy oraz przedstawiciele duchowieństwa różnych wyznań, zatrudniani jako kapelani.

O składzie osobowym administracji Pawiaka nie zachowały się pełne informacje. Mimo jednak ich fragmentaryczności warto podać posiadane dane o naczelnikach Pawiaka i ich pomocnikach.

W latach 1880–1915 naczelnikami Pawiaka byli:

- Mironienko-Wasiutyński, p.o. naczelnika w latach 1878–1884, służbista, wzorujący się na żandarmach³⁹;
- mjr J. Broniewski – wrzesień 1884–1888⁴⁰;
- Mołczanow – 1888 – początek 1895 r. Były oficer żandarmerii, a następnie strażnik ziemski, miał cywilną rangę sekretarza kolegiального. Skazany decyzją gubernatora warszawskiego 6 grudnia 1889 r. na trzy dni aresztu za niesubordynację. Wobec więźniów politycznych grzeczny i poprawny;

³⁷ *Obzor prieobrazowanij po tiurimnoj czasti pri nowych zakonodatielnych ustanowlenijach (1906–1912 gg.)*, St. Pietierburg 1913, s. 39.

³⁸ *Swod zakonow...*, t. 14, St. Pietierburg 1857, Ustaw o soderżaszczichsia pod stražuje, załącznik: Instrukcija smotritielu tiuremnogo zamka 1831, art. 96.

³⁹ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 10, 15/1878, kbp.; F. Kon, *Pawiak przed laty*, „Więzień Polityczny” 1914, nr 10, s. 2.

⁴⁰ APW, Kancelaria Gubernatora Warszawskiego (dalej: Kanc. GW) Ref. I, 266/1884, k. 15–16.

okradał więźniów, zwłaszcza kryminalnych. Pomagała mu w tym żona, wszechwładna na Pawiaku⁴¹;

- płk Wasilij Aleksandrow Ganieckij – 29 stycznia 1895 – 16 kwietnia 1904 r. Urodzony w 1848 r., szlachcic, ukończył junkierską szkołę piechoty. W służbie wojskowej pozostawał od 28 września 1867 r. Do resortu więziennictwa przeszedł 29 stycznia 1895 r. w stopniu podpułkownika piechoty, obejmując funkcję p.o. naczelnika WWŚl., mianowany przez ministra sprawiedliwości. Zatwierdzony na funkcji naczelnika 26 maja 1896 r. z awansem do stopnia pułkownika. Zwolniony ze służby z powodów rodzinnych na podstawie Najwyższego rozkazu z 16 kwietnia 1904 r. z prawem do emerytury i noszenia munduru. Nagrodzony orderem św. Anny i św. Stanisława 3 klasy, złotym zegarkiem z herbem imperatora wysadzonym szlachetnymi kamieniami oraz srebrnym medalem upamiętniającym panowanie Aleksandra III⁴²;
- kpt. Priwałow – w kwietniu 1904 r. na podstawie Najwyższego rozkazu w sprawach wojskowych został przeniesiony z dotychczasowej funkcji naczelnika Warszawskiego Więzienia Przesyłkowego na stanowisko p.o. naczelnika WWŚl. Na podstawie Najwyższego rozkazu z 30 stycznia 1905 r. został mianowany p.o. naczelnika Warszawskiego Głównego Więzienia Karnego⁴³.
- A.P. Ziukow – 17 stycznia 1905 – 9 czerwca 1906 r. Radca dworu, na własną prośbę przeniesiony ze stanowiska naczelnika WGWK na stanowisko naczelnika Warszawskiego Więzienia Śledczego. Na podstawie Najwyższego rozkazu w sprawach cywilnych z 31 grudnia 1905 r. awansowany za wysługę lat z dniem 13 stycznia 1906 r. na radcę kolegiального, ze starszeństwem od 28 września 1905 r. Na żądanie generał-gubernatora Skałona podał się do dymisji 9 czerwca 1906 r. w następstwie trzech udanych ucieczek więźniów politycznych, do których doszło w tym roku oraz zaburzeń i niepokojów w WWŚl. Dymisja została zatwierdzona Najwyższym rozkazem w sprawach cywilnych z 7 lipca 1906 r., przenoszącym go do Ministerstwa Sprawiedliwości⁴⁴.
- kpt. Władimir Aleksiejewicz Kalinin – 9 czerwca 1906 – 5 lipca 1915 r. Z dniem dymisji naczelnika Ziukowa objął tymczasowo obowiązki

⁴¹ Tamże, 284/1899, k. 17, 22, 26; „Przedświt” 1894, nr 5, s. 12–13; „Robotnik” 1895, nr 7, s. 3; „Przedświt” 1896, nr 10, s. 22.

⁴² „Tiuriemnyj wiestnik” 1896, nr 6, s. 135; 1901, nr 10, s. 19 – zał. Spis funkcjonariuszy resortu więziennictwa; 1904, nr 4, s. 271.

⁴³ „Tiuriemnyj wiestnik” 1904, nr 4, s. 271; 1905, nr 2, s. 102.

⁴⁴ „Tiuriemnyj wiestnik” 1905, nr 2, s. 105; 1906, nr 2, s. 113; 1906, nr 7, s. 463; „Kurier Warszawski” 1906, nr 174, s. 2; APW, Rząd Gubernialny Warszawski, Wydział Więzienny (dalej: Rz. Gub. Warsz., WW) Ref. 2, 16/1906, k. 150, 151.

naczelnika Pawiaka, pełniąc nadal funkcje zawiadowcy Warszawskiego Więzienia Kobiecego. Na funkcji p.o. naczelnika zatwierdzony 11 sierpnia 1906 r. Urodzony 25 lipca 1869 r., syn urzędnika, prawosławny, ukończył odeską junkierską szkołę piechoty. Służbę wojskową rozpoczął 15 lutego 1889 r. Do służby więziennej wstąpił 19 maja 1897 r. jako podporucznik 172 Pułtuskiego Pułku Piechoty, mianowany tegoż dnia p.o. pomocnika naczelnika WWŚl. Awansowany do stopnia porucznika i mianowany pomocnikiem IV kategorii. Najwyższym rozkazem w sprawach wojskowych z 23 marca 1903 r. mianowany pomocnikiem III kategorii z pozostawieniem w piechocie armijnej i prawem noszenia munduru. Decyzja gubernatora warszawskiego z 12 marca 1904 r. zezwoliła mu na objęcie obowiązków pomocnika I kategorii w Warszawskim Oddziale Aresztu Poprawczego (Mokotów). Najwyższym rozkazem z 16 kwietnia 1904 r. mianowany na to stanowisko. Na podstawie Najwyższego rozkazu z 19 grudnia 1904 r. w sprawach wojskowych awansowany na sztabskapitana ze starszeństwem od 19 maja 1904 r. W związku z mianowaniem 5 maja 1903 r. dotychczasowego zawiadowcy WWK Wojdyny naczelnikiem WGWK – mianowany zawiadowcą Warszawskiego Więzienia Kobiecego. W dniu 9 czerwca 1906 r. mianowany tymczasowo p.o. naczelnika Warszawskiego Więzienia Śledczego z jednoczesnym pozostawieniem na pełnionej dotychczas funkcji. Zatwierdzony 11 sierpnia 1906 r. na funkcji p.o. naczelnika WWŚl. Awansowany Najwyższym rozkazem w sprawach wojskowych z 19 maja 1908 r. do stopnia kapitana. Na funkcji p.o. naczelnika Pawiaka pozostał do końca, wyjechał latem 1915 r. w głąb Rosji wraz z jednym z transportów ewakuacyjnych więźniów politycznych. Odznaczony orderami: św. Anny 3 klasy, św. Stanisława 3 klasy oraz medalami: srebrnym upamiętniającym panowanie Aleksandra III i ciemnobrązowym za zasługi w czasie spisu mieszkańców w 1897 r.⁴⁵

Pomocnicy naczelnika:

- Ernest Welfle – zastępował naczelnika Mołczanowa w czasie odbywania przez niego aresztu w grudniu 1899 r. Decyzją gubernatora warszawskiego z 27 stycznia 1893 r. mianowany p.o. naczelnika Warszawskiego Więzienia Przesyłkowego na Pradze. W 1907 r. został mianowany zawiadowcą WWK, a 13 maja 1911 r. na stanowisko pomocnika

⁴⁵ „Tiuriemnyj wiestnik” 1897, nr 6, s. 251; 1903, nr 4, s. 271, 321; 1904, nr 10, s. 675; 1906, nr 5, s. 341; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1906, k. 150, 151; „Tiuriemnyj wiestnik” 1910, nr 4, s. 478; 1911, nr 10, s. 1022; 1913, cz. 2, zał. do nr. 1 – Spis funkcyjariuszki resortu więziennictwa, s. 83.

II kategorii naczelnika WWŚl. z powierzeniem dotychczas pełnionych obowiązków zawiadywania Warszawskim Więzieniem Kobięcym. Miał rangę cywilną radcy dworu. Pozostawał na tym stanowisku do ewakuacji latem 1915 r.⁴⁶

- sztabsrotmistrz Adolf von Imzen, mianowany zarządzeniem gubernatora warszawskiego z 27 lutego 1893 r. pomocnikiem naczelnika WWŚl. z zachowaniem prawa do noszenia munduru. Z mocy Najwyższego rozkazu z 25 maja 1893 r. pozostał w składzie kawalerii armijnej, z zatwierdzeniem na obecnie zajmowanym stanowisku⁴⁷.
- por. Własow – cieszył się złą sławą wśród więźniów politycznych Pawiaka osadzonych w latach 1894–1897, bił ich po twarzy i polecał bić ich strażnikom. Sprzedając więźniom dodatkową żywność, okradał ich. Został mianowany p.o. naczelnika Warszawskiego Więzienia Przesyłkowego 14 kwietnia 1897 r.⁴⁸
- por. Sztegman – pomocnik naczelnika Ganeckiego w latach 1895–1897, pozostawał w piechocie armijnej. Wraz z por. Własowem znęcał się nad więźniami i okradał ich. Mianowany 27 stycznia 1897 r. naczelnikiem straży ziemskiej powiatu pułtuskiego⁴⁹.
- por. Priwałow – mianowany 1 kwietnia 1897 r. na stanowisko p.o. pomocnika WWŚl. III kategorii z zaliczeniem do piechoty armijnej. W czasie służby na Pawiaku awansowany do stopnia kapitana. Najwyższym rozkazem w sprawach wojskowych z 22 marca 1903 r. został mianowany na stanowisko naczelnika Warszawskiego Więzienia Przesyłkowego z pozostawieniem w piechocie armijnej⁵⁰.
- Maculewicz – kolegiálny sekretarz, p.o. pomocnika V kategorii Warszawskiego Więzienia Przesyłkowego, decyzją gubernatora z 10 lutego 1903 r. został mianowany na stanowisko p.o. pomocnika IV kategorii WWŚl. z dniem 13 lutego 1903 r. Na podstawie Najwyższego rozkazu w sprawach cywilnych z 28 kwietnia 1906 r. awansowany z dniem 18 marca 1905 r. na radcę tytularnego. W następstwie uprowadzenia z Pawiaka w nocy z 23 na 24 kwietnia 1906 r. 10 więźniów – zdegradowany i przeniesiony do Warszawskiego Więzienia Przesyłkowego na takżez

⁴⁶ APW, Kanc. GW Ref. I, 284/1899, k. 17, 26; „Tiuriemnyj wiestnik” 1893, nr 4, s. 125; 1908, nr 1, s. 5; 1911, nr 8/9, s. 809; APW, zespół Warszawskie Więzienie Żeńskie (dalej: WWŻ) 13, k. 1; tamże 70, k. 104–107.

⁴⁷ „Tiuriemnyj wiestnik” 1893, nr 4, s. 125; 1893, nr 6, s. 206.

⁴⁸ „Robotnik” 7 VI 1895, nr 7, s. 3; „Przedświt” październik 1896, nr 10, s. 21 i in.; „Tiuriemnyj wiestnik” 1897, nr 4, s. 140.

⁴⁹ „Robotnik” 7 VI 1895, nr 7, s. 3; „Przedświt” 1895, nr 8, s. 74; październik 1896, nr 10, s. 22; „Tiuriemnyj wiestnik” 1897, nr 2, s. 52.

⁵⁰ „Tiuriemnyj wiestnik” 1897, nr 4, s. 139; 1903, nr 4, s. 321.

stanowisko. Zwolniony decyzją gubernatora z 15 stycznia 1907 r. na własną prośbę⁵¹.

- sztabskapitan Grunskij, na podstawie Najwyższego rozkazu z 2 maja 1904 r. został określony w służbie jako pozostający w rezerwie piechoty armijnej powiatu warszawskiego, z mianowaniem na pomocnika III kategorii naczelnika WWŚl., z zaliczaniem do piechoty armijnej. Decyzją gubernatora z 12 marca 1904 r. szt.-kpt. Grunskij, który dotychczas przydzielony był do Wydziału Więziennego Warszawskiego Rządu Gubernialnego, oddelegowany został z dniem 13 marca do pełnienia obowiązków pomocnika naczelnika WWŚl. Na podstawie Najwyższego rozkazu w sprawach wojskowych z 15 grudnia 1904 r. awansowany, w związku z wysługą lat, do stopnia kapitana ze starszeństwem od 28 sierpnia 1901 r. Decyzją gubernatora z 13 kwietnia 1905 r. przeniesiony z tym dniem na stanowisko pomocnika V kategorii naczelnika Warszawskiego Więzienia Przesyłkowego⁵².
- kpt. Tamarow – decyzją gubernatora z 13 kwietnia 1905 r. został przeniesiony, z dniem 14 kwietnia 1905 r., ze stanowiska pomocnika III kategorii naczelnika WGWK na także stanowisko w Warszawskim Więzieniu Śledczym⁵³.
- asesor kolegialny Jewgienij Dorengowski decyzją gubernatora z 24 października 1905 r. został przydzielony ze stanu spoczynku do Wydziału Więziennego Warszawskiego Rządu Gubernialnego z odkomenderowaniem do dyspozycji naczelnika WWŚl. w celu pełnienia obowiązków jego pomocnika. Zdymisjonowany ppor. 172 Pułtuskiego Pułku Piechoty. Decyzją gubernatora z 11 stycznia 1906 r. mianowany na stanowisko pomocnika III kategorii naczelnika WGWK z jednoczesnym oddelegowaniem do dyspozycji naczelnika WWŚl. w celu wypełniania obowiązków jego pomocnika od dnia 13 stycznia 1906 r. Aresztowany 30 kwietnia 1906 r. w związku z dochodzeniem w sprawie uprowadzenia 10 więźniów, został zwolniony z aresztu 30 maja tr. Nie udowodniono winy Dorengowskiego w tej sprawie, ale został on zdegradowany i przeniesiony na stanowisko w WGWK. Jednakże decyzją gubernatora warszawskiego już z dniem 13 sierpnia 1906 r. został na powrót mianowany pomocnikiem III kategorii naczelnika WGWK. Dnia 6 czerwca 1910 r. mianowany naczelnikiem więzienia śledczego w Suwałkach⁵⁴.

⁵¹ „Tiuriemnyj wiestnik” 1899, nr 6, s. 230; 1902, nr 5, s. 282; 1903, nr 7, s. 560; 1906, nr 5, s. 341; 1909, nr 2, s. 93.

⁵² „Tiuriemnyj wiestnik” 1904, nr 5, s. 331 i 332; 1904, nr 10, s. 675; 1905, nr 7, s. 453.

⁵³ „Tiuriemnyj wiestnik” 1905, nr 7, s. 453.

⁵⁴ „Tiuriemnyj wiestnik” 1905, nr 9, s. 778; 1906, nr 2, s. 115–116; Archiwum Główne

- kolegiálny registrator Wasilij Nikoricz – decyzją gubernatora z 18 grudnia 1906 r. został z tym dniem przeniesiony ze stanowiska urzędnika rachuby Warszawskiej Izby Kontroli na stanowisko pomocnika IV kategorii naczelnika WWŚl. W związku z jego uczestnictwem w masakrze więźniów politycznych Pawiaka dokonanej przez oddział „wołyńców” wezwanych do uśmierzenia ich buntu, warszawska organizacja Syndykalistów-Komunistów wydała na niego wyrok śmierci. Zamach został dokonany 14 lipca 1907 r. przez członka tej partii Bejnisha Rozenbluma, który oddał do Nikoricza kilka strzałów z rewolweru. Ten przeżył, lecz stracił wzrok. Decyzją gubernatora z 18 grudnia 1907 r. został zwolniony ze służby na własną prośbę⁵⁵.
- kolegiálny registrator Nowicki – pomocnik III kategorii WWŚl. od 1906 r. Czynnie rozprawiał się 22 stycznia 1907 r. z demonstrującymi więźniami politycznymi. Awansowany 18 września 1909 r. na sekretarza gubernialnego, a 22 kwietnia 1910 r. odznaczony orderem św. Stanisława 3 klasy. Decyzją gubernatora z 1 lipca 1911 r. mianowany, z dniem 13 maja tr., pomocnikiem II kategorii naczelnika WWŚl. Przeniesiony 13 czerwca 1913 r. na funkcję pomocnika II kategorii naczelnika WGWK⁵⁶.
- kpt. Fiszer – pomocnik IV kategorii naczelnika WWŚl., mianowany decyzją gubernatora z 9 czerwca 1900 r. na stanowisko pomocnika III kategorii naczelnika WGWK z dniem 13 czerwca⁵⁷.
- ppłk w st. sp. Łukirski – decyzją gubernatora z 1 lipca 1911 r. mianowany pomocnikiem III kategorii naczelnika WWŚl. z dniem 15 lipca 1911 r. Na własną prośbę, z powodów rodzinnych, decyzją gubernatora z 15 sierpnia 1912 r. został zwolniony ze służby z dniem 14 lipca tr.⁵⁸
- chorąży rezerwy Klein – decyzją gubernatora z 1 lipca 1911 r. został zatwierdzony na etacie pomocnika naczelnika WWŚl. z dniem 14 lipca tr.⁵⁹

Akt Dawnych (dalej: AGAD), zespół Pomocnik Generał-Gubernatora Warszawskiego (dalej: Pom. GGW) 5001, k. 1, 6, 9, 13; APW, zespół Warszawski Gubernialny Zarząd Żandarmerii (dalej: WGZZ) 1860, k. 21; „Tiuriemnyj wiestnik” 1906, nr 7, s. 468; 1910, nr 8/9, s. 1009.

⁵⁵ „Tiuriemnyj wiestnik” 1907, nr 2, s. 93; 1907, nr 5, s. 367; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1907, k. 208; S. Mielnik-Gorskij, *Pamjati tow. Bejnisha Rozienbluma*, „Katorga i ssyłka” (Moskwa) 1928, Kn. 42, s. 159 i n.; *Raporty warszawskich oberpolicmajstrów (1892–1913)*, wydali H. Kiepuska, Z. Pustuła, Wrocław 1971, s. 79; „Tiuriemnyj wiestnik” 1908, nr 2, s. 118.

⁵⁶ „Tiuriemnyj wiestnik” 1910, nr 4, s. 479; 1910, nr 6/7, s. 818; 1911, nr 8/9, s. 809; 1913, nr 6/7, s. 920; „Czerwony Sztandar” 4 II 1907, nr 131, s. 3.

⁵⁷ „Tiuriemnyj wiestnik” 1908, nr 8/9, s. 548.

⁵⁸ „Tiuriemnyj wiestnik” 1911, nr 8/9, s. 809; 1912, nr 8/9, s. 778.

⁵⁹ „Tiuriemnyj wiestnik” 1911, nr 8/9, s. 809.

- kolegiálny registrator Szumowski – decyzją gubernatora z 15 lipca 1911 r. mianowany pomocnikiem III kategorii naczelnika WWŚl. z dniem 14 lipca tr. Wcześniej był przydzielony do Wydziału Więziennego Warszawskiego Rządu Gubernialnego i odkomenderowany do wypełniania obowiązków nadetatowego pomocnika naczelnika Tymczasowego Więzienia Katorżniczego (Mokotów). Awansowany na sekretarza gubernialnego. Decyzją gubernatora z 7 marca 1914 r. został mianowany z tymże dniem na stanowisko p.o. naczelnika Warszawskiego Więzienia Przesyłkowego⁶⁰.
- radca dworu Porfirij Żółtowski – decyzją gubernatora z 3 czerwca 1913 r. został przeniesiony na własną prośbę, z dniem 14 czerwca tr., ze stanowiska pomocnika II rangi Warszawskiego Tymczasowego Więzienia Katorżniczego na stanowisko takiegoż pomocnika naczelnika WWŚl. Latem 1914 r. wyjechał w głąb Rosji w czasie pierwszej ewakuacji Pawiaka⁶¹.
- podchorąży rezerwy Iwanow – decyzją gubernatora z 27 czerwca 1913 r. został mianowany, z dniem 1 czerwca 1913 r., p.o. pomocnika IV kategorii naczelnika WWŚl. Decyzją z 7 marca 1914 r. mianowany, z dniem 14 marca tr., pomocnikiem III rangi naczelnika Warszawskiego Więzienia Śledczego⁶².

Jak wynika z przytoczonych danych, w latach 1880–1915 kierowało Pawiakiem siedmiu naczelników. Wśród nich zdecydowanie przeważali wojskowi, oficerowie różnych stopni: jeden pułkownik, jeden major, dwaj kapitanowie oraz jeden o stopniu nieznanym (Mołczanow) i dwóch wysokich rangą urzędników cywilnych. Jeżeli chodzi o rodzaj broni, z której wywodzili się naczelnicy-wojskowi, to trzech byli oficerami piechoty, jeden był byłym żandarmem, a w przypadku jednego – nie udało się ustalić.

Podobna przewaga wojskowych rysuje się w kategorii pomocników naczelnika Pawiaka. Udało się zebrać wiadomości o 17 osobach pełniących tę funkcję, wśród których było 10 wojskowych i 7 cywilów. Wśród wojskowych byli: 1 podpułkownik, 1 sztabs-rotmistrz, 3 kapitanowie, 1 sztabskapitan, 2 porucznicy, 1 chorąży i 1 podchorąży. Rodzaju broni odnośnie do nich nie można ustalić. Pozostali pomocnicy w liczbie 7 posiadali różne stopnie urzędnicze.

Opierając się na powyższych ustaleniach, stwierdzić zatem można, że władze starały się w odniesieniu do Pawiaka realizować zasadę mianowania na stanowiska kierownicze w więzieniu byłych wojskowych, którzy przewa-

⁶⁰ Tamże, s. 788; 1914, nr 5, s. 1130.

⁶¹ „Tiuriemnyj wiestnik” 1913, nr 6/7, s. 920; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 3/1914, k. 30.

⁶² „Tiuriemnyj wiestnik” 1913, nr 12, s. 1991; 1914, nr 5, s. 1130.



Gmach więzienia mokotowskiego w Warszawie przy ul. Rakowieckiej

żali w ciągu całego okresu: 15 wojskowych wobec 9 cywilnych urzędników (wśród nich był Dorengowski, który w stopniu podporucznika zmuszony był w atmosferze skandalu wystąpić z wojska w czasie służby w 172 Pułtuskim Pułku Piechoty).

Pomocnicy naczelnika więzienia (zastępcy), jak wskazuje na to sama ich nazwa, pomagali w wypełnianiu powierzonych mu obowiązków, kierując przydzielonymi im poszczególnymi działami więzienia, np. robotami aresztanckimi czy, jak w przypadku Pawiaka, sprawami gospodarczymi, zawiadywaniem więźniami politycznymi, kryminalnymi itd. Do nadzorowania politycznych na Pawiaku był wyznaczany najstarszy stopniem pomocnik naczelnika („starszy pomocnik”), któremu podlegały wszelkie sprawy osób tej kategorii. Pomocnicy winni wypełniać również wszystkie polecenia naczelnika, które nie dotyczyły kierowanego przez nich działu, oraz pilnować, aby we wszystkich pomieszczeniach więziennych był należyty porządek i były one utrzymywane w odpowiednim stanie. W związku z tak sformułowanymi obowiązkami musieli oni jak najczęściej obchodzić wszystkie pomieszczenia więzienne. Wszyscy pomocnicy kolejno pełnili w więzieniu dyżur, każdy przez 24 godziny.

Przepis z 22 maja 1911 r. w sprawie etatów i płac funkcjonariuszy więziennych wprowadził nowy podział na kategorie służbowe i związane z nimi

płace, dzieląc pomocników na pięć kategorii: I kategorii – z płacą 1200 rubli rocznie, II – 1000, III – 800, IV – 700 oraz ostatniej, V kategorii – 600 rubli. Pomocnicy I kategorii zostali przydzieleni do VII klasy urzędniczej, II – do VIII klasy. Pomocnicy III i IV kategorii zaliczeni zostali do IX, a V kategorii – do X klasy urzędniczej⁶³.

3. Straż więzienna

Niezwykle ważna rola przypadała w więzieniu strażnikom. Oni bezpośrednio stale kontaktowali się z więźniami, a tylko niewielka część tych kontaktów mogła być kontrolowana przez kierownictwo więzienia. Ogromnie więc ważne było, z punktu widzenia władz, aby na stanowiska tego rodzaju rekrutować ludzi całkowicie pewnych i godnych zaufania. Miało to duże znaczenie zwłaszcza w więzieniu takim jak Pawiak, gdzie przebywali więźniowie polityczni. Co prawda w tym przypadku na strażników nie spadała cała odpowiedzialność za więźniów politycznych, wewnątrz więzienia strzegli ich bowiem również specjalnie w tym celu wyznaczeni żandarmi, na zewnątrz natomiast ochronę stanowili żołnierze należący do oddziału wartowniczego, przydzielonego w tym celu do Warszawskiego Więzienia Śledczego.

Największe zaufanie władze pokładały w byłych wojskowych, zalecając spośród nich właśnie rekrutować funkcjonariuszy straży więziennej. Po raz pierwszy zalecenie to, w formie okólnika ministra spraw wewnętrznych Timaszewa z 27 września 1873 r., zostało przesłane naczelnikowi WWSł. 25 października 1878 r.⁶⁴

Byli żołnierze, służąc w więzieniu, zachowywali prawo do wysłużonej w wojsku emerytury. W przypadku Pawiaka nie mniej ważnym, oprócz kryterium posiadania przeszłości wojskowej, było, aby w miarę możliwości kandydaci na strażników byli narodowości rosyjskiej lub wyznania prawosławnego. Nie był to co prawda wymóg obowiązujący, ale na pewno pożądanym.

Strażnika zatrudniał i zwalniał naczelnik więzienia, któremu winien on był całkowite posłuszeństwo⁶⁵. W momencie podejmowania pracy strażnik zapoznawany był z warunkami służby w formie zakresu obowiązków, który podpisywał. Zobowiązywał się być zawsze do dyspozycji naczelnika i wypełniać jego wszystkie polecenia oraz przepisy więzienne, sprawo-

⁶³ S.W. Poznyszew, dz. cyt., s. 1497.

⁶⁴ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 15/1878, kbp.

⁶⁵ *Swod zakonow...*, t. 14, 1890, Ustaw o soderżaszczichsia pod strażeju, art. 30.

wać uczciwie obowiązki i zawsze być trzeźwym. Przez pierwsze miesiące z pensji strażnika potrącano dwa lub trzy ruble na kaucję, jaką winien on złożyć w kancelarii. Z kwoty tej pokrywano ewentualne straty powstałe wskutek niedbalstwa strażnika, np. koszt wstawienia wybitej szyby. Wysokość kaucji dla strażnika ustalono na 10 rubli, a dla starszego strażnika – 15 rubli.

Strażnik mógł dobrowolnie zrezygnować z pracy, jednakże nie wcześniej, niż po upływie jednego roku, za wyjątkiem przypadków, gdy powodem była choroba stwierdzona przez lekarza więziennego. Naczelnik musiał być powiadomiony o zamiarze porzucenia pracy z wyprzedzeniem dwóch tygodni. Jedynie w przypadku uzasadnionego zwolnienia się ze służby, którego powód został uznany przez naczelnika jako wystarczający, strażnik miał prawo do zwrotu kaucji. Kandydat do pracy przyjmował do wiadomości, że za wykroczenia w służbie, niepodlegające przepisom prawa karnego, naczelnik może go ukarać dyscyplinarnie wedle swego uznania – zwróceniem uwagi, naganą i aresztem do siedmiu dni. Strażnik mógł też być ukarany karą pieniężną w wysokości 1–5 rubli, które w tym wypadku były potrącane z jego zarobków, a także zwolniony ze służby nawet ze wstrzymaniem należnego mu wynagrodzenia⁶⁶.

Kandydat do objęcia obowiązków strażnika więziennego winien złożyć przysięgę wierności. Był to warunek zasadniczy, który nie dotyczył jedynie wojskowych przeniesionych do rezerwy, przysięgę taką składali już bowiem w wojsku⁶⁷. Oto jak brzmiała rota takiej przysięgi składanej przez strażników Pawiaka:

„Ja, niżej podpisany, przyrzekam i przysięgam na Boga Wszechmogącego przed Świętą Ewangelią, że chcę i będę wiernie i niezawodnie służyć Jego Imperatorskiej Wysokości, swemu prawdziwemu i przyrodzonemu Najmiłościwшему Panu Imperatorowi Mikołajowi Aleksandrowiczowi II, Samodzierzcy Wszechrosyjskiemu i prawowitemu, Jego Imperatorskiej Wysokości Następcy Tronu Wszechrosyjskiego Michaiłowi Aleksandrowiczowi. Będę posłuszny we wszystkim, nie szcędząc swego życia do ostatniej kropli krwi. Będę strzegł i bronił wszystkich należnych Jego Imperatorskiej Wysokości, Jego sile i władzy prawem przewidzianych przywilejów i uprawnień, a przy tym będę się starał wypełniać zawsze

⁶⁶ Okólnik MSW nr 13 z 9 VIII 1888 r., *Sbornik cirkularow izdanych po Glawnomu Tiuremnomu Uprawleniju 1879–1910 gg.*, St. Pietierburg 1911. Zachowały się warunki pracy, podpisane przez podejmującego 12 lutego 1892 r. pracę w Kobiecym Oddziale WGWK Jana Falkowskiego – APW, WWŻ 80, kbp.

⁶⁷ „Tiuriemnyj wiestnik” 1894, nr 8, s. 409.

wszystko, co tyczyć się może wiernej służby Jego Imperatorskiej Wysokości i interesu państwa. Zobowiązuję się jak najszybciej, gdy tylko o tym się dowiem, powiadamiać o wszelkim uszczerbku, szkodzie i uchybieniu interesów Jego Wysokości. Zawsze będę strzegł powierzonych mi tajemnic i zapobiegał ich ujawnianiu. Nałożone na mnie obowiązki, jak i szczególne wymagania, sformułowane w imieniu Jego Imperatorskiej Wysokości przez zwierzchników, instrukcje i przepisy oraz rozkazy przełożonych będę wypełniał właściwie i w dobrej wierze. Nie sprzeniewierzę się składanej przysiędze dla własnej korzyści, przyjaźni, a ze szkodą dla pełnionej funkcji. Zawsze będę postępował i zachowywał się jak przystało wiernemu poddanemu Jego Imperatorskiej Wysokości, za co odpowiem przed Bogiem i Jego sądem ostatecznym. Tak mi dopomóż Panie Boże duchowo i cieleśnie. Na zakończenie powyższej przysięgi całuję słowa i krzyż Zbawiciela mojego. Amen”⁶⁸.

Straż więzienna składała się ze starszych i młodszych strażników oraz starszych i młodszych strażniczek w przypadku oddziałów kobiecych⁶⁹. W początkowym okresie (w 1880 r.) na Pawiaku było 32 strażników, a ich liczba rosła następnie powoli, aby osiągnąć latem 1914 r. stan 42 zatrudnionych⁷⁰. Liczba personelu podstawowego była więc niezwykle mała, biorąc pod uwagę, że niemal zawsze Pawiak był przepełniony, a stan dobowy więźniów oscylował wokół 600 osób. Liczba strażników i strażniczek w Warszawskim Więzieniu Kobięcym (Serbia) była jeszcze mniejsza – w czerwcu 1914 r. obejmowała zaledwie 14 etatów⁷¹.

Nie zachowały się, niestety, akta personalne strażników Warszawskiego Więzienia Śledczego, chociaż z ułamkowych danych udało się odtworzyć wiele informacji na ich temat. Przetrwało natomiast kilkadziesiąt teczek personalnych strażniczek i strażników Serbii. Spośród nich wyodrębniono 41 teczek, zawierających najpełniejsze informacje dotyczące osób podejmujących pracę w charakterze strażnika więziennego. Umożliwia to dokonanie pewnych uogólnień, chociaż materiał badawczy jest stosunkowo skromny⁷². Wśród badanych teczek znajdują się akta 22 kobiet i 19 mężczyzn.

⁶⁸ APW, WWŻ 80, kbp.

⁶⁹ *Swod zakonow...*, t. 14, 1890, Ustaw o sodierzaszczichsia pod strażeju, art. 26.

⁷⁰ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1899, k. 71; tamże 3/1914, k. 83.

⁷¹ APW, WWŻ 70, k. 104–106.

⁷² Teczki personalne, o których mowa, przechowywane są w Archiwum Państwowym w Warszawie w zespole Warszawskie Więzienie Żeńskie.

Tabela 5. Pochodzenie społeczne, wyznanie i wiek strażników więziennych na przykładzie WWK w latach 1896–1915

	Liczba strażniczek	Liczba strażniczek w proc.	Strażnicy	Liczba strażników w proc.
Pochodzenie:				
szlacheckie	10	45,4	–	–
mieszczańskie	8	36,4	2	10,5
chłopskie	1	4,5	16	84,3
brak danych	3	13,6	1	5,3
Wyznanie:				
katolickie	8	36,4	7	36,8
prawosławne	12	54,5	–	36,8
ewangelickie	–	–	1	5,3
brak danych	2	9,1	4	21,0
Wiek w chwili podjęcia pracy	20–25 l. – 8	36,4	25–30 l. – 12	63,1
	26–30 l. – 3	13,6	31–35 l. – 3	15,8
	31–35 l. – 4	18,2	36–40 l. – 1	5,3
	34–40 l. – 4	18,2	pow. 40 l. – 3	15,8
brak danych	3	13,6	–	–

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, zespół Warszawskie Więzienie Żeńskie,teczki personalne strażniczek i strażników więziennych.

W tabeli 5 zwraca przede wszystkim uwagę fakt, że wśród strażniczek więziennych aż 10 było pochodzenia szlacheckiego, nie znajdujemy natomiast ani jednego takiego przypadku wśród mężczyzn. Wśród nich z całą pewnością znajdowało się 8 Polek, na co wskazują wyraźnie imiona i nazwiska, imiona rodziców i miejsce urodzenia, chociaż dwie spośród nich były wyznania prawosławnego. Podjęcie przez nie pracy, zwłaszcza tak pogardzanej i w dodatku nisko płatnej, było z pewnością wynikiem postępującego ubożenia i deklasacji ich rodzin. Jedna z nich pisze o tym wyraźnie, uzasadniając swe starania o stanowisko strażniczki więziennej, że „wobec skrajnej nędzy rodziców obciążonych liczną rodziną zmuszona jest podjąć pracę zarobkową”⁷³. Co ciekawsze, pisała to córka sztabskapitana w stanie spoczynku! Zresztą oprócz niej znajdują się w tej kategorii jeszcze dwie strażniczki, córki kapitana straży granicznej w stanie spoczynku, Rosjanki.

Siedem strażniczek przybyło do Warszawy z miejscowości położonych w Rosji, w tym trzy z wielkich miast: Moskwy, Kijowa i Odessy. Nie można niestety stwierdzić, czy ich przyjazd związany był z poszukiwaniem pracy,

⁷³ APW, WWŻ 89, k. 4, 5–6.



Grupa więźniarek politycznych Serbii w 1907 r.: Maria Frenzel, Inka Froehlich, Tamara Jurkowska, Stanisława Krasuska i Lipkówna

czy raczej z przeniesieniem się całej rodziny w związku z zatrudnieniem tu męża czy ojca. Jedenaście pozostałych było mieszkankami Królestwa, w tym sześć zamieszkałych w Warszawie i bliskich okolicach.

Znaczna większość, bo 36,4 proc. strażniczek, podjęła pracę w wieku 20–25 lat, co wskazywałoby na przymus spowodowany trudną sytuacją materialną. Zapewne też pracowały do chwili zmiany tego stanu rzeczy, najprawdopodobniej spowodowanego zamążpójściem, aż 12 z nich nie pracowało bowiem dłużej niż 6 lat. Pracujących zaś na tych stanowiskach bardzo długo,

powyżej 15 lat, było tylko 3 – jedna pracowała 15 lat, dwie zaś po 19 lat. One też zostały odznaczone medalami przyznawanymi funkcjonariuszom straży więziennej za przepracowanie co najmniej 5 lat w sposób wzorowy i nienaganny: trzy otrzymały srebrne medale „za gorliwość w służbie”, jedna zaś także medal złoty.

Nie można niestety na podstawie analizowanych materiałów powiedzieć niczego o poziomie wykształcenia strażniczek, jeśli chodzi natomiast o ich stan rodzinny można stwierdzić z pewnością, że 10 z nich było pannami, jedna wdową, a tylko jedna mężatką z czworgiem dzieci. O pozostałych nie ma informacji tego rodzaju.

Zupełnie inaczej przedstawiają się informacje o pochodzeniu społecznym strażników. Nie ma wśród nich ani jednego szlachcica z pochodzenia, ale aż 16, tj. niemal 85 proc., jest pochodzenia chłopskiego. Nie oznacza to, naturalnie, że byli to faktycznie chłopci, władze rosyjskie najczęściej bowiem również robotników przemysłowych odnotowywały jako chłopów, biorąc pod uwagę ich pochodzenie stanowe. W tym przypadku zapewne było podobnie, o jednym bowiem nawet wyjaśniająco napisano, że do chwili podjęcia pracy w charakterze strażnika utrzymywał się z pracy własnych rąk jako robotnik. Dwaj z nich, co dziwne, byli natomiast autentycznymi chłopami, posiadającymi gospodarstwa rolne, co skrzętnie odnotowano w wykazie przebiegu służby. Obydwaj zresztą dosłużyli się na swych stanowiskach emerytury – jeden służył w WWK 27 lat, drugi zaś 22.

Jeżeli chodzi o wyznanie, to w omawianym materiale znajdujemy tyle samo katolików, co i prawosławnych, jest także jeden ewangelik. W materiale szczątkowym, który nie mógł być tu wykorzystany, znajduje się również informacja o strażniku wyznania mojżeszowego. Oczywiście wyznanie nie wystarcza, by ustalić ich prawdopodobną narodowość, jednakże biorąc pod uwagę dane osobowe: imię, nazwisko, imiona rodziców, panieńskie nazwisko matki i miejsce stałego zamieszkania, można stwierdzić z dużym prawdopodobieństwem, że dwunastu z nich było pochodzenia polskiego, pięciu było Rosjanami, aczkolwiek tylko trzech podawało jako stałe miejsce zamieszkania odległe od Warszawy miejscowości w głębi Rosji, jeden nawet aż na Syberii.

Wszyscy strażnicy, zgodnie z wymogami przy naborze do tego rodzaju służby, odbyli służbę wojskową i zostali przeniesieni do rezerwy. Było wśród nich czterech podoficerów rezerwy w stopniu feldfebli, dwóch natomiast odbyło kampanię wojenną – jeden w Turcji w latach 1877–1878, drugi zaś w Mandżurii w czasie wojny rosyjsko-japońskiej. Obowiązkową służbą wojskową tłumaczy się wiek, w jakim podejmowali obowiązki w straży więziennej – większość, bo przeszło 63 proc., przystąpiło do służby między



X Pawilon Cytadeli Warszawskiej

25 a 50 rokiem życia, najmłodszy zaś miał 25 lat. Trudno natomiast wyciągać jakieś poważniejsze wnioski co do stażu pracy na podejmowanej funkcji, danych jest bowiem po prostu za mało. Można jednakże sądzić, że strażnicy stabilizowali się na dłużej w podejmowanej pracy, w omawianej próbkce znajdowało się bowiem osiem osób odznaczonych srebrnymi medalami „za gorliwość i nieskazitelną służbę w straży więziennej”, dwie – medalami srebrnymi „za gorliwość w służbie” oraz trzy – złotymi medalami „za gorliwość w służbie”. Potwierdzeniem tego byłby fakt, że wśród danych stanowiących podstawę do niniejszych rozważań znajdowały się przebiegi służby aż pięciu strażników, którzy przesłużyli ponad 15 lat, dosługując się emerytury, jeden – 18 lat, jeden – 23 lata, jeden – 24 lata, jeden – 27 lat oraz jeden – 29 lat! Można stwierdzić, że w przypadku obydwu więzień – Warszawskiego Więzienia Kobiecego i Warszawskiego Więzienia Śledczego długa służba była cechą charakterystyczną, nie mając bowiem dokładniejszych danych, spróbowano w podobny sposób przyrzeć się materiałom szcątkowym odnośnie do strażników Pawiaka, które z racji właśnie nadmiernej fragmentaryczności nie mogły posłużyć za podstawę omówionej statystyki. Otóż na sześćdziesięciu trzech znanych bliżej strażników Pawiaka aż dwudziestu czterech zostało odznaczonych srebrnymi medalami „za nieskazitelną służbę w straży

więziennej”, piętnastu – srebrnymi medalami „za gorliwość w służbie” oraz dwóch – złotymi medalami „za gorliwość”. Część z nich została odznaczona podwójnie: jedenastu zarówno pierwszym, jak i drugim medalem, a dwaj – drugim i trzecim. Świadczy to o tym, że wszyscy oni byli długoletnimi strażnikami Pawiaka, pierwszy medal mógł bowiem strażnik otrzymać najwcześniej po 5 latach nieprzerwanej i nienagannej pracy, drugi – po dalszych co najmniej 5, trzeci zaś po 15 latach⁷⁴.

Z posiadanych danych nie da się, podobnie jak w przypadku kobiet, wysnuć wniosków na temat poziomu wykształcenia strażników. W kilku charakterystykach przebiegu służby znaleźć można natomiast wiele mówiące sformułowania „ledwo pisze”, co chyba rzuca światło na cały problem⁷⁵. Na ogół jedynym atutem kandydatów na strażników była nienaganie odbyta służba wojskowa, przy braku jakiegokolwiek wykształcenia i zawodu, aczkolwiek i tu były pewne wyjątki: jeden ze strażników był felczerem medycyny, znalazł się również jeden strażak, który wstąpił do straży więziennej „dla polepszenia swego bytu”⁷⁶. Jeden z kandydatów zabiegał o pracę, motywując swe podanie krytyczną wręcz sytuacją życiową⁷⁷.

Wśród omawianych strażników znalazło się jedenastu żonatyh, w większości obarczonych rodzinami (w tym kilku miało po 5–6 dzieci!) i trzech kawalerów. O pozostałych natomiast brak tego rodzaju informacji.

Jak już powiedziano, strażnicy dzielili się na starszych i młodszych, a mianowanie jednych i drugich, podobnie jak ewentualny awans, zależne było wyłącznie od naczelnika więzienia. Awans nie był uzależniony od jakiegokolwiek formy podwyższania kwalifikacji czy od stażu. Tak więc właściwie jedynym kryterium w tej sprawie była służba wojskowa, przyjmowano więc na te funkcje najchętniej podoficerów rezerwy, co znajduje potwierdzenie w powyższych rozważaniach. Władze więzienne pilnie natomiast zważały na to, aby na strażników przyjmować wyłącznie osoby w pełni prawomysłne i odpowiedzialne⁷⁸.

Po zorganizowaniu Głównego Zarządu Więzień przystąpiono do naglącej sprawy uporządkowania liczby etatów i wysokości płac straży więziennej, co było niezbędne jako wstęp do projektowanej reformy systemu więziennego. Konieczne było przede wszystkim podjęcie kroków dla zwiększenia

⁷⁴ Warunki przyznawania medali funkcjonariuszom straży więziennej zob. *Swod zakonow...*, Ustaw o sodierżaszczihsia pod strażeju, t. 14, 1890, art. 37, Uprazhneniije ordienow, 1892, art. 785–791 oraz okólnik GZW nr 12 z 18 VII 1894 r.

⁷⁵ APW, WWŻ 82, kbp.; 112, k. 6–7; 114, k. 1.

⁷⁶ Tamże 88, kbp., 115, k. 1, 3–4.

⁷⁷ Tamże 88, k. 16.

⁷⁸ Okólnik GZW nr 11 z 1905 r., Nr 13 z 1910 r.

liczebności straży (w chwili utworzenia GZW było 3,5 tys. strażników na około 100 tys. więźniów), przez co polepszyłyby się nadzór więzienny. Był to dla władz problem najpilniejszy w tych miejscach odosobnienia, które pod względem swego znaczenia lub liczby więźniów wymagały, w porównaniu z innymi, absolutnego porządku i surowszej dyscypliny. W związku z tym już w 1880 r. zwiększono liczbę etatów w Królestwie Polskim o dwustu trzech strażników, a w latach 1882–1884 jeszcze dodatkowo o czterdzieści trzy osoby⁷⁹.

Wysokość płac strażników oraz dalsze zwiększanie ich liczby uregulował przepis z 21 lutego 1882 r., który zwiększył liczbę etatów w 51 więzieniach gubernialnych i „domach bezpieczeństwa”. Ustalono dla nich liczbę etatów na stu siedmiu starszych i osiemset dziewięćdziesięciu dwóch młodszych strażników. Wysokość płacy pierwszych ustalono na 240 rubli rocznie (wobec 150 rb. poprzednio), a strażników młodszych na 200 i 180 rubli (poprzednio 140 i 120 rubli). W więzieniach gubernialnych (do tego rodzaju więzień zaliczał się Pawiak) strażnicy otrzymywali: starsi 240, a młodszy 180 rubli rocznie⁸⁰.

Najpoważniejsze zmiany wprowadził przepis z 27 czerwca 1887 r., regulujący sprawy kierownictwa oddzielnych miejsc odosobnienia o charakterze cywilnym i straży więziennej na wiele lat. Określił on zarówno nowy rozmiar etatów służby więziennej, jak również nowy wymiar płac. Zarobki w przypadku administracji wzrosły z 457 rubli rocznie do 616 rubli, tj. o prawie 50 proc., a roczna przeciętna pensja strażnika w skali całego państwa wzrosła ze 150 do 170 rubli, przy czym od tej chwili otrzymali oni umundurowanie na koszt państwa. Na podwyżce tej strażnicy Pawiaka nie skorzystali, utrzymano bowiem w niezmienionej wysokości poprzednio ustalone zarobki strażników więzień gubernialnych jako przewyższające płace pracowników innych miejsc odosobnienia. Nowe przepisy zostały wprowadzone niemal we wszystkich więzieniach Rosji europejskiej⁸¹.

Tabela 6. Liczebność straży więziennej w 1887 r.

Straż	Stan na 1 stycznia 1887	Etaty wg przepisów z 22 czerwca 1887
starsi strażnicy	226	838
młodszy strażnicy	5458	7565

⁷⁹ *Kratkij ocerk diejatielnosti...*, s. 355–356.

⁸⁰ Tamże, s. 308, 356.

⁸¹ Tamże, s. 306, 314.

W 1879 r. jeden strażnik przypadał na 20,9 więźnia, a w niektórych przypadkach aż na 84,4; w następstwie natomiast nowego uregulowania na jednego strażnika przypadało tylko 13,7 więźnia⁸².

Jednocześnie ustalone zostały jasne przepisy odnośnie do dodatkowego wynagrodzenia dla strażniczek i strażników. Mieli oni odtąd prawo, po nienaganym przesłużeniu pięciu lat, do rocznej pensji zwiększonej o jedną trzecią, po dalszych 5 latach – jeszcze o jedną trzecią, a po 15 latach nienagannej służby otrzymywali w kolejnych latach pensję w podwójnej wysokości⁸³. Dodatki za wysługę lat przydzielali gubernatorzy na wniosek naczelnika więzienia.

Płace uregulowane przez przepis z 22 czerwca 1887 r. pozostały na niezmienionym poziomie przez wiele następnych lat. Nieustannie natomiast w skali państwa rosła liczba strażników.

Tabela 7. Wzrost liczby strażników więziennych w latach 1887–1914

Rok	Starsi strażnicy	Młodszy strażnicy
1887	838	7565
1900	1111	8615
1904	1124	9193
1908	1193	12 050
1909	1305	14 178
1914	1412	17 430

Źródło: *Kratkij oczerk diejatelnosti Gławnago Tiuriemnago Uprawlenija za pierwija XXXV let jego suszczestwowanija (1879–1914 gg.)*, „Tiuremnyj wiestnik” 1914, nr 2, s. 357.

Z upływem lat konieczność podniesienia niewielkich pensji służby więziennej, niezmiennych od 1887 r. stawała się coraz bardziej paląca. Dla władz stanowiła pilne zadanie, zwłaszcza w obliczu wyjątkowych warunków okresu 1905–1907 oraz lat następnych. Liczebność straży więziennej osiągnęła w 1908 r. przeszło 13 tys. osób, przy czym na każdego strażnika przypadało średnio aż 13 więźniów. Strażników brakowało coraz bardziej w warunkach masowych akcji represyjnych zapędzających więźnia, a uregulowania finansowe nie sprzyjały naborowi nowych kandydatów do służby więziennej. W 1908 r. prawie połowa wszystkich strażników, tj. 6561 osób, otrzymywała wynagrodzenie poniżej 20 rubli miesięcznie (95 młodszych strażników otrzymywało 12,5 rubla, 4421 młodszych strażników – 15 rubli i 2009 strażników tej kategorii – 18 rubli miesięcznie; spośród starszych strażników tylko 35 osób otrzymywało 18 rubli, a 1 strażnik 15 rubli miesięcznie)⁸⁴.

⁸² Tamże, s. 356.

⁸³ *Swod zakonow...*, t. 14, 1890, Ustaw o sodierzaszczichsia pod strażeju, art. 33.

⁸⁴ *Kratkij oczerk diejatelnosti...*, s. 357.

Taki stan rzeczy powodował ogromne kłopoty w skompletowaniu straży więziennej już nie tylko spośród właściwych z punktu widzenia Głównego Zarządu Więzień kandydatów, ale w ogóle spośród osób jako tako nadających się do tej pracy. Dodatkowym czynnikiem odstrasającym, oprócz niewielkich zarobków, były stałe zagrożenia, w obliczu których stała służba więzienna. To z kolei powodowało konieczność utrzymywania dodatkowej ochrony więzień przez oddziały wojskowe, które strzegły ich bezpieczeństwa z zewnątrz. Obowiązki te wiązały znaczne ilości wojska – w 1908 r. chronionych było w ten sposób 114 więzień, w tym m.in. Pawiak, przez 400 posterunków liczących łącznie 1730 żołnierzy⁸⁵.

Wobec niedostatecznej liczby strażników i pozostawania w służbie dużej liczby jednostek o niewielkiej z punktu widzenia pracodawcy wartości, co spowodowane było wypadkami rewolucyjnymi i obawą potencjalnych kandydatów do służby przed narażeniem się na napaści i zamachy bojowców, strażnicy więzienni nierzadko zmuszeni byli pełnić służbę, wymagającą przy tym szczególnej uwagi i połączoną z niebezpieczeństwami, przez 16 godzin. Jednak i pozostałe osiem godz. po zejściu z dyżuru strażnik musiał pozostawać w koszarach, aby być gotowym na wypadek alarmu, niekiedy musiał też wypełniać w tym czasie inne polecenia służbowe. Zostawało mu więc często około sześciu godzin na dobę na wypoczynek⁸⁶.

Tabela 8. Roczne płace strażniczek i strażników więziennych w 1914 r.

Starsi strażnicy		Młodszy strażnicy	
liczba osób	wysokość pensji (w rublach)	liczba osób	wysokość pensji (w rublach)
649	300	10 211	240
512	360	5430	300
140	420	1046	360
49	480	725	420
58	540	4	480
2	600	14	540
2	800	–	–

Źródło: *Kratkij ocerk diejatielnosti Gławnago Tiuriemnago Uprawlenija za pierwyja XXXV let suszczestwowanija (1879–1914 gg.)*, „Tiurennij wiestnik” 1914, nr 1, s. 357.

⁸⁵ *Obzor priobrazowanij po tiuremnoj czasti pri nowych zakonodatielnych ustanowlenijach (1906–1912 gg.)*, I. *Preobrazowatielnaja diejatielnost' prawitielstwa po tiuremnoj czasti*, II. *Itogi diejatielnosti gosudarstwiennoj dumy i gosudarstwiennoego sowieta w oblasti tiuriemnogo diela*, St. Pietierburg 1913, s. 10–11

⁸⁶ *Obzor priobrazowanij po tiuremnoj czasti...*, „Tiuriemnyj wiestnik” 1912, Nr 10, s. 1807.

Wobec takich warunków płace straży więziennej zostały wreszcie podniesione z początkiem 1912 r. Starsi strażnicy otrzymali pensje w wysokości 300–800 rubli rocznie, młodszy zaś 240–540 rubli. Mimo takich dużych przecież możliwości większość otrzymała płace w niskich raczej rozmiarach, o czym świadczą dane zawarte w tabeli 8⁸⁷.

Oprócz pewnego podniesienia pensji władze resortu starały się, zwłaszcza od 1909 r., zapewniać strażnikom mieszkania służbowe bądź w budynkach więziennych, bądź w wynajętych pomieszczeniach niedaleko więzienia. Miały tu na uwadze zarówno dążenie do poprawy sytuacji materialnej strażników, jak też potrzebę, aby znajdowali się oni pod ręką i mogli być natychmiast wezwani w razie konieczności, zwłaszcza

wobec buntu więźniów. Strażnicy Pawiaka mieli w większości mieszkania służbowe w czteropiętrowym budynku mieszkalnym wybudowanym w 1900 r. na potrzeby Pawiaka u zbiegu ulicy Pawiej i Więziennej, a strażniczki Serbii w budynku należącym do więzienia przy ul. Dzielnej 26/28⁸⁸.

Jednakże mieszkań służbowych, darmowych, nie wystarczało dla wszystkich strażników. Niemający takiego mieszkania musieli wynająć je na własny koszt, obowiązujące przepisy nie zezwalały bowiem na wypłacanie strażnikom, przeciwnie niż naczelnikom i ich pomocnikom, dodatków na jego wynajęcie.

Brak niestety informacji źródłowych odnośnie do zarobków strażników Pawiaka w takim zakresie, aby upoważniały one do uogólnień w tym względzie. Wystarczyć więc znowu muszą informacje o strażnikach Serbii, które zapewne nie odbiegają od realiów Pawiaka w tym okresie.



Budynek więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej w Warszawie, tzw. Centralniak

⁸⁷ *Kratkij oczerk diejatielnosti...*, s. 357.

⁸⁸ Zob. teczki osobowe funkcjonariuszy straży więziennej, przechowywane w zespole Warszawskie Więzienie Żeńskie, m.in. APW, WWŻ 101, k. 1–2.

Tabela 9. Przeciętna miesięczna płaca (wraz z wysługą lat) funkcjonariuszy straży więziennej Warszawskiego Więzienia Kobiecego (Serbii) w latach 1896–1915 (w rublach)

Lata	Kobiety	Mężczyźni
1896–1901	21,40	33,25
1901–1909	24,90	32,35
1910–1915	34,90	31,25

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, zespół Warszawskie Więzienie Żeńskie,teczki personalne strażniczek i strażników więziennych.

Jak wynika z tabeli, w przypadku kobiet utrzymywał się, zgodnie z ogólnym trendem, stały wzrost dochodów, najbardziej dostrzegalny w ostatnim okresie. Należy zauważyć, że strażniczki Serbii w chwili podejmowania pracy nie otrzymywały stawek niższych niż 20 rubli miesięcznie. Nie było ani jednego przypadku w materiale źródłowym, aby pensja roczna strażniczki była niższa od 240 rubli. Późniejszy natomiast wzrost przeciętnej płacy nie wynikał z jakiegś znaczniejszej podwyżki zarobków, a spowodowany był znacznymi dodatkami wynikającymi z długoletniej pracy, co oczywiście zawyżyło bardzo wyniki w tabeli. Spośród zatrudnionych w tym okresie tylko jedna strażniczka nie miała dodatku za wysługę lat, podczas gdy w poprzednim były 3 takie strażniczki, a i dodatki były znacznie mniejsze. Z kolei w okresie pierwszym tylko 4 strażniczki na 17 korzystały z dodatków.

Odwrotnie rzecz się miała w przypadku mężczyzn. Przez cały czas strażników na Serbii było tylko kilku, a w uwidocznionym w tabeli okresie pierwszym wszyscy oni byli już długoletnimi funkcjonariuszami służby więziennej, pracującymi na tych stanowiskach od lat albo na Serbii, stanowiącej przed 1896 r. niesamodzielny Oddział Kobiecy Warszawskiego Głównego Więzienia Karnego, albo w innych więzieniach. Podejmując zaś pracę w powołanym do życia w 1896 r. Warszawskim Więzieniu Kobiecy, mieli już poważny staż. Stąd w pierwszym okresie pracowali wyłącznie strażnicy o długoletnim stażu, których zarobki, na które składała się płaca zasadnicza (niska) oraz poważne dodatki, tak wysoko podniosły przeciętną płacę miesięczną. W latach późniejszych starsi pracownicy wykuszali się i znacznie zwiększył się ruch w zatrudnieniu w obu kierunkach. Stąd wynikają, jak można sądzić, malejące przeciętne płace, chociaż tylko w jednym przypadku płacę wyjściową ustalono na niskim pułapie 180 rubli rocznie, w pozostałych zaś zawsze były one przyznawane w wysokości 240 rubli. W ostatnim okresie coraz powszechniej nowemu pracownikowi przyznawano podstawową pensję w wysokości 300 rubli rocznie. Na tym poziomie ustalono większość zasadniczych płac strażników więziennych (11 na 19 analizowanych).

Podsumowując te dane statystyczne, nie sposób nie dostrzec, że najlepsze zarobki, niezależnie od kwalifikacji i innych walorów, osiągnęli strażnicy wypełniający tę funkcję przez długie lata. Biorąc zaś pod uwagę pełną władzę naczelnika nad podwładnym mu strażnikiem, nie sposób z kolei oprzeć się przeświadczeniu, że musieli oni być niezwykle lojalni wobec władz, jeżeli mogli utrzymać się na tych w końcu nie najlepiej płatnych posadach, dosługując się po latach wreszcie jakiejś takiej płacy. Faktem jest co prawda również i to, że wielu strażników Pawiaka i Serbii zasłużyło sobie na wdzięczną pamięć więźniów politycznych, niosąc im różnorodną pomoc. Jaka więc była naprawdę postawa przeciętnego strażnika więziennego i z czego wynikała?

Przebywający na Pawiaku w 1907 r. pisarz Gustaw Daniłowski tak charakteryzował strażników pawiackich: „Personel służby, tj. strażników więziennych, jest grzeczny i przyzwoity, a pod względem stosunku do więźniów rozpada się na trzy kategorie: życzliwych, obojętnych i, używając określenia miejscowego, »drani«”⁸⁹. Życzliwi byli skłonni do wyświadczania politycznym różnych przysług. Czynili to mimo własnego ryzyka, również u nich przeprowadzano bowiem rewizje osobiste przy wchodzeniu i wychodzeniu z więzienia w celu sprawdzenia, czy nie przenoszą czegoś niedozwolonego. Strażnicy neutralni starali się trzymać granic przepisów służbowych. Ostatni natomiast, nazywani „draniem”, starali się z własnej woli i inicjatywy ograniczać swobodę więźniów, przyłapać ich na wykroczeniu i doprowadzić do ukarania, a w miarę możliwości dokuczyć im. Byli to ludzie z natury złośliwi, o charakterze sadystycznym⁹⁰. Ci zapewne bywali przede wszystkim nagradzani medalami „za gorliwość”, jakich wcale nie małą liczbę otrzymali strażnicy Pawiaka. Jednakże, co ciekawsze, wspomnienia byłych więźniów z wdzięcznością mówią o wielu strażniczkach i strażnikach, wielokrotnie odznaczanych długoletnich funkcjonariuszach: Piotrze Tylu⁹¹, Mateuszu Mogielnickim, zwanym Aniołem⁹², Wasylu Kniaziu⁹³, który został przypadkiem zabity w czasie uwalniania Pawła Zalewskiego, czy wielokrotnie odznaczanych „za gorliwość” i „niekazitelną służbę” strażniczkach Serbii – Zofii Dutkowej i Józefie Sosnowskiej⁹⁴. Niektórzy strażnicy posuwali swą życzliwość do takich granic, że

⁸⁹ G. Daniłowski, *Wrażenia więzienne*, Lwów 1908, s. 71.

⁹⁰ Tamże, s. 71–72.

⁹¹ A. Kiełza, *Wspomnienie o Janie Rosole*, [w:] *W pracy i w walce. Wspomnienia robotników warszawskich z przełomu XIX i XX wieku*, oprac. J. Durko, Warszawa 1970, s. 50.

⁹² W. Koral, *Przez partie, związki, więzienia i Sybir... Wspomnienia drukarza z działalności w ruchu socjalistycznym i zawodowym*, Warszawa 1933, s. 48; H. Mortkowicz-Olczakowa, *Panna Stefania. Dzieje życia i pracy Stefanii Sempolowskiej*, Warszawa 1961, s. 76.

⁹³ CA KC PZPR, Tadeusz Radwański – spuścizna, sygn. 380/III 6, podst. 11, k. 123.

⁹⁴ H. Mortkowicz-Olczakowa, dz. cyt., s. 76–77.



Gmach Pawiaka, fot. wykonano ok. 1905 r.

nawet pokazywali więźniom politycznym osadzonym na ich oddziałach dokumenty i kartoteki więźniów⁹⁵.

Oczywiście, część tego typu postaw, jakie prezentowali strażnicy wobec więźniów politycznych, niosąc im pomoc, powodowana była humanitaryzmem, zwykłym ludzkim współczuciem czy nawet pewnie u części sympatią dla działalności konspiracyjnej, niepodległościowej, a także rewolucyjnej. Zapewne jednak większością powodowały względy czysto materialne, dla których podejmowali się działań na rzecz więźnia czy organizacji, zmuszeni do uzyskiwania w ten sposób dodatkowego zarobku dla zabezpieczenia bytu rodziny.

Władze miały pełną świadomość takiego stanu rzeczy, o czym świadczy charakterystyczny w tym względzie raport gubernatora warszawskiego, barona Korfa, z 9 lipca 1907 r. do Skąłona, opisujący sytuację w Warszawskim Więzieniu Śledczym i Warszawskim Więzieniu Kobięcym⁹⁶. Stwierdził on, że w związku ze skrajnie niespokojną sytuacją w więzieniach i zajściami mającymi tam miejsce, liczyć można na poprawę sytuacji jedynie wtedy, gdy z całkowicie dobrą wolą swą służbę wypełniać będzie nie tylko administracja i kierownictwo więzienia, ale również straż więzienna. Aby to jed-

⁹⁵ Z. Dębicki, *Grzechy młodości*, Warszawa 1930, s. 25; A. Chwat, *Moje wspomnienie z Pawiaka*, mps z 7 XI 1963 r., w posiadaniu Muzeum Więzienia Pawiak.

⁹⁶ AGAD, zespół Kancelaria General-Gubernatora Warszawskiego (dalej: Kanc. GGW) 104191, k. 2–5.

nak osiągnąć, strażnicy musieliby wysoko cenić swą pracę, a nie myśleć w czasie dyżuru o tym, skąd wziąć fundusze na utrzymanie rodziny. Pensje strażników w tym czasie wahały się od 360 rubli dla starszego strażnika do 240 rubli młodszego, co gubernator uznał za zupełnie niewystarczające wobec faktu, że wszystkie produkty zdrożały niemal dwukrotnie. Korf stawiał jasno sprawę, stwierdzając, że za takie pieniądze trudno znaleźć ludzi właściwych z punktu widzenia władz – odpowiedzialnych, dobrze piszących i czytających, roztropnych i o odpowiednim poziomie moralnym. W efekcie zajęć tych podejmowały się osoby, które nie mogły znaleźć sobie jakiegokolwiek dogodniejszego zatrudnienia. Stała praca w tym charakterze nie była zatem ich celem, porzucali ją więc przy nadarzającej się sposobności, traktując jako tymczasową. Powodowało to dużą płynność zatrudnionych w straży więziennej – w ciągu pierwszego półrocza 1907 r. na 40 strażników Pawiaka zmieniło się 6⁹⁷.

Zdaniem kierownika guberni te właśnie przyczyny i niebezpieczeństwa, jakie niosła za sobą służba z jednej strony, a stosowany przez organizacje polityczne terror z drugiej, stanowiły dogodną płaszczyznę dla przekupstwa straży więziennej. Oczywiście było dla władz, że rozmaite niedozwolone przedmioty, w tym piłki i inne środki umożliwiające ucieczki, wnoszone były do więzienia przez strażników⁹⁸.

Zdaniem Lejwina, prokuratora Warszawskiego Sądu Okręgowego, z lutego 1908 r., liczba strażników w warszawskich więzieniach była zdecydowanie zbyt mała⁹⁹. Na Pawiaku było wówczas 40 strażników, a na Serbii 8 strażniczek i 10 strażników, co przy stałym przepełnieniu więzień aresztantami politycznymi było liczbą dalece nieodpowiadającą potrzebom. Jak stwierdzał Lejwin, przy ciężkiej i przykrej pracy mieli oni zdecydowanie niedostateczne wynagrodzenie. Na ogół większość strażników otrzymywała 240 rubli rocznie, a 500 otrzymywali tylko odznaczający się szczególną gorliwością i energią w nadzorowaniu więźniów politycznych. Prokurator stwierdzał, że dobrze pracują wyłącznie ci, którzy otrzymywali wyższe pensje oraz wysłużyli dodatki. Ci też byli wprowadzeni w sposób odpowiedni w obowiązki i pełnili służbę zgodnie z oczekiwaniem władz. Ogromna natomiast większość strażników nie ceniła swojej pracy – niektórzy z nich, po zapoznaniu się z obowiązkami, oświadczaali, że za tak niskie wynagrodzenie nie mogą służyć, i porzucali pracę. Inni natomiast, jak zauważał Lejwin, w celu powiększenia swych dochodów, co pozwoliłoby im zamieszkiwać

⁹⁷ Tamże, k. 5.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ AGAD, zespół Prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej (dalej: Prok. WIS) 6623, k. 67–68.



Więzienie „Centralniak” przy ul. Daniłowiczowskiej w Warszawie

w mieście, wchodzili w niedozwolone kontakty z więźniami, przekazując im poza plecami administracji rozmaite przedmioty, listy i zapiski, dostarczając ich korespondencję pod wskazane adresy itp.¹⁰⁰

Można zatem stwierdzić, że przeciętny strażnik więzienny Pawiaka był to człowiek bez żadnych na ogół kwalifikacji i wykształcenia, a jednocześnie chyba mało energiczny i bez większych ambicji. Oczekiwali jednak od życia czegoś lepszego, zmieniali więc szybko funkcję strażnika więziennego na inną, lepiej płatną i dającą lepsze życiowe szanse dla niego i rodziny. Ogół zaś, poza oczywiście wyjątkami, które zawsze się zdarzają, stanowił dosyć bezwolną masę, może nie nazbyt zadowoloną ze swej pracy i zarobków, ale pozostającą

na tych funkcjach po prostu z oportunistu i budującą swe skromne życie na tym, co już jest. Poza tym, mając zagwarantowaną emeryturę, czuli się oni na przyszłość dosyć zabezpieczeni. Oczywiście, poza wyjątkami, nie sposób mówić chyba o ich silnym zaangażowaniu w pracę, którą wykonywali. Stąd, biorąc pod uwagę wszystkie te czynniki, stanowczo można stwierdzić, że wszelkie nielegalne zabiegi ułatwiające życie więźniom politycznym i podejmowanie się przez strażników funkcji nielegalnego, a niezbędnego ogniwa między nimi a organizacjami i rodzinami na wolności, powodowane były, poza zapewne nielicznymi wyjątkami, po prostu zrozumiałą w ich sytuacji chęcią zysku. Władze, jak widać, w pełni zdawały sobie sprawę z sytuacji, ale dopóty zmienić jej zasadniczo nie mogły, dopóki nie nastąpiłaby zdecydowana poprawa zarobków służby więziennej, która zwiększyłaby jej konkurencyjność. Jednocześnie świadomość ta powodowała nieufność władz wobec tych, na których w gruncie rzeczy spoczywał porządek wewnętrzny, a nie mniej czy bardziej zamaskowane jego pozory na Pawiaku czy w innym więzieniu.

¹⁰⁰ Tamże, k. 68.

4. Ochrona wojskowa

W związku z tak nieliczną obsadą straży więziennej i stałym osadzaniu na Pawiaku obwinionych o przestępstwa polityczne – przez cały czas funkcjonowania tego więzienia – niezbędne było dodatkowe zabezpieczenie przed uciezkami więźniów i ewentualnością napadów zbrojnych z zewnątrz. W tym celu wyznaczono wojskowe posterunki zewnętrzne, które oprócz straży więziennej pełniły dodatkową służbę wartowniczą oraz zabezpieczały porządek na wypadek ewentualnych buntów więźniów. Właściwie spokój na Pawiaku w okresie rewolucji 1905–1907 zapewniał jedynie oddział żołnierzy (kompania pod dowództwem oficera), który tam stacjonował. Jak stwierdzały władze, zapobiegał on swą obecnością, a w razie potrzeby również przez czynną interwencję, poważniejszym zajściom wywoływanym przez więźniów politycznych¹⁰¹. W razie potrzeby władze więzienne wzywały na pomoc do tłumienia oporu więźniów dodatkowy oddział wojska, w czym zwłaszcza zasłużyli się szczególnie budzący postrach w Warszawie, znani z bezwzględności „wołyńcy” (Wołyński Pułk Lejbgwardii), używani do zwalczania wystąpień ulicznych. Ulicami wokół Pawiaka w miarowych odstępach czasu przechodziły również wyznaczone patrole wojskowe, wzmacniane w okresach szczególnych zagrożeń stałymi posterunkami policyjnymi, rozmieszczanymi w kilku punktach wokół więzienia.

Obecność wojska na Pawiaku była niemal stała przez cały omawiany okres, a wiązała się, podobnie jak żandarmerii, przede wszystkim z przebywającymi tu więźniami politycznymi, strzeżonymi w sposób szczególny. Początkowo zresztą wojsko używane było wyłącznie do konwojowania więźniów na rozprawy sądowe oraz przesłuchania prowadzone przez sędziów śledczych. Sprawa była wówczas dosyć prosta, sąd mieścił się bowiem tuż obok więzienia, w budynku zajmowanym następnie od 1880 r. przez Serbię. Porządek ten uległ zmianie wiosną 1878 r., gdy sąd przeniesiono w inne miejsce. Na polecenie głównodowodzącego wojskami w Królestwie, dowódca garnizonu warszawskiego wyznaczył wówczas specjalny oddział wartowniczy z przeznaczeniem do konwojowania więźniów Warszawskiego Więzienia Śledczego. Składał się on z 10 szeregowców i dowodzącego podoficera. W związku z tym naczelnik Pawiaka musiał zgłaszać z jednodniowym wyprzedzeniem, ilu więźniów ma nazajutrz stawić się w sądzie i na przesłuchaniach, aby został do więzienia skierowany odpowiednio liczny oddział konwoju (konwojentów musiało być o jednego więcej niż więźniów). Taki porządek funkcjonowania wojskowego

¹⁰¹ AGAD, Kanc. GGW 104191, k. 5.

oddziału wartowniczego wszedł w życie z dniem 20 czerwca 1878 r.¹⁰² Trwał on zresztą niedługo, zgodnie bowiem z prawem z 27 czerwca 1887 r., wprowadzającym osobny zarząd więzień cywilnych, wojsko zostało z tych czynności wycofane, aczkolwiek w przypadku Pawiaka właściwie było obecne przez cały czas w postaci wart zewnętrznych. Łączyło się to z nieustającym w Warszawie stanem nadzwyczajnym (zmieniały się jedynie jego stopnie) oraz z faktem, że generał-gubernator jednocześnie pełnił funkcję głównodowodzącego wojsk okręgu wojskowego.

W zależności od nastrojów społecznych i oceny przez władze stopnia spokoju w Warszawie – wahała się liczebność oddziału wojskowego strzegącego Pawiak. Wskutek wielu ucieczek, do których doszło w 1905 r., powiększono posterunek wojskowy z 14 do 30 żołnierzy, a na Serbii z 7 do 10¹⁰³. Żołnierze pełnili służbę wartowniczą przez całą dobę, nadzorując również przechadzki więźniów politycznych oraz patrolując systematycznie ulice otaczające więzienie¹⁰⁴.

Posterunek wojskowy wyznaczony dla ochrony Pawiaka zaznaczył krwawo swą obecność w więzieniu, łamiąc opór więźniów politycznych i w brutalny sposób tłumiąc, przy pomocy dodatkowo wzywanych wojsk, wszelkie próby sprzeciwu. Ich obecność spowodowała śmierć wielu uwięzionych, zwłaszcza w 1907 r., gdy posterunki wojskowe nagminnie strzelały do więźniów wyglądających przez okna, powodując ich śmierć lub ciężkie obrażenia. Działo się to w imieniu prawa, na mocy rozkazu wydanego przez tymczasowego wojennego generał-gubernatora miasta Warszawy i guberni warszawskiej¹⁰⁵.

Zdarzało się jednak również, że żołnierze z posterunku stacjonującego na Pawiaku nieśli pomoc więźniom politycznym, przenosząc ich grypsy i polecenia na wolność, a przyłapani – ponosili tego konsekwencje¹⁰⁶.

Z upływem czasu, gdy wraz z przygasającymi nastrojami rewolucyjnymi mijało najpoważniejsze niebezpieczeństwo, zredukowano oddziały wojskowe pełniące w więzieniach służbę wartowniczą. Jednakże na Pawiaku wojsko sprawowało swe funkcje nadal, a gubernator Korf jeszcze w końcu 1908 r. zwracał się do generał-gubernatora z prośbami o pozostawienie wojskowej ochrony warszawskich miejsc odosobnienia¹⁰⁷. Sprawa ta zresztą już wcześ-

¹⁰² APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 15/1878, kbp.

¹⁰³ AGAD, Pom. GGW 564, k. 194; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1906, k. 42; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 496/1906, k. 2–5.

¹⁰⁴ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1906, k. 176.

¹⁰⁵ Tamże, Ref. 2, 44/1907, k. 134.

¹⁰⁶ *Reakcja stołypinowska w Królestwie Polskim 1907–1910*, zebrał i oprac. H. Rappaport, Warszawa 1974, dok. nr 171, s. 153.

¹⁰⁷ Tamże, dok. nr 375, s. 337.

niej, w początku roku, została uregulowana generalnie pismem głównego kwatermistrza z 13 lutego 1908 r. Pozostawiało ono ten problem całkowicie do decyzji miejscowych władz, w zależności od aktualnej sytuacji¹⁰⁸.

5. Żandarmeria

Na Pawiaku, oprócz straży więziennej i wojska, działała jeszcze jedna władza – żandarmeria. Z chwilą, gdy zaczęto tutaj osadzać więźniów politycznych, przeciw którym toczyło się jeszcze śledztwo, skierowano do ich strzeżenia i izolowania odpowiedni w stosunku do liczebności więźniów posterunek żandarmski, który pełnił służbę przez całą dobę. Początkowo nie była ona określona specjalnym regulaminem, nie rozgraniczono też kompetencji żandarmerii na Pawiaku od kompetencji straży więziennej.

Posterunek żandarmski wyznaczany był przez Warszawski Dywizjon Żandarmerii w liczbie kilku szeregowców i podoficera. Po zakończeniu śledztwa wobec przebywających na Pawiaku więźniów politycznych był on odwoływany. Nie zawsze tak się jednak działo, co w następstwie doprowadziło do zadrażnień między kierownictwem więzienia a dowództwem Dywizjonu.

Po raz pierwszy do nieporozumień doszło jesienią 1899 r., gdy mimo zakończenia śledztwa we wszystkich sprawach politycznych naczelnik więzienia zatrzymał straż żandarmską. Spowodowało to skargę do pomocnika generał-gubernatora do spraw policyjnych, że żandarmi są wykorzystywani na Pawiaku do zwykłych posług z zakresu obowiązków strażników więziennych, którzy wychodzą do miasta, a w nocy śpią, całkowicie się rozbiegając, przez co łamią dyscyplinę i po powrocie do koszar demoralizują pozostających. Dowódca żandarmerii zarzucał ponadto naczelnikowi Pawiaka płk. Ganeckiemu, że ten uzurpuje sobie prawo dowodzenia oddziałem żandarmerii według swego uznania¹⁰⁹.

W odpowiedzi na te zarzuty naczelnik Pawiaka wyjaśnił, że nawet gdy w odniesieniu do więźnia politycznego śledztwo jest już zakończone, nie



Karetką więzienną służącą do przewożenia więźniów politycznych z Pawiaka do Cytadeli Warszawskiej

¹⁰⁸ AGAD, Prok. WIS 6623, k. 60.

¹⁰⁹ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1899, k. 63.



Reprodukcja akwareli wykonanej przez nieznanego autora-więźnia w celi więziennej Pawiaka w 1906 r.



Rysunek nieznanego więźnia wykonany w celi Pawiaka w 1906 r.

może on być zrównany z więźniami kryminalnymi, a nawet stykać się z nimi na spacerach, nie zezwala bowiem na to regulamin dla więźniów politycznych. Więźniowie tej kategorii winni być strzeżeni nieustannie w sposób szczególny, co wymaga nie mniej niż pięciu strażników, a stan etatów więziennych na to nie pozwalał. Ganecki wyjaśnił, że wobec braku specjalnej instrukcji regulującej działalność konwoju żandarmskiego, a dodatkowo niezajomości przez jego członków realiów i obowiązków więziennych, było niezbędne, aby konwój był kierowany jego rozkazami oraz używany do wszelkich prac przy nadzorze nad więźniami politycznymi, a więc również do konwojowania ich na śledztwo lub do cyrkułów policji. Powoływał się przy tym na ustaloną od kilku lat praktykę¹¹⁰.

W następstwie tego sporu Warszawski Gubernialny Zarząd Żandarmerii opracował i przesłał gubernatorowi 18 lutego 1900 r. instrukcję dla posterunku żandarmskiego, pełniącego służbę w Warszawskim Więzieniu Śledczym¹¹¹. Obowiązywała ona do końca istnienia Pawiaka jako rosyjskiego więzienia politycznego, zmieniała się natomiast, w zależności od aktualnych potrzeb i liczby więźniów politycznych, liczebność oddelegowanych do tej służby żandarmów.

Skład posterunku określono na sześciu szeregowców dowodzonych przez podoficera. Zajmowali oni początkowo dwa posterunki wskazane przez naczelnika lub jego zastępcę, na których dyżurni zmieniali się co dwie godziny. Szeregowcy oczekujący na swą kolej służby mogli wypoczywać, ale nie rozbierać się.

W sposób jednoznaczny określono, że posterunek żandarmski podlega bezpośrednio dyżurnemu oficerowi dywizjonu, mającemu prawa dyżurnego

¹¹⁰ Tamże, k. 64–65.

¹¹¹ Tamże 1/1900, k. 22.

posterunków, a znajduje się w bezpośredniej dyspozycji naczelnika więzienia lub jego pomocnika. Dowódca oddziału po każdej zmianie warty, jak również przyjęciu nowych więźniów politycznych lub ich przekazaniu miał obowiązek meldowania o tym naczelnikowi lub pomocnikowi. Winien także informować ich o wszelkich wydarzeniach zaszłych w czasie dyżuru, po powrocie natomiast do dywizjonu dowódca warty miał obowiązek natychmiastowego meldowania oficerowi dyżurnemu o wszelkich uwagach zgłaszanych mu przez członków posterunku.

Członkowie oddziału pełnili służbę wartowniczą od godz. 6 wieczorem do 6 rano, stojąc na wyznaczonych posterunkach w korytarzach więziennych. W pozostałym zaś czasie, w dzień, pełnili obowiązki policyjne według uznania kierownictwa więzienia.

W czasie służby na Pawiaku spać wolno było tylko jednej zmianie od godz. 9 wieczór do 6 rano, jednakże nie wolno im się było rozbierać ani zdejmować oporządzenia. Surowo zabroniono wychodzenia komukolwiek z oddziału poza mury więzienia.

Określono ściśle, że do obowiązków, jakie w czasie dnia mogło zlecić żandarmom kierownictwa Pawiaka należały: 1) obecność w czasie przyjmowania do więzienia nowych więźniów politycznych oraz w czasie ich spacerów, 2) nadzorowanie, aby nikt z więźniów nie rozmawiał z kimkolwiek oraz aby więźniowie nie przekazywali sobie czegoś nawzajem, 3) obecność przy przeglądzie przynoszonej żywności i wszystkich rzeczy dostarczanych przez osoby postronne dla więźniów, w celu sprawdzenia, czy nie zawierają nielegalnej korespondencji, oraz 4) obecność w czasie widzeń więźniów politycznych z osobami postronnymi.

Do obowiązków żandarmów należało również przyprowadzanie i odprowadzanie, na polecenie osób prowadzących przesłuchanie, więźniów obwinionych o przestępstwo polityczne, a także odprowadzanie ich z cel do sanitariatów.

Żandarmom pełniącym służbę na Pawiaku wydano surowy zakaz prowadzenia rozmów z więźniami, jak również zabroniono przyjmowania od nich pieniędzy lub jakichkolwiek rzeczy. Nie wolno im było robić żadnych zakupów dla więźniów, jak również przyjmować dla nich przedmiotów i listów od osób postronnych. Zwrócono na koniec żandarmom uwagę, że winni obchodzić się z więźniami politycznymi delikatnie (sic!), aby nie spowodować z ich strony jakiegokolwiek niestosownej reakcji. W przypadku zaś jakiegś z nimi sprzeczeki powinni natychmiast o tym meldować naczelnikowi więzienia lub jego pomocnikowi¹¹².

Uregulowane na tej zasadzie stosunki między oddziałem żandarmerii a administracją Pawiaka trwały kilka lat, z niewielkimi tylko zmianami, np.

¹¹² Tamże, k. 23–24.

w okresie późniejszym podczas widzeń więźniów politycznych z bliskimi w pokoju na nie przeznaczonym był obecny na ogół oficer lub podoficer żandarmerii¹¹³.

Na początku 1905 r. liczebność oddziału żandarmerii na Pawiaku wzrosła do 12 osób pod dowództwem podoficera, obowiązki jego pozostały natomiast niezmiennie¹¹⁴. W nowej instrukcji o przetrzymywaniu więźniów politycznych w więzieniach cywilnych, wydanej w 1904 r., stwierdzono natomiast jednoznacznie, że nadzór nad nimi powierza się od tej chwili strażnikom więziennym. Jedynie przy ich niedostatecznej liczbie można było, za zgodą gubernatora, wyznaczać dla nadzoru nad więźniami politycznymi podoficerów żandarmerii. Każdy taki przypadek musiał być jednakże meldowany Głównemu Zarządowi Więzień¹¹⁵. W warunkach jednak Pawiaka, przy stałym przepełnieniu, ten warunek – brak strażników – spełniany był właściwie stale.

Konieczność wyznaczenia codziennego 13-osobowego oddziału żandarmów dla pełnienia służby na Pawiaku była dla Warszawskiego Dywizjonu Żandarmerii znacznym obciążeniem. Dowództwo kierowało w związku z tym liczne pisma do tymczasowego p.o. pomocnika generał-gubernatora ds. policyjnych, który wreszcie 13 czerwca 1905 r. podjął decyzję, aby wszystkich więźniów politycznych przenieść z Pawiaka do X Pawilonu Cytadeli, a jednocześnie z ich przemieszczaniem uwolnić od obowiązków posterunek żandarmski¹¹⁶. Gubernator warszawski polecił 20 czerwca tr. przenieść więźniów do X Pawilonu, prosząc jednocześnie pomocnika generał-gubernatora ds. policyjnych, aby w przypadku ponownego osadzenia na Pawiaku więźniów tej kategorii niezwłocznie został tam ponownie przydzielony codzienny oddział żandarmerii.

Istotnie, 22 czerwca przeniesiono pozostałych więźniów politycznych z Pawiaka do X Pawilonu, ale od razu też władze żandarmskie osadziły w jego celach 14 nowych więźniów tej kategorii. Jednakże na natychmiastową prośbę inspektora gubernialnego więzień von Petza o wyznaczenie posterunku żandarmskiego pomocnik generał-gubernatora ds. policyjnych 3 lipca 1905 r. podjął decyzję odmowną, uzasadniając ją niewielką liczbą politycznych¹¹⁷. Był to jednakże stan krótkotrwały, a wobec rzeszy więźniów politycznych, która zapełniła wkrótce cele Pawiaka, posterunek żandarmski musiał objąć służbę ponownie.

¹¹³ Por. Z. Dzierżyńska, *Lata wielkich bojów. Wspomnienia*, Warszawa 1969, s. 94.

¹¹⁴ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 5/1905, k. 2–9.

¹¹⁵ Tamże 2/1905, kbp.

¹¹⁶ Tamże, k. 69–70.

¹¹⁷ AGAD, Pom. GGW 547, k. 234.



W dniu przyjęć przed Pawiakiem, 1906 r.

Wraz z wielką liczbą politycznych na Pawiaku zmieniły się zupełnie dotychczasowe stosunki – więźniowie polityczni stanowili siłę, z którą władze więzienne zmuszone były się liczyć, zwłaszcza wobec wzrastających poza murami więzienia radykalnych nastrojów i mnożących się aktów bojowych. Więźniowie wymusili na administracji wiele ulg – otwarte cały dzień cele, dłuższe spacery, niemal nieskrępowane kontakty ze światem zewnętrznym itp. Zmieniła się również płaszczyzna wzajemnych kontaktów między uwięzionymi a ich strażnikami. Dotyczyło to również żandarmów, z którymi polityczni wiele się w tym czasie nie liczyli i dawali im to mocno odczuć, nie bawiąc się w dyplomację. Więźniowie po prostu lekceważyli polecenia wydawane im przez nadzorujących żandarmów. Na skargi tych ostatnich administracja więzienia, będąc w trudnym położeniu i chcąc mieć spokój ze strony skorych obecnie do buntów i awantur więźniów politycznych, po prostu nie reagowała. To kunktatorskie stanowisko kierownictwa Pawiaka spowodowało liczne skargi dowództwa Dywizjonu Żandarmerii do pomocnika generał-gubernatora ds. policyjnych generała Markgrafskiego, który wreszcie, zniecierpliwiony, w dosyć ostrym tonie zwrócił się 16 lipca 1906 r. z protestem do gubernatora. Zapowiedział, że będzie zmuszony wycofać posterunek żandarmerii z tego więzienia, jeżeli podobne przypadki będą się

zdarzać w przyszłości, a stosunek naczelnika Pawiaka do skarg funkcjonariuszy żandarmerii nie ulegnie zmianie i dotychczasowe obraźliwe wobec posterunku zachowanie się więźniów politycznych będzie tolerowane przez administrację¹¹⁸.

Porządek został zapewne przywrócony, ale wzajemna niechęć obydwu władz na Pawiaku rosła, co dawało się zauważyć, chociaż pozornie administracja więzienna i żandarmeria w następnych latach żyły dość zgodnie. Jednak pilnowały się wzajemnie i tam gdzie mogły, prowadziły wojnę podjazdową¹¹⁹.

Sytuacja taka – swoistej dwuwładzy wobec więźniów politycznych – była do pewnego stopnia wygodna, przy zatargach bowiem między więźniami politycznymi a administracją więzienia, wojskiem czy żandarmerią stanowiła wygodny pretekst. Reprezentanci każdej z władz na zgłaszane przez więźniów żądania na ogół odpowiadali: my byśmy bardzo chętnie na to wyrazili zgodę, ale przecież są tu jeszcze „inni”, którzy również mają prawo decyzji¹²⁰.

Gdzie się jednak dało – obie te władze z lubością pisały wzajemnie na siebie skargi do władz zwierzchnich. Niemal natychmiast po skargach składanych przez dowództwo żandarmerii do generała Markgrafskiego okazja „dołożenia” nielubianym żandarmom trafiła się administracji Pawiaka. Nie omieszkała ona naturalnie z niej skorzystać.

Zdarzył się był bowiem, wieczorem 10 września 1906 r., przypadek pijaństwa całej zmiany posterunku żandarmskiego na Pawiaku, o czym donosił obszerny i z widoczną przyjemnością sporządzony raport naczelnika Kalinina do gubernatora. Dwaj szeregowcy wraz z podoficerem tak się upili, że jeden stracił przytomność i leżał na podwórzu więziennym, dwaj zaś awanturowali się na korytarzach więziennych. Na żądanie administracji na Pawiak udał się porucznik z nową zmianą posterunku żandarmskiego, jednakże pijani żandarmi nie chcieli przekazać mu służby i udać się z nim do koszar. Obezwładnieni, zostali związani i pod konwojem wyprowadzeni za bramę. Na ulicy jednakże oswobodzili się z więzów, a jeden z nich, zauważywszy z daleka naczelnika Pawiaka kapitana Kalinina, doskoczył do niego z pięściami, rzucając przekleństwa. Zapewne pobiłby go, gdyby ten nie wyciągnął rewolweru. Dopiero wtedy udało się na powrót wszystkich pojmać i związać. W następstwie tych wypadków Kalinin zażądał postawienia wszystkich trzech przed sądem¹²¹.

¹¹⁸ Tamże.

¹¹⁹ G. Daniłowski, *Wrażenia więzienne*, s. 78.

¹²⁰ Tamże.

¹²¹ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1906, k. 79.

Żandarmeria pozostała na Pawiaku do końca jego istnienia i chociaż nie było już poważniejszych zatargów z jego administracją, to zapewne z obydwu stron stosunki te pozostawały ostrożne i niechętne, zwłaszcza że wkrótce na Pawiaku została wprowadzona, kierowana przez oficerów żandarmerii służących w Ochronie, wewnętrzna agentura więzienna, składająca się z więźniów, którzy zgodzili się na współpracę z policją polityczną. Mimo że celem, dla którego ją powołano, było śledzenie więźniów i zapobieganie ucieczkom, to śledziła ona również straż więzienną i administrację, informując swych mocodawców o poczynaniach funkcjonariuszy służby więziennej, co z pewnością nie mogło spotkać się z życzliwym z jej strony przyjęciem¹²².

Z powyższych rozważań wynika, że organizacja funkcjonowania Pawiaka jako więzienia śledczego dla więźniów politycznych była dosyć skomplikowana. Znajdowali się oni pod władzą wielu niezależnych od siebie instytucji – cywilnej administracji więziennej, której podlegali przede wszystkim w zakresie warunków bytowych i ogólnego porządku więziennego; posterunków wystawianych przez wojsko – przede wszystkim dla wymuszenia posłuszeństwa i zapewnienia izolacji od świata zewnętrznego oraz uniemożliwiania ucieczek; oraz oddziału wartowniczego żandarmerii, którego podstawowym zadaniem było izolowanie ich w okresie śledztwa i nadzorowanie, aby w jakikolwiek sposób nie utrzymywali szkodliwych dla śledztwa kontaktów z osobami na wolności i między sobą. Bytowanie ich regulował porządek więzienny, stworzony wypracowanymi specjalnie dla więźniów politycznych przepisami; oraz ogólne regulaminy, dotyczące więzień cywilnych wszelkich typów.

¹²² APW, WGZZ 4489, k. 1–2, 3–4.

Rozdział III

Reżim więzienny i warunki życia więźniów politycznych

I. Przepisy i regulaminy odnośnie do więźniów politycznych

Pierwsi więźniowie polityczni zostali osadzeni na Pawiaku i Serbii wiosną 1880 r. Byli to członkowie rozbitych aresztowaniami w 1878 i 1879 r. pierwszych kółek socjalistycznych, którzy mieli odbywać tu kary więzienia, na które zostali skazani wyrokiem administracyjnym z 14 kwietnia 1880 r. Wśród osadzonych było 17 mężczyzn i 4 kobiety: Helena i Paulina Kon, Zofia Płaskowicka oraz Cezaryna Wojnarowska¹.

W chwili osadzenia pierwszych więźniów politycznych nie były jeszcze wypracowane szczegółowe regulaminy odnośnie do ich pobytu. Początkowo władze opierały się na, omówionych już wcześniej, przepisach już istniejących. Przybliżyć jednakże trzeba system dyscyplinarny obowiązujący na Pawiaku, który został zmieniony dopiero przez szczegółowy regulamin dotyczący więźniów politycznych, wypracowany w latach późniejszych.

System dyscyplinarny wobec więźniów politycznych Pawiaka oparto na Przepisach o karności domowej więźni, wydanych 5 lipca 1855 r. Stwierdzały one przede wszystkim, że dyscyplinie więziennej podlegał każdy więzień, w razie zaś jej łamania – był karany. Inicjatywa w tym względzie należała do naczelnika więzienia, którego propozycje w tym względzie zatwierdzała władza zwierzchnia.

W przepisach uwzględniono również stosowanie kar cielesnych, ale w rzeczywistości nie używano ich wobec więźniów politycznych. System kar wobec nich wyglądał następująco: 1) napomnienie, 2) pozbawienie ciepłej żywności od 3 do 15 dni, 3) pozbawienie posłania od 24 godzin do 30 dni i 4) areszt ścisły ze światłem do 30 dni, bez światła do 3 dni. W okresie późniejszym system ten zmienił się niewiele.

¹ Zob. szerzej A.J. Budzyński, *Pierwsi socjaliści na Pawiaku. (Kółka socjalistyczne. Gminy. I Proletariat)*, „Z Pola Walki” 1982, nr 1/2, s. 146–147.



Więźniowie polityczni na dziedzińcu Pawiaka, 1906 r., fot. z albumu rodziny Władysława Płachcińskiego

Więźniom nie wolno było składać grupowych skarg lub próśb, winni oni byli całkowite posłuszeństwo naczelnikowi i wszystkim innym funkcjonariuszom więzienia. W razie skrzywdzenia mogli składać zażalenia do władz nadrzędnych. Pobyt w więzieniu aresztowani musieli znosić spokojnie. Za główne wykroczenie uznawano podejmowanie wszelkich prób ucieczki, niezależnie od tego, czy została ona podjęta, czy nie.

Wszelkie kontakty nielegalne z kimkolwiek z użyciem pisma bądź znaków lub za pośrednictwem strażników więziennych i innych osób – były surowo zabronione. Więźniowie winni zadowalać się żywnością i przedmiotami dostarczonymi im zgodnie z przepisami przez administrację więzienia, zabronione było bowiem wszelkie nawet usiłowanie nielegalnego otrzymywania zakazanych przedmiotów.

Nieposłuszeństwo, zuchwałość i obelgi pociągały za sobą za pierwszym razem naganę, za drugim pozbawienie żywności, za dalszym areszt ścisły, który mógł być zaostrzony pozbawieniem żywności.

Usiłowanie ucieczki karane było przez właściwy sąd według przepisów kodeksu karnego. Oprócz tego wobec takich więźniów stosowano szczególne środki ostrożności poprzez osadzenie ich w areszcie ścisłym. Organizowanie spisku więźniów w celu napaści na straż, podjęcia próby ucieczki lub innego wykroczenia, jak również usiłowanie utrzymywania kontaktów z wolnością i przyjmowanie niedozwolonych przedmiotów karane było pozbawieniem

żywności lub posłania oraz aresztem ścisłym. Krzyki, hałasy, niedozwolone czyny i mowy karano pozbawianiem ciepłej żywności, w przypadku zaś potwarzania się czynów zabronionych – aresztem ścisłym (karcerem)².

Wkrótce jednak władze uznały za konieczne opracowanie specjalnego regulaminu dla więźniów politycznych osadzonych na Pawiaku i Serbii ze względu na to, że w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, gdzie poprzednio przebywali, regulamin taki obowiązywał. Regulamin ten w postaci Przepisów o porządku przetrzymywania w Warszawskim Więzieniu Śledczym i Tymczasowym Oddziale Warszawskiego Głównego Więzienia Karnego osadzonych więźniów politycznych, został opracowany przez prokuratora Warszawskiego Sądu Okręgowego (WSO) Aleksieja Aleksiejewicza Karkowa i przedłożony 29 maja 1880 r. gubernatorowi warszawskiemu Medemowi. Zatwierdził on je i przekazał 3 czerwca 1880 r. naczelnikom tych więzień do stosowania³.

Regulamin był lakoniczny i obowiązywał tylko kilka lat – do chwili wypracowania ogólnej instrukcji dotyczącej więźniów politycznych. Porządkował właściwie tylko sprawy podstawowe związane z korespondencją, widzeniami, spacerami oraz podawaniem przez skazanych próśb i skarg.

Wszystkie listy pisane bądź otrzymywane przez więźniów politycznych naczelnik miał obowiązek dostarczać do sprawdzenia prokuratorowi Warszawskiego Sądu Okręgowego. Sam natomiast wydawał zezwolenia na widzenia z więźniem, które odbywały się dwa razy w tygodniu w obecności naczelnika lub sekretarza więzienia. Sprawa spacerów więźniów politycznych nie została bliżej sprecyzowana, poza uwagą, że winny one odbywać się w innym czasie, aniżeli pozostałych więźniów, z którymi, podobnie zresztą jak z funkcjonariuszami więziennymi, poza specjalnie oddelegowanymi, politycznym nie wolno było się stykać. Wszelkie inne kwestie, które nie znalazły odbicia w tym krótkim regulaminie, rozstrzygały przepisy ogólnej instrukcji więziennej z 1859 r., odnoszące się do osób skazanych⁴.

Powyższe przepisy obowiązywały wobec więźniów politycznych Pawiaka i Serbii przez kilka lat. Zatwierdzenie obszerniejszych i pełniejszych postanowień w tym zakresie nastąpiło 21 kwietnia 1885 r. Zostały one zastosowane po raz pierwszy wobec dużej grupy skazanych administracyjnie 25 lipca 1885 r. Spośród 190 osób obwinionych o przynależność do Proletariatu,

² *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. 6, O aresztach i więzieniach*, t. 3, Warszawa 1868, Przepisy o karności domowej więźniów, s. 61–77.

³ Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), Kancelaria Gubernatora Warszawskiego (dalej: Kanc. GW) Ref. I Tajny, 13/1880, k. 56.

⁴ Tamże, k. 58–59.

których sprawy zostały wówczas rozstrzygnięte – 31 mężczyzn odbywało kary na Pawiaku, a 3 kobiety na Serbii⁵. Gubernator warszawski polecił 24 sierpnia 1885 r. zastosować wobec nich nowe przepisy⁶.

Przepisy o porządku przetrzymywania więźniów politycznych w gubernialnych i powiatowych pomieszczeniach więziennych, zatwierdzone 21 kwietnia 1885 r. przez zarządzającego policją towarzysza (zastępcę) ministra spraw wewnętrznych gen.-lejt. Orzewskiego zawierały 37 artykułów i odnosiły się do wszystkich kategorii więźniów politycznych: pozostających pod śledztwem, skazanych administracyjnie na zesłanie oraz skazanych sądownie na karę więzienia i zesłanie.

Instrukcja na wstępie stwierdzała, że więźniowie polityczni znajdują się pod całkowitą władzą i nadzorem naczelnika więzienia i osób przez niego wyznaczonych zarówno w czasie śledztwa i rozprawy sądowej, jak też po zakończeniu tych czynności. Naczelnik miał pełnię władzy nad osobami tej kategorii, odpowiadając za porządek wewnętrzny i właściwy sposób więzienia ich, pozostając pod bezpośrednim kierownictwem gubernatora. Jego nadzór nad więźniami tej kategorii odbywał się za pośrednictwem oberpolicmajstra, który jednakże nie miał prawa wydawania w sprawach więzienia zobowiązujących decyzji. Podobnie również funkcjonariusze nadzoru prokuratorskiego oraz żandarmerii zajmujący się więźniami politycznymi z prawem wstępu do zajmowanych przez nich pomieszczeń – nie mieli prawa wydawania jakichkolwiek rozporządzeń dotyczących zarządzania nimi, pełnienia służby przez straż i funkcjonowania więzienia. O wszystkim, co dotyczyło porządków czy ewentualnych nieprawidłowości, a także o pożądanych zmianach, informowali oni na piśmie gubernatora, przedkładając kopię oberpolicmajstrowi.

Po rozpatrzeniu sprawy więźnia w trybie administracyjnym lub sądowym uczestnictwo nadzoru prokuratorskiego ograniczało się jedynie do przeglądania listów pisanych przez politycznych. Natomiast prośby o widzenia z więźniem i inne sprawy rozpatrywał gubernator, który mógł swe prawa w tym względzie przekazać naczelnikowi gubernialnego zarządu żandarmerii lub oberpolicmajstrowi.

Instrukcja wprowadzała rozróżnienie więźniów politycznych na: 1) pozostających pod śledztwem oraz skazanych administracyjnie na zesłanie i 2) skazanych na terminową karę więzienia oraz zesłanie wyrokiem sądu, różnicując wobec nich przepisy o pobycie pod strażą.

Obwinieni o przestępstwo polityczne powinni być osadzani, w czasie trwania śledztwa i przewodu sądowego, w osobnych celach w pełnej od sie-

⁵ A.J. Budzyński, *Pierwsi socjaliści...*, s. 153–155.

⁶ APW, Kanc. GW Ref. I, 265/1885, k. 19.



Więźniowie polityczni w celi Pawiaka w 1906 r., od lewej: Maks Epstein, Romuald Krzesimowski, Waglewski, Moracewicz

bie izolacji, jak również w izolacji od więźniów kryminalnych. Umieszczenie w jednej celi kilku więźniów mogło mieć miejsce jedynie na podstawie pisemnej decyzji nadzoru prokuratorskiego lub funkcjonariusza Korpusu Żandarmów, w zależności od kompetencji. Skazani administracyjnie na zesłanie mogli przebywać po kilka osób w jednym pomieszczeniu, jednakże nie razem z więźniami śledczymi lub kryminalnymi.

Osadzeni pojedynczo pozostawali w izolacji od wszystkich pozostałych więźniów w czasie spaceru, w kaplicy, a także w pokoju widzeń, natomiast pozostający w celi ogólnej korzystali ze wspólnego spaceru, jak również byli razem wyprowadzani na nabożeństwa w kaplicy więziennej. Więźniom tej kategorii zezwalano na posiadanie własnej bielizny, pościeli, obuwia i odzieży, a także polepszenie wyżywienia za posiadane przez nich fundusze. Odzież, bielizna i pościel mogły być przyniesione przez samego więźnia w czasie osadzania go w więzieniu lub dostarczone mu przez osoby mające prawo do widzeń z nim. Zarówno te, jak i inne przedmioty były przy wnoszeniu ich do więzienia szczegółowo sprawdzane i wydawane więźniowi dopiero po upewnieniu się, że za ich pośrednictwem więzień nie nawiąże niedozwolonego kontaktu ze światem zewnętrznym. W przypadku stwierdzenia naruszenia przepisów w tym względzie rzeczy te podlegały konfiskacie, a więzień na cały czas pobytu w więzieniu był pozbawiany własnej bielizny, pościeli i odzieży, które mu odbierano, a zamiast nich wydawano rzeczy skarbowe.



Więźniowie polityczni w celi Pawiaka w 1906 r., od lewej Moracewicz, NN

Przepisy regulowały także sprawę wyżywienia – więzień polityczny mógł albo żywić się na koszt własny oraz za przypadającą na niego w więzieniu kwotę na ten cel (zakupów dokonywał wtedy żandarm), albo korzystać z ogólnego kotła.

Więźniom politycznym zezwolono na zajmowanie się w celach pracą umysłową – pisanem i czytaniem. Zajęcia piśmienne, zarówno dla więźniów śledczych, jak i dla zesłańców administracyjnych były dozwolone za zgodą nadzoru prokuratorskiego lub funkcjonariuszy Korpusu Żandarmów, według kompetencji. W takim wypadku naczelnik wydawał wyliczony papier i inne przedmioty kancelaryjne. Skończoną pracę lub listy odbierał wieczorem, a wydawał ponownie rano. Każda próba uchylenia się więźnia od tego porządku lub zwrot w niepełnej ilości wydanych mu przedmiotów bez wiarygodnego wytłumaczenia tego faktu – pociągały za sobą przerwanie zajęć piśmiennych w celi na czas jego pobytu w więzieniu. Wszelkie pisma, prośby i listy, adresowane do urzędów i osób urzędowych lub krewnych i znajomych, napisane przez więźnia, rozpatrywał naczelnik i przedstawiał nadzorowi prokuratorskiemu lub żandarmerii. Niezależnie od tego funkcjonariusze ci mieli prawo sprawdzać wszystko, co zostało przez więźnia napisane, jak również wszelkie listy i pisma w sprawie więźnia, skierowane do niego. Dopiero po takim ocenzurowaniu naczelnik wydawał je zgodnie z przeznaczeniem.

Jeżeli chodzi o prawo czytania to zezwolono więźniom na czytanie książek o treści poważnej i naukowej, po uprzednim sprawdzeniu przez wymienionych wcześniej funkcjonariuszy. Naczelnik nie miał prawa przyjmować, chociażby w celu przekazania do sprawdzenia nadzorowi prokuratorskiemu, żadnych książek przynoszonych dla więźniów. Natomiast książki odebrane po przeczytaniu od więźnia, winny być niezwłocznie przekazane do sprawdzenia nadzorowi prokuratorskiemu. Przepis ten nie rozciągał się na książki znajdujące się w bibliotece więziennej, które wydawano więźniom bezpośrednio decyzją naczelnika, pod warunkiem jednakże dokładnego przejrzania ich przy zwrocie do biblioteki. Nie zezwolano w żadnym przypadku na czytanie przez więźnia politycznego gazet i czasopism.

Widzenia więźniów dozwolone były jedynie za zgodą członków nadzoru prokuratorskiego i funkcjonariuszy Korpusu Żandarmów według kompetencji.

W dalszej części instrukcja regulowała drobniaczkowo sytuację więźniów politycznych skazanych na karę więzienia, katorgi i zesłanie.

Na koniec zamieszczono w tym regulaminie Ogólne przepisy odnoszące się do porządku przetrzymywania wszystkich w ogóle więźniów politycznych. Dotyczyły one właściwie czynności codziennych w więzieniu. Zobowiązywały one wszystkich więźniów politycznych, bez różnicy kategorii, do utrzymywania czystości w zajmowanych celach, Należało do nich sprzątanie pościeli, zamiatanie pomieszczenia, czyszczenie i mycie naczyń. Zabraniały one wyznaczania im do pomocy więźniów kryminalnych.

Obowiązkiem więźniów było wypełnianie bez sprzeciwu wszelkich poleceń nadzoru więziennego i odnoszenie się do jego przedstawicieli z odpowiednim szacunkiem. Swoje niezadowolenie z postępowania niższego nadzoru mieli prawo przedkładać naczelnikowi więzienia, skargi zaś na niego mogli składać ustnie lub pisemnie do oberpolicmajstra, gubernatora i funkcjonariuszy wyższej administracji więziennej. Niezależnie od tego więźniowie mieli prawo zawiadamiać o tym przedstawicieli Samodzielnego Korpusu Żandarmów.

Ze swej strony naczelnik więzienia i podporządkowani mu funkcjonariusze administracji i nadzoru zobowiązani byli do zachowania, w kontaktach z więźniami politycznymi, należytego spokoju, surowości i obiektywizmu, nie wolno im było wchodzić w żadne z nimi stosunki poza kontaktami służbowymi, przekazywać im żadnych informacji, które nie odnosiłyby się do zawiadomienia o decyzji wyższej władzy, ani podejmować się żadnych zleceń. Niezwłocznie natomiast zobowiązani byli donosić kierownictwu o wszelkich próbach naruszenia przepisów.

W powyższym brzmieniu przepisy te obowiązywały krótko, bo zaledwie do 12 marca 1886 r., gdy zostały wydane nowe, zatwierdzone przez zastępcę

ministra spraw wewnętrznych gen.-lejt. Orzewskiego. Nosiły one tytuł: Przepisy o regulaminie przetrzymywania więźniów politycznych w gubernialnych i powiatowych pomieszczeniach więziennych oraz w więzieniach przesyłkowych. Obowiązywać one miały od tej chwili przez niemal dwadzieścia lat pod skrótową nazwą „przepisy Orzewskiego”.

W gruncie rzeczy nie były to uregulowania nowe, odmienne od poprzednio obowiązujących. Podstawowa różnica w stosunku do poprzednich polegała na tym, że rozciągnięto ich obowiązywanie również na więzienia przesyłkowe, w których okresowo przebywali więźniowie polityczni w drodze na zesłanie czy w czasie transportu do innych więzień. Sama treść artykułów, których liczba pozostała ta sama (37), uległa pewnej zmianie jedynie w kilku przypadkach. Sprecyzowano więc, że wszelkie zezwolenia lub zakazy odnośnie do więźniów politycznych funkcjonariusze żandarmerii winni kierować do naczelnika więzienia wyłącznie na piśmie. Podobnie miał postępować naczelnik, informując o ewentualnych przeszkodach w wypełnieniu tych poleceń. Zmieniono również nieco przepis o widzeniach. Od tej pory prawo udzielania zezwoleń na widzenie z więźniem miał wyłącznie gubernator, który mógł swoje uprawnienia w tym względzie przekazać naczelnikowi gubernialnego zarządu żandarmerii i oberpolicmajstrowi. Uściślono również, że zarówno więźniowie śledczy, jak i skazani administracyjnie na zesłanie mogli zajmować się w celi pracami piśmiennymi wyłącznie za zgodą nadzoru prokuratorskiego lub funkcjonariuszy Samodzielnego Korpusu Żandarmów, zależnie od podległości więźnia.

W nowym regulaminie wykreślono natomiast przepis, umożliwiający składanie przez więźniów politycznych skarg na naczelnika i pozostały personel więzienny⁷.

Przepisy tego regulaminu przestały w gruncie rzeczy przystawać do rzeczywistości już wkrótce po ich wydaniu, były też dosyć dowolnie interpretowane w zależności od miejscowych okoliczności i potrzeb. Niektóre z artykułów, w obliczu coraz bardziej rozwijającego się ruchu robotniczego, co z kolei pociągało za sobą rosnące represje i liczbę więźniów politycznych, zwłaszcza od przełomu wieków – były wręcz niewykonalne. Dotyczyło to przede wszystkim przepisu o osadzaniu w celach pojedynczych więźniów politycznych na cały okres ich pobytu w więzieniu, nie tylko w czasie śledztwa, ale również później, do momentu wydania wyroku. W praktyce na Pawiaku ten przepis nie był przestrzegany z powodu stałego przepełnienia więzienia, na co ustawicznie uskarżali się jego naczelnicy. Na ogół więc wię-

⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), zespół Prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej (dalej: Prok. WIS) 2859, k. 3 – przepisy w formie broszury A-5, liczącej 12 stron druku.



Moracewicz w celi Pawiaka, 1906 r.

zien polityczny przenoszony był do celi ogólnej po zakończeniu śledztwa, za zgodą odpowiednich władz. Najczęściej jednak w czasie śledztwa w celach pojedynczych osadzano na Pawiaku po dwóch więźniów politycznych.

Podobnie było w przypadku spacerów. Instrukcja stwierdzała wyraźnie, że wszyscy więźniowie tej kategorii winni odbywać spacerów oddzielnie, a nie w całej grupie. W praktyce, z uwagi na szczupłość personelu więziennego na Pawiaku, było to niewykonalne już w momencie wydania instrukcji. W rezultacie osobno, pod okiem żandarma, spacerowali tylko nieliczni więźniowie, pozostali zaś korzystali ze spaceru w większych grupach, z kilku cel jednocześnie.

Z biegiem czasu odstępstwa od instrukcji mnożyły się, co władze akceptowały, sankcjonując je niekiedy ściślejszymi przepisami w formie okólników i zarządzeń. Przede wszystkim, wobec narastającej liczby więźniów politycznych w więzieniach całego państwa, wiosną 1901 r. zniesiono prawie zupełnie izolację politycznych, którzy oficjalnie już mieli prawo po zakończeniu śledztwa do przeniesienia do cel ogólnych i korzystania z wspólnych, wraz z innymi więźniami tej kategorii, spacerów⁸.

⁸ APW, Rząd Gubernialny Warszawski, Wydział Więzienny Tajny (dalej: Rz. Gub. Warsz., WWT) 17/1901, okólnik GZW nr 5 z 8 IV 1901 r., k. 20.

Okazało się wkrótce, że w obliczu masowych represji i zmiany warunków w więzieniach dotychczasowe przepisy nie odpowiadają już zupełnie potrzebom. Informacje o odstępstwach od obowiązujących oficjalnie przepisów o więzieniu obwinionych o przestępstwa polityczne, licznie napływające do GZW, wywołały jego zaniepokojenie. Odstępstwa te bowiem ułatwiały nawiązywanie niepożądanych kontaktów między więźniami a światem zewnętrznym, a także osłabiały porządek więzienny.

Główny Zarząd Więzień doszedł więc do wniosku, że tym niepożądanym zjawiskom sprzyja przede wszystkim rozbieżność między instrukcją Orzewskiego a aktualnymi potrzebami w tym względzie, jak również częściowe odstępstwa od surowości nadzoru nad więźniami politycznymi w niektórych więzieniach. Ostatecznie naczelnik GZW A.N. Stremouchow uznał 28 czerwca 1902 r. za niezbędne przeprowadzenie przeglądu przepisów z 12 marca 1886 r. pod kątem ich zgodności z obowiązującymi przepisami prawa. Rezultatem jego miały się stać szczegółowe i zaktualizowane przepisy odnośnie do przetrzymywania więźniów politycznych, niezbędne dla administracji więziennej. Podstawą do takiej kodyfikacji miały się dokładać uwagi poszczególnych gubernatorów co do potrzeb w tym zakresie⁹.

W związku z tym prokurator Warszawskiej Izby Sądowej (WIS) polecił 5 lipca 1902 r. prokuratorowi Warszawskiego Sądu Okręgowego, aby dostarczył informację, czy w więzieniach podporządkowanego mu okręgu sądowego zdarzały się odstępstwa od obowiązujących przepisów i czym się wyrażały. Zażądał również dostarczenia wniosków i propozycji odnośnie do ewentualnych, niezbędnych zmian w przepisach o przetrzymywaniu więźniów politycznych w więzieniach cywilnych¹⁰.

Odpowiedź prokuratora WSO z 22 lipca 1902 r. była zaskakująca. Okazało się bowiem, że odstępstwa od „przepisów Orzewskiego” zdarzały się, ale na niekorzyść więźniów politycznych, i zaostrzały one reżim więzienny. Nie zezwalano na przykład na przekazywanie więźniom odzieży, bielizny i pościeli przez osoby mające prawo do widzeń z nimi. Powodem takiego zakazu były wypadki znajdowania przez straż więzienną zaszytych w kołnierzykach i poduszkach grypsów oraz innych niedozwolonych przedmiotów. Konieczne więźniowi przedmioty były przyjmowane jedynie w wyjątkowych przypadkach, ale wyłącznie na polecenie władz żandarmskich i za ich pośrednictwem, po uprzednim szczegółowym ich sprawdzeniu.

Nie przyjmowano również przynoszonych dla więźniów politycznych herbaty i cukru, władze więzienne zauważyły bowiem przypadki przekazywania grypsów w kawałkach cukru, w których wiercono otwory, maskowane

⁹ Tamże 22/1902, k. 1.

¹⁰ AGAD, Prok. WIS 2859, k. 6.

następnie, po umieszczeniu w nich nielegalnego listu, cukrem lub stearyną. Całkowity zakaz przekazywania tych środków żywnościowych wynikał, jak wyjaśniała wykrętnie administracja, ze skarg więźniów, że w czasie rewizji i poszukiwania grypsów kawałki cukru ulegały zabrudzeniu.

Naczelnicy więzień nie zezwalali również na posiadanie przez więźniów politycznych przyborów do pisania, co wynikało z faktu, że w więzieniach przepełnionych obwinionymi różnych kategorii nie było fizycznych możliwości ukrócenia pisemnych kontaktów więźniów politycznych między sobą. Posługiwali się oni w tym celu skrawkami papieru wrywanymi z książek, zapiskami na meblach, miskach itp. Przybory do pisania były wydawane do celi, za specjalnym zezwoleniem prokuratora WIS, jedynie w wyjątkowych przypadkach, tym więźniom, których śledztwo zostało zakończone. Naczelnik Warszawskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii (WGZZ) mógł natomiast wydać taką zgodę także wobec więźniów śledczych.

W konkluzji prokurator WSO stwierdził, że najbardziej pożądane byłoby wydanie zakazu przyjmowania dla więźniów politycznych odzieży, bielizny, pościeli oraz herbaty i cukru. Natomiast przybory do pisania winni otrzymywać w celach jedynie ci więźniowie polityczni, których śledztwo zostało już zakończone¹¹.

Również gubernator warszawski D.N. Martynow polecił 15 lipca 1902 r. naczelnikowi Pawiaka i zawiadowcy Serbii dostarczyć raporty z propozycjami zmian do obowiązującego regulaminu z 12 marca 1886 r.¹²

Naczelnik Pawiaka płk Ganecki zawarł swe uwagi w obszernym raporcie z 11 sierpnia 1902 r., złożonym drogą służbową za pośrednictwem Wydziału Więziennego Warszawskiego Rządu Gubernialnego. Stwierdził w nim na wstępie, że większość spraw osadzonych na Pawiaku więźniów politycznych to oskarżenia o przynależność do różnych organizacji nielegalnych i przestępczych. Poddawanie ich zatem izolacji nie tylko w sensie oddzielenia ich od siebie, ale również od świata zewnętrznego jest niezbędne ze względu na ich zwartość i solidarność. Spełni ona jednakże swoje zadanie jedynie wtedy, gdy będzie to izolacja rzeczywista, co nie zawsze było to możliwe do osiągnięcia w warunkach stałego przepełnienia więzienia, braku stosownych pomieszczeń oraz szerokiej interpretacji obowiązującej instrukcji. Naczelnik Pawiaka stwierdził, że należy przede wszystkim zająć się tymi paragrafami instrukcji, które przy stosowaniu ich w praktyce ulegały zmianom dla dobra toczącego się śledztwa, a przede wszystkim paragrafowi 13, zezwalającemu na przyjmowanie odzieży, bielizny oraz pościeli. Szczegółowe przejrzenie tych rzeczy, jak twierdził Ganecki, było niemalże niemożliwe, a nierzadko

¹¹ Tamże, k. 7–9.

¹² APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 22/1902, k. 2.

w zakładkach i szwach bielizny, odzieży, obuwia itp. znajdowane były małe informacje pisemne. Aby rzeczywiście szczegółowo sprawdzić przynoszoną do więzienia odzież, konieczne byłoby rozpruwanie nawet najmniejszych zakładek. To samo dotyczyło pościeli. Poza faktem, że taki sposób sprawdzania był ogromnie uciążliwy i czasochłonny, to wywoływał skargi na zniszczenia, składane przez ofiarodawców i więźniów. W efekcie na Pawiaku nie przyjmowano podobnych przedmiotów, a więźniowie polityczni posługiwali się wyłącznie rzeczami przyniesionymi ze sobą. Jedyne wyjątki dopuszczano tylko za zgodą gubernialnego inspektora więzień. Ganecki był jednakże zdania, że ze względu na dobro śledztwa nie powinno się zezwalać na przekazywanie więźniom politycznym żadnych przedmiotów ani pościeli.

Podobną opinię prezentował naczelnik Pawiaka odnośnie do paragrafu 17, zezwalającego na przyjmowanie przez więźniów od odwiedzających ich osób herbaty i cukru. Zdarzały się bowiem w praktyce i były wykrywane, jak już wspomniano, przypadki przekazywania grypsów w kawałkach cukru. Stwierdzał, że dokładne sprawdzenie każdego kawałka cukru było niemal niemożliwe, a ponadto mogło wywołać skargi na jego zabrudzenie, przede wszystkim ze strony inteligentów. Nadto wielokrotnie znajdowano pisemne informacje na torebkach od cukru, w więzieniu osadzeni także wykorzystywali papierowe opakowania do pisania tajnych listów. W związku z tym naczelnik zaproponował, aby zabronić przekazywania więźniom tych artykułów, natomiast zezwolić im na zakup herbaty i cukru oraz innych artykułów żywnościowych w więzieniu, za posiadane przez więźniów środki.

Ostatnim przepisem powodującym wątpliwości Ganeckiego był paragraf 19, zezwalający więźniom politycznym na posługiwanie się w celach artykułami piśmiennymi. Stwierdzał on, że przy dużej w ogóle skłonności więźniów do tajnych kontaktów posiadanie przez nich w celach przedmiotów niezbędnych do pisania sprzyja z całą pewnością rozwojowi między nimi tajnej korespondencji. Nie zabezpieczało przed tym wydawanie więźniom wyliczonych arkuszy papieru, w celu sporządzenia grypsów odrywali oni bowiem od wydawanych im stronic zupełnie niezauważalne kawałeczki papieru. W tym samym celu posługiwali się książkami przekazanymi do czytania, z których wrywali całe stronicy. Do sporządzania grypsów służyły również najmniejsze nawet kawałki papieru znalezione w ubikacji lub w czasie przechadzki. Zatem również i w tym wypadku Ganecki wnioskował, jawiąc się jako bezwzględny strażnik prawa kosztem więźniów, aby dla dobra śledztwa zabronić wydawania więźniom politycznym przyborów piśmiennych.

Przy stosowaniu pozostałych paragrafów instrukcji żadnych od nich odstępstw na Pawiaku nie odnotowano, w praktyce nie powodowały one bowiem żadnych kłopotów i niewygód.



Więźniowie polityczni w celi Pawiaka 1906 r., od lewej: Romuald Krzesimowski, Władysław Płachciński, Moracewicz

Wobec możliwości rozwinięcia obowiązującej instrukcji płk Ganecki zaproponował, aby jasno sprecyzowała ona, w jakich warunkach i na jakim etapie dochodzenia więzień byłyby zaliczane do kategorii więźniów śledczych.

Dotychczas w praktyce jako polityczny więzień śledczy klasyfikowany był ten, w sprawie którego nie została wydana ostateczna decyzja co do oskarżenia, na podstawie którego został on pociągnięty do odpowiedzialności. Na ogół od aresztowania do wydania takiej decyzji mijało dużo czasu, a więzień, zachowując nazwę „śledczy”, podlegał dalszej izolacji, którą w warunkach przedłużającego się uwięzienia bardzo źle znosił. Stwierdzając, że areszt izolacyjny nie ma na celu pogorszenia położenia więźnia, Ganecki proponował słusznie, że znacznie sprawiedliwsze byłoby traktowanie jako więźniów śledczych tych spośród więźniów politycznych, w których sprawie prowadzone jest faktyczne postępowanie. Jednakże z chwilą zakończenia go, tj. z momentem zaliczenia więźnia jako podległego prokuratorowi izby sądowej lub gubernatorowi, więzień winien być wyłączony z grona więźniów śledczych i zwolniony z celi pojedynczej. W ten sposób znacznie skróciłby się czas przebywania więźnia w stanie „pod śledztwem” – na ogół bardzo długi, od czasu zakończenia dochodzenia do wydania ostatecznej decyzji mijało bowiem na ogół co najmniej pół roku¹³.

¹³ Tamże, k. 5–7.

Ton wywodów zawiadowcy Warszawskiego Więzienia Kobiecego był podobny. W raporcie na ten temat z 22 sierpnia 1902 r. podniósł on ponadto sprawę książek, jakie więźniarki mogły otrzymywać z zewnątrz. Wnioskował, aby nowe przepisy określiły ściśle liczbę książek, które mają prawo posiadać jednocześnie w celi więźniarki polityczne. Ponadto instrukcja winna, jego zdaniem, zawierać uwagę, że muszą to być książki całe, nieporwane i w oprawie introligatorskiej, co utrudniłoby wrywanie z nich niepostrzeżenie kart w celu pisania tajnych listów. W sprawie przynoszonych dla więźniarek przedmiotów – odzieży, bielizny, pościeli itp. Wojdyło był zdania, że winny być one przekazywane za pośrednictwem żandarmerii i przez jej funkcjonariuszy sprawdzane. Od ich ponownego sprawdzania administracja więzienia powinna być zwolniona¹⁴.

Uwagi przedstawione przez obydwu zarządzających więzieniami warszawskimi, wraz z poprawkami do istniejącej instrukcji dokonany przez gubernialnego inspektora więzień von Petza, zostały opracowane przez gubernatora warszawskiego w postaci projektu instrukcji i wysłane 11 października 1902 r. do naczelnika GZW Stremouchowa¹⁵.

Prace nad nową instrukcją trwały jednak jeszcze dosyć długo, a nowe przepisy zostały zatwierdzone przez ministra sprawiedliwości Murawiewa, w uzgodnieniu z ministrem spraw wewnętrznych, dopiero 29 listopada 1904 r. Jako Przepisy o porządku przetrzymywania więźniów politycznych w więzieniach cywilnych zostały one załączone do okólnika GZW nr 23 z 1 grudnia 1904 r. adresowanego do gubernatora warszawskiego. Miały one obowiązywać z chwilą dotarcia do zainteresowanych. Naczelnik Pawiaka otrzymał je 24 grudnia 1904 r.¹⁶

Nowy regulamin, wydany w formie drukowanej broszury formatu A-5, był obszerniejszy od poprzedniego zarówno objętościowo, jak i treściowo, liczył bowiem 49 paragrafów. Składał się z trzech rozdziałów: I. *Przepisy ogólne*, II. *O porządku przetrzymywania więźniów politycznych znajdujących się w areszcie rewizyjnym* i III. *O porządku przetrzymywania więźniów politycznych skazanych na karę więzienia i zesłania*.

Nowy regulamin obowiązywał w przypadku Pawiaka do końca pełnienia przezeń roli carskiego więzienia politycznego, nowa bowiem Ogólna instrukcja więzienna została zatwierdzona dopiero 28 października 1915 r., a więc w pół roku po ewakuacji władz rosyjskich z Warszawy¹⁷.

¹⁴ Tamże, k. 3–4.

¹⁵ Tamże, k. 8–10.

¹⁶ Tamże 5/1905, k. 1.

¹⁷ M.N. Gernet, *Istorija carskoj tiurmy*, t. 3, Moskwa 1961, s. 37.

Przyjrzyjmy się nieco bliżej tym Przepisom 1904 r., jak powszechnie zwano nową instrukcję w sprawie więźniów politycznych.

Na wstępie określono, że za więźniów politycznych, których dotyczy nowy regulamin, uważane są osoby wymienione w art. 1030 i 1031 Ustawy o procedurze karnej oraz aresztowani na podstawie Ustawy o ochronie porządku państwowego i bezpieczeństwa publicznego, do czasu wyjaśnienia ich politycznej prawomyślności.

Dalej instrukcja stwierdzała całkowitą odpowiedzialność naczelnika więzienia za ścisłe wypełnianie przepisów odnośnie do więźniów politycznych, którzy w sposób zupełny i bezpośredni mu podlegali.

Najbardziej interesujący dla naszego tematu jest rozdział I, poświęcony zasadom więzienia politycznych w areszcie śledczym, a więc sytuacji, w jakiej znajdowała się większość więźniów Pawiaka. Utrzymano przede wszystkim izolację takich więźniów, która jednak nie musiała być stosowana w sposób bezwzględny. Mogli oni więc przebywać po kilku w jednej celi za zezwoleniem prokuratora lub osoby prowadzącej dochodzenie bądź też gdy brakowało miejsc w więzieniu. W przypadku Pawiaka był to problem stały, tym samym więc przepis ten faktycznie sankcjonował rezygnację administracji ze stosowania tutaj izolacji w okresie śledztwa.

Instrukcja potwierdziła prawo więźniów śledczych do posiadania własnej bielizny, odzieży i pościeli na podobnych zasadach jak poprzednio.

W sprawie żywienia więźniów tej kategorii stwierdzono, że poza wyżywieniem skarbowym mogli oni na lepsze jakościowo jedzenie przeznaczać własne środki przechowywane w kancelarii więziennej, a administracja miała obowiązek przygotowywać za nie osobne posiłki. Nie precyzowano jednak bliżej ani kwot, jakie więzień musiał na ten cel przeznaczać, ani też jakości czy warunków przygotowania żywienia. Zezwolono natomiast na zakup przez więźnia dodatkowego suchego prowiantu.

Utrzymano przepis, że więźniów tej kategorii nie wolno zatrudniać do prac gospodarczych, poza sprzątaniem własnej celi, zezwolono natomiast na



Władysław Płachciński na dziedzińcu Pawiaka, 1906 r.

zajmowanie się przez nich pracą umysłową – czytaniem i pisaniem w celi. Książki i czasopisma wydawano im z biblioteki więziennej, ale wyrażono również zgodę na ich zakup przez więźniów za własne środki; mogły być też dostarczanie im z zewnątrz, a wtedy podlegały cenzurze osoby prowadzącej śledztwo lub prokuratora. Zgodę na widzenia z więźniem wydawał naczelnik więzienia w porozumieniu z nadzorem prokuratorskim.

W nowych przepisach znalazł się nieistniejący poprzednio zapis, zabraniający więźniom politycznym wyboru starostów, zakładania ogólnej kasy i przekazywania sobie nawzajem pieniędzy i przedmiotów, co potwierdza jednoznacznie istnienie takich form współdziałania więźniów.

W zakończeniu stwierdzono, że więźniowie polityczni za nieposłuszeństwo, naruszenie regulaminu i porządku podlegają karom dyscyplinarnym przewidzianym w artykułach 395 i 396 Ustawy o przetrzymywanych pod strażą w porządku ustalonym art. 399 i 401–404 tej ustawy¹⁸. Przewidywały one następujące kary:

- nagana na osobności lub w obecności innych więźniów,
- pozbawienie prawa czytania, za wyjątkiem książek o charakterze religijnym, na okres do 1 miesiąca,
- pozbawienie prawa korespondencji na okres do 1 miesiąca,
- pozbawienie widzeń na okres do 1 miesiąca,
- zakaz nabywania za własne środki artykułów żywnościowych oraz przedmiotów dozwolonych w miejscach odosobnienia na okres do 1 miesiąca,
- zmniejszenie racji żywnościowej aż do pozostawienia o chlebie i wodzie na okres nieprzekraczający 3 dni,
- areszt w widnym karcerze do 1 tygodnia,
- areszt w ciemnym karcerze w okresie do 1 tygodnia z przeniesieniem do widnego karceru na trzeci dzień i zezwoleniem na spacer czwartego dnia¹⁹.

Nowy regulamin, bardzo szczegółowo określający prawa i obowiązki więźniów politycznych w więzieniach cywilnych, w znaczny sposób zaostrzał stosowany dotychczas wobec nich reżim więzienny. Okres, gdy zaczęto wprowadzać go w życie w podległych GZW więzieniach, był bardzo niespokojny – wielka liczba więźniów tej kategorii i niepokoje społeczne zdecy-

¹⁸ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 5/1905, k. 2–9.

¹⁹ *Sbornik uzakonienij i rasporiażenij po tiurimnoj czasti. Sprawocznaja kniga dla tiuremnych inspiektorow, tiuremnych komitetow i ich otdielenij, naczalnikow tiurem, ziemskich uprav, popieczitielej ziemskich ariestnych domow i drugih dołżnostnych lic gubernskich, ujezdnych i neposredstwiennych upravlenij miestami zakluczenija*, sost. po officialnym danym T.M. Łopato, izd. nieofficialnoje, Piern 1903, s. 264–265.

dowanie nie sprzyjały zamierzeniom władz, dążących stale do ujednoczenia sytuacji więźniów politycznych i kryminalnych, czego przejawy wyraźnie odnaleźć można w przepisach odnoszących się do już skazanych za przestępstwa polityczne.

Po wprowadzeniu w życie nowego regulaminu do GZW zaczęły napływać z różnych stron państwa alarmujące pisma, że jego egzekwowanie może w praktyce wywołać poważne konsekwencje dla miejscowych władz w postaci protestów i buntów zainteresowanych więźniów.

Władze resortu szybko zorientowały się w sytuacji, a świadectwem ich obaw przed prawdopodobnymi reakcjami więźniów politycznych był wydany w tej sprawie przez GZW okólnik nr 1 z 24 stycznia 1905 r., który 29 stycznia 1905 r. wpłynął do gubernatora warszawskiego. Główny Zarząd Więzień przedstawił w nim argumentację, że nowe przepisy, w porównaniu z dotychczasowymi, zawierają w swych artykułach wiele ulg i przywilejów dla więźniów politycznych, np.: usunięte zostały wszystkie ograniczenia dotyczące skazanych więźniów politycznych w porównaniu z więźniami kryminalnymi; złagodzone zostały warunki przenoszenia więźniów śledczych, w sprawie których dochodzenie lub śledztwo zostały zakończone, do cel ogólnych; zezwolono na widzenia więźniów z krewnymi i innymi osobami w uzasadnionych przypadkach bez krat; złagodzone zostały warunki wydawania zezwoleń na zajmowanie się pracami piśmiennymi, czytaniem i pracami rzemieślniczymi; zwrócono uwagę na potrzebę ujednoczenia sposobów żywienia więźniów; wyrażono zgodę na zaopatrywanie więźniów w jedzenie w gotowym stanie z zewnątrz itp.

Mimo tak prezentowanych rzekomych walorów nowego regulaminu GZW wyraził pogląd, na podstawie napływających informacji, że być może w niektórych więzieniach przepisy Orzewskiego nie były stosowane w pełni, wobec czego nowe przepisy mogły stanowić tam dla więźniów istotne ograniczenie. Podkreślił jednocześnie, że nowa instrukcja nakładała na miejscowe władze obowiązek ścisłego sformułowania niektórych przepisów w zależności i od miejscowych warunków. Wobec powyższego GZW uznał, że być może właściwe będzie, w wielu miejscowościach, poprzedzenie wprowadzenia nowej instrukcji przepisami tymczasowymi, o przejściowym charakterze.

Była to pełna kapitulacja i wycofanie się GZW z zastosowania nowego regulaminu pod naciskiem aktualnych wydarzeń, aczkolwiek maskowana sofistyką urzędniczą i zgodą na dosyć enigmatyczne „te odstępstwa, które nie stanowiąc naruszenia obowiązujących przepisów prawa i ogólnych przepisów o więzieniu aresztantów”, zostaną uznane przez gubernatora za konieczne²⁰.

²⁰ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 5/1905, k. 10.

Rezygnacja z zastosowania całości regulaminu była przewidziana przejściowo, jedynie na rok, faktycznie jednak nie był on stosowany wobec więźniów politycznych przez cały okres rewolucji 1905–1907 r.²¹ Na Pawiaku okres ten zwany był okresem „wolnościowym”, praktycznie bowiem zniesiony został wówczas system celkowy, więźniowie korzystali z niespotykanej tu nigdy wcześniej ani później swobody, a władze więzienne stosowały jedynie zupełnie niezbędne wymogi regulaminowe, w dużym stopniu zresztą na pokaz, w czasie kontrolnych wizyt władz zwierzchnich.

Wprowadzenie nowego regulaminu odnośnie do więźniów politycznych spowodowało również kłopoty z jego stosowaniem dla administracji Pawiaka i Serbii. Naczelnicy tych więzień już w styczniu 1905 r. zwrócili się z raportami do gubernatora, prosząc o interpretację niektórych artykułów dotyczących się przede wszystkim wyżywienia, widzeń oraz kwalifikacji więźniów do poszczególnych grup, jakie uwzględniały nowe przepisy²².

Władze gubernialne również miały kłopoty z wykładnią nowej instrukcji. Dopiero 18 kwietnia 1905 r. prokurator WSO skierował do gubernialnego inspektora więzień obszernie pismo z interpretacją artykułów budzących wątpliwości naczelników więzień warszawskich, którego treść jako obowiązująca wytyczna została przekazana zainteresowanym²³. Nie miało to co prawda większego znaczenia w świetle faktu, że przez najbliższy okres władze więzienne zmuszone były do bardzo delikatnego i ostrożnego obchodzenia się z więźniami politycznymi, a przepisy nowej instrukcji były wykonywane jedynie częściowo.

Dopiero latem 1907 r., gdy rewolucja znalazła się w odwrocie, a władze nasiliły represje, przypomniano naczelnikom miejsc odosobnienia, że nadal aktualne pozostają przepisy regulaminu z 29 listopada 1904 r. w sprawie więźniów politycznych i zażądano ścisłego ich przestrzegania. Jednocześnie GZW podkreślił jasno, jakie kategorie więźniów należało uważać za więźniów politycznych, do których mogły mieć zastosowanie przepisy tego regulaminu.

W tym czasie władze mogły już stanowczo stawiać sprawę, że więźniowie polityczni, którzy zostali już skazani bądź przez sąd, bądź wyrokiem administracyjnym, powinni być traktowani na takich samych prawach, jak więźniowie kryminalni. Stwierdzono jednocześnie, że ci więźniowie polityczni, którzy wraz z oskarżeniem o przestępstwo polityczne zostali obwinięni, często tendencyjnie, o dokonanie przestępstwa na tle kryminalnym, np. o zabójstwo, rabunek, rozbój (podciągano często pod te pojęcia eksprom-

²¹ M.N. Gernet, dz. cyt., t. 3, s. 32.

²² APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 5/1905, k. 13–16, 19, 37–38.

²³ Tamże, k. 45–46.

priacje funduszków państwowych), nie mogą korzystać z wielu uprawnień więźnia politycznego²⁴.

Od tej pory zaczęła się ostra walka administracji Pawiaka z dotychczasowymi uprawnieniami więźniów politycznych, których opór zaczęto zwalczać coraz brutalniejszymi represjami – uśmierzaniem zaburzeń przy pomocy wojska, surowym stosowaniem kar dyscyplinarnych, a nawet terroryzowaniem więźniów poprzez strzelanie do wyglądających przez okna. Władze więzienia brały teraz odwet za cały okres, gdy więźniowie dyktowali praktycznie warunki na Pawiaku, wymuszając rezygnację ze stosowania wielu przepisów. Po złamaniu oporu więźniów politycznych w 1906 r., administracja pozbawiła ich większości dotychczasowych swobód, starając się aż do ewakuacji latem 1915 r. ściśle egzekwować postanowienia Przepisów 1904 r.

2. Wyposażenie cel i warunki sanitarno-higieniczne

Większość pomieszczeń na Pawiaku były to cele pojedyncze przeznaczone dla jednej osoby, zgodnie z przyjętym dla tego więzienia systemem odosobniania od siebie więźniów śledczych. Jednak w przypadku więźniów politycznych przestrzegano tego wymogu rzadko, jedynie w okresach, gdy liczba więźniów politycznych nie była zbyt duża. Na ogół więc w niewielkich celach izolacyjnych przebywało po dwóch więźniów, aresztowanych w różnych sprawach. Cele te, mieszczące się na parterze i I piętrze, były niewielkie – szerokości trzech, a długości sześciu kroków (1,5 x 3 m). Pod wysokim sklepionym sufitem umieszczone było małe okienko o przezroczystych szybach, jednakże w pewnych okresach przesłonięte tzw. koszem, tj. osłoną z blachy, umieszczoną skośnie w stosunku do podstawy okna. Kosze miały na celu wykluczenie możliwości porozumiewania się więźnia ze światem zewnętrznym przy pomocy języka migowego lub rozmowy. W efekcie powodowało to, że w celi z natury już ciemnej i ponurej panował przez większość dnia półmrok, osłona przepuszczała bowiem bardzo mało światła, a przez okno widać było jedynie skrawek nieba. Potęgowało to wilgoć gromadzącą się w grubych murach więzienia wybudowanego na podmokłym terenie. Więźniom nie wolno było na ogół otwierać tych okienek, co dodatkowo niekorzystnie wpływało na jakość niewielkiej ilości powietrza (ok. 20 m³) w celi²⁵. Były one gęsto okratowane i wpuszczone głęboko w mur.

²⁴ APW, Rząd Gubernialny Warszawski, Wydział Więzienny (dalej: Rz. Gub. Warsz., WW) Ref. 2, 44/1907, okólnik GZW nr 17 z 2 VIII 1907 r. skierowany 26 VIII tr. do naczelników więzień guberni warszawskiej, k. 113.

²⁵ A. Kielza, *Na Pawiaku*, [w:] *W pracy i w walce. Wspomnienia robotników warszaw-*

Stały półmrok panujący w celi, zwłaszcza w początkowych latach, był dla więźniów politycznych okolicznością przygnębiającą, władze więzienne nie przydzielały bowiem świec, nie pozwalały też na posiadanie przez więźniów własnego oświetlenia w postaci świec lub lamp naftowych. W latach 90. jedynie ci, którzy mogli kupić sobie dodatkową żywność u zastępcy naczelnika i otrzymywali w związku z tym gorącą kolację lub herbatę, dostawali na pół godziny świecę, po tym czasie zabieraną²⁶. Było to dla więźniów bardzo dokuczliwe, gdyż w warunkach stałego niemal półmroku mogli czytać jedynie trzy do czterech godzin dziennie, wyężdżając wzrok²⁷. Bardzo dotkliwie było to zwłaszcza zimą, gdy dni z natury są krótkie i pochmurne.

Z kolei brak powietrza w niewielkich celach dawał się odczuć zwłaszcza latem. W okresie późniejszym, w czasie niespokojnych dla władz lat 1905–1907, gdy na Pawiaku dyscyplina bardzo osłabła, więźniowie polityczni zaczęli sobie urządzać tzw. balkony, które umożliwiały zaczerpnięcie świeżego powietrza. W tym celu do krat okiennych przywiązywano za dwie nogi taboret i na tak zawieszonym siadano. Głowa siedzącego znajdowała się na wysokości okna, co pozwalało oddychać czystym powietrzem. Władze więzienne wiedziały o tych nieregularnych poczynaniach uwięzionych, lecz na nie nie reagowały. „Balkony” zostały zabronione dopiero wtedy, gdy jeden z więźniów politycznych sprowokował naczelnika, mówiąc mu przez okno „dzień dobry”²⁸.

Ogólne wrażenie, jakie Pawiak robił na więźniu przeniesionym z X Pawilonu lub osadzonym tu po raz pierwszy, było bardzo przykre. Małe, smrodliwe celki, brutalność strażników i obecność w wydzielonych celach i oddziałach więźniów kryminalnych – złodziei i rzeczywistych zbrodniarzy – w porównaniu z „arystokratycznym” X Pawilonem, gdzie nie było stałych i ordynarnych awantur wszczynanych przez kryminalistów i takiegoż stosunku strażników wobec więźniów – wszystko to było dla politycznych bardzo męczące i wprowadzało ich w stan stałego rozdrażnienia. Podkreślali oni, że niejako na Pawiaku dopiero, w porównaniu z X Pawilonem, czuło się, że jest to prawdziwe, straszne więzienie²⁹.

Sklepiony i ciemny korytarz więzienny do wysokości wzrostu człowieka pomalowany został smołą, reszta zaś ścian i sufit bielone były wapnem. Smołą też, której zapach dominował w całym budynku, pomalowane były

skich z przełomu XIX i XX wieku, oprac. J. Durko, Warszawa 1970, s. 69.

²⁶ „Przedświt” 1894, nr 5, s. 12.

²⁷ K. Wojnar, *Wspomnienia z Cytadeli i innych więzień moskiewskich*, Kraków 1903, s. 12.

²⁸ M. Płochocki, *Wspomnienia działacza SDKPiL*, Warszawa 1956, s. 152.

²⁹ „Przedświt” 1894, nr 5, s. 12.

z zewnątrz i od środka wszystkie drzwi obite grubą blachą. Ściany w celach początkowo również malowano smołą, co miało zabezpieczać jakoby przed robactwem, w okresie późniejszym zaś bielono, podobnie jak sufit³⁰. Podłogi początkowo były drewniane, później w części cel położono asfalt.

Wyposażenie celi pawiackiej było nadzwyczaj skromne. Składało się ono z małego stolika unieruchomionego poprzez wpuszczenie na stałe jego blatu w ścianę, stołka przy nim skonstruowanego podobnie, dodatkowego stołka zwykłego w przypadku przebywania w celi drugiego więźnia. Stół i stały stołek malowane były smołą. Między stołem a ścianą okienną celi umocowane było łóżko. Była to tzw. ligemata (lub legimata), którą stanowił ok. 2-metrowej długości i ok. 0,5-metrowej szerokości kawał grubego brezentu, umocowany na dwóch grubych wałkach drewnianych. Rozciągnięty na specjalnych hakach umocowanych z jednej strony w boku stołu, a z drugiej w ścianie – stanowił on rodzaj hamaka, wiszącego nisko nad podłogą. Było to łóżko bardzo niewygodne, pod ciężarem więźnia naciągało się bowiem, dotykając niemal do podłogi. Lokator celi spał na nim w pozycji półokrągłej, z głową i nogami wyżej niż środek ciężkości. Niewygodę potęgowało zimo ciągnące od podłogi, co było szczególnie przykre w przypadku podłogi asfaltowej, nie zawsze bowiem więzień otrzymywał na noc siennik.

Wyposażenie łóżka dopełniały dwa brunatne, brudne i cuchnące koce wojskowe i czasami mała poduszka wypchana słomą, rzadziej zaś kołdra. Jeżeli w celi przebywał drugi więzień, to otrzymywał on na noc siennik z takimż wyposażeniem i spał na nim na podłodze. Należy dodać, że na prośbę więźnia przyjmowano przyniesioną przez rodzinę pościel: kołdrę, poduszkę i co jakiś czas czystą bieliznę pościelową na zamianę. Zależało to jednak często od dobrej woli władz więziennych, a przede wszystkim, co najważniejsze, od stanu rzeczy w aktualnym funkcjonowaniu Pawiaka: czy był to okres zaostrzenia kursu wobec więźniów politycznych, czy większego liberalizmu, gdy polityczni ze względu na swą liczebność i siłę potrafili wywalczyć sobie pewne ulgi. Nie bez znaczenia była również aktualna sytuacja polityczna poza murami więzienia. Należy też dodać, że tego rodzaju luksus, jak własna pościel, mogli mieć na ogół tylko inteligenci. Rodzin robotniczych w większości nie stać było na dostarczanie aresztowanym bliskim takich udogodnień, w związku z tym musieli oni zadowalać się z konieczności tym, co otrzymali od administracji Pawiaka.

Wyposażenie celi uzupełniał wieszak na ubrania i półka, umieszczone na ścianie celi, miska więzienna z grubej cyny i łyżka drewniana oraz dzbanek cynowy lub gliniany na wodę. Przed zamknięciem celi na noc wstawiano

³⁰ *Pawiak i Cytadela (kartka informacyjna)*, „Teka” 1900, nr 3, s. 117.

do niej zamykany kubel drewniany grubo wysmołowany, tzw. paraszę, na potrzeby naturalne³¹.

Cele ogólne, mieszczące większą liczbę więźniów, wyposażone były podobnie skromnie, jednakże były tam żelazne łóżka z materacami lub żelazne legimaty z prętów, umocowane do ścian (dające się na dzień podnosić) oraz wolno stojące stoły i stołki. Cele te były niższe, a sufit nie był sklepiony, jak na niższych kondygnacjach, lecz normalny. Okienka w celach zbiorowych były równie małe, ale półokrągłe, nie zaś prostokątne, i było ich więcej – po dwa, trzy lub cztery, w zależności od wielkości celi. Dawały jednak również niewiele światła z powodu przykrywających je koszy.

W 1907 r. dokonano na Pawiaku i Serbii wielu przeróbek, które pogorszyły znacznie warunki bytowe w celach. Przede wszystkim na Pawiaku zmniejszono wszystkie okna, które i tak były niewielkie, miały bowiem powierzchnię $\frac{1}{3}$ m². Do tej samej wielkości zamurowano okna Serbii od strony ul. Dzielnej (wychodzące na podwórze więzienne pozostawiono bez zmian). Dotychczas okna więzienia kobiecego były normalnej wielkości, był to bowiem budynek jedynie przystosowany na potrzeby więzienia, nie zaś budowany w tym celu. Jednocześnie wymieniono na Pawiaku część drzwi od cel oraz zarówno tutaj, jak i na Serbii wzmocniono je od środka blachą żelazną oraz założono zamki automatyczne. Na oddziałach Pawiaka zainstalowano elektryczną sygnalizację alarmową, łączącą je z pomieszczeniami oddziału wojskowego zabezpieczającego więzienie na wypadek buntu więźniów lub ataku nań z zewnątrz. Na Serbii urządzono wówczas nowy pokój wizer, rozdzielając rozmawiające więźniarki od rodzin podwójną siatką³².

Konstrukcja Pawiaka oraz sposób wyposażenia cel i porządek dnia w więzieniu (zmieniający się nieco w różnych latach), decydowały o warunkach higienicznych, w jakich przez wiele miesięcy, a czasami nawet lat zmuszeni byli przebywać więźniowie polityczni. Warunki te z czasem ulegały zmianom, jednakże można ogólnie powiedzieć, że niezależnie od okresu były bardzo złe. Dwie okoliczności przede wszystkim odczuwane były w sposób bardzo dotkliwy przez więźniów – brak świeżego powietrza i wynikający stąd zaduch oraz brud, z którym aresztowany stykał się przez cały czas pobytu na Pawiaku.

³¹ G. Daniłowski, *Wrażenia więzienne*, Lwów 1908 s. 68 i n.; R. Kwiatkowski, *Z więziennej celi. Pismo wspomnień z Pawiaka*, „Tygodnik Ilustrowany” 1906, t. 2, s. 910; W. Koral, *Przez partie, związki, więzienia i Sybir... Wspomnienia drukarza z działalności w ruchu socjalistycznym i zawodowym*, Warszawa 1933, s. 51; „Więzień Polityczny” 1914, nr 10, s. 4.

³² AGAD, zespół Kancelaria General-Gubernatora Warszawskiego (dalej: Kanc. GGW) 104191, k. 6–8.

Jak już zostało powiedziane, większość cel pawiaczkich stanowiły cele niewielkie, jednoosobowe. Jednakże w czasie wzmrożonych aresztowań osadzano w nich najczęściej dwóch, a czasami nawet trzech więźniów. Konstrukcja celi, zwłaszcza w tym przypadku, nie pozwalała na dostateczne jej wietrzenie, niewielkie okienko umieszczone pod sufitem było bowiem jedynym otworem możliwym do otwarcia. Nawet w okresach, gdy zezwalało na jego otwieranie – przy takim zagęszczeniu nie pozwalało to na dostateczną wymianę powietrza. Sytuacja ulegała znacznemu pod tym względem pogorszeniu w czasie zimy, gdy rama okienna była dokładnie uszczelniana w obawie przed utratą ciepła, którego w celach pawiaczkich nigdy nie było w nadmiarze. Funkcjonował co prawda system centralnego ogrzewania, jednakże ogrzewano więzienie dosyć oszczędnie, dbając bardziej o jego część centralną, gdzie usytuowane były pomieszczenia administracji. Im dalej więc od głównego korpusu celi była położona, tym zimniej w niej było i wilgotniej. Zimą więźniowie mogli wietrzyć celę jedynie przy pomocy niewielkiego lufcika, co czyniono jednak rzadko w obawie przed chłodem³³. Wietrzenie dodatkowo poprzez otwieranie drzwi na korytarz dawało skutki odwrotne od zamierzonych wobec smrodu, jaki wydzielają umieszczone na końcu korytarza sanitariaty więzienne³⁴. Dodatkowym źródłem skażonego powietrza w celach były parasze, które wstawiano na noc do każdej celi ok. godz. 17, a wynoszono o 6 rano.

Posłania więźniów wnoszone były do cel wieczorem, wynoszone zaś po budce i składane w wyznaczonych miejscach na korytarzach. Sienniki wraz z pościelą układano w stosy, nigdy nie wietrząc bielizny pościelowej. Początkowo tylko więźniom politycznym pochodzenia szlacheckiego zezwalało na posiadanie własnej pościeli przyniesionej ze sobą lub dostarczonej przez krewnych, od 1894 r. w praktyce jednak mogli ją posiadać wszyscy polityczni³⁵.



Student na Pawiaku, fot. wykonano ok. 1905 r. podczas spaceru więziennego

³³ AGAD, Prok. WIS 3142, skarga Adama Piwowara z 19 grudnia 1903 r. na warunki bytowe na Pawiaku, k. 50.

³⁴ „Przedświt” 1896, nr 10, s. 21.

³⁵ „Przedświt” 1894, nr 5, s. 12.

Posiadanie własnej pościeli nie zawsze zresztą oznaczało, że jej właściciel korzystał z niej sam. Administracja nie wykazywała żadnej dbałości o to, aby posłania wracały na noc do właściciela. Bardzo często, zwłaszcza w czasie przepełnienia Pawiaka, więzień otrzymywał pościel nie swoją, lecz innego więźnia, możliwe, że chorego na gruźlicę lub inną chorobę zakaźną³⁶. W latach następnych, po zdławieniu rewolucji 1905–1907 r., kiedy reżim więzienny został zaostrzony, sytuacja taka nie tylko nie uległa zmianie na lepsze, lecz znacznie się pogorszyła. Stan higieny w celach pogorszył się, politycznym zabroniono bowiem korzystać z wielu własnych rzeczy, m.in. nie wolno im było posiadać prześcieradeł (najwidoczniej w obawie, że mogą posłużyć do ucieczki)³⁷.

Więźniowie polityczni mieli przywilej korzystania z własnej odzieży, niezależnie od tego, czy znajdowali się w śledztwie, czy też zostali już skazani. Korzystali więc tym samym z własnej bielizny. Jednakże możliwość jej wymiany była rzadka – raz na kilka miesięcy, toteż czystość jej z całą pewnością nie sprzyjała utrzymaniu elementarnej higieny. Była co prawda możliwość oddawania bielizny osobistej do pralni pawiackiej, ale na ogół wracała ona stamtąd w stanie jeszcze gorszym, szarobrudna, bądź więzień otrzymywał bieliznę cudzą³⁸.

Więźniom Pawiaka trudno też było utrzymać czystość osobistą. Zdzisław Dębicki, aresztowany za uczestnictwo w demonstracji patriotycznej zorganizowanej 17 kwietnia 1894 r. w setną rocznicę powstania Kilińskiego w Warszawie, z odrazą opisywał warunki higieniczne na Pawiaku: „Obaj (Dębicki siedział w celi z Witoldem Eichlerem) mieliśmy rodziców zamężnych, obaj byliśmy wychowani w dostatkach i wygodach, było więc nam na razie ciężko przyzwyczać się do obchodzenia się literalnie bez wszystkiego, a szczególnie bez wody i mydła. W obu nas przerażenie wywoływała wnoszona na noc, cuchnąca »parasza«, czyli smołą pociągnięty drewniany kubek na nieczystości. Obu nas męczył brud, bo chociaż prowadzono nas co dzień rano do kranu wodociągowego, gdzie można było się umyć, to jednak wspólne dla wszystkich więźniów mydło, podobnie jak wspólny dla wszystkich ręcznik, napełniały nas odrazą”³⁹. Dodać tu należy, że to wyłącznie poranne mycie odbywało się po kilka cel jednocześnie przy jedynym kranie umieszczonym nad zlewem w końcu każdego korytarza. Do tego samego

³⁶ *Wspomnienia z pobytu na Pawiaku w listopadzie 1905 r.*, „Więzień Polityczny” 1914, nr 10, s. 4.

³⁷ *Pawiak w latach 1912–1914. Położenie więźniów politycznych w latach 1912–1914*, „Więzień Polityczny” 1914, nr 10, s. 6.

³⁸ A. Kielża, dz. cyt., s. 86.

³⁹ Z. Dębicki, *Grzechy młodości*, Warszawa 1930, s. 29.

zlewu wlewano też co rano nieczystości, jakie zawierały wynoszone z cel parasze⁴⁰. Pawiak nie miał odpowiedniej kanalizacji, a wszystkie ścieki płynęły rurami pod dziedzińcem więziennym do rynsztoków wzdłuż ulic Dzielnej i Pawiej, zatruwając powietrze wokół więzienia. W 1896 r. zarządzono, aby więźniowie wynosili parasze na podwórzec więzienny i wylewali ich zawartość bezpośrednio do rynsztoków. Nieczystości z ubikacji więziennych odprowadzane były do dołów kloacnych usytuowanych na dziedzińcu więziennym, skąd więźniowie kryminalni co rano łopatami wylewali je do ulicznych rynsztoków. Co jakiś też czas wywożono zawartość kloak specjalnymi wozami⁴¹.

Z czasem administracja więzienna dokonywała zmian co do sposobu porannej toalety więźniów. W 1900 r. myli się oni we własnych celach co rano, przynosząc sobie w drewnianym szafliku wodę do mycia⁴². W okresie późniejszym powrócono do rannego mycia się więźniów politycznych pod wodociągiem na korytarzu. W czasie zaostżenia kursu wobec politycznych była to jeszcze jedna wobec nich szykana, jednocześnie wypuszczano bowiem pod jedyny kran po kilkunastu więźniów, którzy w zależności od fantazji dyżurnego strażnika mieli na dokonanie niezbędnej toalety od 5 do 10 min. Plastycznie opisuje to poranne mycie ówczesny więzień: „O żadnych oczywiście udogodnieniach toaletowych mowy nie ma. W czasie mycia ręcznik zawiesza się na szyi, a mydło trzeba trzymać w kieszeni, wreszcie samo polewanie się wodą połączone jest z pewną trudnością, ten bowiem szturgnie, tamten potrąci, ów nagli w obawie, że nie zdąży doczekać się kolei. A tu zimno mroźnego poranka przejmują kości do szpiku...”⁴³.

Na Pawiaku istniała łaźnia w suterrenach, z której więźniowie mogli korzystać raz na dwa tygodnie, początkowo oddzielnie polityczni i kryminalni, w okresie zaś zaostżenia reżimu i usiłowania zrównania politycznych z przestępcami kryminalnymi – wspólnie. Do kąpeli służyły stare i brudne, oślizgłe drewniane cebrzyki oraz piec do wytwarzania pary na sposób rosyjskiej „bani” i miotełki do chłostania ciała. Każdemu więźniowi wydzielano maleńką i zupełnie niewystarczającą ilość mydła wielkości kostki do gry. Ci, których na to było stać, mogli mydła dokupić.

Początkowo, w latach 90., do łaźni prowadzono po dwóch, a z czasem po kilkunastu więźniów. W okresach przepełnienia było jeszcze gorzej. W warunkach, w jakich odbywała się wówczas kąpiel – jednocześnie brało ją nawet 70 więźniów – trudno było skorzystać więźniom z jej dobrodziejstw.

⁴⁰ „Przedświt” 1896, nr 10, s. 22.

⁴¹ Tamże.

⁴² *Pawiak i Cytadela...*, s. 118.

⁴³ A. Starkman, *Z notatnika więźnia*, Warszawa 1910, s. 13.

W okresie późniejszym, w latach 1912–1914, z łaźni można było korzystać co trzy tygodnie⁴⁴.

W 1906 r. w szpitalu więziennym zainstalowano jedyną na cały Pawiak miedzianą wannę, na skorzystanie z której należało mieć specjalne pisemne zezwolenie lekarza. Jej stan nie zachęcał jednak do skorzystania z podobnych kąpiel⁴⁵.

Sprzątanie cel odbywało się codziennie rano. Początkowo czynili to sami polityczni, następnie zaś administracja więzienna zezwoliła na wyręczanie ich w tych czynnościach przez więźniów kryminalnych. Co pewien czas jednak usiłowała narzucić politycznym wykonywanie wszelkich prac fizycznych w dążeniu do zrównania ich w prawach z kryminalnymi. Sprzątający kryminalni, na ogół złodzieje o niewielkich wyrokach, bywali wynagradzani przez „panów starszych”, jak nazywali w gwarze więziennej politycznych, co w zasadniczy sposób wpływało na polepszenie ich więziennego bytowania. Codziennie zamiatali oni cele, co wzbijało zresztą masę kurzu i pogarszało i tak już złe powietrze w celi. Co kilka dni mieli oni obowiązek nacierania podłogi szczotkami dla uzyskania jej połysku, co w rozumieniu administracji dostatecznie świadczyło o jej czystości. Dwa razy w tygodniu podłoga była myta. Wykonanie tych zabiegów dawało kierownictwu więzienia przekonanie, że w celach jest czysto, co było zupełną iluzją⁴⁶.

W rezultacie takiego stanu rzeczy brud na Pawiaku był straszny, a w celach były myszy, karaluchy, pluskwy i inne insekty⁴⁷. Takie warunki higieniczno-sanitarne panowały na Pawiaku przez cały okres jego funkcjonowania.

Podobny porządek, jak przedstawiony wyżej, nie był jedynie charakterystyczny dla Pawiaka, ale był codzienną praktyką we wszystkich więzieniach rosyjskich. Wywoływał on liczne protesty więźniów politycznych, którzy składali skargi i zażalenia zarówno do władz miejscowych, jak też do Głównego Zarządu Więzień. Opisy opłakanych warunków więziennych zamieszczała prasa, domagając się ich zmiany.

GZW zareagował na krytykę i skargi więźniów okólnikiem z 13 maja 1909 r., nakazującym administracji więziennej zwrócenie szczególnej uwagi na stan sanitarny i przywrócenie właściwej czystości w pomieszczeniach więźniarskich. Jednakże dokonywane przez urzędników GZW inspekcje

⁴⁴ [L. Śledziński] Mikołaj, *Dr Julian Bańkowski – „Mirek” (Wspomnienie)*, „Pobudka” 4 IX 1927, nr 36; „Więzień Polityczny” 1914, nr 10, s. 5; A. Kietza, dz. cyt., s. 72.

⁴⁵ A. Starkman, dz. cyt., s. 81.

⁴⁶ *Więzienia polityczne w zaborze rosyjskim i w Rosji*, „Latarnia” 1903, nr 6, s. 19; *Pawiak i Cytadela...*, s. 118.

⁴⁷ „Przedświt” 1894, nr 5, s. 12.

sprawdzające wykonanie tych zaleceń wykazały, że w wielu miejscach odosobnienia żadnych zmian na lepsze pod względem sanitarnym nie przeprowadzono. Nadal pomieszczenia dla więźniów, kuchnie, dzieźniące i sanitariaty prezentowały się niechlujnie, cele nie były należycie wietrzone, pościel zmieniana była rzadko i prana niedbale, a mydło dla więźniów oraz na potrzeby pralni więziennej wydawano w niedostatecznej ilości. Podkreślono również, że administracja nie podejmowała właściwych poczynań dla zwalczania plagi pasożytów. Wskutek takich warunków w wielu więzieniach, również na Pawiaku, doszło do licznych zachorowań wśród więźniów, nawet o charakterze epidemicznym. W konsekwencji Główny Zarząd Więzień w okólniku z 18 marca 1911 r., skierowanym do gubernatorów, domagał się natychmiastowej reakcji na fatalny stan sanitarny w podległych im więzieniach⁴⁸.

W następstwie gubernialny inspektor więzień Warszawy i guberni warszawskiej von Petz wystosował 26 kwietnia 1911 r. pismo do podległych naczelników więzień. Treść jego była dosyć zaskakująca, inspektor stwierdzał bowiem, wbrew oczywistym faktom, że stan sanitarny w tych więzieniach jest odpowiedni. Natychmiast jednak sobie zaprzeczył, dodając, w kontekście okólnika GZW, że wiele jeszcze w tej sprawie da się poprawić. Polecał więc naczelnikom zwrócić szczególną uwagę na utrzymanie czystości pomieszczeń oraz przestrzeganie przez więźniów higieny osobistej. Nakazał wydawanie im mydła w większej niż dotychczas ilości, informując, że budżet na ten cel został przez GZW podniesiony do 40 kopiejek na więźnia. Obowiązkiem administracji miało być dopilnowanie, aby każdy więzień otrzymał właściwą ilość mydła oraz korzystał z niego. Zarządził jednocześnie, aby więźniowie korzystali dwa razy w miesiącu z łaźni, a nowo przybyli winni być przede wszystkim do niej prowadzeni. Ich odzież służba więzienna powinna poddać dezynfekcji środkami posiadanymi przez lekarza i dokładnie wywetrzyć. Inspektor polecił również, aby bielizna więźniów, zarówno



Strażnik więzienny, fot. wykonano na podwórzu więziennym Pawiaka ok. 1905 r.

⁴⁸ APW, zespół Warszawskie Więzienie Żeńskie (dalej: WWŻ) 15, k. 33.

osobista, jak i pościelowa, była zmieniana co tydzień. Więźniowie winni myć się rano, czego strażnicy powinni przestrzegać, podobnie jak i dopilnować, aby w celach nie przechowywano żadnych śmieci i brudnej bielizny. Podłogi powinny być myte częściej, a następnie dezynfekowane karbolem i innymi roztworami. W przypadku nieprzestrzegania tych zarządzeń naczelnik miał być pociągnięty do odpowiedzialności jako winny służbowego nieposłuszeństwa. Na zakończenie von Petz stwierdził, że wielokrotnie w czasie wizytacji więzień dawały się zauważyć liczne odstępstwa od elementarnych zasad czystości i porządku zarówno w celach, jak i w przypadku więźniów, a nawet funkcjonariuszy straży więziennej. Bywały także wypadki, że brudne i zapuszczone były również pomieszczenia służbowe administracji. Na koniec padała groźba, że naczelnicy, którzy pozwolą na podobne nieporządki, nie będą dłużej tolerowani i zostaną zwolnieni ze służby. Pismo to naczelnicy Pawiaka i Serbii otrzymali 27 kwietnia 1911 r.⁴⁹

Te zarządzenia w części przynajmniej dały pożądane rezultaty, jak o tym świadczą wspomnienia byłych więźniarek Serbii⁵⁰. Na Pawiaku jednakże sytuacja higieniczno-sanitarna nie uległa większym zmianom do końca funkcjonowania więzienia.

3. Wyżywienie

Poza warunkami sanitarno-higienicznymi niezwykle ważne znaczenie dla zdrowia i kondycji fizycznej więźniów miało wyżywienie – jego skład wartościowy i kaloryczny, różnorodność i sposób przygotowania. W tym zakresie przez cały interesujący nas okres na Pawiaku działo się bardzo źle, poza krótkim i przejściowym czasem „wolnościowym”.

Jednostajność pożywienia i jego niewielka wartość powodowały, zwłaszcza u siedzących dłużej i zdanych wyłącznie na jedzenie skarbowe, rozliczne dolegliwości związane z wygłodzeniem i ogólnym osłabieniem organizmu.

Z biegiem czasu zmieniały się przepisy i praktyka dotyczące wyżywienia więźniów politycznych Pawiaka, zawsze jednak było ono nieodpowiednie i w ilościach nieodpowiadającym rzeczywistym potrzebom organizmu. Więźniowie niejednokrotnie protestowali przeciwko takiemu stanowi rzeczy, zgłaszając pisemne i ustne skargi do władz zwierzchnich, a w sytuacjach krańcowych podejmując głodówki protestacyjne. Jeśli ogóle przynosiły one jakiś skutek, to poprawa była jedynie krótkotrwała, a więźniowie nieotrzy-

⁴⁹ Tamże, k. 31–32.

⁵⁰ J. Freyer, *Wspomnienia z pobytu w cytadeli*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1937, nr 2, s. 103; *Pawiak w latach 1912–1914...*, s. 5.

mujący pomocy z domu w formie finansowej lub rzeczowej nadal przymierali głodem. Należy również zauważyć, że i tak niewielkie sumy przeznaczane przez władze na wyżywienie były jeszcze systematycznie umniejszane przez okradających więźniów przedstawiciele administracji Pawiaka. Był to zresztą w carskiej Rosji dosyć powszechny proceder, pozwalający na bogacenie się przede wszystkim naczelnikom więzień. Również więźniowie Pawiaka oskarżali naczelników tego więzienia o defraudacje i zwykłe złodziejstwo. Jako dowód na to przytaczano fakt, że Mołczanow, jeden z naczelników, wzbogacił się w ten sposób na tyle, że w początku lat 90. wystawił sobie w Warszawie ogromną kamienicę⁵¹.

W początkach okresu nas interesującego, w latach 80. XIX w. nie istniały jeszcze odrębne przepisy normujące sposób wyżywienia więźniów politycznych. Obowiązywały wówczas przepisy ogólnej instrukcji więziennej z 1859 r., regulującej funkcjonowanie więzień w Królestwie Polskim.

Instrukcja ta ustalała wydatki dzienne na wyżywienie jednego więźnia na 7 kopiejek. Za tak niewielką kwotę można było zestawić menu jedynie najprostsze – żurek, kleik i wodziankę na śniadanie, kartoflankę, kaszę i groch na obiad. Mięso zostało z diety wykluczone całkowicie, zamiast niego używano słoniny lub masła (w dzień postny) w ilościach minimalnych. Oto jak wyglądał jadłospis przewidziany przez tę instrukcję:

- poniedziałek – śniadanie: 4 czarki⁵² (ok. ½ litra) żurku lub wodzianki, obiad: kartoflanka z 10,2 czarki (ok. 1½ litra) kartofli
- wtorek – śniadanie: 4 czarki kleiku (z kaszy), obiad: 6 czarek kapusty i 1 czarka kaszy jęczmiennej
- środa – śniadanie: 4 czarki żurku, obiad: kartoflanka z 8,2 czarki kartofli i 1 czarka kaszy jęczmiennej
- czwartek – śniadanie: 4 czarki kleiku lub wodzianki, obiad: 2 czarki grochu i 4 czarki kapusty
- piątek – śniadanie: 4 czarki wodzianki, obiad: 8,2 czarki kartofli z zasypką 1 czarka kaszy jęczmiennej
- sobota – śniadanie: 4 czarki żurku, obiad: 3 czarki kaszy jęczmiennej
- niedziela – śniadanie: 4 czarki żurku, obiad: 2 czarki grochu i 1 czarka kaszy jęczmiennej⁵³.

⁵¹ *Dom zgrozy i gwałtów*, „Robotnik” 1895, nr 7, s. 3.

⁵² Czarka = 0,123 litra.

⁵³ Wielkości racji żywnościowych więźniów Pawiaka podaję z zachowaniem ich oryginalnego, stosowanego w dokumentach, zapisu cyfrowego zarówno ułamków zwykłych, jak i dziesiętnych.

Do tego 2 funty⁵⁴ (ok. 800 g) razowego chleba żytniego na cały dzień. Taka dieta dzienna obejmowała: 111,12 g białka, 7,95 tłuszczu oraz 354,05 g węglowodanów⁵⁵.

Posiłki więźniowie o różnych godzinach – w zależności od pory roku: śniadanie latem o godz. 9, zimą o godz. 10, a obiad latem o godz. 16 i zimą o godz. 15.55.

Przepisy odnośnie do wyżywienia zostały nieco zmodyfikowane 5 czerwca 1866 r. poprzez wprowadzenie jeden raz w tygodniu obiadu mięsnego, na który przeznaczano ¼ funta mięsa wołowego na osobę⁵⁶.

Więźniowie mogli jednak nabyć lepsze posiłki na własny koszt. Ich ceny zostały ustalone przepisami z 25 stycznia 1862 r.: śniadanie – 7½ kopiejki, kolacja – 7½ kop., obiad z chlebem – 20 kop. (dwie potrawy), obiad z trzech potraw – 25 kop., obiad z czterech potraw – 30 kop. Dziennie za dodatkowe wyżywienie więzień musiał zapłacić 35–40 kop.⁵⁷ Nie wiadomo, niestety, co wchodziło w skład powyższych dań.

Dla więźniów chorych przewidziana była odrębna dieta, jednak podobnie monotonna jak dla zdrowych. Oto tygodniowy jadłospis dla nich przewidziany:

- poniedziałek – śniadanie: kluski z wodą i 4 czarki lekkiego piwa, obiad: kleik z 1 czarki kaszy jęczmiennej
- wtorek – śniadanie: barszcz lub kleik, 1 czarka kaszy gryczanej, obiad: kleik oraz 4 czarki kartofli lub innego warzywa
- środa – śniadanie: kleik lub barszcz i 4 czarki lekkiego piwa, obiad: kleik i 1 czarka kaszy gryczanej
- czwartek – śniadanie: barszcz, kleik, 1 czarka kaszy jęczmiennej, obiad: rosół i 4 czarki kartofli lub marchwi
- piątek – śniadanie: barszcz i 1 czarka kaszy gryczanej, obiad: krupnik i 1 czarka kaszy jęczmiennej
- sobota – śniadanie: kluski, rosół i 4 czarki lekkiego piwa obiad: krupnik z 1 czarki kaszy gryczanej
- niedziela – śniadanie: kleik z 1 czarki kaszy jęczmiennej lub barszcz z ogólnego stołu, obiad: 4 czarki kartofli lub rosół.

Ogólna wartość dobową wyżywienia więźniów chorych osiągała przeciętnie 1718,15 kalorii.

⁵⁴ Funt rosyjski = 0,410 kg.

⁵⁵ L. Wernic, *Stan zdrowotny domów kary*, „Zdrowie” 1907, z. 12, s. 710–711.

⁵⁶ *Zbiór przepisów administracyjnych...*, t. 3, s. 155.

⁵⁷ Tamże, s. 51.

Porcje szpitalne dzieliły się na całe, połowiczne i ścisłe. Do wymienionych racji dziennych wydzielano chleb – dla porcji całej 72 zołotników⁵⁸ na osobę, dla połowicznej 36 zoł., dla porcji ścisłej bułeczkę pszenną wagi 15 zoł.

Chorzy otrzymywali do śniadania omastę nie ze słoniny, lecz z masła – w ilości $\frac{3}{4}$ zoł. na osobę i 3 zoł. soli dziennie.

Dla wszystkich chorych gotowany był rosół w ilości 24 zoł. na każdego. Przy porcji ścisłej rosół podawany był bez mięsa, które rozdzielane było między chorych pozostających na porcji całkowitej. Lekarz więzienny mógł zamiast zwykłego śniadania z kaszy przepisać na śniadanie 2 czarki mleka⁵⁹.

W okresie Świąt Wielkanocnych ustalone było odrębne menu dla praktykujących więźniów – Żydów. Przez okres dziewięciu dni mogli oni otrzymywać następujące wyżywienie:

- niedziela – śniadanie: wodzianka z 4 czarek okruców macowych, obiad: 4 czarki barszczu świątecznego z dosypką 1 czarki okruców macowych
- poniedziałek – śniadanie: 4 czarki barszczu świątecznego, obiad: 10,2 czarki kartofli
- wtorek – śniadanie: 4 czarki wodzianki z okruców macowych, obiad: 6 czarek kapusty świątecznej lub buraków z dosypką 1 czarki okruców macowych
- środa – śniadanie: 4 czarki barszczu świątecznego, obiad: 8,2 czarki kartofli z dodaniem 1 czarki okruców macowych
- czwartek – śniadanie: 4 czarki wodzianki z okruców macowych, obiad – 3 czarki barszczu świątecznego z dosypką 3 czarek okruców macowych
- piątek – śniadanie: wodzianka z 4 czarek okruców macowych, obiad: 8,2 czarki kartofli z dodatkiem 1 czarki okruców macowych
- sobota – śniadanie: 4 czarki barszczu świątecznego, obiad: 6 czarek kapusty świątecznej lub buraków z 1 czarką zasypki z okruców macowych.

Dla chorych:

- niedziela – śniadanie: wodzianka z 1 czarki okruców macowych, obiad: 4 czarki kartofli
- poniedziałek – śniadanie: 4 czarki barszczu świątecznego, obiad: zupa z okruców z 1 czarki macy, ugotowanych na gęsto
- wtorek – śniadanie: wodzianka z 1 czarki okruców macowych, obiad: 4 czarki kartofli lub marchwi

⁵⁸ Zołotnik = 0,004 kg (dalej jako zoł.).

⁵⁹ L. Wernic, dz. cyt., s. 713.

- środa – śniadanie: 4 czarki barszczu świątecznego, obiad: 1 czarka okruszków z macy, ugotowanych na gęsto
- czwartek – śniadanie: wodzianka z 1 czarki okruszków macowych, obiad: 4 czarki marchwi lub kartofli
- piątek – śniadanie: 4 czarki barszczu świątecznego, obiad: 1 czarka okruszków macowych, ugotowanych na gęsto
- sobota – śniadanie: wodzianka z 1 czarki okruszków macowych, obiad: 4 czarki kartofli lub marchwi.

Oprócz tego wydzielano na każdego chorego 48 zoł. macy dla porcji całej, 24 zoł. dla połowicznej. Oprócz tego dla porcji ściślej wydzielano 10 zoł. masła świątecznego do okraszenia śniadania, $\frac{3}{4}$ zoł. soli świątecznej oraz 3 zoł. grochu. Przygotowywano również rosół z 24 zoł. mięsa koszernego na jednego chorego⁶⁰.

Jednostajność powyższej diety była zaiste przerażająca.

Warto jeszcze chyba przytoczyć interesujący (ale czy rzeczywiście skuteczny?) sposób żywienia więźniów w czasie grasowania w więzieniu epidemii cholery i szkorbutu. W tym pierwszym przypadku zamiast kapusty i grochu dawano więźniom 2 czarki krupniku z kaszy jęczmiennej oraz zacierki z 6 czarek mąki na osobę z dodaniem do tego grubo tłuczonego pieprzu w ilości 1 zoł. na 10 osób. Dawanie więźniom klusek było zabronione do chwili ustania cholery. Jako antidotum na tę chorobę przewidziano po czarce wódki przed obiadem na mężczyznę, a pół czarki na kobietę. Posługacze i felczerzy, poza wódką w takiej samej ilości, otrzymywali jeszcze po 1 funcie mięsa.

W czasie panowania w więzieniu szkorbutu dawano chorym zupełną składającą się z 12 części kwaśnej kapusty, 2 części cebuli, 1 części czosnku, 1 części chrzanu lub w przypadku braku tegoż – 1 części gorczycy. Należało miksturę tę rozrzedzić kwasem chlebowym lub pewną ilością octu. Do tej mieszaniny dawano na każdego więźnia pół funta mięsa i 5 ziaren tłuczonego pieprzu.

Ponadto w tym przypadku wydawano więźniom trzy razy w tygodniu kwaśną kapustę lub buraki, a gdy tych jarzyn brakowało – dodawano octu do zup. W czasie szkorbutu również można było wydzielać więźniom wymienioną poprzednio ilość wódki oraz tłuczony pieprz. Rekonwalescentom po przebytej cholery, bieguncie i tyfusie wydzielano po pół funta mięsa i po 1 funcie pytłowego chleba dziennie⁶¹.

⁶⁰ Tamże, s. 714–715.

⁶¹ *Zbiór przepisów administracyjnych...*, Instrukcja dla więzień i zakładów karnych Królestwa Polskiego (1859), s. 155–156.

Nie zachowały się bezpośrednie informacje o składzie żywienia więźniów Pawiaka w latach 80. Wiemy natomiast, jak żywiono więźniarki pobliskiej Serbii. Odwiedzająca to więzienie w 1882 r. Maria Konopnicka zauważyła, że więźniarki „strawę dostają sporządzoną dość czysto i względnie wystarczającą”. Na obiad dostawały w południe na przemian groch, kapustę lub kaszę. Na śniadanie zaś dwa funty chleba na cały dzień oraz jakąś zupę, na ogół z kaszą. Trzy razy w tygodniu otrzymywały w krupniku tzw. sztuczki, tzn. bardzo niewielkie kawałki mięsa⁶². Była więc to dieta niewiele różniąca się od przytoczonej wyżej.

Można przez analogię sądzić, że podobne żywienie otrzymywali w tym czasie również więźniowie polityczni Pawiaka, obydwa więzienia zaliczały się bowiem do tej samej kategorii więzień cywilnych, w których obowiązywały analogiczne przepisy ogólne.

Osadzonych w 1880 r. na Pawiaku więźniów politycznych obowiązywał, o czym była już mowa, bardzo lakoniczny i rozstrzygający jedynie niektóre problemy regulamin z 3 czerwca tegoż roku. Nie wspominał on ani słowem o kwestii żywienia więźniów tej kategorii⁶³. Należy więc mniemać, że stosowano wobec nich ogólne przepisy o wyżywieniu więźniów pospolicznych. Z pewnością też, jak to było wówczas praktykowane w X Pawilonie, skąd zresztą niektórych więźniów przeniesiono na Pawiak, rodziny mogły dostarczać im w czasie widzeń paczki żywnościowe⁶⁴.

Obowiązujący przejściowo od 21 kwietnia 1885 i znowelizowany 12 marca 1886 r. nowy regulamin, tzw. przepisy Orzewskiego, wypowiadał się kategorycznie w sprawie żywienia tej kategorii więźniów. Od tej pory mogli oni dokonać wyboru i albo żywić się ze wspólnego więziennego kotła, albo na własny koszt. W tym drugim przypadku za pieniądze więźnia, przechowywane w depozycie więziennym strażnik lub inna upoważniona osoba kupowała wskazane produkty żywnościowe, z których w kuchni więziennych przyrządzała dla niego potrawy. Wykluczono jednocześnie przynoszenie w czasie wizyt oraz przekazywanie w paczkach żywnościowych produktów lub jedzenia w gotowej postaci. Jedynym odstępstwem była zgoda na dostarczanie więźniom herbaty i cukru po uprzednim dokładnym sprawdzeniu, czy nie ukryto w nich niedozwolonych przedmiotów i nielegalnych listów⁶⁵. Na taki sposób żywienia się mogli sobie pozwolić tylko nieliczni spośród osadzonych na Pawiaku.

Okólnik GZW nr 26 z 20 grudnia 1889 r. wprowadził pewną zmianę do przepisów o środkach żywnościowych, dostarczanych określonym więźniom.

⁶² M. Konopnicka, *Za kratą*, „Świt” 1886, nr 114, s. 174.

⁶³ APW, Kanc. GW Ref. I Tajny, 13/1880, k. 58–59.

⁶⁴ Por. F. Kon, *Narodziny wieku. Wspomnienia*, Warszawa 1969, s. 111.

⁶⁵ AGAD, Prok. WIS 2859, k. 3.

W pewnym sensie było to odstępstwo od ścisłych przepisów zabraniających dostarczania więźniom politycznym artykułów żywnościowych poza herbatą i cukrem, albo raczej usankcjonowanie praktyki „dożywiania” politycznych. Przepis ten stanowił, że wszelkie środki żywnościowe dostarczane dla konkretnej osoby winny być przeznaczone na rzecz wszystkich więźniów, a nie konkretnego więźnia czy kategorii uwięzionych. Zezwolono na przyjmowanie żywności w ustalone dni widzeń oraz w ilościach nieprzewyższających potrzeb jednego dnia. Zezwolono jednocześnie na przynoszenie dla pozostających pod śledztwem herbaty i cukru w ilości nieprzewyższającej potrzeby w okresie od jednego widzenia do drugiego⁶⁶. Była to zapewne duża ulga i pomoc dla więźniów, którzy z braku środków własnych zmuszeni byli korzystać wyłącznie z wyżywienia więziennego, sporządzanego za 7 kopiejek dziennie, tj. kwotę, która mimo postępującej zwwyżki cen obowiązywała nadal.

W sposób bardziej kompleksowy podjęto sprawę wyżywienia więźniów w wydanej w 1890 r. Ustawie o przetrzymywaniu pod strażą. Stwierdziła ona, że wszystkie kategorie więźniów, poza niewypłacalnymi dłużnikami, mają być utrzymywane w więzieniach na koszt państwa. Jako podstawową rację żywnościową na utrzymanie jednego więźnia przyjęto rację żołnierską – 2½ funta mąki na dobę oraz 1½ garnca⁶⁷ kaszy miesięcznie. Zastrzeżono jednocześnie, że racja ta nie może zawierać mięsa bądź ryb, czyli produktów wchodzących w skład tzw. racji polepszonej, do której dokładano fundusze uzyskane od instytucji dobroczynnych. Zdecydowano jednocześnie, że minister sprawiedliwości będzie co roku ustalał obowiązującą tabelę racji żywnościowych w więzieniach cywilnych państwa⁶⁸.

Oto jaki sposób żywienia obowiązywał, w skali tygodnia, w więzieniach cywilnych w związku z wprowadzonymi zmianami:

- poniedziałek: obiad – kapuśniak (skład: kapusta – 30 zoł., mięso – 24 zoł., kasza owsiana – 4 zoł., mąka do zaprawienia – 3 zoł., sól – 4 zoł., pieprz – $\frac{1}{20}$ zoł., liść laurowy – $\frac{1}{20}$ zoł., cebula – 1 zoł.), kasza (skład: kasza pszenna – 32 zoł., sadło – 5 zoł., sól – 2 zoł.), chleb czarny – 2 funty; kolacja – kleik (skład: kasza pszenna – 17 zoł., sadło – 2 zoł., sól – 1 zoł.)
- wtorek: to samo, co w poniedziałek, jednakże kasza gryczana
- środa: obiad – groch (skład: groch – 32 zoł., mąka do przyprawy – 4 zoł., sól – 4 zoł., cebula – 1 zoł.), kasza (skład: kasza pszenna – 36 zoł., sadło – 5 zoł., sól – 2 zoł.), chleb czarny – 2 funty; kolacja: kleik (skład: kasza pszenna – 24 zoł., sadło – 4 zoł., sól – 1 zoł.)

⁶⁶ *Sbornik uzakonienij i rasporiazenij po tiuremnoj czasti...*, s. 328.

⁶⁷ Garniec = 4 litry.

⁶⁸ *Swod zakonow Rossijskoj Impierii*, t. 14, St. Pietierburg 1890, s. 44–48.

- czwartek: to samo, co w poniedziałek, jednak na obiad kasza gryczana, na kolację zaś jęczmienna
- piątek: to samo, co w środę, jednakże kasza gryczana
- sobota: to samo, co w poniedziałek
- niedziela: obiad – danie z kluskami (skład: makaron – 24 zł., mięso II gatunek – 30 zł., kasza perłowa – 2 zł., sól – 4 zł.), kasza (skład: kasza gryczana – 32 zł., sadło wołowe – 5 zł., sól – 2 zł.), chleb czarny – 2 funty; kolacja – kleik (skład: kasza gryczana – 17 zł., sadło – 2 zł., sól – 1 zł.).

W uwagach załączonych do przedstawionego wyżej ramowego wyżywienia wyjaśniono kwestie szczegółowe. Zezwolono na zamianę jednych produktów na inne, pod warunkiem, że ich cena rynkowa była jednakowa. Administracja więzienia mogła więc zamiast mięsa wołowego czy wieprzowego użyć tej samej ilości baraniny lub zamiast mięsa przyrządzić ryby: sandacza lub dorsza w ilości $1\frac{1}{2}$ raza większej, jednakże nie częściej niż dwa razy w tygodniu. Podobnie możliwa była zamiana kapusty na kartofle, również nie częściej niż dwa razy w tygodniu. Zamiast 48 zł. kapusty przypadającej na więźnia – należało w tym przypadku przeznaczyć na każdego $\frac{1}{10}$ garnca kartofli.

Zmiana więziennego menu przewidziana była również w święta – w dni oficjalnych świąt państwowych oraz w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy żywność przygotowywana była według jadłospisu przewidzianego dla niedziel. Natomiast w środę i piątek przed niedzielą wielkanocną i popielcową – przygotowywana miała być żywność postna, tak jak każdego poprzedniego dnia.

W czasie postu przygotowywano takie samo wyżywienie postne w środę i w piątek, obowiązujące również w mięsopuście, a w poniedziałek, wtorek, czwartek i sobotę – kapuśniak. Winien on być gotowany bez mięsa, pozostałe zaś produkty przewidziane były w takich proporcjach, jak w zwykły dzień.

Niezależnie od ramowej tabeli wyżywienia w czasie świąt kościelnych oraz innych oficjalnie przewidzianych wyżywienie więźniów mogło być polepszone pieczonymi pierogami, a w dzień Wielkiej Nocy – ciastami, paschą i jajami, ale jedynie w przypadku, jak zaznaczono, wygospodarowania odpowiednich środków, bez obciążania dodatkowymi wydatkami funduszu przewidzianego na wyżywienie więźniów.

Założono również możliwość poczynienia pewnych oszczędności na wyżywieniu więźniów – w przypadku wyjątkowo dobrej jakości mąki używanej do przyprawiania dań lub kaszy – można było użyć ich w nieco mniejszych ilościach. Nie precyzowano jednakże, czym miała się ta jakość charakteryzować,

podobnie jak nie oznaczono możliwych uszczupień porcji więźnia, co zapewne dawało administracji możliwość popełniania nadużyć.

Przewidziano też możliwość zamiany sadła w czasie postów na olej kopny w sytuacji, gdy produkty te miały jednakową cenę. Na podobnej zasadzie zezwolono również na dodawanie do żywności więziennej nieprzewidzianych przez tabelę ryb oraz grzybów – pod warunkiem, że ich cena nie przekroczy kwot asygnowanych na wyżywienie bądź będą one pochodziły z darowizny na rzecz więźniów⁶⁹.

Wartość odżywcza posiłków ustalonego w ten sposób systemu żywienia więźniów była niewielka i ci, którzy nie otrzymywali pomocy z domu – faktycznie głodowali. Nieco lepsza była sytuacja więźniów politycznych należących do szlachty, którzy mieli prawo do tzw. polepszonej porcji, która była nieco większa niż normalna, a zamiast chleba czarnego więźniów otrzymywał wówczas biały w tej samej ilości. W okresie późniejszym weszło w zwyczaj na Pawiaku, że wszystkim więźniom politycznym dawano nieco lepsze wyżywienie „szpitalne”, przeznaczone dla chorych więźniów. Tym niemniej jednak wyżywienie pawiackie, skalkulowane na 7 kopiejek dziennie dla więźnia, odbiegało znacznie od przeznaczanego dla więźnia tejże kategorii przebywającego w X Pawilonie. Dzienna racja żywienia była tam skalkulowana na 35 kopiejek, co pozwalało więźniom poprzestawać, bez głodowania, na wikcie skarbowym, bez konieczności dokupowania żywności za własne środki⁷⁰.

Oto jak wyglądało codzienne wyżywienie Ksawerego Praussa w czasie jego pobytu w X Pawilonie w latach 90.: na obiad kawałek mięsa w zupie, trochę kaszy, makaronu lub kartofli. Pół godziny przed obiadem otrzymywał 1 funt chleba. Na śniadanie 3 bułki kajzerki. Do herbaty, otrzymywanej rano i wieczorem dostawał 3 kawałki cukru⁷¹. Nie było to zapewne wyżywienie całkowicie wystarczające, jednakże przeniesienie więźnia z X Pawilonu na Pawiak w znacznie gorsze warunki było przez niego zawsze odbierane jako kara i wywoływało protesty. Znacznie dotkliwiej pogorszenie położenia i fatalne wyżywienie odczuwali inteligenci niż robotnicy.

Dosyć dokładnie menu pawiackie w połowie lat 90. opisał ówczesny więzień – student: „Składało się ono o 6 rano, na śniadanie, z kwaśnego żuru, do którego dodawano pół funta czarnego, źle wypieczonego chleba, z kaszy, grochówki lub pływającego w wodzie makaronu na obiad o 12, do czego dwa razy w tygodniu dodawano mięso gotowane, nadziane w małych kawał-

⁶⁹ *Sbornik uzakonienij i rasporiazenij po tiuremnoj czasti...*, Normalnaja tabel dla prodowlstwija ariestantow, s. 211–212.

⁷⁰ *Więzienia polityczne w zaborze...*, s. 19.

⁷¹ CA KC PZPR, Archiwum PPS 305/VI, t. 50, K. Prauss, Z pobytu w X Pawilonie, k. 15.

kach na patyczek, wreszcie z takiego samego, jak rano żuru na wieczерę, o 6 po południu. Wszystko to podawane było w obrzydliwych cynowych miseczkach. Jeść trzeba było drewnianą łyżką, często aż pozieleniałą od pleśni [...]. Głodowaliśmy więc obaj z Witoldem [Eichlerem] jak się patrzy, żując tylko skórki czarnego chleba, którego ośrodek był nie na nasze żołądki. Żuru nie mogliśmy tknąć, był bowiem tak kwaśny, że samo nachylenie się nad miską przyprawiało o kaszel⁷².

Jak wynika z tego wspomnienia – Dębicki i jego towarzysz byli traktowani specjalnie, ogół więźniów nie otrzymywał bowiem kolacji.

Nieco inaczej wygląda wyżywienie przy Dzielnej w relacji „Przedświt” z 1894 r. – śniadanie o godz. 7 lub 8, na które podawano kapuśniak lub groch, zupę kartoflaną, barszcz, albo wreszcie kaszę na wodzie (kleik). Niezależnie od tego, jaka to była zupa, zawsze wyglądała obrzydliwie i nieczysto. Po śniadaniu roznoszono wrzątek, z którego mogli korzystać posiadający własną herbatę i cukier dla przyrządzenia sobie napoju. Obiad roznoszony był przez więźniów kryminalnych, używanych do posług, o godz. 15. Była to zupa podobna do śniadania, jednakże podana z jarzyną, a trzy razy w tygodniu z mięsem. Po obiedzie roznoszono więźniom politycznym jeszcze dwukrotnie herbatę⁷³.

Odpowiedzialnością za głodowe i fatalne jakościowo wyżywienie więźniowie polityczni obarczali ówczesnego naczelnika Pawiaka – Mołczanowa. W przesyłanych na wolność nielegalnych listach oskarżali go o stałe okradanie więźniów, przede wszystkim przy wydawaniu wiktów więziennych oraz w ogólnych wydatkach więziennych. W tym procederze dzielnie sekundowała mu żona, mająca nadzór nad praniem odzieży i bielizny więźniów, w czasie którego zwykle ginęło wiele rzeczy⁷⁴.

Więźniowie majątniejsi, z własnymi środkami finansowymi, kupowali sobie dodatkowe jedzenie u pomocnika naczelnika. Ludwik Kulczycki, odbywający na początku lat 90. dwuletni wyrok na Pawiaku, wspominał, że kupował całodzienne wyżywienie: na śniadanie białą kawę i dwie bułki z masłem, obiad złożony z zupy, dwóch dań i deseru, wieczorem herbatę z dwiema bułkami z masłem i serem. Wyżywienie takie kosztowało bardzo drogo, bo aż 30 rubli miesięcznie⁷⁵. Niewielu więźniów mogło sobie na taki wydatek pozwolić.

Sytuacja na Pawiaku zmieniła się jeszcze bardziej, w każdym zakresie, również pod względem wyżywienia, na niekorzyść więźniów politycznych

⁷² Z. Dębicki, dz. cyt., s. 19–20.

⁷³ *Pawiak (urządzenia, warunki życia więźniów)*, „Przedświt” 1894, nr 5, s. 12–13.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ *Ze wspomnień Ludwika Kulczyckiego*, oprac. J. Myśliński, „Z Pola Walki” 1972, nr 1, s. 196.

od początku 1895 r., gdy Mołczanowa zmienił na stanowisku naczelnika podpułkownik Ganecki. Od początku przejął on po swym poprzedniku swoiście pojęty sposób gospodarowania, podejmując jednocześnie stanowcze próby ścisłego stosowania w praktyce regulaminu, obowiązującego politycznych. Uderzyło to boleśnie w więźniów, dając się we znaki przede wszystkim tym, którzy zostali przeniesieni na Pawiak ze znacznie lepszych, pod każdym względem, warunków bytowych w X Pawilonie. Zaczęli oni masowo składać skargi do władz, domagając się, aby traktowano ich na Pawiaku w taki sam sposób, jaki był stosowany wobec nich za murami Cytadeli. Powszechne były też skargi na wyżywienie na Pawiaku⁷⁶. Rozpoczęła się prawdziwa walka więźniów politycznych z administracją, która, nie przebijając w środkach, usiłowała zaprowadzić nowe porządki.

W odpowiedzi na skargi więźniów składane do władz płk Ganecki wyjaśniał 19 lutego 1895 r. gubernatorowi warszawskiemu, że zakaz przynoszenia dla więźniów przez rodziny żywności, który wprowadził, a przede wszystkim produktów mięsnych, wynika z obawy, że są to artykuły łatwo psujące się, które mogą spowodować zachorowania wśród więźniów. Oświadczył jednocześnie, że czyni od tej praktyki wyjątki, jeśli lekarz więzienny jasno stwierdzi na piśmie, że produkty są świeże i dobrej jakości i nie spowodują uszczerbku na zdrowiu więźniów (sic!).

Poza tym zezwalał on na przynoszenie więźniom herbaty, cukru i bułek oraz innych produktów, na które zezwoli lekarz⁷⁷. Cały kłopot, jaki wynikał dla więźniów z takiego postawienia sprawy, polegał na tym, że lekarz starał się jak najrzadziej bywać w więzieniu i jak najmniej zajmować się więźniami, zwłaszcza politycznymi, na których wszelkie prośby dawał na ogół odpowiedź odmowną.

Wprowadzenie przez Ganeckiego zakazu dostarczania żywności dla politycznych miało najprawdopodobniej na celu, jak podejrzewali najbardziej zainteresowani, zmuszenie ich do nabywania tych artykułów, oczywiście po wyższej cenie, u pomocnika naczelnika.

Skargi słane do władz, zwłaszcza Krasuskiego, do generał-gubernatora, przyniosły skutek o tyle, że polecił on 2 kwietnia 1895 r. gubernatorowi zwrócić specjalną uwagę na wyżywienie więźniów politycznych na Pawiaku⁷⁸.

Wyżywienie jednakże nie zmieniło się specjalnie na lepsze. Śniadanie trzy razy w tygodniu składało się z żuru z ziemniakami. Dawał się on na

⁷⁶ Por. m.in. skargi Ludwika Krasuskiego, Wacława Dąbrowskiego i Bronisława Jabłkowskiemu z 28 stycznia 1895 r. do naczelnika WGZŻ gen. Broka oraz Ludwika Krasuskiego z 5 marca 1895 r. do naczelnika kraju – APW, Kanc. GW Ref. I, 61/1895, k. 7, 8, 9, 28–29.

⁷⁷ Tamże, k. 22.

⁷⁸ Tamże, k. 32.

ogół wypić, natomiast ziemniaki były najczęściej słodkie, gąbczaste, jakby przemrożone. Przy śniadaniu wydawano pół funta czarnego i gliniastego chleba na cały dzień. W pozostałe dni wydawano tak zwany przez więźniów makaron włoski. Były to w rzeczywistości kluski z czarnej, żytniej mąki wydawane wraz z wodą, w której je gotowano. Kraszono je słoniną. Były one tak niesmaczne, że nie chcieli ich jeść nawet więźniowie kryminalni, zdani wyłącznie na wyżywienie skarbowe. Jak wspomina więzień z tego okresu, najsmaczniejszym pożywieniem była wydawana trzy razy w tygodniu grochówka z zimną kapustą kwaszoną oraz mięsem nadzianym po kilka kawałków na patyczek, co stanowiło tzw. porcję. W czasie rozlewania grochówki podawano więźniom takie porcje ze stolnicy. Rano oraz po południu, między godz. 16 a 17, roznoszono gotowaną wodę, z czego korzystali więźniowie posiadający herbatę i cukier. Chorzy otrzymywali wyżywienie szpitalne: $\frac{3}{4}$ funta białego chleba i szklankę mleka na śniadanie, na obiad zaś rosół z ryżem oraz porcję cielęciny. Z domu wolno było przysyłać kawę, kakao, bułki i chleb. Nie zezwalano natomiast na przysyłanie mięsa, wędlin i owoców⁷⁹. Więźniowie, którzy uskarżali się na złe wyżywienie, a dysponowali pieniędzmi przechowywanymi w depozycie, mogli korzystać ze specjalnego wyżywienia, kupowanego u pomocnika naczelnika, por. Własowa. Niewiele jednak osób mogło sobie na podobny wydatek pozwolić, było ono bowiem drogie – kosztowało 40–60 kopiejek dziennie, a nie odznaczało się odpowiednią jakością. Więzień miał prawo (o ile karnie nie został go na pewien czas pozbawiony) dwa razy w tygodniu kupować w mieście artykuły spożywcze za pośrednictwem strażników, z czego również mało kto korzystał z braku gotówki. Można też było w ten sposób kupić pióro, atrament, ołówek, brulion, igły, nici i guziki⁸⁰.

Skargi więźniów politycznych na wygórowane ceny żywności sprzedawanej przez porucznika Własowa zmusiły inspektora von Petza do zażądania od niego wyjaśnień. Otrzymał je w postaci raportu z 8 czerwca 1895 r. przekazanego drogą służbową. Okazało się, że tylko czterech więźniów politycznych stołowało się u pomocnika naczelnika. Dwóch z nich korzystało z obiadów w cenie 12 rubli miesięcznie, dwaj zaś po 20 rubli. Jeden z tych ostatnich otrzymywał również śniadanie za 10 rubli miesięcznie, dwaj zaś inni rano i wieczorem herbatę z bułkami za 6 rubli.

Jak wyjaśniał Własow, ceny w tej wysokości zostały przewidziane przepisami zatwierdzonymi 15 grudnia 1893 r. Wyliczał on, że miesięcznie wpływała za wyżywienie kwota 86 rubli, a codzienny wydatek na wyżywienie więźniów wahał się od 3 rb. 40 kop. do 3 rb. 60 kop., co dawało miesięcznie

⁷⁹ A. Kielza, dz. cyt., s. 70–71.

⁸⁰ Tamże, s. 71.

105 rubli. Dochodziła do tego płaca kucharki w wysokości 9 rubli oraz więźnia roznoszącego żywność – 1 rubel, co zamykało wszystkie koszty sumą 115 rubli miesięcznie. Własow dowodził, że w tej sytuacji cen wyżywienia w żadnym razie obniżyć się nie da⁸¹.

Z wyliczenia powyższego jasno wynika, że por. Własow musiał otrzymywać dodatkową płacę za stołowanie więźniów, trudno bowiem przyjąć, że dodatkowe obowiązki wykonywał bezpłatnie, dokładając jeszcze, jakby wynikało z powyższej kalkulacji, z własnej kieszeni.

Ogromna większość więźniów musiała jednak korzystać z tego, co oferowała kuchnia więzienna. Nieustannie dochodziło więc na tym tle do konfliktów, które kończyły się dla więźniów karami dyscyplinarnymi, a nie zmieniały sytuacji. Szczególnie interesujący wypadek tego rodzaju, naświetlony bowiem dokładnie przez obydwie zainteresowane strony, zdarzył się 12 lipca 1895 r. Siedzący w jednej celi I oddziału Stanisław Cerynger i Tomasz Wasiak, przeniesieni na Pawiak 1 czerwca tr. z X Pawilonu, zaczęli protestować z powodu złej jakości zupy przyniesionej im na obiad. Do ich celi natychmiast udał się naczelnik Ganecki w towarzystwie por. Własowa, którzy, skosztowawszy zupy, stwierdzili, że jest ona wyjątkowo niesmaczna i rzadka. Funkcyjny więzień przyniósł z kuchni z ogólnego kotła tę samą zupę, która okazała się dobra. Ganecki doszedł więc do wniosku, że więźniowie celowo nalali do zupy zimnej wody, aby wywołać awanturę. Więźniowie protestowali przeciwko takiemu postawieniu sprawy, w związku z czym naczelnik oskarżył ich o próbę czynnego znieważenia oraz rzucania gróźb i ukarał każdego z nich pięcioma dobami karceru. Jak twierdził następnie Ganecki, obydwaj uspokoili się jednak dopiero, gdy zagroził im zakuciem w kajdany i założeniem kaftanów bezpieczeństwa⁸².

W relacji więźniów cała sprawa wyglądała nieco inaczej. Twierdzili oni, że wezwali naczelnika z powodu fatalnej jakości otrzymywanego w każdy piątek i sobotę jęczmiennego krupniku z kartoflami oraz masłem. Jak utrzymywali, masła tam nigdy nie było ani odrobiny, sam zaś krupnik był tak czarny, jakby wykapał się w nim oddział kominiarzy. Na zarzut naczelnika o dolanie wody argumentowali, że w celi nie mieli nawet dzbanka z wodą, nie mogli więc tego uczynić. W relacji więźniów rozmowa z władzami została bardziej udramatyzowana, obydwaj zaś zostali skazani jakoby na 20 dni karceru. Stwierdzili oni ponadto, że naczelnik naubliżał im od bydłaków, na co odpowiedzieli tym samym⁸³. Niezależnie jednak od realiów tego zajścia, faktem był skandaliczny stan wyżywienia, stanowiący stałą kość niezgody na Pawiaku.

⁸¹ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1895, k. 25–26.

⁸² Tamże 8/1895, k. 3–4.

⁸³ „Przedświt” 1895, nr 8, s. 14.

W następstwie tego typu zajęć z więźniami politycznymi oraz ich skarg do władz zwierzchnich płk Ganecki zwrócił się 17 lipca 1895 r. w raporcie do gubernatora z wnioskiem, aby wszystkich więźniów politycznych przenoszonych na Pawiak z X Pawilonu traktować jako osadzonych w tym więzieniu tymczasowo, z uwagi na brak miejsca w Cytadeli i w związku z tym przeznaczać na ich utrzymanie takie same kwoty, jakie były na wyżywienie w X Pawilonie. Jego zdaniem byłoby to panaceum na wszelkie kłopoty, jakie administracja więzienia na Dzielnej miała z więźniami politycznymi⁸⁴. Adresat poparł ten wniosek, zwracając się do generał-gubernatora warszawskiego z prośbą o wydanie zgody na zaproponowane rozwiązanie. Wnioskował ponadto o zgodę na rozszerzenie asortymentu żywności, jaka mogła być przynoszona na Pawiak dla więźniów politycznych, oraz załączając projekt nowych przepisów o żywieniu się tej kategorii więźniów na własny koszt.

Nowe przepisy oraz wnioski gubernatora dotyczące zmian w finansowaniu wyżywienia nie tylko nie spotkały się z entuzjazmem naczelnika kraju, ale przeciwnie, wywołały jego ostrą krytykę. W odpowiedzi z 24 sierpnia 1895 r. stwierdził on, że propozycje te nie tylko nie polepszają sytuacji żywnościowej więźniów Pawiaka, ale wręcz przeciwnie – uniemożliwiają im stołowanie się za własne środki. Przyczyną tego były – zdaniem generał-gubernatora – niesłuchanie wygórowane ceny za lepsze wyżywienie. Skromny obiad z dwóch dań miał kosztować 12 rubli miesięcznie, śniadanie i kolacja składające się z jednej potrawy – 10 rubli, a lepszy obiad – 20 rubli, co – jak zauważył ironicznie – odpowiadało cenom za także dania, znacznie lepsze jakościowo, serwowanym w warszawskich restauracjach II kategorii, gdzie jest jednak dodatkowo możliwość wyboru rodzaju potrawy. Zwrócił dalej uwagę, że tego rodzaju propozycje są niezgodne z obowiązującymi przepisami o wyżywieniu więźniów politycznych, którzy mają prawo zakupić za własne środki artykuły żywnościowe, z których władze więzienne winny, w kuchni więziennej, sporządzić dla nich lepsze jakościowo wyżywienie. W zaproponowanej sytuacji nie mają natomiast oni wyboru, muszą bowiem albo godzić się na przedstawione warunki, albo obywać się strawą ze wspólnego kotła. W konkluzji generał-gubernator polecił gubernatorowi zrewidowanie dotychczasowych warunków wyżywienia więźniów politycznych Pawiaka⁸⁵.

Stanowisko generał-gubernatora nie wpłynęło co prawda na zasadniczą poprawę warunków wyżywienia politycznych na Pawiaku, jednakże częściej niż dotychczas dokonywano inspekcji tego więzienia. W końcu 1895 r. przyniosło to pewien skutek – jedzenie było nieco lepsze, a prana w pralni

⁸⁴ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1895, k. 30–31.

⁸⁵ Tamże, k. 32–33.

więziennej bielizna czystsza⁸⁶. Nie było jednak realnych szans na jakieś zasadnicze zmiany w tym zakresie, zatwierdzona bowiem na rok następny przez ministra sprawiedliwości tabela wyżywienia więźniów w więzieniach cywilnych opiewała na dotychczasową kwotę. Nie przewidziano również ilościowych i jakościowych zmian w dobowych normach żywnościowych, które nadal przewidywały na wyżywienie każdego więźnia: 2½ funta żytniej mąki na chleb, 1/20 garnca kaszy jęczmiennej, 1/30 funta soli oraz kartofli, kapusty i buraków za łącznie 3½ kopiejki⁸⁷.

Podobny sposób wyżywienia więźniów politycznych Pawiaka, mimo ich ustawicznych protestów, obowiązywał przez kolejne lata. Administracja, czująca się wówczas dosyć pewnie wobec stosunkowo niewielkiej liczby (ok. 40) więźniów tej kategorii, którzy w tej liczbie nie stanowili siły zdolnej skutecznie przeciwstawić się ograniczającym zarządzeniom, nie przejmowała się nimi. Tylko więc najbardziej wytrwali, jak Leon Falski, w przypadku każdego wystąpienia administracji Pawiaka przeciwko przysługującym więźniom prawom, słali do wszelkich władz, z Petersburgiem włącznie, skargi i prośby⁸⁸. Nie przynosiły one na ogół efektów, naświetlane odpowiednio raportami naczelnika Ganeckiego, które stanowiły do nich pisma przewodnie, przysparzały jednak miejscowym władzom pewnych kłopotów.

Sprawa dodatkowego wyżywienia została jednak przynajmniej w części załatwiona polubownie, do czego zapewne przyczyniło się stanowisko generał-gubernatora co do warunków sprzedaży politycznym lepszego wyżywienia przez por. Własowa. W rezultacie, omijając przepisy, zezwolono, aby więźniom, których rodziny zamieszkiwały w Warszawie, krewni mogli przynosić na Pawiak gotowe obiady. Jednak sytuacja pozostałych, którzy pochodzili z odległych okolic oraz tych, których rodzin nie stać było na przynoszenie obiadów, nie uległa zmianie⁸⁹.

Taki stan rzeczy trwał jednak krótko. Płk Ganecki zwrócił się 25 grudnia 1899 r. z raportem do gubernatora, wnioskując, aby wydał on zakaz przyniesienia z miasta obiadów, powołując się na przepisy obowiązującej instrukcji. Funkcjonujący zwyczajowo system powodował, zdaniem naczelnika, że w korytarzu więziennym w porze obiadowej kłębiły się tłumy krewnych i znajomych więźniów politycznych, przybyłych pod pozorem przyniesienia im obiadów. Dodatkowym argumentem przeciwko temu porządkowi była troska naczelnika, że więźniowie otrzymywali obiady zupełnie zimne. Ale

⁸⁶ A. Kielza, dz. cyt., s. 87.

⁸⁷ „Tiuriemnyj wiestnik” 1896, Nr 1, s. 21.

⁸⁸ Zob. skargi Leona Falskiego z 1 grudnia 1896 r., 7 stycznia 1897 r., 16 marca 1897 r. – APW, Kanc. GW Ref. I, 61/1895, k. 200, 203, 208–209, 211, 216, 218.

⁸⁹ „Przedświt” 1895, nr 8, s. 14.

sam Ganecki, mimo takiej troski o interesy więźniów, zdecydowanie odżegnał się od ciążącego na nim, zgodnie z przytaczaną instrukcją, obowiązku przygotowywania osobnych obiadów więźniom, którzy wyrażą chęć żywienia się na własny koszt. Koronnym argumentem naczelnika, który zapewne przeważył szalę, było przekonanie, że wraz ze wstrzymaniem przynoszenia obiadów ustanie nielegalna korespondencja, prowadzona przy tej okazji⁹⁰.

Wniosek Ganeckiego o wydanie zakazu w sprawie przynoszenia obiadów został zrealizowany w czerwcu 1900 r. w postaci zarządzenia Warszawskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii. Zamiast przynoszonych dotychczas obiadów wprowadziło ono dwa razy w tygodniu wypiskę artykułów żywnościowych za posiadane przez więźniów w depozycie pieniądze. Spotkało się to ze skargami więźniów, którzy argumentowali, że o ile rodziny były w stanie przynosić im z domu obiady, przyrządzane dla domowników, o tyle nie mogą przysyłać gotówki, znajdują się bowiem na ogół w trudnej sytuacji materialnej. Ponadto produkty żywnościowe, jakie więzień mógł zakupić, kosztowały na Pawiaku znacznie drożej⁹¹.

Ostatecznie władze nie były konsekwentne w respektowaniu zakazu przynoszenia na Pawiak obiadów, chociaż wprowadziły również możliwość zakupu lepszych obiadów w więzieniu. Były one zdecydowanie tańsze niż poprzednio, jednakże również tylko nieco lepsze od więziennych. O nowej praktyce poinformował naczelników Pawiaka i Serbii 17 lipca 1900 r. inspektor więzień von Petz. Lepsze wyżywienie miał dostarczać więźniom politycznym za dodatkową opłatą dostawca Froim, który zobowiązał się do tego 6 lipca 1900 r.

Menu polepszono wyżywienia przedstawiało się następująco: na śniadanie – chleb biały lub czarny w ilości 1½ funta, kleik z 1 czarki kaszy jaglanej lub gryczanej, 3 zoł. soli, 1 zoł. masła; obiad – ¾ funta mięsa z 1 zoł. sosu, 12 zoł. ryżu lub 1 czarka kaszy jęczmiennej lub gryczanej, albo 4 czarki kartofli i 3 zoł. soli. Wyżywienie takie kosztowało 35 kopiejek dziennie. Wobec tego, że zwykle wyżywienie więzienne kosztowało wówczas 10,30 kop. dziennie, więźniowie, którzy zamierzali korzystać z tej formy polepszono wyżywienia, powinni dopłacić z własnych środków różnicę wynoszącą 24,70 kop. dziennie⁹².

Tak więc polepszone wyżywienie nie było zasadniczo różne od dotychczas wydawanego, a nie mniej niż tamto jednostajne. Tylko kilku więźniów

⁹⁰ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1899, k. 70.

⁹¹ AGAD, zespół Pomocnik Generał-Gubernatora Warszawskiego (dalej: Pom. GGW) 20, skarga więźnia politycznego WWŚl. Grzegorza Piekarza z 9 VII 1900 r. do generał-gubernatora ks. Imeretyńskiego, k. 89–90.

⁹² APW, WWŻ 3, k. 49–50.

politycznych skorzystało z tej oferty, a gubernator poinformował 23 grudnia 1900 r. generał-gubernatora, że „w chwili obecnej nikt nie chce dopłacać za polepszone żywienie, chociaż o takiej możliwości administracja informuje każdego przybyłego do więzienia”⁹³.

Na tzw. wypiskę więzień mógł zakupić za własne pieniądze dodatkowe artykuły spożywcze. Mógł nabyć tą drogą m.in. mleko, masło, chleb i mięso (zapewne w postaci wędliny). Dodatkowa żywność była konieczna, nadal bowiem obowiązywały przepisy o żyzywieniu zawarte w Instrukcji więziennej z 1859 r. oraz tabela żywienia z 5 czerwca 1866 r., a dobowe żywienie kosztowało w 1900 r. 10 kopiejek, asygnowanych ze skarbu państwa⁹⁴.

Napływające do władz skargi politycznych na żywienie więzienne i nieprawidłowości w postępowaniu wobec nich administracji spowodowały 1 marca 1901 r. nadzwyczajną inspekcję na Pawiaku p.o. gubernatora, księcia Łobanowa. Z wizyty tej sporządzono staranny protokół rejestrujący składane przez więźniów politycznych zażalenia i postulaty, jednakże żadnych zauważalnych skutków inspekcja nie spowodowała⁹⁵.

Dopiero 20 sierpnia 1901 r. gubernator warszawski zwrócił się z pismem do Departamentu Policji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o wyasygnowanie dodatkowego kredytu na polepszenie żywienia więźniów politycznych Pawiaka i zrównanie w ten sposób jego jakości z wydawanym w X Pawilonie. W tym czasie przeznaczano na więźnia politycznego na Pawiaku 9,85 kop. na dobę. Pismo to zostało skierowane według kompetencji do Głównego Zarządu Więzień, który 26 października tr. odpowiedział odmownie. Argumentował on, powołując się na tabelę żywienia więźniów politycznych osadzonych w twierdzy, zatwierdzoną przez namiestnika Królestwa Polskiego w 1861 r., że dotyczyła ona wyłącznie X Pawilonu. Na osadzonych tam więźniów kierowano zwiększone kwoty do warszawskiego generał-gubernatora, więźniowie polityczni osadzeni w więzieniu przy Dzielnej podlegali natomiast ogólnym przepisom żywienia więziennego, nie będąc więźniami twierdzowymi⁹⁶.

Półśrodkiem było wprowadzenie w maju 1902 r. zarządzenie odnośnie do polepszonych żywienia dla więźniów politycznych Pawiaka, aresztowanych na mocy administracyjnej decyzji generał-gubernatora, którzy nie posiadali własnych środków na zakup dodatkowej żywności. Asygnowano na ten cel z kancelarii Pomocnika GGW ds. policyjnych po 6 kopiejek do-

⁹³ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 16/1899, kbp.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ Tamże 11/1901, kbp.

⁹⁶ Tamże 8/1901, k. 59, 64.

datkowo dziennie na głowę takiego więźnia. Paradoxem jednakże było, że tę tzw. polepszoną porcję przygotowywano w ogólnym kotle więziennym. Faktycznie więc sprowadzało się to nie tyle do polepszenia, ile co najwyżej do powiększenia wydawanej im porcji. Z drugiej strony tak niewielka dopłata nie pozwalała na przygotowanie dla tych kilku więźniów osobnego wyżywienia, była bowiem zbyt niska⁹⁷. Tak więc jedzenie nadal było złe, a najczęściej podawane potrawy z kaszy gryczanej i jęczmiennej więźniowie powszechnie nazywali „tyfusem”⁹⁸. Sytuacja pod tym względem nie uległa żadnym zmianom na lepsze w ciągu najbliższych lat⁹⁹.

Przy okazji wprowadzenia w życie znacznie szczegółowszej nowej instrukcji O porządku przetrzymywania więźniów politycznych w więzieniach cywilnych, zatwierdzonej 29 listopada 1904 r., podjęto znowu problem wyżywienia więźniów politycznych. Paragraf 22 tych przepisów zezwalał na przygotowanie dla nich lepszego wyżywienia, pozostawiając miejscowej administracji więziennej ustalenie w tym zakresie ścisłych przepisów. W związku z tym naczelnik Pawiaka, kpt. Priwałow, przedstawił 13 lutego 1905 r. gubernatorowi swój punkt widzenia. Odniósł się on niechętnie do możliwości przygotowywania specjalnego wyżywienia dla politycznych w kuchni więziennej, argumentując, że spowodowałoby to konieczność kłopotliwych rozliczeń finansowych między nimi a administracją. Ponadto nie widział możliwości, w warunkach Pawiaka, urządzenia dodatkowej kuchni przygotowującej lepsze wyżywienie. Zaproponował w związku z tym, aby specjalne obiady dla politycznych były dostarczane z określonej restauracji, która w związku z tym znalazłaby się pod kontrolą wyznaczonych do tego funkcjonariuszy administracji więziennej. Innym możliwym według Priwałowa rozwiązaniem mogło być dostarczanie polepszonego wyżywienia w formie, jaką przyjęto w zawartym z dostawcą żywności kontrakcie na 1905 r. W tym przypadku różnicę ceny między zwykłym a polepszonym wyżywieniem, wynoszącą 13,24 kopiejki dziennie, chętni więźniowie wnosiliby na tydzień naprzód¹⁰⁰.

Inspektor więzień von Petz poparł ten wniosek i ostatecznie więźniowie polityczni Pawiaka korzystali w 1905 r. z tej formy „polepszonego” wyżywienia¹⁰¹. Nic więc w tym zakresie nie zmieniło się na lepsze.

Podjęcie takiej właśnie decyzji, niekorzystnej dla więźniów a wygodnej dla administracji więzienia, nie miało jednakże większego znaczenia

⁹⁷ Tamże 18/1902, kbp.

⁹⁸ W. Koral, dz. cyt., s. 52.

⁹⁹ Por. M. Płochocki, dz. cyt., s. 150.

¹⁰⁰ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 5/1905, k. 19.

¹⁰¹ Tamże, k. 20–21.

faktycznego. Władze bowiem, przerażone narastającymi nastrojami rewolucyjnymi w państwie, zaczęły wycofywać się z większości zarządzeń niekorzystnych dla więźniów politycznych. Czyniąc wiele koncesji na rzecz więźniów tej kategorii, zezwoliły również na przynoszenie im z domu obiadów i innych artykułów żywnościowych¹⁰².

Na podstawie nowych przepisów uległ zmianie dotychczasowy regulamin wypiski produktów żywnościowych. W związku z nowymi wymogami nacelnik Pawiaka, kpt. Priwałow, sporządził i przedstawił gubernatorowi 13 lutego 1905 r. Tabelę produktów żywnościowych i przedmiotów dozwolonych do nabycia na własny koszt przez więźniów politycznych, przebywających w miejscach odosobnienia guberni warszawskiej. Została ona zatwierdzona 20 lutego nie tylko dla Pawiaka i Serbii, ale również dla pozostałych więzień cywilnych guberni¹⁰³.

Od tej pory więzień polityczny mógł w czasie cotygodniowej wypiski zakupić: chleba sitkowego lub bułek do 2 funtów dziennie – łącznie 14 funtów, herbaty – $\frac{1}{4}$ funta, smalcu wieprzowego lub gęsiego, wędliny lub kiełbasy – nie więcej niż 3 funty, masła – $\frac{1}{2}$ funta, 10 jaj, 2 cytryny, owoców, jarzyn i cebuli – według przepisu lekarza, 2 śledzie, mleka – do 7 kwart tygodniowo, sera – $\frac{1}{2}$ funta, 1 funt świec, oraz: naftę, lampy, naftowe maszynki do gotowania, szczotki, grzebienie, lusterka, materiały piśmienne, papierosy i tytoń – dwa ostatnie produkty za każdorazową zgodą administracji – oraz 3 pudełka zapalek¹⁰⁴.

Czasy zmieniły się na tyle, że władze więzienne zaczęły traktować więźniów niezwykle liberalnie – nie tylko zezwolono na posiadanie w celach oświetlenia, na co poprzednio konieczna była każdorazowo zgoda władzy wyższej, ale zezwolono nawet więźniom na posiadanie kuchenek spirytusowych lub naftowych, na których mogli sobie przyrządzać herbatę lub skromne posiłki. W przypadku kobiet przebywających na Serbii z małymi dziećmi lub dziećmi te rodzące w więzieniu była to sprawa pierwszorzędnej wagi, mogły bowiem przyrządzać dla nich odpowiedni pokarm¹⁰⁵.

Więźniowie, którzy nie mogli zdobyć się na zakupienie obiadów, niemający możliwości otrzymywania ich z domu, na maszynkach tych przyrządzali sobie coś ciepłego do jedzenia. Możliwość taka istniała jednakże stosunkowo krótko, bo tylko przez okres „wolnościowy” na Pawiaku. Z chwilą zaostrożenia reżimu więziennego od 1907 r. władze więzienne nagle całkowicie zakazały posiadania maszynek do gotowania. Dla więźniów pozbawionych

¹⁰² „Więzień Polityczny” 1914, nr 10, s. 5.

¹⁰³ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 5/1905, k. 18.

¹⁰⁴ Tamże, k. 16–17.

¹⁰⁵ Por. Z. Dzierżyńska, *Lata wielkich bojów. Wspomnienia*, Warszawa 1969, s. 205.

środków finansowych, jak również pomocy żywnościowej z domu, była to prawdziwa klęska, ze względu bowiem na jakość jadła więziennego wiele osób zdanych było na zimne wyżywienie, co pogarszało ciężkie warunki pobytu na Pawiaku. Pomysłowość więzienna przyszła jednak z pomocą i w tej sytuacji. W tym czasie cele oświetlane już były lampami naftowymi. Więźniowie wpadli więc na pomysł, aby nad lampą umieścić w ścianie trójkąt ze stalowego drutu, na którym ustawiali jakieś naczynia, gotując w nich wodę na herbatę lub przyrządzając coś gorącego do jedzenia¹⁰⁶.

Zmieniło się również nastawienie władz do tak ważnego dla więźniów problemu, jakim było palenie papierosów. W X Pawilonie więźniowie mogli palić tytoń bez żadnych ograniczeń, natomiast na Pawiaku było to zabronione regulaminem. Jedynie w przypadku specjalnego podania do władz o zezwolenie na palenie oraz opinii lekarza więziennego, że brak tytoniu „wredno otrącajziesia na zdrowie ariestanta” (wpływa negatywnie na stan zdrowia więźnia), można było indywidualnie otrzymać zezwolenie na palenie kilku papierosów dziennie. Wydzielał je co jakiś czas oddziałowy strażnik. Jest rzeczą oczywistą, że w tym przypadku władze wydawały tak pożądane zezwolenia w charakterze nagrody, wykorzystując je jako możliwość wywierania dodatkowej presji na więźniów politycznych.

Od początku 1905 r. sytuacja pod tym względem uległa zmianie. Inspektor więzienny w piśmie do gubernatora z 13 lutego zaproponował wydawanie zezwoleń na palenie wszystkim więźniom politycznym, którzy wystąpią z taką prośbą. Winni oni ją zgłaszać naczelnikowi więzienia, który po uzyskaniu formalnej w tym przypadku opinii lekarza więziennego składałby drogą służbową, za pośrednictwem inspektora, wnioski do gubernatora¹⁰⁷.

W rezultacie wszyscy więźniowie polityczni otrzymywali zezwolenie na palenie tytoniu pod warunkiem, że paląc będą jedynie w celach, a nie na spacerze, w korytarzach i w innych pomieszczeniach. Wymagania te nie były jednak faktycznie przestrzegane. Przepis ten został wkrótce jeszcze bardziej złagodzony okólnikiem gubernatora warszawskiego z 24 października 1905 r.

Impulsem zmiany stało się pismo GZW do gubernatora wyjaśniające przyczyny dotychczasowego zakazu palenia tytoniu przez więźniów przebywających w więzieniach cywilnych. Było to przeświadczenie, że palenie utrudnia utrzymywanie pomieszczeń zajmowanych przez więźniów w należytej czystości, negatywnie wpływając na stan sanitarny, a także na dyscyplinę więzienną. Obawiano się również możliwości wybuchu pożarów wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Władze doszły jednak do wniosku, a potwierdziła to praktyka, że przestrzeganie zakazu palenia i stosowanie

¹⁰⁶ A. Starkman, dz. cyt., s. 30–31.

¹⁰⁷ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 5/1905, k. 28–29.

wobec naruszających go kar dyscyplinarnych powodowało, że więźniowie zmuszeni byli palić potajemnie, co właśnie zwiększało niebezpieczeństwo pożarów. W związku z tym GZW stwierdził, że należy zmienić dotychczasową praktykę, pozostawiając równocześnie miejscowym władzom gubernialnym wypracowanie szczegółowych zasad korzystania przez więźniów z tytoniu.

Opierając się na tym stanowisku, gubernator zalecił stosowanie ulgi w przepisach o paleniu wobec więźniów politycznych, przy zachowaniu jednakże zasady, że należy zezwalać na palenie więźniom niesprawiającym kłopotów oraz pilnować, aby palili wyłącznie na spacerach oraz w miejscach, gdzie nie ma niebezpieczeństwa pożaru, jak również nie przeszkadzając więźniom niepalącym¹⁰⁸.

W 1906 r. sytuacja więźniów politycznych uległa dalszej poprawie, nastąpiły też zmiany na lepsze w zakresie żywienia. Zarówno jakość potraw, ich różnorodność, jak i wartość kaloryczna uległy dosyć zasadniczym zmianom. Obowiązywał wówczas następujący tygodniowy jadłospis:

- poniedziałek – śniadanie: kluski z okrasą, obiad: zupa kartoflana z kaszą – dzienna norma 3425,40 kalorii
- wtorek – śniadanie: zupa kartoflana z kaszą, obiad: kapuśniak z mięsem i grochem, dzienna norma – 2894,70 kalorii
- środa – śniadanie: barszcz z buraków zasypany mąką z kartoflami, obiad: groch z kaszą, norma dzienna – 2854,09 kalorii
- czwartek – śniadanie: jak we wtorek, obiad: kluski z mięsem, ogółem 3837,77 kalorii
- piątek – śniadanie: jak w środę, obiad: kasza jęczmienna na maśle, ogółem 2761,20 kalorii
- sobota – śniadanie: jak w poniedziałek, obiad: kapuśniak z doprawą, ogółem 2282,28 kalorii
- niedziela – śniadanie: jak w środę, obiad: groch z mięsem i kaszą, łącznie 3111,20 kalorii¹⁰⁹.

Oczywiście, w skład żywienia wchodził także chleb w ilości 2 funtów dziennie. Więźniowie, otrzymujący z domu obiady i inne produkty żywnościowe, nie odczuwali w tym czasie niedostatków charakterystycznych dla pobytu w więzieniu. Niektórzy otrzymywali tak różnorodną i obfitą pomoc żywnościową, że urządzali nawet przyjęcia z kawą i likierami¹¹⁰. Zasobniejsi

¹⁰⁸ Tamże 2/1905, kbp.

¹⁰⁹ L. Wernic, dz. cyt., s. 711.

¹¹⁰ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego przy NKW PSL, Zbiory Brzezińskiego, S.J. Brzeziński, *Dzienniczek dotyczący uwięzienia, etapów w drodze na Syberię i przybycia do Kraju Narymskiego w roku 1906*, sygn. ZB IV/1a, IV/1b, k. 5–6.

w gotówkę mogli kupować sobie nawet obiady w restauracji, posyłając po nie dyżurnego żandarma¹¹¹.

Swobody, jakimi cieszyli się więźniowie polityczni Pawiaka, władze zaczęły ograniczać już na przełomie 1906/1907 r., sięgając też coraz częściej po metody drastyczne – uśmierzanie niezadowolenia więźniów siłą. Było to charakterystyczne zwłaszcza od połowy 1907 r., gdy doszło do tragicznych wypadków pobicia i strzelania do więźniów. Ograniczeniom podlegała też sprawa bodaj najważniejsza dla więźniów – wyżywienie, które w 1906 r. było znacznie lepsze niż kiedykolwiek. Znowu w wyżywieniu więziennym zaczynają zasadniczo przeważać groch, kasza, kartofle, kapusta i chleb, a więc głównie węglowodany. Jedyne białko, jakie otrzymywali wówczas więźniowie, to mięso wydawane w minimalnych ilościach w postaci tzw. sztuczek, czyli drobnych kawałków mięsa nadzianych na patyczki, złego w dodatku gatunku, niewłaściwie przygotowane i twarde. Tłuszczu w tym wyżywieniu nie było niemal wcale. Ograniczono nawet wydawanie wody gotowanej na herbatę z trzech do dwóch razy dziennie. Często była ona jedynie gorąca, ale nie gotowana.

Jakość potraw i sposób ich przygotowania pozostawiały też, mówiąc ogólnie, wiele do życzenia. Oto, jak wówczas przygotowywano na Pawiaku kluski: „Zwołuje się w tym celu kilkunastu więźniów kryminalnych V i VI oddziałów, budząc ich o 3 rano i napędza do pracy – gniecienia ciasta. Nieumyjni, brudni, częstokroć chorzy wenerycznie (około 50 proc.), wykonują tę pracę aby zbyć, pod grodem przekleństw, obelg i szturchańców. Toteż kluski są zwykle czarne, brudne i trza być wyjątkowo niewybrednym, by móc szczęśliwie spożyć »śniadanko«”¹¹².

Znaczny kontrast z tym obrazem stanowiło wyżywienie w tymże czasie w X Pawilonie. Rano żołnierz przynosił do celi śniadanie, zawsze jednakowe: herbatę, cukier i chleb pyłowy, pachnący i smaczny, w ilości pół bochenka. Obiad wydawano między godz. 12 i 13. Przynosił go do celi żołnierz – zawsze pożywną zupę i drugie danie, najczęściej mięsne. Wieczorem podawano tę samą zupę co na obiad i herbatę z dwiema kostkami cukru. Przy kolacji więzień zjadał resztę chleba, który pozostał mu od śniadania i obiadu. Ówczesny więzień tak jednoznacznie ocenia wyżywienie: „Byłem młody, zdrowy, dwudziestodwuletni mężczyzna – nie pamiętam, żebym tam w ciągu roku cierpiał głód, choćby jeden dzień”¹¹³.

¹¹¹ Zob. list Tytusa Filipowicza pisany z Pawiaka 1 stycznia 1906 r. – J. Kasprzakowa, *Problematyka polityczna w listach Tytusa Filipowicza do Hanny Surzyckiej*, „Z Pola Walki” 1972, nr 1, s. 215.

¹¹² „Więzień Polityczny” 1914, nr 10, s. 10.

¹¹³ W. Jastrzębski, *Wspomnienia 1885–1919*, Warszawa 1966, s. 251–252.

Na Pawiaku głód był jednakże na porządku dziennym, zwłaszcza w przypadku niezamożnych więźniów.

W 1908 r. wyżywienie pawiackie uległo dalszemu pogorszeniu. Nie sposób wręcz oprzeć się pokusie przytoczenia jego opisu z dziennika więźnia: „Obiad [...] stanowi zupa. Więc: grochówka, kartoflanka albo gęsta, czarna kaszanka [tzn. kasza na wodzie – przyp. AO-B]. Jest jeszcze jeden, bliżej niedający się określić rodzaj obiadu, który stali więźniowie nazywają »zupa-tyfus«. Razowiec, dla łatwo odgadnąć się dającej przyczyny, nazywa się »dynamitem«. Prócz zupy, więźniowie otrzymują nadto trzy razy tygodniowo – mięso. Moment rozdawania owej, krótko zwanej »sztuczki», jest dla aresztantów wielce uroczysty. Mięso w więzieniu to rzecz nie lada. Toteż aresztanci przyjmują ową »sztuczkę« drżącymi ze wzruszenia rękami. »Mięso« dostarcza przedsiębiorca, biorąc za funt ... bez kości po kopiejek siedem, lub mniej albo więcej o jakiś tam ułamek! A teraz domyśl się, czytelniku, co to za rarytas – to mięso za 7 kopiejek – bez kości! Krowie wymiona, krowia wątroba, płuca i coś w tym guście. A ponieważ w kotle, pod wielkim ogniem, prędko to się rozgotowuje i rozpada, przeto więźniowie dostają przeważnie owe »mięso« w drobnych kawałkach, nadzianych na patyczki. Wyjmowanie »sztuki« z kotła, krajanie i podawanie jej więźniom odbywa się bez użycia widelca, zwyczajnie: rękami [...]. Obieraniem kartofli i gniecieniem ciasta pod kluski – zajmują się więźniowie kryminalni, specjalnie dla tej roboty wypuszczani z cel do kuchni, przy czym nie przestrzega się, aby ludzie ci myli sobie przedtem ręce, i niestety, nie zwraca się wcale uwagi na to, czy ludzie ci mają w ogóle ręce zdrowe. Zdarza się niejednokrotnie, że np. gniecieniem ciasta na kluski do obiadu zajmują się więźniowie chorzy na syfilis i mający ręce owrzodzone”¹¹⁴.

W tymże roku Główny Zarząd Więzień Ministerstwa Sprawiedliwości wypracował nowe zasady żywienia, którymi zamierzał objąć wszystkie kategorie więźniów. Jednocześnie została przygotowana, przy udziale lekarzy, wspólna dla wszystkich miejsc odosobnienia tabela wyżywienia więźniów. Dzieliła się ona na zwykłą oraz polepszoną, przeznaczoną dla więźniów o słabym zdrowiu, niepodlegającym jednakże umieszczeniu w szpitalu. Zaproponowano, aby wprowadzając w życie tabelę, ustalić, że na dietę polepszoną przeznacza się fundusze na wyżywienie więźniów niepozostających na szpitalnej porcji po kosztach produktów wchodzących w skład zwykłej tabeli. Władze gubernialne miały zaś wypracować, przy udziale lekarzy, odpowiadający miejscowym warunkom zestaw potraw na każdy dzień, w miarę możliwości różnorodny i nieprzekraczający asygnowanych na ten cel środków. Mały być przy tym zachowane następujące warunki: 1) wyżywienie winno

¹¹⁴ A. Starkman, dz. cyt., s. 24–26.

być wydawane więźniom trzy razy dziennie: rano, na śniadanie – herbata z chlebem, w południe – obiad z jednej lub dwu potraw gorących, i wieczorem – kolacja z jednego gorącego lub chłodnego dania; 2) w wyżywieniu, według miejscowego jadłospisu, winny się znajdować wszystkie składniki żywnościowe (białko, tłuszcz, węglowodany) w normie tygodniowej nie mniejszej, niż zawierają je produkty przewidziane tabelą w ilości przeznaczonej na tydzień; 3) w dni postne winna być wydawana żywność postna i tylko w wypadkach wyjątkowych, jak np. w czasie epidemii – wyżywienie postne mogło być, za zgodą GZW, zastąpione mięsnym¹¹⁵.

Proponowaną tabelę wyżywienia przedstawiono do oceny komisji w Radzie Lekarskiej.

Tabela 10. Proponowana przez GZW w 1908 r. nowa tabela wyżywienia więźniów w przeliczeniu na jedną osobę dziennie

Porcja zwykła	W złotychnikach	W gramach	Składniki (w gramach)			Liczba kalorii
			białko	tłuszcze	węglowodany	
Herbata	¼	1,06	–	–	–	–
Cukier	2	8,5	–	–	8,5	34,0
Wołowina w tuszy II gat.	24	102 (76,5 czystego mięsa)	14,5	3,0	–	89,0
Chleb żytni	192	816	71,8	6,1	359	1829,0
Kasza gryczana, pszenna, jęczmienna	40	170	18,7	4,0	112	575,0
Sadło	7	300	–	29,0	–	270,0
Przyprawy za ½ kop.						
Kartofle za 1 kop. (zamiennie z kaszą)	96	409 (po obraniu 275)	1,4	–	60	250,0 (około)
Łącznie			106,4 (w tym zwierzęce 13,7 proc.)	42,1	539,5	3048 brutto

Źródło: *Żurnal zasiedanija Medicinskogo Sowjeta ot 21 aprjela 1911 goda po woprosu o piszczewom dowolstwii ariestantow*, „Tiuremnyj wiestnik” 1911, nr 6/7, s. 686.

¹¹⁵ *Żurnal zasiedanija Medicinskogo Sowjeta ot 21 aprjela 1911 goda po woprosu o piszczewom dowolstwii ariestantow*, „Tiuriemnyj wiestnik” 1911, nr 6/7, s. 685.

Po rozpatrzeniu proponowanych wyliczeń komisja doszła do wniosku, że dane te nie w pełni odpowiadają praktyce, część składników jest bowiem dla organizm nieprzyswajalna z powodu niskiej jakości produktów. Dotyczyć to może w przypadku białka 25–30 proc., a w tłuszczach i węglowodanach maksymalne straty można ocenić na 15–17 proc. W rezultacie z powyższych składników organizm otrzymywałby: białko – 85,0 gramów, tłuszcze – 33,6, węglowodany – 431, o łącznej wartości 2438 kalorii¹¹⁶. W związku z tym komisja doszła do wniosku, że niezbędne jest zwiększenie ilości mięs do 35–36 zoł. dziennie lub w zamian wydawanie 120–150 mililitrów chudego mleka, co pozwoliłoby osiągnąć właściwą wartość kaloryczną. Jednocześnie z tym można by zmniejszyć nieco ilość innych produktów, np. kaszy.

Wdrożenie powyższych propozycji, zdaniem komisji, zapewniłoby niezbędne dla utrzymania zdrowia i sił środki żywnościowe dla więźniów niepracujących lub pracujących lekko, np. przy sprzątanii celi, co dotyczyło również politycznych. Dla osób pracujących ciężiej, np. więźniów odbywających karę katorgi, komisja przewidziała dodatkową tabelę wyżywienia.

Komisja zaakceptowała natomiast bez zastrzeżeń propozycję GZW odnośnie do „porcji polepszonej”, która składała się z porcji zwykłej z dodatkiem półtorej szklanki mleka i 2 funtów chleba białego zamiast czarnego. Miała ona być przeznaczona dla osób słabych, chociaż fizycznie zdrowych. Sugerowano jedynie zwiększenie ilości mleka do 2 szklanek oraz cukru do 2 zoł. Polepszona porcja miała być przydzielana przez naczelnika na wniosek lekarza¹¹⁷.

Ostateczne wyniki prac komisji zostały zatwierdzone przez Radę Lekarską 4 maja 1911 r. i przekazane do GZW dla wcielenia w życie. Wydanie zarządzeń wykonawczych nie nastąpiło jednak szybko. Dopiero 25 lipca 1912 r. ukazał się okólnik GZW nr 28, wprowadzający nowe przepisy o wyżywieniu więźniów. Podawał on produkty i ich ilości składające się na porcje zwyczajną i polepszoną wyżywienia więźniów wszelkich kategorii przebywających w więzieniach cywilnych. Na porcję zwyczajną składał się chleb w ilości 2½ funta (zalecana była mąka żytnia, jednakże mogła być zastąpiona pszeną, jeżeli jej cena miejscowa była niższa od ceny żytniej). Należało stosować kaszę gryczaną, przy jej braku zaś na rynku – pszeną, jęczmienną, jaglaną, ryżową i in., ale każdorazowo najtańszą z nich. Mięso (II gatunku) podawano w ilości 24 zoł. w dni powszednie i 50 zoł. w świąteczne – w Wielkanoc przez dwa dni, w Boże Narodzenie jeden dzień oraz i w dniu imienin cara. Więzień miał otrzymywać także 7 zoł. sadła (wołowego lub wieprzowego – zawsze tańszego), sól (mieloną) – 7 zoł. oraz na przyprawę za 1¼ kopiejki.

¹¹⁶ Tamże, s. 686–687.

¹¹⁷ Tamże, s. 695.

Na porcję polepszoną składało się mięso, sadło, sól i pieniądze na przypawy w takiej samej ilości, jak w porcji zwykłej; chleb (2 funty białego, pszennego) oraz mleko – pół butelki lub półtorej szklanki do herbaty¹¹⁸.

Przepisy powyższe obowiązywały aż do końca interesującego nas okresu. Nie zmieniły one właściwie sytuacji więźniów politycznych Pawiaka, która w końcowych latach była jeszcze gorsza, administracji udało się bowiem wprowadzić szereg ograniczeń, zrównujących w praktyce sytuację więźniów politycznych i kryminalnych, m.in. ograniczono prawo do wypiski żywnościowej co 6–8 tygodni. Dopiero energiczna walka od połowy 1912 r. poprawiła nieco sytuację, a polityczni zdobyli prawo otrzymywania z domu żywności trzy razy w tygodniu oraz wypiski co 2–3 tygodnie. Sytuacja taka przetrwała do ewakuacji¹¹⁹.

4. Spacery więzienne

Wobec stałego przepełnienia cel Pawiaka, gdy nawet w pomieszczeniach przeznaczonych dla jednego więźnia przebywającego „pod śledztwem” osadzano po dwie i trzy osoby, co powodowało, że powietrze było duszne i zepsute, możliwość wietrzenia cel iluzoryczna, a dostęp słońca przez małe okienko zaopatrzone dodatkowo w kosz – właściwie żaden, więzień nie miał praktycznie możliwości normalnego i swobodnego ruchu. W tych warunkach spacer więzienny nabierał szczególnego znaczenia. Miał on dostarczyć niezbędnego dla zdrowia aresztowanych ruchu i świeżego powietrza oraz działać ożywczo na psychikę uwięzionych poprzez zmianę wrażeń, co miało niebagatelne znaczenie zwłaszcza dla ludzi utrzymujących się na wolności z pracy własnych rąk, przywykłych więc do wysiłku fizycznego i ruchu. Inteligenci byli w nieco lepszej sytuacji, zajmując się bowiem pracą umysłową, którą nierzadko kontynuowali za kratami, byli bardziej odporni na skutki uwięzienia, przede wszystkim w aspekcie równowagi psychicznej.

Czy jednak rzeczywiście spacer więzienny na Pawiaku mógł wpływać ożywczo na zdrowie uwięzionych? Jego wartość była zapewne dosyć wątpliwa, gdy weźmie się pod uwagę warunki, w jakich więźniowie polityczni korzystali z tego prawa, które gwarantował im regulamin więzienny.

Spacer na Pawiaku odbywał się na dziedzińcu więziennym otoczonym wysokimi murami – z jednej strony więzienia, z drugiej murem od strony ul. Pawiej. Podwórze to wykorzystywano do wszelkich potrzeb gospodarczych, służyło ono jako miejsce składowania opału i materiałów budowlanych.

¹¹⁸ APW, WWŻ 21, k. 67; zob. również „Tiuriemnyj wiestnik” 1912, nr 8/9, s. 1322–1324.

¹¹⁹ *Pawiak w latach 1912–1914...*, s. 5–7.



Więźniowie podczas spaceru przed Pawiakem, ok. 1905 r.

Trudno było mówić o „świeżym” powietrzu, biorąc pod uwagę przedstawione wcześniej specyficzne urządzenia kanalizacyjne tego więzienia, gdzie nieczystości po prostu wlewano do dołów kloacnych usytuowanych na dziedzińcu bądź wprost do rynsztoków ulicznych.

Niemniej więźniowie przebywający cały czas w trudnych warunkach ciasnych cel przywiązywali wielką wagę do możliwości skorzystania z przechadzki, zobaczenia czegoś więcej niż cztery ściany otaczającego pomieszczenia, możliwości zamiany kilku słów z osadzonymi na innych oddziałach, doceniali więc możliwość nieskrępowanego ruchu przez krótki chociażby czas. Stąd walka, jaką natychmiast podejmowali więźniowie Pawiaka z administracją usiłującą skrócić czas spacerów lub pozbawić ich części więźniów. Wszelkie ograniczenia w tym zakresie były odczuwane bardzo dotkliwie i powodowały bunty i głodówki, mające zmusić władze do rozszerzenia uprawnień więźniów w tym zakresie.

Więźniowie izolowani na ogół odbywali przechadzki samotnie pod konwojem, ci zaś, w sprawie których śledztwo zostało zakończone, a oni sami przeniesieni do cel ogólnych – odbywali spacer w większych grupach. W czasie spaceru, z reguły krótkiego (jego czas zmieniał się w zależności od okresu i wielu czynników), więźniom na ogół nie wolno było siadać. Mogli natomiast wykonywać ćwiczenia gimnastyczne i zabawy ruchowe.

Więźniowie kryminalni przebywający na Pawiaku byli na ogół pozbawieni możliwości korzystania ze spacerów. Jediną szansą na zażycie nieskrępowanego dla nich ruchu było zatrudnianie ich przez administrację więzienną do rozlicznych zajęć gospodarczych i porządkowych na terenie więzienia.

Kolejne obowiązujące na Pawiaku przepisy, regulujące zasady więzienia aresztowanych za przestępstwa polityczne, bardzo lakonicznie wypowiedały się na temat spacerów więźniów tej kategorii. Ograniczały się na ogół do stwierdzenia, że winny się one odbywać w miarę możliwości codziennie, pozostawiając do uznania administracji więzienia ustalenie ich czasu i okoliczności, w zależności od miejscowych możliwości i warunków. Takie brzmienie przepisów było na tyle nieprecyzyjne, że pozostawiało administracji całkowitą dowolność w tym zakresie kosztem interesów najbardziej zainteresowanych.

O spacerach odbywanych przez więźniów politycznych w początkach lat 80. brak dokładniejszych informacji. Wiadomo, że odbywały się one zbiorowo. W taki sam sposób, w formie zbiorowej przechadzki na dziedzińcu, korzystali z nich proletariatchycy osadzeni na Pawiaku przed wywiezieniem do miejsc przeznaczenia. Jak świadczy relacja Feliksa Kona, spacer ten nie był specjalnie obwarowany przepisami co do jego długości, przebiegu, jak i sposobu wykorzystania czasu na niego przeznaczonego. Więźniowie mogli poruszać się po całym dziedzińcu. Jak wspomina Kon, w czasie spaceru na dziedzińcu Pawiaka po raz pierwszy Ludwik Waryński zaśpiewał ułożony w tym więzieniu *Mazur kajdaniarski*, pociągając współtowarzyszy, zakutych tak jak i on w kajdany, do tragicomicznego korowodu tanecznego¹²⁰.

W latach 90. spacerzy więźniów Pawiaka miały podobny przebieg jak w X Pawilonie Cytadeli. Odbywały się one między godz. 9 a 12, a więźniowie wyprowadzani byli na nie pojedynczo, pod nadzorem uzbrojonego strażnika. Spacer trwał na ogół 10–20 min i odbywał się nieregularnie, a nie codziennie¹²¹. W zależności też od widzimisię administracji, wyprowadzane na niego były lub nie osoby pozostające pod śledztwem. W 1894 r. np. na spacerzy zezwalano więźniom politycznym po zakończeniu formalnego śledztwa¹²², w rok później odbywały się one kolejno celami. Wyprowadzano po dwóch więźniów na bardzo krótką przechadzkę, odbywającą się nieregularnie raz lub dwa razy w tygodniu, bądź wcale, przez dłuższy okres. Administracja tłumaczyła się w tym przypadku brakiem wystarczającej liczby strażników do nadzorowania spacerów¹²³.

Pozbawianie więźniów politycznych spacerów zaczęto też coraz częściej stosować jako represję dyscyplinarną wobec nieposłuszeństwa uwięzionych, co spotykało się z ich ostrymi protestami¹²⁴.

¹²⁰ Zob. A.J. Budzyński, *Proletariatchycy na Pawiaku*, „Muzea Walki” [R.] 15 (1982), s. 77–92.

¹²¹ *Więzienia polityczne w zaborze...*, s. 9; „Przedświt” 1894, nr 5, s. 12.

¹²² Z. Dębicki, dz. cyt., s. 22.

¹²³ A. Kielża, dz. cyt., s. 77; „Przedświt” 1895, nr 8, s. 14.

¹²⁴ „Przedświt” 1896, nr 10, s. 22; APW, Kanc. GW Ref. I, 61/1895, k. 219–220.

Od czasu, gdy zaczęto w sposób bardziej systematyczny osadzać na Pawiaku więźniów politycznych – po coraz częstszych aresztowaniach oraz przenoszonych tutaj z X Pawilonu za karę lub wobec panującego tam przepełnienia, co nastąpiło na większą skalę od początku lat 90. – władze zaczęły wyznaczać oddział żandarmerii dla nadzorowania więźniów tej kategorii. Żandarmi dozorowali na ogół też spacery więzienne, poza krótkimi okresami, gdy posterunek ten był czasowo zdjęty. Dawało to natychmiast administracji więziennej podstawę do skrócenia i tak krótkich spacerów oraz rzadkie ich organizowanie pod pretekstem, że wobec stałego przepełnienia w więzieniu, przewyższającego o ponad 100 więźniów przyjęte normy, niezwiększony etat straży uniemożliwiał organizację spacerów więźniów politycznych w należyty sposób¹²⁵.

W rezultacie alarmujących raportów o przepełnieniu Pawiaka i dużej liczbie przebywających tam politycznych władze wyznaczyły do ich nadzorowania stały posterunek żandarmerii, do którego obowiązków zaliczono również nadzorowanie spacerów więźniów politycznych¹²⁶.

Po ponownym wprowadzeniu posterunku żandarmskiego do służby na Pawiaku codzienne 15-minutowe spacery odbywały się systematycznie¹²⁷. Zimą politycznych wyprowadzano kolejno, pojedynczo, od godz. 7 rano do zmierzchu, latem zaś do godz. 6 wieczorem. Spacer winien trwać nie mniej niż pół godziny, jednakże faktycznie trwał, wobec konieczności wyprowadzania większej liczby więźniów – jak tłumaczył gubernator w raporcie z 23 grudnia 1900 r. do generał-gubernatora – nie dłużej niż 10 min¹²⁸.

Tak krótki czas spacerów wywoływał skargi więźniów przy okazji wizytacji więzienia przez członków władz gubernialnych¹²⁹. Na podstawie okólnika GZW nr 5 z 8 czerwca 1901 r. zmieniono nieco regulamin spacerów. Nastąpiło to jednakże nie wskutek skarg więźniów, lecz postępującego lawinowo przepełnienia miejsc odosobnienia więźniami politycznymi. Zdecydowano więc, aby od tej chwili przeprowadzać zbiorowe spacery dla wszystkich więźniów tej kategorii, poza tymi, co do których zapadło postanowienie o ich bezwzględnej izolacji dla dobra śledztwa¹³⁰. Nie wpłynęło to jednak pozytywnie na ich długość, w roku następnym trwały one bowiem na Pawiaku zaledwie 5 min dziennie¹³¹.

¹²⁵ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1899, k. 63–66.

¹²⁶ Tamże 1/1900, k. 22–24.

¹²⁷ *Pawiak i Cytadela...*, s. 118.

¹²⁸ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 16/1899, kbp.

¹²⁹ Tamże 11/1901, kbp.

¹³⁰ Tamże 17/1901, k. 20.

¹³¹ W. Koral, dz. cyt., s. 52.

W okresie zwiększonej liczby aresztowań oraz spotęgowania się nastrojów rewolucyjnych więźniowie Pawiaka cieszyli się większymi niż kiedykolwiek swobodami. Dotyczyło to również spacerów, które były dłuższe i swobodniejsze niż dotychczas. Dotyczyło to zwłaszcza więźniów administracyjnych, tj. tych, którzy zostali aresztowani na podstawie Ustawy o ochronie porządku państwowego i spokoju publicznego, przepisów o stanie nadzwyczajnym lub na polecenie władz administracyjnych i przewidziani byli do czasowego wysłania w porządku administracyjnym w głąb Rosji lub za granicę. W latach 1905–1906 więźniowie ci mogli przebywać na dziedzińcu więziennym tak długo, jak chcieli, nawet cały dzień.

Nieco inaczej wyglądała w tej kwestii sytuacja więźniów politycznych, obwinionych z konkretnego paragrafu kodeksu karnego i podlegających przede wszystkim żandarmerii i władzom sądowym. Na przełomie 1905 i 1906 r. byli oni wyprowadzani na półgodzinny spacer, przy czym naczelnik Pawiaka Ziukow zdecydował wobec dużej liczby więźniów tej kategorii, że będzie on odbywał się partiami liczącymi 10–12 więźniów. W następstwie jednak udanej zbrojnej ucieczki więźnia politycznego Pawła Zalewskiego, dokonanej w czasie przechadzki, spacery zostały skrócone do 15 min, a grupy spacerujących zmniejszone do 5 osób. Spowodowało to solidarny protest więźniów, którzy podjęli całkowity bojkot spacerów, nie korzystając z nich przez kilka dni¹³². Od tej chwili spacerowały się pojedynczo lub po kilku więźniów, którzy spacerowali między słupkami ustawionymi w odległości kilkudziesięciu metrów od siebie. Na jednym końcu trasy spaceru stał uzbrojony żandarm, na drugim zaś żołnierz¹³³.

Wobec dużej liczby politycznych administracja już w kwietniu 1906 r. zmuszona była wyprowadzać jednocześnie na przechadzkę dwie 10-osobowe grupy więźniów, które spacerowały w dwu krańcach dziedzińca, a każdą nadzorował żandarm oraz żołnierze z karabinami, rozstawieni w rogach podwórza¹³⁴.

W 1907 r. dokonano pewnych zmian w porządku spacerów, o czym informował raport gubernialnego inspektora więzień skierowany 13 lipca 1907 r. do pomocnika generał-gubernatora ds. policyjnych. Z powodu przepełnienia na Pawiaku wyprowadzano więźniów na spacer kolejno, oddziałami, przez cały dzień, z przerwą w porze obiadowej. Grupy spacerujące były bardzo liczne. Nadzór nad nimi pełnili, oprócz żandarmów, jeszcze czterej żołnierze z posterunku wojskowego oraz 2–3 strażnicy więzienni. Wobec przepełnienia wprowadzono jednoczesne spacerowanie dla politycznych i kryminalnych, co

¹³² APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1906, kbp.

¹³³ R. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 90.

¹³⁴ APW, zespół Warszawski Gubernialny Zarząd Żandarmerii (dalej: WGZZ) 1734, k. 355–356.

zdaniem władz miało chronić do pewnego stopnia przed próbami ucieczek z powodu panującej wówczas między tymi kategoriami uwięzionych nienawiści¹³⁵.

Najwięcej dostępnych wiadomości o spacerach więziennych pochodzi z przełomu 1908 i 1909 r. Był to, jak z nich wynika, okres pod tym względem korzystnie odbiegający od praktyk zarówno poprzednich, jak i stosowanych w latach następnych. W tym czasie każdy z oddziałów Pawiaka, których było sześć (oraz dodatkowy oddział szpitalny), miał wyznaczoną na spacer inną godzinę. Przechadzki rozpoczynały się o godz. 8 rano, a kończyły o 14. Spacerował jednocześnie cały oddział, na co przeznaczano godzinę. Jednakże na konieczne przejście z budynku więzienia oraz z powrotem do cel urywano po kilkanaście minut, tak więc w rzeczywistości przechadzka trwała około 45 min, a nie godzinę. Odbywała się ona pod nadzorem czterech żandarmów rozstawionych w rogach dziedzińca oraz dwóch strażników więziennych. W jej trakcie więźniowie mieli względną swobodę – mogli chodzić, siedzieć, przystawać i prowadzić ogólne rozmowy. Tak więc w tym czasie więźniowie załatwiali wszystkie swoje sprawy, które wymagały osobistego kontaktu, co było niemożliwe w budynku, gdyż był to już okres, gdy skończyły się dni „wolnościowe” i cele pozostawały zamknięte przez całą dobę¹³⁶.

W późniejszych latach, wraz z pogorszeniem się sytuacji więźniów politycznych i zrównaniem ich z kryminalistami, znacznemu pogorszeniu uległy również warunki spacerów. W latach 1912–1914 spacer trwał na Pawiaku oficjalnie 20, a w rzeczywistości nie dłużej niż 15 min. Często zresztą, zwłaszcza w niepogodę i słońce, strażnicy samowolnie w ogóle nie wypuszczali więźniów na spacer w obawie, aby nie zabrudzili oni podłóg w korytarzu i celach¹³⁷.

Podsumowując powyższe informacje na temat spacerów więziennych na Pawiaku, można stwierdzić, że rysują one obraz niewesoły. Przepis, mający na celu troskę o zdrowie uwięzionych, został sprowadzony do absurdu poprzez drastyczne skrócenie czasu spaceru oraz warunki, w jakich się on odbywał. Na Pawiaku te „zdrowotne” spacery odbywały się na ciasnym podwórku otoczonym wysokimi murami, gdzie słońce rzadko docierało, a powietrze zatruwały ścieki kanalizacyjne. Nie rosło na nim ani źdźbło trawy, ani drzewko, nie brak było natomiast kurzu i śmieci, które administracji więzienia nie przeszkadzały. W tych warunkach odbywany spacer sami więźniowie oceniali jako nie tylko nieprzynoszący im pożytku, ale wręcz szkodliwy dla ich zdrowia¹³⁸.

¹³⁵ AGAD, Pom. GGW 683, k. 176, 182.

¹³⁶ A. Starkman, dz. cyt., s. 19–23.

¹³⁷ „Więzień Polityczny” 1914, nr 10, s. 5.

¹³⁸ Tamże, s. 10.

5. Opieka lekarska i stan zdrowotny

W skład personelu więziennego Pawiaka wchodziła służba medyczna składająca się z lekarza oraz felczera. Funkcje pomocnicze wykonywali bądź strażnicy więzienni, bądź częściej więźniowie kryminalni, skazani za mniej poważne czyny przestępcze lub kończący odsiadanie kary.

Lekarz więzienny Warszawskiego Więzienia Śledczego był mianowany na to stanowisko, zgodnie z instrukcją dla Pawiaka z 8 grudnia 1833 r., początkowo przez Komisję Spraw Wewnętrznych i Duchownych, a następnie przez władze gubernialne. Wchodził on w skład administracji więziennej, jednakże nie podlegał naczelnikowi więzienia, który pełnił jedynie nadzór nad wykonywaniem przez niego obowiązków i w razie uchybień zwracał na nie uwagę i donosił władzy zwierzchniej¹³⁹. W okresie późniejszym lekarz Pawiaka mianowany był przez gubernatora i jemu podlegał, przyznano mu również prawo wysługi emerytury. Lekarza Pawiaka mógł również mianować minister spraw wewnętrznych, jednakże w takiej sytuacji miał on prawa lekarza miejskiego, nie otrzymywał również wynagrodzenia ze skarbu państwa i nie miał prawa do emerytury¹⁴⁰. Okólnik GZW z 19 stycznia 1889 r. uściślił, że wszelkie przypadki mianowania, zwolnienia lub przeniesienia lekarza więziennego lub innych członków personelu medycznego winny być przez gubernatora natychmiast przekazywane do wiadomości Głównego Zarządu Więzień. Zalecono jednocześnie, aby przy rozpatrywaniu kandydatów na stanowiska lekarzy więziennych zwracać uwagę na posiadane przez nich, niezależnie od dyplomów lekarskich, stopnie naukowe i inne dowody wiedzy medycznej, mianując na stanowiska starszych lekarzy przede wszystkim tych, którzy poprzednio zajmowali stanowiska ordynatorów lub lekarzy miejskich bądź powiatowych.

W podobny sposób mianowano felczyerów więziennych, jako pomoc lekarzy, i podległy im personel. Zalecano, aby na te stanowiska przyjmować osoby, które ukończyły szkoły felczerskie lub mają uprawnienia wydane przez wydziały lekarskie gubernialnych rządów względnie urzędy lekarskie. Dopuszczalne było przyjmowanie na te stanowiska osób niespełniających tych formalnych wymogów, ale jedynie jako pełniących obowiązki i bez praw, jakie dawała służba państwowa¹⁴¹.

Obowiązki lekarza więziennego i felczera regulowała instrukcja dla Pawiaka z 1835 r., zawierająca zapis bardzo lakoniczny. Lekarz winien więc bywać w więzieniu codziennie przed południem. Podstawowym jego

¹³⁹ *Zbiór przepisów administracyjnych...*, t. 1, Warszawa 1868, Anex – Instrukcja dla więzienia głównego inkwizycyjnego 1835 r., s. 427, art. 67, 68.

¹⁴⁰ *Sbornik uzakonenij i rasporiazenij po tiurimnoj czasti...*, s. 148–149.

¹⁴¹ Tamże.

obowiązkiem była wizytacja szpitala więziennego i cel chorych więźniów i zapisanie im stosownej kuracji oraz diety. Po wizytacji chorych lekarz przyjmował więźniów zgłaszających się po poradę, wydając opinię o ich stanie zdrowia i kierując ciężej chorych do szpitala. W razie potrzeby wystawiał on dla władz zaświadczenie o stanie zdrowia konkretnej osoby. W przypadku poważniejszej choroby któregoś z osadzonych lekarz miał obowiązek powrócić do więzienia w godzinach popołudniowych. Obowiązkiem jego było również przybycie na każde wezwanie naczelnika, w przypadkach wymagających nagłej pomocy.

Obowiązkiem felczera podległego całkowicie lekarzowi było przede wszystkim wykonywanie wszelkich zleceń zwierzchnika. Pilnował on, aby chorzy w sposób właściwy zażywali przepisane lekarstwa i przestrzegali zaleczonej diety. Przynajmniej dwa razy w ciągu dnia powinien on być w szpitalu więziennym, gdzie do jego powinności należało również czuwanie nad utrzymaniem właściwego powietrza, czystością i porządkiem oraz odpowiednią temperaturą w sali chorych¹⁴².

Obowiązki lekarzy zostały nieco rozszerzone w zatwierdzonej 13 sierpnia 1857 r. Instrukcji lekarsko-więziennej, czyli przepisach dla więzień pod względem zdrowia¹⁴³. Już w pierwszym paragrafie omawiającym obowiązki lekarza, poza baczeniem, aby wykonywano ściśle jego zalecenia, podkreślono silnie, że „ma lekarz pilnować, żeby funduszków skarbowych bezpotrzebnie na uszczerbek nie narażano, przez niedbalstwo osób pełniących służbę przy chorych. Dlatego też przestrzegać powinien, aby narzędzia i przyrządy chirurgiczne w należytej czystości i porządku przez felczera utrzymywane były, a mianowicie aby przez rdzę nie uległy zniszczeniu”. A więc czystość w interesie skarbu, a nie więźnia! W ogóle troska o wydatki skarbowe przewyższa w tej instrukcji sprawy czysto medyczne, mowa o nich aż w 46 artykułach na 338. W pozostałych zaś w większości traktuje się o sprawach porządkowo-proceduralnych związanych z zarządzaniem i sprawozdawczością. Jeżeli idzie o obowiązki lekarza, to określono ponadto, na jak długo wolno mu się oddalać z miasta bez urlopu, oraz że ma on obowiązek leczyć nieodpłatnie członków administracji więziennej. Podkreślono szczególnie, co jest symptomatyczne, świadczy bowiem o zakresie zjawiska, że lekarz ma szczególny obowiązek zwracać uwagę na pojawienie się wśród więźniów chorób epidemicznych i zakaźnych, takich jak świerzb, gangrena szpitalna, gorączka tyfoidalna, ospa, dezynteria epidemiczna, cholera oraz epidemiczne zapalenie oczu.

¹⁴² *Zbiór przepisów administracyjnych...*, t. 1, Anex – Instrukcja dla więzienia głównego inkwizycyjnego, art. 91–93, s. 447–449.

¹⁴³ Tamże, t. 4, s. 35–107.

Obowiązki felczera, określone w poprzedniej instrukcji, rozszerzono o przepisy natury ogólnej, odnoszące się do utrzymywania czystości i porządku, jak również prowadzenia dokumentacji lekarskiej oraz dyscypliny, określające czas pracy, z której nie powinien oddalać się bez zezwolenia lekarza, jak również podstawowy wymóg wykonywania wszelkich czynności za jego zgodą i wiedzą.

Instrukcja lekarsko-więzienna została w całości i bez zmian włączona do Ogólnej instrukcji więziennej wydanej w 1859 r., stając się podstawową wytyczną w tym względzie dla więzień cywilnych Królestwa Polskiego, w tym również Pawiaka. W okresie późniejszym luki w tym zakresie wypełniały okólniki Głównego Zarządu Więzień i przepisy prawne.

Późniejsze przepisy wracały również do kwestii leczenia więźniów, jednakże przede wszystkim w aspekcie zasad asystowania i rozliczania przeznaczonych na ten cel funduszków skarbowych, jak również ponoszonych wydatków na pogrzeby zmarłych więźniów¹⁴⁴.

Zasady sanitarne i lekarskie odnoszące się do stanu zdrowia więźniów, nawet jeżeli były słuszne i światłe, w konkretnej rzeczywistości Pawiaka, omówionej wyżej, były zbiorem czysto deklaratywnym. W warunkach istniejących w więzieniu przy ul. Dzielnej choroby musiały zbierać żniwo wśród ludzi stłoczonych w anty-sanitarnych warunkach, w panującym stale brudzie i zaduchu, wilgoci i zimnie więziennych murów, powszechnej niedokrwiistości i ogólnym wycieńczeniu więźniów. Oczywiście, tematem prowadzonych rozważań są więzienne losy i warunki pobytu więźniów politycznych, ale należy jednakże podkreślić, że wszystko, co ich dotyczyło, w jednakowym co najmniej stopniu odnosiło się też do więźniów pospolitych, stanowiących przez znaczną część omawianego okresu większość na Pawiaku. Byli oni nawet w sytuacji gorszej, traktowani bowiem przez administrację jako jednostki całkowicie wyjęte spod prawa nie mogli nawet próbować walki o humanitarne traktowanie. Nie mogli również liczyć, tak jak polityczni, na pomoc organizacji czy rodzin, jak również opinię społeczną, z nastrojami której władze jednakże zmuszone były się liczyć.

Brak, niestety, zwartych materiałów odnośnie do stanu zdrowia i opieki lekarskiej nad więźniami politycznymi Pawiaka. Mimo zbiurokratyzowania poszczególnych dziedzin administracji więziennej, w tym również opieki lekarskiej, zmuszonej do wysyłania do władz zwierzchnich licznych raportów, wykazów i sprawozdań, nie zachowały się one w dostępnych materiałach archiwalnych. Stąd wynikała konieczność posługiwania się faktami jednostkowymi i wspomnieniami, które jednak dosyć wyraźnie rysują ten problem.

¹⁴⁴ Por. *Swod zakonow...*, t. 14, 1890, Ustaw o sodierzaszczichsia pod strazeju art. 245–254.

Warunki higieniczne Pawiaka odbijały się ujemnie na organizmach więźniów politycznych, w ogromnej większości młodych i silnych jeszcze ludzi. Przebywanie w zepsutym powietrzu, w stałym zaduchu, wilgoci, brak światła słonecznego, chłód, skąpe i nieodpowiednie wyżywienie, wielomiesięczny, a nawet wieloletni pobyt w celi przy ograniczonej możliwości ruchu – wszystko to zabójczo działało na organizm więźnia. Dłuższe przebywanie w samotności lub przeciwnie – w zatłoczonych celach odbijało się na stanie nerwów i zdrowiu psychicznym. Bardzo wielu więźniów nabawiło się w tych warunkach jakiejś przewlekłej dolegliwości: choroby dróg oddechowych, a wśród nich przede wszystkim gruźlicy płuc, zbierającej obfite żniwo, choroby narządów trawiennych spowodowanej odżywianiem więziennym, anemii, reumatyzmu, rozstrojów nerwowych i chorób psychicznych wiodących niekiedy do prób samobójczych. Choroby wywołane warunkami pawiackimi przyspieszały bądź wręcz powodowały śmierć, niekiedy jeszcze w więzieniu, wielu zaś więźniów czyniły kalekami na resztę życia.

Warunki panujące na Pawiaku stwarzały dogodne podłoże dla rozwoju chorób epidemicznych i zakaźnych, których przypadki tu notowano. Osobny problem stanowiła opieka lekarska, która daleko odbiegała w praktyce od deklaracyjnych przepisów, stając się stałym zarzewiem konfliktów między pokrzywdzonymi bezdusznością lekarzy więźniami politycznymi a władzami.

Pierwsze informacje o wybuchu epidemii tyfusu plamistego w przepełnionych więzieniach warszawskich pochodzą z czerwca 1880 r. Powołana komisja lekarska z lekarzem Pawiaka dr. Zaleskim lustrowała cele politycznych. Źródłem choroby było prawdopodobnie więzienie kobiece Serbia. W obawie przed nią przebywające tam więźniarki polityczne Paulina i Helena Kon zabiegały o przeniesienie do innego więzienia, a ciężko chora na gruźlicę płuc Cezaryna Wojnarowska opiekowała się przebywającą wraz z nią w jednej celi więźniarką chorą na tyfus¹⁴⁵.

Epidemia wybuchła ponownie rok później – latem 1881 r. Zachorował m.in. Emil Gostkiewicz, który z powodu przepełnienia więzienia i braku oddzielnej izby został umieszczony w ogólnej sali szpitalnej Pawiaka¹⁴⁶.

Wiosną 1892 r. w Warszawie wybuchła epidemia tyfusu plamistego, która przedostała się na Pawiak. Zachorował nań m.in. Ludwik Kulczycki, który przez trzy tygodnie walczył ze śmiercią. Dzięki troskliwej opiece rodziny, która potrafiła dotrzeć do wysoko postawionych osobistości i wyjednać spe-

¹⁴⁵ *Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich*, t. 1, cz. 1, *Królestwo Polskie i Białostoczczyzna 1864–1900*, wydali Ż. Kormanowa, J. Łukasiewicz, I. Pietrzak-Pawłowska, Warszawa 1962, dok. nr 51, s. 102.

¹⁴⁶ Tamże, dok. nr 58, s. 111; APW, Kanc. GW Ref. I, 147/1881, k. 36, 38–39.

cyjną pomoc – wyzdrowiał on po sześciu tygodniach. Jednakże kilkunastu więźniów kryminalnych, którzy takiej opieki mieć nie mogli, zmarło¹⁴⁷.

W interesującym nas okresie szpital więzienny mieścił się na I piętrze, w centralnej części korpusu, od strony ul. Dzielnej (urządzony został w pomieszczeniach używanych poprzednio przez biura sądu). Zajmował cztery pokoje w amfiladzie, oddzielone kratami od trzeciego i czwartego oddziału. Dwa pierwsze przeznaczone były dla więźniów kryminalnych, następne służyły politycznym. Razem mieściły 24 łóżka. Więźniowie nie mieli własnych naczyń, istniał zakaz posiadania łyżek, szklanek, widelców i noży, co stwarzało doskonałe warunki do wzajemnego zarażania się chorych.

Warunki do leczenia chorych były w szpitalu pawiackim właściwie żadne, lekarz więzienny miał bowiem do dyspozycji jedynie niewielką ilość najtańszych leków. Główną zresztą przyczyną chorób były warunki więzienne, a tych zmienić nie można było. Poza czterema salami szpitalnymi – przylegający do nich mały pokoił spełniał funkcję gabinetu przyjęć, sali opatrunkowej i operacyjnej oraz jednocześnie apteki. Urzędował w nim felczer bądź porządkowy szpitala, na ogół złodziej recydywista¹⁴⁸.

Mimo więcej niż skromnych warunków, jakie zapewniał chorym szpital pawiacki, więźniowie starali się do niego dostać przede wszystkim z uwagi na fakt, że zawsze była w nim znacznie większa swoboda niż na oddziałach. Miał on poza tym jedną, niezwykle cenioną na Pawiaku zaletę – wychodzące na stronę słoneczną, na ul. Dzielną, naturalnej wielkości okna, które chociaż zakratowane, nie były jednak przysłonięte koszem. Więźniowie mogli więc widzieć kawałek nieba, dziedziniec, bramę i część ulicy. W warunkach Pawiaka możliwość swobodnej obserwacji toczącego się poza więzieniem życia miała walory nieocenione dla więźniów, którzy symulowali nawet choroby, aby dostać się do szpitala¹⁴⁹.

O ile polityczni zabiegali o dostanie się do szpitala, co pozwalało na zmianę beznadziejnie monotonnego życia więziennego i pewien odpoczynek w lepszych warunkach i wyrażali się o nim jako o czymś pożądanym i korzystnym, o tyle przez cały interesujący nas okres nie sposób znaleźć pozytywnej opinii o lekarzach więziennych, zmieniających się co jakiś czas.

Od 1880 do 1895 r. lekarzem więziennym był dr Zaleski, Polak, człowiek zamożny, a więc materialnie niezależny, który wobec tego nie był zmuszony do pełnienia tej funkcji. Więźniowie polityczni wyrażali się o nim jako o skończonym łajdaku, pozostającym całkowicie na usługach kierownictwa więzienia. Lekceważył on zupełnie nawet poważne dolegliwości więźniów,

¹⁴⁷ *Ze wspomnień Ludwika Kulczyckiego*, s. 200–201.

¹⁴⁸ G. Daniłowski, dz. cyt., s. 78–79.

¹⁴⁹ Tamże, s. 80 i n.

w niczym nie starając się ulżyć ich cierpieniom ani próbować zmienić fatalnych warunków higienicznych, wskutek których, jak donoszono z Pawiaka w 1894 r., panowały tam często choroby epidemiczne¹⁵⁰.

Podobny stosunek do potrzeb więźniów politycznych prezentował jego następca, dr Brzeziński. Drastycznym przykładem była sprawa chorego Wolfa Icka Goldberga, który w lutym 1895 r., czując się chorym w wyniku 22-miesięcznego uwięzienia w śledztwie w sprawie II Proletariatu, zwrócił się do lekarza więziennego z prośbą o pomoc. Jego dolegliwości zostały zlekceważone, wobec czego wyjednał zgodę gubernatora na zbadanie go przez komisję, w skład której wchodził przedstawiciel Warszawskiego Gubernialnego Instytutu Medycznego dr Bazylewicz-Kniażewski oraz lekarz więzienny. Komisja ta stwierdziła 28 lutego 1895 r., że Goldberg cierpi z powodu nękających go torsji i rozstroju nerwowego. Mimo takiego orzeczenia, gdy więzień zwrócił się po kilku dniach do dr. Brzezińskiego z prośbą o leczenie – został ordynarnie zwymyślany i wyrzucony za drzwi. W następstwie złożonej natychmiast do naczelnika Ganeckiego skargi – ten wsadził więźnia na trzy doby do karceru za zuchwalstwo. W rezultacie jednakże dalszych skarg, również rodziny, chory został wreszcie przeniesiony do szpitala więziennego, a jego siostry rozpoczęły starania u generał-gubernatora o zgodę na dostarczanie mu do więzienia nieodzownych lekarstw¹⁵¹.

Nie zawsze oczywiście więzień musiał tak dramatycznie domagać się leczenia, ale dotyczyło to już wypadków niebudzących najmniejszych wątpliwości. Tak np. więzień polityczny Pawiaka, Ludwik Marcinkiewicz, skazany wyrokiem administracyjnym z 13 marca 1895 r. za udział w II Proletariacie na 4 lata zesłania, do guberni archangielskiej, uzyskał, na podstawie opinii komisji lekarskiej, zamianę wyroku. Za zgodą cara z 15 maja 1895 r. zesłanie zamieniono na osiedlenie pod nadzorem na Kaukazie. Przyczyną była w tym przypadku tak bardzo rozwinięta gruźlica płuc, że powołana komisja lekarska w składzie: dyrektor Gubernialnego Instytutu Medycznego oraz dwaj lekarze więzienni bez dyskusji stwierdzili konieczność zmiany wyroku, który w przeciwnym razie byłby wyrokiem śmierci¹⁵².

Bardzo źle w pamięci więźniów politycznych zapisał się dr Francke, następny więzienny lekarz na Pawiaku, Rosjanin. Odnosił się on do chorych, zarówno politycznych, jak i kryminalnych, z lekceważeniem i pogardą. Sekundował mu w tym felczer. W razie choroby więźniowie otrzymywali z apteki szpitalnej jakieś proszki, owinięte w stare gazety i rycynę z brudnego kieliszka. Gdy Adolf Kielza, który poważnie zachorował na oko, zwrócił się

¹⁵⁰ „Przedświt” 1894, nr 5, s. 13.

¹⁵¹ APW, Kanc. GW Ref. I, 67/1895, k. 11–12, 13–14, 23, 36, 38.

¹⁵² Tamże, 100/1895, k. 14, 25–46; „Robotnik” 1895, nr 8, s. 6.

do lekarza o zapuszczenie kilku kropel lekarstw, felczer starał się to zrobić przy pomocy zwilżonego kawałka waty, urwanego niezbyt czystymi rękami z leżącej na stole sterty.

Mimo ciężkiego stanu zdrowia cierpiącego na manię prześladowczą Stanisława Pomianowskiego dr Francke nie zgodził się na postawienie go przed komisją lekarską. Pomianowski został wywieziony do petersburskich Krestów, gdzie wkrótce zmarł. Podobnie chory na rozstrój nerwowy Tomasz Wasiak, cierpiący ponadto na nerwicę żołądka, wołał się nie leczyć, nie mając zaufania do lekarza więziennego. Wpadł nawet w manię prześladowczą i podejrzewał, że do jedzenia więziennego dodawane jest tłuczone szkło, co miało rujnować jego zdrowie.

Jeszcze gorsza była w tym czasie sytuacja więźniów kryminalnych, którzy w chorobie leżeli wprost na podłodze, w warunkach urągających higienie. Usiłował im pomagać więzień polityczny Leon Falski, sam lekarz, podając im w tajemnicy przed władzami więziennymi środki przeciwbólowe¹⁵³.

Wobec pogarszającej się choroby oka Kiełza zwrócił się 18 sierpnia 1895 r. do gubernatora z prośbą o zgodę na wizytę w więzieniu, na jego koszt, lekarza okulisty dr. Bolesława Gepnera. Argumentował, że od lat cierpi na ponawiające się zapalenie spojówek, które ostatnio, wskutek długiego pobytu na Pawiaku, bardzo się nasiliło. W rezultacie od kilku tygodni Kiełza nie mógł z bólu sypiać, a na oko niewiele widział. Lekarz więzienny jednakże zaopiniował sprawę negatywnie, a prośbę więźnia oddalono¹⁵⁴. Dopiero po jakimś czasie więzień mógł złożyć zażalenie ustnie wizytującemu Pawiak naczelnikowi WGZZ płk. Bielánowskiemu. Przyniosło ono pozytywny efekt w postaci zbadania oka przez specjalistę. Orzekł on, że tylko troskliwe leczenie i zwolnienie z więzienia może pomóc, w przeciwnym razie więźniowi grozi utrata oka. W krótkim czasie odczytano Kiełzie wyrok po przeszło 25 miesiącach pobytu w więzieniu – administracyjne zesłanie pod nadzór do Rygi. Nie uratowało to już jednak oka, na które Adolf Kiełza wkrótce zaniewidział¹⁵⁵.

Jeszcze bardziej dramatyczna była choroba więźnia politycznego Krajcara, który wskutek skandalicznego postępowania władz więziennych omal nie stracił na Pawiaku życia. Krajcar, obwiniony w kilkunastoosobowej grupie o szpiegostwo na rzecz Austrii, przewieziony został na Pawiak w 1896 r. z więzienia w Lublinie, gdzie wskutek fatalnych warunków został częściowo sparaliżowany – utracił władzę w nogach. Był to Żyd chasyd, pilnie przestrzegający przepisów religijnych, z powodu których nie przyjmował

¹⁵³ A. Kiełza, dz. cyt., s. 73.

¹⁵⁴ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 8/1895, k. 28.

¹⁵⁵ A. Kiełza, dz. cyt., s. 88.

żadnych tzw. trefnych pokarmów. Długi czas żywił się tym, co przysyłali mu współwyznawcy: głównie chlebem i herbatą. Wkrótce do poprzednich dolegliwości przyłączyła się choroba serca, szybka utrata sił z powodu fatalnego odżywiania, wreszcie obrzęki. Płk Ganecki w Święta Wielkanocne przepędził Żydówkę z kahału, która przyniosła Krajcarowi trochę mięsa. W rezultacie przez długi czas nic mu do jedzenia nie przynoszono, potem dostawał butelkę kawy i kilka jaj dwa razy na tydzień. Mimo pogarszającego się stanu chorego dr Francke nie zezwolił na dostarczanie mu rosółu z miasta. Wyraził zgodę dopiero wtedy, gdy więzień spuchł aż do klatki piersiowej. Pewnej nocy Krajcar zaczął się dusić, wobec czego jego towarzysze wszczęli alarm. Dopiero jednak po kilku godzinach, gdy wszyscy polityczni zaczęli stukać w drzwi i krzyżeć, do więzienia sprowadzono lekarza pawiackiego. Oświadczył on, że nie jest tak źle, a chory udaje. Jednakże przepisane lekarstwo nieco pomogło, a decyzja administracji więzienia o zwołaniu komisji w sprawie chorego zmusiła wreszcie lekarza do lepszego zajęcia się nim.

Jak utrzymywali więźniowie, dr Francke nigdy więźniów nie badał, przepisując im jeden ze specyfików z apteki więziennej, najczęściej rycynę lub osławione proszki na kaszel, zawinięte w brudny papierek¹⁵⁶.

Mimo poważnych niekiedy dolegliwości więźniowie polityczni nadal byli przetrzymywani w więzieniu bez odpowiedniej pomocy. W rezultacie opuszczali mury więzienne zupełnie wycieńczeni, jak np. skazany za przynależność do II Proletariatu robotnik Białkowski, który 12 lipca 1896 r. został wywieziony do Petersburga dla odbycia kary w Krestach. Zabrano go z Pawiaka dogorywającego, w wyniku bowiem przeszło 3-letniego uwięzienia nastąpił u niego zupełny zanik sił i bezwład nóg wskutek długiego przebywania w wilgoci¹⁵⁷.

W dniu 21 grudnia 1895 r. zmarł Stanisław Cerynger, aresztowany 22 grudnia 1894 r. i zwolniony z Pawiaka 25 września 1895 r. Wskutek wyniszczenia organizmu pobyt w więzieniu wywiązała się galopująca gruźlica płuc, która stała się przyczyną jego śmierci¹⁵⁸.

Wkrótce potem, 24 stycznia 1896 r., zmarł następny więzień, Stanisław Ułanowicz, zwolniony z Pawiaka wraz z Ceryngerem¹⁵⁹.

Kolejnym przypadkiem śmierci wskutek pobytu w więzieniu był zgon robotnika Juliana Studzińskiego. Został on aresztowany w 1898 r. i po 10 miesiącach pobytu w X Pawilonie przeniesiony na Pawiak, gdzie przesiedział w śledztwie 17 miesięcy. Przeszło dwuletnie więzienie spowodowało gruźli-

¹⁵⁶ „Przedświt” 1896, nr 10, s. 23.

¹⁵⁷ *List z Pawiaka*, „Robotnik” 1895, nr 9, s. 16.

¹⁵⁸ „Robotnik” 1895, nr 11, s. 15; 1896, nr 13, s. 12.

¹⁵⁹ Tamże.

cę płuc, spotęgowaną warunkami Pawiaka. I choć dłuższy czas nie podnosił się już z łóżka, administracja nie zezwoliła na przeniesienie go do szpitala więziennego. Zwolniono go z Pawiaka, niemal konającego, dopiero w lutym 1900 r. Przy załatwianiu formalności w kancelarii oberpolicmajstra upadł. Pogotowie ratunkowe zabrało go do szpitala św. Rocha, gdzie zmarł po dwóch tygodniach, 1 marca 1900 r., w wieku 41 lat¹⁶⁰.

Inny więzień, Antoni Rosół, członek SDKPiL, aresztowany w nocy z 4 na 5 lutego 1900 r. i osadzony w X Pawilonie, a następnie przeniesiony na Pawiak, zachorował tam na galopującą gruźlicę płuc i kości nóg. Wskutek warunków pawiackich choroba czyniła błyskawiczne postępy. Wobec tego, że nie można było choremu zapewnić na Pawiaku lepszych warunków, został on przeniesiony w marcu 1901 r. do więzienia w Siedlcach. Tam nie mógł już chodzić i na spacerach wynoszony był przez Feliksa Dzierżyńskiego. Z więzienia został zwolniony w lipcu 1901 r. jako umierający¹⁶¹; 20 czerwca 1902 r. zmarł w wieku 20 lat.

W tym samym roku zmarł inny więzień Pawiaka, liczący 22 lata blacharz Józef Bullak, członek SDKPiL, aresztowany 8 października 1900 r. z transportem literatury nielegalnej i osadzony na Pawiaku. Przebywał tutaj półtora roku. Tak długi pobyt w wilgotnej celi i niezdrowych warunkach spowodował wycieńczenie organizmu i nieuleczalną chorobę szyi. Z Pawiaka został on przewieziony do więzienia w Siedlcach i po miesiącu zwolniony za kaucją, wkrótce zmarł jednak wskutek nabytych w więzieniu dolegliwości¹⁶².

Następnym przypadkiem śmierci więźnia był zgon 3 grudnia 1903 r. Michała Cajlera, członka SDKPiL. Aresztowany 1 grudnia 1901 r., został osadzony na Pawiaku, gdzie dostał pomieszania zmysłów i gruźlicy płuc. Przeniesiony do szpitala dla psychicznie chorych pod wezwaniem Jana Bożego został wyleczony z obłądu, jednakże gruźlica rozwinęła się jeszcze bardziej. Władze kazały rodzinie zabrać więźnia ze szpitala na dwa tygodnie przed jego śmiercią¹⁶³.

Podobnych przypadków przedwczesnej śmierci wskutek chorób nabytych w czasie pobytu na Pawiaku można przytoczyć znacznie więcej.

Mimo takich drastycznych przypadków opieka lekarska na Pawiaku nie poprawiała się. Przykładem lekceważenia dolegliwości więźniów politycznych była walka z władzami, jaką podjął Adam Piwowar, któremu wskutek stałego pobytu w mrocznej celi bardzo osłabł wzrok. Musiał on stoczyć

¹⁶⁰ „Robotnik” 1900, nr 36, s. 9.

¹⁶¹ „Przegląd Socjaldemokratyczny” 1902, nr 3, s. 38; [F. Dzierżyński] Astronom, *Antek Rosół (Wspomnienie)*, „Czerwony Sztandar” 1903, nr 3, s. 2.

¹⁶² „Czerwony Sztandar” 1903, nr 4, s. 8.

¹⁶³ „Czerwony Sztandar” 1904, nr 13, s. 8.

całą batalię, wysyłając od jesieni 1903 r. wiele podań i skarg do władz, aby wreszcie lekarz więzienny dr Francke wydał pisemne orzeczenie o jego stanie zdrowia. Stwierdził w nim co prawda znaczne osłabienie wzroku, ale zbagatelizował całą sprawę, nie widząc konieczności leczenia. Piwowar domagający się przeniesienia do szpitala więziennego, gdzie było widno oraz były znacznie lepsze warunki higieniczne niż w celi, otrzymał odmowę pod pretekstem, że nie zapadł jeszcze wyrok w jego sprawie. Ostatecznie, wskutek dalszych protestów więźnia, został on po kilku miesiącach przeniesiony do X Pawilonu, gdzie warunki higieniczne i zdrowotne były znacznie lepsze niż na Pawiaku i więzień zrezygnował wobec tego z żądania umieszczenia go w szpitalu¹⁶⁴.

Niekiedy zdarzało się, że ciężko chorzy więźniowie, zwłaszcza ci, którzy byli poważnie obciążeni i niezbędni dla toczącego się śledztwa, wobec braku odpowiednich warunków leczenia na Pawiaku przenoszani byli na kurację do innych szpitali: wojskowego mieszczącego się w Cytadeli lub do miejskich szpitali cywilnych. W tym drugim przypadku dawało to okazję do podejmowania prób ucieczek, które w tych warunkach miały szanse powodzenia. Do szpitali wolnościowych przenoszono z Pawiaka przede wszystkim więźniów chorych na choroby zakaźne oraz rannych w czasie aresztowania.

Dnia 20 sierpnia 1905 r. został aresztowany i dostarczony na Pawiak Józef Montwiłł-Mirecki. W czasie aresztowania usiłował on popełnić samobójstwo, strzelając sobie w usta po nieudanej próbie obrony. Ciężko ranny został umieszczony w szpitalu więziennym (m.in. miał zgruchotaną kość szczękową), skąd został przeniesiony do szpitala św. Ducha. Po pięciu dniach pobytu Montwiłł zbiegł stamtąd przy pomocy organizacji¹⁶⁵.

Coraz częściej też zaczęły występować przypadki, że więzienna służba zdrowia zmuszona była udzielać pomocy skatowanym i poranionym w czasie aresztowania. Jaskrawym tego przykładem było aresztowanie 25 grudnia 1905 r., za rozlepianie proklamacji, Wiktora Zaremby, członka PPS. Został on tak poważnie pobity w czasie aresztowania, a następnie w cyrkule policyjnym i w drodze na Pawiak, że umieszczono go od razu w szpitalu więziennym, gdzie przez kilka tygodni leczył odniesione obrażenia. Jako poddany austriacki napisał on z Pawiaka skargę do konsula austriackiego, co spowodowało wyjaśnienia władz żandarmskich. Wynikało z nich, że skarga więźnia nie znalazła potwierdzenia w toku dochodzenia, zarządzonego dla wyjaśnienia okoliczności pobicia go, a w ogóle stawał on w czasie aresztowania opór policji¹⁶⁶. Ton wywodów był taki, że należało wręcz rozumieć, że więzień sam się skatował.

¹⁶⁴ AGAD, Prok. WIS 33142, k. 45, 48, 50, 102, 110; AGAD, Pom. GGW 378, k. 46.

¹⁶⁵ AGAD, Prok. WIS 4233, k. 40, 42, 43, 44, 45, 61, 62.

¹⁶⁶ Tamże 4843, k. 4–6, 9, 11.

W związku z powtarzającymi się ucieczkami ze szpitali wolnościowych władze coraz niechętniej wydawały zgodę na przeniesienie tam ciężko chorych więźniów, nawet w przypadkach niezbędnych. Przykładem była sprawa więźnia Pawiaka Romana Cholewickiego, który w styczniu 1906 r. został jednomyślnie uznany przez komisję lekarską, składającą się z lekarza więziennego Falka i lekarzy miejskich pod przewodnictwem inspektora Urzędu Lekarskiego, za ciężko chorego. Stwierdzono u niego niezbyt szczytu lewego płuca, anemię i neurastenię, zalecając przeniesienie na kurację do szpitala wolnościowego. Jednakże pomocnik generał-gubernatora ds. policyjnych oddalił prośbę, argumentując odmowę niemożnością zapobieżenia ucieczkom ze szpitali¹⁶⁷.

Starania władz gubernialnych o urządzenie na Pawiaku oddzielnego szpitala dla ciężko chorych więźniów politycznych, co usunęłoby stałą groźbę ucieczek ze szpitali wolnościowych, nie dały rezultatu, fundusze uzyskane bowiem na ten cel od władz zwierzchnich okazały się niewystarczające. W efekcie za przeznaczoną dotację została urządzona oddzielna sala szpitalna dla ciężko chorych politycznych z łazienką oraz nowoczesnym sanitariatem spłukiwanym wodą. Oddano ją do użytku w październiku 1907 r., przeznaczając przede wszystkim dla chorych na choroby zakaźne oraz obwionych o najpoważniejsze przestępstwa, grożące karą śmierci¹⁶⁸.

Szpital był w tym czasie bardziej azylem dla więźniów politycznych, którzy mogli tam w lepszych nieco warunkach trochę odpocząć fizycznie i psychicznie od nieznośnego pobytu w celach, niż miejscem rzeczywistej kuracji. Sytuacja taka nie trwała jednak długo¹⁶⁹.

Mimo rzekomej troski administracji więziennej i władz gubernialnych o zdrowie uwięzionych na Pawiaku rzeczywistość w tym zakresie była właściwie przez cały czas tak samo beznadziejna, a lekarze nieczuli na potrzeby więźniów, których położenie było niezmiennie pod tym względem tragiczne. Żadne ich prośby, skargi ani protesty nie były w stanie zmienić tej sytuacji. Dlatego dla całego interesującego nas okresu charakterystyczny jest opis „opieki lekarskiej”, zanotowany w dzienniku więźnia przebywającego na Pawiaku w 1908 i 1909 r. Można powiedzieć, że jest on skondensowanym obrazem tej sfery życia więźniów Pawiaka: „Ilekcóż znalazłem się w takiej kancelarii szpitalnej, wychodziłem stamtąd pod okropnym wrażeniem tego, com widział. Długie szeregi chorych więźniów, otoczonych strażnikami. Każdemu coś jest, każdemu coś dolega, a wszyscy zostali wezwani na

¹⁶⁷ AGAD, Kanc. GGW 103841, k. 14–16.

¹⁶⁸ Tamże 104191, k. 6–8.

¹⁶⁹ L. Śledziński, *Przejęcia więzienne w Łowiczu i w Warszawie (rok 1906–1907)*, „Niepodległość” T. 2 (1930), z. 2, s. 255; G. Daniłowski, dz. cyt., s. 80 i n.

auskultację. Żywe trupy, szkielety ludzkie, obrazy fizycznego zniszczenia, tragiczne parodie powłoki cielesnej, potępieńcy czyścicowi, łożarze – bez samarytanina... Za stołem widzę lekarza więziennego, badającego chorych i słyszę jego krótkie, urywane rozkazy: Natrum bromatum! Ricyna! Natrum salicilicum! Lewatywa! Termometr! – Felczer lazaretowy, znajdujący się tuż pod ręką, przy swej prowizorycznej apteczce szpitalnej, błyskawicznie wykonuje rzucane mu dyspozycje i załatwia pacjentów od razu, momentalnie, bez specjalnych przygotowań. Jednemu więc od ręki kropi lewatywę, drugi na poczekaniu wychyla swoją porcję oleju rycynowego, trzeci łyka jakiś proszek, czwartemu stante pede wyciera się maścią miejsce bolące – i frasonek ambulatoryjny skończony”¹⁷⁰.

W następnych latach sytuacja w niczym nie uległa zmianie, a więźniowie polityczni, aby dostać się do lekarza, musieli długo domagać się zgody na wizytę i sforsować najpierw opór felczerów więziennych, broniących przystępu do lekarza¹⁷¹.

Długi pobyt w fatalnych warunkach Pawiaka powodował, poza chorobami fizycznymi, również rozstrojenie nerwowe, prowadzące niekiedy do choroby psychicznej, manii prześladowczej i prób samobójczych. Warunki więzienne ograniczały do minimum potrzeby materialne więźnia, odbierały mu możliwość nieskrępowanego ruchu, ograniczając jego zakres do niewielkiej wyznaczonej przestrzeni. Więzień pozbawiony był najbardziej podstawowej możliwości dysponowania swoją osobą, zmuszony był bowiem znosić albo długotrwałą samotność w izolacji od innych ludzi, albo wbrew własnej woli musiał przebywać wraz z innymi w zatłoczonej celi. W każdej też chwili, przy wszelkich czynnościach, obserwowany był bacznie przez strażników więziennych, żandarmów i żołnierzy. Poddawany był ciągłym stresom w postaci przesłuchań, nierzadko bardzo brutalnych i indoktrynujących. W warunkach odcięcia od świata zewnętrznego, od informacji i kontaktów, zwłaszcza przy braku zajęcia fizycznego lub intelektualnego, więzień wielokrotnie analizował każde wydarzenie, każde słowo, które padło, doszukując się ukrytego sensu i niewidocznych podtekstów. W takich warunkach u części uwięzionych, bardziej podatnych na wpływ podobnych obciążeń, dochodziło do skrzywień charakterologicznych, a nawet do rozwoju chorób psychicznych, niekiedy nieuleczalnych¹⁷².

Choroba psychiczna więźniów nie przeszkadzała władzom śledczym w wykorzystywaniu ich zeznań, składanych w stanie niepoczytalności, nie

¹⁷⁰ A. Starkman, dz. cyt., s. 88–89.

¹⁷¹ „Więzień Polityczny” 1914, nr 10, s. 10–11.

¹⁷² Zob. J. Piłsudski, *Psychologia więźnia*, [w:] tegoż, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukem ogłoszonych*, t. 3, Warszawa 1937, s. 174–187.

była również przeszkodą w skazywaniu ich przez sąd lub administracyjnie, jak też w egzekwowaniu kary.

Osadzony na Pawiaku 2 stycznia 1891 r. dla odbycia kary Feliks Wiśniewski został skazany administracyjnie 17 grudnia 1890 r. na 2 lata więzienia. Przebywał początkowo w Petersburgu w więzieniu izolacyjnym, gdzie zaczął zdradzać oznaki choroby psychicznej. Objawiła się ona w całej pełni na Pawiaku. Wiśniewski został oficjalnie uznany za psychicznie chorego i umieszczony w warszawskim szpitalu Jana Bożego. Pozwolono go zwolnić ze szpitala dopiero po upływie całego przepisanego wyrokiem terminu, a i to po uznaniu, że jest nadal chory psychicznie. Wówczas dopiero zezwolono jego matce na zaopiekowanie się synem we własnym zakresie¹⁷³.

Na Pawiaku, od października 1894 do 27 lipca 1895 r., siedział Józef Bingiel, przeniesiony z X Pawilonu, który w następstwie dwuletniego pobytu w Cytadeli dostał pomieszenia zmysłów. Tłukł on wszystko, co wpadło mu w ręce, demolował cełę, tłukł szyby w oknach i darł na sobie ubranie. Nie udzielono mu żadnej pomocy, a żandarmi śmieli się z jego szaleństwa, robiąc sobie z niego rozrywkę. Mimo zupełnej niepoczytalności został on skazany na 4-letnie zesłanie do guberni archangielskiej. Lekarz Pawiaka, dr Brzeziński, znał stan Bingla, jednak nie pomyślał o wysłaniu go do Tworek czy chociażby zbadaniu¹⁷⁴.

Przypadki chorób psychicznych zdarzały się dosyć często zarówno wśród więźniów politycznych X Pawilonu, jak i Pawiaka. Wiele relacji i wspomnień z okresu pobytu w więzieniu zawiera opisy takich zdarzeń. Podobny wypadek miał miejsce w czasie stosunkowo krótkiego pobytu na Pawiaku Wacława Korala w 1902 r. W maju tego roku więźniów politycznych oddziału, na którym przebywał Koral, zbudził wcześniej przeraźliwy krzyk: „Ojczy, ojczy, tyś ojciec mój, a ja syn twój!” To zwariował jeden z więźniów politycznych, piekarz przebywający od sześciu miesięcy na Pawiaku. Jego nerwy nie wytrzymały przesłuchań, straszenia i ciągłego grożenia żandarmów w czasie śledztwa. Krzyk chorego, rozlegający się bez ustanku, nocą i dniem, sprawiał na pozostałych więźniach wstrząsające wrażenie. Zabrano go jednak po dwóch dniach do szpitala dla psychicznie chorych¹⁷⁵.

Inny więzień, Marian Płochocki, wspominając przejścia więzienne, opisał, do jakiego stanu nerwów doprowadziły go szykany żandarmów, mające na celu złamanie go i wydobycie zeznań. Mimo zupełnego panowania nad sobą był to widoczny wstęp do choroby psychicznej: „[...] dostałem halucynacji. Zdawało mi się, że w celi u mnie ktoś jest i głośno z nim rozmawiam,

¹⁷³ APW, Kanc. GW Ref. I, 476/1890, k. 72, 94, 110.

¹⁷⁴ „Przedświt 1895, nr 8, s. 15–16.

¹⁷⁵ W. Koral, dz. cyt., s. 55.

mając jednocześnie bezwzględną świadomość, że jestem zupełnie sam. Wtedy dopiero zorientowałem się, że jest ze mną źle i trzeba się ratować, bo będzie jeszcze gorzej”¹⁷⁶. Płochocki opanował narastający obłęd systematyczną wyczerpującą gimnastyką i usilną pracą umysłową – mimo braku przygotowania przetłumaczył na język polski część *Kapitału*. Nie wszyscy jednak więźniowie mieli możliwość zajmowania się pracą umysłową, która pozwalała oderwać się od rzeczywistości, nie wszyscy też mieli na tyle silną wolę i zdrowie, aby narzucić sobie wysiłek fizyczny.

Niezwykłe plastycznie opisał swój stan psychiczny w czasie pobytu w X Pawilonie w latach 90. Piotr Modrowski, przez pewien czas za karę ściśle izolowany i poddawany innym karom dyscyplinarnym. Więzień przekazał, z kliniczną dokładnością, stan narastających zaburzeń psychicznych, poczucie coraz większego zagrożenia, wzmagającej się agresji i rozwijającej się skutek ekstremalnych warunków manii prześladowczej (Modrowski pozostawał przez całą zimę w zupełnie izolowanym od reszty cel pomieszczeniu, dokoła nie dobiegał żaden dźwięk, a temperatura nie przewyższała 4°C, skutek czego ściany pokryte były lodem, a więzień marzył nieustannie)¹⁷⁷.

Podobną analizę, ubraną jednakże w literacką formę, przedstawił, w odniesieniu do Pawiaka, Edward Słoński¹⁷⁸.

Wielu więźniów cierpiało na rozstrój nerwowy, niektóre jednakże przypadki były wręcz niebezpieczne dla współwięźniów. W czasie pobytu na Serbii latem 1911 r. Zofii Muszkat (żony Feliksa Dzierżyńskiego), przywieziono tam z X Pawilonu socjaldemokratkę Różę Kagan. Okazało się, że była ona chora umysłowo. Całymi godzinami, w dzień i w nocy, waliła taboretami albo śpiewała tragicznym głosem rozdzierające pieśni. Stwarzało to atmosferę trudną do wytrzymania, administracja zaś i lekarz więzienny (był nim lekarz Pawiaka) nie śpieszyli się z przeniesieniem jej do szpitala dla umysłowo chorych. W czasie spaceru 21 czerwca chora nagle zaatakowała Muszkat, omal nie zrzucając jej ze schodów. Spowodowałyby to tragiczne następstwa, 23 czerwca urodziła ona bowiem w szpitalu więziennym syna Jana¹⁷⁹.

W 1909 r. siedział na Pawiaku chory psychicznie więzień, który był niebezpieczny dla otoczenia. Zaczęła się on i rzucał podstępnie na współwięźniów. Sprawiało mu wielką przyjemność, jeżeli pokaleczył komuś twarz lub wyłupił oko. Został on oficjalnie uznany za chorego psychicznie, jednakże mimo to przez dłuższy czas pozostawał w więzieniu¹⁸⁰.

¹⁷⁶ M. Płochocki, dz. cyt., s. 147.

¹⁷⁷ P. Modrowski, *W X Pawilonie*, [w:] *W pracy i w walce...*, s. 118–169.

¹⁷⁸ E. Słoński, *W więzieniu*, Warszawa 1928, s. 7–88.

¹⁷⁹ Z. Dzierżyńska, dz. cyt., s. 202–203.

¹⁸⁰ A. Starkman, dz. cyt., s. 97.

Przypadki choroby umysłowej więźniów politycznych władze więzienne obserwowały ze szczególną podejrzliwością, obawiając się symulacji, zmierzającej do przeniesienia do szpitala wolnościowego dla dokonania ucieczki lub uniknięcia odpowiedzialności w przypadku uznania przez sąd za niepočetalnego.

W czasie pobytu na Pawiaku w 1907 r. Ludwika Śledzińskiego kilku więźniów politycznych, aresztowanych za czyny bojowe, symulowało choroby umysłowe, aby uchronić się w ten sposób od stryczka. Wprost artystycznie grał swą rolę więzień Ptasiński, aresztowany z bronią w rękę w czasie akcji bojowej. Wszystkim przedstawiał się jako „Ferdziu Pu”, artysta malarz, wybierający się do Włoch na studia. Pewnego razu, gdy wyszedł z całym oddziałem na spacer, dał strażnikowi do potrzymania marynarkę i kapelusz i nim się spostrzeżono – wskoczył do wielkiej beczki z wodą, gdzie na dnie było jeszcze dużo wapna. Poparzył się i złuszczała mu się skóra. Gdy wzięto go na zbadanie przez komisję lekarską do Sądu Okręgowego na ul. Miodową, usiłował najpierw powiesić kapelusz i palto na żyrandolu. W czasie badania nie wypadł z roli i potrafił tak przemówić do lekarzy, że komisja uznała go za nienormalnego i poleciła przewieźć do Tworek. Poprosił on wówczas Śledzińskiego, aby drogą organizacyjną dopomógł mu w ucieczce w czasie przewożenia do szpitala. Został odbity przez warszawską organizację PPS-FR z pociągu¹⁸¹.

Po tej udanej ucieczce natychmiast ujawniło się na Pawiaku kilku dalszych „wariatów”, jednakże symulowali nieumiejętnie, szarpiąc jedynie nerwy współwięźniom. Niektórzy jednak tak wchodzili w swe role, że tracąc nad sobą kontrolę, stawali się naprawdę niepoczetalni.

Symulacja mogła się powieść jedynie przy perfekcyjnym wykonaniu, tak jak to miało miejsce w przypadku Józefa Piłsudskiego w czasie jego pobytu w X Pawilonie. Został on tak szczegółowo poinstruowany przez znanego psychiatrę dr. Radziwiłłowicza co do objawów choroby umysłowej, którą winien symulować, że został uznany za chorego i przewieziony do szpitala psychiatrycznego w Petersburgu, skąd zorganizowano jego ucieczkę.

Również symulacja Ptasińskiego powiodła się dzięki jego konsekwencji i całkowitemu samozaparciu. Aby uprawdopodobnić swój obłąd, postanowił odegrać usiłowanie samobójstwa. Umówił się z towarzyszącymi z celi, że powiesi się na ręczniku, a współwięźniowie po 15 sekundach odetną go i nrobią alarmu. Wykonano ten plan, jednakże symulant o mało nie przypłacił tego życiem, bo gdy go zdjęto, już sztywniał, a lekarza nie było na miejscu. Gdy wreszcie przybył, musiał włożyć wiele wysiłku w doprowadzenie więźnia do przytomności¹⁸².

¹⁸¹ L. Śledziński, *Przeżycia więzienne...*, s. 256.

¹⁸² Tamże, s. 257. Również Adolf Starkman, przebywający na Pawiaku w latach 1908–1909

Na Pawiaku zdarzały się również tragiczne przypadki, gdy wskutek choroby psychicznej lub nagłego załamania spowodowanego brutalnym śledztwem, szykanami administracji lub warunkami pobytu, więźniowie polityczni podejmowali zamachy samobójcze.

Stanisław Paliński 26 marca 1895 r. został wezwany na przesłuchanie prowadzone przez oficera żandarmerii Wasiliewa, który żądając zeznań, uderzył Palińskiego w twarz. Więzień rzucił się na niego, jednakże został przez żandarmów obezwładniony, a następnie pobity. W rezultacie tego zajścia został osadzony w karcerze. Tam, posługując się blaszką służącą do usztywniania krawata, poderżnął sobie gardło, usiłując popełnić samobójstwo. Strażnicy, zorientowawszy się, co się stało, wszczęli alarm. W pierwszej chwili pomocy broczącemu krwią więźniowi udzielił felczer więzienny Wierzbicki, po czym przerażona administracja wezwała lekarza miejskiego dr. Goldberga, chirurga dr. Grinberga oraz lekarza Więzienia Karnego Pawłowa (Brzezińskiego, lekarza Pawiaka, nie było wtedy na miejscu)¹⁸³. Więźnia udało się uratować, jednakże obszerna korespondencja urzędowa w tej sprawie do wnie świadczy o poruszeniu władz.

Próbie samobójstwa przez powieszenie podjął 21 lipca 1903 r., również w wyniku rozstroju nerwowego, więzień polityczny Ignacy Rządca, został jednak odratowany¹⁸⁴. Przez długi czas, w ramach represji, był on pozbawiony towarzystwa, książek oraz materiałów piśmiennych, co spowodowało załamanie nerwowe.

I jeszcze jeden przykład depresji i próby samobójstwa: 20 czerwca 1909 r. o godz. 17.45 więzień polityczny Marian Mogilnicki usiłował pozbawić się życia, podrzynając sobie gardło zaostrzonym trzonkiem metalowej łyżki. Jak donosił Kalinin, naczelnik Pawiaka, rana, jaką sobie zadał, „należy do ciężkich i zagrażających życiu”¹⁸⁵.

Nie przedstawiłem oczywiście wszystkich prób samobójczych podejmowanych przez więźniów politycznych Pawiaka. O wielu jednakże zachowały

wspomina o więźniu politycznym, nazywającym siebie Ferdynandem Cieszkowskim lub „Ferdziu-Pu”, psychicznie chorym, lecz niegroźnym dla otoczenia, lubianym zarówno przez współwięźniów, jak i administrację wesołkiem. Albo więc myli się Śledziński co do jego symulacji i ucieczki (co chyba mało prawdopodobne, jako bowiem starosta jednego z oddziałów politycznych, na którym siedział również Ptański, był zapewne wprowadzony w sprawę), albo został on ponownie aresztowany i osadzony na Pawiaku, gdzie raz uznany za nieporządnego, wiódł żywot na specjalnych prawach. Por. A. Starkman, dz. cyt., s. 98–101.

¹⁸³ „Robotnik” 1895, nr 7, s. 9; APW, Kanc. GW Ref. I, 175, cz. II/1894, Raport naczelnika Ganeckiego do GW z 27 marca 1895 r. o próbie samobójstwa Palińskiego, k. 10–11.

¹⁸⁴ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1903, k. 39.

¹⁸⁵ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 23/1909, k. 10.

się wzmianki bardzo lakoniczne. Przyczyny podejmowania tak dramatycznych decyzji, poza załamaniem nerwowym, były bardzo różne – nawet jako protest przeciwko przedłużającemu się śledztwu lub w wyniku informacji o odejściu żony. Wszystkie te jednak przypadki świadczyły o stanie nerwów ludzi pozostających w wyniszczających warunkach bytowych i w stałym napięciu nerwowym spowodowanym celową najczęściej presją przedstawicieli aparatu represji.

6. Zajęcia więźniów

Niezwykle ważne znaczenie dla więźniów politycznych Pawiaka miała możliwość odwrócenia uwagi od przygnębiającej sytuacji poprzez zajęcia, jakim mogli się poświęcić. Ich zakres był niewielki i zależał często jedynie od chęci, przemyślności i inwencji uwięzionych. Jak już powiedziano, więźniowie polityczni, poza krótkimi okresami wzmoczonego rygoru i faktycznego zrównania ich wówczas w prawach z więźniami kryminalnymi, nie byli zatrudniani na Pawiaku do żadnych prac fizycznych, nawet sprzątania celi. Mieli natomiast możliwość zajmowania się pracą umysłową w przewidzianych przepisami ramach.

Instrukcja wobec więźniów politycznych z 21 kwietnia 1885 r. zezwalała na czytanie przez nich wyłącznie książek o charakterze poważnym i naukowym. Mogły one być więźniowi przekazywane z zewnątrz za pośrednictwem nadzoru prokuratorskiego, którego obowiązkiem było sprawdzenie, czy są one dozwolonej treści. Niedozwolone było natomiast, pod żadnym pozorem, korzystanie przez więźniów politycznych z gazet i czasopism.

Instrukcja Orzewskiego z 12 marca 1886 r. nie wniosła w tym zakresie nic nowego, natomiast zarządzenia GZW precyzowały, że należy więźniom politycznym wydawać do czytania przede wszystkim książki o treści religijnej¹⁸⁶.

Znacznie obszerniej kwestię korzystania z lektury przez więźniów politycznych uregulowało zarządzenie GZW nr 50 z 21 lutego 1900 r., zatwierdzone 11 lutego tr. przez ministra sprawiedliwości Murawiewa, zatytułowane: Przepisy o porządku korzystania z lektury przez osoby pozostające w areszcie prewencyjnym w sprawach o charakterze politycznym. Zostały one przekazane naczelnikowi Pawiaka 10 marca 1900 r. dla wprowadzenia ich w życie¹⁸⁷.

Zezwalały one na korzystanie przez więźnia politycznego pozostającego w areszcie śledczym z książek i innych wydawnictw, zarówno wydawanych

¹⁸⁶ M.N. Gernet, dz. cyt., t. 3, s. 26.

¹⁸⁷ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 3/1900, k. 25.

mu z biblioteki więziennej, jak i kupowanych przezeń za własne środki oraz dostarczanych dla niego przez osoby, z którymi zezwolono mu utrzymywać kontakt.

Mógł on korzystać z wszelkich pozycji dozwolonych dla bibliotek publicznych – z wyjątkiem jedynie zakazanych przez nadzór prokuratorski i Departament Policji MSW. Kategorycznie natomiast zabroniono korzystania z gazet i czasopism, które ukazały się w ciągu roku od dnia wydania ich więźniowi. Dostarczane mu wydawnictwa winny być uprzednio szczegółowo przejrane przez członka nadzoru prokuratorskiego lub funkcjonariusza żandarmerii. Natomiast książki wydawane z biblioteki więziennej musiały być szczegółowo sprawdzone przez przedstawiciela administracji więziennej zarówno przy wydaniu, jak i przy ich zwrocie. Podobnej kontroli podlegały uprzednio książki i wydawnictwa przekazywane dla więźnia z wolności.

Decyzję co do charakteru książek i innych wydawnictw, które mogą być przekazane więźniowi politycznemu, Przepisy pozostawiły, w zależności od tego, komu podlegał więzień – albo nadzorowi prokuratorskiemu, albo funkcjonariuszom Samodzielnego Korpusu Żandarmów. Mieli oni też baczyć, aby konieczność poddania lektury przeglądowi nie okazała się faktycznym pozbawieniem więźnia prawa czytania.

Przeznaczone dla więźniów książki należało przekazywać za pośrednictwem zarządów żandarmerii, które winny przyjmować je co najmniej raz w tygodniu.

Przepisy precyzowały również odpowiedzialność więźnia w przypadku ujawnienia, że za pośrednictwem książek utrzymuje on nielegalny kontakt z osobami pozostającymi na wolności lub z innymi więźniami. W takim przypadku mógł on być pozbawiony prawa do korzystania z lektury przez nadzór prokuratorski na okres uzgodniony z prowadzącym dochodzenie. Książki, które służyły do takich kontaktów – zarówno będące własnością więźnia, jak i te dostarczone mu z zewnątrz – podlegały zniszczeniu. Wszystkie książki i inne wydawnictwa stanowiące własność więźnia lub dostarczone mu do więzienia były zwracane po zwolnieniu go z więzienia albo jemu, albo krewnym. W przypadku więźniów pełnoletnich przewidziano również możliwość ofiarowania przez nich książek bibliotece więziennej. W zakończeniu Przepisów zaznaczono, że więzień polityczny nie mógł przeznaczać własnych środków na potrzeby miejscowej biblioteki więziennej¹⁸⁸.

Nowe Przepisy o porządku przetrzymywania więźniów politycznych w więzieniach cywilnych z 29 listopada 1904 r. powtórzyły powyższe ustalenia w zakresie korzystania przez więźniów z lektury, nieznacznie je tylko uzupełniając.

¹⁸⁸ Tamże, k. 24.

Tak więc sprecyzowano, że każdy więzień polityczny może posiadać w swej dyspozycji nie więcej niż trzy wydawnictwa pomocniczo-informacyjne (mapy geograficzne, słowniki, tablice itp.). Zwiększono również możliwość przekazywania im lektur z zewnątrz do dwóch razy w tygodniu, jak też umieszczono zapis o odpowiedzialności dyscyplinarnej za próbę utrzymania tą drogą niedozwolonych kontaktów¹⁸⁹.

Pewne zmiany w powyższych przepisach, jak też praktyczne porady dla władz więziennych dotyczące zestawu i rodzaju książek przeznaczonych dla bibliotek więziennych publikowane były w czasopiśmie „Tiuriemnyj wiestnik”.

W 1905 r. w sposób istotny zmieniono przepis odnośnie do wydawania więźniom gazet i wydawnictw periodycznych – gazety publikowane dwa lub trzy razy w tygodniu oraz tygodniki i miesięczniki, które zawierały informacje i komentarze o wydarzeniach bieżących, mogły odtąd być wydawane więźniom po upływie pół roku, a nie jak dotychczas po roku od daty ich wydania. Natomiast inne druki podobnego typu, poświęcone popularyzacji nauki, sztuki lub innej użytecznej dziedziny, mogły być obecnie wydawane więźniom bez żadnych ograniczeń. Zezwolono również na dostarczanie więźniom specjalnie przygotowywanych zestawów wiadomości o toczących się przeciw Japonii działaniach wojennych¹⁹⁰.

Inne zmiany, wprowadzone z biegiem czasu, dotyczyły głównie funkcjonowania bibliotek więziennych i zestawów dozwolonych dla nich książek.

Na Pawiaku biblioteka więzienna została założona dosyć późno, prawdopodobnie dopiero na przełomie 1902 i 1903 r.¹⁹¹ Do tego momentu polityczni zdani byli na lekturę książek dostarczanych im z domu oraz na wymianę ich między sobą. Dotyczyło to również przemycanych na Pawiak drogą nielegalną gazet i czasopism, także wydawanych przez partie polityczne.

Mimo istnienia przepisów regulujących możliwość czytania więźniowie faktycznie zdani byli w tym względzie na samowolę osób prowadzących śledztwo, najczęściej funkcjonariuszy żandarmerii. Po aresztowaniu i osadzeniu w więzieniu upływał na ogół dłuższy czas, zanim więzień otrzymywał pozwolenie na korzystanie z książek. Najczęściej pozwolenie takie wydawane było po zakończeniu śledztwa wstępnego, a więc po upływie sześciu tygodni od aresztowania. Często jednak wykorzystywano ewentualność

¹⁸⁹ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 5/1905, Przepisy o porządku przetrzymywania więźniów politycznych w więzieniach cywilnych z 29 XI 1904 r., § 37, 39, 41, k. 2–9.

¹⁹⁰ „Tiuriemnyj wiestnik” 1905, nr 3, s. 175.

¹⁹¹ Broszura *Więzienia polityczne w zaborze rosyjskim i w Rosyi* wydana w 1903 r. stwierdza, że na Pawiaku biblioteka więzienna nie istnieje – s. 20; natomiast wspomnienia przebywającego w 1903 r. na Pawiaku Płochockiego, dz. cyt., s. 151, mówią o istnieniu dosyć już pokażnej biblioteki więziennej.

udzielenia zgody na korzystanie z lektury, podobnie jak i w przypadku innych praw przysługujących więźniom politycznym, jako środek presji, w zależności od zachowania się ich na śledztwie i gotowości składania zeznań. Był to bardzo często stosowany element nacisku na więźnia w czasie śledztwa¹⁹².

Często jednak, mimo zakazu korzystania z lektury, więźniowie, będąc w stałym między sobą kontakcie nielegalnym, mieli do nich dostęp. W 1895 r. polityczni czytali bez przeszkód różne książki i gazety, które krążyły z celi do celi. Na Pawiak docierały w tym czasie „Robotnik” i „Przedświt” oraz odezwy i inne wydawnictwa nielegalne. Były one na bieżąco dyskutowane w jednej z cel, gdzie zbierało się kilku więźniów po przekupieniu strażnika. Inną formą wymiany myśli i prowadzenia dyskusji było spisywanie ich w zeszytach, które były następnie przesyłane kolejno do cel¹⁹³.

W tym czasie przebywała na Pawiaku grupa socjalistów rosyjskich, dzięki którym więźniowie mieli sposobność poznania literatury rosyjskiej, głównie liberalnej, a nawet radykalnej. Jak wspomina Kielza, Polacy otrzymywali od nich utwory Nadsona, nowele Turgeniewa i poezje Niekrasowa, jak również przychodzące do Rosjan drogą nielegalną różne czasopisma postępowe, zawierające wiadomości bieżące. Szczególnie interesujące były dla więźniów „Russkije wiadomosti”, zawierające wiele materiałów bieżących. W użyciu były jednak również pozycje o treści poważniejszej. W czasie jednej z wizytacji urzędnik GZW, widząc na stoliku więźnia wiele książek, wziął jedną do ręki. Była to *Historia literatury polskiej* Chmielowskiego. Zdziwił się on bardzo, że polscy robotnicy czytają książki o treści naukowej¹⁹⁴.

Nie zawsze zresztą podobne pozycje były więźniom politycznym wydawane. Tak np. odmówiono wydania Stanisławowi Kassjuszowi przyniesionej dla niego książki Lipperta *Historia kultury*, informując go, że jest to książka „zanadto zajmująca”¹⁹⁵.

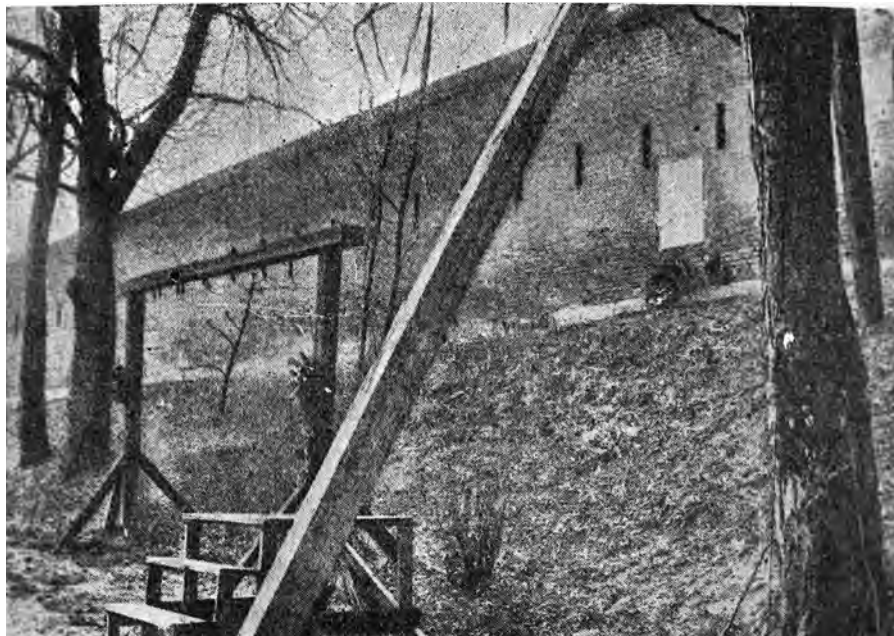
Również liczba książek wydawanych więźniom politycznym zależna była od aktualnego stanowiska nadzoru prokuratorskiego lub żandarmerii. W 1901 r. wolno było więźniowi dostarczyć z domu tylko jedną książkę tygodniowo, niezależnie od jej objętości. Koral wspomina, że w związku z tym przysyłano mu ogromne, oprawne roczniki „Tygodnika Ilustrowanego”, co wystarczało mu na tydzień czytania. Oprócz tego, za pośrednictwem

¹⁹² Z. Dębicki, dz. cyt., s. 23.

¹⁹³ A. Kielza, dz. cyt., s. 75. Przeniesiony w maju 1895 r. z X Pawilonu na Pawiak Teofil Włostowski stwierdza: „Z miasta przynoszono moc legalnej i nielegalnej literatury, gazety itd.” – T. Włostowski, *Wspomnienia starego esdeka*, „Z Pola Walki” (Moskwa) 1927, nr 4, s. 29.

¹⁹⁴ A. Kielza, dz. cyt., s. 78–79.

¹⁹⁵ *Dom zgrozy i gwałtów*, „Robotnik” 1895, nr 7, s. 4.



Szubienica na stokach Cytadeli Warszawskiej

porządkowego – kryminalisty, wymieniał się książkami z innymi więźniami. Jak wielkie znaczenie miało dla izolowanego więźnia czytanie, świadczy wyznanie: „Czytanie było najmiłszym zajęciem w monotonii życia więziennego, a czytałem sobie na głos, aby mi się wydawało, że rozmawiam”¹⁹⁶.

Na Pawiaku biblioteka więzienna została ufundowana i dosyć bogato wyposażona przez nielegalne Towarzystwo Opieki nad Więźniami Politycznymi. Nominalnie była ona, podobnie jak założone w tym samym czasie biblioteki w Arsenale i więzieniu mokotowskim, własnością obeznanych z pracą bibliotekarską pań Ciaglińskiej i Dicksteinówny, zaangażowanych w działalność Towarzystwa. Otrzymały one od władz więziennych prawo osobistego wydawania książek więźniom. Spośród nich dobierały sobie pomocników, którzy pomagali wydawać książki na oddziałach, katalogować je i prowadzić pracę biurową. W późniejszym czasie biblioteka Pawiaka przeszła na własność Patronatu¹⁹⁷.

Władze resortu więziennego zaczęły z czasem doceniać pożyteczną rolę bibliotek więziennych, poświęcając więcej uwagi ich działalności i regulując w 1905 r. zasady ich funkcjonowania. Ustalono wówczas cały katalog

¹⁹⁶ W. Koral, dz. cyt., s. 35.

¹⁹⁷ S. Sempołowska, dz. cyt., s. 78–79.

przepisów, drobiazgowo regulujących byt bibliotek więziennych. Przede wszystkim przyjęto, że na ich potrzeby można przeznaczać wszelkie książki w języku rosyjskim i innych, które nie figurują w spisie pozycji zakazanych przez cenzurę. W przypadku więzień w Królestwie Polskim, gdzie z racji ogromnej przewagi więźniów – Polaków musiały być w użyciu przede wszystkim książki w języku polskim, ustalono, że podstawą do uzupełniania zasobów bibliotek więziennych, z powodu trudności ze sprawdzaniem przez cenzurę więzienną ich treści, będą zatwierdzone przez odpowiednie władze spisy książek przewidzianych dla bibliotek publicznych, czytelní, szkół itp.

Nadzór zwierzchni nad bibliotekami więziennymi sprawował gubernator, a faktycznie z jego ramienia inspektor więzienny. Bezpośrednia odpowiedzialność spoczywała na naczelniku. Biblioteką mógł kierować ktoś z administracji więziennej bądź, za zgodą gubernatora, przedstawiciel miejscowej inteligencji na zasadzie działalności filantropijnej. Takie rozwiązanie zalecano, odciążało ono bowiem administrację więzienną od dodatkowych obowiązków, a ponadto, jak wskazywano, na ogół taka prywatna osoba była niezwykle pożyteczna z racji posiadania wyższego wykształcenia. Biblioteka mogła być uzupełniana o nowe książki z zakupów lub darów; ich tytuły uzgadniane były przez komisję składającą się z zarządzającego biblioteką, naczelnika więzienia oraz duchownego lub nauczyciela, jeżeli taki był w więzieniu zatrudniony. Osoby te dokonywały również przeglądu treści napływających książek. Więźniowie korzystający z biblioteki mogli nadal otrzymywać książki z zewnątrz na ustalonych wcześniej zasadach.

Mówiąc o działalności biblioteki więziennej, podkreślono szczególnie, że zarówno przy wydawaniu, jak i przyjmowaniu zwracanych przez więźniów książek prowadzący ją winien zwracać szczególną uwagę, czy nie są one zniszczone, a przede wszystkim czy więzień nie umieścił na nich zabronionych napisów, znaków, uwag itp. Stwierdzenie tego pociągało za sobą pozbawienie prawa korzystania z biblioteki oraz obciążenie winnego karą pieniężną za zniszczenie książki.

Jednocześnie z publikacją omówionych praktycznych wyjaśnień na temat funkcjonowania bibliotek więziennych wszystkie poprzednie wskazówki praktyczne straciły moc¹⁹⁸.

Dzięki staraniom społecznym i darom samych więźniów biblioteka państwowa wzbogacała się stopniowo o wiele wartościowych pozycji. Podsumowanie jej stanu posiadania, sporządzone (prawdopodobnie w 1907 r.) przez jednego z więźniów politycznych stwierdzało, że liczyła ona ogółem 1794 tomy. Najwięcej było literatury pięknej, najchętniej przez więźniów

¹⁹⁸ *Praktičeskij razjasnienija. O tiuriemnych bibliotiekach i ariestantskich cztienijach*, „Tiuriemnyj wiestnik” 1905, nr 3, s. 173–178.

czytanej jako odprężającej i lekkiej, przynoszącej ulgę w ciężkim położeniu. W tym czasie na Pawiaku liczyła ona: w języku polskim – 569 tomów, rosyjskim – 111, niemieckim – 46, żydowskim (jidysz) – 35, francuskim – 24, angielskim – 7. Czasopism było: w języku polskim – 57, rosyjskim – 54.

Biblioteka posiadała również pozycje naukowe z następujących dziedzin: społeczno-polityczne – 156 tomów, podręczniki – 108, przyrodnicze i matematyczne – 99, podróże i opisy – 81, historia Polski – 78, historia powszechna – 64, filozofia – 52, religia – 49, historia literatury powszechnej – 42, pedagogika – 29, higiena i medycyna – 22. Autor skontrum stwierdzał, że szczególnie dotkliwie dawał się odczuwać brak książek w języku żydowskim, wielu bowiem robotników – Żydów, wskutek nieznamomości języka polskiego i rosyjskiego, pozbawionych było zupełnie możliwości korzystania z lektury. Zauważył on jednocześnie, że stan książek z biblioteki pawiackiej był w większości fatalny. Wiele było postrzępionych, brakowało wielu stron, pełne były cynicznych dopisków i pornograficznych rysunków¹⁹⁹.

W końcu 1908 r. księgozbiór Pawiaka liczył już przeszło 2 tys. egzemplarzy w kilku językach. Więzień przebywający wówczas w więzieniu stwierdzał, że nie są to bynajmniej starocie, ale że znalazł mnóstwo nowości: „Są kompletni: Sienkiewicz, Reymont, Żeromski, Prus, jest cały Kaczkowski i Kraszewski. Znalazłem wszystkie perły Kuprina, Andrejewa, Arcybaszewa, Gorkija, Tołstoja, a równie mocno reprezentowana jest beletrystyka francuska... Moc podręczników naukowych, dzieł ścisłej treści i fundamentalnych foliałów filozoficznych”²⁰⁰.

Wydawaniem uwięzionym książek zajmował się w tym czasie na Pawiaku jeden z więźniów, zawsze wybierany przez pozostałych i nazywany „bibliotekarzem”. Codziennie rano strażnik wywoływał go do kancelarii, gdzie znajdował się księgozbiór i tam na podstawie kart zamówień wybierał wskazane przez więźniów książki, które następnie, pod nadzorem straży, roznosił po celach.

Książki wypożyczano niemal wyłącznie politycznym, większość bowiem przestępców kryminalnych wydierała z nich kartki, używając ich do skręcania papierosów lub robiąc z nich karty do gry²⁰¹.

Poza czytaniem książek dla rozrywki i zabicia czasu wielu więźniów politycznych zajmowało się nauką, a także działalnością twórczą. Dotyczyło to przede wszystkim inteligencji, ale wielu robotników właśnie z więzienia wyniosło solidne podstawy wiedzy w różnych dziedzinach. Uczono się więc

¹⁹⁹ *Życie umysłowe więźniów politycznych Pawiaka*, „Więzień Polityczny” 1914, nr 10, s. 11.

²⁰⁰ A. Starkman, dz. cyt., s. 37–38.

²⁰¹ Tamże, s. 38–39.

języków, studiowano teorię socjalizmu, poświęcano się historii, a także działalności twórczej – pisarskiej, wielu więźniów wprawiało się w rysowaniu. Prowadzona z zapałem, ale niekiedy bez przygotowania i planu praca nie zawsze przynosiła pożądane rezultaty. Tak było niekiedy z nauką języków obcych, których czasami uczono się ze słownika, a wymawiano zgodnie z pisownią, co niekiedy utrwalalo się na całe życie. W taki właśnie sposób „nauczył” się języka angielskiego w czasie pobytu w X Pawilonie Józef Piłsudski, o czym później z humorem wspominał²⁰².

Wielu więźniów o zainteresowaniach literackich pisało na Pawiaku wiersze, niektórzy nawet prowadzili głębokie studia literackie, sprowadzając do celi liczne tytuły książek i czasopism. Niewiele tego rodzaju materiałów ocalało, do nielicznych należą notatki więzienne Jana Grabowskiego, przebywającego na Pawiaku w latach 1890–1891²⁰³.

Ludwik Kulczycki, który w pojedynczej celi odbywał na Pawiaku dwuletni wyrok, cały ten czas wykorzystał na wytężoną pracę samokształceniową. Najwięcej zajmował się historią, prawem politycznym, socjologią, czytał także dużo z zakresu filozofii i innych nauk – Friedricha Überwega *Grundriss der Geschichte der Philosophie*, Friedricha A. Lange *Historię filozofii materialistycznej*, dzieło Darwina *O powstawaniu gatunków*, psychologię Spencera oraz prace Théodule-Armanda Ribota i Juliana Ochorowicza z tego zakresu. Przestudiował też wiele skryptów uniwersyteckich z zakresu prawa. Miał również dostęp do czasopism – „Prawdy”, „Głosu” i „Przeglądu Tygodniowego”, które w czasie widzeń niepostrzeżenie wręczali mu bliscy²⁰⁴.

Ożywiona praca samokształceniowa i twórcza była prowadzona na Pawiaku w latach 1895–1896, gdy w więzieniu znalazła się liczna grupa socjaldemokratów i członków PPS. Więźniowie wydawali tam wówczas tajną gazetkę pod tytułem „Śmierć Nikczemnikom”, redagowaną przez Leona Falskiego i ilustrowaną przez Aleksandra Wilskiego. Publikowane w niej były różne artykułiki dyskusyjne, „telegramy”, satyry, był w niej również dział humoru. Pisząc pod pseudonimami, zamieszczali w niej swe materiały Leon

²⁰² J. Piłsudski, dz. cyt., s. 180.

²⁰³ Zachowały się notatki więzienne aresztowanego w latach 1890–1891 za udział w Tajnym Związku Młodzieży „Zet” Jana Kantego Grabowskiego. Znajduje się wśród nich spis kilkudziesięciu książek z zakresu literatury pięknej, teorii literatury, ekonomii i historii, które Grabowski wykorzystał bądź zamierzał przestudiować. W notatkach znajdują się również systematyczne wprawki w języku niemieckim, wiersze, zapewne autorstwa Grabowskiego, oraz zupełnie niezłe rysunki ołówkiem, piórkiem i akwarele. Przedstawiają one typy ludzkie, kilka z nich otaczającą autora rzeczywistość – cele, części budynku Pawiaka, żandarmów. Materiały te zostały przekazane do zbiorów Muzeum Więzienia Pawiak w 1980 r. przez panią Halinę Grabowską.

²⁰⁴ *Ze wspomnień Ludwika Kulczyckiego*, s. 196, 200.

Falski, Stanisław Paliński, Tomasz Pietraszek, Teofil Włostowski, Michał Chłosta, Konrad Jeziorowski i Adolf Kielża. W drugim numerze znajdował się artykuł Stanisława Palińskiego, dowodzący potrzeby stosowania terroru wobec agentów²⁰⁵.

Tajnymi drogami przekazywano korespondencje z Pawiaka do „Robotnika” i „Przedświt”. Artykuły o warunkach życia więziennego, ostrzeżenia przed agentami, których nazwiska udało się zdobyć na Pawiaku, pisywał Leon Falski, nekrologi zmarłych towarzyszy oraz *Listy z Pawiaka* były autorstwa Kielży, natomiast Teofil Włostowski i Tomasz Pietraszek pisywali cięte kolendy robotnicze, z których jedna ukazała się w „Robotniku” w 1896 r. Jan Rosół pisał o nadużyciach administracji wobec kryminalnych, którym dawał później do czytania numery „Robotnika” ze wzmiankami o nich²⁰⁶.

Na wielką skalę więźniowie Pawiaka zasilili prasę partyjną PPS, głównie „Robotnika”, w 1906 r. Po przeprowadzonych w grudniu 1905 r. aresztowaniach w redakcji „Kurieria Codziennego” na Pawiaku znalazła się niemal cała czołówka publicystów PPS, m.in. Marian Bielecki, Maksymilian Horwitz-Walecki i Paweł Lewinson-Łapiński. Posyłano im z wolności spis tematów z oznaczeniem terminów napisania materiałów, a oni drogą nielegalną dostarczyli kilkanaście artykułów. Cały numer „Robotnika” z 1 kwietnia 1906 r., zniszczony w drukarni w czasie rewizji, oraz następny numer 85 z 7 kwietnia 1906 r., który dostał się w ręce policji w czasie wsypy tajnej drukarni, składały się w większości z artykułów napisanych na Pawiaku²⁰⁷.

Poza takimi zajęciami – nauką i twórczością – więźniowie starali się zdobyć umiejętności praktyczne, które mogły być im przydatne w ich dalszym życiu pod strażą. Ci więc, którzy spodziewali się zesłania na Syberię, uczyli się pleść sieci do połowu ryb, czytali książki o życiu na Syberii. Przyszli zesłańcy interesowali się klimatem, położeniem różnych miejscowości, drogami, odległościami od linii kolejowych, roślinnością i drzewostanem²⁰⁸.

Praca samokształceniowa była powszechna wśród więźniów politycznych Pawiaka w ciągu całego okresu jego istnienia, należy zresztą sądzić, że w warunkach każdego więzienia była ona ucieczką dla więźnia, pozwalającą mu w niezłej kondycji psychicznej znieść pobyt za kratami. Jednakże na Pawiaku były momenty, gdy była ona prowadzona w sposób znacznie szerszy, bardziej zorganizowany i niemal instytucjonalny, stanowiąc nawet swoistą

²⁰⁵ A. Kielża, dz. cyt., s. 76.

²⁰⁶ Tenże, *Wspomnienia z pracy w Polskiej Partii Socjalistycznej i Socjaldemokracji Królestwa Polskiego*, „Dzieje Najnowsze” 1947, z. 3/4, s. 485.

²⁰⁷ *Wspomnienia Jana Strożeckiego*, przygot. do druku i opatrzony przypisami J. Kancewicz, R. Stanisławska, F. Tych, „Archiwum Ruchu Robotniczego” T. 4 (1977), s. 122.

²⁰⁸ A. Kielża, dz. cyt., s. 76–77.

szkolę rewolucyjną. Tak było przede wszystkim wówczas, gdy społeczność więźniów politycznych była najsilniejsza, oni zaś stanowili zwartą, liczną i solidarną grupę, zrzeszoną w organizacji zwanej komuną więzienną.

Stanowiły ją na Pawiaku poszczególne, zorganizowane oddziały polityczne, na czele których stał każdorazowo starosta i jego zastępca. Na ogół komuny takie były tworzone według przynależności partyjnej, zrzeszając członków tej samej organizacji. Miały one za cel działalność samopomocową, przede wszystkim w zakresie dożywiania najbiedniejszych swych członków, którzy nie mając środków finansowych, nie byli w stanie uzupełnić lichego wyżywienia więziennego o artykuły spożywcze zakupione dodatkowo, a nie otrzymywali również pomocy z domu²⁰⁹. Znacznie istotniejszym jednak celem komuny było organizowanie więźniów do solidarnego występowania wobec administracji więziennej, przeciwstawianie się krzywdzącym decyzjom oraz występowanie jej przedstawicieli wobec władz jako delegatów ogółu więźniów politycznych. Nie bez znaczenia była również rola mediatora we wszelkich sporach między więźniami – zarówno ideowych, jak też natury międzyludzkiej i porządkowej²¹⁰.

Komuna więzienna największą rolę odgrywała na Pawiaku w latach 1905–1907, w czasie istnienia tzw. autonomii więźniów politycznych, gdy wywalczyli oni sobie daleko idące prawa. W rezultacie władze więzienne oddały im całkowitą swobodę poruszania się wewnątrz gmachu. Cele pozostawały otwarte przez cały dzień, zamykano je jedynie w przypadku nagłej wizyty któregoś z dostojników gubernialnych oraz na noc. Jednak w tym ostatnim przypadku więzień mógł dać się zamknąć w którejkolwiek celi, niekoniecznie we własnej. Wszelkie decyzje dotyczące więźniów politycznych władze więzienne podejmowały wówczas w porozumieniu z ich przedstawicielami – starostami więziennymi²¹¹.

W 1907 r. komuny więzienne zorganizowały prawdziwe szkoły dla więźniów politycznych. Jedna z nich powstała na oddziale IV, gdzie przebywało wówczas 80 więźniów, obwinianych przeważnie o czyny bojowe, i kilku kryminalnych. Jej założycielem był ówczesny starosta tego oddziału, członek PPS-Frakcji Rewolucyjnej, Ludwik Śledziński. Zajęcia odbywały się z kilku przedmiotów: inż. Tymowski wykładał fizykę, Kazimierz Siwicki – historię, Śledziński – zasady socjalizmu na podstawie teorii Kautsky'ego oraz jakiś jeszcze więzień – przyrodę i literaturę²¹².

²⁰⁹ G. Daniłowski, dz. cyt., s. 74.

²¹⁰ L. Śledziński, *Przejścia więzienne...*, s. 256 i n.

²¹¹ Tamże; G. Daniłowski, dz. cyt., s. 74 i n.

²¹² L. Śledziński, *Przejścia więzienne...*, s. 256.

W tym samym czasie starostą na innym oddziale był Feliks Dzierżyński. W czasie sprawowania przezeń tej funkcji esdecy zgrupowani byli na parterze na II oddziale, na IV oddziale na I piętrze siedzieli pepeesowcy, natomiast terroryści, ekściści (wykonawcy eksów, czyli ekspropriacji) i bojowcy przebywali na oddziale I na parterze i oddziale III na I piętrze. Autonomia więzienna była w tym czasie posunięta tak daleko, że co jakiś czas starostowie różnych oddziałów zbierali się na narady. W tej sytuacji Dzierżyński, który nie odznaczał się talentami dyplomatycznymi i nie potrafił uzgadniać kompromisowych stanowisk, zrezygnował z funkcji starosty i zajął się zorganizowaniem szkoły dla więźniów. Wykładano w niej wszystko – poczynając od nauki czytania i pisania, a na nauce marksizmu kończąc. W zajęciach tych uczestniczyło około czterdziestu „uczniów”. Lekcje odbywały się w 4–6-osobowych grupach, w celach przeznaczonych dla jednego więźnia, w których jednakże przebywali wówczas nawet trzej aresztowani.

Prowadzenie takiej szkoły, czego podjął się Dzierżyński, nie było sprawą łatwą. Na każdy dzień należało zapewnić 5–6 cel i tak rozłożyć zajęcia, aby uczący się nie stracili zajęć z innego przedmiotu, które odbywały się w innej grupie. Aby tego dokonać, Dzierżyński zmuszony był cały dzień biegać po korytarzu z notatnikiem w rękę, załatwiając wypożyczenie celi, umawiając wykładowców, usadzając zainteresowanych. Ta swoista szkoła polityczna funkcjonowała nie tylko dzięki autorytetowi Dzierżyńskiego, ale również dzięki jego uporowi i zmysłowi organizacyjnemu²¹³.

W te „dni wolnościowe”, gdy Pawiak był przepełniony więźniami politycznymi, toczyła się, również w jego murach, ożywiona dyskusja między przedstawicielami obydwu nurtów w ruchu robotniczym – SDKPiL i PPS, głównie w kontekście stałego punktu niezgody między obydwooma ugrupowaniami, tj. kwestii niepodległości Polski w ich programach. Odbywały się na ten temat zarówno zebrania wewnątrzpartyjne, jak też prawdziwe wiece wszystkich zainteresowanych, połączone z przemówieniami²¹⁴.

Oprócz bezpośrednich rozmów i dyskusji specyficznym forum dla wymiany myśli w zakresie spraw politycznych, jak też przede wszystkim dla prezentacji położenia więźniów politycznych, było wydawane w tym czasie na Pawiaku piśmisko „Aresztant Polityczny”. Ukazało się kilka jego numerów, a niektóre artykuły, opublikowane tam pod pseudonimami lub anonimowo, ukazały się następnie w krakowskim „Więźniu Politycznym”, z zachowaniem koniecznej konspiracji²¹⁵.

²¹³ J. Krasnyj (Rotstadt), *Tow. Dzierzynskij w tiur 'mie*, „Katorga i ssyłka” (Moskwa) 1926, Kn. 26, s. 196.

²¹⁴ Tamże, s. 197.

²¹⁵ Zob. „Więzień Polityczny” 1914, nr 10.

Projekt wydawania pisma zrodził się wśród więźniów politycznych Pawiaka już wcześniej, w latach 1903–1904, ale nie zastał wówczas zrealizowany. Wydana została natomiast zupełnie niezła, według oceny więźniów, „Jednodniówka Pawiaka”. Jeden jej egzemplarz został wysłany na wolność²¹⁶.

Również w latach późniejszych podejmowano próby wydawania pisma pawiackiego. W 1912 r. więźniowie polityczni wydawali periodyk pod nazwą „Orzeł Biały”, pisany drukowanymi literami w zeszytach²¹⁷.

Niestety, prawdopodobnie żaden egzemplarz tych gazetek pawiackich nie przetrwał. Nie udało mi się natrafić na żaden ich ślad w wykorzystanych zespołach archiwalnych i bibliotecznych.

Nie wszystkim więźniom wystarczała aktywność umysłowa – czytanie, nauka i dyskusje. Dotyczyło to przede wszystkim aresztowanych robotników, którzy przyzwyczajeni byli do bardziej czynnego życia, do ciężkiej pracy fizycznej. Poza więc omówionymi już zajęciami, nieskomplikowanymi zabawami lub grą w karty wykonane domowym sposobem z byle czego – usiłowali oni wykonywać jakieś czynności fizyczne. Z takiej właśnie potrzeby na Pawiaku rodziła się produkcja rozmaitej galanterii z chleba, tak charakterystycznej dla życia więziennego.

Interesujący był proces przygotowania surowca do produkcji ozdób. Chleb, zanim stał się przydatny jako tworzywo, musiał być najpierw poddany specjalnej obróbce. Najpierw musiał być dokładnie pogryziony, a następnie składany w garnki, gdzie kisł przez dobę. Potem następowało tzw. suszenie, które powinno się odbywać na gołym ciele. W tym celu więźniowie oblepiali sobie ręce do ramion wilgotną chlebową papką i machali nimi, aby przyspieszyć proces schnięcia. Następnie papkę tę wałkowano butelką, wybierając grudki i otrzymując wreszcie materiał bardziej miękki niż wosk, a równie plastyczny. Lepiono z niego ramki, pantofelki, serca przebite strzałą, koszyczki, kwiaty, figurki, szachy, domino, którymi obdarzano rodzinę i znajomych. Wyroby te były dość kruche, ale trzymane w suchym miejscu mogły przetrwać lata. Malowano je farbami, a szczególnie biegli w takich produkcjach efekt barwy osiągalni przez kombinację razowca z chlebem pyłowym. Motywy dekoracyjne, którymi te ozdoby były chętnie upiększane, były na ogół czerpane z symboliki więziennej lub rewolucyjnej, najczęściej bojowej.

Gustaw Daniłowski, opuszczając Pawiak, dostał na pamiątkę dużą ramę do fotografii mającą kształt tarczy. W jednym jej rogu umieszczona była książka z piórem i jego monogramem, symbolizująca zawód literata, w drugim win-

²¹⁶ Tamże, s. 4.

²¹⁷ A. Chwat, *Moje wspomnienie z Pawiaka*, mps z 7 XI 1963 r., w posiadaniu Muzeum Więzienia Pawiak.

kiel, cyrkiel i koło zębate – zawód robotnika, u dołu zaś trupia czaszka, sztylet i brauning – insygnia bojowe. Całość splatała czerwona wstęga z napisem: „Młoty w dłoń, kujmy broń!”. Otrzymał też prostą trumienkę z kościotrupem w kajdanach z napisem: „za wolność”. W wyrobach tego typu lubowali się na Pawiaku zwłaszcza bojowcy – kandydaci do kary śmierci²¹⁸.

7. Opieka duchowa

Niewiele informacji zachowało się o opiece duchowej na Pawiaku w interesującym nas okresie, ale podobnie jak w przypadku wszystkich innych więzień, także i tu więźniowie byli nią objęci.

Oczywiście, w Królestwie Polskim przeważało w sposób absolutny wyznanie rzymskokatolickie, na Pawiaku więc również znaczną większość więźniów stanowili katolicy. Przebywali tu jednakże również więźniowie innych wyznań – przede wszystkim żydzi, prawosławni oraz ewangelicy. Więźniowie wszystkich tych wyznań mieli zagwarantowane prawa, aczkolwiek w różnym stopniu, do posługi duchowej. Należy jednakże na wstępie zaznaczyć, że zarówno kapelan – ksiądz katolicki, jak i duchowni innych wyznań zajmowali się przede wszystkim więźniami kryminalnymi, omijając raczej więźniów politycznych. Stąd bierze się być może nikła ilość relacji więźniów politycznych o tej sferze życia więziennego. Bardzo niewiele zachowało się również na ten interesujący temat materiałów archiwalnych.

Obowiązujące na Pawiaku przepisy regulaminowe omawiały dosyć szczegółowo problem opieki duchowej.

Więzienie to miało stałego kapelana katolickiego, wyznaczanego do tej pracy przez miejscowe zgromadzenie zakonne lub przez proboszcza parafii, na której terenie znajdował się Pawiak. Funkcja ta opłacana była z kasy rządowej w taki sposób, aby po zsumowaniu dochodów księdza uzyskiwanych z pełnienia funkcji kapłańskich w swej parafii oraz wynagrodzenia za pracę na Pawiaku – nie przekraczały one sumy 300 rubli rocznie. W przypadku zaś, gdy dochody były wyższe – władze zmniejszały pensję wypłacaną kapelanowi za pracę w więzieniu.

Nabożeństwa odprawiane były na Pawiaku co niedzielę oraz w każde święto w kaplicy więziennej. Winni w niej uczestniczyć wszyscy więźniowie, ale dotyczyło to tylko więźniów kryminalnych, dla politycznych zaś nie było obligatoryjne. Podobnie było ze spowiedzią, którą każdy więzień winien odbyć przynajmniej raz w roku. Ogólną spowiedź organizowano na ogół przed Wielkanocą.

²¹⁸ G. Daniłowski, dz. cyt., s. 117 i n.

Poza odprawianiem nabożeństw oraz spowiedzią w kaplicy więziennej kapelan Pawiaka był obowiązany prowadzić z więźniami codzienne modły rano i wieczorem. Bezwzględnie obowiązany był stawić się na każde wezwanie naczelnika do chorego, który potrzebował pociechy religijnej. Musiał wreszcie asystować przy składaniu przez strażników więziennych przysięgi na wierność carowi przy podejmowaniu pracy oraz podpisać protokół jej wykonania²¹⁹.

Opieką duchową nad więźniami innego wyznania chrześcijańskiego obejmowano tylko tych więźniów Pawiaka, którzy tego wyraźnie żądali. W tym wypadku naczelnik miał obowiązek sprowadzić właściwego duchownego.

Znacznie szerzej potraktowana została opieka duchowa wobec więźniów wyznania mojżeszowego, w związku z ich znacznym odsetkiem wśród więźniów Pawiaka.

Więźniowie ci sami odbywali w swych celach modły podczas szabasów. Natomiast w ważniejsze święta zezwalano im na modły wspólne, uczestniczyć w nich mogli jednakże tylko ci więźniowie, co do których sąd wyraził zgodę. Nie udzielano natomiast zgody na niesienie pociechy religijnej przez rabina, za wyjątkiem jedynie ciężkiej i nieuleczalnej choroby więźnia. Musiała ona jednak być stwierdzona przez lekarza więziennego.

Również zgodą sądu obwarowano wejście rabina na Pawiak dla odbycia modłów podczas Paschy oraz Święta Trąbek. Jednakże jego styczność z więźniem pozostającym w śledztwie zabezpieczano dodatkowymi jeszcze wymogami, związanymi zapewne z nieznaną języka żydowskiego przez członków administracji więziennej i wynikającą stąd obawą o wejście więźnia w porozumienie z duchownym ze szkodą dla prowadzonego postępowania. Zastrzeżono więc, po pierwsze, aby rabin nie pozostawał sam na sam z więźniem, lecz za każdym razem w obecności naczelnika więzienia. Powinien on być ponadto znany władzom z dobrych manier i nienagannej opinii, nie wolno mu było w wypełnianych obowiązkach wyręczać się zastępcą – takie zastępstwo było możliwe jedynie w razie ciężkiej i udokumentowanej choroby, jednakże wówczas rabin był odpowiedzialny za zastępcę, który również powinien odznaczać się takimi samymi zaletami. Po drugie, w celu wysłuchania spowiedzi chorych więźniów rabin powinien mieć formułę spowiedzi, składającą się z 24 wyrazów, które winny być wypisane łacińskimi literami i należycie poświadczone. Rabin musiał tę formułę wymawiać wyraźnie i powoli, obowiązkiem zaś naczelnika było zwracać uwagę, czy wymawia on jedynie wyrazy zapisane, a nie żadne inne. Gdyby nie

²¹⁹ *Zbiór przepisów administracyjnych...*, Instrukcja dla więzień i zakładów karnych Królestwa Polskiego (1859), § 82–86, s. 77–78.

zastosował się do tego wymogu, władze nigdy nie wydałyby mu już nigdy zgody na ponowny wstęp do więzienia.

Podobne wymogi ostrożności musiały być zachowane również przy udzielaniu pomocy religijnej więźniom innych wyznań – mahometanom, cyganom itp.²²⁰

Poza wyszczególnionymi już obowiązkami niekiedy duchowny w więzieniu obowiązany był uczestniczyć w dodatkowych obrzędach: w pogrzebach, chrzcinach oraz w udzielaniu sakramentu małżeństwa²²¹. Nie zdarzało się to na Pawiaku zbyt często, jednakże przypadki takie miały miejsce.

Według danych statystycznych z początku lat 90. w więzieniach gubernialnych, które mieściły jednorazowo około 400 więźniów, umierało rocznie 30–40 więźniów²²². Warunki te odpowiadają w pełni sytuacji Pawiaka, podobnie bowiem jak więzienia gubernialne był on więzieniem cywilnym i jednorazowo mógł pomieścić bez przepełnienia nieco ponad 400 więźniów.

Z biegiem czasu podwyższono płace duchowieństwa wypełniającego funkcje kapelana więziennego. W 1893 r. wysokość ich rocznego wynagrodzenia w wielu więzieniach katorżniczych i poprawczych, jak również w niektórych innych więzieniach „Kraju Przywiślańskiego” (bez wątplenia dotyczyło to również Pawiaka jako więzienia o wysokiej randze) wahała się od 360 do 1000 rubli²²³. Poza tym żadnych szczególnych przywilejów i uprawnień w stosunku do reszty duchowieństwa kapelan więzienny nie posiadał. Przytoczone wynagrodzenie kapelana więziennego znacznie przewyższało jednakże zarobki duchowieństwa zatrudnionego w więzieniach w głębi Rosji. W 1897 r. osiągały one ledwie dolną granicę poprzednich lub nieco ją przekraczały, miesięczna bowiem płaca wahała się w granicach 20–30 rubli, tj. 240–360 rubli rocznie, odpowiadała więc płacy strażnika więziennego²²⁴.

Jak powiedziano, na Pawiaku kapelani, niezależnie od wyznania, opiekowali się przeważnie tylko więźniami kryminalnymi, tym niemniej władze więzienne aranżowały stale przedwielkanocną spowiedź i komunię. Najpierw na nabożeństwo wielkanocne prowadzeni byli więźniowie prawosławni, na Pawiaku głównie Rosjanie. Prowadzono na nie także chętnych politycznych. W czasie nabożeństwa duchowny prawosławny wykłinał

²²⁰ Tamże, § 87–92, s. 79–83.

²²¹ *Swiaszczennik D. Troickij. Swiaszczennik tiuremnoj cerkwi*, „Tiuriemnyj wiestnik” 1893, nr 4, s. 139.

²²² Tamże.

²²³ Tamże, s. 139, przypis 1.

²²⁴ A. Błagowieszczeńskij, *Swiaszczennik twerskoj tiuremnoj cerkwi. Po powodu nieobiecznennogo położenija tiuriemnago duchowienstwa*, „Tiuriemnyj wiestnik” 1897, nr 4, s. 185.

uroczyście wszelkich buntowników i rewolucjonistów rosyjskich – od Stienki Razina począwszy, a na Lwie Tołstoju skończywszy, powtarzając po każdym nazwisku *anathema sit*²²⁵.

W Wielki Piątek 1896 r. więźniowie polityczni – ewangelicy mogli odbyć spowiedź i przyjąć komunię w celi, z rąk odwiedzającego ich znanego i utalentowanego kaznodziei warszawskiego, pastora Machlejda. Kapłanem katolickim był w tym czasie na Pawiaku ksiądz Prusałajtys, starzec, wielki wróg radykałów i socjalistów, których unikał²²⁶.

W okresie późniejszym nabożeństwa odbywały się w kaplicy więziennej Pawiaka stosunkowo rzadko – w każdą третią niedzielę oraz w święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Niezależnie od rzeczywistych potrzeb religijnych więźniów nabożeństwo stanowiło swego rodzaju atrakcję w monotonnym bytowaniu więziennym, dawało pewną rozrywkę i garść nowych wrażeń. Z tego względu uczestniczyło w nich wielu więźniów, a że kaplica była niewielka, na każde nabożeństwo przyprawiano po dwa oddziały, tj. około 120 osób.

Kaplica mieściła się na II piętrze w niskiej sali o białym pułapie i pomalowanych w pospolity deseń ścianach. Była ona podzielona na trzy części, z których dwie boczne oddzielone były wysoką, drewnianą, do sufitu sięgającą kratą i mieściły oddziały więźniów, w środkowej zaś nawie umieszczony był ołtarzyk. Przy samym wejściu pozostawało nieco miejsca dla kilku chórzystów dobranych spośród więźniów. Na drzwiach prowadzących do kaplicy wymalowany był napis w języku rosyjskim: „cerkiew”.

Więźniowie słuchali nabożeństwa, a następnie kazania, pod bacznym nadzorem strażników, których w każdej nawie było kilku.

W latach 1908–1909, po krótkiej mszy, ksiądz kapłan stawał na stołku i wygłaszał kazanie, zawierające przede wszystkim wiele surowych nawiązań, nagan i gromów rzucanych na głowy więźniów, zwłaszcza socjalistów. Szczególnie ostro rozprawiał się ksiądz kapłan z teoriami Haeckla, Darwina, Nietzschego, Spencera i Marksa.

Atmosfera tych nabożeństw była bardzo szczególna i aby ją należycie przedstawić – należy oddać głos uczestnikowi: „Więźniowie – spośród kryminalnych zwłaszcza, gdy kapłan karci ich, nie dobierając wyrazów, zachowują się niekoniecznie spokojnie. Czasami zdarzy się, że jeden gwizdnie, inny śmiechem parsknie, ktoś tam jakimś niewczesnym wykrzyknikiem przerwie na moment zdetonowanemu kapłanowi tok kazania, a czasem poruszają się żywo kajdany i brzęczą... brzęczą... brzęczą... niby okrutny, tragiczny akompaniament...”²²⁷.

²²⁵ A. Kielza, dz. cyt., s. 83.

²²⁶ Tamże, s. 224.

²²⁷ A. Starkman, dz. cyt., s. 122 i n.

Poza nabożeństwami miały miejsce na Pawiaku inne jeszcze, jak powiedziano wyżej wydarzenia, przy których niezbędna była obecność duchownego – chrzty i śluby. Oto kilka przykładów.

Więzień polityczny Wolf Icek Goldberg – Żyd, zwrócił się 12 stycznia 1896 r. z podaniem do gubernatora warszawskiego, prosząc o udzielenie mu chrztu w obrządku katolickim i jednocześnie o skierowanie księdza, który przygotowałby go do przyjęcia tego sakramentu. Uroczystość chrztu odbyła się na Pawiaku 24 stycznia 1896 r. o godz. 16. Udzielił go proboszcz parafii Narodzenia Najświętszej Bogurodzicy, ks. Stanisław Niewiarowski, przy świadkach: kupcu Aleksandrze Kobylińskim i sekretarzu Pawiaka Ignacym Żbikowskim. Rodzicami chrzestnymi Goldberga, który otrzymał imię Władysław, byli: Aleksander Kobyliński i Róża Falska z d. Stefanowicz²²⁸.

W dniu 24 kwietnia 1895 r. związek małżeński zawarli długoletni więzień polityczny Stanisław Kassysz i Estera Wodziszawska, skazana za udział w obchodach 1 maja na dwa lata więzienia i zesłanie²²⁹.

Więzień Józef Runkiewicz podał 4 czerwca 1895 r. prośbę o wyrażenie zgody na zawarcie przezeń małżeństwa z Marią Majewską. Mimo że był to ślub więźnia Pawiaka, odbył się on 11 sierpnia 1895 r. w kaplicy Warszawskiego Głównego Więzienia Karnego, w Arsenale²³⁰.

Z kolei 19 stycznia 1897 r. o godz. 16 w kaplicy Pawiaka odbyła się uroczystość ślubu więźnia politycznego Pawiaka Stanisława Palińskiego z Feliksą Gumińską. Sakramentu udzielił ksiądz Niewiarowski w obecności zastępcy warszawskiego inspektora więzień²³¹.

W długiej historii Pawiaka odbyło się zapewne znacznie więcej podobnych uroczystości kościelnych, niestety jednak stan źródeł nie pozwala na szersze potraktowanie tej interesującej kwestii.

8. Wzajemne stosunki więźniów politycznych i kryminalnych

Na Pawiaku, jak już kilkakrotnie podkreślałem, przez cały interesujący nas okres zawsze siedzieli obok siebie, a w rzadkich przypadkach nawet razem w celi – więźniowie polityczni i kryminalni. Z biegiem czasu zmieniały się jedynie proporcje obu kategorii uwięzionych, przy czym specyfiką tej zmiany był wzrost szeregów więźniów politycznych, przy zmniejszającej się

²²⁸ APW, Kanc. GW Ref. I, 67/1895, k. 31, 47.

²²⁹ „Robotnik” 1895, nr 7, s. 4.

²³⁰ APW, Kanc. GW Ref. I, 98/1895, k. 5, 14.

²³¹ Tamże, Ref. I, 175 cz. II/1895, k. 87, 97.

jednocześnie liczbie kryminalnych. Niekiedy, jak np. w latach 1905–1908/1909, więźniowie polityczni znacznie przeważali.

Podobnie jak zmieniały się proporcje obydwu tych kategorii na Pawiaku, zmienny był również charakter ich wzajemnych stosunków. Początkowo nastawienie więźniów politycznych do kryminalistów było przyjazne. Widzieli oni w nich nie tyle wykolejonych złodziei i zbrodniarzy o różnym stopniu demoralizacji, co ludzi spaczonych wskutek panującego ustroju społecznego, a więc raczej ofiary panującego porządku. Służono więc im na Pawiaku życzliwą radą i wskazówkami, dostarczano tytoniu, machorki i papierosów²³².

W obliczu tragicznej sytuacji więźniów kryminalnych na Pawiaku, używanych do wszelkich możliwych prac i posług, bez przyczyny bitych i poniewieranych przez funkcjonariuszy więziennych i zdanych całkowicie i pod każdym względem na łaskę władz więziennych – polityczni wzięli ich w obronę. W czasopiśmie robotniczym zaczęły ukazywać się listy z Pawiaka opisujące nieludzkie obchodzenie się strażników i administracji z kryminalnymi. Oni sami skarżyć się nie mogli, ich skargi nie były bowiem przekazywane do władz, tych zaś, którzy odważyli się je składać – natychmiast karano pozbawieniem towarzystwa w celi, widzeń, osadzeniem w karcerze itp. Często zdarzało się, że strażnik więzienny, a nawet zastępca naczelnika pobił kryminalnego, zupełnie bez przyczyny, po czym skazał go dodatkowo na karcer²³³.

W rezultacie między politycznymi i kryminalnymi nawiązała się nić sympatii i porozumienia, a brani w obronę poczuwali się do rewanżu, więc z narażeniem na karcer przenosili grypsy politycznych i oddawali im inne usługi. Zwłaszcza wzmianki w prasie, zamieszczane w ich obronę, związały ich z politycznymi na Pawiaku na tyle mocno, że polityczni zawsze mogli liczyć na nich w walce z samowolą władz więziennych²³⁴.

Polityczni, sami nierzadko pozostając w ostrym niedostatku, dzielili się żywnością z kryminalnymi, którzy nie otrzymywali z zewnątrz żadnej pomocy i byli zdani wyłącznie na obrzydliwe i niedostateczne wyżywienie więzienne. Stąd we wspomnieniach więźniów Pawiaka pojawiały się wzmianki, że kryminalni byli naturalnymi sprzymierzeńcami „panów starszych” (tak kryminalni nazywali na Pawiaku więźniów politycznych)²³⁵.

Administracja więzienna liczyła się z politycznymi nie tylko z względu na siłę, jaką reprezentowali oni na Pawiaku, oraz poprzez związek z organi-

²³² A. Kielża, dz. cyt., s. 80.

²³³ „Przedświt” 1896, nr 10, s. 22.

²³⁴ A. Kielża, dz. cyt., s. 80.

²³⁵ *Pawiak i Cytadela...*, s. 119.

zaczajami na wolności, ale również bała się ich wpływu na więźniów kryminalnych²³⁶.

Istotnie, wyniki tego wpływu były kilkakrotnie widoczne, choćby w postaci solidarnych z politycznymi głódówek i demonstracji, jak również akcji podejmowanych przez samych więźniów kryminalnych, czerpiących wzory i zapewne pomoc od politycznych (np. bunt kryminalnych 4 lipca 1906 r.)²³⁷.

Zgodne współzycie obydwu kategorii więźniów Pawiaka zmieniło się diametralnie w okresie rewolucji 1905–1907. Prawdopodobnie przyczyną nienawiści, jaką zapalali do politycznych kryminaliści (dodać należy, że gorliwie podsycanej przez władze więzienne) były walki, do jakich doszło w Warszawie 24, 25 i 26 maja 1905 r. między robotnikami a bandami lumpenproletariatu, przede wszystkim na Woli. W ich wyniku wielu bandytów, dopuszczających się rabunków i napaści, również na mieszkania robotnicze, zostało zabitych przez robotnicze bojówki, większość zaś musiała się wynieść z niespokojnego w tym okresie miasta²³⁸.

Od tego momentu los więźnia politycznego, który zetknął się z przeważającymi siłami kryminalistów, był na Pawiaku i w innych więzieniach pożałowania godny. Polityczni byli bici i upokarzani, dochodziło nierzadko do poważnych uszkodzeń ciała i okaleczeń. Administracja więzienna z premedytacją wykorzystywała te nastroje i szczuła kryminalnych, dając im wolną rękę i zapewniając bezkarność.

Zwłaszcza od 1907 r. zauważyć można dążenie administracji do osadzania w tych samych celach skazanych przestępców kryminalnych i skazanych za przestępstwa polityczne. Skazańców, przed wywózką na katorgę, osadzano na pewien czas w Arsenale. Działy się tam prawdziwie dantejskie sceny, kryminaliści stanowili bowiem około 90 proc. osadzonych w tym więzieniu, a polityczni celowo rozsadzani byli pojedynczo po ich celach. Dochodziło więc, przy cichej aprobacie władz, do stałego znęcania się nad nimi²³⁹. Byli oni narażeni na stałe niebezpieczeństwo utraty życia, wielokrotnie zdarzały się przypadki zranienia ich nożem, wymagające leczenia szpitalnego²⁴⁰.

Na Pawiaku przypadki takie były znacznie rzadsze wobec wielkiej liczby politycznych. Jednakże i tam dochodziło do pobicia ich, jeżeli nagle znaleźli się w otoczeniu kryminalistów. Zdarzały się też przypadki zbrodniczych

²³⁶ M. Płochocki, dz. cyt., s. 152.

²³⁷ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1906, k. 176.

²³⁸ *Raporty warszawskich oberpolicmajstrów (1892–1913)*, wydali H. Kiepuska, Z. Puśtuła, Wrocław 1971, s. 60–61, 65 przypis 1.

²³⁹ W. Jastrzębski, dz. cyt., s. 282 i n.

²⁴⁰ „Czerwony Sztandar” 1907, nr 135, s. 4.

zamachów mogących zakończyć się śmiercią więźnia politycznego. Jeden z nich zdarzył się w początkach 1907 r. Pewien więzień polityczny, człowiek w średnim wieku, poprosił o możliwość skorzystania z łaźni więziennej, mieszczącej się w suterenie pod gmachem więziennym. Była to prymitywna łaźnia parowa, gdzie parę wytwarzano, lejąc wodę na rozgrzane kamienie umieszczone w palenisku. Więzień sprowadzony został do łaźni, gdzie nagle znalazł się sam w otoczeniu kryminalistów. Postanowili wyładować swą nienawiść do politycznych, mszcząc się na nim. Nieorientującemu się w sytuacji więźniowi zaproponowali pomoc w myciu pleców, po czym zagadali i doprowadziwszy do drzwiczek od pieca, ustawili do nich plecami. W dogodnym momencie jeden z kryminalnych szybko otworzył drzwiczki, drugi zaś chlusnął zimną wodą z wiadra na rozpalone kamienie. Strumień gorącej pary, jaki wystrzelił z paleniska, uderzył w stojącego blisko więźnia politycznego, powodując straszne oparzenia całej tylnej powierzchni ciała. Miał on poparzone nawet uszy. Efekt tego zbrodniczego czynu był przerażający. Z bólu więzień utracił przytomność, a oparzona skóra zeszała mu z całych pleców. Stan więźnia był tak ciężki, że po kilku dniach pobytu w szpitalu więziennym został on zwolniony do domu²⁴¹.

W późniejszym okresie więźniowie polityczni, których liczba zmniejszyła się, byli umieszczani w jednej celi z kryminalnymi. Tak było w 1912 r., gdy więźniów politycznych było jedynie kilkunastu. Pozbawieni wszystkich przysługujących politycznym przywilejów i osadzeni z kryminalistami cierpieli bardzo wskutek tego fizycznie i moralnie. Bójki w celach, obelgi, napaady na korytarzach i pobicia były wówczas na porządku dziennym²⁴².

Stosunki te polepszyły się nieco dopiero w 1913 r., gdy przebywających na Pawiaku ponad 60 więźniów politycznych stanowiło siłę, z którą znów musiała liczyć się zarówno administracja, jak i więźniowie kryminalni. Utracone przywileje odzyskali oni częściowo drogą protestów i głodówek, uzyskując między innymi rozdział od więźniów kryminalnych w celach, osobną łaźnię oraz osobne widzenia i spacer²⁴³. Poprawie uległy również stosunki z kryminalnymi dzięki porozumieniu zawartemu przez starostę więźniów politycznych Aleksandra Chwata ze starostą kryminalistów, znanym kasiarzem Alfonsem Lange, który miał wśród swych kolegów posłuch absolutny. W następstwie tego swoistego zawieszenia broni obie grupy więźniów tolerowały się wzajemnie, a starosta politycznych pisał nawet podania i wszelkie pisma dla więźniów kryminalnych²⁴⁴. Nigdy jednak już wzajemne stosunki

²⁴¹ [L. Śledziński] Mikołaj, *Dr Julian Bańkowski...*, s. 3.

²⁴² „Więzień Polityczny” 1914, nr 10, s. 5.

²⁴³ Tamże, s. 6.

²⁴⁴ A. Chwat, dz. cyt., s. 2.

obydwu kategorii więźniów Pawiaka nie powróciły do stanu poprzedniego, gdy do demonstracji i protestów więźniów politycznych przyłączali się kryminalni, a polityczni wspomagali ich żywnością i innymi artykułami, występując też często przed władzami więziennymi w obronie ich godności.

Rozdział IV

Walka z reżimem więziennym

I. Ucieczki

Jednym z podstawowych zadań więzienia oraz zabiegów i wysiłków służby więziennej jest uniemożliwienie osadzonemu ucieczki z miejsca odosobnienia. Z drugiej zaś strony jest rzeczą oczywistą, że każdy więzień – czy to już odbywający karę, czy przebywający za kratami w okresie śledztwa – chciałby się zza nich jak najszybciej wydostać, stale myśli o wolności i szuka sposobów odzyskania jej. Wówczas, gdy nie ma szans na uniewinnienie i szybkie zwolnienie – sposobem takim pozostaje ucieczka. Tak więc administracja i straż więzienna mają w swych obowiązkach strzeżenie więźniów dla uniemożliwienia im wydostania się z miejsca odosobnienia, natomiast więzień wysila swój umysł i umiejętności dla przygotowania skutecznej metody ucieczki i przeprowadzenia jej.

Funkcjonariusze więzienni, opierając się na swych doświadczeniach, częstokroć byli w stanie przewidzieć plany więźnia i dostrzec przygotowania, zwłaszcza że w sytuacji zamknięcia w celi możliwości te były bardzo ograniczone. Szanse ucieczki więźnia zwiększała pomoc jego współtowarzyszy pozostających na wolności, ich możliwości, pod każdym względem, były bowiem znacznie bogatsze. W takim przypadku wysiłki administracji więzienia podejmowane dla zapobieżenia ucieczce miały niewielkie szanse powodzenia. Władze więzienne były również bezradne wówczas, gdy więzień błyskawicznie wykorzystał szczęśliwie nadarzający się moment nieuwagi strażnika lub zbieg okoliczności dla dokonania niezaplanowanej ucieczki. Zdarzyć się to mogło tylko poza budynkiem więzienia.

Ucieczki więźniów politycznych Pawiaka, ze względu na okoliczności, w jakich nastąpiły, można podzielić na cztery grupy: 1) podjęte z budynku więzienia, 2) przeprowadzone z podwórza więziennego (w czasie spacerów i innych zajęć) lub 3) w czasie transportu do sądu, na przesłuchanie lub do innych więzień oraz 4) podjęte ze szpitali cywilnych, gdzie na czas leczenia, w koniecznych przypadkach, przenoszono więźniów politycznych. Każdy rodzaj ucieczki mógł być przedsięwzięty przez samego więźnia na własną



Więźniowie na dziedzińcu Pawiaka

rękę bądź w porozumieniu z organizacją czy konkretnymi ludźmi z wolności i z ich wsparciem, a niekiedy zbrojną pomocą.

Ponieważ więzień nie przebywał przez cały czas w celi, lecz z różnych przyczyn ją opuszczał – mógł podjąć próbę ucieczki z różnych pomieszczeń budynku. Dawało to oczywiście nie tylko większe szanse na jej powodzenie, lecz niekiedy wręcz do niej prowokowało. Podejmowano próby ucieczek zarówno z cel, jak i korytarzy, sanitariatów, łaźni czy zabudowań gospodarczych.

Z celi więzień mógł się wydostać, wykonując podkopu, rozbijając mur, wyłamując kraty lub obezwładniając strażnika. W warunkach Pawiaka skuteczne w tym względzie było jedynie wyłamanie krat więziennych.

Konieczne do tego narzędzia więźniowie przygotowywali sami z dostępnych przedmiotów, np. łomy z nówek żelaznych łożek, piłki z gwoździ, noże z metalowych części paraszy itp., bądź przynosili z zewnątrz z warsztatów więziennych i kuchni, a także otrzymywali w czasie widzeń z rodzinami lub w dostarczonej przez nich żywności.

Przedmioty te troskliwie i w przemyślny sposób chowano w różnych zakamarkach celi, aby nie zostały znalezione w czasie rewizji zarządzanych przez władze więzienne. Było to możliwe dzięki przepelnieniu więzienia, co przy szczupłości personelu utrudniało dokonywanie z należytą dbałością rewizji każdego z aresztowanych oraz codziennego przeglądu cel w czasie

nieobecności ich mieszkańców. Te same przyczyny składały się na to, że w przynoszonych do więzienia przedmiotach – przede wszystkim w żywności i odzieży, np. w chlebie, podszewce ubrań czy pod podeszwami butów – przemycano niedozwolone przedmioty: piłki do cięcia metalu, sznury, środki usypiające, a nawet broń i amunicję.

Ostatnim punktem w przygotowaniu uciezki z celi było wykonanie otworu w ścianie, suficie lub podłodze, a przede wszystkim – wypiłowanie krat w celu ich wyłamania. Ta część przygotowań z uwagi na swój charakter trwała bardzo długo i była najbardziej narażona na wykrycie. W większości wypadków w czasie codziennych oględzin cel (na Pawiaku nawet opukiwano młotkiem kraty) udawało się wykryć podjęte prace, chociaż z drugiej strony nigdy nie udało się schwytać więźniów na gorącym uczynku.

Na Pawiaku uciezki z cel odbywały się głównie przez wypiłowanie kraty w oknie. W budynku piętrowym, o grubych i solidnych murach oraz sklepionych stropach i masywnych podłogach – był to praktycznie jedyny, a zarazem najprostszy sposób na podjęcie uciezki. Przede wszystkim wypiłowania krat można było dokonać takimi narzędziami, które nadawały się do łatwego ukrycia – angielskimi piłkami do metalu grubości włosa, wyszczerbionymi kawałkami noża itp. W razie niebezpieczeństwa w każdej chwili można było wstrzymać robotę, a jej ślady zatrzeć przygotowaną wcześniej pastą, miększym chleba itp. Co najważniejsze – piłowanie krat nie wymagało ogromnego wysiłku, a uciezka podjęta w taki sposób możliwa była z każdej celi.

Ta najpopularniejsza metoda uciezek z więzienia stwarzała jednakże uciekinierom poważny kłopot – nie wystarczyło wydostać się z budynku, należało jeszcze w sposób niezauważalny dla straży zewnętrznej, strzegącej podwórza więziennego, dostać się do muru więzienia, sforsować go i uniknąć schwymania przez posterunki rozstawione w kilku miejscach wokół murów więziennych oraz przechodzące co pewien czas wojskowe patrole strzegące więzienia.

Uciezkom z budynku więziennego sprzyjały następujące okoliczności: 1) przepełnienie absorbujące siły i uwagę nadzoru oraz pozbawiające go możliwości wnikliwego śledzenia życia i zachowania poszczególnych więźniów, 2) niewystarczająco dokładna rewizja cel i więźniów, 3) niedbalstwo służby więziennej i wartowniczej oraz 4) niewystarczające zabezpieczenie samego budynku i jego zły stan techniczny, a także niewielka liczba strażników więziennych.

Uciezki z podwórca więziennego zdarzały się na Pawiaku w czasie spacerów, czynności gospodarczych lub przeprowadzania więźniów do innych zabudowań.

Instrukcja stwierdzała, że więźniów można było wyprowadzać na spacer jedynie pod właściwym konwojem oraz z zachowaniem wszelkich innych wymogów. Tak więc pozostający w okresie śledztwa mieli być wyprowadzani oddzielnie, osobno należało też wyprowadzać należących do tej samej sprawy, nie mówiąc już o tym, że oddzielne przechadzki przewidziane były dla kryminalnych i politycznych. Faktycznie jednak duża liczba osadzonych w więzieniu wymuszała niejako zarówno termin, jak i sposób odbywania przechadzek. Więźniowie wyprowadzani byli często albo z kilku cel jednocześnie, albo całymi oddziałami na określony czas. Należy przypomnieć, że w niektórych okresach więźniowie administracyjni mieli prawo przez cały dzień przestawać na dziedzińcu Pawiaka. Oczywiście w tych warunkach trudno było utrzymać jakiś porządek i nie dopuścić do rozmów, w czasie których więźniom łatwo było snuć również plany ucieczek. W latach dużej swobody osadzonych na Pawiaku mowy być nie mogło o jakichkolwiek próbach izolacji, co sprzyjało szczegółowemu przygotowaniu ucieczek (np. uprowadzenia 10 więźniów).

Dążenie administracji, aby zaprowadzić jakiś ścisły porządek spacerów, chociażby w postaci przechadzek więźniów w kręgu, gdy jeden więzień odległy jest od drugiego o kilka metrów – w praktyce, przy stałym przepelnieniu Pawiaka i niewielkiej liczbie straży, było niewykonalne. Toteż nadzór sprawowany przez żandarmów i strażników w czasie spacerów więźniów politycznych był wysoce niewystarczający, co sprzyjało podejmowaniu w tym czasie ucieczek.

Do pokonania wysokiego muru więźniowie wykorzystywali każdą możliwość – fakt złożenia pod nim materiałów budowlanych, opału, żerdzi itp., istnienie przybudówek gospodarczych przylegających do muru, wcześniej przygotowaną drabinkę lub linę z zaczepem, po której można było sforsować przeszkodę. Zdarzało się też, że wtajemniczeni towarzysze zajęli na moment pilnujących ich strażników, a inni w tym czasie podsadzili na mur uciekiniera.

Zabronione było co prawda wykonywanie na terenie więzienia przybudówek gospodarczych przylegających do muru lub składowanie na dziedzińcu przedmiotów, mogących posłużyć do ucieczki, ale częstokroć praktyka dnia codziennego bądź po prostu nieostrożność i brak wyobraźni pracowników administracji więziennej sprzyjały usiłowaniom więźniów.

Większość prób ucieczek więźniów Pawiaka z dziedzińca więziennego zdarzała się w czasie spaceru, na zasadzie improwizacji, przy nadarzącej się sposobności, którą więźniowie z przytomnością umysłu i szybkością orientacją potrafili skutecznie wykorzystać.

Podejmowane jednak były również wcześniej, przygotowane wspólnie z organizacjami na wolności, próby uwolnienia więźniów w czasie spaceru przy wykorzystaniu materiałów wybuchowych, zbrojnego wdarcia się na dziedziniec lub za pośrednictwem przekupionego funkcjonariusza administracji.

Wiele prób uciezek więźniowie Pawiaka dokonali na własną rękę lub przy pomocy organizacji w czasie transportów na zesłanie, przewożenia do innych więzień, na rozprawę sądową lub przesłuchanie oraz w okresie leczenia szpitalnego w placówkach otwartych. Poprzedzone one były często żmudnymi przygotowaniem, niekiedy długimi i przykrymi. W wielu przypadkach więźniowie symulował obłąd, aby spowodować decyzję o przewiezieniu na obserwację do szpitali dla psychicznie chorych. Byli oni tam naturalnie pilnowani przez specjalny posterunek żandarmski, jednakże znacznie łatwiej było im stamtąd zbiec czy zostać uprowadzonymi zbrojnie, niekiedy już w drodze do szpitala, niż z pilnowanego jednak dobrze Pawiaka.

Szczególne miejsce w historii podejmowanych uciezek z Pawiaka zajmuje niebywała, drobiazgowo przygotowana, brawurowo wykonana i co najważniejsze – w pełni udana akcja uprowadzenia 24 kwietnia 1906 r. z Pawiaka dziesięciu więźniów politycznych. Można powiedzieć, że została ona zrealizowana w sposób wręcz wzorcowy. Trzeba jednakże zauważyć i również zaliczyć na plus dla organizatorów, którzy potrafili pokonać i tę przeszkodę – że jednak ani niesłychana brawura, ani zdecydowane bohaterstwo wykonawców i przezorność organizatorów nie wystarczyłyby do osiągnięcia sukcesu bez zapewnienia pomocy funkcjonariusza administracji więziennej, na co organizacja przeznaczyła ogromne środki.

Nie ma niestety możliwości sporządzenia osobnej statystyki uciezek z Pawiaka w interesującym okresie z braku całościowych materiałów. Materiały statystyczne Głównego Zarządu Więzień (GZW), obejmujące okres 1899–1906, obrazują jednakże ten problem w skali całego państwa i pozwalają na porównanie liczby i charakteru uciezek więźniów z więzień guberni warszawskiej z innymi częściami imperium.

W ciągu 11 lat, od 1895 do 1905 r. włącznie, średnia dobowa liczba więźniów w miejscach odosobnienia całej Rosji utrzymywała się przeciętnie na poziomie 89 tys. osób. Dopiero od 1905 r. uległa ona gwałtownemu zwiększeniu wskutek wypadków politycznych lat 1905–1907, osiągając w 1908 r. liczbę 171 219 uwięzionych, przewyższającą dwukrotnie stan z 1905 r. (tabela 11).

Tabela 11. Średnia dobową liczbą więźniów w więzieniach rosyjskich w latach 1901–1915

Lata	Średnia liczba	Lata	Średnia liczba
1901	84 632	1909	175 008
1902	89 889	1910	168 864
1903	96 005	1911	175 228
1904	91 720	1912	183 949
1905	85 184	1913	169 367
1906	111 403	1914	177 441
1907	138 501	1915	156 738
1908	171 219		

Źródło: M.N. Gernet, *Istorija carskoj tiurmy*, t. 4, Moskwa 1962, s. 23.

Oto jak w stosunku do powyższych danych przedstawia się liczba ucieczek z więzień w okresie 1899–1908.

Tabela 12. Liczba zbiegłych więźniów w państwie rosyjskim w latach 1899–1908

Lata	Liczba zbiegów	W stosunku do 1000 więźniów na dobę	Liczba więźniów podejmujących próbę ucieczki
1899	428	5	–
1900	612	7	–
1901	705	8	–
1902	650	7	–
1903	1235	13	103
1904	1262	14	112
1905	1951	23	51
1906	3231	29	217
1907	2730	20	287
1908	1371	8	171
Razem	14 176	134	941

Źródło: E. Tarnowski, *Pobiegi ariestantow i drugija proisszestwija w miestach zakluczenija za 1899–1908 gg.*, „Tiuriemnyj wiestnik” 1910, nr 5, s. 687.

Krzywa ucieczek, jaką wyznacza tabela 12, odzwierciedla dobrze aktywizację polityczną szerokich mas w państwie. W rewolucyjnych latach 1905–1907 na gwałtowne zwiększenie liczby ucieczek więźniów bez wątpienia miał wpływ, z jednej strony, wzrost wśród nich nadziei na szybkie zmiany porządku społecznego i, co za tym idzie, bezkarność, z drugiej zaś wśród samych strażników więziennych i administracji uległo zachwianiu silne uprzednio przeświadczenie o nienaruszalności istniejącego ustroju społeczno-politycznego. Spowodowało to, wraz z szybkim wzrostem liczb-

by więźniów, osłabienie nadzoru więziennego, sprzyjające podejmowaniu ucieczek¹.

Co się zaś tyczy warunków, w jakich doszło do ucieczek, to można powiedzieć, że w większości wypadków miały one miejsce nie z samego budynku więzienia, lecz z podwórców więziennych lub w czasie przebywania więźniów poza jego murami. Obrazują to dane zawarte w tabeli 13.

Tabela 13. Okoliczności ucieczek więźniów w latach 1899–1908

Lata	Z budynków więzień	Z podwórców więziennych i poza murami
1899	181	247
1900	267	345
1901	179	526
1902	205	445
1903	744	491
1904	711	551
1905	843	1108
1906	1899	1332
1907	1029	1701
1908	490	881
Łącznie	6549	7627
Liczba wszystkich ucieczek łącznie		14 176

Źródło: E. Tarnowski, *Pobiegi ariestantow i drugija proisszestwija w miastach zakluczenija za 1899–1908 gg.*, „Tiuriemnyj wiestnik” 1910, nr 5, s. 688.

Jak więc widać, ponad połowa ucieczek dokonała się nie bezpośrednio z budynku więzienia. Było to logiczne, łatwiej było bowiem uciekać bez konieczności forsowania krat lub murów więzienia, a ponadto jeszcze otaczającego go muru lub częstokołu.

Bardzo interesujące dane statystyczne przytacza E. Tarnowski za lata 1905–1908, uściślając jeszcze bardziej okoliczności ucieczek.

Najwięcej ucieczek, w liczbach bezwzględnych, w stosunku do innych lat, było w 1906 i 1907 r. Jest natomiast charakterystyczne, że w 1906 r. największa liczba więźniów zbiegła z budynków więzień, a nieco mniejsza z dziedzińców i w czasie pobytu za murami. Najprawdopodobniej wraz ze wzrostem liczby więźniów malały możliwości właściwego ich nadzorowania, zwłaszcza w czasie spacerów².

¹ E. Tarnowski, *Pobiegi ariestantow i drugija proisszestwija w miastach zakluczenija za 1899–1908 gg.*, „Tiuriemnyj wiestnik” 1910, nr 5, s. 687.

² Tamże, s. 689.

Tabela 14. Miejsca podejmowania ucieczek w latach 1905–1908

Lata	Budynki więzienne	Dziedzińce	Poza murami	Ze szpitali	Łącznie
1905	843	400	617	91	1951
1906	1899	347	778	207	3231
1907	1029	505	991	205	2730
1908	490	201	570	100	1361
Łącznie	4261	1453	2956	603	9273

Źródło: E. Tarnowski, *Pobiegi ariestantow i drugija proisszestwija w miastach zakluczenija za 1899–1908 gg.*, „Tiuriemnyj wiestnik” 1910, nr 5, s. 688.

Jednocześnie z uciezkami przedsięwziętymi przez uwięzionych zdarzały się zbrojne napady na więzienia, dokonywane dla uwolnienia współtowarzyszy. Władze nie odnotowywały podobnych przypadków przed 1905 r. W dokumentach Głównego Zarządu Więzień odnotowano dane odnoszące się do podobnych akcji w następnych latach, z czego należałoby wyciągnąć wniosek, że zjawisko to wiązało się ściśle z rewolucyjnymi wydarzeniami lat 1905–1907 (tabela 15).

Tabela 15. Zbrojne napady na więzienia w celu uwolnienia więźniów w latach 1905–1908

Lata	Liczba napadów	Liczba uwolnionych
1905	9	92
1906	3	9
1907	2	14
1908	1	18
Łącznie	15	133

Źródło: E. Tarnowski, *Pobiegi ariestantow i drugija proisszestwija w miastach zakluczenija za 1899–1908 gg.*, „Tiuriemnyj wiestnik” 1910, nr 5, s. 689.

Nie posiadamy, niestety, podobnych danych odnośnie do lat następnych, prawdopodobne więc jest, że przypadki takie w okresie późniejszym, przy nasilonych represjach, nie miały miejsca. Zapewne też nie bez znaczenia, w kontekście zamierających nastrojów rewolucyjnych, były surowe kary, jakimi groził obowiązujący kodeks karny za zbrojne zorganizowanie uciezki z więzienia³.

Nierzadko uciezki były podejmowane również przy pomocy innych metod: poprzez sterroryzowanie straży lub konwoju, wysadzenie murów więziennych materiałami wybuchowymi, wykonanie podkopu, wyłomu, a niekiedy przy pomocy przekupionej straży lub innej formie współdziałania

³ Kodeks karny 1904 r., art. 174.

funkcjonariuszy więziennych. Statystyka tego rodzaju wypadków zachowała się za lata 1906–1908 (tabela 16)⁴.

Tabela 16. Środki, za pomocą których zrealizowano uciezki z więzień w latach 1906–1908

Lata	Użycie siły wobec straży lub konwoju	Wysadzenie, podkopy i wyłomy	Przekupienie i pomoc straży	Łącznie
1906	264	480	51	795
1907	53	333	55	441
1908	2	62	7	71
Łącznie	319	875	113	1307

Źródło: E. Tarnowski, *Pobiegi ariestantow i drugija proisszestwija w miastach zakluczenia za 1899–1908 gg.*, „Tiuriemnyj wiestnik” 1910, nr 5, s. 689.

Interesującą rzeczą jest wyjaśnienie, jaka była ostatecznie skuteczność podejmowanych, częstokroć z wielkim nakładem sił, środków i ryzyka, uciezek. Ich efektywność znalazła odbicie w dokumentach resortu więziennictwa.

Tabela 17. Efektywność uciezek z więzień podejmowanych w latach 1899–1908

Lata	Spośród zbiegłych więźniów			W proc.	
	aresztowano	powróciło	nie odnaleziono	aresztowano i powróciło	nie odnaleziono
1899	232	1	195	54	46
1900	297	5	310	49	51
1901	367	16	322	54	46
1902	360	26	264	59	41
1903	559	23	653	47	53
1904	583	11	668	47	53
1905	863	40	1048	46	54
1906	1262	31	1938	39	61
1907	1019	21	1690	37	63
1908	564	20	787	41	59
Łącznie	6106	194	7875		

Źródło: E. Tarnowski, *Pobiegi ariestantow i drugija proisszestwija w miastach zakluczenia za 1899–1908 gg.*, „Tiuriemnyj wiestnik” 1910, nr 5, s. 691.

W tabeli 17 zwraca uwagę interesujący fakt, że szczególnie w latach 1906 i 1907 liczba zbiegłych i nieodnalezionych więźniów przewyższała znacznie

⁴ E. Tarnowski, dz. cyt., s. 689.



Więźniowie Pawiaka, fot. wykonano na podwórzu więziennym ok. 1905 r.

liczbę zatrzymanych lub zgłaszających się dobrowolnie. W 1908 r. odsetek nieodnalezionych więźniów nieco się obniżył w porównaniu z latami poprzednimi, tym niemniej nadal widać wyraźnie, że za lata 1905–1908 procent więźniów, którzy zdołali ukryć się przed aparatem represji, jest znacznie wyższy niż w latach 1899–1904. Wydaje się, że to ogólne warunki związane z wydarzeniami politycznymi w ostatnich latach sprzyjały nie tylko samemu wzrostowi liczby ucieczek z więzień, lecz także większej ich efektywności w sensie większej możliwości ukrycia się zbiegłych więźniów przed poszukiwaniem przez władze. W tym przypadku niewątpliwie odgrywała rolę pomoc ludności, współdziałającej na przecz pomyślnego przebiegu ucieczki. Często były przypadki tajnej współpracy w ucieczce lub ukryciu zbiegów zwłaszcza w okresie 1905–1907⁵.

Statystyka ucieczek, zaprezentowana wyżej, dotyczy całego państwa. Nie posiadam, niestety, takich danych odnośnie do samego obiektu moich zainteresowań, jakim jest Pawiak. Istnieją jednakże informacje, odnoszące się w tym zakresie do poszczególnych guberni Królestwa Polskiego. Pozwalają one na orientację co do skali ucieczek, m.in. w więzieniach guberni warszawskiej.

Zjawisko ucieczek w różnych częściach państwa nie przedstawiało się jednakowo. Znacznie częstsze były one w części azjatyckiej niż w europej-

⁵ Tamże, s. 691.

skiej, a szczególnie w zachodnich guberniach państwa rosyjskiego. Spośród guberni o najwyższej liczbie zbiegostwa więźniów (30 ucieczek na 1000 więźniów rocznie) większość stanowiły właśnie gubernie azjatyckie.

Natomiast spośród najmniej dotkniętych tym zjawiskiem (8 i mniej ucieczek na 1000 więźniów) tylko dwie znajdują się w tej części imperium. Z danych Głównego Zarządu Więzień wynika, że ucieczki najrzadziej zdarzały się w okręgach izb sądowych warszawskiej i petersburskiej. Regułą było, że ucieczki znacznie rzadziej (przy średniej 18 na 1000 więźniów dla całej Rosji) zdarzały się w więzieniach położonych w wielkich centrach miejskich następujących guberni: petersburskiej, moskiewskiej, warszawskiej (Warszawa), piotrkowskiej (Łódź), liflandzkiej (Ryga), wileńskiej, charkowskiej, chersońskiej (Odessa) i tawryczewskiej. Gubernia warszawska znalazła się pod tym względem w przedostatniej grupie – w latach 1904–1908, na podstawie których zestawiono dane porównawcze, z więzień tu się znajdujących podjęto tylko 8 ucieczek na 1000 więźniów, przy średniej dobowej liczbie więźniów 2479, co w przeliczeniu dawało 20 ucieczek rocznie⁶.

Najprawdopodobniej mniejsza częstotliwość ucieczek z więzień umiejscowionych w wielkich ośrodkach wiązała się zarówno z lepszą organizacją samych więzień (przede wszystkim w sensie większej solidności i trwałości budynków), jak też zależała od lepszego, czujniejszego i szczegółowiej zorganizowanego systemu nadzorowania więźniów. Można to odnieść w pierwszym rzędzie do więzień w Petersburgu i Warszawie, gdzie liczba ucieczek była minimalna⁷.

2. Walka więźniów wewnątrz więzienia – protesty i demonstracje

Ucieczki z więzień można określić jako najbardziej radykalny sposób walki więźniów z reżimem więziennym, mający na celu ich powrót do czynnej walki politycznej lub zbrojnej (po ucieczce – na stopie całkowicie nielegalnej – ukrywających się działaczy) prowadzonej przed aresztowaniem. Część uciekinierów nie powracała na teren poprzedniej działalności, przenosząc się do innego miasta lub za granicę, gdzie kontynuowała działalność. Jednakże, niezależnie od ich liczby bezwzględnej – uciekinierzy stanowili margines wśród ogólnej liczby więźniów politycznych. Wszyscy przecież z więzienia uciec nie mogli. Ogół pozostających za kratami więźniów politycznych prowadził w swej masie systematyczną, codzienną walkę z reżimem

⁶ Tamże, s. 694–695.

⁷ Tamże.

więziennym. Była ona bardzo trudna, prowadzona nierównymi siłami – z jednej strony zamknięci w celach więźniowie, często nawet pozbawieni bezpośredniego kontaktu z towarzyszami na wolności, z drugiej zaś uzbrojona straż więzienna, stojące do pomocy na każde wezwanie wojsko, które przy pomocy broni i brutalnej siły było w stanie zgnieść wszelki opór uwięzionych. Tak więc więzień polityczny miał przeciwko sobie w rzeczywistości cały aparat państwowy, którego reprezentantem była administracja więzienna.

Walka, jaką prowadzili więźniowie polityczni, miała na celu dwie sprawy: zagwarantowania przez władze możliwych do przyjęcia, znośnych warunków bytowania w więzieniu – prawa do widzeń z bliskimi, pisania listów, umożliwienia nauki i korzystania z lektury, zapewnienie podstawowych potrzeb w zakresie wyżywienia i ogólnych warunków zdrowotnych – spacerów na świeżym powietrzu, suchych i ogrzewanych cel o odpowiednich warunkach higienicznych, niezbędnej pomocy lekarskiej, a nade wszystko szanowanie ludzkiej godności więźnia, oraz z drugiej strony – była manifestacją nieugiętej postawy ideowej i solidarności z walką polityczną prowadzoną na wolności.

Pamiętać należy, że ten pierwszy problem – bytowy, miał najczęściej znaczenie zupełnie podstawowe w warunkach, gdy władze, wbrew prawu i przyjętym jako obowiązujące regulaminów, dążyły do wprowadzenia takiego porządku więziennego, w którym więzień byłby istotą zupełnie wyjętą spod prawa, całkowicie zdaną na łaskę i wolę władzy więziennej i prokuratorskiej. Wielokrotnie zresztą dążeniem władz było stworzenie takich warunków więzienia i obowiązującego regulaminu, aby przy niemożności eliminowania wrogów politycznych środkami prawnymi, doprowadzić do ich eliminacji biologicznej poprzez warunki więzienne. Istniały oczywiście więzienia, jak osławiony Szlisselburg, z których więzień praktycznie nie wychodził żywy, a jeżeli już – to po wielu latach, całkowicie złamany fizycznie i psychicznie, niepotrafiący już egzystować w normalnych warunkach. Ogromna jednak liczba miejsc odosobnienia nie miała tak daleko posuniętych celów. Mimo to warunki sanitarne, wyżywienie, skrajne przeludnienie i ostry, bezduszny reżim w nich stosowany skutkowały nieodwracalnym uszczerbkiem zdrowia fizycznego i psychicznego. Powodowały one, że częstokroć więźniowie opuszczali ich mury schorowani i złamani. Takim więzieniem był również Pawiak, poza krótkimi okresami, gdy regulamin nie był praktycznie przestrzegany.

Więźniowie walczyli o swe zdrowie i życie, a przede wszystkim o humanitarne traktowanie, o postępowanie z nimi jako więźniami z racji przekonań, a nie jak z przestępcami pospolitymi – przy pomocy ograniczonych środków, jakimi mogli się posługiwać. W większości bronią więźniów mogło być jedynie zupełne wyrzeczenie się tych resztek wolności, jakie jeszcze posiadali. W proteście rezygnowali więc ze spacerów, widzeń z bliskimi, a w skrajnych



Twierdza Pietropawłowska w Sankt Petersburgu, widok ogólny

przypadkach odmawiali przyjmowania jedzenia, podejmując głodówkę. Ryzykowali w tym proteście zdrowiem i życiem, dla człowieka wycieńczonego długim pobytom w ciemnych i wilgotnych na ogół celach więziennych, przy nieodpowiednim w większości odżywianiu, dobrowolne pozabawienie się spacerów, a przede wszystkim przyjmowania pokarmów, musiało odbić się na zdrowiu. W okresach, gdy narastał ferment społeczny, a więźniowie polityczni, których wielu było za kratami, potrafili prowadzić walkę o swe prawa w sposób zorganizowany, konsekwentny i solidarny, protest taki miał szanse powodzenia i w większości wypadków kończył się wygraną. O ile bowiem podjęta przez pojedynczego więźnia głodówka, nawet jeżeli zakończyła się jego ciężką chorobą lub nawet śmiercią, nie poruszała władz, o tyle nie mogły one pozwolić sobie na dopuszczenie do wygłodzenia się większej liczby więźniów w atmosferze dobrowolnego, protestacyjnego strajku głodowego. Mogło to bowiem spowodować daleko idące, niekorzystne reperkusje społeczne nie tylko wewnętrzne, ale nawet niekorzystnie wpłynąć na wizerunek państwa poza jego granicami.

Niekiedy dochodziło do bezpośredniej walki więźniów ze strażą więzienną, gdy pozwalała ona sobie na brutalne pobicie, poranienie lub zastrzelenie któregoś z więźniów, czego przypadki wcale nie były takie odosobnione. Dochodziło wówczas do buntu uwięzionych. Zaczynał się on od tzw. rabanu lub tumultu – wszyscy więźniowie stukali w drzwi i ściany więzienia twardymi przedmiotami, wyłamywali drzwi i kraty, demolowali pomieszczenia. Więzienie zamieniało się dosłownie w piekło. Często

połączone to było z demonstracją zaniepokojonej ludności i współtowarzyszy politycznych pod bramami więzienia. Wznoszono okrzyki, wygłaszano przemówienia i śpiewano pieśni rewolucyjne. Na ogół w takich przypadkach władze sięgały do drastycznych środków, wzywając na pomoc uzbrojone oddziały wojskowe. Odbывała się formalna masakra zbuntowanych więźniów – poza ciężkimi obrażeniami zdarzały się wówczas przypadki śmierci. Bunt więźniów, mimo wysokiej ceny, jaką za jego podjęcie w konsekwencji płacili, odnosił na ogół skutek, zmuszając władze do oględniejszego traktowania politycznych.

W więzieniach miały też miejsce demonstracje ideowe – 1 maja, w rocznice i święta robotnicze lub w czasie demonstracji i strajków na wolności, na otaczających Pawiak ulicach Warszawy. Więźniowie polityczni śpiewali wówczas pieśni rewolucyjne, wznosili okrzyki, wygłaszali przemówienia i wywieszali z okien więzienia zaimprovizowane czerwone sztandary. Na ogół demonstracje takie kończyły się pokojowo, najwyżej bardziej czynni więźniowie karani byli karcerem lub innymi karami regulaminowymi. Niekiedy jednak porządek w więzieniu przywracano siłą.

W historii Pawiaka jako rosyjskiego więzienia politycznego było wiele przykładów walki więźniów z reżimem więziennym w formie ucieczek, napałów na więzienie oraz różnego rodzaju czynnych protestów w murach więziennych. Bywały również momenty solidarnych wystąpień z proletariatem na wolności, jak też wystąpień proletariatu w obronie więźniów politycznych, w skrajnych przypadkach w postaci zamachów zbrojnych na znęcających się nad nimi funkcjonariuszy straży więziennej, policji i żandarmerii.

3. Przejawy czynnej walki więźniów Pawiaka – ucieczki, demonstracje, głodówki

Po uprawomocnieniu się wyroku Warszawskiego Tymczasowego Wojennego Sądu Okręgowego z 20 grudnia 1885 r. w sprawie czołowych 29 działaczy Proletariatu zapadła decyzja o przeniesieniu ich z X Pawilonu do Warszawskiego Więzienia Śledczego (WWŚl.)⁸. Tak więc 5 lutego 1886 r. zostali przewiezieni karetkami więziennymi pod eskortą konnych żandarmów: Teofil Bloch, Stanisław Bugajski, Piotr Dąbrowski, Leon Degórski, Henryk Dulęba, Adolf Formiński, Stanisław Gładysz, Hilary Gostkiewicz, Jan Hellszer, Ludwik Janowicz, Józef Kmiecik, Feliks Kon, Mieczysław Mańkowski, Edmund Płoski, Antoni Popławski, Tadeusz Rechniewski, Adam Sie-

⁸ O pobycie proletariaczyków na Pawiaku patrz szerzej: A.J. Budzyński, *Pierwsi socjaliści na Pawiaku. (Kółka socjalistyczne. Gminy. I Proletariat)*, „Z Pola Walki” 1982, nr 1/2, s. 145–162.

roszewski, Adam Słowik, Józef Szmaus, Kazimierz Tomaszewski, Ludwik Waryński oraz skazana administracyjnie Zofia Płoska (osadzona natychmiast na Serbii)⁹.

Proletariacy już w X Pawilonie podejmowali plany ucieczek, w których uczestniczyć mieli poszczególni więźniowie lub cała grupa. Początkowo planowana była ucieczka Ludwika Janowicza możliwa dzięki przekupieniu porucznika Fursy, zarządzającego X Pawilonem, ogromną sumą 100 tys. rubli. Miał on wyprowadzić Janowicza z więzienia i wyjechać wraz z nim za granicę. Następnie plany rozszerzono na całą grupę. Więźniowie mieli wypiłować kraty i zbiec przez mur Cytadeli, pod którym mieli oczekiwać z drabinkami linowymi wtajemniczeni członkowie organizacji¹⁰.

O innym planie ucieczki wspomina Kon. Był on prosty – towarzysze z wolności dostarczyli siedzącym w jednej celi na parterze Feliksowi Kono-wi i Stanisławowi Kunickiemu cieniutkich piłek angielskich do przepiłowania krat w oknie. Jednocześnie Maria Bohuszewiczówna i Rozalia Felsenhard miały wyszukać jakiegoś byłego żołnierza znającego dobrze panujące w Cytadeli stosunki, który mógłby wyprowadzić poza mury twierdzy Kunickiego, a w sprzyjających okolicznościach również Kona. Plan ten spalił jednak na panewce wskutek zdrady Pińskiego, uczestniczącego w przygotowaniach¹¹.

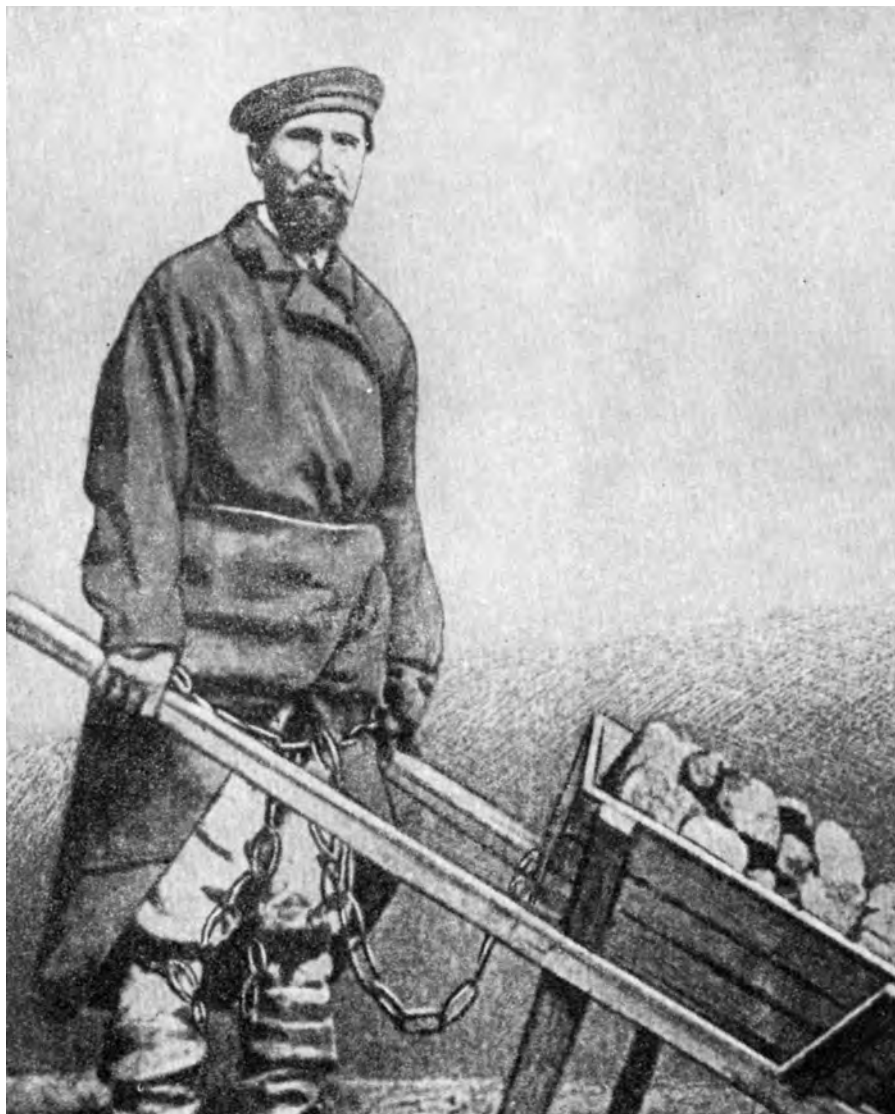
Poważne próby ucieczki z X Pawilonu podjęli więźniowie po ogłoszeniu wyroków. Mieli w niej wziąć udział skazani na kary śmierci oraz 2–3 katorżan. Ucieczka miała nastąpić z celi zajmowanej przez Mieczysława Mańkowskiego i Piotra Bardowskiego. W kilka dni po wyroku skazańcy mieli już rewolwer, piłkę, dłuto i inne narzędzia. Mańkowski, który był stolarzem z zawodu, w drewnianym stropie, w sposób bardzo przemyślny, wypiłował dający się łatwo zamaskować otwór, uzyskując przejście na strych (cela była na I piętrze). Stamtąd uciekinierzy mieli przedostać się do sąsiadującego z celą mieszkania jakiegoś inżyniera wojskowego, a następnie przy pomocy zaprzyjaźnionych oficerów opuścić Cytadelę. Przygotowania do ucieczki zostały jednak wstrzymane, skazani nie wierzyli bowiem, że wyroki zostaną w takim brzmieniu zatwierdzone i nie chcieli narażać mniej obciążonych. Po confirmacji wyroków wszystkich przeniesiono do innych cel i na ucieczkę było już za późno¹².

⁹ Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), Kancelaria Gubernatora Warszawskiego (dalej: Kanc. GW) Ref. I, 44/1886, k. 43–44.

¹⁰ Doktor, *Nieurzeczywistnione plany*, „Z Pola Walki” (Londyn) 1904, s. 15–17.

¹¹ F. Kon, *Pod sztandarem rewolucji*, zebrał, przetł., wstępem i przypisami opatrzył R. Gerber, Warszawa 1959, s. 75–83.

¹² M. Mańkowski, *U stóp szubienicy. Urywek ze wspomnień więziennych „proletariacka” Mieczysława Mańkowskiego (1885–1886 r.)*, Kraków 1905, s. 10–17.



Katorżnik przykuty do taczki

Wykonane wyroki śmierci nie złamały woli walki pozostałych więźniów. Po przewiezieniu ich na Pawiak powrócili oni do snucia planów ucieczki, poniechanych w X Pawilonie, niestety, nie udało się utrzymać ich w tajemnicy¹³.

¹³ Żaden z proletariaczyków w znanych wspomnieniach nie pisze o podjęciu planów ucieczki z Pawiaka.

Naczelnik Warszawskiego Więzienia Śledczego mjr Broniewski powiadomił gubernatora warszawskiego raportem z 16 lutego 1886 r., że strażnik oddziału politycznego podsłuchał rozmowę więzionych socjalistów o możliwości ucieczki z Pawiaka przy pomocy towarzyszy znajdujących się na wolności. Mieliby oni wysadzić środkami wybuchowymi mur więzienny w czasie spaceru skazanych proletariacyków, którzy zbiegliby oczekującymi w pobliżu dorożkami.

Informator nadmienił, że nie przywiązuje większej wagi do tych wiadomości, ale wnioskował, aby na wszelki wypadek wyznaczyć 3-osobowy patrol policji, który winien obserwować otaczające Pawiak ulice: Dzielną, Więzienną i Pawią¹⁴.

Raport ten wzbudził poważne zaniepokojenie władz. Podjęły one natychmiast wszelkie środki ostrożności, zabiegając jednocześnie w Głównym Zarządzie Więzień w Petersburgu o zgodę na szybkie wywiezienie skazanych z Warszawy do innych więzień przesyłkowych w głębi Rosji. Pośpiech władz warszawskich, poza otrzymanym meldunkiem z Pawiaka, podyktowany był nastrojami wywołanymi straceniem czterech przywódców Proletariatu.

Gubernator Medem poinformował 19 lutego naczelnika Warszawskiego Zarządu Żandarmerii oraz oberpolicmajstra o planowanej ucieczce. Prosił jednocześnie o wzmocnienie nadzoru wewnątrz więzienia i na przyległych ulicach oraz o przeprowadzenie szczegółowych rewizji w domach mieszkalnych i innych budynkach sąsiadujących z Pawiakiem. Specjalnie dokładnie należało sprawdzić piwnice i wszelkie prowadzone tam prace remontowe, które mogłyby stanowić wygodny parawan dla przygotowań do ucieczki¹⁵.

Oberpolicmajster podjął niezbędne środki bezpieczeństwa już wcześniej, po otrzymaniu wiadomości od prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej (WIS) o planach więźniów. Mimo to zwrócił się do gubernatora z sugestią, aby starać się o jak najszybsze wywiezienie katorżników z Warszawy. Argumentował, że mimo podjętych działań nie ma możliwości roztoczenia nadzoru nad mieszkańcami okolicznych domów na tyle, aby wykluczyć ich jakkolwiek współpracę z uwięzionymi. Konieczność wystawienia dodatkowych posterunków wokół Pawiaka utrudniała ponadto policji wypełnianie innych jej zadań¹⁶.

Jak wynika z obfitej korespondencji i podjętych decyzji, władze, mimo rzekomego bagatelizowania „pogłosek o planach ucieczki socjalistów”, nie

¹⁴ APW, Kanc. GW Ref. I, 44/1886, k. 25–26; zob. również: A. Notkowski, *Ludwik Warzyński*, Wrocław 1978, s. 340.

¹⁵ APW, Kanc. GW Ref. I, 44/1886, k. 31–32.

¹⁶ Tamże, k. 40.

zaniedbały niczego, aby ją uniemożliwić, a słane do Petersburga informacje przyspieszyły decyzję o wywiezieniu proletariaczyków z Warszawy.

Decyzja o wywiezieniu Ludwika Waryńskiego i Ludwika Janowicza do Szlisselburga jako miejsca odbywania kary została już 18 lutego 1886 r. przekazana przez Departament Policji MSW na ręce gubernatora warszawskiego wraz z poleceniem przygotowania ich do drogi¹⁷.

Wieczorem 26 lutego 1886 r. Waryński i Janowicz zostali przekazani przez władze więzienne oficerowi żandarmerii i pod silną eskortą przewiezieni na Dworzec Petersburski, skąd pod konwojem jednego oficera i czterech podoficerów zostali wywiezieni do twierdzy Pietropawłowskiej w Petersburgu, a następnie do Szlisselburga¹⁸.

Wywiezienie Waryńskiego i Janowicza nie zmniejszyło niepokoju władz wywoływanego możliwością ucieczki pozostałych więźniów. Naczelnik Głównego Zarządu Więzień 23 lutego poinformował Medema o decyzji wobec Bieńkowskiego, Rechniewskiego, Dulęby, Kona, Sokolskiego, Luriego i Igelströma, którzy mieli zostać wywiezieni do Centralnego Więzienia Przesyłkowego w Moskwie (Butyrki). Mieli tam oczekiwać na wznowienie żeglugi i przetransportowanie drogą wodną do więzienia katorżniczego na Karze i osiedlenie na Syberii. Polecił on też telegraficznie 27 lutego gubernatorowi, aby domagał się od dowódcy wojsk zwiększenia ochrony wojskowej i podjął konieczne decyzje w celu niedopuszczenia do demonstracji mieszkańców Warszawy w czasie przewożenia katorżników na dworzec kolejowy.

Generał-gubernator zwiększył posterunki wojskowe wewnątrz i wokół Pawiaka i polecił przewieźć więźniów na etap nocą 6/7 marca 1886 r., gdy na ulicach nie będzie już przechodniów, oraz dostarczyć ich do pociągu znacznie przed terminem jego odjazdu, co wykluczyłoby możliwość demonstracji¹⁹.

Wieczorem 5 marca Mańkowski, Rechniewski, Dulęba i Kon zostali przewiezieni w asyście 50 kozaków do mieszczącego się w Arsenale Warszawskiego Głównego Więzienia Karnego, skąd – po dołączeniu do nich nazajutrz Igelströma, Luriego i Sokolskiego – wszyscy w nocy 6/7 marca 1886 r., pod konwojem 100 kozaków, zostali wywiezieni na Dworzec Terespolski. Podobnie silna eskorta asystowała przy załadowywaniu więźniów do specjalnego wagonu więźniarskiego. Wagon ów pod strażą oficera, podoficera i sześciu żołnierzy został odstawiony na bocznicę poza Warszawę i dopiero o godz. 11 rano ruszył do Brześcia, gdzie został dołączony o godz. 15.30 do pociągu wiozącego do Moskwy partię więźniów kryminalnych z Warszawy²⁰.

¹⁷ Tamże, k. 17.

¹⁸ Tamże, k. 38–46.

¹⁹ Tamże, k. 50, 55.

²⁰ Tamże, k. 43, 44; F. Kon, *Narodziny wieku. Wspomnienia*, Warszawa 1969, s. 212–215.

Pozostali, poza Zofią Płoską, zostali przewiezieni o godz. 2 w nocy 10 marca 1886 r. bezpośrednio z Pawiaka na Dworzec Terespolski, pod konwojem 15 kozaków, i załadowani do pociągu odjeżdżającego z Warszawy o godz. 4.27 rano. Zostali oni wywiezieni do Charkowa. Pociąg był konwojowany przez specjalny oddział wojskowy 7 brygady do Mińska Mazowieckiego, gdzie wagon z proletariatykami został przyłączony do zwykłego etapu więźniów, wysłanego tego dnia z Warszawy²¹.

Pierwszą masową głodówkę (poprzednio zdarzały się jedynie sporadycznie, podejmowane przez pojedynczych więźniów) w celu wymuszenia poprawienia warunków bytowych na Pawiaku przeprowadzili więźniowie polityczni 14 czerwca 1903 r. Akcja była przygotowana wcześniej, o czym płk Ganecki, naczelnik Pawiaka, dowiedział się 28 maja wskutek nieostrożności więźniów. Informowali oni współwięźniów o zamierzonej akcji w grypsach chowanych w umówionych miejscach w ubikacjach na oddziałach politycznych. Jeden z nich dostał się w ręce władz więziennych.

W ustalonym dniu 13 spośród 62 więźniów politycznych znajdujących się wówczas na Pawiaku odmówiło rano przyjęcia śniadania, ogłaszając podjęcie głodówki. Byli to: Franciszek Janicki, Stanisław Rybarczyk, Szlama Alter, Władysław Gdowski, Tomasz Magrzyk, Błażej Czarnecki, Feliks Minich, Piotr Zdunek, Lucjan Szczechowicz, Edward Omieszczyński, Ignacy Rządca, Marian Płochocki i Judel Wejngrower²².

Natychmiast do więzienia udał się pełniący obowiązki gubernatora baron Wrewski, który obszedł cele wszystkich protestujących w celu wysłuchania ich żądań. Więźniowie oświadczyli, że domagają się zwiększenia sumy przeznaczonej na codzienne wyżywienie więźnia, zwiększenie dziennej racji chleba oraz wprowadzenia codziennie mięsnych obiadów. Oprócz tego żądali dłuższych spacerów na dziedzińcu, zgody na przynoszenie z miasta przez rodziny wyżywienia w gotowej postaci, zgody na palenie tytoniu oraz posiadania w celi przyborów do pisania. Protestującymi byli w większości więźniowie przeniesieni na Pawiak z X Pawilonu, gdzie regulamin dozwalał różne ulgi, a wyżywienie było treściwsze i smaczniejsze.

Wrewski wyjaśnił więźniom, że regulamin Pawiaka nie zezwala na zwiększenie dobowej kwoty na wyżywienie więźnia, przynoszenia z domu jedzenia w gotowej postaci i palenie tytoniu. Oświadczył jednocześnie, że zwiększy czas przechadzek oraz wydał zezwolenie na posiadanie przez niektórych więźniów przyborów do pisania. Te obietnice skłoniły większość

²¹ APW, Kanc. GW Ref. I, 44/1886, k. 58–59, 66–67.

²² APW, Rząd Gubernialny Warszawski, Wydział Więzienny Tajny (dalej: Rz. Gub. Warsz., WWT) 2/1903, k. 30.

więźniów do przerwania głódówki²³. Tak więc podjęta przez więźniów politycznych akcja przyniosła rezultaty połowiczne.

Sprawa jednakże na tym się nie zakończyła – pomocnik generał-gubernatora ds. policyjnych zażądał bowiem ukarania prowodyrów protestu Judela Wejngrowera i Lucjana Szczechowicza, prosząc generał-gubernatora o zgodę na przeniesienie ich do innego więzienia. Nie doszło jednak do tego, władze bowiem, obawiając się ich złego wpływu na więźniów w innym miejscu odosobnienia zdecydowały, że należy pozostawić ich na Pawiaku. Od 22 czerwca 1903 r. izolowano ich jednak ściśle w jednej z cel²⁴.

W niedzielę 2 sierpnia 1903 r. Bund zorganizował na cmentarzu żydowskim demonstrację robotników – Żydów. Wzięły w niej udział 2–3 tys. osób. Policja rozpendziła zgromadzenie, a wówczas duże grupy robotników wyszły na ulice, wznosząc okrzyki i śpiewając pieśni rewolucyjne. Około godz. 18 około 400 robotników żydowskich zebrało się na ul. Dzielnej pod Pawiakiem, gdzie śpiewali pieśni rewolucyjne i wznosili okrzyki „Precz z turmami!” itp. Na żądanie policji, która zgrupowała poważne siły, aby demonstrujący rozeszli się – tłum odpowiedział kamieniami. W ostrym starciu dotkliwie pobito niektórych robotników, a także stójkowych. Na pomoc policji przybyła sotnia kozaków, przy pomocy których demonstracja została wreszcie rozproszona. Aresztowano 19 jej uczestników, którzy natychmiast rozporządzeniem generał-gubernatora zostali skazani administracyjnie na kary aresztu od 1 do 3 miesięcy, w tym dwie osoby decyzją ministra spraw wewnętrznych skazano na wyjazd za granicę po odbyciu kary²⁵. Wszyscy zostali osadzeni na Pawiaku.

W końcu września 1903 r. grupa więźniów politycznych przebywających w więzieniu już blisko 2 lata bez wyroku, należących głównie do Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) – Marian Płochocki, Karol Nitenberg, Ignacy Rządca, Błażej Czarnecki z Polskiej Partii Socjalistycznej-Proletariat (PPS-Proletariat) i inni – podjęła głódówkę, domagając się wyjaśnień co do dalszego losu. Do rozmów z władzami wydelegowani zostali Płochocki i Rządca jako najlepiej władający językiem rosyjskim.

Po ogłoszeniu protestu natychmiast do więzienia przybył prokurator, któremu więźniowie oznajmili, że głódówka nie zostanie przerwana do momentu otrzymania odpowiedzi.

²³ *Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim w latach 1900–1904*, zebrał i oprac. H. Rappaport, Warszawa 1974, dok. nr 296, s. 345–346.

²⁴ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1903, k. 37.

²⁵ „Czerwony Sztandar” 1903, nr 9, s. 5; *Raporty warszawskich oberpolicmajstrów (1892–1913)*, wydali H. Kiepuska, Z. Pustuła, Wrocław 1971, s. 51–52.



Golenie połowy głowy i zakuwanie w kajdany katorżników w Moskiewskim Więzieniu Butyrki

Na trzeci dzień na Pawiak udał się senator Podgorodnikow, pomocnik generał-gubernatora ds. policyjnych, w towarzystwie urzędników. Weszli oni do celi w czapkach, na co więźniowie zareagowali założeniem swoich. Zdjęli je dopiero wtedy, gdy uczynili to urzędnicy. Podgorodnikow wyjaśniał protestującym, że decyzja w sprawie więźniów nie zależy od władz miejscowych, lecz od Departamentu Policji w Petersburgu. Więźniowie poprosili wobec tego o przekazanie władzom, że będą kontynuowali głodówkę do chwili podjęcia decyzji w ich sprawie. Dopiero gdy Podgorodnikow dał słowo honoru, że osobiście postara się, aby decyzja ta zapadła w ciągu miesiąca, protestujący głodówkę przerwali. Dotrzymał on danego słowa, przed upływem bowiem miesiąca nadeszła decyzja z Departamentu Policji, że w oczekiwaniu na wyroki administracyjne więźniowie zostaną wysłani do Wschodniej Syberii²⁶.

Wysyłka więźniów politycznych do Wschodniej Syberii, do czego władze zobowiązały się w wyniku protestu głodowego więźniów Pawiaka w końcu września²⁷, została jednakże, telegramem zastępcy ministra sprawiedliwości z 23 października tr., wstrzymana, co wywołało kolejną głodówkę. Nadzór prokuratorski 30 października 1903 r. zatrzymał list Ignacego Rządcy z Pawiaka, informujący rodziców, aby nie przychodzili na widzenia z nim, od

²⁶ M. Płochocki, *Wspomnienia działacza SDKPiL*, Warszawa 1956, s. 153–155.

²⁷ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1903, k. 126.

tego dnia bowiem, na znak protestu, podejmuje on głódówkę²⁸, do której przystąpił też Anatol Goldman.

Władze prokuratorskie Warszawskiej Izby Sądowej, asekurowując się, odpowiedziały pisemnie na ten protest, sporządzając protokół wyjaśniający i przedkładając go Rządcy do podpisu. Wyjaśniono w nim, że wstrzymany etap wyruszy do Wschodniej Syberii w pierwszych dniach listopada 1903 r. zgodnie z decyzją Głównego Zarządu Więzień oraz że uwolnienie Rządcy spod straży nie zależy od decyzji prokuratora WIS²⁹.

Jeszcze raz więźniowie protestowali z powodu kolejnego wstrzymania ich administracyjnej wysyłki do Wschodniej Syberii. Gubernator warszawski powiadomił 20 listopada 1903 r. generał-gubernatora, że w dniu tym 11 więźniów politycznych Pawiaka, których wysyłkę do miejsca przeznaczenia po raz kolejny wstrzymał telegram GZW, ogłosiło protestacyjną głódówkę³⁰.

Ostatecznie liczący kilkudziesięciu więźniów politycznych etap wyruszył z Pawiaka 9 grudnia 1903 r.³¹

Pomocnik naczelnika Warszawskiego Więzienia Śledczego por. Kalinin powiadomił raportem z 30 listopada 1903 r. Wydział Więzienny Warszawskiego Rządu Gubernialnego, że sześciu więźniów politycznych podległego mu więzienia podjęło tego dnia głódówkę. Byli to więźniowie przeniesieni na Pawiak z Bielska Podlaskiego: Szoeł Dyszel, Boruch Wajnberg, Jankiel Grinblat, Elia Hofman, Majer Baczko i Nusko Rozenblum, którzy w ten sposób protestowali przeciwko przedłużającemu się w ich sprawie śledztwu³².

Po wybuchu 10 lutego 1904 r. wojny rosyjsko-japońskiej warszawskie władze, przy udziale policji, zaczęły organizować lojalistyczne „manifestacje patriotyczne”. Taka manifestacja miała się odbyć 21 lutego. Kontrację w stosunku do niej przygotowała PPS, mobilizując robotników z kijami do przywitania lojalistów. Do demonstracji ostatecznie nie doszło, a o godz. 17.45 jedna z zebranych grup robotniczych skierowała się spod dworca Kolei Wiedeńskiej, ulicami: Marszałkowską, Królewską, Żabią, przez plac Bankowy, Leszno i Karmelicką na ul. Dzielną, pod Pawiak. Licząca początkowo około 40 osób grupa szybko rosła po drodze. Na Karmelickiej demonstranci pobili usiłującego interweniować stójkowego, po czym pochód

²⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), zespół Prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej (dalej: Prok. WIS) 2822, k. 600.

²⁹ Tamże, k. 600–601.

³⁰ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1903, k. 129.

³¹ W. Koral, *Przez partie, związki, więzienia i Sybir... Wspomnienia drukarza z działalności w ruchu socjalistycznym i zawodowym*, Warszawa 1933, s. 60–63.

³² APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1903, k. 144.

już bez przeszkód udał się pod Pawiak. Pod więzieniem przez jakiś czas zgromadzeni wznosili antywojenne okrzyki, śpiewali *Czerwony sztandar* i *Warszawiankę*, po czym rozeszli się. Dopiero po demonstracji zjawili się żandarmi i policja³³.

Następna demonstracja pod Pawiakiem odbyła się 1 maja 1904 r. W tym roku PPS organizowała swój pochód w Alejach Ujazdowskich, natomiast Bund, PPS-Proletariat i SDKPiL zebrały swych sympatyków na ul. Elektoralnej, po początkowym rozproszeniu pochodu na Marszałkowskiej. Na Placu Bankowym kilkakrotnie doszło do starć z policją i kozakami. Demonstranci ponownie zebraли się około godz. 18 w liczbie przeszło 200 osób na ulicy Karmelickiej, skąd udali się pod Pawiak. Doszło tam do starcia z policją, przy czym wielu policjantów zostało rannych od kindżałów i pałek. Aresztowano 52 osoby, które administracyjnym porządkiem zostały skazane natychmiast na kary aresztu od 3 tygodni do 3 miesięcy³⁴.

Dnia 4 maja 1904 r. odbył się, z udziałem robotników i studentów, demonstracyjny pogrzeb Józefa Birencwajga, członka SDKPiL, zmarłego na Pawiaku. Manifestacyjne pogrzeby ofiar caratu stanowiły już wówczas tradycję ruchu robotniczego. Policja rozpędzała przechodniów na trasie konduktu, dokonała też licznych aresztowań³⁵.

Około 100 więźniów politycznych 17 maja 1904 r. rozpoczęło na Pawiaku strajk głodowy. Przyłączyli się do nich studenci aresztowani na pogrzebie Birencwajga. Żądano: 1) uwolnienia chorego Szai Drezdena, znajdującego się w zaawansowanym stadium gruźlicy, 2) 15-minutowego spaceru dla więźniów znajdujących się pod śledztwem, 3) polepszenia wyżywienia więziennego, 4) oświetlenia cel na koszt skarbu, 5) widzeń co tydzień i nie przez kraty, 6) zniesienia pozbawiania widzeń praktykowanego jako kara, 7) pozwolenia na palenie papierosów bez żadnych ograniczeń, 8) wyroków dla dawno siedzących pod śledztwem oraz studentów aresztowanych na pogrzebie Birencwajga, 9) uwolnienia 14-letniego chłopca Czarnobrodego, którego policja dotkliwie pobiła na pogrzebie Birencwajga i osadziła na Pawiaku bez żadnego powodu. Strajk trwał od wtorku rano do czwartku 19 maja i zakończył się częściowym zwycięstwem więźniów³⁶.

W czasie procesu Marcina Kasprzaka przed sądem wojennym SDKPiL i PPS organizowały demonstracje w jego obronie. Jesienią 1904 r. doszło do licznych wystąpień robotniczych, również pod Pawiakiem, na przykład

³³ „Czerwony Sztandar” 1904, nr 15, s. 3–4; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1976, s. 50–51.

³⁴ *Raporty warszawskich oberpolicmajstrów...*, s. 55.

³⁵ S. Kalabiński, F. Tych, dz. cyt., s. 53.

³⁶ „Czerwony Sztandar” 1904, nr 18, s. 9.

1 października 1904 r., w obronie Kasprzaka, odbył się wiec na Placu Bankowym, gdzie mówca, otoczony 400–500 uczestnikami ze wzniesionymi do góry laskami, przemawiał po żydowsku. Następnie utworzył się pochód, który przeszedł ulicami od Rymarskiej do Przejazd z okrzykami: „Precz z wojną!”, „Pod Pawiak!”. Do więzienia ruszyło jedynie 200–300 osób, a tylko 60 dotarło pod mury więzienne, gdzie demonstracja się zakończyła³⁷.

Administracja więzienna ogromnie obawiała się aktów gwałtu ze strony organizacji rewolucyjnych wobec straży więziennej oraz wszelkich prób zmierzających do uwolnienia siłą więźniów politycznych. Zabawny tego przykład związany jest z Serbią – Warszawskim Więzieniem Kobięcym (WWK).

Wojdyno, zawiadowca tego więzienia, zwrócił się 10 kwietnia 1905 r. z raportem do gubernatora, w którym w sposób alarmistyczny donosił, że rewolucjoniści przygotowują zbrojny napad na więzienie. Wojdyno informował, że 8 kwietnia otrzymał od naczelnika warszawskiej Ochrazy wiadomość, opartą na informacjach agenturalnych, że organizacja rewolucyjna, do której należała przebywająca na Serbii Szejndla Szajnberg, jest zainteresowana w jak najszybszym uwolnieniu jej spod straży. Zawiadowca donosił, że niezależnie od tego utrzymują się też uporczywe pogłoski o zamiarze rewolucjonistów uwolnienia więźniarek poprzez wysadzenie materiałami wybuchowymi więzienia i budynku administracyjnego, w którym usytuowane są mieszkania strażników. Wyjaśniał dalej, że sytuacja jest groźna, ma bowiem pod komendą tylko 10 strażników uzbrojonych w cztery rewolwery, z których dwa wymagają naprawy, oraz w cztery karabiny, do których ma tylko dziesięć naboje. W tej sytuacji nie widzi możliwości obrony więzienia i kwater straży własnymi siłami przed napadem rewolucjonistów wyposażonych w rewolwery i bomby. W konkluzji domagał się przydzielenia oddziału wojska składającego się z 15 szeregowców, zastrzegając, że dwaj muszą pełnić stałą wartę na ulicy przed budynkiem więzienia i domem mieszkalnym.

Gubernator, pismem z 13 kwietnia 1905 r., poparł starania Wojdyny o pomoc wojskową. W odpowiedzi 17 kwietnia otrzymał od oberpolicmajstra pismo informujące, że naczelnik Ochrazy, alarmując zawiadowcę więzienia, miał na myśli nie oswobodzenie Szajnberg siłą, lecz jej ucieczkę przy pomocy członków organizacji rewolucyjnej, znajdujących się na wolności. Nie otrzymał natomiast żadnych informacji, że przygotowywane jest w tym celu użycie siły z zewnątrz³⁸. Reakcja zawiadowcy WWK okazała się zatem mocno histeryczna!

³⁷ H. Piasecki, *Żydowska Organizacja PPS 1893–1907*, Wrocław 1978, s. 109–110.

³⁸ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1905, kbp.



Twierdza Pietropawłowska, wrota Trubeckiego Bastionu

Dnia 2 kwietnia 1905 r., między godz. 17 a 18, miał się odbyć pogrzeb zmarłego na Pawiaku więźnia politycznego Sruła Kerbergera, obwinionego o dokonanie 12 września 1904 r. napaści na funkcjonariuszy policji przeprowadzających aresztowanych. Z tego powodu żydowscy robotnicy zamierzali zorganizować pod Pawiakiem demonstrację. Powiadomione o tym wcześniej władze rozmieściły na ulicach przylegających do więzienia wzmocnione siły policyjne i posterunki wojskowe. Około godz. 18 patrol wojskowy składający się z ośmiu szeregowców i dwóch starszych rewirowych policji miejskiej napotkał na rogu Dzikiej i Gęsiej wielką grupę Żydów, którym nakazał rozjechać się. W odpowiedzi z tłumu oddano kilka strzałów. Demonstranci pod naciskiem patrolu początkowo cofnęli się, ale wzmocnieni nadchodzącymi z przyległych ulic robotnikami zatrzymali się, strzelając do żołnierzy. W odpowiedzi huknęła salwa, w wyniku której dwóch demonstrantów zostało zabitych, a dziewięciu rannych. Dwie osoby zmarły wskutek odniesionych obrażeń. Demonstracja zaczęła się rozpraszać, a jej uczestnicy częściowo rozbiegli się po okolicznych ulicach, a w części skryli się na sąsiednich podwórkach. Tam aresztowano 28 osób jako niewątpliwych uczestników zajść³⁹.

³⁹ *Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich*, t. 3, *Królestwo Polskie i Białostoczczyzna 1901–1914*, cz. 2, 1905, wyd. H. Altman i in., Warszawa 1971, cz. 2, dok. nr 91, s. 124–125.

W kwietniu 1905 r., na wezwanie Komitetu Warszawskiego Bundu, pod Pawiakiem odbyła się, z udziałem 30 tys. uczestników, demonstracja prote-stacyjna w związku ze śmiercią w wyniku strajku głodowego więźnia politycznego Izraela Grawera. Policja strzelała do demonstrantów, zabijając mówcę Bundu Salomona Margolina oraz Franię Grabelską i raniąc 20 innych osób. W związku z tymi wydarzeniami Bund wyznaczył na 18 kwietnia 1905 r. strajk powszechny. Tego dnia strajkowały wszystkie zakłady żydowskie. Do strajku przyłączyła się również część robotników – Polaków⁴⁰.

W 1905 r. przebieg demonstracji 1-majowych był w Warszawie bardzo burzliwy. Przez cały dzień w wielu punktach miasta zbierali się manifestanci z czerwonymi sztandarami. Rozpraszani – grupowali się w innym miejscu. Manifestacje odbyły się także pod Pawiakiem, znajdując odzew wśród więźniów politycznych.

O godz. 12 na rogu ul. Karmelickiej i Nowolipek zebrał się 200-osobowy tłum robotników, który z rozwiniętymi czerwonymi sztandarami skierował się Karmelicką w stronę Pawiaka. Dwaj stójkowi stojący na posterunku, którzy zażądali rozejścia się, zostali otoczeni. Zażądano od nich zdjęcia czapek przed sztandarami. Oddali oni wówczas strzały w tłum, raniąc trzy osoby. W następstwie tego demonstracja rozpięzchła się.

Ponowna demonstracja odbyła się na ul. Dzielnej o godz. 18.45. Grupa Żydów demonstrowała z czerwonymi sztandarami. Na ul. Karmelickiej tłum został zaatakowany przez policję, która rozpięzchła demonstrację salwą z karabinów⁴¹.

W pierwszych dniach września 1905 r. na Pawiak przekazane zostały z wolności odezwy informujące o organizacji strajku powszechnego 8 września, czyli w dniu, w którym miał być zatwierdzony i wykonany wyrok śmierci na Marcinie Kasprzaku. Więźniarka Serbii, należąca do SDKPiL Maria Krupówna, w zupie otrzymanej tego dnia od matki w czasie widzenia znalazła odezwę informującą o wykonaniu wyroku. Więźniarki polityczne natychmiast przekazały na Pawiak do mężczyzn gryps z tą wiadomością oraz informacją, że podejmują głodówkę na znak żałoby i protestu. Do głodówki zorganizowanej przez SDKPiL przyłączyły się więźniarki z PPS i Bundu, ogółem 400 osób. Na Pawiaku głodówka była powszechna, objęła wszystkich politycznych, również izolowanych w celach pojedynczych. Obydwa więzienia zamaryły w ciszy, dopiero wieczorem rozległ się potężny śpiew pieśni rewolucyjnych, z wybijanym refrenem *Warszawianki* – „krew naszą długo leją katy” oraz skandowanymi okrzykami na cześć Kasprzaka

⁴⁰ H. Piasecki, dz. cyt., s. 137–138.

⁴¹ *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905–1907 w Królestwie Polskim. Materiały archiwalne*, zebrał i oprac. S. Kalabiński, Warszawa 1956, dok. nr 132, s. 150–151.

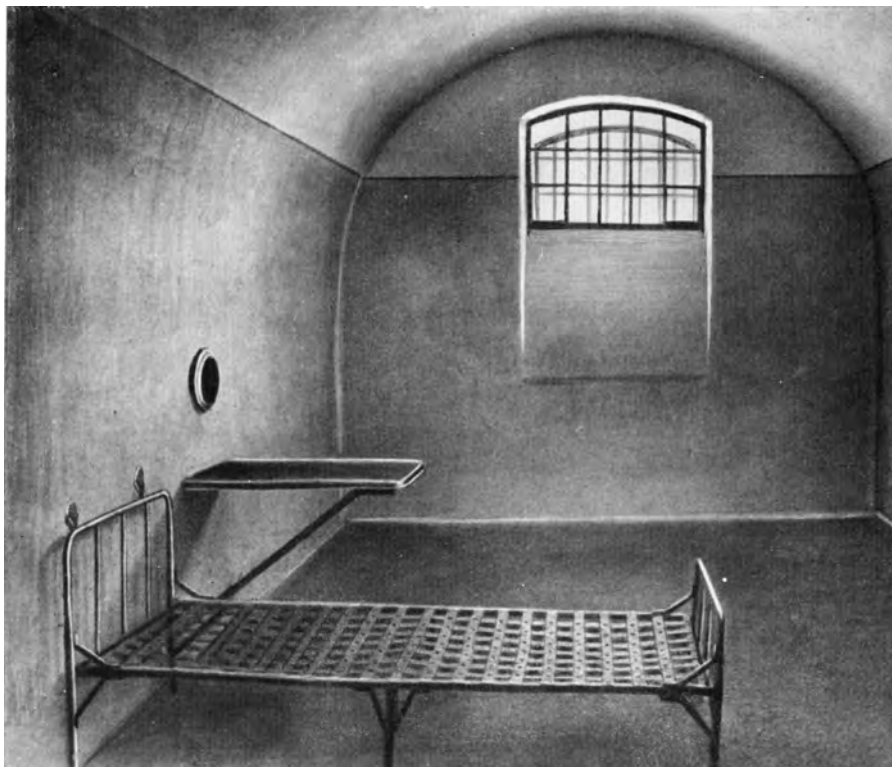


Wewnętrzny dziedziniec w Trubeckim Bastionie

niosącymi się po przyległych ulicach. Podejmowane przez naczelnika próby, aby więźniowie przerwali demonstrację, nie przyniosły efektu. Po śpiewach w celach odbyły się odczyty i osobiste wspomnienia o Kasprzaku.

Następnego dnia władze zastosowały represje wobec więźniarek Serbii – inicjatorek protestu (straż więzienna przechwyciła jeden z grypsów kobiet, nawołujący do głodówki). Wstrzymane zostały spacery, a cele ściśle zamknięto. Po tygodniu siedem esdeczek przeniesiono do więzienia policyjnego na Ratuszu, pełnego brudu, wszy i prostytutek. Po pięciu tygodniach obostrzonego więzienia wszystkim siedmiu: Stefanii Przedeckiej, Ludwice Widerszałównie, Janinie Krasowskiej, Aleksandrze Zalewskiej, Marii Krupównie, Lubie Szapiro i Anicie Słonimeczyk odczytano dodatkowy wyrok – przedłużenie o dwa miesiące więzienia i wysyłkę do oddalonych guberni cesarstwa za organizację „biezporiadkow” w więzieniu⁴².

⁴² A. Krajewski, *Wspomnienia z lat 1905–1907*, „Z Pola Walki” (Moskwa) 1927, nr 4, s. 103–104 (przedruk [w:] *Z rewolucyjnych dni 1904–1907*, zebrał i oprac. A. Kozłowski, Warszawa 1963, s. 143–157); S. Przedecka, *Kasprzaka nie stało*, [w:] *Z rewolucyjnych dni...*, s. 167–168.



Cela izolacyjna w Trubeckim Bastionie

Poza głódówkami protestacyjnymi większej liczby więźniów politycznych lub całego więzienia zaczęły coraz częściej zdarzać się przypadki indywidualnych protestów tego rodzaju. Nie miały one jednak takiej siły oddziaływania, jak podejmowane zespołowo, ich celem były zresztą na ogół jednostkowe interesy protestującego. Na przykład 29 października 1905 r. głódówkę protestacyjną podjął więzień polityczny Jankiel Goldberg, żądając przyspieszenia śledztwa w swojej sprawie oraz wspólnych z innymi więźniami spacerów i przeniesienia do celi ogólnej⁴³. Został on wkrótce, 4 listopada 1905 r., zwolniony na mocy amnestii z 3 listopada tego roku⁴⁴.

Każda mniej czy bardziej zasługująca na wiarę pogłoska o przygotowaniu ucieczki z Pawiaka natychmiast stawiła władze więzienia na nogi. Na podstawie takich właśnie pogłosek naczelnik Pawiaka skierował 8 października 1905 r. raport do gubernatora. Informował w nim o otrzymanych

⁴³ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1905, kbp.

⁴⁴ Tamże 7/1905, k. 7–8.

informacjach, że w najbliższym czasie zostanie podjęta z zewnątrz próba oswobodzenia więźniów politycznych Władysława Dąbrowskiego, skazanego na 8 lat katorgi za usiłowanie zabójstwa rewirowego Abramowicza, oraz Benedykta Gurcmana, aresztowanego wraz z Kasprzakiem w tajnej drukarni i skazanego na 15 lat katorgi. Próba uwolnienia tych więźniów miała być podjęta z domu przy ul. Dzielnej 27 (usytuowanego *vis á vis* Pawiaka), gdzie w mieszkaniu niejakiego Karpusa zbierają się jakoby krewni i znajomi Dąbrowskiego w celu ustalenia planu działań. Mimo dosyć humorystycznie brzmiących pogłosek o „spisku” (z okien stojących naprzeciwko Pawiaka domów można było znakomicie porozumieć się głosem z więźniami, wystarczyło stanąć w oknie klatki schodowej, i taki też zapewne był cel tych „zebrań”) naczelnik przedsięwziął „wszelkie kroki dla uniemożliwienia ucieczki tych więźniów, gubernator zaś zaalarmował oberpolicmajstra”⁴⁵.

W czasie wsypy zebrania Warszawskiego Komitetu Robotniczego i Centralnego Komitetu Robotniczego PPS przy ul. Mokotowskiej, 20 sierpnia 1905 r., został m.in. aresztowany Józef Montwiłł-Mirecki. Widząc, że dom jest obstawiony przez agentów Ochrony, usiłował uciec przez dachy sąsiednich kamienic. Ścigany, ostrzeliwał się, a będąc w beznadziejnej sytuacji, ostatni nabój wystrzelił sobie w usta, odnosząc ciężką ranę szczęki. Natychmiast został przewieziony do szpitala więziennego na Pawiaku. Organizacja podjęła wysiłki na rzecz uwolnienia aresztowanego, groziła mu bowiem kara śmierci. Udało się załatwić przeniesienie Montwiłła do szpitala św. Ducha przy ul. Elektoralnej, gdzie miał być poddany niezbędnej operacji. Został tam przeniesiony z Pawiaka 13 października 1905 r. pod konwojem trzech żandarmów, którzy mieli stanowić straż w szpitalu⁴⁶. W organizacji ucieczki Montwiłła brało udział kilka osób, m.in. lekarze i siostry szpitalne, na wolności zaś Wanda Kiltynowiczowa, Ewelina Wróblewska, Stanisław Dobrowolski, Maria Koszutska, Władysław Urbanek oraz Helena i Aleksander Dembowscy, którzy dostarczyli powóz. Bardzo pomocny był udział członka SDKPiL Marcina Krygiera, leżącego w tym szpitalu, który mógł udzielić drobiazgowych informacji topograficznych.

Mirecki leżał w sali nr 2 na parterze, obok której znajdowała się ubikacja z zabitym na głucho gwoździami oknem wychodzącym na ogród. Nie miało ono żadnych krat, wystarczyło więc je jedynie przygotować, aby się normalnie otwierało. Po pięciu dniach pobytu w szpitalu, 18 października 1905 r. o godz. 18, więzień został odprowadzany przez żandarma do ubikacji. Strażnik pozostał na zewnątrz. Dopiero po dłuższej chwili zaniepokoił się i usiłował otworzyć drzwi. Klamka jednakże nie dała się nacisnąć, została

⁴⁵ Tamże 2/1905, kbp.

⁴⁶ Tamże.

bowiem podparta od dołu kijem od szczotki. Mirecki w tym czasie wyskoczył przez okno do ogrodu, przedostał się przez mur i wsiadł do oczekującego nań powozu z Wandą Kiltynowiczową. Został odwieziony do mieszkania Dembowskich na ul. Smolną 21, gdzie został ostrzyżony i przebrany, a następnie przewieziony do innego mieszkania. Dopiero nazajutrz wywieziono go końmi z Warszawy na małą stacyjkę kolejową, gdzie wsiadł do pociągu i pojechał do Krakowa⁴⁷.

W niezwykle prosty, a jednocześnie pomysłowy sposób udało się zbiec z Pawiaka w początkach października 1905 r. Władimirowi Antonowowi-Owsiejence, który później, po Rewolucji Październikowej, był jednym z dowódców Czerwonej Gwardii. Został on aresztowany we wrześniu 1905 r. w Puławach, gdzie służył jako oficer w tamtejszym garnizonie i prowadził robotę rewolucyjną. Dostawszy się na Pawiak, wykorzystał panującą wówczas w więzieniu większą swobodę, pozwalającą więźniom m.in. na zabawy gimnastyczne podczas spaceru na dziedzińcu więziennym.

Urządzono tzw. słońia. Zabawa ta polegała na tym, że kilka osób, stojących jedna za drugą, kładło sobie ręce na ramiona, na tych ramionach stawało kilka innych, o jedną mniej niż na „parterze”. Na ramionach „pierwszego piętra” stawało „drugie piętro” itd., tworząc piramidę. Antonow-Owsiejenko, znalazłszy się na najwyższym piętrze „słońia”, skoczył z niego na mur więzienny, z muru na ulicę. Udało mu się uciec, mimo strzałów wartownika, które chybiły⁴⁸.

Tragiczne wypadki, jakie rozegrały się 1 listopada 1905 r. u bram Ratusza na Placu Teatralnym, gdzie w pokojowej manifestacji tysiące ludzi domagały się uwolnienia więźniów politycznych, przysłoniły zupełnie wydarzenia, jakie w tych dniach „wolnościowych” rozegrały się u wrót Pawiaka. Bardzo plastycznie te wydarzenia i nastrój tych wypadków przedstawił płk Ganecki, naczelnik Pawiaka, w raporcie do warszawskiego gubernialnego inspektora więzień von Petza.

Na wstępie naczelnik stwierdził, że więźniowie polityczni i administracyjni już 30 października 1905 r. zaczęli zachowywać się w sposób wyzywający. Wiele trudu kosztowało dozór więzienny, aby zaprowadzić ponownie spokój i porządek, przy zastosowaniu „wszelkich możliwych środków”. Zwrot ten oznaczał, że opór więźniów został złamany siłą przez straż więzienną i stacjonującą na Pawiaku oddział wojska i żandarmerii.

Nazajutrz, 31 października, do więzienia napłynęły wieści, że na jednym z mityngów socjalistycznych na ul. Marszałkowskiej postanowiono

⁴⁷ E. Wróblewska, *Mieszkanie przy ul. Smolnej 21*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1939, nr 1, s. 26–29.

⁴⁸ CA KC PZPR, Tadeusz Radwański – spuścizna, 380/III/6, podt. 11, k. 121.



Więzienie katorżnicze w Tobolsku

niezwłocznie dokonać napadu na więzienie i siłą uwolnić znajdujących się tu więźniów politycznych i administracyjnych. Ganecki powiadomił o tych pogłoskach telefonicznie naczelnika III Rejonu wojsk miasta Warszawy, płk. Boncz-Bogdanowskiego, prosząc o przysłanie wojska, jak też osobiście gubernatora, prokuratora WIS i inspektora więzień. Około godz. 10–11, dla wzmocnienia sił ochraniających Warszawskie Więzienie Śledcze, przybyło 12 szeregowców piechoty i 18 żołnierzy lejbgwardii pułku ułanów.

Ganeckiemu tego dnia udało się dowiedzieć w czasie widzeń skazańców administracyjnych z rodzinami, że napad na więzienie planowany jest z całą pewnością i zapewne nastąpi jeszcze tegoż dnia. Znalazło to potwierdzenie w informacjach policji, która około godz. 15 zawiadomiła, że na ulicach otaczających Pawiak organizowane są zebrania, na których uczestnicy podejmują uchwały o zaatakowaniu więzienia.

Ganecki ponownie powiadomił o tym dowódcę rejonu, prosząc o dodatkowe wzmocnienie sił wojskowych. Jednocześnie wydał dyspozycje odnośnie do więźniów, polecając nie wyprowadzać ich na ostatni spacer, zamknąć w celach i ogłosić w więzieniu porządek nocny. Decyzje te wywołały na niektórych oddziałach niezadowolenie więźniów, którzy wszczęli protest. Naczelnik uspokoił je, dokonując osobiście obchodu cel.

Jak relacjonował dalej naczelnik Pawiaka, około godz. 17 zamiary tłumu, gęsto zapelniającego ulice: Dzielną, Więzienną i Pawią, od Więziennej do Dzikiej, stały się dla administracji więzienia całkowicie jasne. Kilkadziesiąt tysięcy zgromadzonych tam ludzi śpiewało pieśni robotnicze i wznosiło okrzyki.

W tym czasie na Pawiak przybył jeszcze eskadron huzarów i pół sotni kozaków, a wkrótce również rota piechoty. Przez kilka następnych godzin, aż do godz. 22 – na Pawiak przybywały cały czas nowe siły wojskowe. Ostatecznie w więzieniu zgrupowano sześć rot piechoty, cztery eskadrony ułanów, jeden eskadron huzarów, sotnię kozaków oraz dwie sotnie innych formacji, a wokół więzienia ustawiono armaty. Tak więc na Pawiaku zgrupowano poważne siły, liczące w sumie ze stałą załogą więzienia około 2 tys. żołnierzy. W ich skład wchodziła piechota, kawaleria i formacje artyleryjskie.

Około godz. 17.30 od strony ul. Karmelickiej zaczęła do bramy więzienia zbliżać się grupa ludzi z czerwonymi flagami. Dowódcy eskadronu huzarów, rotmistrzowi Uściłłowiczowi, udało się zatrzymać ją bez użycia broni. Wezwał on demonstrantów, aby wydelegowali swych przedstawicieli, którzy przedstawią żądania zgromadzonych. Jako warunku nieodzownego dla podjęcia rozmów władze wojskowe zażądały spokojnego zachowania się uczestników demonstracji. Zagroziły jednocześnie, że w przypadku rzucenia kamieniem lub oddania strzału w kierunku żołnierzy – odpowiedzią będzie natychmiastowy ogień piechoty i atak całej kawalerii.

Rotmistrz Uściłłowicz prowadził rozmowy z delegatami demonstrantów (jednym z nich był Maksymilian Horwitz) do godz. 19, tj. do chwili przybycia dowódcy III Rejonu wojsk miasta Warszawy, a jednocześnie zwierzchnika Grochowskiego Pułku Piechoty, płk. Boncz-Bogdanowskiego.

Kontynuowane następnie do godz. 23.30 rozmowy nie dały żadnych rezultatów, żądania delegatów – uwolnienie więźniów politycznych z Pawiaka – uznane zostały bowiem za niemożliwe do spełnienia. Po przerwaniu rozmów jeden z dwu delegatów zwrócił się do płk. Boncz-Bogdanowskiego, aby nie uciekał się do oręża przeciwko zgromadzonym. Usłyszał w odpowiedzi, że jeżeli rozejdą się dobrowolnie, to wówczas wojsko nie będzie strzelać i trutować końmi zgromadzonych.

Przywódcy przedstawili demonstrantom wyniki swych negocjacji, prosząc o rozejście się i ponowne zebranie pod Pawiakiem nazajutrz o godz. 11 w celu ponowienia żądań.

W dniu następnym, to jest 2 listopada 1905 r., od godz. 8 rano wojska chroniące więzienie zostały jeszcze bardziej wzmocnione, a ulice otaczające Pawiak przegrodzono wzmocnionymi kordonami pieszymi i konnymi. W dniu tym jednak, w wyniku podjętych w Warszawie decyzji o wyprowadzeniu wojska na ulice, prób zgromadzenia się pod Pawiakiem demonstrantów już nie było.

Również kolejne dni – 3, 4 i 5 listopada – minęły zupełnie spokojnie. Jedynie 5 listopada po godz. 23 na ulicy Pawiej, pod budynkiem administra-

cyjnym, rozległy się strzały. Został tam również rzucony ładunek wybuchowy, który nie spowodował jednak żadnych szkód⁴⁹.

W celu przyspieszenia śledztwa, 1 grudnia 1905 r. podjęli głodówkę więźniowie polityczni Pawiaka: Lazar Samolski, Fajwel Himmelfarb, Tobiasz Akselrod i Izaak Bandas⁵⁰. Z kolei 17 grudnia 1905 r. rozpoczął głodówkę Josek Krawiec, motywując ją swą niewinnością i żądając natychmiastowego zwolnienia⁵¹. Nie dała ona jednak rezultatu, a Krawiec został zwolniony dopiero 8 marca 1906 r. na polecenie prokuratora WIS⁵².

W kilka dni później, 26 grudnia 1905 r., rozpoczął głodówkę więzień polityczny Władysław Hofman, domagając się uwolnienia. Solidaryzując się z nim, podjęli ją również aresztowani w tej samej sprawie: Zdzisław Kamiński, Maksymilian Horwitz i Feliks Perl⁵³.

Według więźniów motywy podjęcia głodówki były inne, podjęli ją bowiem na znak protestu przeciwko niesłusznemu ukaraniu Hofmana 3-dniowym karcerem przez podprokuratora Czechowskiego, gdy zakomunikował mu o brutalnym i nieprzyzwoitym zwracaniu się jednego z żandarmów do więźnia – Żyda. Do protestu przyłączyli się inni więźniowie z oddziału II, głodówkę kontynuowało więc 20 osób. Jednocześnie ogłoszono bezwzględny bojkot Czechowskiego⁵⁴.

W czasie sprzątania ulicy Pawiej 16 stycznia 1906 r. zbiegł więzień kryminalny Ignacy Kopczyński. Wykorzystał w tym celu grupę przechodniów, w którą się wmieszał i mimo więziennej odzieży udało mu się ukryć. Kopczyński skazany był przez WSO wyrokiem z 25 września 1905 r. za kradzież na 1 rok więzienia. Na Pawiaku został pozostawiony specjalnie do sprzątania ulic. Uciekinier został zatrzymany 14 marca 1906 r. przez przystawę 6 cyrkułu policji i dostarczony z powrotem do WWŚI.⁵⁵

W nocy z 15 na 16 stycznia 1906 r. zabrano z Pawiaka na egzekucję na Cytadeli młodego, niespełna 17-letniego anarchistę Rudolfa Ryfkinda-Wiszniewskiego. Po wezwaniu go do kancelarii oznajmiono mu, że zostanie przewieziony na rozstrzelanie. Prowadzony przez korytarz więzienny wykrzyknął po francusku i po rosyjsku: „Towarzysze, prowadzą mnie na rozstrzelanie!” i zaintonował *Międzynarodówkę*. Zbudził się cały korytarz i rozpoczął się raban, który objął też inne oddziały. Całe więzienie trzęsło się

⁴⁹ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1905, k. 241–242.

⁵⁰ Tamże, k. 243.

⁵¹ Tamże, k. 249.

⁵² APW, zespół Warszawski Gubernialny Zarząd Żandarmerii (dalej: WGZŻ) 1734, k. 54.

⁵³ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1905, k. 256.

⁵⁴ „Robotnik” 30 XII 1905, nr 69.

⁵⁵ AGAD, zespół Kancelaria General-Gubernatora Warszawskiego (dalej: Kanc. GGW) 106862, k. 1, 24.

od łomotu stołkami w okute drzwi cel. Po chwili zaczęto otwierać jedną celę po drugiej. Obchodził je pomocnik naczelnika Dorengowski w celu uspokojenia więźniów. Tłumaczył im, że Ryfkind narobił fałszywego alarmu, bo rozstrzelanie bynajmniej mu nie grozi. Nie ma on nawet pełnych siedemnastu lat i gdyby nawet popełnił najcięższą zbrodnię, nie mógłby być karany śmiercią. Dorengowski tłumaczył wykrętnie, że po prostu przeprowadzają go do innego więzienia, a chłopak uroił sobie, że wiedzą go na śmierć. Po Ryfkinda przyjechał na Pawiak naczelnik więzienia policyjnego Kurakin, który był przez więźniów podejrzewany, że wypełnia na stokach Cytadeli wstrętną funkcję kata. Więźnia przewieziono na podstawie pisma oberpolicmajstra Meyera, które wykorzystali później wykonawcy uprowadzenia z Pawiaka 10 więźniów – posłużyło ono jako wzór do przygotowania fałszywego pisma w ich sprawie.

Mimo uspokajających słów Dorengowskiego okazało się nazajutrz, że Rudolf Ryfkind-Wiszniowski został przed świtem rozstrzelany na mocy artykułu 12 Przepisów o stanie wojennym, pozwalającego stosowanie kary śmierci bez wyroku sądowego. Zbrodnią, jaką popełnił Ryfkind, był kolportaż odezw anarchistycznych w języku rosyjskim w koszarach Wołyńskiego Pułku Lejbgwardii⁵⁶.

Pomocnik naczelnika Pawiaka Eugeniusz Dorengowski otrzymał 6 lutego 1906 r. poufne informacje, że więźniowie przygotowują ucieczkę z budynku więzienia. Natychmiast zarządził szczegółową rewizję. Ujawniła ona na I piętrze, w pomieszczeniu IV oddziału, w którym w ciągu dnia były składane sienniki i pościel więźniów, sztylet raz kilka sztuk piłek angielskich ukrytych w jednym z sienników. Krata w oknie tego pomieszczenia była przepiłowana w kilku miejscach. Sprawców nie udało się wykryć⁵⁷.

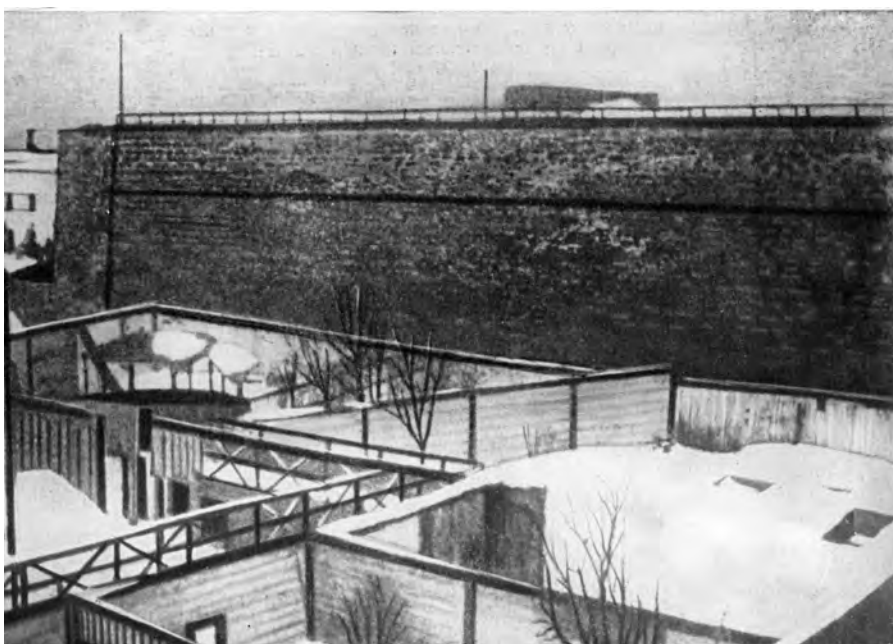
W związku z wydarzeniami rewolucyjnymi w Królestwie Polskim do Warszawy z Berlina przyjechała 30 grudnia 1905 r. Róża Luksemburg w celu kierowania działaniami SDKPiL. Zamieszkała ona pod nazwiskiem niemieckiej poddanej Anny Matschke w pensjonacie hr. Walewskiej przy pl. Zielonym (obecnie pl. Dąbrowskiego). Wkrótce przeniósł się tam również przebywający od pewnego czasu w Warszawie drugi kierownik SDKPiL, Leon Jogiches-Tyszka, znany bardziej pod nazwiskiem Jana Tyszki. Leon Jogiches zameldował się tam jako niemiecki poddany Otto Engelman. Rozwinęli oni niesłychanie owocną działalność, przekształcając m.in. „Czerwony Sztandar” w gazetę codzienną.

⁵⁶ T. Radwański, *Wspomnienia działacza SDKPiL (1900–1905)*, „Z Pola Walki” 1959, nr 1, s. 138–139.

⁵⁷ APW, Rząd Gubernialny Warszawski, Wydział Więzienny (dalej: Rz. Gub. Warsz., WW) Ref. 2, 16/1906, k. 5.



Szlisselburg, Stare Więzienie dla więźniów politycznych 1902–1917



Szlisselburg 1905 r., ogródki spacerowe

Działalność ich trwała jednakże krótko. Już 4 marca 1906 r. zostali obydwoje aresztowani przez żandarmerię. Róża Luksemburg została osadzona w areszcie policyjnym na Ratuszu, natomiast Tyszkę od razu przewieziono na Pawiak.

Wiadomość o ich aresztowaniu wywołała konsternację wśród działaczy SDKPiL. Obawiano się, że Luksemburg może zostać skazana na długoletnią katorgę. Zdecydowano więc, że należy zorganizować jej ucieczkę z więzienia. Przygotowanie jej Feliks Dzierżyński powierzył Jakubowi Fürstenbergowi-Haneckiemu.

Już nazajutrz po aresztowaniu Hanecki miał w nocy nielegalne widzenie w więzieniu z Różą Luksemburg. Spotkanie to umożliwił znany agent Ochrony Wiktor Grün. Miał on już wtedy wyrok śmierci, wydany przez PPS, i w ten m.in. sposób chciał sobie zaskarbić względy rewolucjonistów. Zaofiarował nawet pomoc w zorganizowaniu ucieczki Róży Luksemburg, jednakże w przeddzień planowanej ucieczki z przekupionym, a wskazanym przez Gruna strażnikiem więziennym, została ona przeniesiona na Serbię.

Trzeba było od nowa przystąpić do przygotowań, co w tym przypadku było znacznie bardziej skomplikowane, ponieważ z Warszawskiego Więzienia Kobiecego ucieczka była bardzo trudna.

Zawiadowcą więzienia był wówczas kapitan Kalinin, który niejednokrotnie okazywał bezinteresowną pomoc więźniom politycznym i cieszył się opinią przyzwoitego człowieka. Hanecki znał go ze swego poprzedniego pobytu na Pawiaku. W porozumieniu więc z Dzierżyńskim udał się do niego na rozmowę. Oświadczył, że Róża Luksemburg jest znanym w Europie ideologiem socjaldemokratycznym, a przy tym osobą słabego zdrowia, prosił więc o stworzenie jej nieco lepszych warunków oraz możliwości nieoficjalnych z nią spotkań.

Rzeczywiście, Hanecki wielokrotnie spotykał się z uwięzioną w gabinecie zawiadowcy, który wówczas dyskretnie wychodził. Jak wspominał później Hanecki⁵⁸, na Serbii między innymi uzgodnił szczegółowo z Różą Luksemburg warunki zjednoczenia SDKPiL z Socjaldemokratyczną Partią Robotniczą Rosji, do którego doszło na zjeździe w Sztokholmie w kwietniu 1906 r.

Tymczasem przygotowywano plany ucieczki Róży Luksemburg z Serbii i Jana Tyszki z Pawiaka. Oparte one były na podobnym pomysłe, który posłużył później do uprowadzenia z Pawiaka 10 więźniów. Na podstawie podrobionego pisma z Ochrony, wzywającego obydwoje na przesłuchanie, przyniesionego przez rzekomego funkcjonariusza policji politycznej, mieli

⁵⁸ J. Ganieckij, *Ariest Rozy Luksemburg (Warszawa 1906 g.). Iz wospominanij*, „Krasnaja now” 1927, nr 2 oraz tegoż, *Róża Luksemburg w polskim ruchu robotniczym (wspomnienia osobiste)*, „Trybuna” (Moskwa) 28 I 1919, nr 5 (268).

oni wyjść z więzienia wraz z przekupionym strażnikiem. Przygotowania były już zaawansowane, a ucieczka miała nastąpić około 15 kwietnia 1906 r.⁵⁹ Niestety, tuż przed akcją przeniesiono nagle Różę Luksemburg i Jana Tyszkę do X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, skąd ucieczka nie miała żadnych szans powodzenia.

Tyszka uciekł jednak z więzienia. Skazany wyrokiem sądu wojennego z 14 stycznia 1907 r. na 8 lat katorgi, został przeniesiony dla odbycia kary do więzienia mokotowskiego. Tam komisja lekarska uznała go za niezdolnego do noszenia kajdan (skazani na katorgę byli w nie zakuwani). Tyszka obmyślił ucieczkę, którą przygotował w porozumieniu z towarzyszami na wolności, m.in. Jakubem Fürstenbergiem, na którego polecenie dostarczono Tyszcze do więzienia mundur lekarza wojskowego, w którym 15 marca 1907 r. został wyprowadzony poza mury więzienia przez zaagitowanego i przekupionego strażnika⁶⁰. Była to podobno jedyna udana ucieczka z więzienia katorżniczego na Mokotowie.

W końcu 1905 r. został aresztowany i osadzony na Pawiaku pod zarzutem zamachu na rewirowego Abramowicza jeden z najdzielniejszych bojowców Drużyny Bojowej SDKPiL, 20-letni Paweł Zalewski⁶¹. Towarzysze z Drużyny Bojowej postanowili go odbić.

Początkowo zamierzano dokonać tego na ulicy, w czasie przewożenia go do sądu. Podjęto nawet obserwację więzienia i patrolowanie pobliskich ulic. Szybko jednak okazało się, że byłby to plan trudny do wykonania. Postanowiono wobec tego uderzyć zbrojnie na Pawiak, po dostaniu się w obręb murów więziennych w przebraniu policjantów. Organizatorzy zaczęli więc gromadzić mundury, zabierając je zabitym z polecenia partii policjantom. Również i ten plan okazał się jednak niewykonalny przy szczupłych siłach, jakimi dysponowali bojowcy w porównaniu z ówczesną załogą Pawiaka – uzbrojonymi żandarmami, wojskiem i strażą więzienną.

⁵⁹ F. Tych, *Ostatni pobyt Róży Luksemburg w Warszawie*, [w]: *Warszawa popowstaniowa 1864–1918*, z. 1, red. nauk. S. Kalabiński, R. Kołodziejczyk, Warszawa 1968, s. 244–246; zob. również: A. Kochański, *Róża Luksemburg*, Warszawa 1976, s. 167–175.

⁶⁰ F. Tych, dz. cyt., s. 225; Z. Leder, *Nieznana praca biograficzna członka kierownictwa SDKPiL Zdzisława Ledera o Leonie Jogichesie–Tyszcze*, „Archiwum Ruchu Robotniczego” T. 3 (1976), s. 279–280; *Wspomnienia robotników – uczestników rewolucji 1905–1907 w Królestwie Polskim*, oprac. A. Kochański, R. Stanisławska, L. Dobroczyński, „Archiwum Ruchu Robotniczego” T. 3 (1976), s. 41–42.

⁶¹ Nieudanego zamachu na rewirowego Abramowicza (został on tylko postrzelony) dokonano 29 stycznia 1906 r. w odwet za sprowadzenie przezeń wojska w czasie krwawo zakończonej demonstracji 1-majowej 1905 r. w Al. Jerozolimskich. Zamachu dokonał rzeczywiście Paweł Zalewski, jednakże został aresztowany nie w czasie akcji, lecz później.

Zdecydowano ostatecznie, że wykorzystana zostanie mała furtka umieszczona w murze więziennym od strony ul. Pawiej. Prowadziła ona z dziedzińca więziennego na podwórze kilkupiętrowego budynku mieszkalnego straży więziennej, usytuowanego u zbiegu ulic Pawiej i Więziennej. Strzegł jej od strony podwórza tego budynku jeden strażnik.

Dla przeprowadzenia akcji konieczne było ustalenie szczegółów z Zalewskim. Za punkt kontaktowy posłużyło mieszkanie jednego z adwokatów, usytuowane po przeciwległej do więzienia stronie ul. Pawiej. Z niego porozumiano się dokładnie z więźniem przy pomocy języka migowego⁶². Być może, że nawiązano z nim kontakt także przy pomocy grypsów, Tadeusz Radwański wspomina bowiem, że Zalewski siedział na I piętrze nad jego celą w izolacji i skontaktował się z nim przy pomocy grypsu spuszczonego z okna na nitce, prosząc o kontakt z organizacją. Radwański przekazał wiadomość w grypsie wsuniętym matce w czasie widzenia. Droga ta miała być wykorzystana, jak twierdzi Radwański, dla nawiązania przez SDKPiL kontaktu z Pawłem Zalewskim i uzgodnienia szczegółów jego ucieczki⁶³.

Do przeprowadzenia akcji wyznaczono 12 bojowców. Sześciu, wśród których znaleźli się: Emil Dąbrowski ps. „Błękitny”, Gustaw Dąbrowski ps. „Musat”, Jan Jaworski ps. „Tajny”, Józef Łaszkiwicz ps. „Krakus”, Józef Zimnicki ps. „Szlifierz” oraz bojowiec o nieznanym nazwisku – miało za zadanie obezwładnienie strażnika strzegącego furtki, otwarcie jej i wyprowadzenie Zalewskiego. Pozostali stanowili osłonę na ulicy, gdzie przygotowano również trzy parokonne dorożki na gumowych kołach⁶⁴.

Akcja odbyła się 18 marca 1906 r. o godz. 8.30 rano – w tym czasie Paweł Zalewski wraz ze współmieszkańcem celi Jerofiejewem, pod nadzorem strażnika Zawadzkiego, został wyprowadzony na spacer po podwórzu więziennym. Sześciu zamachowców przeszło przez sień budynku administracyjnego w kierunku furtki wiodącej na dziedziniec więzienny. Pilnował jej strażnik Tyl, mający do niej klucz. Po ciężkim zranieniu strażnika z rewolweru, zamachowcy otworzyli drzwi odebrany mu kluczem i stojąc na progu, dali znać Zalewskiemu, który natychmiast podbiegł do wyjścia. W tym czasie na dziedzińcu odbywała również spacer grupa więźniów politycznych, których nadzorowali dwaj żandarmi. W momencie otwarcia przez bojowców furtki podszedł do niej strażnik Kniaź, zmierzający do budynku administracyjnego.

⁶² J. Jaworski, *Wspomnienia bojowca-esdeka*, „Archiwum Ruchu Robotniczego” T. 3 (1976), s. 56–61, s. 60.

⁶³ CA KC PZPR, Tadeusz Radwański – spuścizna, 380/III/16, podt. 11, k. 123.

⁶⁴ J. Jaworski, dz. cyt., s. 60. Józef Zimnicki „Szlifierz” stał na czele centralnej bojówki pozostającej pod bezpośrednią kontrolą ZG SDKPiL – tamże, przypis 172, s. 61.



Nowe więzienie zbudowane w Szlisselburgu dla „Narodowolców” – tutaj przebywali Ludwik Waryński i Ludwik Janowicz

go. Zderzył się na progu z zamachowcami i padł zabity wystrzałem⁶⁵. Była to przypadkowa i niepotrzebna ofiara. Więźniowie polityczni powszechnie żalowali Kniazia, był to bowiem strażnik życzliwy więźniom i oddający im usługi⁶⁶. W zamieszaniu spowodowanym tym zajściem Zalewski skoczył w drzwi i nie niepokojony przez nikogo zbiegł wraz z zamachowcami. Drugiego z więźniów, Jerofiejewa, który też usiłował uciekać, schwytał strażnik Zawadzki⁶⁷. Po ucieczce Paweł Zalewski ukrywał się przez kilka tygodni w mieszkaniu Jana Jaworskiego, a następnie, po otrzymaniu fałszywego paszportu, wyjechał za granicę⁶⁸.

Zuchwały napad zbrojny na Pawiak i uprowadzenie mocno obciążonego więźnia politycznego spowodowały duże zamieszanie w kręgach władzy. SDKPiL przedstawiła informację o przebiegu akcji w najbliższym wydaniu „Czerwonego Sztandaru”⁶⁹.

⁶⁵ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1906, k. 33.

⁶⁶ CA KC PZPR, Tadeusz Radwański – spuścizna, 380/III/16, podt. 11, k. 123.

⁶⁷ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1906, k. 33.

⁶⁸ J. Jaworski, dz. cyt., s. 61. Twierdzenie autora, że oprócz Zalewskiego zbiegło jeszcze kilku więźniów, nie znajduje potwierdzenia w meldunkach urzędowych, przedstawiających przebieg wydarzeń. Nie wspomina o tym również T. Radwański w cytowanych wspomnieniach.

⁶⁹ „Czerwony Sztandar” 23 III 1906, nr 56, s. 4. Notatka była bardzo lakoniczna i brzmiała dosłownie: „Dnia 18 marca o godz. 9 z rana, z więzienia na Pawiaku w Warszawie uciekł towarzyszy Piotr (sic!) Zalewski, oskarżony o zamach na życie rewirowego Abramowicza,

Podjęte przez żandarmerię dochodzenie w więzieniu wyjaśniło natychmiast, że zbiegły więzień porozumiewał się przy pomocy gestów z okna swej celi z osobami znajdującymi się w mieszkaniach domu położonego przy przeciwległej stronie ul. Pawiej. Był to właściwie jedyny konkretny rezultat śledztwa⁷⁰. Nigdzie w korespondencji władz w sprawie tego wydarzenia ani też w innych dokumentach nie padła nawet nazwa organizacji, która dokonała uprowadzenia, nie mówiąc nawet o jakiegokolwiek hipotezie odnośnie do osób wykonawców⁷¹.

Nic więc dziwnego, że poirytowany bezradnością prowadzących śledztwo naczelnik kraju Georgij A. Skałon, w piśmie wystosowanym 4 kwietnia 1906 r. do gubernatora Martynowa, zażądał ostro wyjaśnień oraz ustalenia winnych⁷². W odpowiedzi Martynow wskazał 11 kwietnia dwóch winnych dopuszczenia do zaistniałej sytuacji gubernialnego – inspektora więzień von Petza, który nie domagał się zamknięcia na stałe furtki wiodącej na dziedziniec budynku administracyjnego, oraz naczelnika Pawiaka Ziukowa – odpowiedzialnego za wyznaczenie posterunku dyżurnego strażnika przy furtce nie od strony wewnętrznej więzienia, lecz od strony budynku administracyjnego, co pozwoliło zamachowcom na dostanie się do wnętrza więzienia⁷³.

W uzupełniającym piśmie skierowanym jeszcze tego samego dnia do generał-gubernatora Martynow dodawał, że wszystkie wymogi stawiane administracji i straży więziennej oraz wartom pilnującym więzienia oraz więźniów politycznych zostały w tym feralnym dniu wypełnione. Stwierdzał jednak, że w okresie, gdy w Warszawie brak jest należytej ochrony przez siły porządkowe, a istnieje w każdej chwili możliwość napadu na więzienie – sposoby ochrony Warszawskiego Więzienia Śledczego są dalece niewystarczające. Wyjaśniał, że aktualna obsada na Pawiaku, złożona jedynie z 32 strażników przy ogólnej liczbie 569 więźniów, wśród których jest 156 politycznych oraz 94 więźniów tejże kategorii, ale osadzonych administracyjnie, jest zdecydowanie niewystarczająca. Stwierdził jednocześnie, że w styczniu tr. komisja, składająca się z naczelnika więzienia, naczelnika III Rejonu wojsk płk. Boncz-Bogdanowskiego oraz płk. żandarmerii Muradowa, uznała, że furtka,

jednego ze sprawców rzezi 1 maja 1905 r. w Alei Jerozolimskiej. Uciekającego usiłovali zatrzymać dwaj strażnicy więzienni, wskutek czego jeden z nich został zabity, a drugi ciężko ranny. Tow. Zalewski, który był współoskarżony w procesie Kasprzaka (o drukarnię), zdołał szczęśliwie ukryć się za granicą”.

⁷⁰ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1906, k. 33.

⁷¹ Por. E. Ajnenkiel, *Rok 1906 w rejestrze ochrony warszawskiej*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1936, nr 2, s. 80.

⁷² APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1906, k. 57.

⁷³ Tamże, k. 58.

przez którą dokonano napadu, jest w pełni zabezpieczona zmienianym co dwie godziny posterunkiem⁷⁴.

Na tej wymianie korespondencji zakończyło się dochodzenie, nie osiagając żadnych rezultatów.

Natomiast sama akcja na Pawiak dokonana 18 marca 1906 r. spowodowała gwałtowną psychozę strachu wśród administracji więziennej nie tylko Pawiaka, ale i pozostałych miejsc odosobnienia w Warszawie, podsycaną głuchymi pogłoskami o mających nastąpić dalszych napadach. Już 21 marca 1906 r. naczelnik Pawiaka Ziuków wystosował do naczelnika III Rejonu wojsk miasta Warszawy płk. Boncz-Bogdanowskiego alarmujące pismo z adnotacją „niezwykle pilne”. Donosił w nim, że właśnie otrzymał informację o drugim napadzie na więzienie, jaki ma nastąpić w najbliższych dniach w celu uwolnienia więźniów politycznych. Według tych informacji napadu ma dokonać oddział składający się co najmniej z 20 uzbrojonych ludzi, którzy mają ponadto rzucić dwie bomby. Domagał się w związku z tym zwiększenia posterunku ochraniającego więzienie do 30 żołnierzy, przedstawiając jednocześnie projekt rozmieszczenia posterunków wojskowych wewnątrz i na zewnątrz murów więziennych⁷⁵. Płk Bogdanowski odpowiedział tego samego dnia, że problem ochrony Pawiaka został rozpatrzony przez gen. Reissa, tymczasowego wojennego generał-gubernatora miasta Warszawy i guberni warszawskiej, który zdecydował, że nie ma potrzeby wystawiania jakichkolwiek posterunków wojskowych na zewnątrz więzienia. Podjął natomiast decyzję, że w osobnym pomieszczeniu w więzieniu będzie dyżurować w pełnej gotowości oddział wojskowy, który w przypadku napaści z zewnątrz będzie bronić więzienia⁷⁶.

Ziukow w raporcie do inspektora więzień von Petza z 22 lutego 1906 r. protestował przeciwko takiemu rozwiązaniu, argumentując, że nie zabezpiecza ono w należyty sposób przed napadem. Jednocześnie sam kroki poczynił w tym kierunku, polecając zamurować furtkę prowadzącą do budynku straży więziennej⁷⁷.

Podobne w tonacji raporty w sprawie ochrony Warszawskiego Więzienia Kobiecego oraz Warszawskiego Więzienia Przesyłkowego na Pradze wraz z propozycjami rozmieszczenia wzmocnionych posterunków w tym samym dniu naczelnicy Kalinin i Rodkiewicz wystosowali do gubernialnego inspektora więzień⁷⁸.

⁷⁴ AGAD, zespół Pomocnik Generał-Gubernatora Warszawskiego (dalej: Pom. GGW) 564, k. 194.

⁷⁵ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1906, k. 42.

⁷⁶ Tamże, k. 40–42.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Tamże, k. 43, 47.

Wobec stanowiska płk. Boncz-Bogdanowskiego, zdecydowanie nieprzychylnego żądaniom naczelników miejsc odosobnienia, zabiegających o zwiększenie ochrony wojskowej, głos w tej sprawie zabrał gubernator warszawski w piśmie z 24 grudnia 1906 r. do naczelnika kraju Skałona. Poparł on w pełni żądania Ziukowa i Kalinina, stwierdzając nieodzowność zwiększenia posterunku wojskowego na Pawiaku do 30 żołnierzy, a do 10 na Serbii. Jednocześnie określił sposób rozmieszczenia ochrony na terenie więzienia. Na Pawiaku posterunki miały być rozdysponowane następująco: 1) podwójny posterunek przy głównej bramie od ul. Dzielnej – od strony dziedzińca, 2) pojedynczy od strony Serbii przy kostnicy więziennej, 3) jeden patrolujący wzdłuż muru od ul. Pawiej, 4) przy murze od ul. Więziennej – jeden wartownik, 5) posterunek złożony z dwóch żołnierzy na dziedzińcu budynku administracyjnego. Ponadto Pawiak powinien być chroniony z zewnątrz od strony ul. Pawiej, Dzielnej i Więziennej przez stałe posterunki policyjne, których aktualnie nie ma, a ulice te pozostają bez jakiegokolwiek nadzoru.

Ochronę wojskową Więzienia Kobiecego proponował również zwiększyć z siedmiu do dziesięciu ludzi. Posterunki należało wystawić tam w najbardziej zagrożonych miejscach – 1) dla ochrony bramy wejściowej i wzdłuż muru oddzielającego dziedzińiec administracyjny od posiadłości prywatnych i 2) dla zabezpieczenia dziedzińca spacerowego, z tej strony istniała bowiem możliwość dostania się na teren więzienia, gdyż jeden z ogródków spacerowych oddzielony był od prywatnego podwórza jedynie drewnianym płotem⁷⁹.

Ten spóźniony sposób zabezpieczenia obydwu więzień dawał władzom poczucie bezpieczeństwa, które jednak, jak się wkrótce okazało, było dosyć iluzoryczne.

Również w innych więzieniach „Przywiślańskiego Kraju” nadzwyczajnie zwiększyła się liczba ucieczek więźniów politycznych. W związku z tym gen. Markgrafski, pomocnik generał-gubernatora ds. policyjnych, wystosował 23 marca 1906 r. pismo okólne do gubernialnych i powiatowych zarządów żandarmerii oraz naczelników żandarmskich komend twierdz znajdujących się na terenie okręgu wojskowego, zwracające im uwagę na ten fakt. Polecił ponadto, aby wzmocnili oni nadzór nad więźniami politycznymi na podległym im terenie oraz podjęli wszelkie kroki w celu kontrolowania wypełniania decyzji w sprawie niedopuszczenia do ucieczek więźniów tej kategorii. O każdym zauważonym niepokojącym fakcie winni meldować mu bezpośrednio⁸⁰.

Administracja Pawiaka nie miała jednakże ani dnia spokoju. Już 19 marca 1906 r., następnego dnia po napadzie Drużyny Bojowej SDKPiL, więź-

⁷⁹ AGAD, Pom. GGW 564, k. 196–197.

⁸⁰ APW, WGŻ 1860, k. 6.

niowie podnieśli raban, stukając i śpiewając pieśni rewolucyjne. Karol Kosmowski i Jan Wociński, dwaj więźniowie polityczni, siedzący w celi nr 150 na IV oddziale, śpiewali po rosyjsku pieśni obrażające cara⁸¹. Przyczyną protestu była decyzja naczelnika Ziukowa, że w związku z wielką liczbą więźniów politycznych należy wyprowadzać ich na spacer w małych grupach, liczących 10–12 osób, jedynie na pół godziny.

Ograniczenia te zaostrzył jeszcze bardziej 23 marca 1906 r., wykorzystując fakt uprowadzenia więźnia w czasie przechadzki. Od tej chwili grupy spacerujących zostały jeszcze zmniejszone – do pięciu osób, a czas trwania spaceru skrócono do 15 min. Wywołało to natychmiastowy protest więźniów politycznych, którzy przez kilka dni odmawiali wychodzenia na spacer⁸².

W dniu 11 kwietnia 1906 r. próbę ucieczki podjęli więźniowie polityczni Józef Rybiński i Władysław Kołakowski. Obydwu groziła kara śmierci za akcje bojowe i zamachy, w których uczestniczyli. Zostali oni wyprowadzeni tego dnia na przechadzkę przez młodszego strażnika Szejnika o godz. 7.30 rano. W trakcie spaceru rzucili się na niego. Kołakowski schwycił go za gardło i zaczął dusić, Rybiński zaś usiłował przewrócić strażnikowi odebrać rewolwer. Szejnikowi udało się kopnąć w brzuch Rybińskiego i wyrwać duszącemu go więźniowi. Obydwaj rzucili się wówczas do ucieczki w kierunku składu drewna złożonego przy szopie, a strażnik oddał do nich dwa strzały. Wówczas Kołakowski pobiegł w stronę budynku więzienia, a Rybiński do muru zewnętrznego za szopą. Strażnik pobiegł za nim, strzelając do niego ponownie. Wówczas więzień skierował się w stronę nadbiegających na odgłos wystrzałów żołnierzy. Obydwaj usiłujący zbiec zostali ujęci, żaden z nich nie odniósł obrażeń.

Składając raport o tym wydarzeniu, naczelnik Pawiaka po raz kolejny zażądał zwiększenia znajdującego się w więzieniu posterunku wojskowego, prosząc, aby przy niezwykle małej liczebności personelu więziennego spacery więźniów mogli nadzorować żołnierze z bronią. Na poparcie swego żądania argumentował, że w więzieniu znajduje się obecnie wielu członków anarchistycznych organizacji bojowych, którzy znając surowość zapadających wyroków sądowych, podejmują każde ryzyko, aby wydostać się na wolność⁸³.

Przeprowadzenie w nocy z 23 na 24 kwietnia 1906 r. przez grupę bojowców Polskiej Partii Socjalistycznej uprowadzenie z Pawiaka dziesięciu

⁸¹ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1906, k. 10. Kosmowski i Wociński zostali skazani za to Decyzją Rady Specjalnej z 12 stycznia 1907 r. Wociński został osadzony ponownie 21 stycznia 1907 w WWŚl., a następnie obaj zwolnieni pod nadzór – AGAD, Prok. WIS 5778, k. 9.

⁸² APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1906, kbp.

⁸³ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1906, k. 60.

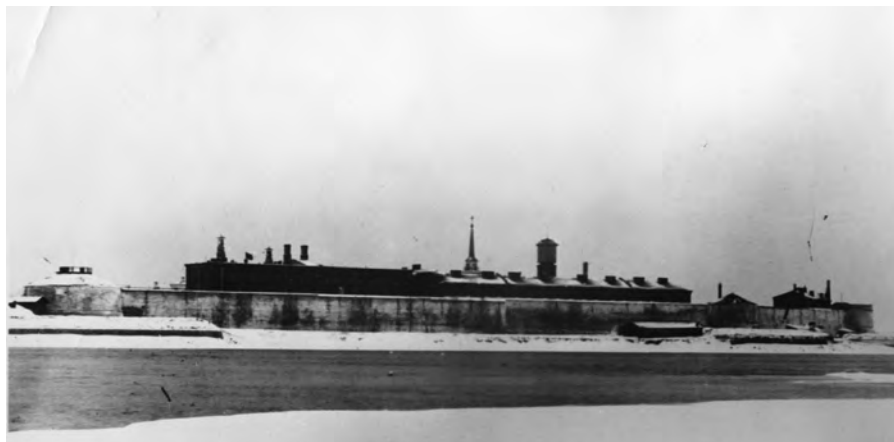
więźniów politycznych zagrożonych wyrokami śmierci zaliczane jest do najbardziej brawurowych akcji zbrojnych polskiego ruchu socjalistycznego pod zaborami. Odbiło się ono szerokim echem nie tylko w podzielonym przez zaborców kraju, ale również w całej Europie.

Pomysłodawcami wykradzenia z Pawiaka zagrożonych wyrokami śmierci byli przebywający wówczas w tym więzieniu Maksymilian Horwitz i Paweł Lewinson, czołowi działacze PPS. Jako bezpośrednich organizatorów CKR PPS wyznaczył Feliksa Kona i Zofię Posnerową. Cała akcja, niezwykle ryzykowna i trudna, wymagała drobiazgowych przygotowań i precyzyjnego wykonania. Zasadniczym elementem powodzenia było zapewnienie wykonawcom pomocy ze strony wysoko postawionego funkcjonariusza Pawiaka, który stworzyłby warunki do jej wykonania. Pomoc taką zapewniono w osobie pomocnika naczelnika Pawiaka Eugeniusza Dorengowskiego, przekupionego ogromną, jak na owe czasy, kwotą 10 tys. rubli.

Plan uprowadzenia więźniów był następujący: na Pawiak, gdzie odpowiednio przygotowania miał podjąć wcześniej Dorengowski, miał się udać w nocy konwój kilku osób przebranych za policjantów pod dowództwem oficera. Po przedłożeniu w kancelarii więziennej podrobionego pisma o odpowiedniej treści, na blankiecie urzędowym oberpolicmajstra i z jego podrobionym podpisem, oddział ten miał wywieźć z Pawiaka rzekomo do X Pawilonu wybranych więźniów, których nazwiska miały w tym piśmie figurować. Po wyprowadzeniu z Pawiaka więźniowie mieli dostać fałszywe dokumenty i zostać natychmiast wyprawieni za granicę.

Tak w ogólnych zarysach pomyślaną akcję wykonali członkowie Organizacji Techniczno-Bojowej PPS pod dowództwem Jana Gorzechowskiego ps. „Jur”. Po dobraniu odpowiedniego zespołu bezpośrednich wykonawców przeszkolono ich w zakresie musztry i innych niezbędnych elementów. Zostali oni przebrani do akcji w specjalnie uszyte mundury policyjne, Gorzechowski natomiast wystąpił w mundurze rotmistrza żandarmerii pod fałszywym nazwiskiem barona von Budberga, co miało usprawiedliwiać jego słabą znajomość języka rosyjskiego. W roli sześciu policjantów wystąpili członkowie PPS: Franciszek Ejdukiewicz, Edward Dąbrowski, Ignacy Szczepaniak, Franciszek Łagowski, Leon Jarząbkiewicz i Antoni Koll.

Akcja przebiegła zgodnie z planem, a z Pawiaka zostali wywiezieni karetką więzienną, powożoną przez pawiackiego woźnicę (obezwładnionego po wyjeździe z Pawiaka), następujący więźniowie polityczni: Błażej Płochocki, Antoni Otocki, Stefan Judycki, Władysław Morganti, Władysław Kołakowski i Tomasz Gonczewski – członkowie PPS; Błażej Czarnecki, Jerzy Kiłaczycki i Michał Bolek – członkowie PPS-Proletariat oraz Zygmunt Michalski – członek Narodowego Związku Robotniczego.



Twierdza Szlisselburg, widok ogólny 1916–1917

Akcja wywołała ogromne wrażenie nie tylko w społeczeństwie, ale również we władzach zaborczych, nie wyłączając centralnych. Podjęte natychmiast dwutorowe śledztwo mające za cel wykrycie wykonawców uprowadzenia więźniów oraz winnych wielu odstępstw od regulaminu wśród funkcjonariuszy administracji więziennej – nie przyniosło pożądaných efektów. Mimo że dochodzenie w tej bulwersującej sprawie władze wznawiały wielokrotnie aż do 1916 r. – wykonawcy uprowadzenia 10 więźniów politycznych z Pawiaka pozostali nieuchwytni⁸⁴.

Do zbliżającego się 1 maja 1906 r. władze poczyniły nadzwyczaj staranne przygotowania. Wojenny generał-gubernator miasta Warszawy Weiss wydał 28 kwietnia specjalną instrukcję o walce z ruchem rewolucyjnym w okresie od 28 do 10 maja, wyznaczając zadania dla zwiększonych sił wojskowych i patroli policyjnych⁸⁵. Wzmocnione posterunki wojskowe i policyjne rozstawiono również wokół Pawiaka.

Mimo to władze nie mogły opanować sytuacji w Warszawie, gdzie przebieg święta majowego był wspaniały. Stały wszystkie fabryki, wstrzymany został ruch uliczny, zamknięto sklepy, restauracje itp. Nie ukazały się tego dnia gazety i czasopisma za wyjątkiem urzędowego „Warszawskiego dziennika” i endeckiego „Narodu”⁸⁶.

⁸⁴ Zob. szerzej A.J. Budzyński, *Dziesięciu z Pawiaka*, „Kwartalnik Historyczny” 1986, nr 3, s. 709–740.

⁸⁵ *Carat i klasy posiadające...*, dok. nr 339, s. 484–485.

⁸⁶ S. Kalabiński, F. Tych, *Królestwo Polskie i Białostoczczyzna w okresie odwrótu rewolucji 1906–1907*, [w]: *Historia Polski*, Warszawa 1972, t. 3, cz. 2, s. 435.

Również na Pawiaku i Serbii odbyły się demonstracje 1-majowe. Więźniowie polityczni śpiewali pieśni rewolucyjne i patriotyczne, wznosili okrzyki i bili w drzwi. Uspokajani przez strażników – znieważali ich⁸⁷.

Wydarzenia rozgrywające się tego dnia na Pawiaku scharakteryzował dołącznie raport prokuratora WSO z 2 maja 1906 r. dla prokuratora WIS.

Więźniowie polityczni i administracyjni już od rana zaczęli śpiewać pieśni patriotyczne i rewolucyjne. Administracji więzienia udało się około godz. 11 uspokoić więźniów. Jednak około godz. 15 śpiew i demonstrację podjął oddział V. Więźniowie osadzeni w celach od ulicy Pawiej zaczęli przez okna znieważać stojący na ulicy, pod komendą podporucznika Wereszczagina, posterunek Wołyńskiego Pułku Lejbgwardii. Na jego żądanie naczelnik więzienia obszedł te cele, domagając się zaprzestania lżenia wojska, w przeciwnym bowiem razie otworzy ono ogień do okien cel. Szum, krzyki i wymyślania przycichły. Wówczas przez solidarność podjęli je więźniowie kryminalni siedzący również na tym oddziale, gromadnie wchodząc na okna i wymyślając żołnierzom. Oddali oni wtedy dwa wystrzały, z których jeden ranił śmiertelnie więźnia tego oddziału Józefa Strusia. Nazajutrz w podobnych okolicznościach została ranna w szyję wystrzałem z karabinu więźniarka kryminalna Serbii, Sabina Jurkowska. Wychyliła się ona z okna i obrzucała wyzwiskami przechodzący ul. Dzielną posterunek wojskowy składający się z szeregowców Grochowskiego Pułku Piechoty. W odpowiedzi jeden z nich wystrzelił do niej z karabinu⁸⁸.

W następstwie tych wypadków więźniowie polityczni natychmiast ogłosili głodówkę protestacyjną. Nazajutrz do więzienia przybył w celu wysłuchania żądań więźniów gubernialny inspektor więzień von Petz. Oświadczyli mu oni, że głodówka została podjęta wskutek zabicia więźnia wystrzałem z ulicy oraz ordynarnego zachowania, w dniu 2 maja, żołnierzy dywizjonu żandarmerii w stosunku do więźniów politycznych na dziedzińcu więzienia. Inspektor obiecał, że nada sprawie bieg oficjalny w celu ukarania winnych, wobec czego głodówka została przerwana⁸⁹.

Również kobiety na Serbii świętowały, czcząc 1 maja wywieszaniem czerwonych sztandarów z okien cel i śpiewając pieśni rewolucyjne⁹⁰. W następstwie odebrano im prawo do dotychczasowego spaceru ogólnego, każąc im wychodzić partiami na podwórze na 5–10 min. Więźniarki polityczne nie chciały korzystać z takiej formy spaceru, protestacyjnie rezygnując z niego w ogóle. Przez wiele dni więc zarówno chore, jak i matki karmiące dzieci

⁸⁷ E. Ajnenkiel, dz. cyt., s. 82.

⁸⁸ AGAD, Prok. WIS 2367, k. 3.

⁸⁹ AGAD, Kanc. GGW 103841, k. 147, APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1906, k. 23.

⁹⁰ „Robotnik” 7 V 1906, nr 92.

siedziały przez cały dzień zamknięte w celach. W wyniku tego liczba chorych zaczęła się z dnia na dzień powiększać. Więźniarki podjęły decyzję, że w tej sytuacji podejmą 10 maja głodówkę, żądając natychmiastowego uwolnienia tych, które nie mają spraw sądowych, oraz przyspieszenia spraw pozostałych lub wypuszczenia ich za kaucją. Istniała poważna obawa, że wobec wielkiej liczby chorych głodówka ta będzie miała tragiczne następstwa⁹¹. Władze wycofały się jednak i do protestu tego nie doszło.

Podjęli natomiast głodówkę 15 maja 1906 r. więźniowie polityczni Pawiaka, protestując przeciwko odmowie zwolnienia przebywającej na Serbii ciężko chorej Marii Koszutskiej. W wyniku protestu została ona zwolniona z więzienia 16 maja, a głodówka została tego dnia zakończona⁹².

Administracja więzienia przejęła 22 maja 1906 r. list od więźnia politycznego Świątkiewicza, obwinionego o przynależność do Organizacji Bojowej (OB) PPS, z którego wynikało, że Organizacja Bojowa znowu podejmie próbę uwolnienia siłą więźniów politycznych. W związku z tym naczelnik Ziukow wystosował natychmiast raport drogą służbową, domagając się wyznaczenia posterunku wojskowego. Wyjaśnił w nim, że napad taki może się obecnie udać, 21 maja 1906 r. został bowiem zdjęty wewnętrzny posterunek wojskowy i uzbrojonych patroli wokół Pawiaka nie ma.

Pomocnik generał-gubernatora ds. policyjnych tego samego dnia skontaktował się więc w tej sprawie z urzędem tymczasowego wojennego generał-gubernatora oraz uzyskał obietnicę oberpolicmajstra, że jeszcze tego samego dnia zarządzi on dodatkowy nadzór policyjny od strony zewnętrznej Pawiaka. Poleciał naczelnikowi więzienia, aby wzmocnił nadzór w czasie spacerów bojowców – strażnicy powinni być wtedy uzbrojeni w karabiny. Tymczasowy generał-gubernator nie śpieszył się z odpowiedzią i ustosunkował się oficjalnie do sprawy dopiero 30 maja. Uznał za niemożliwe zwiększenie oddziału wojska chroniącego Pawiak w przypadku ewentualnych zaburzeń z uwagi na to, że charakter budowy więzienia nie pozwala nawet oddziałowi wojska na zapobieżenie podejmowanych przez więźniów ucieczek. Zaproponował w tej sytuacji podjęcie kroków w celu przeniesienia z Pawiaka do innych miejsc odosobnienia Warszawy najważniejszych więźniów⁹³.

Rada ta była jednakże niezwykle trudna do zastosowania wobec niebywałego przepelnienia wszystkich więzień warszawskich w tym czasie. I tym razem skończyło się jednak na strachu, do żadnej bowiem próby uwolnienia więźniów nie doszło.

⁹¹ „Robotnik” 9 V 1906, nr 93.

⁹² AGAD, Kanc. GGW 103843, k. 71; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1906, k. 24.

⁹³ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1906, k. 25–27, 29.

Dnia 26 maja 1906 r. okazało się po raz pierwszy, że na bezkarność nie mogą liczyć funkcjonariusze Pawiaka, odnoszący się brutalnie do więźniów politycznych. Tego dnia około godz. 19, na rogu ulic Ogrodowej i Białej, został raniony wystrzałem z rewolweru przez nieznanego sprawcę Stanisław Pliszka, młodszy strażnik Warszawskiego Więzienia Śledczego. Zamach nie spowodował wielkich obrażeń – kula przebiła bowiem jedynie oba policzki. Ranny umieszczony został w szpitalu Ujazdowskim. Jako odszkodowanie za uszczerbek na zdrowiu Główny Zarząd Więzień udzielił Pliszce zasiłku pieniężnego w wysokości 20 rubli⁹⁴.

Kolejną głódówkę odnotowano na Pawiaku 28 maja 1906 r. Podjął ją wtedy indywidualnie więzień administracyjny Jan Szczepiek, domagając się zwolnienia. W czasie wizyty nadzoru prokuratorskiego w więzieniu 2 czerwca był już bardzo osłabiony. Oświadczył jednak prokuratorowi Czechowskiemu, że będzie głodował do skutku.

Szczepiek został aresztowany w nocy 2/3 stycznia 1906 r. w związku ze sprawą Marii Koszutskiej i osadzony na Pawiaku. WGZZ podjął w jego sprawie śledztwo, obwiniając go z art. 102 i 132 kodeksu karnego (dalej jako: k.k.) o przynależność do OB PPS. Okazało się jednakże, że poza informacjami agenturalnymi nie ma innych podstaw, aby go oskarżać. Wobec tego prowadzący śledztwo podjął 7 marca 1906 r. decyzję o zwolnieniu go pod nadzór. Szczepiek jednak pozostawał w więzieniu, od tej chwili jako podległy administracyjnie generał-gubernatorowi. Podjęta przez niego głódówka, kontynuowana z determinacją, przyniosła skutek, a Szczepiek został zwolniony pod nadzór policji do rozprawy sądowej⁹⁵.

Następna udana ucieczka więźnia politycznego zdarzyła się 28 czerwca 1906 r. Włodzimierz Sabasznikow, obwiniony z art. 102 k.k., podjął próbę ucieczki w czasie spaceru na dziedzińcu więziennym, wykorzystując nadarżającą się sposobność. Okoliczności tego wydarzenia były następujące: około godz. 12 wyprowadzono na spacer 10 więźniów z I oddziału. Był wśród nich również Sabasznikow. Po pewnym czasie do grupy tej dołączono jeszcze dwóch więźniów, którzy byli przesłuchiwani w kancelarii więziennej przez zastępcę prokuratora. Tak więc na spacerze znalazło się 12 osób. Zgodnie z regulaminem do nadzorowania spacerujących więźniów w grupach do 10 osób wyznaczano dwóch szeregowców dywizjonu żandarmerii, jednakże wobec faktu, że była to ostatnia wyprowadzona na spacer grupa, spacer już się kończył, a dla znajdujących się w kancelarii dwóch więźniów nie wyznaczono osobnego konwoju, więc zostali oni dołączeni do więźniów

⁹⁴ „Tiuriemnyj wiestnik” 1906, nr 7, s. 494.

⁹⁵ AGAD, Prok. WIS 4995, k. 2, 9, 29, 42; AGAD, Kanc. GGW 103843, k. 1–3, 5; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1906, k. 102; APW, WGZZ 1734, k. 515–516.



Szlisselburg, Stare Więzienie, rys. więźnia Piotra Karpowicza 1900–1906

znajdujących się na dziedzińcu. Do nadzorowania przechadzki tej powiększonej partii więźniów dowódca oddziału żandarmerii podoficer Wasilij Niestorow wyznaczył tylko jednego szeregowca Iwana Szuwałowa, żandarmi byli bowiem niezbędni jako nadzór odbywających się widzeń więźniów politycznych.

Szuwałow powinien w czasie spaceru znajdować się przy rogu tylnych ścian budynku administracyjnego i nie pozwalać przechodzić obok siebie więźniom, spacerującym w kierunku ul. Więziennej. Jednak żandarm nie zajął wyznaczonego posterunku i przepuścił w kierunku muru graniczącego z ul. Więzienną spacerujących. Ci podeszli doń i zapewne pomogli Sabasznikowowi wdrapać się na mur, z którego następnie ten zeskoczył na ulicę. Na miejscu ucieczki żadnych przedmiotów, jak np. desek, sznurów lub drabin, nie było. Na murze więziennym pozostały jedynie świeże ślady w postaci odbitego tynku, zarówno od strony wewnętrznej, jak i z zewnątrz.

Szuwałow nie zauważył ucieczki, która została wykryta dopiero pod koniec spaceru, gdy syn jednego ze strażników podszedł do wrót więziennych i powiedział odźwiernemu, że jakiś człowiek zeskoczył z muru więziennego⁹⁶.

Była to trzecia w tym roku udana ucieczka z Pawiaka. Wyczerpała ona cierpliwość Skałona, który A.P. Ziukowa, naczelnika Pawiaka, natychmiast zdymisjonował. Na jego miejsce wyznaczono dotychczasowego zawiadowcę WWK, kpt. Władimira Kalinina⁹⁷.

⁹⁶ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1906, k. 156; APW, WGZZ 1860, k. 20.

⁹⁷ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1906, k. 150, 151.

Kalinin, obejmując komendę nad Pawiakiem, przy jednoczesnym sprawowaniu dotychczasowej funkcji na Serbii, od razu zażądał wzmocnienia ochrony wojskowej obydwu więzień, przedstawiając 15 czerwca 1906 r. stosowny projekt. Argumentował, że przy ogromnej liczbie więźniów politycznych a niedostatecznej – strażników i posterunków wojskowych, obydwa więzienia łatwo mogą stać się obiektem napaści z zewnątrz. Zażądał 22 żołnierzy, których zamierzał wykorzystać w sposób następujący: trzy posterunki nocne, każdy po 3 ludzi; 12 ludzi do pełnienia warty w czasie spacerów więźniów od godz. 7 do 17 – trzy zmiany po 4 ludzi oraz 1 podoficer. Z oddziału tego konieczne było, jego zdaniem, wyznaczenie dwóch posterunków po dwóch ludzi każdy do służby patrolowej. Jeden patrolowałby ul. Dzielną, od ul. Więziennej do końca posesji Serbii, drugi zaś ul. Pawią od rogu Więziennej do końca muru więziennego. Do ochrony Więzienia Kobięcego konieczny był, jego zdaniem, oddział 7 żołnierzy, z których tworzone by posterunki: jeden nocny na dziedzińcu więzienia – z 3 żołnierzy oraz posterunek nocny przy bramie więzienia – również z 3 żołnierzy (brama ta nocą pozostawała bez ochrony) oraz 1 dowódca. Oddział ten miał wystawiać posterunek z jednego wartownika przy drzwiach więzienia w czasie widzeń od godz. 9 do 15. Do powyższych propozycji załączył Kalinin plany obydwu więzień z rozmieszczeniem posterunków⁹⁸. Nie wiadomo jednakże, czy władze uczyniły zadość jego żądaniom.

Czasami demonstracje na Pawiaku organizowano również w nocy. I tak, w nocy z 19 na 20 czerwca 1906 r. czterej więźniowie przewożeni do Cytadeli, chcąc zawiadomić o tym współwięźniów, zaczęli śpiewać pieśni rewolucyjne w trakcie prowadzenia ich korytarzami więziennymi. Obudzeni więźniowie, w tym również kryminaliści, wzięli udział w tej demonstracji. Nazajutrz władze chciały ukarać uczestników zajścia, ale solidarne wystąpienie wszystkich więźniów nie dopuściło do tego⁹⁹.

Ciekawe wydarzenia, świadczące o wpływie, jaki więźniowie polityczni wywierali na kryminalnych, rozegrały się 5 lipca 1906 r. W dniu tym został osadzony w karcerze więzień kryminalny oddziału V Kozłowski, ukarany za grubiańskie i zuchwałe zachowanie się wobec strażnika oddziałowego. W następstwie tego wszyscy więźniowie kryminalni tego oddziału, poza dwiema celami, odmówili przyjęcia obiadu. W czasie obchodu cel przez naczelnika Kalinina oświadczyli mu, że od tej chwili ogłaszają głodówkę, która będzie kontynuowana do momentu wypuszczenia Kozłowskiego z karceru. Zachowywali się przy tym, jak podkreślił w raporcie Kalinin, bardzo spokojnie i bez wzburzenia.

⁹⁸ Tamże, k. 158.

⁹⁹ „Robotnik” 24 VI 1906, nr 125.

Nazajutrz w czasie przechadzki więźniowie kryminalni z III oddziału zaczęli śpiewać i nie wykonali polecenia dyżurnego więzienia, aby się rozeszli do cel. Jednocześnie kryminalni z V oddziału podnieśli raban w celach. Dopiero gdy na oddziale zjawił się naczelnik z całym oddziałem wartowniczym żołnierzy z Pawiaka i Serbii – więźniowie rozeszli się do cel i uspokoiili się. Spacerzy kryminalnych zostały wówczas wstrzymane, a w czasie obchodu przez naczelnika żadnych protestów już nie było. Jednakże więźniowie V oddziału znowu powtórzyli swą prośbę o wypuszczenie z karceru Kozłowskiego i ponownie odmówili przyjęcia jedzenia. Opór kryminalnych został złamany dopiero wtedy, gdy naczelnik polecił cały oddział V ogłosić jako znajdujący się w sytuacji karceru, a więźniom odebrano pościel. Wówczas więźniowie wyrazili skruczę, prosząc jednocześnie o wydanie im obiadu i obiecując, że w przyszłości będą się zachowywać przykładowie¹⁰⁰.

W sierpniu 1906 r. doszło go scysji więźniów politycznych z żołnierzami z ochrony Pawiaka. Do mężczyzn, którzy mieli być zesłani administracyjnie do guberni ołonieckiej, więźniarki Serbii przesłały listy pożegnalne. Listy te przejęli żołnierze. Gdy dowiedzieli się o tym więźniowie, zażądali gremialnie od naczelnika oddania tych listów zgodnie z przeznaczeniem. Żołnierze zareagowali początkowo agresywnie, lecz ostatecznie ustąpili i listy zostały przekazane zesłańcom¹⁰¹.

We wrześniu 1906 r. (data dzienna nie jest znana) całe więzienie solidarnie podjęło protest. Jego powodem było utworzenie osobnego pokoju widzeń, gdzie więźniowie mogli rozmawiać z odwiedzającymi ich osobami jedynie przez podwójne kraty, dzielące całe pomieszczenie na pół. Między kratami znajdował się żandarm, który słuchał rozmów. Więźniowie polityczni natychmiast przystąpili do głodówki, odmawiając jednocześnie wychodzenia na spacer. Do protestu przyłączyli się wszyscy administracyjni oraz, solidaryzując się z nimi – również wszyscy kryminalni¹⁰².

Na Pawiaku administracja coraz częściej, poczynając od drugiej połowy 1906 r., traktowała więźniów politycznych brutalnie, chcąc siłą wymusić posłuszeństwo. Celem władz było pozbawienie ich części praw, które uzyskali w czasie szczytowego natężenia rewolucji. Jej zamieranie dało się natychmiast odczuć w więzieniu, prowadząc w konsekwencji do ustawicznej walki między więźniami a administracją więzienia, w której coraz częściej zaczynała brać górę ta ostatnia.

Już we wrześniu 1906 r. ponownie doszło do kolejnej głodówki politycznych, traktowanych coraz surowej przez strażników więziennych, chętnie

¹⁰⁰ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1906, k. 176.

¹⁰¹ „Prawda” 18 VIII 1906, nr 33, s. 405.

¹⁰² APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1906, k. 295.

szafujących obecnie karami. Po porozumieniu się między sobą więźniowie polityczni wezwali naczelnika, aby zakomunikować mu dwa żądania: 1) otrzymywanie trzy razy dziennie wrzątku na herbatę, 2) pozbawienie strażników prawa wymierzania im kar, np. odbierania pościeli. Zamiast naczelnika przyszedł sekretarz więzienia, który oświadczył: „Ja wam dam takiego wrzątku, że się wam gorąco zrobi”. W odpowiedzi oburzeni więźniowie rozpoczęli natychmiast głodówkę, a nazajutrz na spacerze zaśpiewali *Czerwony sztandar*. Natychmiast pojawił się naczelnik z konwojem wojskowym uzbrojonym w karabiny, wrogo usposobionym. Więźniów odprowadzono do cel, które obchodził następnie naczelnik w celu wysłuchania żądań. Postulaty uwięzionych zostały spełnione¹⁰³.

Jak oceniali więźniowie, „pierwszy krok dla polepszenia warunków naszych na Pawiaku był zrobiony, a choć walka była trudna – nie zrażała nas. Siedzieliśmy w ciemnych karcerach, nie widzieliśmy swych bliskich krewnych, ale uzyskaliśmy, że cele nasze przez dzień cały były otwarte, mogliśmy się zbierać i urządzić pogawędkę”¹⁰⁴.

Stałe niepokoje i częste ucieczki z więzień warszawskich w 1906 r. bardzo zaniepokoiły centralne władze więzienne w Petersburgu. Na polecenie ministra sprawiedliwości przybył do Warszawy M.M. Borowitinow, zastępca naczelnika GZW, który zwołał 21 listopada 1906 r. naradę dla rozstrzygnięcia najpilniejszych w tej materii problemów i podjęcia kroków zapobiegawczych. W naradzie tej udział wzięli: gubernialny inspektor więzień von Petz wraz z zastępcą, zastępca prokuratora WIS W.D. Żyżyn, naczelnik urzędu tymczasowego wojennego generał-gubernatora miasta Warszawy ppłk W.W. Woroniecki, dowódca Warszawskiego Dywizjonu Żandarmerii płk Kazakow, urzędnik do specjalnych poruczeń przy warszawskim generał-gubernatorze A.W. Rodzianko, kierownik kancelarii oberpolicmajstra W.S. Swinarski oraz naczelnicy więzień.

Na wstępie tej narady Borowitinow oświadczył, że inspekcje więzień warszawskich i zapoznanie się z ich warunkami skłoniły go do wniosku, że osiągnięcie jakichkolwiek rezultatów w zakresie wypracowania metod przeciwdziałania ucieczkom z tych więzień będzie możliwe tylko w przypadku rozwiązania problemu rozmieszczenia i pilnowania więźniów.

Jako pierwszy został omówiony problem rozmieszczenia więźniów. Uznano słuszność decyzji tymczasowego wojennego generał-gubernatora z 16 listopada 1906 r. polecającą przeniesienie z więzień: Śledczego, Karnego i Mokotowskiego do Cytadeli wszystkich więźniów administracyjnych

¹⁰³ S. Kożuchowski, *Wspomnienia z 1905 roku*, „Archiwum Ruchu Robotniczego” T. 3 (1976), s. 72–73.

¹⁰⁴ Tamże, s. 73.



Szklisselburg, I Korpus „Zwierzyniec” 1917 r.



Szklisselburg, kordegarda Nowego Więzienia



Pawiak od strony dziedzińca

podległych głównemu naczelnikowi kraju, tymczasowemu generał-gubernatorowi, gubernatorom, naczelnikom zarządów żandarmerii i oberpolicmajstrowi, a przyjęcie na opróżnione miejsca więźniów politycznych, w sprawie których prowadzone jest dochodzenie na podstawie przepisów o ogólnej procedurze karnej i w porządku art. 1035 Ustawy o sądowym postępowaniu karnym.

Zebrani uznali za konieczne skoncentrowanie w Cytadeli wszystkich więźniów administracyjnych, którzy winni być tam kierowani natychmiast po aresztowaniu. Jednocześnie zabroniono naczelnikom więzień przyjmować więźniów tej kategorii.

Podjęto również decyzję, aby Warszawskie Więzienie Śledcze przeznaczyć na miejsce odosobnienia przede wszystkim dla osób obwinianych o dokonanie przestępstwa politycznego, a także jako miejsce odbywania kary przez skazanych na karę twierdzy, natomiast tych kryminalnych więźniów śledczych, odnośnie do których będzie to możliwe, przenieść do więzienia karnego.

Dzięki takim posunięciom zamierzano uzyskać na Pawiaku 100 dodatkowych miejsc dla więźniów politycznych.

Również w Warszawskim Więzieniu Kobięcym zdecydowano zwiększyć o 30 liczbę miejsc dla więźniarek politycznych i administracyjnych (z 46 do 76)

i przenieść tam więźniarki tych kategorii przebywające obecnie w areszcie policyjnym na Ratuszu.

W czasie posiedzenia stwierdzono, że należy przewidywać nowe, masowe aresztowania i pociągnięcie wielu osób, po wstępnym dochodzeniu, do formalnego śledztwa w porządku art. 1035 Ustawy o sądowym postępowaniu karnym w sprawach politycznych, co może poważnie zwiększyć liczbę więźniów śledczych. Wyrażono obawę, że wszystkich więźniów tej kategorii nie pomieści WWŚl., zresztą już obecnie znaczna ich część zostaje w Cytadeli. Po rozpatrzeniu tego problemu narada zdecydowała, że należy utworzyć tymczasowy oddział Warszawskiego Więzienia Śledczego w forcie „Aleksiej” Cytadeli Warszawskiej. Miejsce to najlepiej odpowiadało przewidzianym celom, fort ten został już bowiem odpowiednio wyposażony za fundusze komunalne i jest w pełni przystosowany do więzienia aresztowanych. Jego położenie również było dogodne z racji niewielkiego oddalenia od miasta. Więźniów administracyjnych, którzy tam dotychczas przebywali, zdecydowano przenieść do innego fortu.

Podjęto również szereg decyzji dotyczących ochrony więzień. Obecny stan ochrony przez straż więzienną oceniono jako niewystarczający, uznając, że niezbędne jest powołanie wojskowych posterunków w celu ochrony zewnętrznej.

Jednocześnie postanowiono zwiększyć liczebność dotychczasowych posterunków wojskowych w więzieniach – w WWK zwiększono je o 7 żołnierzy, natomiast w WWŚl. o 16 żołnierzy. Jednocześnie w celu poprawy warunków strzeżenia budynku Pawiaka w nocy, posiedzenie uznało za konieczne ustawienie na rogach tego budynku czterech latarni gazowych.

W powiązaniu z problemem ustanowienia posterunków wojskowych posiedzenie przedyskutowało propozycję zwolnienia szeregowców dywizjonu żandarmerii od obowiązku pomocy funkcjonariuszom straży WWŚl. Uznając, że nie jest możliwe całkowite uwolnienie żandarmerii od uczestnictwa w nadzorze więźniów politycznych, zebrani podzielili w pełni opinię płk. Kazakowa o konieczności ścisłego określenia zakresu praw i obowiązków podległych mu funkcjonariuszy w czasie wypełniania przez nich służby w więzieniu. Biorąc pod uwagę zmieniający się skład posterunku oraz fakt, że wśród szeregowców dywizjonu jest wielu analfabetów, uznano za słuszne ograniczenie obowiązków posterunku żandarmskiego wyłącznie do nadzoru więźniów w czasie spacerów, rewizji przynoszonych do więzienia przedmiotów i pomocy strażnikom więziennym w czasie przeprowadzania rewizji¹⁰⁵.

Powyższe postanowienia zostały w formie protokołu przedłożone przez gubernatora Martynowa głównemu naczelnikowi kraju Skafonowi, który

¹⁰⁵ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1906, k. 2–5.

zatwierdził je 4 stycznia 1907 r. Zostały one następnie, 10 stycznia 1907 r., rozesłane do zainteresowanych jako obowiązujące wytyczne¹⁰⁶.

Podjęte decyzje wykraczały znacznie poza środki postulowane dotychczas przez naczelników Pawiaka i spowodowały, że administracja więzienia poczuła się wobec więźniów politycznych bardzo pewnie, ufając przydzielonej jej sile oręża.

Sytuacja na Pawiaku na przełomie 1906 i 1907 r. była bardzo wybuchowa. Właściwie stał się on w tym czasie więzieniem całkowicie politycznym. Kryminalni siedzieli jedynie na III oddziale. Więźniowie mieli względną swobodę, mogli bez przeszkód komunikować się w obrębie swego oddziału, cele nie były bowiem na dzień zamykane. Więźniowie polityczni, którzy trafiali do przepelnionego Pawiaka w bojowych nastrojach, spotykali się w nim z przeciwdziałaniem władz, które zgromadziły w więzieniu wielu żandarmów i wojska oraz prowokowały więźniów przy każdej okazji¹⁰⁷.

Narastające na Pawiaku napięcie znalazło ujście w rocznicę krwawej niedzieli w Petersburgu – 22 stycznia 1907 r. Uczcił ją cały Pawiak śpiewem pieśni rewolucyjnych. Gdy więźniowie polityczni z I oddziału zaczęli śpiewać podczas spaceru, na rozkaz administracji otoczyli ich żandarmi i żołnierze z Wołyńskiego Pułku Lejbgwardii i zmusili, pod groźbą użycia broni, do przerwania spaceru i powrotu do cel. Wobec przeważającej siły więźniowie nie stawiali oporu i śpiewając, skierowali się do cel. Wówczas żandarm, na rozkaz pomocnika Nowickiego, uderzył jednego z więźniów szablą i podbił mu oko pięścią. Więźniowie natychmiast zażądali przybycia naczelnika, aby złożyć mu skargę, a gdy ten nie przyszedł – podjęli protest, rozpoczynając stukanie. Wówczas administracja skierowała wojsko, na czele z pomocnikiem naczelnika Nowickim i starszym strażnikiem Wirszyłą, w celu stłumienia buntu. Rozpoczęli oni rozprawę, której wynikiem było ciężkie pobicie dwóch więźniów oraz skatowanie przez „wołyńców” wielu innych. Niektórzy więźniowie odnieśli rany od bagnetów.

Na żądanie więźniów politycznych do więzienia po południu przybył prokurator, który na złożone zażalenia zapewnił, że podobne postępowanie więcej się nie powtórzy¹⁰⁸.

Mimo takiej sytuacji na Pawiaku więźniowie nadal próbowali z niego uciekać. W południe 22 lutego 1907 r. została wykryta w jednej z cel od-

¹⁰⁶ Tamże, k. 43; AGAD, zespół Pomocnik Generał-Gubernatora Warszawskiego (dalej: Pom. GGW) 683, k. 1.

¹⁰⁷ G. Daniłowski, *Wrażenia więzienne*, Lwów 1908, s. 70; F. Kon, *Pod sztandarem rewolucji*, s. 212.

¹⁰⁸ „Czerwony Sztandar” 4 II 1907, nr 131, s. 3; por. również: F. Kon, *Pod sztandarem rewolucji*, s. 213.



Szlisselburg, cela w Nowym Więzieniu po rewolucji październikowej

działu V na II piętrze próba ucieczki podjęta przez jednego z siedzących tam więźniów politycznych – Stanisława Trzocha, obwinionego o zabójstwo. Jedna z krat okiennych została świeżo przepiłowana w czterech miejscach. Ślady piłowania zostały zamazane smołą zmieszaną z tłuszczem. W czasie szczegółowej rewizji znaleziono pod podłogą: małą piłkę ręczną, pięć stalowych brzeszczotów do niej, pilnik oraz dwa kłębki cienkiego drutu o długości około 26,5 m. Znaleziono także dwa przedarte wzdłuż prześcieradła więzienne. W celi siedziało pięciu więźniów politycznych, a jeden z nich – Kieszkowski – doniósł o przygotowywanej ucieczce. Poinformował także administrację, że w nocy z 21 na 22 lutego Trzoch dawał przez okno sygnały przy pomocy zapalek, mówiąc że na ul. Pawiej czekają na niego towarzysze uzbrojeni w mauzery.

Kieszkowski został natychmiast w nagrodę zwolniony z więzienia, a Trzocha osadzono w pojedynczej celi i pozbawiono prawa do widzeń i przyjmowania paczek żywnościowych przez miesiąc¹⁰⁹.

Ze Szpitala Żydowskiego we wsi Czyste zbiegł 10 marca 1907 r. przebywający tam na leczeniu więzień śledczy Pawiaka Abram Magazynier. Jako

¹⁰⁹ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1907, k. 43.

chory na tyfus został on, na polecenie lekarza więziennego, przeniesiony 20 stycznia tr. na leczenie do szpitala św. Stanisława, a następnie do Szpitala Żydowskiego, gdzie pilnowało go dwóch wynajętych strażników. Już jednak nazajutrz po ucieczce Magazynier został zatrzymany na ul. Dzięki przez poszukujących go dozorców, którym poprzednio zbiegł, i doprowadzony przez nich na Pawiak¹¹⁰.

W dniach 13–14 kwietnia 1907 r. na Pawiaku doszło do poważnego buntu więźniów politycznych, stłumionego siłą przez straż więzienną i wezwany oddział wojska z Wołyńskiego Pułku Lejbgwardii. Wydarzenia, w wyniku których wielu więźniów odniosło obrażenia, miały przebieg następujący. W czasie obchodu dziedzińca 13 kwietnia naczelnik Kalinin zauważył, że więźniowie jednej z cel III oddziału na I piętrze usiłują wyłamać kosz zasłaniający okno, posługując się wyrwanymi z legimaty drutami. Poleciał on siedzących w tej celi więźniów politycznych Michała Storankiewicza i Stefana Piesiaka natychmiast osadzić na trzy doby w karcerze. Po pewnym czasie więźniowie tego oddziału zaczęli stukać do drzwi, a gdy przyszedł naczelnik – zażądali uwolnienia ukaranych. Kalinin nie spełnił tego żądania i wkrótce przywrócono spokój na oddziale.

W ciągu całego następnego dnia wszystkie oddziały zachowywały się spokojnie, dopiero po godz. 20, gdy więzienie znajdowało się już w stanie nocnym, na III oddziale i w szpitalu rozległ się łomot w drzwi i krzyk, co podchwycili więźniowie oddziałów I, II i IV. Na żądania pomocnika Nikoricza, który domagał się zaprzestania protestu, więźniowie zupełnie nie reagowali, przeciwnie – zaczęli jeszcze głośniejsze krzyczeć, walić i wyłamywać drzwi od cel. Wskutek tego na ulicach otaczających Pawiak zaczęły gromadzić się tłumy ludzi.

Administracja uznała sytuację za poważną i wydała polecenie żołnierzom Wołyńskiego Pułku Lejbgwardii, którzy stanowili ochronę więzienia, aby zajęli pozycje u wejść na oddziały. Kalinin stwierdził jednak, że siły wojskowe (oddział liczył 10 osób) są niewystarczające dla jednoczesnego stłumienia zajść, jakie wybuchły wewnątrz więzienia oraz wzmocnienia Pawiaka od strony ulic, i wezwał na pomoc dyżurną rotę wołyńskiego pułku. Po przybyciu rozpedziła ona gromadzące się tłumy, jednakże więźniowie nie przerwali demolowania więzienia. Wobec tego przybyły oddział oraz żołnierze posterunku, pełniącego służbę na Pawiaku, pod dowództwem oficera wpadli na zbuntowane oddziały więzienia, siłą przywracając porządek. W wyniku tej akcji 41 więźniów politycznych odniosło rany. W trakcie protestu więźniowie rozbili całkowicie cztery pary drzwi od cel, pozostałe zaś w różnym stopniu uszkodzili¹¹¹.

¹¹⁰ AGAD, Kanc. GGW 106862, kbp.

¹¹¹ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1907, k. 108–109, 111.

Święto 1 maja 1907 r. uczcili zarówno więźniowie Pawiaka, jak i osadzone na Serbii kobiety. Na Pawiaku śpiewano pieśni robotnicze, a z okna celi wywieszono czerwony sztandar. Dla stłumienia demonstracji pomocnik naczelnika Wasilij Nikoricz wezwał oddział żołnierzy z wołyńskiego pułku. Wpadali oni do cel, bijąc więźniów, z których wielu odniosło poważne obrażenia. Następstwem tych wypadków było zaostrzenie reżimu więziennego¹¹².

Kobiety rozpoczęły świętowanie na Serbii od zebrania odbytego na II piętrze, w najobszerniejszej celi Antoniny Uziębło i Hanny Gomolińskiej. Referat programowy o znaczeniu 1 maja wygłosiła przedstawicielka SDKPiL Feinsteinówna, a następnie zabierały głos przedstawicielki pozostałych partii. Po krótkiej dyskusji więźniarki urządziły milczący pochód korytarzami więzienia z rozwiniętym czerwonym sztandarem, na którym widniał napis „Niech żyje 1 maja!” Sztandar ten następnie wywiesiły przez wychodzące na Pawiak okno II piętra, widoczne z ulicy. Trzymała go najmłodsza więźniarka, 4-letnia Wanda, córeczka więźniarki Marii Wewger-Frenklowej z PPS. Demonstracja trwała tylko chwilę, żołnierze pełniący wartę wymierzili bowiem do więźniarek z karabinów. Spokojną demonstrację więźniarki kontynuowały w czasie spaceru, śpiewając pieśni rewolucyjne i rozwijając sztandar¹¹³.

Kolejną ucieczkę, planowaną przez więźnia politycznego Władysława Sznajdera, straż więzienna udaremniła 30 czerwca 1907 r. Tego dnia o godz. 16 u odźwiernego Pawiaka zjawił się były więzień Stefan Marcinkowski, prosząc o przekazanie więźniowi Sznajderowi koszyka zawierającego bieliznę i artykuły żywnościowe. Za zgodą dyżurnego więzienia odźwierny koszyk przyjął, ale przekazał go strażnikowi Czepińskiemu dla dokonania rewizji, podejrzewając, że wewnątrz znajduje się coś niedozwolonego. Rzeczywiście, po dokładnym sprawdzeniu okazało się, że w cieście ukryty był rewolwer browning, w cukrze zaś dwa magazynki z 14 nabojami. Dyżurny więzienia, pomocnik Nowicki, wydał polecenie zatrzymania Marcinkowskiego, ten jednakże zdążył już zbiec.

Natychmiast przeprowadzono w całym więzieniu drobiazgową rewizję. Ujawniła ona ukryte w kanale wentylacyjnym korytarza oddziału IV pudełeczko z chloroformem oraz kilka numerów nielegalnej prasy¹¹⁴.

Następca Martynowa na stanowisku gubernatora warszawskiego, baron Siemion Nikołajewicz Korf, od razu energicznie przystąpił do zapoznania

¹¹² S. Mielnik-Gorskij, *Pamjati tow. Biejnisza Rozienbluma*, „Katorga i ssyłka” (Moskwa) 1928, Kn. 42, s. 158–159.

¹¹³ M. Paszkowska, *Pierwszy maja 1907 r. na Serbii*, [w:] *Życie i praca Marii Paszkowskiej. Księga Pamiątkowa*, pod red. L. Wasilewskiego, Warszawa 1929, s. 132–134.

¹¹⁴ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1907, k. 194.

się z położeniem więzień warszawskich. W następstwie podjął wiele decyzji mających przeciwdziałać ucieczkom, a w efekcie uderzających dotkliwie w więźniów. O podjętych krokach poinformował 9 lipca 1907 r. Skałona.

Korf polecił przeprowadzenie w WWŚl. następujących prac, mających zwiększyć bezpieczeństwo: założenie zasłon (koszy) na wszystkie okna, zainstalowanie dodatkowych drzwi i krat w wejściu do budynku oraz w drzwiach do kancelarii, zamianę starej bramy więziennej na nowe żelazne wrota, zamianę wszystkich dotychczasowych drzwi do cel na nowe, obite od środka blachą żelazną, utworzenie na dziedzińcu od strony ul. Pawiej oddzielnego podwórza spacerowego, zamontowanie za główną bramą wjazdową od ul. Dzielnej drugiej bramy z krat żelaznych, stanowiącej dodatkowe zabezpieczenie w wypadku napadu. Część tych prac miano zakończyć do połowy lipca, pozostałe zaś – założenie zasłon i wymianę drzwi do cel – w ciągu dwóch lat. Jednocześnie gubernator polecił utworzyć oddzielny szpital dla więźniów politycznych, aby odizolować ich od pozostałych kategorii więźniów.

Również na Serbii podjęto prace remontowe, których celem było: utworzenie osobnego pokoju widzeń (przez kraty), założenie na schodach każdego piętra po dwie pary żelaznych drzwi z krat w celu uniemożliwienia powracającym ze spaceru więźniarkom przechodzenia na inne oddziały, wymianę drzwi w celach ogólnych oraz wiodących na podwórze spacerowe, a także wymianę ram okiennych z jednoczesnym zmniejszeniem rozmiarów okien od ul. Dzielnej i wbudowaniem pochyłych parapetów, aby więźniarki nie mogły wspinać się na okna¹¹⁵.

Żadne jednak zabezpieczenia nie były w stanie całkowicie uniemożliwić podejmowanych przez więźniów prób uciezek, pogorszyły natomiast ich warunki bytowe i stały się przyczyną późniejszych protestów.

Warszawska organizacja Syndykalistów-Komunistów postanowiła zareagować na znęcanie się nad więźniami Pawiaka, a zwłaszcza pobicie ich przez oddział „wołyńców” 1 maja 1907 r. Wobec faktu, że w masakrze więźniów politycznych zarówno 14 kwietnia, jak i 1 maja czynnie uczestniczył pomocnik naczelnika Wasilij Nikoricz – został na niego wydany wyrok śmierci. Do jego wykonania zgłosił się młody robotnik Bejnisz (Beniamin) Rozenblum. Plan zakładał, że zamach wykona on pod osłoną uzbrojonego oddziału towarzyszy, którzy w razie potrzeby wkroczą do akcji. Ostatecznie jednak Rozenblum przekonał członków organizacji, że zamach powinien przeprowadzić sam, aby nie narażać partii na ewentualne niepotrzebne straty.

Zamach został przeprowadzony 14 lipca 1907 r. Do Nikoricza powracającego z nocnego dyżuru do domu (mieszkał w więziennym budynku administracyjnym) o godz. 9.30 podszedł na rogu ulic Więziennej i Pawiej

¹¹⁵ AGAD, Kanc. GGW 104191, k. 2–3.



Szlisselburg, Nowe Więzienie, cela w „Zwierzyńcu”

Rozenblum i oddał do niego z bliskiej odległości trzy strzały z rewolweru, raniąc go ciężko w głowę, w rękę i lekko w bok. Ranny został natychmiast odtransportowany do wojskowego Szpitala Ujazdowskiego. Uratowano mu życie, jednakże stracił wzrok.

Rozenblum, ścigany przez strzelającą do niego policję, stracił głowę i wpadł w bramę domu przy ul. Pawiej 6, skąd nie było wyjścia. Ostrzeliwał się policji, ale widząc beznadziejność swego położenia, usiłował odebrać sobie życie, strzelając sobie w usta. Ciężko rannego odwieziono do Szpitala Aleksandrowskiego w Cytadeli Warszawskiej. Wyleczony, został osadzony w więzieniu mokotowskim, a następnie w X Pawilonie. Został postawiony przed sądem i 10 października 1907 r. skazany na śmierć. Wyrok wykonano¹¹⁶.

Był to drugi i ostatni znany zamach na przedstawiciela straży więziennej Pawiaka, podjęty w odwet za znęcanie się nad więźniami politycznymi.

Mimo kategoriycznych zapowiedzi Korfa z 9 lipca 1907 r., że dzięki zastosowanym na Pawiaku i Serbii ulepszeniom i przeróbkom nie zdarzy się

¹¹⁶ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1907, k. 208; S. Mielnik-Gorskij, dz. cyt., s. 159 i n.; *Raporty warszawskich oberpolicmajstrów...*, s. 79.

więcej żadna ucieczka, a każda jej próba zostanie udaremniona – bardzo szybko okazało się, że były to deklaracje zdecydowanie przedwczesne. Już miesiąc później, 11 sierpnia 1907 r., została przeprowadzona udana ucieczka z Pawiaka. Zbiegło czterech więźniów siedzących w celi nr 15 na I oddziale. Przepiłowali oni kraty i około godz. 9 rano spuścili się po sznurze skręconym z podartych prześcieradeł. Udało się im sforsować mur więzienny od strony ulicy Dzielnej. Tam trzej z nich zostali zatrzymani przez stójkowego, natomiast czwarty – Pogorzelski, zbiegł. Śledztwo wykazało, że ucieczka ta doszła do skutku w czasie, gdy wartownika oddalił się w przeciwną stronę końca budynku więzienia¹¹⁷. Została ona zatem przeprowadzona w sposób można by rzec – klasyczny, bez żadnych nadzwyczajnych środków czy pomocy z zewnątrz, wręcz tak, jak każdy wyobraża sobie ucieczkę z więzienia – przepiłowane kraty i sznur z prześcieradła.

Przeprowadzone jesienią 1907 r. aresztowania osłabiły bardzo organizacje robotnicze. Dotknęło to szczególnie mocno warszawską organizację SDKPiL. Więzienia zapelniły się aresztowanymi, wielu członków tej partii siedziało na Pawiaku.

Członek Drużyny Bojowej SDKPiL, Julian Reszke ps. „Leon”, podjął myśl zbrojnego uwolnienia więźniów Pawiaka. Poprzez krewnych siedzących tu towarzyszy skontaktował się z nimi, uzyskując ich zgodę. Reszke rozpoczął więc przygotowania. Chciał do tej akcji wykorzystać pięciu ukrywających się bojowców, w tym młodszego brata przebywającego na Pawiaku Józefa Zimnickiego ps. Szlifierz. Ten ostatni przeszedł z Drużyny Bojowej SDKPiL do Zmowy Robotniczej i został uwięziony pod zarzutem dokonywania rozbojów (siedział jako kryminalny)¹¹⁸.

Plan akcji był następujący: należało podać na Pawiak najbardziej zdeterminowanym więźniom rewolwery (jak utrzymywał Reszke – dwa zostały już dostarczone wcześniej przez towarzyszeki „Jaśkę” i „Janinę”) i w czasie spaceru wysadzić mur więzienny materiałami wybuchowymi. Więźniowie mieli wówczas wydobyć broń i torować sobie drogę do wylomu w murze. Jednocześnie część uczestników działających z zewnątrz miała osłaniać ulicę i zatrzymać zaalarmowaną policję. W pobliżu miało stać dwóch bojowców z bombami oraz dodatkowo po jednym na rogach ulic.

Przy szczegółowym rozpoznaniu terenu w czasie spaceru więźniów organizatorzy, którzy obserwowali dziedziniec Pawiaka z okna domu przy ul. Dzielnej, doszli do wniosku, że dysponują zbyt małymi siłami do wykonania planowanego zamachu. Reszke porozumiał się wówczas z instruktorem bojówki wolskiej PPS o ps. „Szczawik” oraz z anarchistami z ul. Dworskiej.

¹¹⁷ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1907, k. 209.

¹¹⁸ Tamże, k. 306.



Twierdza Pietropawłowska w Sankt Petersburgu, cela w więzieniu Trubeckiego Bastionu

Byli oni również zainteresowani przeprowadzeniem tej akcji i zgodzili się w niej uczestniczyć. Ostatecznie miało w niej wziąć udział 13 bojowców: 6 z SDKPiL, 4 z PPS i 3 anarchistów.

Akcja została wyznaczona na 1 listopada 1907 r. na godz. 9 rano. Wtedy anarchiści mieli nadejść od strony ul. Dworskiej, pepeesowcy wyruszyć z rogu Grzybowskiej i Towarowej, a bojowcy SDKPiL skierować się na Pawiak z rogu ul. Łuckiej i Wroniej. Tymczasem okazało się, że cały teren o tej porze został ściśle otoczony przez policję, Ochronę i wojsko. Stało się jasne, że ktoś z organizatorów zdradził¹¹⁹.

Wywiązała się strzelanina, trwająca dłuższy czas. W jej wyniku, według oficjalnych danych, został zabity stójkowy, ranni jeden stójkowy i trzech żołnierzy, z których jeden – z Wołyńskiego Pułku Lejbgwardii – zmarł w następstwie po trzech dniach, oraz sześciu cywilów (prawdopodobnie z Ochrony). Zginął też jeden bojowiec – pepeesowiec Stanisław Sadowski, który, otoczony w domu przy ul. Krochmalnej 73, po dłuższym ostrzeliwaniu się popełnił samobójstwo¹²⁰.

¹¹⁹ J. Reszke, *Wspomnienia*, „Archiwum Ruchu Robotniczego” T. 3 (1976), s. 142–143.

¹²⁰ *Raporty warszawskich oberpolicmajstrów...*, s. 80.

Jak stwierdzał Reszke we wspomnieniach, przygotowanie akcji odbicia z Pawiaka więźniów politycznych podjęto na własną rękę, bez wiedzy kierownictwa SDKPiL, w wyniku bowiem aresztowań kontakt z partią był zerwany. Sądził on, że aresztowania rozbiły zupełnie całą organizację, a wobec tego, że wielu towarzyszy osadzono na Pawiaku, robota partyjna, po ich uwolnieniu, zostanie podjęta¹²¹.

Co do zdrady całego przedsięwzięcia nie może być najmniejszych wątpliwości. W jednym bowiem z raportów naczelnik Kalinin pisał, że otrzymał w tej sprawie informacje agenturalne¹²². Poinformowany o sprawie został bardzo dokładnie, wiedział bowiem, którzy więźniowie szykują się do ucieczki przy użyciu siły oraz że mają broń palną. Zarządził też natychmiast obserwację podejrzanych, chcąc przechwycić broń, która jeszcze miała im być dostarczona. Nie dało to jednakże oczekiwanych wyników, jakkolwiek władze czekały do 4 listopada i dopiero w tym dniu o świcie przeprowadziły nagłą i bardzo szczegółową rewizję wszystkich pomieszczeń. Tylko w przypadku jednego z podejrzanych, Józefa Zimnickiego, dała ona wynik pozytywny. W jego poduszce znaleziono rewolwer browning oraz 50 (sic!) nabojów do niego. U pozostałych niczego podejrzanego nie wykryto. Zimnicki został natychmiast osadzony w karcerze na dwa tygodnie do dalszej dyspozycji władz wyższych¹²³.

Sprawą przygotowywanej zbrojnej ucieczki zainteresował się osobiście naczelnik GZW, którego najbardziej zbulwersował fakt wykrycia u więźnia broni palnej. Zażądał on od warszawskiego inspektora więzień przeprowadzenia dokładnego śledztwa w celu wykrycia, jaką drogą rewolwer mógł trafić do rąk więźnia. Wydał jednocześnie polecenie, aby w przypadku, jeżeli okaże się, że w celach Pawiaka znajdują się jeszcze jakiegokolwiek niedozwolone przedmioty, których przenikanie do więzienia ułatwiają widzenia i przekazywanie paczek – obydwie te formy kontaktów więźniów ze światem zewnętrznym surowo ograniczyć, zbędne zaś przedmioty więźniom odebrać¹²⁴.

Ujawnienie sposobu, w jaki rewolwer dostał się na Pawiak, nie powiodło się – Kalinin informował inspektora von Petza w raporcie z 30 grudnia 1907 r., że dotychczas sprawa ta nie została wyjaśniona. Stwierdzał jednocześnie, że Zimnicki nie mógł otrzymać broni w czasie widzenia, odbywają się one bowiem przez kraty, a gęste oczka siatki uniemożliwiają to zupełnie. Ponadto wszyscy więźniowie poddawani są szczegółowej rewizji przy wyjściu z pokoju widzeń, takiej samej rewizji poddawane są wszystkie produkty żywnościowe przynoszone przez krewnych więźniów. Naczelnik wyraził przypuszczenie, że

¹²¹ J. Reszke, dz. cyt., s. 144.

¹²² APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1907, k. 364.

¹²³ Tamże, k. 306.

¹²⁴ Tamże, k. 363.

być może broń dostała się na Pawiak za pośrednictwem robotników, którzy wykonywali tu prace remontowe. Jednakże i oni przy wejściu byli rewidowani. Broń mogła być jednak przerzucona przez mur, a któryś z robotników podniósł ją w umówionym miejscu i przekazał więźniowi¹²⁵.

Powstaje pytanie, czy na Pawiak trafiło więcej broni, która nie została odnaleziona w czasie rewizji. Reszke pisze bowiem, że zamierzano uzbroić większą liczbę więźniów, a ponadto wcześniej już przekazano dwa rewolwery.

Nie wszystkie oczywiście aspekty przygotowywanej akcji odbicia więźniów są znane, można jednakże domniemywać, że gdyby nie doszło do zdrady jednego z organizatorów (Reszke sądzi, że uczynił to „zbandyciały” esdek o ps. „Zatwardziały”), akcja zbrojnego uwolnienia więźniów miała szanse powodzenia. Poważnym dla bojowców atutem byłby efekt całkowitego zaskoczenia, poprzez przeprowadzenie jej w biały dzień, z samego rana, w czasie prowadzonych na Pawiaku prac remontowych.

Podjęte z polecenia barona Korfa prace zabezpieczające nie wywołały oporu ze strony więźniów. Dopiero 23 listopada 1907 r. doszło do buntu na tym tle więźniarek politycznych Serbii. Tego dnia, od rana, rozpoczęto montowanie krat na schodach przy wejściu na oddziały, izolujących je od siebie. Spotkało się to z protestem zamkniętych w celach kobiet, które usłyszały odgłosy prowadzonych robót. Zaczęły one stukać do drzwi, żądając, aby strażniczki natychmiast je wypuściły. Gdy spotkały się z odmową, niektóre z więźniarek podpaliły słomiane poduszki, wskutek czego strażniczki otworzyły drzwi, aby ugasić ogień. Wówczas cztery więźniarki wybiegły na korytarz, nie pozwalając zakładać krat, tłukąc wszystkie szyby i łomocąc w drzwi. Pozostałe w zamknięciu zaczęły wylaamywać drzwi od cel. Administracja wezwała do stłumienia buntu wojsko, które zaprowadziło siłą porządek, a roboty zostały wznowione. Do końca dnia wszystkie kraty na schodach osadzono.

W następstwie tych zajść buntujące się więźniarki zostały surowo ukarane. Najczynniesze – Chawę Pasternak i Antoninę Uziębło – osadzono w karcerze na 2 tygodnie oraz pozbawiono prawa do korespondencji, wypiski, widzeń i spacerów na 1 miesiąc, pozostałe zaś 19 więźniarek, w porozumieniu z nadzorem prokuratorskim, osadzono na tydzień w karcerze i zastosowano takie same sankcje dyscyplinarne, jak w przypadku dwu pierwszych. Ponadto na koszty wstawienia nowych szyb skonfiskowano więźniarkom wszystkie ich pieniądze przechowywane w depozycie więziennym – 3 ruble 86 kopiejek (wybito szyby o wartości 9 rubli)¹²⁶.

¹²⁵ Tamże, k. 364.

¹²⁶ *Reakcja stołypinowska w Królestwie Polskim 1907–1910*, zebrał i oprac. H. Rappaport, Warszawa 1974, dok. nr 184, s. 160–161; zob. również: APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 16/1907, k. 346; AGAD, Prok. WIS 6253, k. 185–186, APW, WGZZ 2609, kbp.

Przez czas dłuższy po tym gwałtownym proteście więźniarek Serbii brak informacji o ucieczkach oraz ich próbach na Pawiaku i w Więzieniu Kobicym. Nie oznacza to oczywiście, że nic się szczególnego wtedy tam nie działo – należy raczej domniemywać, że nie zachowały się przekazy o tych wydarzeniach.

Trwożny ton w korespondencji i okólnikach władz odnośnie do stanu bezpieczeństwa i porządku w więzieniach jednak nadal był wyczuwalny. Pośrednio jest to chyba odpowiedź na pytanie, czy próby walk z reżimem więziennym zupełnie zamarły na Pawiaku i Serbii. A że tak na pewno nie było, świadczy dodatkowo fakt, że poza wypadkami w interesujących nas więzieniach – jesienią 1907 r. w innych więzieniach królestwa zdarzyło się co najmniej siedem różnego typu protestów, głodówek i buntów podjętych przez więźniów politycznych¹²⁷.

W następstwie ogromnej liczby ucieczek z więzień w całym państwie zaczęły pojawiać się okólniki władz centralnych, uczulające terenowe władze na ten problem, a jednocześnie informujące o sposobach, jakimi posługują się w tym względzie więźniowie polityczni.

Okólnik GZW nr 2 z 27 stycznia 1908 r. ostrzegał, że w wielu więzieniach były przypadki, w ramach przygotowań do ucieczki, otrucia funkcjonariuszy administracji i straży artykułami żywnościowymi i tytoniem, a także dosypywania do artykułów żywnościowych i tytoniu środków nasennych (na marginesie tej sprawy należy przypomnieć, że również na Pawiaku rewizje ujawniały przechowywany przez więźniów chloroform, który zapewne miał posłużyć do podjęcia ucieczki).

W związku z takimi przypadkami władze polecały naczelnikom więzień, aby zwracali przy rewizjach baczną uwagę, czy więźniowie nie przechowują jakichś trujących substancji. Naczelnik powinien też wpoić członkom administracji i straży, aby nie przyjmowali od więźniów jakichkolwiek produktów żywnościowych i tytoniu oraz odnosili się ze szczególną uwagą do wszelkiego rodzaju propozycji składanych przez więźniów. Polecono też naczelnikom, aby podjęli kroki na rzecz odcięcia dostępu więźniów do pomieszczeń, w których przygotowywano jedzenie dla straży¹²⁸.

Również miejscowe władze poważnie traktowały problem zabezpieczenia więzień przed uciezkami i zajściami wywoływanymi przez aresztowanych, szukając środków zaradczych, czego świadectwem jest rzeczowy raport prokuratora WSO Lejwina, skierowany 4 marca 1908 r. do prokuratora WIS Nabokowa.

¹²⁷ Zob. *Reakcja stołypinowska...*, dok. nr 60, s. 71, nr 90, s. 94, nr 108, s. 106, nr 142, s. 133, nr 147, s. 136, nr 153, s. 141, nr 182, s. 159 – nie wszystkie informacje o tych wydarzeniach, co jest oczywiste, są publikowane w zbiorach dokumentów.

¹²⁸ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 44/1908, k. 6.



Dziedziniec Trubeckiego Bastionu



Twierdza Pietropawłowska, wrota do Trubeckiego Bastionu

Zasadniczą tezą tego raportu jest stwierdzenie, że kłopoty związane są przede wszystkim z przepełnieniem ponad wszelką miarę miejsc odosobnienia. Stwierdzał on, że na Pawiaku, obliczonym na 500 więźniów, przebywało wówczas 665 osób, nadzorowanych tylko przez 40 strażników. Lepsza sytuacja była na Serbii, gdzie mogło przebywać 286 więźniarek, a siedziało wówczas 232, pilnowanych przez 8 strażniczek i 10 strażników.

Dalej Lejwin prezentował pogląd, że niedostateczny nadzór nad więziami i brak zabezpieczenia przed uciezkami i buntami na miarę potrzeb wynika z bardzo niskich płac strażników i co za tym idzie – ich małej przydatności w pełnionych funkcjach. Część tych funkcjonariuszy to ludzie niewłaściwi, słabo przygotowani do pełnionych obowiązków. Jest to, jego zdaniem, podstawowa przyczyna, dla której straż więzienna nie potrafi poradzić sobie z masowymi zajściami w miejscach odosobnienia. Dotychczas wszystkie takie przypadki, jakie wynikły w więzieniach warszawskich, zostały stłumione wyłącznie dzięki temu, że dyżurujące w nich oddziały wojskowe niezwłocznie zjawiały się na miejscu i przy użyciu energicznych (należy to rozumieć – brutalnych) metod zmuszały więźniów do podporządkowania się administracji więziennej.

Tak więc Lejwin był przekonany, że jedynie obecność w więzieniu oddziału wojska, co do której więźniowie zawsze są świetnie zorientowani, mityguje ich i zmusza do przestrzegania poleceń administracji. Twierdził też, że ewentualne odwołanie z warszawskich więzień oddziałów wojskowych spowoduje w nich natychmiastowy wybuch zajść. W świetle zaś faktu, że straż więzienna nie była w stanie stłumić ich własnymi siłami, a do przybycia wojska upływa pewien czas – zajścia takie mogą mieć bardzo poważne następstwa.

Biorąc pod uwagę powyższe przyczyny, Lejwin doszedł do wniosku, że w obliczu zajść wybuchających w ostatnim czasie często nawet na błahym tle – niezbędne jest pozostawienie oddziałów wojskowych w więzieniach. Na Pawiaku, gdzie stale więzieni są bardzo ważni przestępcy polityczni, oddział ten powinien liczyć nie mniej niż 20 żołnierzy, a w WWK można go zmniejszyć do 10 osób¹²⁹.

Zaniepokojenie zwiększoną liczbą ucieczek i zajść w więzieniach przy jednoczesnym skrajnym ich przepełnieniu wyraził też minister sprawiedliwości Szczegółowitow w okólniku nr 12 z 9 marca 1908 r. skierowanym do prokuratorów izb sądowych. Do prokuratora WIS, Sergiusza Nabokowa, okólnik ten został wysłany 18 marca 1908 r.

Szczegółowitow przypominał w nim o obowiązkach nadzoru prokuratorского, który dotyczył głównie zgodnego z prawem aresztowania, a następ-

¹²⁹ AGAD, Prok. WIS 6623, k. 67–68.

nie więzienia aresztowanego. Do obowiązków prokuratora należało jednak również przyjmowanie, przeglądanie i wysyłanie listów pisanych przez więźniów, nadzór nad rozmieszczeniem więźniów śledczych, właściwym biegiem spraw oraz nakładanymi na nich karami dyscyplinarnymi. Minister przypomniał, że właściwe traktowanie obowiązków przez prokuratorów w zakresie spraw więziennych miało szczególne znaczenie w chwili, gdy wszystkie zakłady karne w państwie przepełnione były do ostatnich granic, a większość więźniów stanowili „groźni przestępcy, przepojeni duchem protestu i nienawiści do prawa i porządku”. Zdaniem ministra postawa dozoru prokuratorskiego miała pomóc przeciążonej administracji więziennej, podnieść jej prestiż i w poważnym stopniu zapobiec próbom ucieczek i zajściom w więzieniach¹³⁰.

Niemal jednocześnie z pismem ministra GZW w okólniku nr 21 z 28 marca 1908 r., skierowanym do gubernatorów jako zwierzchników więzień terenowych, zwrócił się z zaleceniem, aby więźniowie polityczni, w związku ze zdarzającymi się często przy tej okazji uciezkami i napadami w celu ich uwolnienia, byli przesłuchiwani w miejscach odosobnienia i nie byli w tym celu przewożeni do urzędów. W przypadkach koniecznych naczelnik ponownie winien zwrócić się do władz zwierzchnich z pytaniem, czy jest to niezbędne. Gdy otrzyma na piśmie potwierdzenie, powinien przy przekazywaniu więźnia konwojowi objaśnić funkcjonariuszy co do tożsamości transportowanego i przypomnieć o wszystkich przewidzianych przepisami środkach ostrożności¹³¹.

Sytuacja związana z buntami w więzieniach oraz uciezkami musiała być bardzo poważna (wbrew dosyć optymistycznym danym statystycznym odnoszącym się do 1908 r.), minister Szczegłowitow zdecydował się bowiem ponownie zabrać głos w tych sprawach w okólniku skierowanym 18 kwietnia 1908 r. do gubernatorów.

Stwierdził na wstępie, że z napływających do GZW informacji wynika, że w ostatnim czasie szczególnie liczne stały się masowe, niezwykle zuchwałe ucieczki z więzień podejmowane drogą podkopów, wyłamywania krat okiennych, rozbijania podłóg i sufitów. W trakcie tych wypadków okazywało się, że więźniowie niejednokrotnie byli wyposażeni w konieczne do tego narzędzia oraz broń – noże, sztylety, rewolwery, materiały wybuchowe, a nawet bomby. Te okoliczności, a zwłaszcza częste wykrywanie w miejscach odosobnienia różnego rodzaju materiałów wybuchowych i broni palnej, spowodowały, że Szczegłowitow zwracał się do gubernatorów z poleceniem podjęcia zdecydowanych kroków w celu przeciwdziałania

¹³⁰ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 44/1908, k. 24, 35–36.

¹³¹ Tamże, k. 51.

zaburzeniom i ucieczkom oraz możliwości przenikania do więźniów środków wybuchowych i innych przedmiotów służących do realizacji ucieczek. Aby te cele osiągnąć, minister uważał za niezbędne m.in.: 1) dokładne i ściśle stosowanie obowiązujących przepisów o porządku widzeń więźniów, tj. obowiązkowo poprzez kraty i tylko z tymi osobami, którym na widzenia z więźniami zezwala prawo; 2) przeprowadzanie przez straż i administrację drobiazgowej rewizji przynoszonych dla więźniów produktów żywnościowych i innych przedmiotów (bielizny, odzieży, książek i in.), przy czym przepis regulaminowy zabraniający przynoszenia jedzenia w gotowej postaci lub w produktach, oprócz herbaty i cukru, winien być wypełniany dokładnie i bez wyjątków; 3) możliwie częste, nie rzadziej niż dwa razy w tygodniu, przeprowadzanie dokładnych, powszechnych rewizji, pod nadzorem, a nawet przy bezpośrednim udziale naczelnika więzienia i jego pomocników. W przypadkach, gdy istnieją podstawy, aby podejrzewać, że więźniowie przygotowują ucieczkę – rewizję należy przeprowadzić natychmiast, w miarę możliwości niespodziewanie i bez względu na porę doby; 4) bezwzględne przestrzeganie obowiązku stałego zamknięcia cel i niewyrażanie zgody na przechodzenie więźniów z jednej celi do drugiej.

Szczegółowitow zagroził, że wszyscy funkcjonariusze nadzoru więziennego, nie wyłączając naczelników, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej przed sądem, jeżeli się okaże, że ucieczka doszła do skutku w następstwie ich niedbalstwa lub nieprzestrzegania obowiązujących przepisów. Taka sama odpowiedzialność groziła gubernialnemu inspektorowi więzień, jeżeli zostanie ustalone, że z niewystarczającą uwagą i gorliwością odnosił się do nałożonych na niego prawem obowiązków¹³².

Gubernator warszawski natychmiast zastosował się do tego groźnie brzmiącego zarządzenia, wskutek czego rygor w warszawskich więzieniach został znacznie zaostrzony¹³³.

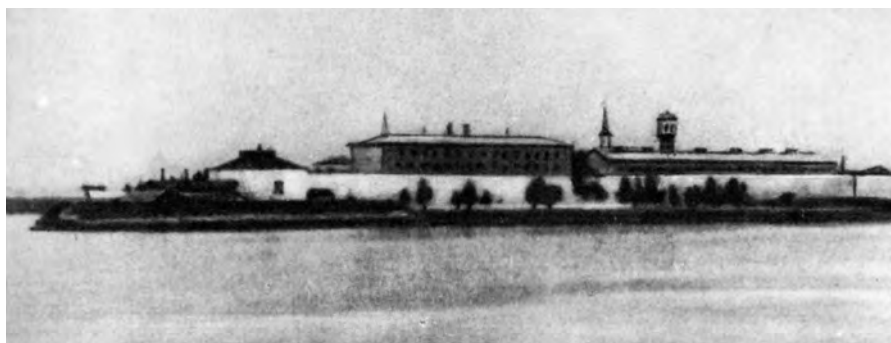
Władze warszawskie również usiłowały znaleźć metody przeciwdziałania niepożądanym wypadkom w więzieniach. Iwan Podgorodnikow, p.o. generała-gubernatora, doszedł do wniosku, że wszystkiemu winni byli więźniowie polityczni skazywani przez Warszawski Sąd Okręgowy na ciężkie kary. Więźniowie tacy, zgodnie z obowiązującym porządkiem, po wydanym wyroku byli z powrotem osadzani w więzieniu, w którym przebywali w okresie śledztwa i oczekiwali na rozprawę, to jest przede wszystkim na Pawiaku. Jako skazani na bardzo poważne kary, dla których kary dyscyplinarne, jakimi dysponował naczelnik więzienia, nie miały znaczenia, byli oni – zdaniem Podgorodnikowa – zaczynem wszelkich niepokojów. To oni właśnie

¹³² *Reakcja stołypinowska...*, dok. nr 287, s. 234–256.

¹³³ „Zaranie” 21 V 1908, nr 21, s. 401.



Twierdza Pietropawłowska – widok z Newy



Widok ogólny na wyspę z Twierdzą Szlisselburską

podejmowali plany wszelkich ucieczek i buntów. Swoją postawą wpływali niezwykle demoralizująco na pozostałych więźniów, z którymi znali się dobrze jeszcze z pobytu w czasie śledztwa. Posługując się takimi argumentami, Podgorodnikow proponował prokuratorowi WIS 25 lipca 1908 r., aby więźniów tego rodzaju osadzać po wyroku w innym więzieniu¹³⁴.

Do sprawy włączyła się również warszawska Ochrana, podejmując na polecenie pomocnika generał-gubernatora ds. policyjnych Lwa Uthofa¹³⁵ wysiłki w celu zorganizowania w więzieniach agentury spośród więźniów politycznych. Miałyby ona za zadanie informowanie z odpowiednim wyprzedzeniem o przygotowywanych ucieczkach i zaburzeniach. Naczelnik Warszawskiego Oddziału Ochrony ppłk Paweł Zawarzin powierzył realizację tego odpowiedzialnego zadania w październiku 1908 r. Piotrowi Borisowowi, pomocnikowi przystawa policji warszawskiej, specjalnie w tym celu oddelegowanemu do Ochrony.

¹³⁴ AGAD, Prok. WIS 6623, k. 262.

¹³⁵ APW, WGZZ 4447, k. 31.

Borisow nawiązał w tym celu osobisty kontakt z naczelnikiem Pawiaka kpt. Kalininem i innymi naczelnikami więzień warszawskich.

Konieczność podjęcia tego typu niekonwencjonalnych kroków dla ochrony więzień naczelnik Ochrony wyjaśniał otrzymanymi rzekomo informacjami, że partie rewolucyjne przyjęły za podstawowy cel swych działań w najbliższym czasie organizowanie uciezek więźniów politycznych. Zamierzają posługiwać się w tym celu przemocą oraz przekupstwem wobec niższych funkcjonariuszy więziennych.

Zawarzin poinformował naczelników więzień, że próby uciezek będą podejmowane w pełnej konspiracji, dlatego też należałoby możliwie często przenosić więźniów do innych cel. Dotyczyło to również więźniów kryminalnych, którzy pełnili przy politycznych różne posługi¹³⁶.

Naczelnik Ochrony przystąpił energicznie do organizowania wewnętrznej agentury więziennej, zalecając także 5 listopada 1908 r. naczelnikowi Łódzkiego Oddziału Ochrony i wszystkim gubernialnym zarządom żandarmerii zorganizowanie takich komórek w więzieniach na podległym im terenie¹³⁷.

Latem 1909 r. Zawarzin ponownie zwrócił się w tej sprawie do zarządzających wywiadem politycznym w „Kraju Priwislinskim” argumentując, że jedynie działania tego rodzaju są w stanie zapobiec uciezkom więźniów politycznych. Stwierdzał, że zwykle ucieczka przygotowywana była przez grupkę osób przebywających w więzieniu i przez znajdujących się na wolności. Śledzenie więc poczynań obydwu rozwiązałoby cały problem. Tak pomyślana agentura śledziła jednocześnie każdy krok straży więziennej i administracji, co z pewnością mniej już podobało się funkcjonariuszom więziennym. W dodatku agentami byli więźniowie, na ogół polityczni, wytworzył się więc przedziwny układ, w którym strażnicy bali się więźniów, będąc zależnymi od meldunków więźniów-agentów!

Naczelnik Ochrony stwierdzał wręcz, że ucieczki najczęściej mają miejsce tam, gdzie nadzór więzienny jest słaby, a funkcjonariusze nie budzą zaufania. Agentura winna więc – zdaniem Zawarzina – zwrócić szczególną uwagę na przestępczą pobłażliwość i beczynność pracowników w celu zwolnienia ich ze służby i zaprowadzenia właściwego porządku. Stwierdzał, że właśnie przy pomocy już działającej agentury udało się zaobserwować, że tam, gdzie jest słaba władza więzienna, tam strażnicy przyjmowali bez kontroli przedmioty, w których ukryte były narzędzia niezbędne do dokonania ucieczki, jak piłki, młotki, dłuta, sznury, a nawet broń (chowana zwykle w butach, odzieży, przynoszonej żywności itp.). Bujnie kwitła tam również nielegalna koresponden-

¹³⁶ AGAD, Pom. GGW 756, k. 13.

¹³⁷ APW, WGZZ 2832, kbp.

cja, której różne formy i metody zostały zaobserwowane¹³⁸.

Tymczasem w więzieniach, mimo stosowania tak różnorodnych metod, nadal zdarzały się ucieczki i bunty, co stwierdzał okólnik dyrektora Departamentu Policji MSW z 30 stycznia 1910 r. Ustosunkował się on do wiadomości o powołanych w niektórych więzieniach komórkach agentury wewnętrznej. Przyznawał, że do walki z niepożądanymi zjawiskami najlepszym środkiem wydaje się być jak najdokładniejsza informacja o wszystkim, co dzieje się w środowisku więziarskim oraz wewnętrzna obserwacja jego nastrojów. Wychodząc z tego założenia, wiele organów śledczych zaczęło czynić wysiłki, aby utworzyć tajną agenturę w środowisku więźniów. Przy jej pomocy udało się w odpowiednim czasie wykryć przygotowania i zapobiec wielu poważnym przestępstwom. W niektórych przypadkach agentura wewnętrzna pozwoliła nawet na rozpracowanie działalności organizacji politycznych na wolności.

Dyrektor stwierdzał jednak dalej, że jak wynika z prowadzonej przez Departament Policji korespondencji urzędowej, nie uniknięto w tej kwestii nadużyć ze strony samych więźniów – tajnych współpracowników żandarmerii, którzy korzystając z pozostawionej im na specjalne nalegania naczelników organów wywiadu i w celach wywiadowczych większej, niż było to dozwolone przepisami więziennymi i prawem, swobody poruszania się i kontaktów z innymi więźniami, wykorzystali ją dla dokonania ucieczki, a nawet uprowadzenia ze sobą towarzyszy. Do podobnych ucieczek dochodziło tym łatwiej, że cała administracja więzienna, poinformowana o agenturalnej roli więźniów – współpracowników, okazywała im pewien margines zaufania, traktując jako niewymagających nadzoru i zupełnie niegroźnych.



Golenie połowy głowy więźniowi skazanemu na katorgę, Twierdza Pietropawłowska w Sankt Petersburgu

¹³⁸ Tamże 4447, k. 31.

Niezależnie od tych przypadków uprzywilejowane położenie więźniów – tajnych współpracowników, niekrępujących się przepisami porządku więziennego – zwracało uwagę pozostałych więźniów i zwykle prowadziło do zdekonspirowania służby agenturalnej.

Działanie agencji wewnętrznej miało też inną stronę negatywną – przy wyjaśnianiu i dochodzeniu w sprawie ucieczek takich więźniów-agentów wpływało w sposób nieunikniony udzielanie agentowi, dla dobra obserwacji, wielu ulg, co powodowało w konsekwencji podjęcie przeciwko funkcjonariuszom administracji więziennej postępowania sądowego. Ci z kolei, starając się usprawiedliwić, wskazywali na specjalne w tym zakresie prośby miejscowego urzędu śledczego, dyskredytując w ten sposób ten ostatni, nadając szerokiego rozgłosu sprawie wywiadu i wywołując szkodliwą dla niego sensację.

Biorąc pod uwagę wszystkie względy, dyrektor Departamentu Policji wyjaśnił na polecenie towarzysza (zastępcę) ministra spraw wewnętrznych, dowódcy Samodzielnego Korpusu Żandarmerii gen.-mjr. Pawła G. Kurlowa, że utrzymywanie w więzieniach agencji, bardzo pożytecznej, a często wręcz niezbędnej – nie mogło być od tej pory połączone z osłabieniem porządku więziennego w stosunku do współpracownika. Zobowiązywał naczelników miejscowych organów wywiadu, aby nie zgłaszali w tym zakresie administracji więziennej żadnych żądań, które zmuszałyby naczelników więzień do konieczności wyboru między naruszeniem powinności służbowych z jednej strony, a zarzutem niechęci w okazaniu pomocy wywiadowi politycznemu z drugiej¹³⁹.

Naczelnik Warszawskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii płk Bielski przekazał stanowisko dyrektora Departamentu Policji jako obowiązujące wytyczne w piśmie okólnym z 15 lutego 1910 r. skierowanym do podległych mu organów¹⁴⁰.

Powszechnie posługiwanie się w pracy wywiadu politycznego prowadzonego przez żandarmerię i Ochronę aresztowanymi członkami partii politycznych, którzy zostali oskarżeni o poważne nierządki czyny i godzili się na współpracę, przybrało szeroki zakres. Dopuszczali się oni z kolei wielu czynów kompromitujących dla swych mocodawców lub wręcz organizowali na nich zamachy, godząc się tylko pozornie na współpracę w charakterze agentów. Zjawisko to przybrało tak szeroki zakres i tak nieoczekiwane dla władz następstwa, że pomocnik generał-gubernatora ds. policyjnych Uthof, okólnikiem z 19 lipca 1910 r. skierowanym do naczelników gubernialnych zarządów żandarmerii i warszawskiej Ochrony, surowo zabronił posługiwa-

¹³⁹ Tamże 4489, k. 1–2.

¹⁴⁰ Tamże.

nia się agentami rekrutowanymi spośród byłych członków nielegalnych organizacji. Powołując się na zamach i zabójstwo płk. Wonsiackiego, Uthof stwierdzał, że podobni współpracownicy nie zasługują na zaufanie i często pracują na dwa fronty. W razie niezastosowania się do tego zakazu zagroził karami dyscyplinarnymi¹⁴¹.

Należy sądzić, że polecenie likwidacji agentury spośród skompromitowanych członków nielegalnych organizacji dotyczyło także agentury więziennej. Z pewnością jednak zarówno w działalności agentury funkcjonującej na wolności, jak i w więzieniach posługiwano się nadal takimi współpracownikami, może jedynie na mniejszą skalę i dyskretniej.

Nie ma żadnych wątpliwości, że na Pawiaku również działała taka agentura więzienna, choć znalazłem tylko jeden dokument, z 18 marca 1910 r., który fakt ten bezspornie potwierdza, zatytułowany „notatka agenturalna” agenta o ps. „Andzia”. Oto jej pełny tekst:

„Wacław Sewczyński s. Feliksa, przebywający pod strażą w Warszawskim Więzieniu Śledczym wskutek oskarżenia o przechowywanie u siebie w mieszkaniu składu broni, zamierza uciec z więzienia. W tym celu posiada 12 sztuk piłek i pudełeczko z chloroformem. Sewczyński przy widzeniu z żoną prosił ją, aby przyniosła mu papierosy z chloroformem”¹⁴².

Treść informacji, których dowiedzieć mógł się jedynie współwięzień – podsłuchujący rozmowy z żoną na temat ucieczki lub wtajemniczony przez samego Sewczyńskiego w jego plany – w pełni potwierdza fakt istnienia agentury więziennej na Pawiaku.

W 1910 r. odnotowano oryginalną próbę ucieczki z Pawiaka, bo chyba tak należy traktować to zagadkowe wydarzenie.

W połowie listopada 1910 r. do naczelnika Kalinina zgłosił się jakiś więzień, który pod warunkiem zachowania całkowitej tajemnicy oświadczył mu, że zna miejsce, w którym zostały zakopane kapitały i kosztowności Rządu Narodowego z okresu powstania styczniowego lat 1863–1864. Kalinin natychmiast, 15 listopada 1910 r., zwrócił się w tej sprawie ze ściśle tajnym raportem do gubernatora warszawskiego. Przedstawiał w nim pobieżnie sprawę i ponaglał, aby sprawą zająć się jak najszybciej, istnieje bowiem obawa, że informacje te dojdą do wiadomości „polskiej partii”.

Gubernator odbył 26 listopada osobistą rozmowę z Kalininem, w czasie której uzyskał bliższe informacje o „skarbie narodowym”. Miał on być zakopany na wolskim cmentarzu prawosławnym, jego wartość zaś, według relacji więźnia, który nie chciał określić bliżej miejsca ukrycia go, oświadczając, że wskaże je osobiście – wynosiła około 20 mln rubli! Gubernatorowi musiały

¹⁴¹ Tamże 3317, k. 54.

¹⁴² AGAD, Pom. GGW 950, k. 1.

się ręce zatrząść od takiej informacji, bo natychmiast ustalił z naczelnikiem Pawiaka plan postępowania. Uzgodniono więc, że do poszukiwań należy przystąpić 28 listopada, a zbiórka nastąpi o godz. 8 rano przy bramie cmentarza. W odniesieniu do wtajemniczonego więźnia uzgodniono przenieść go z Ochrony już wieczorem dnia poprzedniego (jego nazwisko cały czas pozostawało w tajemnicy), do jego konwojowania wyznaczyć odpowiednią straż oraz zakuć go w kajdanki ręczne. O sprawie zdecydowano powiadomić władze duchowne oraz przydzielić do pomocy w poszukiwaniach oddział saperów. Postanowiono również wtajemniczyć prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej¹⁴³.

Tego samego dnia raport o całej sprawie wraz z prośbą o decyzję został złożony pomocnikowi generał-gubernatora ds. policyjnych przez naczelnika warszawskiej Ochrony, który dowiedział się o sprawie „skarbu”¹⁴⁴. Odpowiedź Uthofa z 10 grudnia 1910 r. była krótka. Donosił on, że generał-gubernator nie zezwala na prowadzenie żadnych wykopków w poszukiwaniu rzekomego skarbu, który „wydaje się fałszywy w świetle wiarygodnych informacji, że kapitał »rządu narodowego« w porównaniu z wymienionym stanowi niewielką sumę i znajduje się w Rapperswilu”¹⁴⁵. Odpowiedź była więc stanowcza i lapidarna, można też odnieść wrażenie, że cała sprawa musiała ubawić Skąłona!

Czym była naprawdę ta zwariowana historia? Próbą ucieczki czy kpiną z władz, na którą pozwolił sobie jakiś więzień Pawiaka? Cóż, mogła być i jednym, i drugim. Nie można jednak oprzeć się refleksji, że jeśli była pierwszym – znaczyło to, że każdy, nawet najbardziej fantastyczny pomysł ucieczki miał szanse powodzenia, jeżeli tylko sprawa opierała się na wystarczająco dużych pieniądzach oraz przeprowadzona została z rozmachem i polotem. Jak widać, dobra była do tego i ewidentna bzdura, byle sugestywnie przekazana.

Ostatnia informacja o walce więźniów Pawiaka z reżimem więziennym pochodzi z 1913 r. Do tego czasu sytuacja w tym więzieniu zmieniła się znacznie na niekorzyść więźniów politycznych.

Było ich w 1912 r. zaledwie kilkunastu, boleśnie też odczuli następstwa przegranej rewolucji i znacznego osłabienia ruchu politycznego. Administracja pod każdym względem zrównała ich w prawach z więźniami kryminalnymi, z którymi nawet siedzieli wspólnie w celach¹⁴⁶.

Sytuacja poprawiła się znacznie w marcu 1913 r., gdy na Pawiaku osadzono dużą grupę więźniów politycznych. Liczba ich zwiększała się zatem,

¹⁴³ Tamże 958, k. 20.

¹⁴⁴ Tamże, k. 19.

¹⁴⁵ Tamże, k. 21.

¹⁴⁶ „Więzień Polityczny” 1914, nr 10, s. 5–6.

a w sierpniu tego roku osiągnęła 60 osób. Natychmiast poczucie siły politycznych zwiększyło się na tyle, że podjęli świętowanie 1 maja. Około godz. 12 rozpoczęli śpiewanie pieśni robotniczych. W odwet administracja usiłowała część więźniów politycznych przenieść na inne oddziały, ale nie pozwolono na to. Zgłoszono jednocześnie kilka żądań, w części przyjętych, a mianowicie: osobny dla politycznych dzień widzeń, łaźnia co dwa tygodnie, spacer przez godzinę.

Wkrótce nastąpiła nowa utarczka z administracją, która latem 1913 r. osadziła niesłusznie w karcerze dwóch więźniów politycznych. Zażądano ich uwolnienia, a następnie podjęto 3-dniową głodówkę ogólną. Administracja wypuściła więźniów z karceru oraz przyjęła pewne żądania, m.in. zaczęła przyjmować do biblioteki więziennej książki żydowskie. Wkrótce jednak trzech więźniowie, uznani za inicjatorów tej głodówki: Noes Okuń, Juszka Lewartowicz i Piotr Komornicki, zostali przeniesieni do X Pawilonu¹⁴⁷.

Przeprowadzona głodówka, połączona z wysunięciem żądań, przygotowywana była od maja, o czym administracja więzienia dowiedziała się z przejętych grypsów od więźnia politycznego Abrama Winnykamienia¹⁴⁸.

Poważniejszy konflikt wybuchł w październiku 1913 r. Jeden ze strażników obraził wówczas więźnia politycznego, za którym ujęli się pozostali. W rezultacie trzech politycznych osadzono w karcerze. Więźniowie II oddziału rozpoczęli protest przeciwko temu, bombardując drzwi stołkami. Przyłączyły się do nich inne oddziały i wkrótce całe więzienie zatrzęsło się od huku i krzyków. Więźniowie zostali z karceru uwolnieni, ale inni, którzy czynili naczelnikowi ostre wyrzuty, zostali siłą przeniesieni na III oddział, który wówczas stanowił swego rodzaju oddział karny. Nazajutrz udała się do naczelnika delegacja więźniów, która przedstawiła mu swoje żądania. Zostały one przyjęte. Wywalczono wówczas: 1) oddzielne cele dla politycznych na wszystkich oddziałach, 2) oddzielną łaźnię, 3) jedzenie szpitalne oraz 4) zgodę na ceraty na stołach.

Ostatecznie więźniowie polityczni wywalczyli w ciągu 1913 r. duże zdobycze, których byli pozbawieni przez dwa lata: 1) oddzielne cele dla politycznych, 2) jedzenie szpitalne (nieco lepsze od zwykłego), 3) oddzielną od kryminalnych łaźnię co 2 tygodnie, 4) osobny dzień na widzenia, 5) możliwość otrzymywania od rodziny trzy razy w tygodniu żywności i przedmiotów dozwolonych regulaminem, 6) książki żydowskie dla biblioteki, 7) „wypiski” co 2–3 tygodnie, 8) przewietrzanie cel i pościeli, 9) prześcieradła i własną pościel, 10) na oddziałach, gdzie okna były zakryte koszami, polityczni mieli prawo siedzenia w celach po dwóch, 11) nakrycia na stoły

¹⁴⁷ „Więzień Polityczny” 1913, nr 9, s. 15.

¹⁴⁸ APW, WGZZ 3828, k. 128–129, 132.

w celach, 12) lepsze obchodzenie się strażników i administracji z więźniami politycznymi¹⁴⁹.

Ostatnie informacje o ucieczkach więźniów Pawiaka odnoszą się do lata 1914 r. W związku z wybuchem wojny podjęto decyzję o ewakuacji z Warszawy ważniejszych więźniów. Skoncentrowano ich na Pawiaku, skąd odchodziły transporty do Orła, Samary i innych więzień w głębi Rosji. Z transportu kierowanego przez naczelnika Warszawskiego Głównego Więzienia Karnego Wojdynę zbiegło w drodze dwóch więźniów, a z eszelonu pod dowództwem naczelnika Pawiaka Kalinina – pięciu, z których jeden został schwytyany¹⁵⁰.

Przedstawiony opis wydarzeń, które rozegrały się na Pawiaku i były przejawem walki więźniów politycznych z porządkiem więziennym oraz brutalnym i nieludzkim traktowaniem ich przez administrację i obsługę więzienia, nie obejmuje z pewnością wszystkich dramatycznych wypadków. Zdecydował o tym stan źródeł i duża niekiedy fragmentaryczność przekazów. Jednak mimo takich mankamentów obraz, jaki się rysuje, jest wystarczająco wyrazisty. Świadczy on, że okresy, gdy więźniowie Pawiaka zmuszeni byli, wobec przeważających sił nadzoru więziennego, do godzenia się bez protestu na narzucane im warunki, były krótkie. Wizerunek Pawiaka, jaki się wyłania, jest obrazem więzienia położonego w środku wielkiego miasta, związanego z nim wieloma więzami, uczestniczącego w jego życiu i rozgrywających się na ulicach Warszawy wypadkach. Podobnie jak w dramatycznych wydarzeniach za więziennymi murami uczestniczyli mieszkańcy Warszawy, biorąc w nich pośrednio udział poprzez liczne demonstracje i zgromadzenia u jego bram.

Wskutek takich właśnie związków był Pawiak przez cały ten okres więzieniem niespokojnym, kipiącym życiem i stałą walką jego więźniów, stanowiąc – jak żadne z pozostałych więzień warszawskich – prawdziwy barometr nastrojów społeczeństwa i aktualnego stanu walki o narodowe i społeczne wyzwolenie.

4. Walka z izolacją więzienną – metody tajnej komunikacji

Więzień osadzony na Pawiaku, zwłaszcza więzień śledczy, przeciwko któremu podjęto formalne dochodzenie w sprawie politycznej, umieszczany był w celi izolacyjnej na cały okres śledztwa, to jest do momentu przekazania jego sprawy do prokuratury. Dopiero wtedy, na podstawie zgody

¹⁴⁹ „Więzień Polityczny” 1914, nr 10, s. 6.

¹⁵⁰ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 3/1914, k. 269–273.



Szlisselburg 1905–1917, IV Korpus – w półpiwnicznym oddziale karcer i cele pojedyncze

wydanej przez osobę, której podlegał, a więc najczęściej sędziego śledczego, i zezwolenia nadzoru prokuratorskiego, mógł być umieszczony z innym więźniem bądź przeniesiony do celi ogólnej. System ten miał zapobiegać próbom porozumienia się więźnia śledczego z innymi osobami, a zwłaszcza z aresztowanymi w jednej z nim sprawie, co umożliwiłoby im uzgodnienie postępowania i przyjęcie wspólnej, konsekwentnej linii zeznań i obrony.

Jednakże często kwestia odosobnienia więźnia pozostawała sprawą czystej teorii. Składało się na to wiele przyczyn, a w przypadku Pawiaka najważniejsze było stałe właściwie przepelnienie więzienia, które wraz z niewielką obsadą nadzoru uniemożliwiało ściśle przestrzeganie zasad izolacji.

Więzień dysponował ponadto wieloma sposobami porozumiewania się ze współwięźniami. Tak więc było ono możliwe przy spotkaniu, jakie nastąpić mogło w czasie przechodzenia do ubikacji lub umywalni, umieszczonych w końcu korytarza. Przy tych okazjach zawsze zdarzała się sposobność, mimo obecności strażnika, szepnięcia kilku słów. Było to oczywiście znacznie łatwiejsze wówczas, gdy więzień nie był już traktowany jako ściśle izolowany. Jednakże w każdej sytuacji, gdy więźniowie siedzieli zamknięci w celach, mogli porozumieć się między sobą bądź przy pomocy pukania, posługując się alfabetem więziennym, lub też wykorzystując inne metody.

Wszystkie te sposoby postaram się pokrótce omówić. Były to zresztą metody nie tylko charakterystyczne dla Pawiaka, ale właściwie dla wszystkich więzień czy szerzej – miejsc odosobnienia.

Najbardziej powszechną metodą nielegalnych kontaktów więźniów między sobą był tzw. język murów czy alfabet więzienny, przy pomocy którego porozumiewali się aresztanci. Miał on tylko jedną wadę, ale za to podstawową – przy jego pomocy mogły się jedynie porozumiewać osoby przebywające w sąsiednich celach – z boku, z góry lub z dołu. Język murów był niczym innym, jak stukaniem w ścianę przy pomocy specjalnego, znanego więźniom systemu. Na Pawiaku znane były dwa takie systemy, różniące się jedynie tym, że posługiwano się albo alfabetem polskim, albo rosyjskim – co było już powszechne we wszystkich więzieniach rosyjskich.

Cały alfabet był dzielony na pięć rzędów poziomych, w których było po pięć liter i pięć pionowych, zawierających również po pięć liter, za wyjątkiem ostatniego, liczącego ich tylko cztery, bez takich liter, jak *ą*, *ę* itp.

Tabela 18. System porozumiewania się więźniów Pawiaka (alfabet polski)

Rząd	Numer				
	1	2	3	4	5
I	a	b	c	d	e
II	f	g	h	i	k
III	l	ł	m	n	o
IV	p	r	s	t	u
V	w	y	x	z	

Najpierw wypukiwano rząd, w którym dana litera była położona, a następnie jej numer kolejny w tym rzędzie. Np. wyraz „psy”, którym określano na Pawiaku władze więzienne, wystukiwano w sposób następujący: IV, 1; IV, 3; V, 2 (....-;-...; - ..;). Między wypukaniem rzędu i kolejnego numeru robiono krótką przerwę, a po wypukaniu każdej litery – dłuższą; drapanie w ścianę oznaczało: „powtórz” lub „nie rozumiem”, uderzenie – „nie pukać”¹⁵¹.

Podobnie posługiwano się alfabetem rosyjskim. I tak np., chcąc przekazać współwięźniowi informację „nadziratel idiet” (idzie strażnik), należało najpierw zastukać w ścianę twardym przedmiotem, aby upewnić się, czy sąsiad słyszy. Najpierw wypukiwano rząd, a następnie po krótkiej przerwie numer litery. W tym konkretnym przypadku należało sygnalizować w sposób następujący: III, 3; I, 1; I, 5; II, 3; II, 4; I, 1; IV, 3; II, 1; III, 1; VI, 5 itd.

¹⁵¹ A. Kiełza, *Na Pawiaku, [w:] W pracy i w walce. Wspomnienia robotników warszawskich z przełomu XIX i XX wieku*, oprac. J. Durko, Warszawa 1970, s. 74; M. Płochocki, dz. cyt., s. 142.

(...-...; .-.; .-.....; ..-...; .-.;-...; ..-.; ...-.;-.....;) itd. Słowa oddzielano częstym stukaniem lub drapaniem w ścianę¹⁵².

Tabela 19. System porozumiewania się więźniów Pawiaka (cyrylica)

Rząd	Numer				
	1	2	3	4	5
I	а	б	в	г	д
II	е	ж	з	и	к
III	л	м	н	о	п
IV	р	с	т	у	ф
V	х	ц	ч	ш	щ
VI	ы	ю	я	ь	ь

Przy pewnej wprawie można było w ten sposób prowadzić długie rozmowy. Z czasem sąsiedzi dochodzili do takiej biegłości, że nie musieli wystukiwać wszystkich znaków – wystarczył sam początek, aby rozmówca natychmiast dawał znać, że rozumie i przekazywał odpowiedź¹⁵³. Bardzo często więźniowie rozmawiali godzinami, co dawało im wytchnienie psychiczne od ponurej rzeczywistości i niepewnej przyszłości bądź pozwalało na wymianę aktualnych informacji o sytuacji na zewnątrz, w organizacji, o śledztwie, aresztowaniach itp. Przykładem takiej funkcji języka murów są długie, zanotowane przez Feliksa Dzierżyńskiego rozmowy z Ostrowską¹⁵⁴.

Nie zawsze do kontaktowania się więźniów przebywających w sąsiednich celach potrzebny był alfabet więzienny. Wielu więźniów wspomina o bezpośrednim kontakcie głosowym, przy pomocy tzw. tuneli, tj. dziur wywierconych w ścianach i umiejętnie zamaskowanych korkiem z chleba zabarwionym na kolor ścian bądź za pośrednictwem kanałów piecowych w przypadku cel położonych w tym samym pionie itp.¹⁵⁵

Na Pawiaku było to raczej niemożliwe, bo ściany były zbudowane bardzo solidnie z podwójnej warstwy cegieł, a ogrzewanie było centralne. Przy Dzielnej natomiast, o ile strażnicy nie przeszkadzali w tym, więźniowie umieszczeni na tym samym oddziale mogli rozmawiać ze sobą dzięki znakomitej akustyce wnętrza tego więzienia. Oczywiście, taki sposób porozumiewania się był zabroniony i karany, w przypadku schwytania winnego, pozbawieniem pościeli na pewien czas albo przeniesieniem go do innej celi. Aby nie narażać się na represje, więźniowie używali umówionych znaków

¹⁵² APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 44/1908, k. 227.

¹⁵³ E. Słoński, *W więzieniu*, Warszawa 1928, s. 33–34.

¹⁵⁴ F. Dzierżyński, *Pamiętnik więźnia*, Warszawa 1951, s. 44.

¹⁵⁵ F. Kon, *Narodziny wieku...*, s. 93.

ostrzegawczych. Zerkali więc przez szparkę od judasza i w przypadku zauważenia skradającego się w trakcie takiej rozmowy żandarma lub strażnika, chcących przyłapać więźnia na wykroczeniu – ten, kto zauważył te usiłowania, obowiązany był zaalarmować ogół, uderzając głośno pokrywą od paraszy¹⁵⁶.

Czasami, gdy zdarzyła się taka sposobność lub strażnik był bardziej wyrozumiały, więźniowie prowadzeni do ubikacji mogli zamienić kilka słów z zamkniętym w celi przez otwór judasza lub porozmawiać chwilę ukradkiem na spacerze. Przestało to mieć znaczenie w okresie późniejszym, gdy ogół więźniów politycznych, poza ściśle izolowanymi, siedział w celach przez cały dzień otwartych, mając zupełną swobodę ruchów w ramach oddziału.

Innym sposobem porozumiewania się więźniów zamkniętych w celach było wykorzystywanie w tym celu książek, które za specjalnym zezwoleniem nadzoru prokuratorskiego mógł posiadać więzień, a w okresie późniejszym, gdy funkcjonowała biblioteka więzienna – poprzez wypożyczane z niej książki. Przy pomocy kropek lub nakłuc zaznaczano w nich poszczególne słowa lub litery, z których wtajemniczony więzień składał całą przekazywaną treść.

Zasadniczym mankamentem wszystkich powyższych sposobów komunikowania się więźniów między sobą było to, że w każdej chwili żandarm, strażnik lub inna niepowołana osoba mogła podsłuchać rozmowę lub przeczytać wiadomość i wykorzystać ją przeciw kontaktującym się. Zdarzały się nawet przypadki, że władze dochodzeniowe umieszczały w sąsiednich celach agentów, którzy przy pomocy stukania usiłowali wyciągnąć od więźniów potrzebne do śledztwa wiadomości¹⁵⁷.

Zabawną informacją jest sposób traktowania takich stukających „niby-więźniów”, a w rzeczywistości szpiegów. Praktykowany był on już na Pawiaku w okresie powstania styczniowego, kiedy porozumiewano się w sposób identyczny, poprzez pukanie. „Zwykle ten, z którym pragniemy rozmawiać, pośpiesza szybko z odpowiedzią, tylko podejrzana figura, szpieg lub urzędnik cytadeli nie zdoła się na odpowiedź i wówczas na zapytanie robimy ręką na ścianie koło, uderzając w ścianę całą dłonią. Tajemniczy zapytywacz rozumie ten znak, jest on wymowny: całuj mnie... itd.”¹⁵⁸.

Żandarmi niejednokrotnie posługiwali się dla swych potrzeb alfabetem więziennym. Adolf Kielża wspomina w kontekście Pawiaka, że znany był wypadek, kiedy to Władysław Olszewski, który poszedł na współpracę

¹⁵⁶ W. Koral, dz. cyt., s. 54–55.

¹⁵⁷ A. Kielża, dz. cyt., s. 142.

¹⁵⁸ S. Miłkowski, *Tajemnice Aleksandrowskiej Cytadeli w Warszawie*, Kraków 1901, s. 146; A. Kielża, dz. cyt., s. 74.

z żandarmerią, w obecności płk. Uthofa starał się o wydobyć tę drogą wiadomości od więźnia siedzącego w sąsiedniej celi. Jednakże robił to tak nieinteligentnie, że więzień ten zorientował się, że ma do czynienia z agentem i zamilkł¹⁵⁹.

Powszechnym, znanym w więzieniach sposobem porozumiewania się więźniów zarówno między sobą, jak i z wolnością było posługiwanie się „grypsami”, tj. tajnymi listami, przesyłanymi ukradkiem. Najczęściej były to maleńkie skrawki papieru, które zwinięte dawały się łatwo schować, a w momencie zagrożenia więzień mógł je bez trudu zniszczyć lub połknąć. Informacje przekazywane w ramach więzienia pisane były albo językiem ogólnie zrozumiałym, albo też metodą zawoalowanych aluzji, zrozumiałych dla odbiorcy korespondencji. Czasami więźniowie posługiwali się specjalnym alfabetem, znanym osobom wtajemniczonym. Oto kilka przykładów.

Pisano np. grypsy przy pomocy cyfr potraktowanych w formie ułamków, gdzie licznik stanowił rząd, w którym znajdowała się litera w alfabecie więziennym, mianownik zaś oznaczał numer litery, np. słowo „nadziatieleń” pisano:

$$\frac{33}{33} \frac{11}{15} \frac{12}{21} \frac{24}{31} \frac{14}{65} \frac{14}{11} \frac{23}{51} \frac{61}{53} \frac{12}{41} \frac{22}{11} \frac{41}{13} \frac{14}{11} \frac{23}{11} \frac{36}{15}$$

To samo słowo mogło być napisane w innej formie, na zasadzie podobnej metody, gdzie zamiast w formie ułamków obydwie cyfry składające się na literę w alfabecie więziennym zestawiano obok siebie: 33 11 15 23 24 41 11 43 21 31 65. W tym przypadku pierwsza z podwójnych cyfr oznaczała rząd, a druga numer litery.

Inną metodą, przy wykorzystaniu np. polskiego alfabetu więziennego, było podpisanie wyrazu poprzez podłożenie pod właściwą literę wyrazu – znajdującą się w alfabecie więziennym pod nią, np. wyraz „szklanka” napisany zostałby tą metodą w formie: „xzopatoł”. Tam, gdzie pod szyfrowaną literą nie było w alfabecie więziennym innej – pisano literę właściwą¹⁶⁰.

Istniał jeszcze jeden sposób komunikowania się w więzieniach, przy wykorzystaniu alfabetu rosyjskiego. Został on wykryty wśród katorżników, ale z pewnością znany był również na Pawiaku, gdzie też siedzieli więźniowie tej kategorii. W celu posłużenia się nim dzielono alfabet następująco (literę я oznaczano znakiem v):

¹⁵⁹ Tamże.

¹⁶⁰ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 44/1908, k. 228.

1 2 3 а б в	1 2 3 г д е	1 2 3 ж з и
1 2 3 к л м	1 2 3 н о п	1 2 3 р с т
1 2 3 у ф х	1 2 3 ц ч ш	1 2 3 щ ы ю

Po to, aby napisać jakieś słowo, litery zapisywano znakami kropek lub cyframi z odpowiednio zaznaczoną klatką¹⁶¹.

Naturalnie, nie zawsze przekazywane w grypsach informacje musiały być szyfrowane. Zawsze natomiast dla przekazania wiadomości tą metodą potrzebne były dwa przedmioty podstawowe – przybory do pisania oraz papier. Więźniowie, którzy mieli zakończone śledztwo, na ogół mogli otrzymywać przybory do pisania, a więc nie mieli tego rodzaju problemów. Znacznie trudniejsza była natomiast sytuacja w tym względzie więźniów ściśle izolowanych. Jednakże inwencja więźnia zdanego jedynie na własną przemyślność była niewyczerpana. Oto kilka przykładów obrazujących sposoby, jakimi zdobywano potrzebne przybory do pisania.

Jeżeli chodziło o sporządzenie pióra do pisania, to z tym było najmniej kłopotów. Wyciągano pierze z poduszki bądź przystosowywano do tej funkcji jakikolwiek patyk. Gorzej natomiast było z atramentem. Część więźniów posługiwała się po prostu własną krwią¹⁶². Niektórzy jednak sporządzali przemyślnym sposobem atrament niewiele gorszy od prawdziwego. Władysław Głowacki, siedząc w X Pawilonie, poradził sobie w sposób następujący: stalówkę zabrał niepostrzeżenie z kancelarii, gdzie pisał oficjalny list do rodziny. Stałe nosił ją przy sobie, aby nie została znaleziona w czasie rewizji celi. Teraz należało zdobyć atrament. Udał, że bolą go zęby, na które otrzymał od lekarza jakieś krople. „Krople wylałem i buteleczkę wymyłem. Między książkami, jakie miałem, znalazła się jedna z płóciennym, czerwonym grzbietem – zerwałem go i nakleiłem inny. Czerwone płótno położyłem do czajnika i wieczorem zalałem wrzątkiem, następnie zagrzałem płyn nad lampą. Otrzymałem szklanekę czerwonej, rzadkiej farby, którą następnie na łyżce wyparowałem nad lampą. W ten sposób miałem doskonały czerwony atrament”¹⁶³.

¹⁶¹ APW, WGZZ 4447, k. 36.

¹⁶² P. Modrowski, *W X Pawilonie*, [w:] *W pracy i w walce...*, s. 131.

¹⁶³ W. Głowacki, *Ze wspomnień „Proletariaczka”*, „Z Pola Walki” (Moskwa) 1927, nr 4, s. 9.



Centralne Więzienie Katorżnicze w Orle, widok ogólny

Innym sposobem było przyrządzanie atramentu z kopcia od lampy nafotowej, zbieranego na spodeczek. Do tego dodawano szczyptę mydła i trochę herbaty. Potrzebny do pisania papier więzień zdobywał od lekarza, skarżąc się na dolegliwości żołądkowe. Otrzymywał więc proszek zawinięty w kawałek papieru¹⁶⁴.

Inną metodą, o ile więzień miał prawo do otrzymywania książek, było wydzieranie z nich pustych stron i wykorzystywanie ich do korespondencji. Na ogół na Pawiaku nie było tak ścisłej izolacji, jak w X Pawilonie, ze względu na stałe niemal przepełnienie, większych więc kłopotów ze zdobyciem kartki i kawałka grafitu nie było.

Sposoby przekazywania grypsów w ramach Pawiaka były na ogół takie same, jak w innych więzieniach. Podobnie jak w X Pawilonie podkładano je w ubikacjach, przyklejając w określonych miejscach w miskach ustępowych, w kątach, pod umywalkami itd. Nie mogło zresztą być inaczej, przecież zarówno na Pawiaku, jak i w X Pawilonie siedzieli na ogół ci sami więźniowie, którzy wykorzystywali już nabyte doświadczenia więzienne.

¹⁶⁴ P. Modrowski, dz. cyt., s. 131.

Niekiedy grypsy przynosili więźniowie kryminalni, wykonujący na Pawiaku rozmaite funkcje pomocnicze – utrzymywali czystość w celach więźniów politycznych i na korytarzach, roznosili żywność itp. Również część strażników więziennych, z sympatii do więźniów bądź wynagradzana przez nich, dostarczała grypsy. Dotyczyło to jednak raczej kontaktów z wolnością, wewnątrz więzienia zawsze był bowiem jakiś inny sposób na przekazanie tajnej korespondencji. W przypadku więźnia izolowanego ściśle takim niezawodnym sposobem, bez uciekania się do pomocy osób trzecich, był tzw. na Pawiaku telegraf więzienny. Więzień przywiązywał po prostu gryps do sznurka lub kawałka nitki i spuszczał do okna celi położonej niżej lub, po rozhuśtaniu, do którejś z pobliskich cel położonych na tym samym piętrze¹⁶⁵.

Przy pomocy sznurka więźniowie nie tylko korespondowali, ale zaopatrywali się w niezbędne przedmioty, dostarczane z innych cel – papierosy, żywność, a nawet wymieniali między sobą książki. Poirytowany takim sposobem kontaktowania się więźniów naczelnik Pawiaka płk Ganecki przeniósł w październiku 1900 r. na inny oddział wszystkich politycznych przebywających na IV oddziale na I piętrze. Ganecki alarmował w raporcie do gubernatora warszawskiego, że izolacja więźniów politycznych na Pawiaku stała się iluzją¹⁶⁶.

Każde wyspanie się grypsu powodowało przykre dla więźnia następstwa, karany on był zgodnie z regulaminem, najczęściej karcerem. Znacznie natomiast poważniejsze następstwa pociągała za sobą „wpadka” grypsu wysłanego na zewnątrz, mogła bowiem spowodować dekonspirację i aresztowania wielu osób.

Kontakty z wolnością były dwojakiego rodzaju – legalne za pośrednictwem listów, jakie więzień Pawiaka mógł wysyłać raz na dwa tygodnie, oraz widzenia z bliskimi w kancelarii więziennej, a następnie w specjalnym pokoju widzeń – przez kraty; oraz nielegalne – przy pomocy grypsów przekazywanych w czasie tych widzeń bądź innymi metodami.

Listy legalne mógł więzień wysyłać co dwa tygodnie, a otrzymywać bez ograniczeń z zewnątrz dopiero po zakończeniu śledztwa wstępnego i wyrażenia na to zgody przez prowadzącego to śledztwo. Korespondencja prowadzona była pod nadzorem prokuratora, który winien cenzurować listy, w praktyce jednakże czynili to funkcjonariusze żandarmerii i Ochrony. Więzień mógł być pozbawiony na pewien czas prawa prowadzenia koresponden-

¹⁶⁵ CA KC PZPR, Tadeusz Radwański – spuścizna, 380/III/3, k. 138; por. również: F. Dzierżyński, dz. cyt., s. 45; Z. Dębicki, *Grzechy młodości*, Warszawa 1930, s. 28.

¹⁶⁶ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1900, raport Ganeckiego do GW z 20 X 1900 r., k. 68–69.

cji za karę, w ramach sankcji regulaminowych za niewłaściwe zachowanie się. Faktycznie jednak udzielano tego prawa więźniom najzupełniej dowolnie, często używając go jako środka nacisku w celu wymuszenia pożądaných zeznań.

W sytuacji cenzurowania treści korespondencji możliwości przekazania przez więźnia lub jemu wiadomości związanych z jego sprawą, sprawami partyjnymi itd. były bardzo ograniczone. Można było co prawda pewne informacje przekazać przy pomocy języka ezopowego, ale była to przecież metoda bardzo ograniczona. Posługiwano się więc w oficjalnej korespondencji szyframi, według wcześniej ustalonego klucza¹⁶⁷. Powszechnie też pisano między wierszami oficjalnego listu ukrytą treść za pomocą różnych specyfików chemicznych. Często do tego celu używano cytryny lub chemikaliów. Adresat podgrzewał kartkę, co wywoływało litery¹⁶⁸. Podobną funkcję pełniło zwykle mleko. Cenzura orientowała się w tych sposobach, stąd wiele listów do i od więźniów, oprócz stempla cenzury, nosi ślady cenzury chemicznej w postaci szerokich, żółtych pasków lapisu (azotanu srebra, przy pomocy którego wykrywano tajnopisy), pokrywających na krzyż wszystkie strony listu¹⁶⁹.

Władzom więziennym znany był jeszcze jeden sposób wykorzystywania oficjalnej korespondencji w celu prowadzenia nielegalnych kontaktów. Był to w warunkach więziennych sposób bardziej skomplikowany.

Lekko zmoczoną kartkę papieru należało rozprostować na kawałku zwykłego szkła okiennego, a następnie przykryć inną, suchą kartką, pisząc na niej ołówkiem, silnie go naciskając. Po napisaniu listu kartkę z tekstem należało zniszczyć, a mokrą kartkę zdjąć ze szkła, wysuszyć i napisać na niej ponownie list o treści zupełnie obojętnej. List ten więzień wysyłał, adresat zaś moczył go wodą i odczytywał. W miejscach pod literami, gdzie na mokrą kartkę naciskał ołówek, papier był bowiem mocniej wgnieciony i po nasączeniu wodą puchł mniej niż w pozostałych, uwidaczniając w ten sposób plastycznie niewidoczną dotychczas treść¹⁷⁰.

Najwygodniejsze jednakże z wielu względów, aczkolwiek i najbardziej niebezpieczne, było komunikowanie się z wolnością za pomocą grypsów, pisanych zwykle na niewielkich karteczkach, które można było łatwo ukryć. Największym problemem było przeniesienie tej nielegalnej korespondencji. Najczęściej funkcje „listonoszy” pełnili strażnicy więzienni, którzy w ten sposób dorabiali sobie po prostu do swych rzeczywiście skromnych

¹⁶⁷ Z. Dzierżyńska, *Lata wielkich bojów. Wspomnienia*, Warszawa 1969, s. 156.

¹⁶⁸ APW, WGZZ 4447, k. 31.

¹⁶⁹ Z. Dzierżyńska, dz. cyt., s. 265.

¹⁷⁰ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 44/1908, k. 22.

pensji¹⁷¹. Władze miały pełną świadomość tego stanu rzeczy, wiedząc dokładnie, że zwłaszcza słabiej opłacani strażnicy wypełniali za opłatą tajne zlecenia więźniów politycznych¹⁷².

Zdarzały się również przypadki współdziałania w tym zakresie strażników z więźniami, a nawet żandarmów z pobudek zupełnie bezinteresownych, za co byli czasami karani więzieniem i zesłaniem. W taki właśnie sposób przez długi czas z siedzącym na Pawiaku Janem Rosołem utrzymywał kontakt za pośrednictwem strażnika Mogielnickiego przebywający na wolności Wacław Koral. Strażnik ten prznosił m.in. spisywane przez Rosoła w więzieniu wspomnienia o działalności w ruchu robotniczym. Mogielnicki pomagał też innym więźniom i prznosił ich listy¹⁷³. Podobną rolę pełnili też inni strażnicy, o czym była już mowa.

Dopóki widzenia na Pawiaku odbywały się bez krat, dopóty nie było specjalnych trudności z przekazywaniem grypsów. Przy zachowaniu ostrożności i pewnej wprawie można było to robić bez większego ryzyka. Z chwilą jednakże wprowadzenia podwójnych krat w sali widzeń praktycznie metoda ta przestała być wykorzystywana. Tylko niektórzy mogli otrzymać specjalne zezwolenie na widzenie przez jedną kratę. Otrzymał je m.in. ojciec Zofii Dzierżyńskiej w czasie jej pobytu na Serbii. Z racji bardzo osłabionego słuchu oraz stałego hałasu, jaki panował zwykle w pokoju widzeń (widzenie miało zwykle jednocześnie kilka więźniarek), jej ojciec nic nie słyszał przez gęstą siatkę. Z tej racji wystarał się o prawo rozmowy z córką przez tylko jedną siatkę, i korzystając z tego, w czasie widzeń podawał jej przez oczka siatki zwinięte w ruloniki listy od Feliksa Dzierżyńskiego i rodziny, a nawet materiały partyjne i prasę oraz ulotki. Zofia Dzierżyńska (ówcześnie Muszkat) w ten sam sposób przekazywała grypsy¹⁷⁴.

Po wprowadzeniu krat – z metod bezpośrednich pozostawało już tylko przekazywanie grypsów przez strażników i osoby czasowo przebywające w więzieniu – rozmaitych robotników, osoby bywające tam z ramienia towarzystwa Opieki nad Więźniami oraz adwokatów – członków organizacji politycznych lub ich sympatyków, a zwłaszcza obrońców zrzeszonych w Kole Obrońców Politycznych.

Ukrywano je też w przemyślny sposób w żywności i odzieży przekazywanych więźniom w sposób oficjalny w wyznaczone dni i godziny przyjęć. Znanymi już, niewidocznymi sposobami pisano na opakowaniach od żywności, na pościeli i bieliźnie. Zdarzało się nawet, że pisano na skórcie

¹⁷¹ AGAD, Kanc. GGW 104191, k. 4–5.

¹⁷² AGAD, Prok. WIS 6623, k. 67.

¹⁷³ W. Koral, dz. cyt., s. 48.

¹⁷⁴ Z. Dzierżyńska, dz. cyt., s. 186–187.

od kiełbasy. Grypsy umieszczano w żywności, chlebie, cięście, zupie, wszywano je w szwy bielizny i odzieży, a nawet wplatan w rączki koszyków wiklinowych, w których przynoszono do więzienia produkty¹⁷⁵. Więźniowie w podobny sposób umieszczali swoje listy, przekazując rodzinom bieliznę i odzież do prania.

Partie polityczne miały bardzo dobre kontakty z Pawiakiem. Dotyczy to przede wszystkim PPS, która utrzymywała z Pawiakiem łączność świetnie zakonspirowaną, szybką i niezawodną. Była ona w stanie dostarczyć bardzo szybko najobfitszy nawet materiał. Więźniowie natomiast przekazywali do organizacji tą drogą swe spostrzeżenia dotyczące śledztwa, informacje o osobach sypiących lub wypełniających w organizacjach funkcje agentów żandarmerii i tajnej policji. Nazwiska ich natychmiast publikowano w „Robotniku” jako niebezpiecznych prowokatorów. Więźniowie informowali o warunkach bytowych i zdrowotnych, o wydarzeniach za murami, samowoli władz więziennych i ich nieludzkim stosunku do więźniów. Taki stały kontakt był niezwykle skutecznym sposobem zwalczania prowokacji, informowania partii o rozeznaniu władz w sprawach ruchu socjalistycznego i prawdopodobnym kierunku ich działań. Był wreszcie środkiem podtrzymywania więźniów na duchu, utrzymywania ich stałej łączności z bliskimi i towarzyszami, a nawet załatwiania przez więźniów poruczeń partyjnych – np. w formie pisania artykułów do prasy. Poza tym widoczne w prasie partyjnej odbicie stałej łączności poprzez grypsy Pawiaka z wolnością – ograniczało samowolę aparatu przymusu i urzędników aparatu śledczego oraz szykany ze strony władz więziennych¹⁷⁶.

Każda z organizacji starała się zorganizować własną niezawodną komunikację z Pawiakiem przy pomocy grypsów. Była to zawsze sprawa pierwszorzędnej wagi, nie tylko ze względu na solidarność z uwięzionymi towarzyszami, z którymi utrzymywano łączność i starano się przychodzić z możliwą pomocą. Było to w interesie partii, również od strony ideologicznej czy publicystycznej. Na Pawiaku powstało wiele prac teoretycznych o dużej doniosłości, że wspomnimy tylko polemikę Bieleckiego z Daszyńskim czy liczne prace Róży Luksemburg powstałe na Serbii¹⁷⁷. Wszystkie materiały i artykuły, pisane przez więźniów Pawiaka, a drukowane następnie w „Robotniku”, „Przedświcie” czy „Czerwonym Sztandarze”, przenoszone były nielegalnymi sposobami, które starałem się wyżej przedstawić.

Na Pawiaku funkcjonowała jeszcze jedna metoda przekazywania grypsów na wolność. Korzystając z tego, że mur więzienny był w niewielkiej

¹⁷⁵ APW, WGZŻ 4447, k. 31; S. Prздеcka, dz. cyt., s. 167.

¹⁷⁶ J. Kancewicz, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1896*, Warszawa 1984, s. 168 i n.

¹⁷⁷ F. Tych, dz. cyt., s. 245–246; A. Kielza, dz. cyt., s. 76.

stosunkowo odległości od budynku więzienia, więźniowie po prostu wyrzucali przez okna swoje nielegalne listy umieszczone w kulkach chleba. Naturalnie odbywało się to wtedy, gdy na ulicy czekał ktoś wtajemniczony. Sposób ten znany był na Pawiaku od dawna, po raz pierwszy bowiem problem ten wypłynął w raporcie ówczesnego naczelnika Pawiaka Mironienki-Wasiutyńskiego z 6 stycznia 1879 r. skierowanym do prokuratora WSO¹⁷⁸.

Taki sposób przerzucania grypsów możliwy był do czasu założenia na okna Pawiaka koszy, które uniemożliwiały wyrzucanie czegokolwiek. Od tego momentu gryps w kulce chleba mógł być wyrzucony jedynie z okien szpitala, nieprzysłoniętych nimi, mieszczącego się w centralnej części więzienia na I piętrze. Jak wspomina Gustaw Daniłowski, rzucenie w ten sposób grypsu nie było sprawą łatwą ani prostą, a przy tym musiał upaść on na ulicę, a nie na podwórze więzienne. Na ogół więźniowie nie komunikowali w takich grypsach nic poważnego, tak więc w przypadku „zasypania” się grypsów nie groziły, poza karami regulaminowymi, specjalne konsekwencje. Jednakże tuż przed osadzeniem Daniłowskiego na Pawiaku zdarzyła się w związku z grypsem wyrzuconym w kulce chleba tragiczna historia.

W 1906 r. został aresztowany młody Żyd, robotnik o nazwisku Pozner, który niesłusznie oskarżony, na podstawie wątpliwych poszlak, o dokonanie zamachu na stójkowego, został osadzony na Pawiaku. W rzeczywistości był on zupełnie niewinny – w chwili zamachu pracował jak zwykle w fabryce, na co miał licznych świadków, którzy mogli udowodnić jego alibi. Ale chłopak denerwował się bardzo oskarżeniem i niepokoił o swój los. Wszystkim więźniom opowiadał o swojej sprawie, pytając o zdanie, a jednocześnie przy każdej okazji wyrzucał ze szpitala błagalne grypsy do rodziców, by powołali na świadków kolegów z warsztatu.

Wszyscy świadkowie przysięgli jednogłośnie, że w dniu zamachu pracował w fabryce, ale przejęty gryps z prośbą, aby za nim świadczyli, przechylił szalę i Pozner został skazany na śmierć¹⁷⁹.

Pawiak, z racji swego usytuowania w gęsto zaludnionej dzielnicy, otoczony blisko stojącymi domami, z okien których można było widzieć podwórze więzienne – z natury rzeczy nie mógł być tak izolowany od świata zewnętrznego, jak inne więzienia. Wykorzystywali to więźniowie, porozumiewając się bezpośrednio z przechodniami lub mieszkańcami okolicznych domów. Bez większego wysiłku rozmowy były słyszane przez obydwie strony. Toczono je początkowo w nocy, a w późniejszym czasie nawet w ciągu dnia. Policja próbowała aresztować rozmówców na ulicy, ale skutek dawało to niewielki, a nierzadko dochodziło do pogoni wokół Pawiaka. W następstwie

¹⁷⁸ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 15/1878, kbp.

¹⁷⁹ G. Daniłowski, *Wrażenia więzienne*, s. 81–83.

usiłowano rozmawiać z więźniami z okien mieszkań i klatek schodowych okolicznych domów¹⁸⁰.

W okresie późniejszym, gdy rozmowy były trudniejsze do prowadzenia z racji lepszej ochrony więzienia, obydwie strony toczyły je przy pomocy znaków dawanych rękami. Używano w takiej rozmowie ogólnie znany alfabet więzienny, posługując się chusteczką lub jakimkolwiek przedmiotem trzymanym w ręku, a widocznym z daleka, lub po prostu ręką. Zasada była taka sama, jak przy pukaniu w ścianę, z tym że miejsce litery w rzędzie oznaczano, machając ręką odpowiednią ilość razy poziomo, a jej numer kolejny sygnalizowano przy pomocy machnięć pionowych. Słowa oddzielane były w tym języku migowym kilkakrotnym poruszeniem ręki w pionie lub w poziomie¹⁸¹. Przy wprawie można było w ten sposób rozmawiać szybko i bardzo długo, nie zwracając na siebie uwagi straży więziennej¹⁸².

Aby przeciwdziałać porozumieniu się więźniów Pawiaka ze światem zewnętrznym, gubernator Maksymowicz zdecydował, informując Skałona 30 sierpnia 1906 r., że ważniejsi więźniowie będą przenoszeni z Pawiaka do lepiej izolowanego więzienia mokotowskiego¹⁸³. Było to jednakże na dłuższą metę niemożliwe wobec zasięgu represji i stałego przepełnienia wszystkich więzień warszawskich.

Władze bardzo obawiały się wyników takich nielegalnych rozmów przez okna cel od czasu, gdy zauważono, że nie pozostają one bez związku z próbami ucieczek więźniów politycznych bądź napadami na Pawiak (sprawa Zalewskiego, który przez okno porozumiał się językiem migowym na temat uprowadzenia). Tymczasowy wojenny generał-gubernator miasta Warszawy i guberni warszawskiej 3 kwietnia 1907 r. wydał polecenie wszystkim naczelnikom więzień warszawskich, za pośrednictwem gubernatora, aby natychmiast meldowali o wszelkich zauważonych próbach porozumiewania się więźniów z osobami postronnymi¹⁸⁴.

Zarządzenie to nie na wiele się zdało, więźniowie w dalszym ciągu bowiem prowadzili rozmowy, nie podporządkowując się w tym względzie żądaniom wart wojskowych strzegących Pawiaka. Gen. lejtn. Piotr Olchowski ponownie zabrał w tej sprawie głos 5 października 1907 r., przypominając administracji więziennej o jej obowiązku uniemożliwiania więźniom politycznym porozumiewania się przez okna ze światem zewnętrznym i wydając rozkaz wojskom strzegącym Pawiak, aby strzelali do więźniów, którzy

¹⁸⁰ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 15/1878, kbp.

¹⁸¹ Tamże Ref. 2, 44/1908, k. 227.

¹⁸² G. Daniłowski, *Wrażenia więzienne*, s. 81.

¹⁸³ AGAD, Kanc. GGW 102333, k. 102.

¹⁸⁴ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 2, 44/1907, k. 73, 74.



Pawiak, widok gmachu więzienia

usiłują wyrzucić cokolwiek przez okno, porozumieć się lub podjąć próbę ucieczki. Administracja Pawiaka miała obowiązek powiadomić o tym więźniów, wywieszając w każdej celi stosowny zakaz¹⁸⁵.

Władze walczyły stale z nielegalnymi kontaktami ze światem zewnętrznym, więźniowie zaś usiłowali, wbrew wszelkim wysiłkom władz – kontakt taki za wszelką cenę utrzymać.

Nieco humorystyczną treść miał, w kontekście omówionych zabiegów

władz usiłujących przerwać niepożądane kontakty więźniów ze światem zewnętrznym, okólnik prokuratora WIS Nabokowa z 10 października 1908 r., skierowany do prokuratorów sądów okręgowych podległych Warszawskiej Izbie Sądowej. Nakazywał on zwracać uwagę na wszelkie listy pisane przez więźniów przebywających w miejscach odosobnienia podległego im terenu, w których opisują oni warunki życia, porządek więzienny i wydarzenia mające tam miejsce. Listy takie powodowały, jak stwierdzał Nabokow, niepożądane skutki, więźniowie bowiem, dowiadując się o lepszych warunkach w innych więzieniach, masowo prosili o przeniesienie ich do nich, a w przypadku odpowiedzi odmownych – wymyślali nawet przestępstwa popełnione rzekomo w tej miejscowości, aby tylko dostać się do więzienia o lżejszym reżimie. Tą samą drogą rozprzestrzeniały się informacje o zajściach w jakimś więzieniu, powodując, że podobne wybuchały w innym. Listy takie prokurator polecał zatrzymywać i przysyłać o nich informacje, z uwagi na swą treść były one bowiem interesujące dla GZW¹⁸⁶.

Instytucja tajnego porozumiewania się więźniów zarówno ze współtowarzyszami uwięzienia, jak i z wolnością jest zapewne tak stara, jak samo istnienie instytucji więzienia. Środki, metody i inwencja więźniów w tym zakresie była zawsze w rzeczywistości niemal nieograniczona. I chociaż część grypsów, przemyconych rozmaitymi sposobami, „wysypywała się”, to jednak pozostałe przenikały do towarzyszy i rodzin na wolności, informując o sytuacji w więzieniu, o walce więźniów i nadużyciach popełnianych wobec więźniów politycznych przez władze śledcze i więzienne. Zawsze też znalazł się człowiek – najczęściej dla chleba, ale czasami również z przyczyn

¹⁸⁵ Tamże, k. 134.

¹⁸⁶ AGAD, Prok. WIS 6264, k. 161–162.

ideowych lub powodowany podstawowym ludzkim współczuciem – chcący narażać swą służbę w straży więziennej lub organach ścigania i porządku, aby informacje takie, mające czasami dla więźnia bezcenne znaczenie, przynieść z więzienia na wolność.

Rozdział V

Ważniejsze sprawy polityczne na Pawiaku

Opowiedzią na każdą aktywność wymierzoną przeciwko interesom Rosji w Królestwie Polskim, zwłaszcza polityczną, były represje w postaci aresztowań, kar więzienia, zsyłek na katorgę lub osiedlenie pod nadzorem policji. Czasami były to kary najwyższe – wyroki śmierci. Środki te zaborcy stosowali z całą bezwzględnością, a surowe wyroki ferowane przez sądy wojenne lub podejmowane administracyjnie, bez przewodu sądowego – zapadały nie tylko za czyny rzeczywiście niebezpieczne dla panowania Rosji na ziemiach polskich lub istniejącego porządku społecznego, ale również za błahostki bądź sam zamiar czynu – niejako profilaktycznie. Toteż w warunkach tak ostrego reżimu policyjnego tępiącego wszelkie przejawy rzeczywistego czy urojonego buntu w Królestwie, więzienia dla przestępców politycznych, a przede wszystkim X Pawilon i Pawiak były stale przepełnione. Można stwierdzić, że postępową działalność, podejmowaną zwłaszcza w Warszawie – polityczną, kulturalną, oświatową itp. – musiała znaleźć swój epilog lub etap w celach Pawiaka. Przez jego mury przewinęły się tysiące więźniów politycznych. O większości z nich, w niniejszej rozprawie, nie sposób podać nawet małej wzmianki, postaram się jednakże, w sposób z konieczności lakoniczny i suchy, przybliżyć najliczniejsze aresztowania i najpoważniejsze sprawy polityczne wiążące się z Pawiakiem.

Przybyła do Warszawy w 2. połowie lat 70. XIX w. grupa polskich studentów, kształcących się w uczelniach Rosji, podjęła po raz pierwszy na polskim gruncie propagandę idei socjalistycznych. Poczynając od 1878 r., efektem tych działań było zakładanie w fabrykach tzw. kas oporu, stanowiących pierwszą zorganizowaną formę obrony robotników przed wyzyskiem. Spośród stowarzyszonych w nich osób rekrutowała się następnie większość działaczy pierwszej polskiej partii robotniczej opartej na założeniach naukowego socjalizmu – Międzynarodowej Socjalno-Rewolucyjnej Partii Proletariat.

Zaniepokojone takim rozwojem sytuacji władze przystąpiły do likwidacji tego ruchu. Kolejnymi aresztowaniami zostały rozbite kółka socjalistyczne, a następnie Proletariat.

Pierwsi więźniowie – socjaliści znaleźli się na Pawiaku i Serbii w 1880 r. Od tej chwili więzienia te, oprócz X Pawilonu, stały się na wiele lat miejscami odosobnienia dla działaczy ruchu robotniczego, mężczyźni kobiet.

Pierwsze kółka socjalistyczne zostały poważnie osłabione trzema falami aresztowań: latem 1878 r., na początku i latem 1879 r. Osoby wówczas aresztowane osadzono w X Pawilonie. Zostały one skazane wyrokiem administracyjnym na podstawie Najwyższego polecenia (czyli na rozkaz cara) z 14 kwietnia 1880 r.¹ Do odpowiedzialności karnej pociągnięto 137 osób, spośród których 32 osoby skazano na zesłanie, a 41 na kary twierdzy, więzienia lub aresztu. W następstwie tego wyroku na Pawiaku i Serbii zostało osadzonych dla odbycia kary 21 osób²: Korneliusz Daniłowcz, Henryk Dułęba, Ignacy Gołaszewski, Karol Graf, Franciszek Jezierski, Helena Kon, Paulina Kon, Marcin Kutniewski, Jan Lenczewski, Józef Kalinowski, Jan Paszke, Zofia Płaskowicka, Julian Popielewski, Leon Popowski, Karol Redlich, Franciszek Rygiel, Serafin Sobański, Jan Śliwiński, Feliks Tomaszewski, Jan Tomaszewski i Cezaryna Wojnarowska.

W lutym 1880 r. nastąpiły aresztowania wśród uczestników kółek socjalistycznych, kierowanych przez Zygmunta Poznańskiego. Sprawa została rozstrzygnięta administracyjnie na podstawie Najwyższego polecenia z 13 kwietnia 1881 r.³ i objęła 65 osób. Spośród nich 3 osoby skazano na zesłanie, a 34 na kary więzienia. Spośród skazanych 12 osób znalazło się na Pawiaku: Emil Gostkiewicz, Józef Gostyński, Andrzej Kęcki, Piotr Kościelniak, Jan Kozikowski, Łukasz Łuszczynski, Marian Piechowski, Adam Piński, Konstanty Podbielski, Karol Siedlecki, Józef Sikorski i Michał Żynda.

Kolejne represje w lutym 1881 r. rozbiły działalność warszawskiej grupy Gminy Socjalistów Polskich. Wyrokiem administracyjnym, na podstawie Najwyższego polecenia, z 25 stycznia 1882 r.⁴, skazano 37 członków tej grupy, w tym 29 osób na kary więzienia. Na Pawiaku odbywało karę 12 osób: Aleksander Baranowski, Błażej Briuliński, Bronisław Frydrychowicz, Hilary Bernard Gostkiewicz, Józef Jaworowski, Józef Kmieciak,

¹ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), zespół Prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej (dalej: Prok. WIS) 440, k. 1–6.

² Szczegółowe omówienie spraw kółek socjalistycznych i I Proletariatu wraz z podaniem bliższych danych o więźniach, wysokości wyroków i okresu przebywania na Pawiaku lub Serbii zawarte jest w pracy: A.J. Budzyński, *Pierwsi socjaliści na Pawiaku. (Kółka socjalistyczne. Gminy. I Proletariat)*, „Z Pola Walki” 1982, nr 1/2, s. 145–162. W niniejszej rozprawie ograniczam się w związku z tym do podania podstawowych informacji.

³ Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), Kancelaria Gubernatora Warszawskiego (dalej: Kanc. GW) Ref. I, 147/1881, k. 3–5.

⁴ Tamże, Ref. I, 72/1882, k. 1–4.



Zygmunt Bobrowski



Kazimierz Sawicki



Grupa więźniów – Pawiak 1906 r. (czwarty od lewej K. Sawicki, dziesiąty od prawej Z. Bobrowski)

Łukasz Rudnicki, Adam Słowik, Ludwik Szymański, Józef Błazewicz, Józef Tryburski i Gabriel Trzeszczkowski.

Na podstawie Najwyższego polecenia z 22 sierpnia 1883 r. został wydany wyrok administracyjny⁵ w sprawie działalności kółka socjalistycznego wśród studentów Instytutu Rolnictwa i Leśnictwa w Nowej Aleksandrii (Puławy), kierowanego przez Eugeniusza Płoskiego. Skaza-

⁵ Tamże, 254/1883, k. 2–3.

no 10 osób, w tym tylko Płoskiego na karę aresztu, którą odbywał na Pawiaku.

Pierwsi członkowie Proletariatu trafili na Pawiak po serii aresztowań 30 sierpnia oraz 6 i 8 września 1884 r.⁶ Aresztowano wówczas w Warszawie ogółem 48 osób. Przebywały one na Pawiaku krótko w czasie śledztwa, a następnie zostały zwolnione. W zdecydowanej większości nie pociągnięto ich do odpowiedzialności w sprawie 190 osób obwinionych o przynależność do Proletariatu. W wyniku tej akcji represyjnej na Pawiaku przebywali: Apolinary Bałdykowski, Paweł Bartoszek, Marcei Berezowski, Feliks Chotkowski, Władysław Cwejbaum, Jan Daab, Romuald Gajewski, Stanisław Gralewski, Maksymilian Halpern, Abel Hepner, Karol Kassenberg, Aleksander Kłazyński, Kajetan Kosiński, Jan Koziński, Ludwik Kukliński, Henryk Lipiński, Ignacy Lipszyc, Konstanty Mijakowski, Józef Mikołajewski, August Miller, Adam Osowski, Julian Piszczatowski, Feliks Ponto, Józef Razumiejszyk, Julian Rybacki, Władysław Sidorek, Ludwik Siemaszko, Tytus Siemaszko, Adam Słowik, Andrzej Stańko, Józef Szczepański, Antoni Sztelnicz (Stolnit), Józef Tryburski, Stanisław Węclawski, Henryk Wieńcz, Konstanty Wilman, Onufry Wiśniewski, Stanisław Woźniak, Jan Zaborowski, Lucjan Zagrzejewski (Zagrzewski), Stanisław Zakrzeski, Leon Zalewski, Władysław Zalewski, Piotr Zaorski, Miron Zundelewicz, Jan Żebrowski, Napoleon Żłobiński (Żłobikowski) i Stanisław Żydok.

Sprawa 190 osób aresztowanych w latach 1883–1884 została rozstrzygnięta wyrokiem administracyjnym na podstawie Najwyższego polecenia z 29 lipca 1885 r.⁷ Na kary twierdzy i więzienia skazano 58 osób. Spośród nich na Pawiaku znalazło się 31 mężczyzn, a na Serbii 3 kobiety. Odbywali tu kary: Jan Ceregrzyn, Piotr Czaplński, Franciszka Faworska, Józef Faworski, Józef Głowiński, Józef Imiałkowski, Antoni Kluczewski, Józef Kłósowicz, Władysław Kosmański, Józef Mackiewicz, Konstanty Mijakowski, August Miller, Jan Mroczkowski, Zofia Płoska, Julia Podbielska, Andrzej Policzkowski, Feliks Ponto, Jan Popławski, Wincenty Romalewski, Fortunat Rubin, Karol Siedlecki, Tomasz Szablewski, Józef Szczepański, Antoni Szymański, Franciszek Szymański, Jan Ścieszek, Kazimierz Warpechowski, Józef Wasilewski, Józef Wicki, Franciszek Wizbek, Feliks Zaczyński, Piotr Zaorski, Jan Żebrowski i Feliks Żwan.

Sprawę 29 czołowych działaczy Proletariatu wyodrębniono i przekazano do rozpatrzenia Warszawskiemu Tymczasowemu Wojennemu Sądowi Okręgowemu. Wyrok w ich sprawie zapadł 20 grudnia 1885 r. Ostatecznie, po zmniejsze-

⁶ Tamże, 266/1884, k. 9–12, 14–16, 18, 21.

⁷ AGAD, Prok. WIS 973, k. 3–8.

niu kar części skazanym, wyrok został zatwierdzony 26 stycznia 1886 r.⁸ przez generał-gubernatora Hurkę.

Po straceniu czterech skazańców: Piotra Bardowskiego, Jana Pietrusińskiego, Stanisława Kunickiego i Michała Ossowskiego zapadła decyzja, że przebywający w X Pawilonie zostaną przeniesieni na Pawiak, skąd będą przewiezieni do miejsc odbywania kary. Przeniesiono 5 stycznia 1886 r. następujących 21 więźniów: Teofila Blocha, Stanisława Bugajskiego, Piotra Dąbrowskiego, Leona Degórskiego, Henryka Dulębę, Adolfa Formińskiego, Stanisława Gładysza, Hilarego Gostkiewicza, Jana Helszera, Ludwika Janowicza, Józefa Kmiecika, Feliksa Kona, Mieczysława Mańkowskiego, Edmunda Płoskiego, Antoniego Popławskiego, Tadeusza Rechniewskiego, Adama Sieroszewskiego, Adama Słowika, Józefa Szmausa, Kazimierza Tomaszewskiego i Ludwika Waryńskiego.

Wkrótce na Pawiaku został osadzony jeszcze jeden proletariaczek. Doraźnie zwołany sąd wojenny 14 sierpnia 1886 r. wydał wyrok w sprawie dwóch członków Proletariatu, oskarżonych o dokonanie 1 lipca tego roku zamachu na prowokatora Pińskiego. Udało mu się jednak ująć z życiem, doznał jedynie lekkich obrażeń, a mimo to wyrok wobec winnych był niezwykle surowy. Władysław Kowalewski został skazany na śmierć – wyrok wykonano wkrótce na Cytadeli. Wiktor Hipszer, skazany na bezterminową katorgę, został przeniesiony na Pawiak i wywieziony wkrótce na Sachalin⁹.

Dużą grupę działaczy Proletariatu, wraz z kierującą partią Marią Bohuszewiczówną, aresztowano 29 września 1885 r. Zostali oni osadzeni w X Pawilonie. Do odpowiedzialności pociągnięto 55 osób, które zostały skazane administracyjnie na podstawie Najwyższego polecenia z 12 maja 1887 r.¹⁰ Spośród skazanych na Pawiaku i Serbii przebywało 12 osób – zarówno skazanych na kary więzienia, jak i na zesłanie: Walentyna Archangielska, Jan Bohuszewicz, Józefa Dobrosielska, Jan Dobrosielski, Karol Janiewicz, Bolesław Jankowski, Julian Jastrzębski, Jan Kowalski, Władysław Markowski, Antoni Staniszewski, Władysław Żółciński i Karolina Żarska.

Kolejni członkowie Proletariatu zostali skazani administracyjnie na podstawie Najwyższego polecenia z 22 lutego 1888 r. w sprawie organizacji wykrytej w 1885 r. w Łodzi i Zgierzu¹¹. Skazano 22 osoby, lecz tylko dwie

⁸ APW, Kanc. GW Ref. I, 44/1886, k. 2–4.

⁹ AGAD, Prok. WIS 1237, k. 135; *Kółka socjalistyczne, gminy i Wielki Proletariat. Procesy polityczne 1878–1888. Źródła*, zebrał, oprac. i wstępem opatrzył L. Baumgarten, Warszawa 1966, s. 754.

¹⁰ AGAD, Prok. WIS 1093, k. 2–3b.

¹¹ Tamże 1297, k. 1–2.

zostały osadzone na Pawiaku – Antoni i Jan Gładkowsy, skazani na 1 rok więzienia i wywiezieni następnie do Krestów w Petersburgu.

Ostatni proletariatscy przebywający na Pawiaku wywodzili się z grupy Mariana Ulrycha, której działalność wykryto w Warszawie w 1886 r. Sprawa ta została rozstrzygnięta wyrokiem administracyjnym na podstawie Najwyższego polecenia z 28 marca 1888 r.¹² Skazano 42 osoby, w tym 20 na kary więzienia. Na Pawiaku i w Serbii przebywało 25 osób: Józef Aniołkowski, Antoni Assenheimer, Józef Assenheimer, Władysław Brudniewski, Stanisław Kryspin Cesarski, Józef Drużycki, Leonard Erhard, Olimpia Głowińska, Bronisław Jędruszek, Jakub Józwiak, Ferdynanda Korowaj-Metelicka, Leon Kowalski, Euzebiusz Krasuski, Mikołaj (Michał) Kuczewski, Jan Malewaniec, Feliks Mankiewicz, Otton Moszczyński, Adolf Nejman, Adam Nogalski, Adam Przybyłowski, Władysław Sidorek, Julian Sroczyński, Stefania Szmidt, Władysław Trauts i Stanisław Wojciechowski.

Następną po proletariatscykach sprawą polityczną było wykrycie w 1888 r. kółka socjalistycznego działającego wśród studentów – Rosjan w Instytucie Rolnictwa i Leśnictwa w Puławach.

Aresztowano i osadzono w X Pawilonie 12 osób, podejmując sprawę o urzędowej nazwie „sprawa studentów Instytutu Nowoaleksandryjskiego Rolnictwa i Leśnictwa Georgija Psalty, Wasyla Wiedniakowa i innych”. Wyrok, opiewający na kary więzienia, zapadł administracyjnie na podstawie Najwyższego polecenia z 7 października 1889 r.¹³ Na Pawiaku przebywali dwaj ze skazanych: Stiepan Aleksiejewicz Dandurov, lat 24, stały mieszkaniec Tyflisu, oraz Michaił Fiedin Kalinin, lat 23, również mieszkaniec Tyflisu. Obydwaj skazani zostali na 1 rok i 4 miesiące więzienia, a następnie zakaz pobytu w ciągu 2 lat na terenie warszawskiego generał-gubernatorstwa. Zostali oni przeniesieni 4 listopada 1899 r. z X Pawilonu na Pawiak i wywiezieni stąd 10 listopada tegoż roku do St. Petersburga dla odbycia kary w więzieniu izolacyjnym¹⁴.

Na stacji granicznej Sosnowiec 23 marca 1890 r. żandarmeria aresztowała Aleksandra Poznańskiego, lat 20, znajdując przy nim nielegalne wydawnictwa – „Pobudkę”, „Ognisko” oraz instrukcję organizowania w Polsce, Genewie, Berlinie, Zurychu i Karlsruhe kółek Związku Młodzieży Polskiej. Został on osadzony w X Pawilonie, gdzie w czasie śledztwa złożył obszernie zeznania, w wyniku których zostały aresztowane inne osoby. Sprawa ta została rozstrzygnięta administracyjnie na podstawie Najwyższego polecenia z 24 grudnia 1890 r.¹⁵ Na Pawiak trafili:

¹² Tamże 1274, k. 1–3.

¹³ APW, Kanc. GW Ref. I, 284/1899, k. 1–2.

¹⁴ Tamże, k. 6, 12, 13; APW, Rząd Gubernialny Warszawski, Wydział Więzienny (dalej: Rz. Gub. Warsz., WW) Ref. 10, 198/1889, k. 99, 101, 102.

¹⁵ AGAD, Prok. WIS 1670, k. 85–87.



Cezaryna Wojnarowska



Mieczysław Brzeziński



Kazimierz Puchewicz



Bolesław Mondszejn

Pierwsi socjaliści na Pawiaku



Józef Bejta



Stanisław Landy



Waław Sieroszewski

Proletariatczycy – więźniowie Pawiaka

Jan Klemens Lübke skazany na 2 miesiące więzienia, a następnie jawny nadzór policji w wybranym miejscu zamieszkania poza granicami warszawskiego general-gubernatorstwa oraz Krajami Północno- i Południowo-Zachodnim. Osadzony został na Pawiaku 17 stycznia 1891 r., a zwolniony 17 marca po odbyciu kary¹⁶.

Aleksander Poznański – 4 miesiące więzienia i nadzór jw. Osadzony na Pawiaku w nocy z 11 na 12 stycznia 1891 r., zwolniony 12 maja po odbyciu kary¹⁷.

Aleksander Pruski – 2 miesiące więzienia, nadzór jw. Osadzony na Pawiaku 14 stycznia 1891 r., zwolniony 14 marca po odbyciu kary¹⁸.

Tomasz Albin Jerzy Siemiradzki, postać chyba najciekawsza wśród skazanych – najstarszy, liczący 31 lat; ukończył w 1880 r. seminarium filologiczne w Lipsku, a następnie pracował jako nauczyciel języków klasycznych w gimnazjum siedleckim. W 1885 r. został przeniesiony służbowo na takie samo stanowisko do Łomży, a w 1886 r. pracował w gimnazjum w Odessie. W 1887 r. wyjechał do Berlina dla uzyskania profesury w katedrze prawa rzymskiego. Miał wysoką rangę radcy dworu. Wszystko to spowodowało zapewne, że potraktowano go najsurowiej – został skazany na 6 miesięcy więzienia oraz nadzór jak pozostali. Został osadzony 21 stycznia 1891 r. na Pawiaku w celu odbycia kary. Na polecenie gubernatora, na podstawie decyzji GZW, został wywieziony 14 lutego do St. Petersburga dla odbycia reszty kary¹⁹.

Wiosną 1890 r. Polska Partia Socjalno-Rewolucyjna Proletariat (zwana powszechnie II Proletariatem) podjęła propagandę i przygotowania do zorganizowania pierwszej na ziemiach polskich demonstracji 1-majowej. Obchody święta robotniczego w Warszawie przeszły najśmielsze oczekiwania. Pociągnęły jednak za sobą aresztowania kilkuset osób, spośród których 17 aresztowanym w trakcie przygotowań do manifestacji wytoczono formalne śledztwo²⁰.

Już w kwietniu 1890 r. na granicznej stacji kolejowej w Sosnowcu aresztowano studenta Politechniki Lwowskiej Adolfa Schleyena, przy którym znaleziono 2379 egzemplarzy różnych nielegalnych druków, a w tym 430 niedatowanej „Walki Klas”, którą otwierał artykuł *Z powodu pierwszego maja*²¹.

¹⁶ Tamże, k. 100, 107.

¹⁷ Tamże, k. 1, 9–10, 88, 125, 133.

¹⁸ Tamże, k. 89, 124.

¹⁹ Tamże, k. 111, 139; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 44/1891, kbp.

²⁰ L.J. Wolkowicz, *Z dziejów II Proletariatu*, „Z Pola Walki” 1975, nr 4, s. 109.

²¹ J. Koberdowa, *Pierwsze obchody święta 1 Maja w Polsce w 1890 r.*, „Z Pola Walki” 1979, nr 2, s. 136.

Na ulicy w Warszawie 30 kwietnia został aresztowany ślusarz Leonard Niebelt, przy którym znaleziono 14 odezw 1-majowych²². Podczas bezpośrednich zaś przygotowań do demonstracji 1 maja został aresztowany Stanisław Trusiewicz. W czasie rewizji znaleziono przy nim kilkadziesiąt odezw 1-majowych, o kolportowanie których podejrzewany był przez policję, oraz adresy kilkusetu studentów i robotników. W zajmowanym przez niego mieszkaniu policja znalazła dalsze odezwy, listy składkowe oraz części do drukarni partyjnej²³.

Ostatecznie spośród 17 aresztowanych działaczy w stan oskarżenia postawiono 15 osób (2 osoby spośród nich skryły się). Sprawa ta została rozpatrzona wyrokiem administracyjnym z 8 kwietnia 1891 r. – 10 osób skazano na kary ciężkiego więzienia od 3 lat do 6 miesięcy²⁴. Najwyższe kary, po 3 lata więzienia, dostali Adolf Schleyen oraz Samuel Weinberger, student Uniwersytetu Warszawskiego, aresztowany jeszcze w grudniu 1889 r. z transportem nielegalnej literatury. Na 2 lata więzienia zostali skazani Estera Wodzisławska i Czesław Hulanicki, u którego znaleziono sprzęt drukarski. Student Stanisław Trusiewicz, uczeń Romuald Mielczarski oraz ślusarz Leonard Niebelt otrzymali po 1 roku więzienia. Na 8 miesięcy skazano uczniów Władysława Kawińskiego i Bolesława Miklaszewskiego. Student Sachar Goldberg dostał karę 6 miesięcy więzienia. Poza Schleyenem wszyscy mieli dodatkowo zakaz zamieszkiwania przez 2–3 lata w Królestwie Polskim²⁵.

Z X Pawilonu zostali przeniesieni na Pawiak 9 maja 1891 r. i następnie wywiezieni 23 maja do petersburskich Krestów, gdzie mieli odbywać karę: Schleyen, Weinberger, Trusiewicz, Hulanicki i Niebelt²⁶.

Estera Wodzisławska została aresztowana i umieszczona 24 kwietnia w więzieniu kobiecym Serbia, skąd 24 kwietnia 1893 r., po odbyciu kary, została zwolniona²⁷. Mielczarski został przekazany na Pawiak przez policję 23 kwietnia 1891 r., a Miklaszewski i Kawiński 10 maja. Zostali oni wywiezieni wraz z innymi 23 maja do Krestów²⁸. Jako ostatni został aresztowany Sachar Goldberg, który na Pawiaku znalazł się 10 czerwca 1891 r., a do Krestów został wywieziony 20 czerwca²⁹.

²² Tamże, s. 137.

²³ N. Michta, J. Sobczak, *Stanisław Trusiewicz (Kazimierz Zalewski)*, cz. 1, „Z Pola Walki” 1975, nr 1, s. 108.

²⁴ L. Wolkowicz, dz. cyt., s. 112.

²⁵ I. Koberdowa, dz. cyt., s. 138.

²⁶ APW, Kanc. GW Ref. I, 153/1891, k. 17; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 44/1891, kbp.

²⁷ APW, Kanc. GW Ref. I, 153/1891, k. 9, 62.

²⁸ Tamże, k. 16; APW, Kanc. GW Ref. I, 163/1891, k. 1–2; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 44/1891, kbp.

²⁹ APW, Kanc. GW Ref. I, 153/1891, k. 39; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 44/1891, kbp.

Następna sprawa związana z obchodami 1-majowymi dotyczyła wyłącznie robotników, członków Związku Robotników Polskich (ZRP).

Dnia 29 kwietnia 1892 r. na Pradze został aresztowany przez policję murarz warszawski Stanisław Dziewulski. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy czytał dwóm kolegom wiersz – proklamację skierowany do murarzy. W czasie rewizji w mieszkaniu jego żona wskazała Pawła Karwowskiego jako przyjaciela męża, autora wiersza. W czasie przeprowadzonej u niego rewizji policja znalazła proklamacje 1-majowe i wiersze. Podczas obecności policji przyszedł współtowarzysz Dziewulskiego i Karwowskiego, Józef Tylicki. Wszyscy oni zostali aresztowani i osadzeni w X Pawilonie, po czym zwolnieni pod nadzór.

Podjęte wobec nich śledztwo zostało rozstrzygnięte administracyjnie na podstawie Najwyższego polecenia z 8 lutego 1893 r. w „sprawie kolportażu proklamacji 1-majowych 1892 r. w Warszawie (art. 251 Kodeksu kar głównych i poprawczych [dalej jako: k.k.g.p.]”. Skazano ostatecznie czterech robotników na kary więzienia od 3 do 1 miesiąca oraz 1 rok nadzoru w wybranym miejscu pobytu. Kary odbywali oni na Pawiaku: Paweł Karwowski i Bolesław Mokrański, skazani na 1 miesiąc, zostali osadzeni na Pawiaku 26 lutego 1893 r., zwolnieni 26 marca po odbyciu kary, oraz Leon Sołuba – skazany na 3 miesiące, osadzony 26 lutego, a po odbyciu kary zwolniony 26 maja 1893 r.³⁰

W związku z podjętymi przez młodzież studencką zrzeszoną w Związku Młodzieży Polskiej (Zet) obchodami setnej rocznicy Konstytucji 3 maja, odbywającymi się 29 kwietnia 1891 r. w ogrodzie botanicznym – aresztowano wiele osób. Zostały one skazane wyrokiem administracyjnym z 16 października 1893 r. w noszącej urzędową nazwę „sprawie Jana Warchockiego i innych aresztowanych 29 kwietnia 1891 r. w związku z obchodami konstytucji 3 maja”³¹. Na Pawiaku znaleźli się:

Władysław Teofil Antoni Nawrocki – 1 miesiąc więzienia, a następnie 1 rok nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza Królestwem Polskim, Północną i Południowo-Zachodnią Rosją, stolicami i guberniami stołecznymi oraz miastami uniwersyteckimi. Na Pawiaku od 2 listopada 1893 r., zwolniony 2 grudnia po odbyciu kary i przekazany do oberpolicmajstra w celu wywiezienia pod nadzór³².

Jan Grabowski – 3 miesiące więzienia oraz nadzór jw., na Pawiaku od 1 listopada 1893 r., zwolniony 14 stycznia 1894 r. i przekazany do oberpolicmajstra³³.

³⁰ AGAD, Prok. WIS 2024, k. 15–16, 31, 47, 48, 50; F. Tych, *Związek Robotników Polskich. Anatomia wczesnej organizacji robotniczej*, Warszawa 1974, s. 353–354.

³¹ AGAD, Prok. WIS 1830, k. 81–82.

³² APW, Kanc. GW Ref. I, 130/1893, k. 1, 4, 12, 15.

³³ Tamże, k. 1, 5, 26.

Jan Kazimierz Król – 3 miesiące więzienia oraz 2 lata nadzoru jw., na Pawiaku 2 listopada 1893 r., przekazany 2 lutego 1894 r. do oberpolicmajstra³⁴.

Latem 1892 r. zostało aresztowanych kilka osób związanych z grupą „Pobudki”, czasopisma wydawanego w Paryżu. Reprezentowała ona swoistą mieszaninę poglądów radykalno-patriotycznych i utopijno-socjalistycznych, których typowym przedstawicielem był Bolesław Limanowski³⁵. Dochodzenie, noszące urzędową nazwę „sprawa Zjednoczonego Związku Młodzieży Polskiej” zostało rozpatrzone wyrokiem administracyjnym na podstawie Najwyższego polecenia z 15 listopada 1893 r.³⁶

Na Pawiaku znaleźli się następujący skazani:

Marian Stanisław Abramowicz – 3 lata więzienia, a następnie 6 lat nadzoru we Wschodniej Syberii, przeniesiony 30 listopada 1893 r. z X Pawilonu na Pawiak i przekazany 15 grudnia do Warszawskiego Więzienia Przesyłkowego w celu wywiezienia do St. Petersburga, gdzie miał odbywać karę³⁷.

Stanisław Florian Bouffał – 2 lata więzienia, a następnie 3 lata zesłania do wschodnich powiatów guberni wołogodzkiej, aresztowany przez policję i osadzony 30 listopada 1893 r. na Pawiaku, przekazany 15 grudnia do Więzienia Przesyłkowego³⁸.

Władysław Kerst – 2 lata 6 miesięcy więzienia, a następnie 3 lata zesłania do wschodnich powiatów guberni wołogodzkiej, aresztowany przez policję i przekazany 1 grudnia 1893 r. na Pawiak, a 15 grudnia do Więzienia Przesyłkowego³⁹.

Beniamin Liliensztern – 1 rok 6 miesięcy więzienia, a następnie zesłanie jw., aresztowany przez policję; na Pawiaku od 30 listopada 1893 r. Jego wysyłka do Petersburga została wstrzymana wobec kilkakrotnych próśb składanych w trakcie śmiertelnej choroby ojca. Wobec dobrego sprawowania – minister spraw wewnętrznych skrócił mu wyrok o 2 miesiące, o czym GZW poinformował 23 marca 1895 r. gubernatora warszawskiego. Zwolniony 30 marca 1895 r. po odbyciu kary i przekazany oberpolicmajstrowi dla wywiezienia pod nadzór⁴⁰.

³⁴ Tamże, k. 1, 5, 25.

³⁵ F. Tych, dz. cyt., s. 296.

³⁶ AGAD, Prok. WIS 1952, k. 57–58.

³⁷ Tamże, k. 59; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 140/1893, kbp.; APW, Kanc. GW Ref. I, 139/1893, k. 1, 5, 21.

³⁸ Tamże.

³⁹ AGAD, Prok. WIS 1952, k. 59, 60.

⁴⁰ APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 140/1893, kbp.; APW, Kanc. GW Ref. I, 139/1893, k. 1, 5, 25, 33, 42, 52, 59.



Ludwik Śledziński



Aleksandra Modzelewska



Członkowie PPS – więźniowie Pawiaka na katordze w Tobolsku, 1907 r. Antoni Kubik, Bronisław Dowgiałło, Ludwik Śledziński.



Józef Montwiłł-Mirecki, stracony na stokach
Cytadeli Warszawskiej

na Pawiaku, został zwolniony 14 lutego po odbyciu kary i przekazany do oberpolicmajstra⁴³.

Tomasz Baprawski – kara jw., aresztowany i osadzony 13 stycznia 1894 r., zwolniony 13 lutego po odbyciu kary⁴⁴.

Pociągnięty w tej sprawie do odpowiedzialności Ludwik Marcinkiewicz został skazany łącznie wyrokiem administracyjnym z 13 marca 1895 r. w sprawie Aleksandra Szedlicha i innych – po zaliczeniu jako kary aresztu prewencyjnego – na zesłanie na 4 lata do guberni archangielskiej. Został przeniesiony 8 listopada 1894 r. z X Pawilonu na Pawiak. Wobec bardzo zaawansowanej gruźlicy zwrócił się 30 marca 1895 r. z prośbą, aby zmieniono mu miejsce zesłania. Na podstawie Najwyższego polecenia z 15 maja zmieniono mu zesłanie na takiż termin nadzoru na Kaukazie. Przekazany 15 czerwca 1895 r. do Więzienia Przesyłkowego dla wywiezienia do Moskwy⁴⁵.

Jan Waclaw Machajski – 2 lata więzienia, a następnie 5 lat nadzoru we Wschodniej Syberii, przeniesiony 30 listopada 1893 r. z X Pawilonu na Pawiak, przekazany 15 grudnia do Więzienia Przesyłkowego dla wywiezienia do St. Petersburga⁴¹.

Wyrokiem administracyjnym z 27 grudnia 1893 r. została rozpatrzona sprawa Konstantego Jana Arabskiego i innych obwinionych z art. 252 k.k.g.p. o prowadzenie propagandy 1-majowej 1891 r. II Proletariatu⁴². Zostali m.in. skazani i osadzeni na Pawiaku:

Edward Skinkiewicz – 1 miesiąc aresztu przy więzieniu, a następnie 1 rok jawnego nadzoru policji w miejscu zamieszkania. Aresztowany przez policję i osadzony 14 stycznia 1894 r.

⁴¹ AGAD, Prok. WIS 1952, k. 59; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 140/1893, kbp.; APW, Kanc. GW Ref. I, 139/1893, k. 1, 5, 21.

⁴² AGAD, Prok. WIS 1836, k. 186–187.

⁴³ Tamże, k. 188–193.

⁴⁴ Tamże, k. 188, 194.

⁴⁵ APW, Kanc. GW Ref. I, 100/1895, k. 1, 14, 21, 22, 24–26; AGAD, Prok. WIS 1992,

Dnia 4 września 1892 r. odnotowano w Warszawie głośną próbę wysadzenia w powietrze Soboru Uspienskiego, mieszczącego się przy ul. Długiej. Zamachowiec, Michał Zieliński zginął na miejscu od wybuchu fiolki nitrogliceryny, jednakże żandarmeria aresztowała i osadziła w X Pawilonie wiele osób⁴⁶.

Śledztwo, podjęte w tej sprawie, zostało rozpatrzone administracyjnie na podstawie Najwyższego polecenia z 28 marca 1894 r. w „sprawie Józefa Szymkiewicza i innych obwinionych z art. 250 i 251 k.k.g.p.”:

Feliks Brzosko – 10 dni aresztu przy policji, aresztowany i przekazany 12 kwietnia 1894 r. na Pawiak, zwolniony 21 kwietnia po odbyciu kary⁴⁷.

Abram Lubnicki – 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego (kara liczona od daty wyroku), a następnie 2 lata nadzoru w wybranym miejscu zamieszkania poza stolicami, miastami uniwersyteckimi i guberniami Kraju Przywiślańskiego, przeniesiony 13 kwietnia 1894 r. z X Pawilonu na Pawiak, przekazany 4 maja do Więzienia Przesyłkowego w celu wywiezienia do St. Petersburga⁴⁸.

Edward Malinowski – 2 miesiące więzienia, a następnie 1 rok jawnego nadzoru w wybranym miejscu zamieszkania. Aresztowany 12 kwietnia 1894 r. przez policję i osadzony na Pawiaku, zwolniony 12 czerwca po odbyciu kary i przekazany do oberpolicmajstra⁴⁹.

Bolesław Mrozowski – kara jw., aresztowany i osadzony 11 kwietnia 1894 r. na Pawiaku, zwolniony 11 czerwca po odbyciu kary i przekazany do oberpolicmajstra⁵⁰.

Józef Szymkiewicz – 1 rok 6 miesięcy więzienia, licząc od 20 października 1892 r., a następnie 2 lata nadzoru w wybranym miejscu zamieszkania poza stolicami, miastami uniwersyteckimi i guberniami Kraju Przywiślańskiego. Przeniesiony 13 kwietnia 1894 r. z X Pawilonu na Pawiak, zwolniony 20 kwietnia po odbyciu kary i przekazany do oberpolicmajstra dla dostarczenia do Białegostoku jako miejsca zamieszkania pod nadzorem⁵¹.

Jesienią 1891 r. policja dokonała licznych aresztowań wśród aktywnych członków Związku Robotników Polskich⁵². Rozbiły one m.in. również

k. 234; tamże 2273, k. 98; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 7/1895, k. 25–26; „Robotnik” 3 VII 1895, nr 8, s. 6.

⁴⁶ Zob. G. Herczyńska, *Zamach w warszawskiej cerkwi w roku 1892*, „Dzieje Najnowsze” 1984, nr 3/4, s. 3, 22.

⁴⁷ AGAD, Prok. WIS 2061, k. 5, 191–192, 198, 202.

⁴⁸ Tamże, k. 5, 191–192, 200; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.

⁴⁹ AGAD, Prok. WIS 2061, k. 5, 191–192, 198, 207.

⁵⁰ Tamże, k. 5, 191–192, 197, 206.

⁵¹ Tamże, k. 5, 191–192, 200, 201.

⁵² Zob. F. Tych, dz. cyt., s. 324 i n.

organizację pruszkowską. U ich podłoża leżała zemsta osobista robotnika Józefa Małkowskiego na Janie Wójcickim. Małkowski podrzucił Wójcickiemu, o którego przynależności do ZRP miał informacje, nielegalne materiały, po czym trzema anonimowymi donosami z 30 listopada, 1 i 2 grudnia 1891 r. poinformował Mokotowski Oddział Warszawskiej Straży Ziemskiej o rewolucyjnej działalności Wójcickiego. Rewizja przeprowadzona 2 grudnia u Wójcickiego ujawniła dwa egzemplarze *Dnia robotczego* Edwarda Abramowskiego, statut ogólnej robotniczej kasy oporu i broszurę *Ojciec Szymon* autorstwa Szymona Dicksteina. Aresztowany Wójcicki wyraził domysł, że materiały podrzucił mu z zemsty Małkowski, co z kolei spowodowało rewizję i wykrycie nielegalnych materiałów u tego drugiego. Przyznał się on wówczas do napisania donosów i wskazał jeszcze inne osoby należące do ZRP. W rezultacie podjęto formalne dochodzenie w sprawie Jana Wójcickiego i innych obwinionych z art. 251 i 318 k.k.g.p. o kolportaż druków ZRP w Pruszkowie w 1891 r. Sprawa ta została rozpatrzona administracyjnie na podstawie Najwyższego polecenia z 25 lipca 1894 r.⁵³ Skazani zostali:

Paulina Adamska – 3 miesiące więzienia, a następnie 1 rok nadzoru policji w miejscu zamieszkania. Aresztowana 1 września 1894 r. przez straż ziemską i osadzona na Serbii, zwolniona 2 grudnia po odbyciu kary i przekazana do oberpolicmajstra dla roztoczenia nadzoru w miejscu zamieszkania⁵⁴.

Józef Adamski, mąż Pauliny – 4 miesiące więzienia oraz nadzór jw. Aresztowany 1 września 1894 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 3 stycznia 1895 r. po odbyciu kary⁵⁵.

Andrzej Dutczak – 2 lata więzienia, a następnie zakaz pobytu przez 5 lat w granicach warszawskiego i wileńskiego generał-gubernatorstwa oraz 2 lata jawnego nadzoru policji. Aresztowany 31 sierpnia 1894 r. i osadzony na Pawiaku, skąd 21 września przekazany do Więzienia Przesyłkowego dla wywiezienia do St. Petersburga w celu odbycia tam kary⁵⁶.

Julian Gajewski (Gaj) – 6 miesięcy więzienia, a następnie zakaz pobytu przez 3 lata w granicach warszawskiego i wileńskiego generał-gubernatorstwa oraz 1 rok jawnego nadzoru policji. Aresztowany 1 września 1894 r. i osadzony na Pawiaku, wywieziony jw.⁵⁷

⁵³ AGAD, Prok. WIS 1954, k. 78–79.

⁵⁴ Tamże, k. 19, 83, 87; tamże 1955, k. 107–108, 111–112.

⁵⁵ Tamże 1954, k. 19, 83, 88; tamże 1955, k. 107–108, 111–112.

⁵⁶ Tamże 1954, k. 19, 77–79, 82, 86; tamże 1955, k. 107–108, 111–112; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.

⁵⁷ AGAD, Prok. WIS 1954, k. 19, 78–79, 83, 86; tamże 1955, k. 107–108, 111–112; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.

Antoni Gąsiński i Józef Kwieciński – wyrok jw., aresztowani przez policję 31 sierpnia 1894 r. i osadzeni na Pawiaku, przekazani 21 września do Więzienia Przesyłkowego w celu wywiezienia do St. Petersburga⁵⁸.

Franciszek Ratyński – wyrok jw., na Pawiaku od 6 września 1894 r. przez naczelnika powiatu Błonie, przekazany 21 września do Warszawskiego Więzienia Przesyłkowego⁵⁹.

Jan Wójcicki – 1 rok więzienia, a następnie zakaz pobytu przez 5 lat w granicach warszawskiego i wileńskiego generał-gubernatorstwa oraz 2 lata jawnego nadzoru. Aresztowany i przekazany na Pawiak 1 września 1894 r., 21 września trafił do Warszawskiego Więzienia Przesyłkowego w celu wywiezienia do Petersburga⁶⁰.

W dniu 21 września 1894 r. zapadł wyrok administracyjny na podstawie Najwyższego polecenia w sprawie Stanisława Grekowa i innych obwinionych z art. 250 i 251 k.k.g.p. (sprawa wykrytego 25 marca 1892 r. w Warszawie II Proletariatu)⁶¹. W związku z tą sprawą na Pawiaku przebywały 23 osoby:

Karol Białkowski – 1 rok 6 miesięcy więzienia, a następnie 3 lata jawnego nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza stolicami, guberniami stołecznymi, miastami uniwersyteckimi, generał-gubernatorstwami: warszawskim, wileńskim i kijowskim. Przeniesiony 8 listopada 1894 r. z X Pawilonu na Pawiak, gdzie od 16 listopada przebywał w szpitalu więziennym z powodu ciężkiego reumatyzmu uniemożliwiającego jego transport. Wywieziony etapem 12 lipca 1895 r. do St. Petersburga⁶².

Tomasz Aleksander Bursztyn – wyrok jw. Aresztowany 11 grudnia 1894 r. przez policję i osadzony na Pawiaku, wywieziony etapem 11 stycznia 1895 r. do St. Petersburga⁶³.

⁵⁸ AGAD, Prok. WIS 1954, k. 19, 78–79, 82, 86; tamże 1955, k. 107–108, 111–112; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.

⁵⁹ AGAD, Prok. WIS 1954, k. 19, 78–79, 85, 86; tamże 1955, k. 107–108, 111–112; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.; T. Włostowski, *Wspomnienia starego esdeka*, „Z Pola Walki” (Moskwa) 1927, nr 4, s. 25–26.

⁶⁰ AGAD, Prok. WIS 1954, k. 19, 78–79, 82, 86; tamże 1955, k. 107–108, 111–112; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.

⁶¹ APW, Kanc. GW Ref. I, 175 cz. I/1894, k. 1–2.

⁶² AGAD, Prok. WIS 1992, k. 1–2, 15–16, 234, 280; tamże 1993, k. 1–3, 12; tamże 1994, k. 2; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.; APW, Kanc. GW Ref. I, 175 cz. I/1894, k. 1–2; tamże, Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 1–3, 16; „Robotnik” 15 VIII 1895, nr 9, s. 16.

⁶³ AGAD, Prok. WIS 1992, k. 1–2, 15–16, 19; tamże 1993, k. 1–3, 10, 16; tamże 1994, k. 2; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.; APW, Kanc. GW Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 1–3, 9.

Antoni Dobrowolski – 1 rok więzienia, a następnie 2 lata nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza stolicami, guberniami stołecznymi, miastami uniwersyteckimi i generał-gubernatorstwami: warszawskim, wileńskim i kijowskim. Przeniesiony 8 listopada 1894 r. z X Pawilonu na Pawiak, wywieziony etapem jw.⁶⁴

Władysław Drozdowski – 2 miesiące więzienia, a następnie 1 rok jawnego nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza warszawskim generał-gubernatorstwem. Aresztowany 11 grudnia 1894 r. i osadzony na Pawiaku. Zwolniony 10 stycznia 1895 r. po odbyciu kary i przekazany oberpolicmajstrowi⁶⁵.

Antoni Marcei Fedorowicz – 6 miesięcy więzienia, a następnie 2 lata jawnego nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza warszawskim generał-gubernatorstwem. Aresztowany 11 grudnia 1894 r. i osadzony na Pawiaku. Przekazany 11 stycznia 1895 r. do Warszawskiego Więzienia Przesyłkowego i tegoż dnia wywieziony do St. Petersburga⁶⁶.

Genia Gerszenowicz – 6 miesięcy więzienia, a następnie 2 lata nadzoru w miejscu zamieszkania rodziców w mieście Stołbce w guberni mińskiej. Aresztowana 21 lutego 1895 r. przez policję warszawską i osadzona na Pawiaku. Zwolniona 21 sierpnia po odbyciu kary i przekazana oberpolicmajstrowi dla wywiezienia pod nadzór⁶⁷.

Andrzej Józef Gołaszewski – 6 miesięcy więzienia, a następnie 1 rok jawnego nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza warszawskim generał-gubernatorstwem. Aresztowany 11 grudnia 1894 r. przez policję warszawską i osadzony na Pawiaku. Wywieziony etapem 11 stycznia 1895 r. do St. Petersburga⁶⁸.

Stanisław Jan Grekow – 1 rok 6 miesięcy więzienia, a następnie zesłanie na 3 lata nadzoru do jednego z północno-wschodnich powiatów guberni wołogodzkiej. Przeniesiony 8 listopada 1894 r. z X Pawilonu na Pawiak, wywieziony jw.⁶⁹

⁶⁴ AGAD, Prok. WIS 1992, k. 1–3, 15–16, 234; tamże 1993, k. 1–3, 17; tamże 1994, k. 2; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.; APW, Kanc. GW Ref. I, 175, cz. I/1894, k. 1–2; tamże Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 1–3, 75.

⁶⁵ AGAD, Prok. WIS 1992, k. 1–2, 15–16; tamże 1993, k. 1–3, 10, 25; tamże 1994, k. 2; APW, Kanc. GW Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 1–4, 9, 80.

⁶⁶ AGAD, Prok. WIS 1992, k. 1–2; tamże 1993, k. 1–3, 10, 16; tamże 1994, k. 2; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.; APW, Kanc. GW Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 1–3, 9, 75.

⁶⁷ AGAD, Prok. WIS 1992, k. 1–2, 15–16, 19, 281; tamże 1993, k. 1–3, 27; tamże 1994, k. 2; APW, Kanc. GW Ref. I, cz. I/1894, k. 1–3, 24; „Przedświt” październik 1896, nr 10, s. 22.

⁶⁸ AGAD, Prok. WIS 1992, k. 1–2, 15–16; tamże 1993, k. 1–3, 10, 16; tamże 1994, k. 2; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.; APW, Kanc. GW Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 1–3, 9, 75.

⁶⁹ AGAD, Prok. WIS 1992, k. 1–2, 15–16, 19; tamże 1993, k. 1–3, 12, 15; tamże 1994,



Pierwsza strona „Głosu Więźniów” nr 1, organu Więźniów Socjalistów Polskich, wydawanego w 1879 r. w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej

Leon Jankowski – 6 miesięcy więzienia, a następnie 2 lata jawnego nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza warszawskim generał-gubernatorstwem. Aresztowany 11 grudnia 1895 r. przez warszawską policję i przekazany na Pawiak, skąd został wywieziony jw.⁷⁰

k. 2; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.; APW, Kanc. GW Ref. I, 175, cz. I/1894, k. 1–2; tamże Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 1–2, 75.

⁷⁰ AGAD, Prok. WIS 1992, k. 1–2, 15–16, 19; tamże 1993, k. 1–3, 10, 16; tamże 1994,

Jan Jurkowski – 1 rok 6 miesięcy więzienia, a następnie 3 lata zesłania pod nadzór do jednego z północno-wschodnich powiatów guberni wołogodzkiej. Przeniesiony 8 listopada 1894 r. z X Pawilonu na Pawiak, wywieziony etapem jw.⁷¹

Mieczysław Adam Kiersz – 1 rok 6 miesięcy więzienia, a następnie zesłanie na 5 lat pod nadzór do guberni archangielskiej. Inne dane – jw.⁷²

Maksymilian Kosmulski – 3 miesiące więzienia, a następnie 2 lata nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza warszawskim generał-gubernatorstwem. Aresztowany 11 grudnia 1894 r. przez policję warszawską i osadzony na Pawiaku. Zwolniony 14 marca 1895 r. po odbyciu kary i przekazany oberpolicmajstrowi dla wysłania pod nadzór⁷³.

Aleksander Antoni Kowalski – 1 rok 6 miesięcy więzienia, a następnie zesłanie na 3 lata nadzoru do jednego z północno-wschodnich powiatów guberni wołogodzkiej. Przeniesiony 8 listopada 1894 r. z X Pawilonu na Pawiak, wywieziony etapem 11 stycznia 1895 r. do St. Petersburga⁷⁴.

Jan Kowalski – 6 miesięcy więzienia, a następnie 2 lata nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza warszawskim generał-gubernatorstwem. Aresztowany 11 listopada 1894 r. przez policję warszawską i osadzony na Pawiaku, skąd wywieziony jw.⁷⁵

Aleksander Mikołaj Maciejewski – 1 rok 6 miesięcy więzienia, a następnie zesłanie na 3 lata pod nadzór do jednego z północno-wschodnich powiatów guberni wołogodzkiej. Przeniesiony 8 listopada 1894 r. z X Pawilonu na Pawiak, wywieziony 11 stycznia 1895 r. do St. Petersburga⁷⁶.

k. 2; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.; APW, Kanc. GW Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 1–3, 9, 75.

⁷¹ AGAD, Prok. WIS 1992, k. 1–2, 15–16, 19, 234; tamże 1993, k. 1–3, 12, 16; tamże 1994, k. 2; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.; APW, Kanc. GW Ref. I, 175, cz. I/1894, k. 1–2; tamże Ref. I, cz. I/1894, k. 1–3, 75.

⁷² Tamże.

⁷³ AGAD, Prok. WIS 1992, k. 1–2, 15–16, 19, 264; tamże 1993, k. 1–3, 10; tamże 1994, k. 2; APW, Kanc. GW Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 1–3, 9.

⁷⁴ AGAD, Prok. WIS 1992, k. 1–2, 15–16, 19, 234; tamże 1993, k. 1–3, 12, 16; tamże 1994, k. 2; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.; APW, Kanc. GW Ref. I, 175, cz. I/1894, k. 1–2; tamże Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 1–3, 75.

⁷⁵ AGAD, Prok. WIS 1992, k. 1–2, 15–16; tamże 1993, k. 1–3, 10, 16; tamże 1994, k. 2.

⁷⁶ Tamże 1992, k. 1–2, 15–16, 234; tamże 1993, k. 1–3, 12, 16; tamże 1994, k. 2; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.; APW, Kanc. GW Ref. I, 175, cz. I/1894, k. 1–2; tamże Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 1–3, 75.

Tomasz Michalak – 6 miesięcy więzienia, a następnie 2 lata nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza warszawskim generał-gubernatorstwem. Aresztowany 11 grudnia 1894 r. i osadzony na Pawiaku, skąd wywieziony jw.⁷⁷

Jan Rajman – 2 miesiące więzienia, a następnie 1 rok jawnego nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza warszawskim generał-gubernatorstwem. Aresztowany 11 grudnia 1894 r. przez policję warszawską i osadzony na Pawiaku. Zwolniony 10 lutego 1895 r. po odbyciu kary i przekazany do oberpolicmajstra⁷⁸.

Mateusz Ludwik Rodziewicz – 1 rok 6 miesięcy więzienia, następnie 5 lat zesłania pod nadzór do guberni archangielskiej. Aresztowany 4 stycznia 1895 r. w Wilnie i osadzony w tamtejszym więzieniu, gdzie zaczął zdradzać oznaki obłędu. Przeniesiony 18 marca na Pawiak i tegoż dnia wysłany do szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach. Na podstawie Manifestu cara z 26 listopada 1895 r. został uwolniony od konieczności odbywania kary więzienia z powodu choroby umysłowej, z zachowaniem zesłania. Zwolniony 18 czerwca 1898 r. z Tworek i przekazany pod opiekę matce zamieszkałej w Warszawie⁷⁹.

Jan Szyszkiewicz – 2 miesiące więzienia, a następnie 1 rok jawnego nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza warszawskim generał-gubernatorstwem. Przekazany 11 grudnia 1894 r. przez policję warszawską na Pawiak, zwolniony 10 lutego 1895 r. po odbyciu kary i przekazany do oberpolicmajstra⁸⁰.

Antoni Świątkowski – 6 miesięcy więzienia, a następnie 2 lata jawnego nadzoru policji w wybranym miejscu pobytu poza warszawskim generał-gubernatorstwem. Przekazany 11 grudnia 1894 r. na Pawiak przez warszawską policję, wywieziony etapem 11 stycznia 1895 r. do St. Petersburga⁸¹.

Feliks Aleksander Turowicz – 1 rok więzienia, a następnie zesłanie na 3 lata nadzoru do jednego z północno-wschodnich powiatów guberni

⁷⁷ AGAD, Prok. WIS 1992, k. 1–2; tamże 1993, k. 1–3, 11–16; tamże 1894, k. 2; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.; APW, Kanc. GW Ref. I 184, cz. I/1894, k. 1–3, 75.

⁷⁸ AGAD, Prok. WIS 1992, k. 15–16; tamże 1993, k. 1–3, 10, 25; tamże 1994, k. 2; APW, Kanc. GW Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 1–4, 9, 80.

⁷⁹ APW, Kanc. GW Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 1–4; tamże Ref. I, 184, cz. II/1894, k. 4, 6, 16, 24, 44.

⁸⁰ AGAD, Prok. WIS 1993, k. 1–3, 10, 25; tamże 1994, k. 2; APW, Kanc. GW Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 1–4, 9, 80; tamże Ref. I, 263/1894, kbp.; tamże Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 1–3, 9, 75.

⁸¹ AGAD, Prok. WIS 1992, k. 1–2, 15–16, 19; tamże 1993, k. 1–3, 10, 16; tamże 1994, k. 2; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.; APW, Kanc. GW Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 1–3, 9, 75.



Stanisław Kunicki, Ludwik Waryński i Piotr Bardowski – fotomontaż wykonany w rocznicę stracenia proletariacyków, Genewa 28 stycznia 1901 r.

wołogodzkiej. Przeniesiony 8 listopada 1894 r. z X Pawilonu na Pawiak, wywieziony jw.⁸²

Władysław Zimirowski – 6 miesięcy więzienia, a następnie 2 lata jawnego nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza warszawskim generał-gubernatorstwem. Przekazany 11 grudnia 1894 r. na Pawiak przez warszawską policję, wywieziony jw.⁸³

Aleksander Zommer – 1 rok więzienia, a następnie 2 lata nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza stolicami, guberniami stołecznymi, miastami uniwersyteckimi i generał-gubernatorstwami: warszawskim, wileńskim i kijowskim. Pozostałe dane – jw.⁸⁴

⁸² AGAD, Prok. WIS 1992, k. 1–2, 15–16, 19, 234; tamże 1993, k. 1–3, 12–16; tamże 1994, k. 2; APW, Kanc. GW Ref. I, 175, cz. I/1894, k. 1–2; tamże Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 1–3, 75.

⁸³ AGAD, Prok. WIS 1992, k. 1–2, 15–16, 19; tamże 1993, k. 1–3, 10, 16; tamże 1994, k. 2; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.; APW, Kanc. GW Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 1–3, 9, 75.

⁸⁴ AGAD, Prok. WIS 1992, k. 1–2, 15–16, 19; tamże 1993, k. 1–3, 10, 16; tamże 1994, k. 2; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.

Jednocześnie ze skazanymi w sprawie Grekowa członkami II Proletariatu przebywali na Pawiaku członkowie Związku Robotników Polskich, zatrzymani w fali aresztowań, która jesienią 1892 r., w dużym stopniu na skutek zdrady członka organizacji Edwarda Benzefa, wyeliminowała z działalności większość najwybitniejszych działaczy⁸⁵. Wobec aresztowanych podjęto formalne śledztwo, które żandarmeria nazwała „sprawą robotniczych Kas Oporu” (sprawa Janusza Tańskiego i innych). Została ona rozstrzygnięta administracyjnie na podstawie Najwyższego polecenia z 28 listopada 1894 r. Spośród skazanych 13 osób przebywało na Pawiaku:

Józef Alojzy Beck – 6 miesięcy więzienia, a następnie 2 lata jawnego nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza granicami Krajów Przywiślańskiego, Północno- i Południowo-Zachodniego, stolicami, guberniami stołecznymi i miastami uniwersyteckimi. Osadzony 18 listopada 1894 r. na Pawiaku, wywieziony 11 stycznia 1895 r. na polecenie GZW do Petersburga⁸⁶.

Władysław Marian Błaszczński – 3 miesiące więzienia, a następnie 1 rok nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza granicami Krajów Przywiślańskiego, Północno- i Południowo-Zachodniego. Zwolniony 21 marca 1895 r. z Pawiaka po odbyciu kary i przekazany oberpolicmajstrowi⁸⁷.

Karol Eustachy Chodaczyński – 6 miesięcy więzienia, a następnie 2 lata jawnego nadzoru w wybranym miejscu poza granicami Krajów Przywiślańskiego, Północno- i Południowo-Zachodniego, stolicami, guberniami stołecznymi i miastami uniwersyteckimi. Wywieziony z Pawiaka etapem 11 stycznia 1895 r. do St. Petersburga⁸⁸.

Ignacy Marian Dąbrowski – kara jw. Gubernator warszawski wstrzymał 3 stycznia 1895 r. jego wysyłkę z Pawiaka do St. Petersburga z powodu ciężkiej choroby jego matki – staruszki, a 9 lutego powiadomił prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej (WIS) o decyzji GZW, aby odbywał on karę na Pawiaku. Zwolniony 21 marca 1895 r. na podstawie Najwyższego polecenia z 13 marca i przekazany oberpolicmajstrowi dla wywiezienia go pod nadzór do Rygi⁸⁹.

Antoni Ignacy Humnicki – jako kara został mu zaliczony areszt prewencyjny, a następnie 2 lata nadzoru – jw. Przeniesiony 8 listopada 1894 r.

⁸⁵ Por. F. Tych, dz. cyt., s. 324 i n.

⁸⁶ AGAD, Prok. WIS 1917, k. 1–5, 7, 26, 28; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.; APW, Kanc. GW Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 75; AGAD, Prok. WIS 1993, k. 16.

⁸⁷ AGAD, Prok. WIS 1917, k. 1–5, 7, 44.

⁸⁸ Tamże, k. 1–5, 7, 28; APW, Kanc. GW Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 75; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.; AGAD, Prok. WIS 1993, k. 16.

⁸⁹ AGAD, Prok. WIS 1917, k. 1–5, 7, 35, 45; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.

z X Pawilonu na Pawiak, przekazany 24 stycznia 1895 r. oberpolicmajstrowi dla wysłania go pod nadzór⁹⁰.

Roch Jaworski – 1 miesiąc więzienia, a następnie 1 rok nadzoru w wybranym miejscu pobytu. Zwolniony 18 stycznia 1895 r. z Pawiaka i przekazany do oberpolicmajstra dla dostarczenia pod nadzór do naczelnika powiatu Błonie⁹¹.

Jan Kazimierczak – 3 miesiące więzienia, a następnie 1 rok nadzoru w wybranym miejscu pobytu. Zwolniony 18 marca 1895 r. z Pawiaka po odbyciu kary i przekazany do oberpolicmajstra dla dostarczenia pod nadzór do Żyrardowa⁹².

Tomasz Kupiecki – kara jw. Przekazany 8 stycznia 1895 r. na Pawiak przez naczelnika pow. Błonie, zwolniony 28 marca po odbyciu kary i przekazany do oberpolicmajstra dla dostarczenia pod nadzór do Żyrardowa⁹³.

Kazimierz Maksymiak – 1 miesiąc więzienia, a następnie 1 rok nadzoru w wybranym miejscu pobytu. Zwolniony 20 stycznia 1895 r. z Pawiaka po odbyciu kary i przekazany do oberpolicmajstra⁹⁴.

Roman Małachowski – kara jw. Zwolniony 18 stycznia 1895 r. z Pawiaka po odbyciu kary i przekazany do oberpolicmajstra dla dostarczenia pod nadzór do naczelnika pow. Błonie⁹⁵.

Władysław Stanisław Nowicki – 3 miesiące więzienia, a następnie 1 rok nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza granicami Krajów Przywiślańskiego, Północno- i Południowo-Zachodniego. Zwolniony 20 marca 1895 r. z Pawiaka po odbyciu kary i przekazany do oberpolicmajstra dla dostarczenia pod nadzór do Charkowa, który wybrał jako miejsce pobytu pod nadzorem⁹⁶.

Jan Tański – przekazany pomyłkowo przez policję 20 grudnia 1894 r. na Pawiak zamiast Jana (Janusza) Tańskiego. Syn Antoniego. Zwolniony 27 grudnia 1894 r.⁹⁷

Janusz Tański, s. Wojciecha – 6 miesięcy więzienia, a następnie 2 lata jawnego nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza granicami Krajów Przywiślańskiego, Północno- i Południowo-Zachodniego, stolicami, guberniami stołecznymi i miastami uniwersyteckimi, przekazany 28 grudnia 1894 r.

⁹⁰ AGAD, Prok. WIS 1917, k. 1–5; tamże 1922, k. 234; APW, Kanc. GW Ref. I, 175, cz. I/1894, k. 1–2, 44.

⁹¹ AGAD, Prok. WIS 1917, k. 1–5, 7, 29.

⁹² Tamże, k. 1–5, 7, 43.

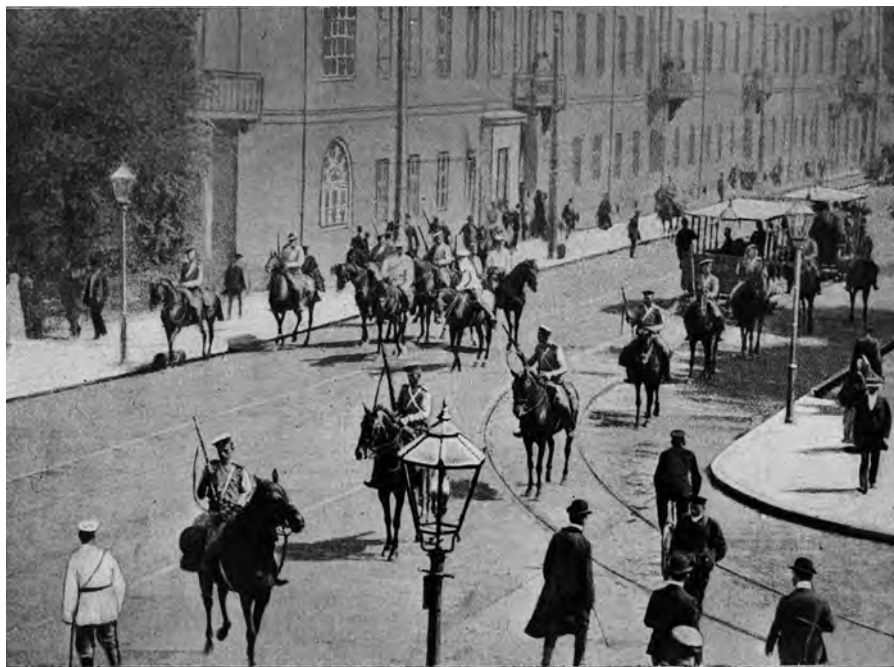
⁹³ Tamże, k. 1–5, 7, 48.

⁹⁴ Tamże, k. 1–5, 7, 32.

⁹⁵ Tamże, k. 1–5, 7, 29; „Robotnik 7 VI 1895, nr 7, s. 3.

⁹⁶ AGAD, Prok. WIS 1917, k. 1–5, 7, 46.

⁹⁷ Tamże, k. 24.



Wzmocnione patrole konne na ulicach Warszawy, jeźdźcy trzymają karabiny gotowe do strzału, sierpień 1906 r.

na Pawiak przez policję warszawską, wywieziony 11 stycznia 1895 r. do St. Petersburga na polecenie GZW z 6 stycznia⁹⁸.

Kazimierz Wiśniewski – 1 miesiąc więzienia, a następnie 1 rok nadzoru w wybranym miejscu pobytu. Zwolniony 18 stycznia 1895 r. z Pawiaka po odbyciu kary i przekazany do oberpolicmajsta dla dostarczenia pod nadzór do naczelnika pow. Błonie⁹⁹.

W styczniu 1893 r. dokonano aresztowań księży – wykładowców w seminarium duchownym w Kielcach. Powodem aresztowań stały się donosy alumna seminarium – Pawła Gawrońskiego, kierowane do warszawskiego generał-gubernatora, w których informował, że jego wychowawcy przechowują nielegalną literaturę. Jak następnie wyjaśniał Gawroński, powodem jego postępków była niechęć do księży, którzy ganili go za niewystarczające postępy w nauce i niewłaściwe zachowanie. W rezultacie donosów żandarmeria przeprowadziła 21 stycznia 1893 r. rewizję w katolickim seminarium w Kielcach, znajdując nielegalną literaturę o treści patriotycznej. W następstwie

⁹⁸ Tamże, k. 1–5, 7, 24, 28; APW, Kanc. GW Ref. I, 184, cz. I/1894, k. 75; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.; AGAD, Prok. WIS 1993, k. 16.

⁹⁹ AGAD, Prok. WIS 1917, k. 1–5, 7, 29.

wielu księży aresztowano i osadzono w X Pawilonie. Śledztwo w sprawie aresztowanych i obwinionych z art. 250 cz. 2 k.k.g.p. zostało rozstrzygnięte wyrokiem administracyjnym na podstawie Najwyższego polecenia z 12 grudnia 1894 r. Przez Pawiak przewinęło się 14 osób skazanych tym wyrokiem na ogólną liczbę 24 osób¹⁰⁰:

Kazimierz Bochnia, ksiądz – 3 lata zesłania pod jawny nadzór policji w jednym z północno-wschodnich powiatów guberni wołogodzkiej. Aresztowany w wyniku rewizji, przewieziony 22 marca 1893 r. z Kielc do X Pawilonu, po pewnym czasie zwolniony pod nadzór do wyroku. Przekazany 17 stycznia 1895 r. przez policję na Pawiak, wywieziony 9 lutego do Moskwy i dalej na miejsca zesłania¹⁰¹.

Józef Longin Napoleon Ciagliński, b. student Uniwersytetu Warszawskiego, słuchacz seminarium duchownego w Kielcach – jego sprawa została wstrzymana do łącznego rozpatrzenia z inną, w której został oskarżony. Skazany administracyjnie, na podstawie Najwyższego polecenia z 26 grudnia 1894 r., łącznie na 5 lat zesłania do jednego z północno-wschodnich powiatów guberni wołogodzkiej. Aresztowany w wyniku rewizji w seminarium i osadzony w X Pawilonie, skąd przeniesiony 8 listopada 1894 r. na Pawiak. Przewieziony 14 lutego 1895 r. na dworzec Kolei Warszawsko-Terespolskiej, wyjechał na własny koszt pod konwojem strażnika ziemskiego do dyspozycji gubernatora wołogodzkiego¹⁰².

Paweł Frelek, ksiądz, prorektor seminarium – 5 lat zesłania pod jawny nadzór do Wschodniej Syberii. Aresztowany 21 stycznia 1893 r., osadzony 23 marca 1894 r. w X Pawilonie, skąd został przeniesiony 2 stycznia 1895 r. na Pawiak. Wywieziony etapem 9 lutego 1895 r. do Centralnego Więzienia Przesyłkowego w Moskwie (Butyrki) w celu skierowania do Wschodniej Syberii¹⁰³.

Marian Fulman, ksiądz – zesłanie na 5 lat nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza Krajami Przywiślańskim, Północno- i Południowo-Zachodnim, stolicami i guberniami stołecznymi. Na Pawiaku od 24 stycznia 1895 r.¹⁰⁴

Zygryd Górecki, pracownik seminarium – 6 miesięcy więzienia, a następnie 1 rok jawnego nadzoru w wybranym miejscu. Przekazany 16 stycznia 1895 r. na Pawiak z Więzienia Przesyłkowego¹⁰⁵.

¹⁰⁰ Tamże 2127, k. 1–9; A. Malinowski, *Materiały do historii PPS i ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim od r. 1893–1904*, t. 1, *Rok 1893–1897*, Warszawa 1907, s. 71–72.

¹⁰¹ AGAD, Prok. WIS 2127, k. 1–9, 17, 425–426, 436, 443.

¹⁰² Tamże, k. 1–9, 425–426, 444; APW, Kanc. GW Ref. I, 175, cz. I/1894, k. 1–2, 45, 56, 59; AGAD, Prok. WIS 1992, k. 234.

¹⁰³ AGAD, Prok. WIS 2127, k. 1–9, 18, 425–426, 431, 443; tamże 2129, k. 1.

¹⁰⁴ Tamże 2127, k. 1–9, 425–426, 442.

¹⁰⁵ Tamże, k. 1–9, 425–426, 435; tamże 2129, k. 1.

Adam Górski, poddany austriacki, słuchacz seminarium – 8 miesięcy więzienia, a następnie wydalenie za granicę w charakterze uciążliwego cudzoziemca. Przeniesiony 17 stycznia 1895 r. z Więzienia Przesyłkowego na Pawiak, wywieziony 25 stycznia poprzez Więzienie Przesyłkowe do St. Petersburga¹⁰⁶.

Franciszek Gruszczyński, ksiądz – 3 lata zesłania pod nadzór do Wschodniej Syberii, Przekazany 9 stycznia 1895 r. na Pawiak, przekazany 9 lutego etapem do Moskwy dla wysyłki do Wschodniej Syberii¹⁰⁷.

Stanisław Kazański, ksiądz – 5 lat jawnego nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza Krajami Przywiślańskim, Północno- i Południowo-Zachodnim, stolicami i guberniami stołecznymi. Przekazany 22 stycznia 1895 r. na Pawiak przez warszawską policję¹⁰⁸.

Marian Nasalski, ksiądz – 5 lat nadzoru we Wschodniej Syberii. Osadzony 3 lutego 1895 r. na Pawiaku, przekazany 14 lutego wieczorem na dworzec Kolei Warszawsko-Terespolskiej w celu wywiezienia na miejsce zesłania¹⁰⁹.

Jan Prawda, ksiądz – 5 lat zesłania pod jawny nadzór policji do Wschodniej Syberii. Przekazany 8 stycznia 1895 r. na Pawiak, wywieziony etapem 9 lutego 1895 r. do Butyrek dla dostarczenia na miejsce zesłania¹¹⁰.

Paweł Sawicki, rektor seminarium kieleckiego – 5 lat zesłania pod nadzór do Wschodniej Syberii. Aresztowany 21 stycznia 1893 r., osadzony 23 marca w X Pawilonie. Przeniesiony 2 stycznia 1895 r. na Pawiak, skąd został wywieziony etapem 9 lutego do Moskwy¹¹¹.

Stanisław Sienko, ksiądz – 5 lat zesłania pod jawny nadzór do guberni archangielskiej. Przekazany 12 stycznia 1895 r. na Pawiak z Kielc przez warszawskiego oberpolicmajstra¹¹².

Michał Sławeta, ksiądz – 3 lata zesłania pod jawny nadzór do jednego z północno-wschodnich powiatów guberni wołogodzkiej. Przekazany 19 stycznia 1895 r. na Pawiak przez policję warszawską, wywieziony 9 lutego etapem do Moskwy¹¹³.

¹⁰⁶ Tamże 2127, k. 1–9, 425–426, 438, 441; tamże 2129, k. 1.

¹⁰⁷ Tamże 2127, k. 1–9, 17, 425–426, 432, 443; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.

¹⁰⁸ AGAD, Prok. WIS 2127, k. 1–9, 425–426, 440.

¹⁰⁹ Tamże, k. 1–9, 425–426, 442.

¹¹⁰ Tamże, k. 1–9, 18, 425–426, 432; tamże 2129, k. 1; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.

¹¹¹ AGAD, Prok. WIS 2127, k. 1–9, 18, 425–426, 431, 443; APW, Rz. Gub. Warsz., WW Ref. 10, 263/1894, kbp.

¹¹² AGAD, Prok. WIS 2129, k. 1; tamże 2127, k. 1–9, 17, 425–426, 433.

¹¹³ Tamże 2127, k. 1–9, 18, 425–426, 437, 443; tamże 2129, k. 1.



Proletariacy w drodze z Pawiaka na zesłanie, 1885 r., od lewej u góry: F. Kon, M. Luri, u dołu: H. Dulęba, T. Rechniewski, M. Mańkowski

Henryk Stankiewicz, ksiądz – 5 lat jawnego nadzoru w wybranym miejscu pobytu poza Krajami Przywiślańskim, Północno- i Południowo-Zachodnim, stolicami i guberniami stołecznymi. Przekazany 17 stycznia 1895 r. na Pawiak przez policję warszawską, przewieziony 14 lutego wieczorem na dworzec Kolei Warszawsko-Terespolskiej w celu wywiezienia na zesłanie¹¹⁴.

W setną rocznicę wystąpienia ludu stolicy w powstaniu kościuszkowskim Liga Polska wraz z działającym na Uniwersytecie Warszawskim Związkiem Młodzieży Polskiej (Z) 17 kwietnia 1894 r. urządziły manifestację patriotyczną. Po rannym nabożeństwie w katedrze w „intencji uratowania chorego dziecka” (czyli mszy za Ojczyznę) kilkaset osób, przeważnie młodzieży studenckiej, udało się pod dom Kilińskiego na Szeroki Dunaj, a następnie na Miodową. Policja, która obstawiła trasę, wepchnęła

¹¹⁴ Tamże 2127, k. 1–9, 425–426, 436, 444.

tłum liczący ok. 180 studentów i kilkadziesiąt innych osób w bramę Podwala 15, gdzie mieścił się cyrkuł policyjny. Zatrzymanych spisano i wypuszczono, z wyjątkiem czterech osób uznanych za przywódców, które zostały osadzone w X Pawilonie (m.in. redaktora „Głosu” Józefa Potockiego, studenta Józefa Ciaglińskiego i literata Władysława Jabłonowskiego). W nocy z 19 na 20 kwietnia 1894 r. policja aresztowała 159 studentów uniwersytetu, 3 studentów weterynarii oraz 32 kobiety i 46 mężczyzn różnych zawodów. Znaczną większość aresztowanych osadzono na Pawiaku, a część studentów również w Warszawskim Głównym Więzieniu Karnym w Arsenale. Podjęto w tej sprawie śledztwo żandarmskie, które zostało rozstrzygnięte w 2. połowie czerwca 1894 r., a więc bardzo szybko, wyrokiem administracyjnym. Skazywał on aresztowanych na kary więzienia i zesłanie pod nadzór w głąb Rosji, z podziałem na kategorie: 1) 4 miesiące więzienia i 3 lata zesłania w głąb Rosji, 2) 3 miesiące więzienia i 2 lata zesłania oraz 3) 2 miesiące więzienia i 2 lata zesłania. Kary więzienia liczone były od momentu faktycznego osadzenia pod strażą.

Przez cele Pawiaka przeszli niemal wszyscy aresztowani – również osadzeni początkowo w Arsenale, przeniesiono ich bowiem na Pawiak po zwolnieniu zeń 20 czerwca 1894 r. grupy skazanych na 2 miesiące. Przebywali tutaj między innymi:

Zdzisław Dębicki, późniejszy znany literat – 3 miesiące więzienia i 2 lata zesłania, Witold Eichler, w okresie późniejszym znany poeta (pisał wiersze na Pawiaku) – 2 miesiące więzienia i 2 lata zesłania, a także skazani na 4 miesiące więzienia i 3 lata zesłania: Tadeusz Gałęcki – znany następnie literat, Andrzej Strug, Bronisław Bobiński, Witold Krypski, Dymitr i Michał Kirkorowie, Henryk Trankner, Szymon Kossobudzki – przewodniczący ZMP na uniwersytecie, Adam Jasiński, Stefan Szumkowski, Stanisław Muszyński, Aleksander Karoli, Kazimierz Dąbrowski i Zygmunt Grudziński¹¹⁵.

Podjęte jesienią 1893 i 1894 r. aresztowania wobec członków Socjaldemokracji Królestwa Polskiego w Łodzi i Warszawie niemal zlikwidowały działalność tej partii. Śledztwo w sprawie aresztowanych zostało rozpatrzone wyrokiem administracyjnym na podstawie Najwyższego polecenia z 4 listopada 1894 r. Nosiło ono nazwę „sprawa Tomasza Pietraszka i innych obwinionych z art. 250 i 318 k.k.g.p. o przestępstwo polityczne” lub „połączonej sprawy łódzkiej i warszawskiej organizacji SDKP”. Spośród skazanych przebywali na Pawiaku:

¹¹⁵ Z. Dębicki, *Grzechy młodości*, Warszawa 1930, s. 7 i n.; A. Malinowski, dz. cyt., t. 1, s. 134–136; Z. Lech, *Spotkanie „Kilińczyków” na Pawiaku w kwietniu 1894 roku*, „Stolica” 18 VI 1978, nr 25, s. 6; ocena manifestacji – zob. R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 29–30.

Stanisław Cerynger – aresztowany 13 października 1894 r. na podstawie informacji agenturalnych, że należy do SDKP, osadzony w X Pawilonie. Przeniesiony 1 czerwca 1895 r. na Pawiak, zwolniony 26 września 1895 r. z powodu ostatniego stadium gruźlicy. W następstwie jego śmierci 21 grudnia – sprawa została umorzona¹¹⁶.

Michał Chłosta, poddany pruski – aresztowany 13 października 1894 r. i osadzony w X Pawilonie, przeniesiony 1 czerwca 1895 r. na Pawiak. Jego sprawa została wstrzymana do łącznego rozpatrzenia z inną prowadzoną przeciwko niemu¹¹⁷.

Gabriel Frank – aresztowany i przeniesiony na Pawiak jw. Jego sprawa została umorzona na podstawie Najwyższego manifestu z 26 listopada 1894 r. i 26 maja 1896 r. Zwolniony 26 września 1895 r. z Pawiaka na polecenie prowadzącego śledztwo rotm. Pastrulina¹¹⁸.

Konrad Jeziorowski – jako kara zaliczony areszt prewencyjny, a następnie 3 lata jawnego nadzoru policji w wybranym miejscu poza Krajami Przywiślańskim, Północno- i Południowo-Zachodnim, stolicami i guberniami stołecznymi. Aresztowanie i dalsze losy – jw.¹¹⁹

Adolf Kielza – jako kara zaliczony areszt śledczy, a następnie nadzór jw. Aresztowany 13 października 1894 r. i osadzony w X Pawilonie, skąd przeniesiony wraz z innymi 1 czerwca 1895 r. na Pawiak. Zwolniony 14 listopada 1896 r. i przekazany oberpolicmajstrowi dla wysłania pod nadzór¹²⁰.

Tomasz Pietraszek – jako kara zaliczony areszt śledczy, a następnie 5 lat jawnego nadzoru we Wschodniej Syberii. Aresztowany i przeniesiony na Pawiak jw. Przekazany 29 grudnia 1836 r. konwojowi dla wywiezienia etapem do Moskwy¹²¹.

Józef Ułanowicz – sprawa została umorzona w związku z jego śmiercią. Aresztowany i przeniesiony na Pawiak jw., zwolniony 26 września 1895 r. pod specjalny nadzór do wyroku.

¹¹⁶ AGAD, Prok. WIS 2382, k. 1, 2, 12–13; tamże 2384, k. 11; tamże 2385, k. 1–4; APW, Rząd Gubernialny Warszawski, Wydział Więzienny Tajny (dalej: Rz. Gub. Warsz., WWT) 8/1895, k. 1–2, 8; „Robotnik” 20 XI 1895, nr 11, s. 15; 9 II 1896, nr 13, s. 12.

¹¹⁷ AGAD, Prok. WIS 2382, k. 1–2, 12–13; tamże 2385, k. 21–23.

¹¹⁸ Tamże 2382, k. 1–2, 12–13; tamże 2384, k. 11; tamże 2385, k. 1–4, 21–23; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 8/1895, k. 1–2, 8.

¹¹⁹ Tamże; „Robotnik” 6 XII 1896, nr 19, s. 10.

¹²⁰ AGAD, Prok. WIS 2382, k. 1, 2, 12–13; tamże 2385, k. 1–4, 11, 21–23; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 8/1895, k. 1–2, 31; Kielza twierdził, że został aresztowany 23 grudnia 1893 r. i osadzony w X Pawilonie – zob. wspomnienia tegoż, *Wspomnienie o Janie Rosole*, [w:] *W pracy i w walce. Wspomnienia robotników warszawskich z przełomu XIX i XX wieku*, oprac. J. Durko, Warszawa 1970, s. 48.

¹²¹ AGAD, Prok. WIS 2382, k. 1, 2, 12–13; tamże, k. 1–4, 21–23; APW, Kanc. GW Ref. I, 185/1896, k. 63; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 8/1895, k. 1–2, 41–42, 59.



Rewizja w tramwaju, Warszawa 1906 r., rys. A. Zarzyckiego

Tomasz Wasiak – aresztowany 13 października 1894 r. i osadzony w X Pawilonie, skąd został przeniesiony 1 czerwca 1895 r. na Pawiak. Zwolniony 26 września pod specjalny nadzór do wyroku – zbiegł. Jego sprawa została wstrzymana do czasu ujawnienia się go lub aresztowania¹²².

Bolesław Wilgat – jego sprawa została wstrzymana dla łącznego rozpatrzenia z innym dochodzeniem. Aresztowany 13 października 1894 r. na podstawie informacji agenturalnych i osadzony w X Pawilonie, skąd przeniesiony 1 czerwca 1895 r. na Pawiak. Zwolniony 17 marca 1896 r. pod nadzór do wyroku¹²³.

Teofil Włostowski – po zaliczeniu jako kary aresztu śledczego zesłanie na 3 lata do Wschodniej Syberii, z jednoczesnym wstrzymaniem następstw wyroku na podst. Najwyższego polecenia z 28 listopada 1894 r. Aresztowany 13 października 1894 r. i osadzony w X Pawilonie, skąd przeniesiony 1 czerwca 1895 r. na Pawiak. Przekazany 29 grudnia 1896 r. konwojowi dla wywiezienia etapem tegoż dnia do Moskwy¹²⁴.

¹²² AGAD, Prok. WIS 2382, k. 1, 2, 12–13; tamże 2384, k. 11; tamże 2385, k. 1–4, 21–23; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 8/1895, k. 1–2, 8.

¹²³ AGAD, Prok. WIS 2382, k. 1, 2, 12–13; tamże 2385, k. 1–4, 21–23; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 8/1895, k. 1–2; tamże 8/1896, k. 11.

¹²⁴ AGAD, Prok. WIS 2382, k. 1, 2, 12–13; tamże 2385, k. 1–4, 21–23; APW, Rz. Gub.

Latem 1894 r. została wykryta głośna sprawa szpiegostwa wojskowego na rzecz Austrii, zamieszani w którą znaleźli się na Pawiaku. Głównym oskarżonym był ppłk Arkadiusz Telakowski, dowódca straży granicznej w Chełmie, który przy uczestnictwie innych osób prowadził formalny handel z władzami wojskowymi Austrii, sprzedając im dokumenty wojskowe, przede wszystkim plany umocnień wojskowych okolic Chełma. Aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności przed Warszawskim Wojskowym Sądem Okręgowym (WWSO) 15 osób. Wyrok w sprawie A. Telakowskiego i innych obwinionych z art. 256 k.k.g.p. o szpiegostwo wojskowe na rzecz Austrii zapadł 10 listopada 1896 r. Wszyscy oskarżeni przebywali od jesieni 1894 r. w X Pawilonie, po czym zostali przeniesieni na Pawiak.

Roman Borowski – skazany na pozbawienie wszelkich praw, 2 lata 4 miesiące rot aresztanckich, a następnie zesłanie na osiedlenie do oddalonej miejscowości Syberii. Przeniesiony 21 lutego 1897 r. z X Pawilonu na Pawiak, gdzie do sierpnia 1898 r. oczekiwał na wysyłkę na katorgę¹²⁵.

Władysław Czuryłowski – pozbawienie wszelkich praw i 4 lata robót katorżniczych, Przeniesiony 14 lutego 1896 r. z X Pawilonu na Pawiak, skąd 1 czerwca 1897 r. został wywieziony poprzez Więzienie Przesyłkowe do miejsca przeznaczenia¹²⁶.

Witold Dobrzański i Edmund Goliński – pozbawienie wszelkich praw i zesłanie na osiedlenie do oddalanej miejscowości Syberii. Przeniesieni 14 lutego 1897 r. z X Pawilonu na Pawiak, wywiezieni etapem wraz z innymi 1 czerwca 1897 r. na miejsce przeznaczenia¹²⁷.

Nuchim Jarcegg i Dawid Krajcer – pozbawienie wszelkich praw i zesłanie na osiedlenie do oddalanej miejscowości Syberii. Ich losy – jw.¹²⁸

Michał Misztal i Teofil Olędzki – przeniesieni 18 kwietnia 1895 r. na Pawiak. Wyrokiem WWSO z 20 kwietnia 1896 r. uniewinnieni od zarzutu szpiegostwa. Zwolnieni 21 kwietnia z Pawiaka¹²⁹.

Anna Podborna – pozbawienie wszelkich praw i zesłanie na osiedlenie do oddalanej miejscowości Syberii. Przekazana z Serbii 1 czerwca 1897 r. do

Warsz., WWT 8/1895, k. 1–2, 39–40, 59; APW, Kanc. GW Ref. I, 185/1896, k. 63.

¹²⁵ AGAD, Prok. WIS 2368, k. 30–31, 146, 158; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 7/1898, spisy miesięczne więźniów politycznych Pawiaka.

¹²⁶ AGAD, Prok. WIS 2368, k. 30–31, 146, 303; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 8/1896, k. 4; tamże 10/1896, k. 1.

¹²⁷ AGAD, Prok. WIS 2368, k. 30–31, 303; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 8/1896, k. 4; tamże 10/1896, k. 1, 23.

¹²⁸ AGAD, Prok. WIS 2368, k. 30–31, 146, 160, 303.

¹²⁹ Tamże, k. 30–31, 74, 126; APW, Kanc. GW Ref. I, 98/1895, k. 1; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 10/1896, k. 4.



Transport skazańców

Więzienia Przesyłkowego dla wywiezienia do dyspozycji irkuckiego generał-gubernatora¹³⁰.

Mordka Rynd (Rynda) – skazany na osiedlenie w oddalonej miejscowości Syberii. Przeniesiony 21 lutego 1897 r. z X Pawilonu na Pawiak, gdzie przebywał do lipca¹³¹.

Paweł Siemienyszew – pozbawienie wszelkich praw i 4 lata robót katorżniczych. Przekazany 19 kwietnia 1897 r. z X Pawilonu na Pawiak, skąd został wywieziony 1 czerwca na katorgę¹³².

Franciszek Skawiński, poddany austriacki – 2 lata 8 miesięcy twierdzy, a następnie wydalenie za granicę. Przeniesiony 14 lutego 1895 r. z X Pawilonu na Pawiak, skąd wywieziony 7 sierpnia 1897 r. do twierdzy w Bobrujsku dla odbycia kary. Na Pawiak osadzony ponownie 22 stycznia 1899 r. po odbyciu kary, wywieziony 28 stycznia do naczelnika powiatu Będzin w celu wydalenia za granicę¹³³.

¹³⁰ AGAD, Prok. WIS 2368, k. 30–31, 146, 300.

¹³¹ Tamże, k. 30–31, 146, 158; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1897, k. 6 – po raz ostatni figuruje w spisie miesięcznym więźniów politycznych na 1 lipca 1897 r.

¹³² AGAD, Prok. WIS 2368, k. 30–31, 142, 146, 303.

¹³³ Tamże, k. 30–31, 305, 310, 311; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 8/1896, k. 4; tamże 2/1897, k. 6, 7.

Jan Szuranowski – pozbawienie wszelkich praw i zesłanie na osiedlenie do oddalanej miejscowości Syberii. Przeniesiony 14 lutego 1896 r. z X Pawilonu na Pawiak, wywieziony 1 listopada 1897 r. etapem na miejsce przeznaczenia¹³⁴.

Emilia Telakowska, żona Arkadiusza – skazana na pozbawienie szlachectwa, wszelkich praw stanu i osiedlenie w oddalonej miejscowości Syberii. Przekazana 2 kwietnia 1897 r. do Warszawskiego Więzienia Kobięcego (WWK), przekazana 1 czerwca 1897 r. do Więzienia Przesyłkowego dla wywiezienia do dyspozycji wojskowego gubernatora Okręgu Zabajkalskiego¹³⁵.

Arkadiusz Telakowski – zdegradowany, pozbawiony wszelkich praw i skazany na 4 lata robót katorżniczych. Wyrok w jego sprawie został zatwierdzony przez cara. Przeniesiony 21 lutego 1897 r. z X Pawilonu na Pawiak, przekazany 1 czerwca 1897 r. do Więzienia Przesyłkowego dla wywiezienia na katorgę¹³⁶.

Wawrzyniec Woś – skazany na osiedlenie w oddalonej miejscowości Syberii. Przewieziony 21 lutego 1897 r. z X Pawilonu na Pawiak, przekazany 1 czerwca 1897 r. do Więzienia Przesyłkowego w celu wywiezienia na osiedlenie¹³⁷.

Wyrokiem administracyjnym na podstawie Najwyższego polecenia z 12 maja 1897 r.¹³⁸ została rozstrzygnięta bardzo duża sprawa kółek Socjaldemokracji Królestwa Polskiego (SDKP), wykrytych w lutym 1895 r. w Żyrardowie i sprawa rozrzucenia w nocy z 6 na 7 grudnia 1893 r. ulotek tej partii. Urzędowo zwała się ona „sprawą Kazimierza Ratyńskiego i innych obwinionych z art. 250 i 251 k.k.g.p. o przestępstwo polityczne”. Wyrok objął 55 osób, spośród których 34 przebywały na Pawiaku. Wszystkim skazanym zaliczono jako kary areszt śledczy, skazując 12 osób na kary zesłania od 6 miesięcy do 3 lat pod nadzór do Wschodniej Syberii, pozostałych zaś polecając poddać jawnemu nadzorowi policji w wybranych miejscowościach lub stałych miejscach zamieszkania.

¹³⁴ AGAD, Prok. WIS 2368, k. 30–31, 146, 163, 303; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 8/1896, k. 4; tamże 10/1896, k. 1.

¹³⁵ AGAD, Prok. WIS 2368, k. 30–31, 185, 299.

¹³⁶ Tamże, k. 23, 30–31, 136–137, 146–158, 303.

¹³⁷ Tamże, k. 30–31, 146, 158, 303.

¹³⁸ Kanc. GW Ref. I, 132/1897, k. 28–31; zob. również: *Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich*, t. 1, cz. 1, *Królestwo Polskie i Białostoczczyzna 1864–1900*, wyd. Ż. Kormanowa, J. Łukasiewicz, I. Pietrzak-Pawłowska, Warszawa 1962, dok. nr 291, s. 418–421.

Na Pawiaku przebywali:

Roman Bełbutowski i Bolesław (Ferdynand) Biszoft – osadzeni na Pawiaku 13 marca 1895 r. decyzją naczelnika żandarmerii powiatów grójeckiego i błońskiego. Zwolnieni 3 kwietnia pod specjalny nadzór w miejscu zamieszkania do wyroku¹³⁹.

Michał Chłosta, poddany pruski – po zaliczeniu jako kary aresztu śledczego, zdecydowano wysłać go bezpowrotnie za granicę jako nieprawomyślnego cudzoziemca. Był to jednocześnie wyrok w innej przeciw niemu sprawie politycznej. Przeniesiony 4 czerwca 1895 r. z X Pawilonu na Pawiak, przekazany 23 listopada 1897 r. warszawskiemu oberpolicmajstrowi dla wysyłki za granicę¹⁴⁰.

Jan Cieplak – 3 lata nadzoru we Wschodniej Syberii, dostarczony 16 czerwca 1897 r. na Pawiak przez naczelnika powiatu Błonie, przekazany 2 lipca konwojowi dla wywiezienia na Syberię¹⁴¹.

Stanisław Drozdowski – osadzony na Pawiaku 13 marca 1895 r., zwolniony 3 kwietnia pod specjalny nadzór do wyroku w miejscu zamieszkania w gminie Grodzisk. Skazany na 2 lata nadzoru w wybranym miejscu pobytu¹⁴².

Leon Falski – 5 lat zesłania do Wschodniej Syberii pod jawny nadzór policji. Był to jednocześnie wyrok w innej jego sprawie, prowadzonej w Warszawskim Okręgu Żandarmerii (sprawa „Wianków” PPS 24 czerwca 1893 r.). Aresztowany latem 1893 r. i osadzony w X Pawilonie, przeniesiony 24 stycznia 1895 r. na Pawiak, skąd kilka razy wnosił skargi i protestował przeciwko reżimowi więziennemu. Przekazany 2 lipca 1897 r. konwojowi dla wywiezienia na Syberię¹⁴³.

Antoni Gajewski – 3 lata nadzoru poza Krajami Przywiślańskim, Północno- i Południowo-Zachodnim, stolicami i guberniami stołecznymi. Osadzony na Pawiaku 13 marca 1895 r., zwolniony 10 czerwca pod specjalny nadzór do chwili wydania wyroku w miejscu zamieszkania w gminie Guzów¹⁴⁴.

¹³⁹ APW, Kanc. GW Ref. I, 81/1895, k. 1–2, 5; AGAD, Prok. WIS 2267, k. 161, 184, 196–209, 317–318.

¹⁴⁰ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 8/1895, k. 1–3, 72, 75; tamże 2/1897, k. 6; AGAD, Prok. WIS 2267, k. 317–318; APW, Kanc. GW Ref. I, 132/1897, k. 28–31, 45.

¹⁴¹ APW, Kanc. GW Ref. I, 132/1897, k. 1, 17, 25–26, 28–31; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 18/1897, k. 2, 41–42, 49; AGAD, Prok. WIS 2267, k. 317–318.

¹⁴² APW, Kanc. GW Ref., 81/1895, k. 1–2, 5; AGAD, Prok. WIS 2267, k. 161–162, 184, 196–207, 317–318.

¹⁴³ AGAD, Prok. WIS 2267, k. 317–318; APW, Kanc. GW Ref. I, 61/1895, k. 1, 211; tamże Ref. I, 132/1897, k. 1, 8, 25–26, 28–31; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1897, k. 6; tamże 18/1897, k. 35–36, 49.

¹⁴⁴ APW, Kanc. GW Ref. I, 81/1895, k. 1–2, 8; tamże Ref. I, 132/1897, k. 28–31; AGAD, Prok. WIS 2267, k. 161–162, 190, 196–207, 317–318.

Ferdynand Hoppe – jw. Zbiegł spod nadzoru warunkowego w miejscu stałego zamieszkania w Żyrardowie¹⁴⁵.

Adam Iwiński – osadzony 13 marca 1895 r. na Pawiaku, zwolniony 3 kwietnia pod specjalny nadzór do wyroku w miejscu stałego zamieszkania. Uniewinniony z braku wystarczających dowodów winy¹⁴⁶.

Franciszek Jasiński – osadzony 13 marca 1895 r. na Pawiaku, zwolniony 10 czerwca pod specjalny nadzór policji do wyroku w miejscu stałego zamieszkania we wsi Stara Rawa pow. Skierniewice¹⁴⁷.

Jan Karkutyński – 3 lata zesłania do Wschodniej Syberii. Dostarczony 16 czerwca 1897 r. na Pawiak przez naczelnika pow. błońskiego, przekazany 2 lipca konwojowi dla wywiezienia na miejsce zesłania¹⁴⁸.

Jan Koziarek – osadzony 13 marca 1895 r. na Pawiaku, zwolniony 10 czerwca pod specjalny nadzór do wyroku w miejscu stałego zamieszkania w gminie Guzów w powiecie błońskim¹⁴⁹.

Maksymilian Kozłowski – 3 lata zesłania pod jawny nadzór policji we Wschodniej Syberii. Jest to jednocześnie wyrok w innej jego sprawie, prowadzonej w Warszawskim Okręgu Żandarmerii. Na Pawiaku osadzony 13 marca 1895 r., zwolniony 10 czerwca pod specjalny nadzór do wyroku w miejscu stałego zamieszkania. Warszawską policją przekazała go ponownie na Pawiak 14 czerwca 1897 r., 2 lipca został wywieziony do Moskwy w celu wysłania na Syberię¹⁵⁰.

Walenty Kruk – wyrok jw. Dostarczony 16 czerwca 1897 r. na Pawiak przez naczelnika pow. Błonie, wywieziony 2 lipca do dyspozycji gubernatora moskiewskiego¹⁵¹.

Stanisław Kulik – wyrok jw. Jednocześnie zdecydowano pozostawić bez następstw wobec niego wyrok administracyjny na podstawie Najwyższego polecenia z 28 listopada 1894 r. w sprawie kas oporu ZRP. Przeniesiony

¹⁴⁵ Tamże.

¹⁴⁶ APW, Kanc. GW Ref. I, 81/1895, k. 1–2, 5; AGAD, Prok. WIS 2267, k. 161–162, 184, 196–207, 317–318.

¹⁴⁷ Tamże.

¹⁴⁸ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 18/1897, k. 2, 39–40, 49; APW, Kanc. GW Ref. I, 132/1897, k. 1, 17, 25–26, 28–31.

¹⁴⁹ APW, Kanc. GW Ref. I, 81/1895, k. 1–2, 8; tamże Ref. I, 132/1897, k. 28–31; AGAD, Prok. WIS 2267, k. 161–162, 190, 196–207, 317–318.

¹⁵⁰ APW, Kanc. GW Ref. I, 81/1895, k. 1–2, 6; tamże Ref. I, 132/1897, k. 10, 25–26, 28–31; AGAD, Prok. WIS 2267, k. 161–162, 196–207, 317–318; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 18/1897, k. 1, 47–48, 49.

¹⁵¹ APW, Kanc. GW Ref. I, 132/1897, k. 1, 17, 25–26, 28, 31; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 18/1897, k. 2, 45–46, 49.

17 czerwca 1897 r. z X Pawilonu na Pawiak, wywieziony 2 lipca do dyspozycji gubernatora moskiewskiego w celu wysłania na Syberię¹⁵².

Jan Ledziński – na Pawiaku od 13 marca 1895 r., zwolniony 3 kwietnia pod specjalny nadzór do wyroku w miejscu zamieszkania w gminie Wiskitki w pow. Błonie¹⁵³.

Aleksander Lewandowski, Andrzej Malinowski, Józef Michalak – jw., nadzór w stałym miejscu zamieszkania w Żyrardowie¹⁵⁴.

Józef Miller, Paweł Nowis – na Pawiaku od 13 marca 1895 r., zwolniony 3 kwietnia pod nadzór policji do wyroku w miejscach stałego zamieszkania¹⁵⁵.

Jan Pałuba – 3 lata zesłania do Wschodniej Syberii. Przekazany na Pawiak 13 marca 1895 r., zwolniony 10 czerwca pod specjalny nadzór policji do wyroku w miejscu stałego zamieszkania w gminie Szymanów. Ponownie dostarczony na Pawiak 16 czerwca 1897 r. przez naczelnika pow. Błonie, przekazany 2 lipca konwojowi dla wywiezienia na Syberię¹⁵⁶.

Jan Pogorzelski – 6 lat zesłania do Wschodniej Syberii. Był to jednocześnie wyrok w innej sprawie prowadzonej przeciw niemu w Warszawskim Okręgu Żandarmerii. Przeniesiony 17 czerwca 1897 r. z X Pawilonu na Pawiak, przekazany 2 lipca konwojowi dla wywiezienia na Syberię¹⁵⁷.

Walenty Połubicki – osadzony 13 marca 1895 r. na Pawiaku, zwolniony 3 kwietnia pod specjalny nadzór do wyroku. Uniewinniony z braku wystarczających dowodów winy¹⁵⁸.

Aleksander Przedborski – na Pawiaku od 13 marca 1895 r., zwolniony 3 kwietnia pod specjalny nadzór do wyroku¹⁵⁹.

Feliks Przybyłowski – 3 lata zesłania do Wschodniej Syberii. Osadzony 13 marca 1895 r. na Pawiaku, zwolniony 3 kwietnia pod specjalny nadzór do wyroku. Ponownie dostarczony na Pawiak 26 czerwca 1897 r. przez

¹⁵² APW, Kanc. GW Ref. I, 132/1897, k. 8, 25–26, 28–31; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 18/1897, k. 3, 37–38, 49; AGAD, Prok. WIS 2267, k. 317–318.

¹⁵³ APW, Kanc. GW Ref. I, 81/1895, k. 1–2, 5; tamże Ref. I, 132/1897, k. 28–31; AGAD, Prok. WIS 2267, k. 161–162, 184, 196–207, 317–318.

¹⁵⁴ Tamże.

¹⁵⁵ APW, Kanc. GW Ref. I, 81/1895, k. 1–2, 5.

¹⁵⁶ Tamże, k. 1–2, 8; tamże Ref. I, 132/1897, k. 1, 17, 25–26, 28–31; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 18/1897, k. 2, 43–44, 49; AGAD, Prok. WIS 2267, k. 161–162, 190, 196–207, 317–318.

¹⁵⁷ APW, Kanc. GW Ref. I, 132/1897, k. 8, 25–26, 28–31; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 18/1897, k. 3, 31–32, 49.

¹⁵⁸ APW, Kanc. GW Ref. I, 81/1895, k. 1–2, 5; AGAD, Prok. WIS 2267, k. 161–162, 184, 196–207, 317–318.

¹⁵⁹ APW, Kanc. GW Ref. I, 81/1895, k. 1–2, 5.

naczelnika pow. Błonie. Przekazany 2 lipca konwojowi dla wywiezienia na Syberię¹⁶⁰.

Kazimierz Ratyński – 6 lat zesłania do Wschodniej Syberii. Był to jednocześnie wyrok w innej sprawie politycznej prowadzonej przeciw niemu w Warszawskim Okręgu Żandarmerii. Przeniesiony 17 czerwca 1895 r. z X Pawilonu na Pawiak, przekazany 2 lipca konwojowi dla wywiezienia na Syberię¹⁶¹.

Władysław Sobótka – na Pawiaku od 13 marca 1895 r., zwolniony 3 kwietnia pod specjalny nadzór do wyroku¹⁶².

Michał Syroka – na Pawiaku od 13 marca 1895 r., zwolniony 10 czerwca pod specjalny nadzór do wyroku¹⁶³.

Adam Szwebel i Władysław Walczyński – na Pawiaku od 13 marca 1895 r., zwolnieni 3 kwietnia pod specjalny nadzór¹⁶⁴.

Uzebiusz Bronisław Wesołowski – 6 lat zesłania do Wschodniej Syberii. Był to jednocześnie wyrok w sprawie politycznej, prowadzonej przeciw niemu w Warszawskim Okręgu Żandarmerii. Przeniesiony 17 czerwca 1897 r. z X Pawilonu na Pawiak, przekazany 2 lipca konwojowi dla wywiezienia na Syberię¹⁶⁵.

Bolesław Wilgat – jako kara został zaliczony areszt śledczy, a następnie 3 lata jawnego nadzoru policji w wybranym miejscu pobytu poza Krajami Przywiślańskim, Północno- i Południowo-Zachodnim, stolicami i guberniami stołecznymi. Jest to jednocześnie wyrok w innej o nim sprawie, prowadzonej w Warszawskim Okręgu Żandarmerii (sprawa T. Pietraszka i innych obwinionych o przynależność do SDKP). Przeniesiony 1 czerwca 1895 r. z X Pawilonu na Pawiak, zwolniony 17 marca 1896 r. pod specjalny nadzór do wyroku¹⁶⁶.

¹⁶⁰ AGAD, Prok. WIS 2267, k. 161–162, 184, 196–207, 317–318; APW, Kanc. GW Ref. I, 132/1897, k. 1, 15, 25–26, 28–31; tamże Ref. I, 81/1895, k. 1–2, 5; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 18/1897, k. 4, 25–26, 49.

¹⁶¹ APW, Kanc. GW Ref. I, 132/1897, k. 8, 25–26, 28–31; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 18/1897, k. 3, 29–30, 49; AGAD, Prok. WIS 2267, k. 317–318.

¹⁶² APW, Kanc. GW Ref. I, 81/1895, k. 1–2, 5; AGAD, Prok. WIS 2267, k. 161–162, 184, 196–207, 317–318.

¹⁶³ APW, Kanc. GW Ref. I, 81/1895, k. 1–2, 8; AGAD, Prok. WIS 2267, k. 161–162, 184, 196–207, 317–318.

¹⁶⁴ APW, Kanc. GW Ref. I, 81/1895, k. 1–2, 5; AGAD, Prok. WIS 2267, k. 161–162, 184, 196–207, 317–318.

¹⁶⁵ APW, Kanc. GW Ref. I, 132/1897, k. 8, 25–26, 28–31; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 18/1897, k. 2, 33–34, 49; AGAD, Prok. WIS 2267, k. 317–318.

¹⁶⁶ AGAD, Prok. WIS 2382, k. 1, 2, 12–13; tamże 2385, k. 1–4, 21–23; APW, Kanc. GW Ref. I, 132/1897, k. 28–31.



Ul. Miodowa w Warszawie po wybuchu bomby 19 maja 1905 r.

Roman Zalewski – przekazany 13 marca 1895 r. na Pawiak, zwolniony 3 kwietnia pod specjalny nadzór policji do wyroku. Uniewinniony z braku wystarczających dowodów winy¹⁶⁷.

¹⁶⁷ APW, Kanc. GW Ref. I, 81/1895, k. 1–2, 5; AGAD, Prok. WIS 2267, k. 161–162, 184, 196–207, 317–318.

Następne szerokie aresztowania członków partii, która przyjęła nazwę Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, nastąpiły w związku z kolportażem jej odezw. Sprawa, jaka wynikała z tych aresztowań, nazwana została przez żandarmerię „sprawą Jana Jasiorowskiego i innych obwinionych z art. 250 k.k.g.p.”. Aresztowania nastąpiły w wyniku rewizji podjętych 11 stycznia 1901 r. u osób podejrzanych o kolportaż nielegalnej literatury. Między innymi u Jasiorowskiego znaleziono „Przegląd Robotniczy”, notatki, pięć odezw Zarządu Głównego Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) z 3 stycznia 1901 r. oraz cztery paczki czcionek drukarskich i różne przybory do drukowania. Śledztwo zostało rozpatrzone administracyjnie na podstawie Najwyższego polecenia z 16 lutego 1902 r. Na Pawiaku i Serbii przebywało 6 osób związanych z tą sprawą:

Franciszka Cieplak – aresztowana 12 stycznia 1901 r. przez Ochronę i osadzona na Serbii, skąd została zwolniona 22 maja. Jako karę zaliczono jej areszt śledczy¹⁶⁸.

Józef Fąfara – osadzony 16 stycznia 1901 r. na Pawiaku. Jego sprawa została umorzona z braku wystarczających dowodów winy¹⁶⁹.

Józef Gruszczyński – aresztowany i osadzony 15 stycznia 1901 r. na Pawiaku przez Ochronę. Zwolniony 21 kwietnia 1901 r. pod nadzór do wyroku. Skazany na 3 miesiące więzienia, karę odbywał w więzieniu w Radomiu¹⁷⁰.

Stanisław Gruszczyński – aresztowany 10 stycznia 1901 r. i osadzony następnego dnia na Pawiaku. Zwolniony 21 maja pod specjalny nadzór do wyroku. Jako karę zaliczono na areszt śledczy¹⁷¹.

Jan Jasiorowski – aresztowany i osadzony 11 stycznia 1901 r. na Pawiaku. Skazany na 1 rok 3 miesiące więzienia licząc od daty faktycznego aresztowania. Zwolniony 11 marca 1902 r. po odbyciu kary¹⁷².

Helena Sawała – na Serbii od 14 stycznia 1901 r., zwolniona 22 maja pod nadzór. Jako karę zaliczono areszt śledczy¹⁷³.

Ożywioną działalność SDKPiL, prowadzoną wówczas pod kierownictwem Stanisława Trusiewicza, przerwały aresztowania zapoczątkowane ujęciem samego Trusiewicza i 16 innych działaczy organizacji krajowej w czasie konferencji warszawskiej, która odbywała się 27 października

¹⁶⁸ AGAD, Prok. WIS 2294, k. 13, 22, 33, 38, 45; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1901, kbp.

¹⁶⁹ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/ 1901, kbp.

¹⁷⁰ AGAD, Prok. WIS 2694, k. 13, 22, 38, 45, 46.

¹⁷¹ Tamże, k. 5, 11, 38, 45.

¹⁷² Tamże, k. 4, 7, 38, 45, 46; „Robotnik 10 IV 1902, nr 44; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 7/1902, kbp.

¹⁷³ AGAD, Prok. WIS 2694, k. 19, 33, 38, 45; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 2/1901, kbp.

1901 r. w Warszawie przy ul. Ogrodowej w mieszkaniu Marianny Kasprzak. Aresztowanie było wynikiem prowokacji jednego z członków partii, Józefa Olszewskiego¹⁷⁴. Po nim nastąpiły dalsze, które zahamowały działalność partii. Do podjętego śledztwa w sprawie Trusiewicza i osób aresztowanych wraz z nim włączono wiele osób aresztowanych później w związku z działalnością SDKPiL. Wynikłe postępowanie, zwane „sprawą Stanisława Trusiewicza i innych obwinionych o przynależność do SDKPiL”, rozstrzygnięto wyrokiem administracyjnym na podstawie Najwyższego polecenia z 3 stycznia 1903 r. Na Pawiaku i Serbii przebywały w różnym czasie 84 osoby pociągnięte do odpowiedzialności w tej ogromnej sprawie:

Jan Adamski – aresztowany 20 kwietnia 1902 r. w sprawie wykrytej drukarni SDKPiL i osadzony na Pawiaku, gdzie przebywał ponad miesiąc. Skazany na 3 lata nadzoru w miejscu zamieszkania rodziców, po zaliczeniu jako kary aresztu śledczego¹⁷⁵.

Julian Bandurski – aresztowany 15 grudnia 1902 r. przez Ochranę i osadzony w WWŚ1. Wywieziony 12 września 1903 r. pod nadzór do wyroku do dyspozycji generał-gubernatora irkuckiego. Skazany na 3 lata nadzoru we Wschodniej Syberii¹⁷⁶.

Karolina Bobik – aresztowana 27 października 1901 r. przez Ochranę i osadzona w WWK. Przeniesiona 30 października do X Pawilonu, skąd ponownie przeniesiona 16 marca 1902 r. na Serbię. Zwolniona 31 maja pod nadzór do wyroku. Jako karę zaliczono jej areszt śledczy¹⁷⁷.

Jan Bobyszko – aresztowany 2 grudnia 1901 r. przez Ochranę i osadzony na Pawiaku. Skazany na 1 rok jawnego nadzoru policji w miejscu stałego zamieszkania¹⁷⁸.

Antoni Władysław Borowski – aresztowany 27 października 1901 r. przez Ochranę i osadzony na Pawiaku, zwolniony w maju 1902 r. pod nadzór. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny¹⁷⁹.

Jan Rafał Borowski – aresztowany 27 października 1901 r. przez Ochranę i osadzony na Pawiaku, zwolniony w czerwcu 1902 r. pod specjalny nadzór. Skazany na 3 lata nadzoru w miejscu stałego zamieszkania¹⁸⁰.

¹⁷⁴ N. Michta, J. Sobczak, dz. cyt., cz. 1, s. 130–131, cz. 2, „Z Pola Walki” 1975, nr 3, s. 205.

¹⁷⁵ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 131, 237, 241, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy miesięczne więźniów politycznych WWŚ1.

¹⁷⁶ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 402, 545, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903 – spisy; tamże 41/1903, k. 1, 3, 10–11.

¹⁷⁷ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 68–69, 90, 202, 256, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 9/1901, kbp; tamże 1/1902, – spisy więźniarek; tamże 3/1902, k. 5, 24.

¹⁷⁸ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 131, 572–573.

¹⁷⁹ Tamże, k. 28–29, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy więźniów WWŚ1.

¹⁸⁰ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 68–69, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy więźniów WWŚ1.

Paweł Brzezicki – aresztowany 2 grudnia 1901 r. przez Ochranę i osadzony na Pawiaku. Zwolniony w maju 1902 r. pod nadzór. Nie został skazany¹⁸¹.

Michał Cajler – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku. Jak chory psychicznie przeniesiony 15 lipca 1902 r. do szpitala św. Jana Bożego. Zmarł 3 grudnia 1903 r. na galopującą gruźlicę, której nabawił się na Pawiaku¹⁸².

Józef Chetkowski – aresztowany w nocy z 16 na 17 lipca 1901 r. w Mławie i osadzony nazajutrz na Pawiaku. Zwolniony 13 sierpnia 1902 r. pod nadzór do wyroku. Skazany na 2 lata nadzoru w miejscu zamieszkania¹⁸³.

Edward Chwalewik – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony w X Pawilonie, zwolniony pod nadzór. Skazany na 3 lata zesłania do Wschodniej Syberii. Osadzony 29 października 1903 r. na Pawiaku, wywieziony 6 stycznia 1904 r. na zesłanie¹⁸⁴.

Karol Ciesiołkiewicz – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, skąd w maju 1902 r. zwolniony pod nadzór do wyroku. Nie został skazany¹⁸⁵.

Ignacy Dłutek – aresztowany 27 października 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony w maju 1902 r. pod specjalny nadzór. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny¹⁸⁶.

Jan Władysław Dworzańczyk – aresztowany 30 stycznia 1902 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony w czerwcu pod nadzór. Skazany na 3 lata nadzoru w miejscu zamieszkania¹⁸⁷.

Mikołaj Bolesław Falkowski – aresztowany 27 października 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 14 czerwca 1902 r. pod nadzór do wyroku. Skazany na 3 lata zesłania do Wschodniej Syberii. Ponownie osadzony na Pawiaku, wywieziony 6 stycznia 1904 r. do guberni ufimskiej¹⁸⁸.

¹⁸¹ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy więźniów.

¹⁸² AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 9/1902 – spisy; tamże 9/1902, kbp; nekrolog zob. „Czerwony Sztandar” styczeń 1904, nr 13; M. Płochocki, *Wspomnienia działacza SDKPiL*, Warszawa 1956, s. 76.

¹⁸³ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 61, 309, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

¹⁸⁴ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104, 106, 572–573, 631–632; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903 – spisy; tamże 49/1903, k. 4, 12, 15.

¹⁸⁵ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

¹⁸⁶ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 68–69, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

¹⁸⁷ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 187, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

¹⁸⁸ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 68–69, 572–573, 631–632; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT

Hipolit Fijałek – aresztowany 27 października 1901 r. i osadzony na Pawiaku, przeniesiony 31 października do X Pawilonu. Ponownie przeniesiony na Pawiak 16 marca 1902 r., zwolniony we wrześniu pod nadzór do wyroku. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny¹⁸⁹.

Władysław Gdowski – aresztowany 20 kwietnia 1902 r. w sprawie drukarni SDKPiL i osadzony w X Pawilonie. Przeniesiony 16 marca 1903 r. na Pawiak, wywieziony 13 września pod nadzór do wyroku do dyspozycji wojennego generał-gubernatora w Irkucku. Skazany na 5 lat nadzoru we Wschodniej Syberii¹⁹⁰.

Stanisław Gołębiowski – aresztowany 15 kwietnia 1902 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 30 maja pod nadzór do wyroku. Skazany na 2 lata nadzoru w miejscu zamieszkania rodziców¹⁹¹.

Jan Grzelak – aresztowany 27 października 1901 r. i osadzony na Pawiaku, przeniesiony 31 października do X Pawilonu. Skazany na 3 lata nadzoru w miejscu stałego zamieszkania¹⁹².

Paulina Hencel – aresztowana 2 grudnia 1901 r. i osadzona w X Pawilonie. Przeniesiona 16 marca 1902 r. na Serbię, zwolniona 31 maja pod nadzór do wyroku. Skazana na 3 lata nadzoru w miejscu stałego zamieszkania¹⁹³.

Józefa Hurko (Górko) – aresztowana 27 października 1901 r. i osadzona na Serbii, przeniesiona 31 października do X Pawilonu. Ponownie przeniesiona na Serbię 16 marca 1902 r. i zwolniona 31 maja pod nadzór do wyroku. Nie została pociągnięta do odpowiedzialności¹⁹⁴.

Wojciech Iwański – aresztowany 30 stycznia 1902 r. przez Ochronę i osadzony na Pawiaku, zwolniony w czerwcu 1902 r. pod nadzór do wyroku. Skazany na 3 lata nadzoru w miejscu zamieszkania¹⁹⁵.

1/1902 – spisy; APW, zespół Warszawski Gubernialny Zarząd Żandarmerii (dalej: WGZŻ) 579, k. 12.

¹⁸⁹ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 68–69, 91, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

¹⁹⁰ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 231, 241, 448, 545, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903 – spisy; tamże 41/1903, k. 1, 3, 16–17.

¹⁹¹ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 221, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; APW, WGZŻ 457, k. 257–266.

¹⁹² AGAD, Prok. WIS 2822, k. 68–69, 91, 572–573; „Czerwony Sztandar” 1903, nr 10, s. 3.

¹⁹³ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 202, 256, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy więźniarek WWK; tamże 2/1902, k. 5, 24.

¹⁹⁴ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 68–69, 90, 256, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 9/1901, kbp.; tamże 3/1902, k. 5, 24.

¹⁹⁵ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 187, 194, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 9/1901, kbp.; tamże 1/1902 – spisy.

Karol Jastrzębski – aresztowany 17 lipca 1901 r. przez Ochronę i osadzony na Pawiaku, zwolniony we wrześniu pod nadzór do wyroku. Nie został pociągnięty do odpowiedzialności¹⁹⁶.

Marianna Kasprzak – aresztowana 27 października 1901 r. i osadzona w X Pawilonie. Przeniesiona 16 marca 1902 r. na Serbię, skąd została zwolniona 31 maja pod nadzór do wyroku. Skazana na 3 lata nadzoru w miejscu zamieszkania¹⁹⁷.

Wacław Grzegorz Koral – aresztowany w nocy z 1 na 2 grudnia 1901 r. w swym mieszkaniu i osadzony na Pawiaku. W czasie rewizji zabrano m.in. bibliotekę partyjną. Zwolniony 19 października 1902 r. pod nadzór do wyroku. Skazany na 6 lat zesłania do Wschodniej Syberii. Aresztowany 19 listopada 1903 r. i ponownie osadzony na Pawiaku, wywieziony 10 grudnia z nadzwyczajną partią do dyspozycji gubernatora krasnojarskiego¹⁹⁸.

Edward Rudolf Kornberger – przekazany 27 lutego 1901 r. z Ochrony na Pawiak, zwolniony 13 marca. Ponownie aresztowany 2 grudnia 1901 r. przez Ochronę i osadzony na Pawiaku, zwolniony w lipcu 1902 r. pod nadzór do wyroku. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny¹⁹⁹.

Jakub Kosonóg – aresztowany 30 stycznia 1902 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 14 lipca pod nadzór do wyroku. Ponownie aresztowany w połowie listopada 1903 r., wywieziony 13 grudnia na 3 lata zesłania do guberni wołogodzkiej²⁰⁰.

Walenty Kozica – aresztowany 30 stycznia 1902 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony w maju pod nadzór do wyroku. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny²⁰¹.

Antoni Kraft – aresztowany 1 lutego 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 2 lutego 1902 r. pod nadzór do wyroku. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny²⁰².

¹⁹⁶ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 46, 572–573.

¹⁹⁷ Tamże, k. 68–69, 90, 256, 572–573.

¹⁹⁸ Tamże, k. 104–106, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 49/1903, k. 4, 7, 16–17, 35; W. Koral, *Przez partie, związki, więzienia i Sybir... Wspomnienia drukarza z działalności w ruchu socjalistycznym i zawodowym*, Warszawa 1933, s. 48 i n.

¹⁹⁹ AGAD, Prok. WIS 2694, k. 28; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1901, kbp.; AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

²⁰⁰ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; AGAD, Prok. WIS 2822, k. 187, 189, 572–573, 634; APW, WGZŻ 454, k. 395–409.

²⁰¹ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 187, 196, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; APW, WGZŻ 454, k. 410–417.

²⁰² AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 130, 572–573; „Robotnik” 10 IV 1902, nr 44.



Kozacy z pułku uralskiego, sprowadzonego do Warszawy dla utrzymania porządku, przed gmachem poczty na pl. Wareckim w 1906 r.

Jan Krempsi (Krępski) – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku. Zwolniony 3 czerwca 1902 r. pod nadzór do wyroku. Skazany na 3 lata jawnego nadzoru w miejscu zamieszkania²⁰³.

Józef Waclaw Kubacki – aresztowany 26 marca 1902 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony w październiku pod nadzór do wyroku. Skazany na 3 lata pod nadzór do guberni archangielskiej. Zbiegł spod nadzoru zapobiegawczego²⁰⁴.

Stanisław Kulik – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku (uprzednio był już na zesłaniu na Syberii w sprawie SDKP), w lutym 1902 r. przebywał jeszcze na Pawiaku. Jego sprawa została umorzona z braku dowodów²⁰⁵.

Romuald Kunicki – aresztowany 30 stycznia 1902 r. i osadzony na Pawiaku, skąd został zwolniony w lipcu pod nadzór do wyroku. Skazany na 3 lata zesłania do guberni wołogodzkiej²⁰⁶.

Arnold Kupfersztejn, Majler (Mejloch) Kupfersztejn – aresztowani 2 grudnia 1901 r. i osadzeni na Pawiaku, skąd zostali zwolnieni w maju

²⁰³ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 572–573; APW, WGZZ 458, k. 15–22.

²⁰⁴ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 205, 572–573, 631–632; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; „Czerwony Sztandar” październik 1903, nr 10, s. 3.

²⁰⁵ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 572–573; „Robotnik” 10 IV 1902, nr 44.

²⁰⁶ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

1902 r. pod nadzór do wyroku. Ich sprawy zostały umorzone z braku dowodów²⁰⁷.

Ludwik Kuskowski – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, gdzie przebywał jeszcze w lutym 1902 r. Skazany na 3 lata nadzoru w miejscu zamieszkania²⁰⁸.

Jan Leśniewski – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 7 października 1902 r. pod nadzór do wyroku. Skazany na 4 lata zesłania do Wschodniej Syberii. Aresztowany ponownie 19 listopada 1903 r. i osadzony na Pawiaku, wywieziony 10 grudnia, wraz z żoną i synem, do dyspozycji gubernatora krasnojarskiego²⁰⁹.

Walenty Lewandowski – aresztowany 30 stycznia 1902 r. i osadzony na Pawiaku, skąd został zwolniony w lipcu pod nadzór do wyroku. Skazany na 3 lata zesłania do guberni wołogodzkiej²¹⁰.

Józef Lubański – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony w maju 1902 r. pod nadzór do wyroku. Nie został pociągnięty do odpowiedzialności²¹¹.

Tomasz Magrzyk – aresztowany 27 października 1901 r. i osadzony na Pawiaku, przeniesiony 31 października do X Pawilonu. Ponownie przeniesiony 22 marca 1903 r. na Pawiak, został wywieziony 13 września pod nadzór do wyroku do dyspozycji irkuckiego wojennego generał-gubernatora. Skazany na 4 lata nadzoru we Wschodniej Syberii²¹².

Wanda Ludwika Augusta Marchlewska – aresztowana 2 grudnia 1901 r. i osadzona w X Pawilonie, skąd została przeniesiona 13 stycznia 1902 r. na Serbię. Zwolniona 1 lutego i wydalona w kwietniu do Prus jako pruska poddana. Jej sprawa została umorzona wobec wysyłki jej za granicę²¹³.

²⁰⁷ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 120, 121, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

²⁰⁸ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 129, 572–573; „Robotnik” 10 IV 1902, nr 44.

²⁰⁹ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 348, 572–573, 631–632; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; tamże 49/1903, k. 4, 7, 22, 26, 35.

²¹⁰ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 187, 190, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

²¹¹ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 132, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

²¹² AGAD, Prok. WIS 2822, k. 68–69, 91, 449, 572–573, 631; *Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim w latach 1900–1904*, zebrał i oprac. H. Rappaport, Warszawa 1974, dok. nr 308, s. 360; H. Rappaport, *Udział Polaków w Rewolucji Październikowej*, „Myśl Współczesna” 1948, nr 10; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 38/1903, k. 1, 4, 5–6.

²¹³ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 185, 192, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 3/1902, k. 1–2; A. Malinowski, dz. cyt., t. 2, *Rok 1898–1901*, Warszawa 1911, s. 319.

Jakub Hipolit Mazurek – aresztowany 17 lipca 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 1 października 1902 r. pod nadzór do wyroku. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny²¹⁴.

Wincenty Ryszard Mazurek – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 30 czerwca 1902 r. pod nadzór do wyroku. Skazany na 3 lata zesłania do guberni wołogodzkiej²¹⁵.

Seweryn Fryderyk Menkmajer – aresztowany 30 stycznia 1902 r. przez Ochranę i osadzony na Pawiaku, zwolniony w czerwcu pod nadzór do wyroku. Skazany na 3 lata nadzoru w miejscu zamieszkania²¹⁶.

Jan Adam Mieszczyński – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, skąd został zwolniony w czerwcu 1902 r. pod nadzór do wyroku. Osadzony ponownie na Pawiaku 23 kwietnia 1903 r., wybył w lipcu. Wyrok wobec niego został wstrzymany dla łącznego rozpatrzenia z inną sprawą, prowadzoną w Warszawskim Zarządzie Żandarmerii²¹⁷.

Feliks Minich – aresztowany 23 kwietnia 1902 r. i osadzony w X Pawilonie, skąd przeniesiony 22 marca 1903 r. na Pawiak; wywieziony 15 sierpnia pod nadzór do wyroku do dyspozycji wojennego generał-gubernatora irkuckiego. Skazany na 4 lata nadzoru we Wschodniej Syberii²¹⁸.

Mikołaj Mucha – aresztowany 20 kwietnia 1902 r. w sprawie wykrytej drukarni SDKPiL i osadzony na Pawiaku. Zwolniony w czerwcu pod nadzór do wyroku. Skazany na bezpowrotne wydalenie za granicę jako niepożądany cudzoziemiec²¹⁹.

Trzej bracia, synowie Pauliny Hencel:

Karol Teodor Nitenberg (Niderberger) – aresztowany 1 grudnia 1901 r. i osadzony w X Pawilonie, skąd został przeniesiony 22 marca 1903 r. na Pawiak. Wywieziony 13 września pod nadzór do wyroku do dyspozycji irkuckiego wojennego generał-gubernatora. Skazany na 5 lat nadzoru we Wschodniej Syberii²²⁰.

²¹⁴ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 46, 572–573; APW, WGŻ 579, k. 3, 13.

²¹⁵ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 572–573, 631–632; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; APW, WGŻ 458, k. 153–160.

²¹⁶ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 187, 193, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

²¹⁷ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 128, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; tamże 1/1903 – spisy.

²¹⁸ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 452, 545, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 41/1903, k. 1, 3, 8–9; „Czerwony Sztandar” październik 1912, nr 189, s. 6; M. Płochocki, dz. cyt., s. 74, 156.

²¹⁹ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 231, 241, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

²²⁰ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 450, 515, 545, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 41/1903, k.1, 3, 12–13.

Piotr Adam Nitenberg (Niderberger) – aresztowany 1 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, skąd we wrześniu 1902 r. został zwolniony pod nadzór do wyroku. Skazany na 4 lata zesłania do Wschodniej Syberii. Aresztowany ponownie 19 listopada 1903 r. i osadzony na Pawiaku, został wywieziony 10 grudnia nadwyzczajną partią, wraz z żoną i synem, do dyspozycji gubernatora krasnojarskiego²²¹.

Stanisław Piotr Nitenberg (Niderberger) – aresztowany 1 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, skąd w lipcu 1902 r. został zwolniony pod nadzór do wyroku. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny²²².

Józef Nowak – aresztowany 17 lipca 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 31 marca 1902 r. pod nadzór do wyroku. Nie został pociągnięty do odpowiedzialności²²³.

Karol Julian Optołowicz – aresztowany 3 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 3 czerwca 1902 r. pod nadzór do wyroku. Skazany na 3 lata nadzoru w miejscu zamieszkania²²⁴.

Stanisław August Otwinowski – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, skąd został zwolniony w marcu 1902 r. pod nadzór do wyroku. Nie został skazany²²⁵.

Jan Piątkowski – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 17 września 1902 r. pod nadzór do wyroku. Skazany na 4 lata zesłania do Wschodniej Syberii. Aresztowany ponownie 19 listopada 1903 r. i przekazany na Pawiak, skąd został wywieziony 10 grudnia specjalną partią do dyspozycji gubernatora krasnojarskiego²²⁶.

Gabriel Cezary Piotrowski – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony w czerwcu 1902 r. pod nadzór do wyroku. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny²²⁷.

Marian Eustachy Płochocki – aresztowany 1 grudnia 1901 r., pod nazwiskiem Gołębiowski, i osadzony w X Pawilonie, skąd został przeniesiony 22 marca 1903 r. do Warszawskiego Więzienia Śledczego (WWŚl.). Wywie-

²²¹ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 572–573, 631; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; tamże 49/1903, k. 4, 7, 18, 21, 35.

²²² AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

²²³ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 46, 572–573; APW, WGZŻ 458, k. 212–217.

²²⁴ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 205, 572–573; APW, WGZŻ 458, k. 226–230.

²²⁵ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

²²⁶ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 330, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 49/1903, k. 4, 7, 33–34, 35.

²²⁷ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

ziony 13 września tego roku do dyspozycji irkuckiego wojennego generał-gubernatora pod nadzór do wyroku. Skazany na 6 lat nadzoru we Wschodniej Syberii²²⁸.

Jan Powiadowski – aresztowany 20 stycznia 1902 r. i osadzony na Pawiaku, skąd został zwolniony 4 lipca pod nadzór do wyroku. Nie został skazany²²⁹.

Józef Redlicki – aresztowany 27 października 1901 r. i osadzony na Pawiaku, skąd został przeniesiony 31 października do X Pawilonu. Przeniesiony 1 marca 1902 r. ponownie na Pawiak, zwolniony 14 czerwca pod nadzór do wyroku. Skazany na 2 lata nadzoru w miejscu zamieszkania²³⁰.

Jan Rosół – aresztowany 1 marca 1902 r. i osadzony w X Pawilonie, przeniesiony 2 września 1903 r. na Pawiak, skąd został wywieziony 24 września specjalnym etapem do Wschodniej Syberii pod nadzór do wyroku. Skazany na 5 lat nadzoru we Wschodniej Syberii²³¹.

Adam Rostkowski – aresztowany 27 października 1901 r. i osadzony w WWŚl., skąd został przeniesiony 31 października do X Pawilonu. Nie został skazany²³².

Ignacy Rządca – aresztowany 16 marca 1902 r. i osadzony na Pawiaku, gdzie 21 lipca 1903 r. w stanie rozstroju nerwowego usiłował popełnić samobójstwo, a 18 listopada podjął głodówkę, żądając przeniesienia do szpitala. Skazany na 6 lat zesłania do Wschodniej Syberii, wywieziony 10 grudnia do dyspozycji gubernatora jenijskiego²³³.

Ludwik Leon Rzepski – aresztowany 26 marca 1902 r. i osadzony na Pawiaku, skąd został zwolniony 26 maja pod nadzór do wyroku. Jego sprawa została umorzona z braku dowodów²³⁴.

Katarzyna Sierańska – aresztowana 27 października 1901 r. i osadzona w WWK, przeniesiona 30 października do X Pawilonu. Dostarczona ponownie

²²⁸ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 451, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 49/1903, k. 1, 3, 14–15; M. Płochocki, dz. cyt., s. 134–135, 155 i n.

²²⁹ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 231, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; APW, WGZŻ 458, k. 239–242.

²³⁰ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 68–69, 91, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

²³¹ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 523, 547, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 41/1903, k. 1, 3, 30–31, 34.

²³² AGAD, Prok. WIS 2822, k. 68–69, 91, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 41/1903, k. 1, 3, 30–31, 34.

²³³ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 68–69, 91, 572–573, 630; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903 – spisy; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 41/1903, k. 1, 3, 38–39; tamże 48/1903, k. 1; tamże 50/1903, k. 3.

²³⁴ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 205, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; APW, WGZŻ 453, k. 21–24; tamże 579, k. 5.



Oficer carski, na rogu Al. Jerozolimskiej i Nowego Świata w Warszawie, sprawdza dokumenty przechodniów, wrzesień 1906 r.

16 marca 1902 r. na Serbię, została zwolniona 31 maja pod nadzór do wyroku. Jako karę zaliczono jej areszt prewencyjny²³⁵.

Władysław Skowroński – aresztowany 17 lipca 1901 r. przez Ochranę i osadzony na Pawiaku, skąd 15 kwietnia 1902 r. został zwolniony pod nadzór do wyroku. Nie został skazany²³⁶.

Stanisław Skudlarski – aresztowany 30 stycznia 1902 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 11 października pod nadzór do wyroku. Skazany na 3 lata zesłania do guberni wołogodzkiej²³⁷.

Jan Sobkowicz – aresztowany 5 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, wywieziony 13 września 1903 r. pod nadzór do wyroku do Wschodniej Syberii. Skazany na 6 lat nadzoru we Wschodniej Syberii²³⁸.

Piotr Stamierowski – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawia-

²³⁵ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 68–69, 90, 256, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 9/1901, kbp.; tamże 1/1902 – spisy; tamże 3/1902, k. 5, 24.

²³⁶ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 46, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; APW, WGZŻ 459, k. 40–42.

²³⁷ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 187, 191, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; APW, WGZŻ 579, k. 9.

²³⁸ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 545, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; tamże 1/1903 – spisy; tamże 41/1903, k. 1, 3, 6–7.

ku, zwolniony 14 czerwca 1902 r. pod nadzór do wyroku. Skazany na 3 lata zesłania do guberni wołogodzkiej²³⁹.

Zygmunt Stawski – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 20 czerwca 1902 r. pod nadzór do wyroku. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny²⁴⁰.

Stanisław Stępniewski (Stępień) – aresztowany 17 lipca 1901 r. przez Ochranę i osadzony na Pawiaku. Skazany na 3 lata nadzoru w miejscu zamieszkania²⁴¹.

Michał Sykłowski – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 3 czerwca 1902 r. pod nadzór do wyroku. Nie został skazany²⁴².

Lucjan Szczechowicz – aresztowany 17 lipca 1901 r. i osadzony w X Pawilonie, skąd został przeniesiony 16 marca 1902 r. na Pawiak. Wywieziony 13 września 1903 r. pod nadzór do wyroku do dyspozycji irkuckiego wojennego generał-gubernatora. Skazany na 4 lata nadzoru we Wschodniej Syberii²⁴³.

Chaskel Szmak (Szmaka) – aresztowany 17 lipca 1901 r. i osadzony w WWŚI., zwolniony 30 czerwca 1902 r. pod nadzór do wyroku. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny²⁴⁴.

Józef Szpondowski – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 3 czerwca 1902 r. pod nadzór do wyroku. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny²⁴⁵.

Józefa Szymańska – aresztowana 2 grudnia 1901 r. i osadzona na Serbii, zwolniona 31 maja 1902 r. pod nadzór do wyroku. Nie została skazana²⁴⁶.

Wincenty Szymański – skazany na 5 lat zesłania do Wschodniej Syberii. Aresztowany 19 listopada 1903 r. i osadzony na Pawiaku, wywieziony 10 grudnia do dyspozycji gubernatora krasnojarskiego²⁴⁷.

²³⁹ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 132, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; APW, WGZŻ 579, k. 5v, 12.

²⁴⁰ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 133, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; APW, WGZŻ 459, k. 32–39.

²⁴¹ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 46, 572–573.

²⁴² Tamże, k. 104–106, 124, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; APW, WGZŻ 370, k. 1, 59, 60; tamże 459, k. 25–36.

²⁴³ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 46, 545, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; tamże 1/1903 – spisy; tamże 41/1903, k. 1, 3, 18–19.

²⁴⁴ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 46, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; APW, WGZŻ 575, k. 6.

²⁴⁵ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 136, 574–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; APW, WGZŻ 579, k. 6.

²⁴⁶ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 68–69, 256, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 9/1901, kbp; tamże 3/1902, k. 24; APW, WGZŻ 459, k. 233–237.

²⁴⁷ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 46, 573–573, 631; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 49/1903, k. 4, 7, 27–28, 35.

Stanisław Trusiewicz – aresztowany 27 października 1901 r. pod nazwiskiem Jan Forszponiak i osadzony na Pawiaku, skąd 30 października został przeniesiony do X Pawilonu. Naczelnik Warszawskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii poinformował gubernatora warszawskiego 23 października 1902 r., że minister spraw wewnętrznych zdecydował wysłać go do wyroku pod nadzór do Wschodniej Syberii. W związku z tym został on przeniesiony 27 października na Pawiak i wywieziony etapem 6 grudnia do Wschodniej Syberii. Latem 1903 r. zbiegł spod nadzoru w Olekmińsku w guberni irkuckiej i przybył do Królestwa Polskiego. Został aresztowany 1 lipca 1903 r. przy przekraczaniu granicy w drodze do Berlina i osadzony 10 lipca w X Pawilonie. Skazany na 10 lat zesłania do Wschodniej Syberii ze wstrzymaniem wobec niego następstw Najwyższego polecenia z 7 stycznia 1901 r. Przeniesiony 18 listopada 1903 r. na Pawiak, gdzie przeszedł na luteranizm i zawarł związek małżeński z dentystką Zofią Grober. Został wywieziony 10 grudnia 1903 r. nadwyzajną partią do dyspozycji gubernatora krasnojarskiego²⁴⁸.

Ignacy Trzaska – aresztowany 27 października 1901 r. i osadzony na Pawiaku. Nie został skazany²⁴⁹.

Jan Warda – aresztowany 20 kwietnia 1902 r. w sprawie drukarni SDKPiL i osadzony w X Pawilonie. Przeniesiony na Pawiak i zwolniony 17 października pod nadzór do wyroku. Skazany na 3 lata zesłania do Wschodniej Syberii. Aresztowany ponownie 19 listopada 1903 r. i osadzony na Pawiaku. Wywieziony wraz z innymi 10 grudnia specjalną partią do dyspozycji gubernatora krasnojarskiego²⁵⁰.

Stanisław Weber – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 28 maja 1902 r. pod nadzór do wyroku. Skazany na 1 rok nadzoru w miejscu stałego zamieszkania²⁵¹.

Franciszek Węgrowski – aresztowany 1 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, skąd został zwolniony 1 kwietnia 1902 r. pod nadzór. Nie został skazany²⁵².

²⁴⁸ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 68–69, 358, 471, 572–573, 614, 631; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; tamże 32/1902, kbp.; tamże 48/1903, k. 1, 10, 11, 12, 14; tamże 49/1903, k. 4, 35; N. Michta, J. Sobczak, dz. cyt., cz. 2, dz. cyt., s. 206–209.

²⁴⁹ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 68–69, 572–573.

²⁵⁰ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 231, 241, 572–573, 631–632; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 49/1903, k. 7, 29–30, 35; APW, WGZZ 457, k. 202–208; W. Korał, dz. cyt., s. 56 i n.

²⁵¹ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–105, 122, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; APW, WGZZ 457, k. 164–169.

²⁵² AGAD, Prok. WIS 2822, k. 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; APW, WGZZ 370, k. 1, 41, 42.



Patrol konny na ul. Zjazd w Warszawie w 1905 r.

Józef Szczepan Wieczorek (Wieczorkowski) – aresztowany 2 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, skąd został zwolniony 31 marca 1902 r. pod nadzór do wyroku. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny²⁵³.

Wojciech Wirtek i Kazimierz Witkiewicz – aresztowani 2 grudnia 1901 r. i osadzeni na Pawiaku, zwolnieni 3 listopada 1902 r. pod nadzór do wyroku. Nie zostali skazani²⁵⁴.

Józef Zakrzewski – aresztowany 30 stycznia 1902 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 5 września 1902 r. pod nadzór do wyroku. Skazany na 3 lata zesłania do guberni archangielskiej²⁵⁵.

²⁵³ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 127, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; APW, WGZZ 579, k. 1, 11.

²⁵⁴ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 104–106, 125, 127, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; APW, WGZZ 454, k. 191–201; tamże 457, k. 160–163.

²⁵⁵ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 187, 192, 572–573, 631–632; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; APW, WGZZ 457, k. 289–302.

Józef Zieliński – aresztowany 27 października 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 14 czerwca 1902 r. pod nadzór do wyroku. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny²⁵⁶.

W rocznicę stracenia proletariaczyków, 31 stycznia 1903 r., w czasie spektakli w Teatrze Narodowym i Teatrze Wielkim odbyły się demonstracje zorganizowane przez Bund. Członkowie tej partii przerwali przedstawienia, rozrzucając ulotki przypominające o straceniu proletariaczyków i wznosząc okrzyki. Interweniowała policja, aresztując wiele osób. Wobec winnych wydano wyrok administracyjny na podstawie Najwyższego polecenia z 4 października 1903 r. opiewający na krótkotrwałe kary aresztu i nadzór policji w miejscu stałego zamieszkania. Na Pawiaku i Serbii znalazło się 15 osób aresztowanych w czasie tych demonstracji.

Wszystkich aresztowanych 31 stycznia 1903 r. przekazano nazajutrz z Aresztu Policyjnego na Pawiak i Serbię. Spośród nich Majer Auswaks, Mejlach Nachman Błocha, Szlama Zelik Ginsberg, Chaskel Rotenberg i Dawid Wajner zostali przeniesieni 11 marca 1903 r. do X Pawilonu i zwolnieni 28 marca pod specjalny nadzór do wyroku. Otrzymali oni wyroki: Rotenberg – 2 miesiące aresztu policyjnego, pozostali zaś po 1 miesiącu. Wszyscy oni zostali ponadto skazani na 2 lata nadzoru w miejscu stałego pobytu²⁵⁷. Karę 1 miesiąca aresztu i 2 lat nadzoru otrzymał również przebywający na Pawiaku Moszek Fajgenbojm²⁵⁸. Sprawę Ginsberga natomiast umorzono z braku dowodów, a przebywający na Pawiaku: Jankiel Fiderkorn, Noech Giter, Dawid Gotlib, Mendel Rappel i Hersz Matys Zaksenberg nie zostali skazani²⁵⁹.

Na Serbii przebywały Tesza Ilzicer i Ruchla Zaksenberg. Zwolnione pod nadzór – pierwsza 28 marca 1902 r., a druga 6 lutego – zostały skazane na 2 lata nadzoru w stałym miejscu pobytu, po zaliczeniu jako kary aresztu prewencyjnego²⁶⁰.

We wrześniu i październiku 1902 r. władze przeprowadziły dalsze aresztowania w SDKPiL. Sprawę aresztowanych rozstrzygnął wyrok administracyjny z 5 grudnia 1903 r. w sprawie Maksymiliana Unszlichty i innych obwinionych z art. 250 cz. 2 k.k.g.p. o przynależność do SDKPiL. Na Pawiaku i Serbii znalazło się 10 osób:

²⁵⁶ AGAD, Prok. WIS 2822, k. 68–69, 572–573; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; APW, WGŻ 457, k. 303–310.

²⁵⁷ AGAD, Prok. WIS 3111, k. 2, 6, 7–8, 33, 34, 35, 36, 50; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903 – spisy.

²⁵⁸ AGAD, Prok. WIS 3111, k. 2, 6, 7–8, 50.

²⁵⁹ Tamże.

²⁶⁰ Tamże, k. 2, 6, 7–8, 35, 32, 50; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903 – spisy; tamże 9/1903, kbp.

Johann Gajek – poddany austriacki, aresztowany w nocy z 22 na 23 września 1902 r. i osadzony na Pawiaku, skąd został zwolniony 17 października pod nadzór do wyroku. Jego sprawa została umorzona²⁶¹.

Szejna Basia Gurewicz (Górewicz) – aresztowana w nocy z 22 na 23 września 1902 r. i osadzona na Serbii, zwolniona 27 stycznia 1903 r. pod specjalny nadzór. Jako karę zaliczono areszt rewencyjny²⁶².

Brandla Jesiotr, Frejdlą Sura Jesiotr – aresztowane w nocy z 22 na 23 września 1902 r. i osadzone w WWK. Zwolnione 22 października pod specjalny nadzór. Jako karę zaliczono im areszt rewencyjny²⁶³.

Maria Kowalska – aresztowana 12 października 1902 r. i osadzona w WWK, zwolniona 27 stycznia 1903 r. pod specjalny nadzór. Jej sprawa została umorzona²⁶⁴.

Władysław Kowalski – aresztowany jw. i osadzony na Pawiaku, przeniesiony 17 grudnia 1902 r. do X Pawilonu. Jego sprawa została wstrzymana do jednoczesnego rozpatrzenia z inną sprawą polityczną, prowadzoną przez piotrkowski gubernialny zarząd żandarmerii²⁶⁵.

Janina Kozłowska – aresztowana w nocy z 22 na 23 września 1902 r. i osadzona na Serbii, skąd została zwolniona 23 października pod specjalny nadzór. Jej sprawa została umorzona²⁶⁶.

Józef Kozłowski – aresztowany w nocy z 22 na 23 września 1902 r. Rewizja wykryła w jego mieszkaniu wiele materiałów nielegalnych i hektograf, na którym przygotowywał ulotki do demonstracji 1-majowej 1902 r. Osadzony w X Pawilonie, skąd 5 września 1903 r. został przeniesiony na Pawiak. Skazany na 4 lata zesłania do Wschodniej Syberii. Po odbyciu kary, jako niemiecki poddany, miał zostać bezpowrotnie wydany za granicę na podstawie Najwyższego polecenia z 25 lutego 1897 r. Wywieziony z Pawiaka 10 grudnia 1903 r. wraz z innymi do dyspozycji gubernatora krasnojarskiego²⁶⁷.

Wincenty Niczman – aresztowany w nocy z 22 na 23 września 1902 r. i osadzony na Pawiaku. Przeniesiony 16 grudnia do X Pawilonu i zwolniony

²⁶¹ AGAD, Prok. WIS 3010, k. 1, 13, 105; APW, WGZŻ 552, k. 1, 25–30, 162–163, 168–169.

²⁶² AGAD, Prok. WIS 3010, k. 1, 13, 37, 105; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902, 1/1903 – spisy więźniarek WWK; tamże 3/1902, kbp.; tamże 9/1903, kbp.

²⁶³ AGAD, Prok. WIS 3010, k. 1, 13, 26, 205; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 3/1902, kbp.

²⁶⁴ AGAD, Prok. WIS 3010, k. 23, 24, 37, 105; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 9/1903, kbp.

²⁶⁵ AGAD, Prok. WIS 3010, k. 23, 25, 36, 105.

²⁶⁶ Tamże, k. 1, 13, 27, 105; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 3/1903, kbp.

²⁶⁷ AGAD, Prok. WIS 3010, k. 1, 13, 19, 86, 105; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 45/1903, k. 8, 29–30, 42; tamże 49/1903, k. 35.

27 stycznia 1903 r. pod specjalny nadzór. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny²⁶⁸.

Maksymilian Unszticht – aresztowany w nocy z 22 na 23 września 1902 r. i osadzony w X Pawilonie. Rewizja ujawniła w jego mieszkaniu liczne wydawnictwa rewolucyjne. Przeniesiony 13 września 1903 r. na Pawiak, gdzie 16 września podjął głodówkę, domagając się zwolnienia za kaucję. Wywieziony 20 września 1903 r. pod specjalny nadzór do wyroku do dyspozycji irkuckiego wojennego generał-gubernatora. Skazany na 4 lata nadzoru we Wschodniej Syberii²⁶⁹.

Warszawska Ochrana na podstawie posiadanych informacji agenturalnych aresztowała w nocy z 5 na 6 stycznia 1903 r. wiele osób należących do Bundu. Wiosną zaś, 16 kwietnia tegoż roku, z zamiarem całkowitej likwidacji tej nielegalnej organizacji²⁷⁰ dokonała kolejnych aresztowań. Sprawy osób aresztowanych w obydwu akcjach połączono w jedną, oskarżając je o agitację i kolportaż druków Bundu. Nosiła ona urzędową nazwę sprawy „Chaima Kaplińskiego i innych obwinionych z art. 252 cz. 2 i 251 k.k.g.p.”. Została rozstrzygnięta wyrokiem administracyjnym na podstawie najwyższego polecenia z 6 stycznia 1904 r. Na Pawiaku przebywało 14 osób:

Aron Bajer – aresztowany w nocy z 5 na 6 stycznia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, w marcu przeniesiony do X Pawilonu. Skazany na 5 lat zesłania pod jawny nadzór policji do Wschodniej Syberii²⁷¹.

Izaak Berman (Bermand) – aresztowany 16 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 21 lipca pod specjalny nadzór policji. Skazany na 3 lata nadzoru w miejscu stałego zameldowania²⁷².

Chaim Towia (Tobiasz) Bornsztejn – jw. Skazany na 5 lat zesłania do Wschodniej Syberii²⁷³.

Abram Czarny – aresztowany 16 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku. Naczelnik Warszawskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii (WGZZ) poinformował 12 listopada gubernatora warszawskiego o decyzji mini-

²⁶⁸ AGAD, Prok. WIS 3010, k. 1, 13, 35, 38, 105.

²⁶⁹ Tamże, k. 1, 13, 19, 88, 96, 105; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903 – spisy; tamże 45/1903, k. 8, 19, 22–23; „Czerwony Sztandar” październik 1903, nr 10, s. 3.

²⁷⁰ O zamiarze likwidacji zob. pismo pomocnika generał-gubernatora warszawskiego ds. policji I. Fułona do generał-gubernatora M. Czertkowa – dok. 111 [w]: *Źródła do dziejów rewolucji 1905–1907 w okręgu łódzkim*, pod red. N. Gąsiorowskiej, wyd. I. Ihnatowicz, P. Korzec, t. 1, Warszawa 1957.

²⁷¹ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903 – spisy; tamże 5/1904, kbp.

²⁷² AGAD, Prok. WIS 3095, k. 61–62; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 3/1903 – spisy; APW, WGZZ 576, k. 3, 4, 39, 89, 90.

²⁷³ AGAD, Prok. WIS 3095, k. 63–64, 77; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 5/1904, kbp.

stra spraw wewnętrznych Durnowo z 31 października, aby wysłać go do Wschodniej Syberii pod nadzór do wyroku. Wywieziony etapem 10 grudnia 1903 r. Skazany na 5 lat nadzoru we Wschodniej Syberii²⁷⁴.

Ajzyk Ginsburg – aresztowany 16 kwietnia 1903 r. i osadzony w WWŚl., zwolniony 21 lipca pod specjalny nadzór do wyroku. Skazany na 5 lat zesłania do Wschodniej Syberii. Aresztowany ponownie 20 lutego 1904 r. i osadzony na Pawiaku dla wywiezienia na miejsce zesłania. Na podstawie Najwyższego polecenia z 24 lutego 1904 r. zmieniono mu miejsce zsyłki na gubernię archangielską²⁷⁵. Z powodu przepełnienia Pawiaka został przewieziony 4 kwietnia do więzienia w Siedlcach²⁷⁶.

Izaak Ginsburg – aresztowany 16 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 4 czerwca pod nadzór do wyroku. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny²⁷⁷.

Chaim Nechemia Kapliński – aresztowany 16 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku. Skazany na 6 lat zesłania do Wschodniej Syberii. W związku z wojną z Japonią zmieniono mu zesłanie na takiż termin w guberni archangielskiej. Wobec przepełnienia Pawiaka został decyzją generał-gubernatora warszawskiego z 22 marca 1904 r. przewieziony wraz z innymi 4 kwietnia 1904 r. do więzienia w Siedlcach²⁷⁸.

Moszek Krym – aresztowany w nocy z 5 na 6 stycznia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, w czasie rewizji znaleziono w jego mieszkaniu wiele wydawnictw Bundu. Przeniesiony 5 marca do X Pawilonu. Zwolniony 25 kwietnia 1903 r. pod nadzór do wyroku. Skazany na 5 lat zesłania do Wschodniej Syberii²⁷⁹.

Morduch Idel (Judel) Lubowski – aresztowany 16 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 21 lipca pod specjalny nadzór do wyroku. Skazany na 5 lat zesłania do Wschodniej Syberii. Wypełnienie tego wyroku zostało wstrzymane do czasu rozpatrzenia innej sprawy, prowadzonej przeciw

²⁷⁴ AGAD, Prok. WIS 3095, k. 60–61, 77; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 51/1903, kbp.; „Czerwony Sztandar” styczeń 1904, nr 13, s. 8.

²⁷⁵ Wobec stanu wojennego, ogłoszonego na Dalekim Wschodzie w obliczu wojny z Japonią, zaprzestano wywożenia zesłańców do Wschodniej Syberii.

²⁷⁶ AGAD, Prok. WIS 3095, k. 44, 62–63, 77; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1904 – spisy; tamże 5/1904, kbp.; tamże 6/1904, kbp.; AGAD, zespół Pomocnik Generał-Gubernatora Warszawskiego (dalej: Pom. GGW) 378, k. 34.

²⁷⁷ AGAD, Prok. WIS 3095, k. 44, 62–63, 77.

²⁷⁸ Tamże; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903, 1/1904 – spisy; tamże 5/1904, kbp.; tamże 6/1904, kbp.; AGAD, Pom. GGW 378, k. 34; „Czerwony Sztandar” luty 1904, nr 14, s. 8.

²⁷⁹ AGAD, Prok. WIS 3095, k. 1, 10, 57, 77; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903 – spisy; tamże 5/1904, kbp.

niemu przez miński gubernialny zarząd żandarmerii. Została ona umorzona, wobec czego Lubowski został przeniesiony 14 września 1904 r. z Mińska na Pawiak. Warszawski gubernialny inspektor więzień polecił naczelnikowi Pawiaka 28 grudnia 1904 r., aby wysłał go do guberni archangielskiej²⁸⁰.

Mowsza Łape – aresztowany w nocy 14 grudnia 1902 r. na podstawie informacji agenturalnych. W czasie rewizji znaleziono dwie książki wydane przez Bund i wiersze o treści rewolucyjnej. Osadzony na Pawiaku, zwolniony 6 stycznia 1903 r. pod specjalny nadzór. Aresztowany ponownie 16 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, skąd 10 grudnia został wywieziony etapem do Wschodniej Syberii pod nadzór do wyroku. Skazany na 5 lat nadzoru we Wschodniej Syberii²⁸¹.

Jankiel Nusbaum – aresztowany 10 stycznia 1903 r. (przy próbie aresztowania w nocy z 5 na 6 stycznia udało mu się zbiec) i osadzony na Pawiaku. Zwolniony 13 lutego 1903 r. pod specjalny nadzór w stałym miejscu pobytu w Górze Kalwarii, skąd zbiegł. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny. Aresztowany 19 kwietnia 1904 r. za włóczęgostwo jako niemeldowany w Warszawie; znaleziono przy nim wydawnictwa PPS. Osadzony 20 kwietnia na Pawiaku, skąd ubył w maju²⁸².

Kelman (Kalman) Szrajberberg (Szrajderberg, Szrajberger) – aresztowany w nocy z 5 na 6 stycznia 1903 r. i osadzony na Pawiaku. W jego mieszkaniu znaleziono wiele wydawnictw Bundu. Przeniesiony 11 marca do X Pawilonu, zwolniony 26 lipca 1903 r. pod specjalny nadzór do wyroku. Skazany na 5 lat zesłania do Wschodniej Syberii²⁸³.

Elia Złatkin – aresztowany 16 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku. Zwolniony 21 lipca pod specjalny nadzór. Skazany na 3 lata nadzoru w miejscu zamieszkania rodziców. Osadzony 29 kwietnia 1904 r. ponownie na Pawiaku, wybył w lipcu²⁸⁴.

Zalman Żak – aresztowany 16 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 21 lipca pod specjalny nadzór. Skazany na 3 lata nadzoru w miejscu zamieszkania rodziców²⁸⁵.

²⁸⁰ AGAD, Prok. WIS 3095, k. 61–62, 77; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903, 1/1904 – spisy; tamże 5/1904, kbp.; tamże 25/1904, kbp.

²⁸¹ AGAD, Prok. WIS 3047, k. 1, 2, 5; tamże 3095, k. 60–61, 77; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903 – spisy; tamże 49/1903, k. 35; tamże 51/1903, kbp.

²⁸² AGAD, Prok. WIS 3095, k. 6, 59–60, 77; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903, 1/1904 – spisy; AGAD, Prok. WIS 3455, k. 1, 3, 7, 11.

²⁸³ AGAD, Prok. WIS 3095, k. 13, 58, 77; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903 – spisy; tamże 5/1904, kbp.

²⁸⁴ AGAD, Prok. WIS 3095, k. 63–64, 77; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903; tamże 1/1904 – spisy; tamże 5/1904, kbp.

²⁸⁵ AGAD, Prok. WIS 3095, k. 63–64, 77; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903 – spisy.



Stycyniowe demonstracje w 1905 r. w Warszawie, repr. obrazu

W obawie przed demonstracjami 1-majowymi 1903 r. w robotniczej osadzie Żyrardów naczelnik powiatowego zarządu żandarmerii powiatów grójeckiego i błońskiego polecił przeprowadzić aresztowania podejrzanych na podstawie informacji agenturalnych o przynależność do żyrdowskiej organizacji PPS. Zostały one przeprowadzone w nocy z 22 na 23 kwietnia 1903 r., a 28 zatrzymanych osób osadzono w WWŚl. i WWK. Część z nich – Jana Andersa, Feliksa Bejze, Franciszka Doczyńskiego, Emila Gębarskiego, Feliksa Klimkiewicza, Edwarda Krotofila, Ignacego Materskiego, Wojciecha Nowickiego, Piotra Rdesa i Adama Wiszniewskiego – zwolniono z Pawiaka 3 maja tegoż roku bez żadnych następstw²⁸⁶.

Pozostałym zaś 18 aresztowanym wytoczono sprawę o przynależność do PPS i przechowywanie wydawnictw rewolucyjnych („sprawa Hirsza Lejba Burgina i innych obwinionych z art. 250 cz. 2 i 252 k.k.g.p.”). Została ona rozpatrzona administracyjnie na podstawie Najwyższego polecenia z 27 kwietnia 1904 r.²⁸⁷ – dziewięć osób skazano na zesłanie do guberni archangielskiej: Burgin, Kowalczyk i Kalinowski na 5 lat, Kowalski i Moszczyński na 4 lata, Sawicki, Jaśkiewicz, Dziegielewski i Karbowski na 3 lata. Austriacki poddany Lipka skazany został na bezpowrotne wydalenie za granicę

²⁸⁶ AGAD, Prok. WIS 3160, k. 2, 28, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 45–46, 54.

²⁸⁷ *Narastanie rewolucji w Królestwie...*, dok. 472, s. 548–549.

jako nieprawomyślny cudzoziemiec, a sześć osób: Michalak, Kowal, Krasowska (Krasucka), Sawicka, Muzykiewicz i Kaliński – po 2 lata nadzoru w miejscach zamieszkania. Jednej osobie – Omiecińskiemu – zaliczono jako karę areszt prewencyjny, w stosunku do Peszkego i Szalińskiego sprawa została umorzona z braku wystarczających dowodów. Poniżej podaję szczegółowe dane dotyczące uwięzienia i skazania każdej z tych osób.

Hirsch Lejb Burgin – aresztowany został 15 kwietnia 1903 r. na stacji kolejowej Ruda Guzowska, dokąd przybył jako agitator PPS. Osadzony w X Pawilonie, został przeniesiony 2 marca 1904 r. na Pawiak. Przekazany 9 czerwca 1904 r. do Warszawskiego Więzienia Przesyłkowego., został wywieziony tegoż dnia do guberni archangielskiej. Wyrok, jaki otrzymał, obejmował również prowadzoną wobec niego w 1899 r. sprawę „żydowskich kółek PPS” – wówczas zbiegł przed wyrokiem do Ameryki²⁸⁸.

Adam Dziegielewski – aresztowany w nocy z 22 na 23 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 27 czerwca pod specjalny nadzór. Aresztowany ponownie 25 maja 1904 r. i osadzony w Grodzkim Areszcie Policyjno-Sądowym, skąd 28 maja został przekazany na Pawiak. Wywieziony 9 czerwca do guberni archangielskiej²⁸⁹.

Wincenty Eustachy Jaśkiewicz – aresztowany w nocy z 22 na 23 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 22 lipca pod specjalny nadzór policji. Zbiegł 15 sierpnia za granicę²⁹⁰.

Michał Kaliński – aresztowany w nocy z 22 na 23 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 27 lipca pod specjalny nadzór²⁹¹.

Wacław Karbowski – aresztowany w nocy z 22 na 23 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 14 września pod specjalny nadzór. Aresztowany ponownie 25 maja 1904 r. i osadzony w Grodzkim Areszcie Policyjno-Wojskowym, a od 28 maja na Pawiaku. Wywieziony 9 czerwca 1904 r. do guberni archangielskiej dla odbycia kary²⁹².

Stefan (Stanisław) Kowal – aresztowany w nocy z 22 na 23 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, przeniesiony 20 czerwca do X Pawi-

²⁸⁸ AGAD, Prok. WIS 3160, k. 45–46, 111–112, 150; tamże 3162, k. 179; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1904 – spisy; tamże 14/1904, kbp.; AGAD, zespół Kancelaria Generał-Gubernatora Warszawskiego (dalej: Kanc. GGW) 102333, k. 34, 35; AGAD, Pom. GGW 378, k. 87–88, 92, 93.

²⁸⁹ AGAD, Prok. WIS 3160, k. 15, 120–121, 150; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 14/1904 kbp.

²⁹⁰ AGAD, Prok. WIS 3160, k. 2, 29, 116–117, 150; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903, kbp.

²⁹¹ AGAD, Prok. WIS 3160, k. 2, 16, 117–118, 150; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903, kbp.

²⁹² AGAD, Prok. WIS 3160, k. 26, 114–115, 150; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 14/1904, k. 2 i bp.

lonu, skąd został zwolniony 30 czerwca 1903 r. pod specjalny nadzór policji²⁹³.

Wacław Kowalczyk – aresztowany w nocy z 22 na 23 kwietnia 1903 r. i osadzony w X Pawilonie. Przeniesiony 2 marca 1904 r. na Pawiak wywieziony 9 czerwca tegoż roku wraz z innymi do guberni archangielskiej²⁹⁴.

Andrzej Kowalewski – aresztowany 23 kwietnia 1903 r. i osadzony w X Pawilonie, zwolniony 25 lipca pod specjalny nadzór. Aresztowany ponownie 25 maja 1904 r. i osadzony w Grodziskim Areszcie Policynno-Sądowym, skąd 28 maja został przeniesiony na Pawiak, a 9 czerwca wywieziony do guberni archangielskiej²⁹⁵.

Anna Agata (Janina Agata) Krasowska (Krasucka) – aresztowana w nocy z 22 na 23 kwietnia 1903 r. i osadzona na Serbii, skąd została zwolniona 29 czerwca pod specjalny nadzór²⁹⁶.

Józef Lipka – aresztowany w nocy z 22 na 23 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, uwolniony 25 lipca pod specjalny nadzór. Aresztowany ponownie 5 kwietnia 1904 r. i osadzony na Pawiaku, wydany w sierpniu 1904 r. za granicę²⁹⁷.

Andrzej Michał Malinowski – aresztowany w nocy z 22 na 23 kwietnia 1903 r. i osadzony w X Pawilonie, skąd został zwolniony 22 lipca pod specjalny nadzór. Aresztowany ponownie 25 maja 1904 r. i osadzony w Grodziskim Areszcie Sądowo-Policynnym, skąd 28 maja został przeniesiony na Pawiak, a 8 czerwca wywieziony do guberni archangielskiej²⁹⁸.

Józef Michalak – aresztowany w nocy z 22 na 23 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 16 maja pod specjalny nadzór²⁹⁹.

Jan Adam Mieszczyński – aresztowany w nocy z 22 na 23 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 22 lipca pod specjalny nadzór

²⁹³ AGAD, Prok. WIS 3160, k. 2, 14, 120–121, 150; tamże 3162, k. 106; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903 – spisy; APW, WGZZ 630, k. 1.

²⁹⁴ AGAD, Prok. WIS 3160, k. 8, 113–114, 145, 150; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1904 – spisy; tamże 14/1904, k. 2 i bp; AGAD, Kanc. GGW 102333, k. 34, 35; AGAD, Pom. GGW 378, k. 87–88, 92, 93.

²⁹⁵ AGAD, Prok. WIS 3160, k. 2, 12, 114–115, 150; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 14/1904, k. 2 i bp.

²⁹⁶ AGAD, Prok. WIS 3160, k. 2, 39, 118–119, 150; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1904 – spisy; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 9/1903, kbp.

²⁹⁷ AGAD, Prok. WIS 3160, k. 2, 19, 115–116, 150; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1904 – spisy; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 14/1904, k. 2.

²⁹⁸ AGAD, Prok. WIS 3160, k. 23, 119–120, 150; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 14/1904, k. 2.

²⁹⁹ AGAD, Prok. WIS 3160, k. 2, 27, 117–118, 150; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903 – spisy.

policii. Ponownie aresztowany 22 czerwca 1904 r. i osadzony na Pawiaku, skąd 24 lipca został przeniesiony do Więzienia Przesyłkowego, a nazajutrz wywieziony do guberni archangielskiej³⁰⁰.

Ignacy Władysław Muzykiewicz – aresztowany w nocy z 22 na 23 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 10 czerwca pod specjalny nadzór policji³⁰¹.

Edward Omieciński – aresztowany w nocy z 22 na 23 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 30 czerwca pod specjalny nadzór³⁰².

Stefan Ewaryst Peszke – aresztowany w nocy z 22 na 23 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 4 lipca pod specjalny nadzór³⁰³.

Kazimierz Sawicki – aresztowany w nocy z 22 na 23 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 22 lipca pod specjalny nadzór policji³⁰⁴.

Aleksander Bolesław Szaliński – aresztowany w nocy z 22 na 23 kwietnia 1903 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 16 maja pod specjalny nadzór³⁰⁵.

Zimą 1901 r. władze żandarmskie podjęły kompleksową akcję likwidacji w całej Rosji żydowskiej partii Bund. Szeroko zakrojone rewizje i aresztowania odbyły się nocą z 11 na 12 lutego 1901 r. w Warszawie, Wilnie, Kownie, Grodnie, Dyneburgu, Homlu i Petersburgu. W Warszawie zrewidowano 150 mieszkań i aresztowano ponad 30 osób, niemal wyłącznie Żydów³⁰⁶. W rewizjach i aresztowaniach przeprowadzonych w Warszawie uczestniczył specjalnie przysłany w tym celu lotny oddział moskiewskiej Ochrony.

Spśród aresztowanych tej nocy i dołączonych do nich osób aresztowanych później 30 osób przebywało na Pawiaku i Serbii. Części z nich, 10 osób mniej obciążonych, nie pociągnięto do odpowiedzialności i wkrótce zwolniono bądź przesłano do Moskwy w związku ze śledztwem w sprawie Bundu, prowadzonym również przez moskiewską Ochronę. Osoby te zostały skazane decyzją Rady Specjalnej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z 2 listopada 1901 r. na podstawie Ustawy o ochronie państwa i bezpieczeństwa publicznego. Byli to:

³⁰⁰ APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 14/1904, k. 2 i bp; AGAD, Prok. WIS 3160., k. 17, 119–120, 150.

³⁰¹ AGAD, Prok. WIS 3160, k. 2, 18, 121–122, 150; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903 – spisy.

³⁰² AGAD, Prok. WIS 3160, k. 2, 66, 121–122, 160.

³⁰³ AGAD, Prok. WIS 3160, k. 2, 39, 122–123, 150; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903 – spisy.

³⁰⁴ AGAD, Prok. WIS 3160, k. 2, 115–116, 150; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903 – spisy.

³⁰⁵ AGAD, Prok. WIS 3160, k. 2, 43, 122–123, 150.

³⁰⁶ A. Malinowski, dz. cyt., t. 2, s. 330, 345–346.

Maks Abramowicz – aresztowany w nocy z 11 na 12 lutego; Josel Cypkin – st. szeregowy Inżynieryjnego Pułku Piechoty, aresztowany w nocy z 11 na 12 lutego w pobliżu Ostrołęki pod zarzutem prowadzenia w wojsku agitacji Bundu, wywieziony 21 lutego do Petersburga do dyspozycji władz żandarmskich; Elżbieta Filsztyner – aresztowana w nocy z 11 na 12 lutego, a zwolniona 26 lutego; Izaak Fridland, Brucha Jabłonko – aresztowani w nocy z 11 na 12 lutego, wywiezieni 6 marca 1901 r. do dyspozycji oberpolicmajstra moskiewskiego; Jakub Kapłan – osadzony na Pawiaku 14 lutego, zwolniony 10 marca; Michel Kapłan i Szymon Mowsza Magid – aresztowani w nocy z 11 na 12 lutego 1901 r. i osadzeni na Pawiaku 14 lutego, zwolnieni 1 marca 1901 r.; Elia Aron Motolski – aresztowany w nocy z 11 na 12 lutego 1901 r., zwolniony 19 lutego na polecenie Ochrazy, ponownie aresztowany 21 lutego i wywieziony 2 marca do dyspozycji oberpolicmajstra moskiewskiego, oraz Majer Wilenkin – aresztowany w nocy na 12 lutego i osadzony na Pawiaku 14 lutego, zwolniony 10 marca 1901 r.³⁰⁷

Wobec pozostałych osób podjęto formalne śledztwo w sprawie „warszawskiej grupy Bundu” („sprawa Elii Dawida Kaca i innych obwinionych z art. 250 k.k.g.p.”). Zostało ono rozpatrzone administracyjnie na podstawie Najwyższego polecenia z 1 kwietnia 1903 r. Skazani zostali: na 4 lata zesłania pod nadzór do Wschodniej Syberii – Pesia Mirel Ajzenberg, Morduch Pejsachson i Hersz Wolf Olsztein, na 3 lata zesłania do Wschodniej Syberii – Rysia Arszańska, na 3 miesiące więzienia – Józef Alter.

Jako karę zaliczono areszt prewencyjny – Judce Cywiakowi, Mirze Kuszlan, Chanie i Idesie Mandelbojm, Szmulowi Nachamczykowi, Hirszowi Rajskiemu, Szejnie Szapiro, Mordce Berowi Szwarzmanowi, Chesi Szyfryn, Doborze Szymszelewicz i Aleksandrowi Zarchinowi. Wobec Izraela Mojsze Kaca, Chai Gitli Liberman, Lipy Nowogródzkiego i Izraela Wajnberga sprawa została umorzona z braku dowodów winy.

Wymienieni przebywali na Pawiaku i Serbii:

Ajzenberg – aresztowana w nocy na 12 lutego 1901 r. i osadzona na Serbii. Ustalono, że zorganizowała w Pińsku kółko rewolucyjne i kierowała do niego agitatorów. Minister spraw wewnętrznych zdecydował wysłać ją do wyroku pod specjalny nadzór do Wschodniej Syberii. Przeniesiona 13 września 1902 r. do więzienia w Siedlcach³⁰⁸.

Alter – aresztowany w nocy na 25 marca 1901 r. w mieszkaniu Judki Cywiaka przez ochranę i osadzony na Pawiaku. W mieszkaniu znaleziono

³⁰⁷ AGAD, Prok. WIS 2702, k. 2, 37, 58, 78, 84, 89; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1901, kbp.; tamże 5/1901, kbp.; tamże 9/1901, kbp.; tamże 11/1901, kbp.

³⁰⁸ AGAD, Prok. WIS 2702, k. 2, 85, 126–127, 267, 298–299; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1901 – spisy, tamże 9/1901, kbp.; tamże 11/1901, kbp.; tamże 3/1902, kbp.

proklamacje WK SDKPiL i materiały Bundu. Na podwórzu 5 cyrkułu policji, dokąd go najpierw dostarczono, znaleziono pieczęć z napisem „Zarząd Główny Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy”. Alter przyznał się do wykonania jej, jak też wcześniej kilku innych, i wyjaśnił, że niósł ją do Cywiaka, w którego mieszkaniu był tajny lokal. W rzeczach aresztowanej wcześniej w sprawie Bundu Ajzenberg znaleziono jego adres. Na Pawiaku prowadził tajną korespondencję z Nachamczykiem i Pejsachsonem, w której pisał o swych kontaktach z Bundem. Została ona przejęta przez władze. Przeniesiony 10 kwietnia tegoż roku do Aresztu Policyjnego i wywieziony pod specjalny nadzór do stałego miejsca pobytu w Chełmie³⁰⁹.

Arszańska – aresztowana w nocy z 11 na 12 lutego 1901 r. i osadzona na Serbii, skąd została zwolniona 2 marca. Ponownie osadzona w WWK 2 października tegoż roku, zwolniona 2 czerwca 1902 r.³¹⁰

Cywiak – aresztowany w nocy 25 marca 1901 r. w swym mieszkaniu wraz ze Szwarzmanem i osadzony na Pawiaku, złożył obszernie wyjaśnienia o działalności Bundu, do którego należał. Wyjaśnił, że w jego mieszkaniu odbywały się zebrania agitatorów, oraz podał nazwiska. Zwolniony w początkach stycznia 1902 r.³¹¹

Kac – aresztowany w nocy z 11 na 12 lutego 1901 r. i osadzony na Pawia-ku, zwolniony w marcu 1902 r.³¹²

Kuszlan – aresztowana w nocy z 11 na 12 lutego 1901 r. i osadzona w WWK. Obserwacja moskiewskiego lotnego oddziału Ochrony wyjaśniła, że uczestniczyła w zebraniach członków Bundu. Zwolniona 10 kwietnia 1902 r. pod specjalny nadzór do wyroku³¹³.

Lieberman – aresztowana w nocy z 11 na 12 lutego 1901 r. i osadzona na Serbii, zwolniona 10 kwietnia 1901 r.³¹⁴

Chana Mandelbojm – aresztowana w nocy z 11 na 12 lutego 1901 r. i osadzona na Serbii, zwolniona 16 marca 1902 r.³¹⁵

³⁰⁹ AGAD, Prok. WIS 2702, k. 126–127, 174, 298–299; tamże 2713, k. 1, 2, 7, 10, 12, 26, 38; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

³¹⁰ AGAD, Prok. WIS 2702, k. 2, 81, 84, 85, 110, 126–127, 298–299; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1901, kbp., 9/1901, kbp., tamże 1/1902 – spisy; tamże 3/1905, k. 26.

³¹¹ AGAD, Prok. WIS 2702, k. 106–107, 298–299; tamże 2713, k. 1, 2.

³¹² AGAD, Prok. WIS 2702, k. 58, 68, 298–299; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

³¹³ AGAD, Prok. WIS 2702, k. 8, 85, 126–127, 298–299; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 9/1901, kbp.; tamże 11/1901, kbp.; tamże 1/1902 – spisy; tamże 3/1902, k. 11.

³¹⁴ AGAD, Prok. WIS 2702, k. 2, 85, 102, 298–299; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 9/1901, kbp.

³¹⁵ AGAD, Prok. WIS 2702, k. 65, 68, 162, 298–299; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 9/1901, kbp.; tamże 11/1901, kbp.; tamże 1/1902 – spisy.



1 maja 1905 r. w Al. Jerozolimskiej w Warszawie

Idesa Mandelbojm – aresztowana w nocy z 11 na 12 lutego 1901 r. i osadzona na Serbii, zwolniona 8 czerwca pod nadzór do wyroku³¹⁶.

Nachamczyk – aresztowany 19 lutego 1901 r. na polecenie naczelnika warszawskiej Ochrony i osadzony w WWŚl. W czasie rewizji znaleziono m.in. kolumnę czcionek drukarskich, spis wydawnictw rewolucyjnych, broszurę *List otwarty do cara Mikołaja II*. Przeniesiony 2 grudnia 1901 r. do X Pawilonu³¹⁷.

Nowogródzki – aresztowany w nocy z 11 na 12 lutego 1901 r. i osadzony na Pawiaku³¹⁸.

Olsztejn – aresztowany w nocy z 11 na 12 lutego 1901 r., zamieszkiwał nielegalnie u Cywiaka, gdzie znaleziono należącą do niego korespondencję konspiracyjną i nielegalne wydawnictwa. Do chwili aresztowania przebywał w Paryżu. Osadzony w sierpniu 1901 r. na Pawiaku, wywieziony etapem 20 czerwca 1903 r. do dyspozycji irkuckiego wojennego generał-gubernatora³¹⁹.

³¹⁶ AGAD, Prok. WIS 2702, k. 2, 85, 106, 298–299; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 9/1901, kbp., tamże 11/1901, kbp.

³¹⁷ AGAD, Prok. WIS 2702, k. 50–58, 85, 298–299; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1901, kbp., tamże 11/1901, kbp.; A. Malinowski, dz. cyt., t. 2, s. 324.

³¹⁸ AGAD, Prok. WIS 2702, k. 2, 85, 298–299.

³¹⁹ Tamże, k. 126–127, 298–299; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902; tamże 1/1903 – spisy; tamże 24/1903, kbp.

Pejsachson – aresztowany w nocy z 11 na 12 lutego 1901 r. i osadzony na Pawiaku. Znaleziono u niego materiały Bundu³²⁰.

Rajski – aresztowany w nocy z 11 na 12 lutego 1901 r. i osadzony na Pawiaku. Obserwacja lotnego oddziału moskiewskiej Ochrony wykazała, że pozostawał w kontakcie z Bundem. W czasie aresztowania znaleziono wydawnictwa rewolucyjne. Przeniesiony 10 kwietnia 1902 r. do Aresztu Policyjnego i wysłany do powiatu homelskiego pod specjalny nadzór³²¹.

Szapiro – aresztowana w nocy z 11 na 12 lutego 1901 r. i osadzona na Serbii. Po zachorowaniu na tyfus została przeniesiona do szpitala św. Stanisława 27 kwietnia 1901 r., skąd przekazana 14 maja do WWK jako zdrowa. Zwolniona 8 czerwca 1901 r. pod nadzór³²².

Szwarcman – aresztowany 25 marca 1901 r. w mieszkaniu Judki Cywianka i osadzony na Pawiaku. Znaleziono przy nim wydawnictwa rewolucyjne. Przekazany 29 stycznia 1902 r. do Aresztu Policyjnego i wysłany do dyspozycji naczelnika policji Kiszyniowa³²³.

Szyfryn i Szymszelewicz – aresztowane w nocy z 11 na 12 lutego 1901 r. i osadzone na Serbii. Podejrzane o kontakty z funkcjonariuszami Bundu, znaleziono u nich wydawnictwa rewolucyjne. Zwolnione 10 kwietnia 1902 r. po nadzór³²⁴.

Wajnberg – aresztowany w nocy z 11 na 12 lutego 1901 r. i osadzony na Pawiaku³²⁵.

Zarchin – aresztowany w nocy z 11 na 12 lutego 1901 r. i osadzony na Pawiaku, przeniesiony 21 marca do X Pawilonu³²⁶.

Partie robotnicze nie wykazywały większego zainteresowania wsią, nie brały jej pod uwagę jako pola dla swej pracy agitacyjnej. Zainteresowanie tym terenem przejawiała w tym czasie jedynie PPS-Proletariat, usiłująca podjąć pracę w tym kierunku w guberni siedleckiej. Areszty, przeprowadzone 6 sierpnia 1902 r., położyły kres tym usiłowaniom.

Jak się wydaje, aresztowania zapoczątkowało zatrzymanie w Warszawie Błażeja Stanisława Czarneckiego, u którego Ochrona znalazła pokwitowanie

³²⁰ AGAD, Prok. WIS 2702, k. 44, 126–127, 298–299.

³²¹ Tamże, k. 2, 126–127, 174, 298–299; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

³²² AGAD, Prok. WIS 2702, k. 2, 85, 106, 298–299; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 9/1901, kbp.

³²³ AGAD, Prok. WIS 2702, k. 126–127, 298–299; tamże 2713, k. 1, 2, 7, 38.

³²⁴ AGAD, Prok. WIS 2702, k. 2, 85, 126–127, 298–299; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 9/1901, kbp.; tamże 11/1901, kbp.; tamże 1/1902 – spisy.

³²⁵ AGAD, Prok. WIS 2702, k. 2, 85, 298–299; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 5/1901, kbp.

³²⁶ AGAD, Prok. WIS 2702, k. 2, 298–299; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 5/1901, kbp.; A. Malinowski, dz. cyt., t. 2, s. 323.

nielegalnego „Czerwonego Krzyża” oraz adresy Gotowickiego i Bagińskiego. Jednocześnie aresztowany tegoż dnia Jadczyk (Jackowski) wyjaśnił, że znalezione u niego w dużej ilości hektografowane odezwy PPS-Proletariat otrzymał od Czarneckiego. W rezultacie tego samego dnia aresztowano w Białymstoku, na polecenie warszawskiej Ochrazy, Teofila Bagińskiego wraz z przebywającym u niego Franciszkiem Chojeckim, który przyznał się do znalezionych w mieszkaniu broszur i pisma SDKPiL *Do wszystkich robotników Rosji*. Jednocześnie na podstawie znalezionej u Jadczyka adresu aresztowano w Sokołowie Andrzeja Aleksego Gotowickiego i w Rogowie koło Sokołowa – Karola Majewskiego, u którego znaleziono nr 9 „Kurierka” PPS i Manifest SDKPiL, oraz w Warszawie – Józefa Jaroszyńskiego, który przechowywał broszury i odezwę *Od redakcji Proletariatu*, o hektografowanie której był podejrzany, i Mateusza Przyżyckiego wraz ze współmieszkańcem Michałem Tułtyrzewskim (Tołtyrzewskim) oraz zastanym u nich Józefem Klimkiewiczem.

Po aresztowaniu wszyscy, poza Czarneckim, zostali osadzeni na Pawiaku, a następnie zwolnieni pod specjalny nadzór policji: Majewski – 2 listopada 1902 r. pod specjalny nadzór policji, Klimkiewicz i Przyżycki – 17 listopada 1902 r., a Bagiński i Chojecki – 3 grudnia 1902 r. Tułtyrzewski został przeniesiony z Pawiaka 16 grudnia 1902 r. do X Pawilonu i zwolniony 24 grudnia pod specjalny nadzór, Jaroszyński i Gotowicki zostali z kolei 17 grudnia przeniesieni do X Pawilonu i zwolnieni 27 lutego 1903 r. pod specjalny nadzór. Czarnecki został osadzony w X Pawilonie i przeniesiony 22 marca 1903 r. na Pawiak.

Wobec aresztowanych wszczęto śledztwo „o przynależność do PPS-Proletariat i prowadzenie przestępczej propagandy wśród chłopów guberni siedleckiej” (sprawa Błażeja Czarneckiego i innych obwinionych z art. 250 cz. 2 i 251 k.k.g.p.). Zostało ono rozstrzygnięte administracyjnie na podstawie Najwyższego polecenia z 4 września 1903 r. Wymienieni zostali skazani: Czarnecki – 4 lata zesłania pod jawny nadzór do guberni archanielskiej, Bagiński – 3 lata zesłania tamże, Chojecki i Gotowicki – 3 lata zesłania do guberni ołonieckiej, Jaroszyński – 2 lata jawnego nadzoru w miejscu zamieszkania, Majewski i Tułtyrzewski – 1 rok jawnego nadzoru w miejscu zamieszkania. Sprawa Klimkiewicza i Przyżyckiego została umorzona z braku dowodów³²⁷.

Nieco wcześniej, bo jesienią 1901 r., Ochraha warszawska aresztowała dużą grupę osób, które zostały oskarżone o przynależność do PPS-Prole-

³²⁷ AGAD, Prok. WIS 2984, k. 3, 10, 13, 19–20, 30, 31, 51, 52, 53, 55, 56, 58, 64, 64, 71; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

tariat (sprawa Marii Sarneckiej i innych obwinionych z art. 250 cz. 2 i 252 k.k.g.p.). Rozstrzygnięta ona została wyrokiem administracyjnym na podstawie Najwyższego polecenia z 19 września 1903 r. Na Pawiaku i Serbii przebywało 21 osób:

Helena Cejsinger – skazana na 7 dni aresztu, osadzona 7 i zwolniona 14 października 1903 r. po odbyciu kary³²⁸.

Leon Dorant – aresztowany 31 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 22 marca 1902 r. pod nadzór do wyroku. Jego sprawa została umorzona³²⁹.

Antoni Glembocki – aresztowany 31 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 18 kwietnia 1902 r. pod nadzór. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny³³⁰.

Pełtej Goldfarb – aresztowany 31 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 18 kwietnia 1902 r. pod nadzór. Ponownie aresztowany 21 sierpnia 1902 r. i osadzony na Pawiaku, skąd 16 grudnia został przeniesiony do X Pawilonu, a następnie 24 stycznia 1903 r. zwolniony pod nadzór. Sprawę jego przyłączono do sprawy „zebrania Żydów w lesie ząbkowskim w dniu 12 sierpnia 1902 r.” i skazano go na podstawie najwyższego polecenia z 19 sierpnia 1903 r. na 3 lata zesłania do Wschodniej Syberii. Wyrok w sprawie PPS-Proletariat stwierdzał w swej sentencji, że jest to kara wystarczająca również odnośnie do tej sprawy³³¹.

Kazimierz Jańdziński – aresztowany 23 października 1901 r. w wyniku zatrzymania jego brata Władysława. W czasie rewizji znaleziono 13 broszur wydanych przez PPS w Londynie. Osadzony na Pawiaku, skąd został zwolniony 3 września 1902 r. pod nadzór do wyroku. Skazany na 3 lata zesłania do guberni archangielskiej, wyemigrował przed wyrokiem za granicę³³².

Władysław Jańdziński – zatrzymany przypadkowo 23 października 1901 r. w nocy na ulicy w stanie nietrzeźwym za głośnie zachowanie. W czasie rewizji, jakiej poddano go w cyrkule policji, znaleziono listę ofiar na rzecz więźniów politycznych, listę składek na fundusz agitacyjny PPS, zbiór pieśni londyńskiego wydania PPS. Osadzony na Pawiaku, skąd został zwol-

³²⁸ AGAD, Prok. WIS 2861, k. 161–162, 164, 167; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 9/1903, kbp.

³²⁹ AGAD, Prok. WIS 2861, k. 6, 49–50, 161–162; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

³³⁰ AGAD, Prok. WIS 2861, k. 4, 49–50, 161–162; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

³³¹ AGAD, Prok. WIS 2861, k. 5, 49–50, 161–162; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; AGAD, Prok. WIS 2983, k. 47, 66, 95, 126.

³³² AGAD, Prok. WIS 2861, k. 35, 37, 38, 161–162; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy; A. Malinowski, dz. cyt., t. 2, s. 319.



Rozpędzanie demonstracji politycznej w Warszawie na Pl. Teatralnym, 1905 r., fot. obrazu

niony 10 października 1902 r. pod specjalny nadzór. Skazany na 3 lata zesłania do guberni archangielskiej³³³.

Jan Kilen – aresztowany 31 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 17 marca 1902 r. pod specjalny nadzór. Jego sprawa została umorzona³³⁴.

Alfons Klarner i Henryk Makowski – skazani na 7 dni aresztu. Osadzeni na Pawiaku 5 i zwolnieni 12 października 1903 r. po odbyciu kary³³⁵.

Ludwik Michalak – aresztowany 31 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 23 marca 1902 r. pod specjalny nadzór. Skazany na 1 rok jawnego nadzoru w miejscu zamieszkania³³⁶.

Jan Miklaszewski – aresztowany 15 marca 1902 r. i osadzony na Pawiaku, skąd 19 marca przeniesiony do X Pawilonu i zwolniony 26 czerwca 1902 r. za kaucją 500 rubli. Skazany na 3 lata zesłania do guberni archangielskiej³³⁷.

³³³ AGAD, Prok. WIS 2861, k. 34, 37, 38, 161–162; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1901 – spisy.

³³⁴ AGAD, Prok. WIS 2861, k. 10, 49–50, 161–162; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1901 – spisy.

³³⁵ AGAD, Prok. WIS 2861, k. 11, 161–162, 165; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 3/1903, k. 6.

³³⁶ AGAD, Prok. WIS 2861, k. 15, 49–50, 161–162; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

³³⁷ AGAD, Prok. WIS 2861, k. 14, 88, 161–162.

Witalis Piechaczek – aresztowany 31 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, przeniesiony 28 lutego 1902 r. do X Pawilonu i zwolniony 28 marca za kaucją 200 rubli. Jako karę zaliczono mu areszt prewencyjny³³⁸.

Franciszek Ksawery Prauss – aresztowany 15 marca 1902 r. i osadzony na Pawiaku, przeniesiony 19 marca do X Pawilonu i zwolniony 22 sierpnia 1902 r. pod specjalny nadzór. Jego sprawa została wstrzymana dla jednoczesnego rozpatrzenia z inną, prowadzoną przez petersburski zarząd żandarmerii³³⁹.

Feliks Przeradzki – skazany na 7 dni aresztu. Osadzony 5 października 1903 r. na Pawiaku dla odbycia kary³⁴⁰.

Icek Rozen – aresztowany 31 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 18 kwietnia 1902 r. pod specjalny nadzór policji. Jego sprawa została umorzona³⁴¹.

Franciszka Rudnicka – aresztowana 31 grudnia 1901 r. i osadzona w X Pawilonie, przeniesiona 6 stycznia 1902 r. na Serbię i zwolniona 27 stycznia za kaucją 200 rubli. Jej sprawa została umorzona³⁴².

Leonarda Sabina Szyc – skazana na 7 dni aresztu. Na Serbii od 5 października 1903 r., zwolniona 12 października po odbyciu kary³⁴³.

Ludwik Zdzisław Śliwiński i Stefan Aleksander Śliwiński (bracia) – aresztowani 31 grudnia 1901 r. i osadzeni na Pawiaku, zwolnieni 17 marca 1902 r. pod specjalny nadzór. Ich sprawa została umorzona³⁴⁴.

Marian Karol Tize – aresztowany 31 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 24 marca 1902 r. pod specjalny nadzór. Sprawa została umorzona po jego śmierci 30 maja 1903 r.³⁴⁵

Mateusz Zajac – aresztowany 31 grudnia 1901 r. i osadzony na Pawiaku, zwolniony 22 marca 1902 r. pod specjalny nadzór. Jego sprawa została umorzona³⁴⁶.

Na podstawie informacji agenturalnych 17 kwietnia 1902 r. Ochrona warszawska podjęła represje wobec Żydowskiej Organizacji PPS, wszczynając

³³⁸ Tamże, k. 16, 49–50, 83, 161–162.

³³⁹ Tamże, k. 18, 88, 161–162.

³⁴⁰ Tamże, k. 161–162, 165.

³⁴¹ Tamże, k. 22, 49–50, 161–162; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

³⁴² AGAD, Prok. WIS 2861, k. 23, 81, 162; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 9/1901, kbp.

³⁴³ AGAD, Prok. WIS 2861, k. 161–162; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 9/1903, kbp.

³⁴⁴ AGAD, Prok. WIS 2861, k. 26, 27, 49–50, 161–162; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

³⁴⁵ AGAD, Prok. WIS 2861, k. 31, 49–50, 153, 161–162; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

³⁴⁶ AGAD, Prok. WIS 2861, k. 7, 49–50, 161–162; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902 – spisy.

w sprawie aresztowanych śledztwo żandarmskie w sprawie „żydowskiego kółka socjalistycznego w Warszawie” (sprawa Henryka Jakubowicza i innych obwinionych na podst art. 252 i 318 k.k.g.p.). Została ona rozstrzygnięta wyrokiem administracyjnym na podstawie Najwyższego polecenia z 4 września 1903 r. Wśród aresztowanych przeważała inteligencja, głównie lekarze, uczniowie i studenci. Na Pawiaku i Serbii przebywało 28 osób, które w ciągu miesiąca zostały zwolnione.

Na Pawiaku 17 kwietnia 1902 r. zostali osadzeni: Jan Ałapin, Albert Barbanel, Mieczysław Dobrzyński, Szaja Essigman, Abram Frejtkind-Frejtkens, Władysław Józef Ganc, Izidor Grosplik, Michał Hirsberg, Henryk Jakubowicz (przeniesiony 29 maja do X Pawilonu i zwolniony 13 czerwca 1902 r. pod specjalny nadzór), Hersz Judt i Maurycy Judt – ojciec i syn, Stanisław Kipman, Jan Kirsztrot, Waclaw Kirsztrot, Mojżesz Krakowski, Tadeusz Kraushar, Leon Lejzerowicz, Bolesław Łoberblat i Chaim Mojżesz Łoberblat – bracia, Mieczysław Majbaum, Henryk Sokołow (przeniesiony 29 maja 1902 do X Pawilonu), Józef Szancer, Natan Szejnkalcch i Henryk Tenenbaum.

Dla odbycia kary 7 dni aresztu zostali osadzeni: Aleksander Bernsztejn – 20 września 1903 r., Mojżesz Lejba Landau – 20 września 1903 r., Józef Nejdin – 22 września 1903 r. i Berta Tenenbaum – 2 października 1903 r.³⁴⁷

Na podstawie informacji agenturalnych Ochrona warszawska przeprowadziła 12 września 1902 r. rewizje u osób podejrzanych o przynależność do PPS. Aresztowano wtedy osiem osób, cztery zaś kolejne w grudniu tegoż roku i w styczniu 1903 r. Zostały one osadzone na Pawiaku. Podjęto wobec nich śledztwo pod zarzutem przynależności do PPS („sprawa Henryka Maurycego Czarniawskiego i innych obwinionych z art. 250 cz. 2 i 251 k.k.g.p.”), które zostało rozstrzygnięte wyrokiem administracyjnym na podstawie Najwyższego polecenia z 4 października 1903 r. Zostali nim skazani:

Henryk Maurycy Czarniawski – 5 lat zesłania pod jawny nadzór policji do Wschodniej Syberii oraz konfiskata znalezionych u niego 20 rubli 76½ kopiejki na rzecz skarbu państwa jako przeznaczonych na cele nielegalne; Franciszek Woszczyński – po zaliczeniu jako kary aresztu przewencyjnego, 4 lata zesłania do Wschodniej Syberii, orzeczenie na podstawie Najwyższego polecenia z 8 stycznia 1903 r. jako łączny wyrok w obydwu sprawach; Ignacy Gwizdoń – 3 lata zesłania do Wschodniej Syberii; Henryk Kwiatkowski, Piotr Pałac i Bronisław Trzcziński – jako karę zaliczono areszt przewencyjny, a następnie 2 lata jawnego nadzoru policji w miejscu stałego zamieszkania;

³⁴⁷ AGAD, Prok. WIS 2939, k. 3–5, 15, 16, 17, 20, 21, 24, 25, 38, 39, 41, 42, 43, 44, 53, 54, 55, 59; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/902; tamże 1/1903 – spisy; tamże 9/1903, kbp.

Józef Koperski, Józef Łukański, Jan Majtyk, Franciszek Mystkowski i Aleksander Radosz – jako karę zaliczono areszt prewencyjny. Sprawa Franciszka Małasiewicza została umorzona z braku dowodów.

Na Pawiaku przebywali:

- aresztowani 12 września 1902 r.: Czarniawski – osadzony w X Pawilonie, skąd 5 czerwca 1903 r. został przeniesiony na Pawiak i wywieziony 20 czerwca pod nadzór do wyroku do dyspozycji irkuckiego wojennego generał-gubernatora; Gwizdoń – przeniesiony 16 grudnia 1902 r. z Pawiaka do X Pawilonu i zwolniony 26 lutego 1903 r. pod specjalny nadzór, ponownie aresztowany 19 listopada 1903 r. i przekazany do WWŚl., wywieziony 10 grudnia do dyspozycji gubernatora krasnojarskiego; Koperski i Kwiatkowski – przeniesieni 16 grudnia 1902 r. z Pawiaka do X Pawilonu i zwolnieni 8 lutego 1903 r. pod specjalny nadzór; Majtyk – przeniesiony 17 grudnia 1902 r. do X Pawilonu, skąd został zwolniony 8 lutego 1903 r. pod specjalny nadzór; Mystkowski – przeniesiony 16 grudnia 1902 r. do X Pawilonu i zwolniony 21 grudnia pod specjalny nadzór; Pałac i Trzcziński – przeniesieni 17 grudnia 1902 r. do X Pawilonu, skąd zostali zwolnieni 8 lutego 1903 r. pod specjalny nadzór;
- aresztowani 7 grudnia 1902 r.: Woszczyński – przeniesiony 17 grudnia z Pawiaka do X Pawilonu, zwolniony 8 lutego 1903 r. pod specjalny nadzór; Radosz – zwolniony w styczniu 1903 r. pod nadzór, decyzją generał-gubernatora skazany na 3 miesiące aresztu za udział w demonstracji 1-majowej 1903 r. – karę odbył w Sochaczewie, w związku z tym minister spraw wewnętrznych podjął 25 czerwca 1903 r. decyzję, że należy wysłać go na 3 lata do Wschodniej Syberii pod nadzór, osadzony 21 sierpnia tegoż roku na Pawiaku, skąd został wywieziony 12 września 1903 r. do dyspozycji irkuckiego wojennego generał-gubernatora;
- aresztowani 4 stycznia 1903 r.: Łukański i Małasiewicz – zostali zwolnieni w lutym pod specjalny nadzór³⁴⁸.

Demonstracja 1-majowa 1903 r., która odbyła się w Warszawie 26 kwietnia w Alejach Ujazdowskich, gdzie wyznaczili sobie spotkanie członkowie PPS, oraz na ul. Marszałkowskiej, gdzie demonstrowali członkowie SDKPiL, Bundu i PPS-Proletariat, była liczna i miała burzliwy przebieg. W miejscach tych aresztowano 82 uczestników, osadzając 39 osób w Areszcie Policyjnym, a 41 w WWŚl.³⁴⁹

³⁴⁸ AGAD, Prok. WIS 3004, k. 4, 6, 14, 18, 27, 30, 31, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 43, 46, 48, 49, 101, 106; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1902, 1/1903 – spisy; tamże 28/1903, k. 1, 3, 4, 5; tamże 39/1903, k. 1, 2, 4, 5, 6, 10; tamże 49/1903, k. 4, 7, 31, 32, 35.

³⁴⁹ *Raporty warszawskich oberpolicmajstrów (1892–1913)*, wydali H. Kiepuska, Z. Pu-

Spośród aresztowanych 34 najbardziej aktywnym wytoczono śledztwo prowadzone przez żandarmerię w związku z ich udziałem w demonstracji 1-majowej 1903 r. w Warszawie („sprawa Kalmana Ginzburga i innych obwinionych z art. 252 k.k.g.p.”). Wszyscy obwinieni przebywali na Pawiaku i Serbii i zostali na ogół po kilku tygodniach zwolnieni pod nadzór. Sprawą, która ostatecznie została umorzona na podstawie manifestu carskiego z 24 sierpnia 1904 r., byli objęci:

Abram Icek Baumhaker – osadzony 29 kwietnia, zwolniony 30 maja pod specjalny nadzór, w czasie demonstracji przy ul. Marszałkowskiej uderzył pałką w głowę stójkowego; Lejba Benzel – osadzony 29 kwietnia, zwolniony pod nadzór 30 maja; Szejndla Berkowicz – aresztowana w związku z tym, że ul. Marszałkowską szła z człowiekiem niosącym czerwony sztandar, osadzona na Serbii 29 kwietnia, zwolniona 31 maja pod nadzór; Moszek Dmowald – aresztowany przy Marszałkowskiej, groził pałką kupcom, których sklepy były w czasie demonstracji otwarte, osadzony 29 kwietnia, zwolniony 30 maja pod nadzór; Władysław Fajnsztejń – w czasie demonstracji przy ul. Marszałkowskiej agitował robotników do zorganizowania demonstracji oraz uderzył pałką stójkowego, osadzony 27 kwietnia, zwolniony 31 maja za pisemnym zobowiązaniem, że nie wyjedzie z Warszawy; Jakub Icek Gersztencang – aresztowany na Marszałkowskiej, krzyczał bowiem „hura!” (sic!), osadzony 29 kwietnia, zwolniony 16 maja pod nadzór; Kalman Ginzburg, Stanisław Goldman (nakłaniał robotników do śpiewania pieśni rewolucyjnych i wznoszenia okrzyków), Paweł Herz – aresztowani przy Marszałkowskiej za czynny udział, osadzeni 27 kwietnia, zwolnieni 4 maja, zobowiązali się nie wyjeżdżać; Jan Hinkelman – aresztowany na Marszałkowskiej, osadzony 29 kwietnia, zwolniony 10 września 1903 r. pod specjalny nadzór; Franciszek Jabłoński – osadzony 29 kwietnia, zwolniony 16 maja pod nadzór; Monas Kaganow – aresztowany na Marszałkowskiej, osadzony 27 kwietnia, zwolniony 4 maja, zobowiązał się nie wyjeżdżać; Leon Landau aresztowany na Marszałkowskiej, uderzył stójkowego, osadzony 29 kwietnia, zwolniony 30 maja pod specjalny nadzór; Fajbuś Lewin – aresztowany na Marszałkowskiej, zmuszał kupców do zamykania sklepów, osadzony 29 kwietnia, zwolniony 10 września pod specjalny nadzór; Józef Lużyński – osadzony 29 kwietnia, zwolniony 16 maja pod specjalny nadzór; Józef Macharowski – aresztowany w czasie demonstracji i osadzony w X Pawilonie, przeniesiony 5 września do WWŚl., skąd został zwolniony 10 września 1903 r. pod specjalny nadzór; Józef Matuszewski – aresztowany za aktywny udział w demonstracji w Al. Ujazdowskich, osadzony 29 kwietnia,

stuła, Wrocław 1971, s. 51; *Narastanie rewolucji w Królestwie...*, dok. nr 285, s. 330–334 oraz aneks XLII, s. 800–806.

zwolniony 21 maja pod nadzór; Szlama Mendelson – aresztowany w Al. Ujazdowskich, uderzył pałąk podoficera żandarmerii, osadzony 27 kwietnia, zwolniony 21 maja pod specjalny nadzór; Chawa Perła Metelko, aresztowana na Marszałkowskiej, szła obok czerwonego sztandaru, osadzona na Serbii 29 kwietnia, zwolniona 31 maja pod specjalny nadzór; Józef Nowakowski – aresztowany w Al. Ujazdowskich za aktywny udział, osadzony 29 kwietnia, zwolniony 21 maja pod nadzór; Józef Ostaszewski – osadzony 29 kwietnia, zwolniony 21 maja pod nadzór; Marian Pawłowski i Tadeusz Pawłowski, bracia – aresztowani w Al. Ujazdowskich, nakłaniali tłum do zaburzeń, osadzeni 27 kwietnia, zwolnieni 4 maja, zobowiązali się nie wyjeżdżać; Witold Roguski, aresztowany w Al. Ujazdowskich za aktywny udział w demonstracji, osadzony 27 kwietnia, zwolniony 21 maja pod nadzór; Józef Rosa – aresztowany w Al. Ujazdowskich za aktywny udział w demonstracji, osadzony 29 kwietnia, zwolniony 21 maja pod nadzór; Chaim Rozenberg – aresztowany w Al. Ujazdowskich za aktywny udział w demonstracji, osadzony 29 kwietnia, zwolniony 21 maja pod nadzór; Emeryk Rożen – aresztowany w Al. Ujazdowskich za aktywny udział, osadzony 27 kwietnia, zwolniony 21 maja pod nadzór; Tytus Sołnowicz – aresztowany w Al. Ujazdowskich za aktywny udział, osadzony 29 kwietnia, zwolniony 21 maja pod nadzór; Jankiel Szatkownik – aresztowany w Al. Ujazdowskich za aktywny udział, osadzony 29 kwietnia, zwolniony 21 maja pod nadzór; Antoni Szczepaniak – także; Karol Szkop – aresztowany na ul. Marszałkowskiej, brał czynny udział w rozruchach, osadzony 29 kwietnia, zwolniony 16 maja pod specjalny nadzór; Władysław Szubski – aresztowany na ul. Marszałkowskiej, rzucił w twarz szeregowemu dywizjonu żandarmerii garść opiłków żelaznych, osadzony 29 kwietnia, zwolniony 30 maja pod specjalny nadzór; Stanisław Śliwiński – aresztowany na ul. Marszałkowskiej jako czynny uczestnik demonstracji, osadzony 27 kwietnia, zwolniony 16 maja pod specjalny nadzór; oraz Lejb Wenzel, aresztowany na ul. Marszałkowskiej, uderzył pałąk policjanta, osadzony 29 kwietnia, zwolniony 30 maja pod specjalny nadzór³⁵⁰.

Po ponownym wprowadzeniu przez generał-gubernatora Skałona 21 grudnia 1905 r. stanu wojennego w guberniach Królestwa Polskiego³⁵¹ wzmożyły się represje policyjne. Między innymi, w wyniku telegramu dyrektora Departamentu Policji nakazującego likwidację organizacji socjalno-

³⁵⁰ AGAD, Prok. WIS 3167, k. 5–6, 7–8, 10, 18–19, 73, 76, 95–96, 98–99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 115–116, 128; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1903 – spisy; tamże 9/1903, kbp; APW, WGZZ 624, k. 24, 102, 137, 249–251, 296, 303; tamże 637, k. 8, 9, 11, 16–18, 190–201, 215, 236; tamże 644, k. 251–254.

³⁵¹ A. Próchnik, *Studia z dziejów polskiego ruchu robotniczego*, Warszawa 1959, s. 355.



Szarża kozaków na demonstrację polityczną na Pl. Teatralnym, 1905 r.

-rewolucyjnych i socjalno-demokratycznych, aresztowano w nocy z 25 na 26 grudnia 1905 r. 16 osób uznanych, na podstawie informacji agenturalnych, za członków czołowej grupy działaczy PPS i wchodzących w skład jej Organizacji Bojowej (OB). W czasie rewizji znaleziono wiele wydawnictw PPS. Wszyscy aresztowani przebywali na Pawiaku i Serbii, w ich sprawie wszczęto formalne śledztwo o przynależność do PPS („sprawa Stanisława Bednarskiego i innych obwinionych z art. 126 Kodeksu karnego [dalej jako: k.k.]”). Zostało ono umorzone decyzją administracyjną Warszawskiej Rady Gubernialnej z 24 grudnia 1906 r. Aresztowani zostali jednak skazani administracyjnie na podstawie przepisów o stanie wojennym na pobyt w więzieniu i zesłanie pod nadzór. Na Pawiaku i Serbii przebywali:

Stanisław Bednarski – osadzony w kazamatach 4 frontu Cytadeli Warszawskiej, przeniesiony 24 lutego 1906 r. na Pawiak, skąd został wywieziony 7 marca do Twierdzy Nowogeorgijewskiej (Modlina)³⁵².

Alfons Jan Bielicki – osadzony w kazamatach 4 frontu Cytadeli, przeniesiony 25 stycznia 1906 r. na Pawiak, zwolniony 3 kwietnia 1906 r.³⁵³

³⁵² AGAD, Prok. WIS 4898, k. 14, 24, 25; APW, WGZŻ 1734, k. 388–396; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1906 – spisy; tamże 8/1906, k. 23; Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego przy NKW PSL (dalej AZHRL), Zbiory Brzezińskiego, S.J. Brzeziński, *Dzienniczek dotyczący uwięzienia, etapów w drodze na Syberię i przybycia do Kraju Narymskiego w roku 1906*, sygn. ZB IV/1a, ZB IV/1b, s. 1 i n.

³⁵³ AGAD, Prok. WIS 4898, k. 14, 24, 25; APW, WGZŻ 1734 – spisy tygodniowe; APW,

Stefan Julian Brzeziński – osadzony w kazamatach 4 frontu Cytadeli, przeniesiony 25 stycznia 1906 r. na Pawiak, od 28 lutego zaliczony do więźniów administracyjnych. Decyzją władz administracyjnych, ogłoszoną 29 kwietnia 1906 r., został skazany na 5 lat zesłania do Kraju Narymskiego. Przewieziony tegoż dnia do Aresztu Policyjnego, a następnie Więzienia Przesyłkowego, został wywieziony etapem 30 kwietnia 1906 r. do moskiewskich Butyrek³⁵⁴.

Stanisław Rudolf Centkiewicz – osadzony w Cytadeli, przeniesiony na Pawiak, skąd został zwolniony w czerwcu 1906 r.³⁵⁵

Jan Dudzicki – tak jak S.J. Brzeziński.

Maria Gerschówna – osadzona prawdopodobnie w Areszcie Policyjnym, przeniesiona 25 stycznia 1906 r. na Serbię, gdzie przebywała jeszcze w końcu kwietnia³⁵⁶.

Stefan Gumiński – osadzony w Cytadeli, przeniesiony 25 stycznia 1906 r. na Pawiak³⁵⁷.

Jadwiga Heryng – osadzona 25 grudnia 1905 r. na Serbii, zwolniona w końcu kwietnia 1906 r.³⁵⁸

Zygmunt August Jackowski – osadzony na Pawiaku, w marcu 1906 r. zaliczony jako więzień administracyjny. Decyzją Komisji pod przewodnictwem pomocnika generał-gubernatora ds. policyjnych, generała Markgrafskiego z 15 czerwca 1906 r., na podstawie Przepisów o stanie wojennym miał pozostawać pod strażą do końca stanu wojennego. Komisja wyrażała zgodę na zwolnienie go z Pawiaka pod warunkiem natychmiastowego wyjazdu za granicę³⁵⁹.

Franciszek Jakubowski, Judka Kacman – przeniesieni z Cytadeli w styczniu 1906 r. na Pawiak³⁶⁰.

Adam Kowalski, Zygmunt Radliński – tak jak S.J. Brzeziński.

Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1906 – spisy; AGAD, Kanc. GGW 103841, k. 78; AZHRL, Zbiory Brzezińskiego, S.J. Brzeziński, dz. cyt.

³⁵⁴ AGAD, Prok. WIS 4898, k. 14, 24, 25; APW, WGZŻ 1734 – spisy tygodniowe; „Nowa Gazeta” 28 I 1906, nr 47, wyd. por., s. 4; AZHRL, Zbiory Brzezińskiego, S.J. Brzeziński, dz. cyt.

³⁵⁵ AGAD, Prok. WIS 4898, k. 14, 22, 24, 25.

³⁵⁶ AGAD, Prok. WIS 4898, k. 12, 24, 25; AGAD, Prok. WIS 4926, k. 60–66; APW, WGZŻ 1734, k. 71–80, 388–396, 455–462.

³⁵⁷ AGAD, Prok. WIS 4898, k. 14, 24, 25.

³⁵⁸ Tamże; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1905, 1/1906 – spisy; APW, WGZŻ 1734, k. 388–396, 455–462.

³⁵⁹ AGAD, Prok. WIS 4898, k. 14, 24, 25; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1905; tamże 1/1906 – spisy; tamże 1/1906, k. 102; APW, WGZŻ 1734, k. 72, 515–516; AGAD, Kanc. GGW 103841, k. 295.

³⁶⁰ AGAD, Prok. WIS 4898, k. 14, 24, 25.

Tadeusz Teodor Antoni Radwański – osadzony 25 grudnia 1905 r. na Pawiaku, zwolniony 16 marca 1906 r. decyzją Ochrony³⁶¹.

Wincenty Skuba-Skubiński – osadzony na Pawiaku 25 grudnia 1905 r., w końcu maja 1906 r. zaliczony jako więzień administracyjny. W końcu czerwca należał do więźniów administracyjnych Pawiaka, wobec których generał-gubernator nie podjął jeszcze decyzji o karze³⁶².

Wacław Wlekiński – tak jak S.J. Brzeziński.

W lesie niedaleko wsi Dembe Wielkie koło Mińska Mazowieckiego 30 lipca 1905 r. odbyła się warszawska, międzydzielnicowa konferencja SDKPiL, w której uczestniczyło 40 osób. Przewodniczył jej Feliks Dzierżyński. Omawiano na niej m.in. sprawę walk strajkowych, kwestię strajku powszechnego i terroru ekonomicznego. Policja była prawdopodobnie uprzedzona o konferencji, pod koniec obrad teren został bowiem otoczony przez policję i żołnierzy, a wszyscy uczestnicy aresztowani. Znaleziono nielegalną literaturę oraz rękopisy i notatki o treści rewolucyjnej. Zatrzymani zostali odprowadzeni do Mińska Mazowieckiego, gdzie dwa dni spędzili w zaimprovizowanym areszcie. Zostały tam aresztowane dodatkowo Władysława Guzowska i Józefa Stanisławska, które przedostały się do pomieszczenia aresztu. Wszyscy zatrzymani zostali przewiezieni 20 sierpnia do Warszawy. Feliks Dzierżyński, aresztowany pod nazwiskiem Jana Krzczkowskiego, został osadzony w X Pawilonie, natomiast pozostali mężczyźni na Pawiaku, a kobiety na Serbii.

Aresztowanych uznano za więźniów administracyjnych. Zostali oni skazani decyzją władz gubernialnych na kary aresztu – pełnoletni na 3 miesiące, niepełnoletni – na 2 miesiące. Przed upływem terminu kary, 4 listopada 1905 r. wszyscy zostali jednak zwolnieni na podstawie ukazu o amnestii z 3 listopada.

Skazani na 3 miesiące zostali: Michał Boboczyński, Teodor Breslauer, Leopold Dobroczyński, Bronisław Fijałek, Hipolit Fijałek, Szymon Gaudasiński, Jan Grzelak, Wiktor Kalinowski, Janina Krasowska, Maria Krupa, Julian Morawski, Antoni Mrozowski, Maria Nitenberg, Marcin Pakosz, Andrzej Piotka, Stefania Przedecka, Kazimierz Rakowski, Władysław Ignacy Sikorski, Antoni Sobiesiak, Franciszek Soczyński, Józefa Stanisławska, Jan Sypuła, Szczepan Trajdas, Antoni Zabojsca i Aleksandra Zalewska.

Karę 2 miesięcy dostali: Michał Bagnicki, Ludwik Blautstein, Misztal Brodik, Dawid Michelman (właściwe nazwisko Dawid Elbaum), Stanisław

³⁶¹ Tamże; APW, WGŻŻ 1734, k. 71–80 oraz spisy; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1905; tamże 1/1906 – spisy.

³⁶² APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1906, k. 102, tamże 1/1905; tamże 1/1906 – spisy; APW, WGŻŻ 1734, k. 72, 515–516; AGAD, Kanc. GGW 103841, k. 78.

Gawrysiak, Władysława Guzowska, Stanisław Jabłoński, Waclaw Kondercki, Ludwik Krupa, Bronisław Magrzyk, Karol Malicki, Zygmunt Pestkowski, Władysław Stein, Zygmunt Śmigielski, Władysław Wąsik i Paweł Zalewski³⁶³.

Dnia 21 sierpnia 1905 r. w mieszkaniu działacza PPS Zygmunta Ranieckiego, przy ul. Mokotowskiej 23 m. 12, zebrała się konferencja rozszerzonego Warszawskiego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), mająca m.in. zadecydować o formie protestu przeciwko projektowi konstytucji Bułygina. Uczestniczyli w niej m.in. członkowie Centralnego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej (CKR PPS) Jan Rutkiewicz, Adam Buyno i Maksymilian Horwitz oraz jeden z kierowników Organizacji Bojowej Józef Montwiłł-Mirecki³⁶⁴. Ochrona była dobrze poinformowana o spotkaniu, a dom i najbliższe okolice zostały otoczone przez żandarmów i agentów. Aresztowano wszystkich uczestników, jedynie Montwiłł usiłował się bronić, ale nieskutecznie. Podjęto wobec nich formalne śledztwo, obwiniając o przynależność do PPS („sprawa Zygmunta Ranieckiego i innych obwinionych z art. 126 k.k.”). Decyzją prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej z 12 grudnia 1905 r. dochodzenie w tej sprawie zostało umorzone na podstawie ukazu o amnestii z 3 listopada 1905 r. Wszyscy aresztowani (poza Montwiłłem, który zbiegł wcześniej ze szpitala) zostali zwolnieni na tej podstawie 4 listopada 1905 r.

Na Pawiaku i Serbii przebywali:

Jan Boguszewicz, Adam Buyno, Maria Chmielewska, Andrzej Chrzanowski, Jakub Dutlinger, Jan Dubiecki, Maksym Epsztejn, Maria Frędzel, Maria Gerszewa (wł. Gerschówna), Władysław Komorski, Mikołaj Kwaśniewski, Józef Montwiłł-Mirecki, Zygmunt Raniecki i Józef Wiszniewski³⁶⁵.

W wyniku demonstracji zorganizowanej przez PPS 13 listopada 1904 r. na Pl. Grzybowskiim policja aresztowała i osadziła w Więzieniu Policyjnym na Ratuszu 618 osób, zwalniając nazajutrz większość z nich. Z pozosta.

³⁶³ *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905–1907 w Królestwie Polskim. Materiały archiwalne*, zebrał i oprac. S. Kalabiński, Warszawa 1956, dok. nr 198, s. 241–246; A. Krajewski, *Wspomnienia z lat 1905–1907*, „Z Pola Walki” (Moskwa) 1927, nr 4, s. 96–105, zob. przedruk: *Wsyła w Dębach Wielkich*, [w:] *Z rewolucyjnych dni (Wspomnienia z lat 1904–1907)*, zebrał i oprac. A. Kozłowski, Warszawa 1963, s. 143–157; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1905 – spisy; tamże 7/1905, k. 3, 7–8.

³⁶⁴ Zob. J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983, s. 104; A. Próchnik, dz. cyt., s. 396.

³⁶⁵ AGAD, Prok. WIS 4233, k. 2, 8, 21, 23, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 32, 36, 38, 40–42, 43, 45, 61–64; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1905 – spisy; tamże 7/1905, k. 3, 7–8; APW, WGZZ k. 30.



Pomnik poświęcony więźniom, którzy zmarli w celach Szlisselburga, wystawiony w 1919 r.

łych .wydzielono 40 osób, odnośnie do których ochrona miała informacje stwierdzające ich niewłaściwą politycznie postawę. Pozostałych zatrzymanych zwolniono w ciągu następných dni³⁶⁶. Spośród zwolnionych 43 osoby

³⁶⁶ *Narastanie rewolucji w Królestwie...*, dok. nr 558, s. 665–666; dok. nr 560, s. 667–668.

zostały ukarane administracyjnie, natomiast spośród 40 wyselekcjonowanych – wobec 24 warszawski gubernialny zarząd żandarmerii podjął formalne dochodzenie z art. 1035 Przepisów o procedurze sądowo-karnej³⁶⁷ jako obwinionych o udział w demonstracji 13 listopada 1904 r. na Pl. Grzybowskiem („sprawa Konstantego Brodzkiego i innych obwinionych z art. 221 i 123 k.k.”). Wyrokiem Rady Specjalnej WIS z 27–29 grudnia 1906 r., obwinieni zostali skazani na kary więzienia. Część z nich osadzono 14 listopada 1904 r. na Pawiaku, skąd 12 stycznia 1905 r. zostali przeniesieni do X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej.

Na Pawiaku przebywało 19 osób:

Zygmunt Aleksy Julian Brun (skazany odrębnym wyrokiem Rady Specjalnej WIS z 10–11 października 1907 r. na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem 2 miesięcy aresztu prewencyjnego, karę odbył na Pawiaku, gdzie został osadzony 10 grudnia tegoż roku, a zwolniony 29 stycznia 1908 r.); Waław Cukierski, Julian (Lucjan) Giernatowski, Józef Glanc, Stanisław Kęsikowski, Zygmunt Koterski, Aleksander Landy, Marian Minkiewicz i Stanisław Minkiewicz (bracia), Waław Modelewski, Władysław Mrozowski, Piotr Nurczyński, Władysław Radziwiński, Sławoj Składkowski, Witold Słomczyński, Józef Sarnowski, Stanisław Tor i Marian Wędziagolski³⁶⁸.

Poważna sprawa, ze względu na wagę obciążających materiałów i grożących kar, wynikała z aresztowań przeprowadzonych wśród członków PPS 23 marca 1906 r. oraz związanych z nimi, ale późniejszych. Zapoczątkowało ją aresztowanie, w wyniku wcześniejszej obserwacji, Romualda Krzesimowskiego i Stefana Tymowskiego 23 marca 1906 r. w punkcie ekspedycji nielegalnych wydawnictw PPS, mieszającym się w piwnicy domu przy ul. Królewskiej 39. Ochrona znalazła w składzie, z którego wysyłano wielkie ilości literatury do innych miast Królestwa i Rosji, około 180 pudów (około 2700 kg) wydawnictw, przede wszystkim „Robotnika”, oraz broń. W następstwie aresztowano także osoby związane z Krzesimowskim, u których policja urządziła kotły, zatrzymując również wszystkich przychodzących. Wobec aresztowanych żandarmeria podjęła 11 kwietnia 1906 r. śledztwo z art. 102, 129 i 132 k.k. o przynależność do PPS, kolportaż oraz przechowywanie w celu kolportażu nielegalnych wydawnictw tej partii (sprawa R. Krzesimowskiego i innych). Dochodzenie zakończono 13 stycznia 1907 r., przekazując jego materiały 18 lutego 1907 r. wojskowemu prokuratorowi Warszawskiego Wojskowego Sądu Okręgowego na podstawie art. 17 Przepisów o stanie wojennym. Wyrok zapadł w kwietniu 1907 r.

³⁶⁷ *Raporty warszawskich oberpolicmajstrów...*, s. 56.

³⁶⁸ AGAD, Prok. WIS 3634, k. 23–24, 26–29, 41–43, 83–84, 87, 90, 91, 132, 160, 178, 180, 181; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 1/1904, k. 140, 142; tamże 1/1904; tamże 1/1905 – spisy.

Na Pawiaku i Serbii przebywało 20 osób należących do tej sprawy:

Zygmunt Charzewski – aresztowany 27 marca 1906 r. w mieszkaniu Jana Witkiewicza i Augusta Klemensa Iwańskiego, osadzony 7 kwietnia na Pawiaku, zwolniony 6 czerwca za kaucją. Jego sprawa została umorzona decyzją dowódcy wojsk Warszawskiego Okręgu Wojskowego z marca 1907 r. z braku wystarczających dowodów.

Stefan Glazer – aresztowany w nocy na 24 marca 1906 r. w mieszkaniu Paprockich, gdzie urządzono kocioł. Osadzony 7 kwietnia na Pawiaku, gdzie przebywał do wyroku.

August Stefan Iwański – aresztowany w swym mieszkaniu 23 marca 1906 r. jako pozostający w kontaktach z Romualdem Krzesimowskim i osadzony 31 marca na Pawiaku. W kwietniu 1906 r. został zaliczony do więźniów administracyjnych, nie został włączony do sprawy R. Krzesimowskiego i innych, przewidziany do skazania drogą decyzji administracyjnej, bez formalnego oskarżenia.

Bolesław Jędrzejewski – osadzony na Pawiaku 25 kwietnia 1906 r., przebywał tam do maja 1907 r.

Stanisław Karcz – aresztowany 25 listopada 1906 r. na zebraniu SDKPiL wraz z Bronisławem Wesołowskim i osadzony na Pawiaku. Decyzją prokuratora Warszawskiego Sądu Okręgowego (WSO) z maja 1906 r. jego sprawa została połączona ze sprawą R. Krzesimowskiego. Przebywał na Pawiaku do połowy czerwca 1907 r.

Zygmunt Kisielewski – aresztowany 23 marca 1906 r. w czasie rewizji w mieszkaniu Witkiewicza i Iwańskiego, osadzony 7 kwietnia na Pawiaku, skąd został zwolniony 6 czerwca 1906 r. decyzją naczelnika gubernialnego zarządu żandarmerii. Jego sprawa została umorzona z braku wystarczających dowodów winy.

Cecylia Krzesimowska – osadzona 7 maja 1906 r. w WWK na polecenie naczelnika WGZZ, zwolniona 29 maja. Ponownie aresztowana na polecenie Ochrony w nocy z 10 na 11 sierpnia 1906 r. i osadzona na Serbii, skąd została zwolniona 2 września za kaucją z powodu złego stanu zdrowia.

Józef Krzesimowski – aresztowany 23 marca 1906 r. w związku z aresztowaniem brata Romualda, zwolniony 5 maja 1906 r. decyzją naczelnika WGZZ. Nie został obwiniony.

Romuald Krzesimowski – aresztowany 23 marca 1906 r. i osadzony na Pawiaku. Skazany na 4 lata katorgi. Przeniesiony 2 listopada 1907 r. z Pawiaka do szpitala psychiatrycznego w Tworkach, skąd w nocy z 4 na 5 lipca 1908 r. zbiegł.

Helena Paprocka – aresztowana w nocy z 23 na 24 marca 1906 r. wraz z mężem Eugeniuszem we własnym mieszkaniu, gdzie znaleziono

znaczłą ilość nielegalnej literatury oraz broń. Zwolniona z Serbii 18 czerwca 1906 r.

Eugeniusz Paprocki – jw., zwolniony 1 września 1906 r. z Pawiaka za kaucją 1000 rubli.

Władysław Paprocki – aresztowany po 23 marca 1906 r., osadzony 7 kwietnia 1906 r. na Pawiaku.

Jerzy Władysław Plewiński – w śledztwie okazało się, że z wykrytego składu wydawnictw PPS został wysłany wcześniej transport do Ostrołęki, gdzie został przejęty i rozproszony przez zamieszkałego tam Plewińskiego, który następnie wyjechał do Warszawy. Został on zrewidowany i aresztowany 4 września 1906 r. Znalaziono nielegalną literaturę, przyznał się też do podejmowania w Ostrołęce wysyłanych z Warszawy materiałów. Osadzony na Pawiaku, gdzie przetrwał do lipca 1907 r.

Franciszek Prauss – osadzony 25 kwietnia 1906 r., przebywał na Pawiaku do kwietnia 1907 r.

Władysław Rostkowski – aresztowany w nocy z 23 na 24 marca 1906 r. w mieszkaniu Paprockich i osadzony na Pawiaku. Zwolniony 1 sierpnia 1906 r. pod specjalny nadzór. Aresztowany tegoż dnia ponownie i osadzony na Pawiaku na podstawie decyzji administracyjnej, przebywał do wyroku.

Zygmunt Smoczyński – aresztowany jw., zwolniony z Pawiaka 11 stycznia 1907 r. pod nadzór.

Stefan Tymowski – aresztowany 23 marca 1906 r. wraz z Romualdem Krzesimowskim w składzie wydawnictw PPS, przebywał na Pawiaku do sierpnia 1907 r.

Jan Marian Witkiewicz – aresztowany 23 marca 1906 r. w swym mieszkaniu, gdzie znaleziono znaczną ilość wydawnictw nielegalnych. Zwolniony z Pawiaka 6 czerwca 1906 r. za kaucją, aresztowany jednak tego samego dnia ponownie na mocy decyzji administracyjnej. Przebywał na Pawiaku prawdopodobnie do wyroku.

Edward Zabłocki – osadzony na Pawiaku 10 listopada 1906 r., zwolniony w lutym 1907 r. za kaucją.

Abram Mordko Zieleńczyk – aresztowany 23 marca 1906 r. w mieszkaniu Jana Witkiewicza i osadzony na Pawiaku. W końcu kwietnia został zaliczony do więźniów administracyjnych, nie został włączony do sprawy R. Krzesimowskiego i innych, przewidziany do skazania drogą decyzji administracyjnej, bez formalnego oskarżenia³⁶⁹.

³⁶⁹ AGAD, Prok. WIS 4907, k. 218, 378, 408, 596, 654; tamże 4926, k. 60–66; tamże 5370, k. 2–3, 4, 13, 23–31, 34–35, 39–40, 50, 53, 56, 73–74; tamże 6147, k. 10, 16–18; APW, WGZZ 1734, k. 455–462 oraz spisy więźniów polit. WWŚl. i WWK; tamże 1735, k. 217–220 oraz spisy więźniów WWŚl. i WWK; tamże 1736, k. 415; tamże 2609 – spisy; tamże 2027, k. 4, 6, 64, 101.

W nocy z 3 na 4 maja 1906 r. Ochrona wykryła magazyn materiałów wybuchowych wolskiego oddziału bojowego SDKPiL, aresztując jednocześnie przebywających tam: Józefa Kozłowskiego, Józefa Kulika, Stanisława Oszukanka, Waclawa Skibińskiego i Michała Zielińskiego. Znalaziono m.in. sześć bomb przygotowanych na demonstrację 1-majową. Aresztowanie to było możliwe na skutek zdrady członka SDKPiL F.H. Szczygielskiego, który mieszkał w tym domu. Był on współpracownikiem warszawskiej Ochrony. W wyniku zeznań Zielińskiego w kolejnych dniach zostali aresztowani: Józef Czapski, Leon Dolecki, Ludwik Gęborek i Józef Łaszkiwicz, którzy zostali natychmiast osadzeni na Pawiaku. Wszyscy zostali obwinieni o przynależność do wolskiego oddziału bojowego SDKPiL („sprawa Waclawa Skibińskiego i innych obwinionych z art. 102 cz. 2 k.k.”). Sprawa została rozpatrzona wyrokiem WWSO z 21 listopada 1906 r. i 6 kwietnia 1907 r. Należało do niej 10 osób, z tego 9 na Pawiaku:

Józef Czapski – wyrokiem WSO z 25 stycznia 1907 r. został uznany za niepoczytalnego w chwili przestępstwa, wobec czego jego sprawa została umorzona, a on zwolniony z Pawiaka.

Dolecki – przebywał na Pawiaku do wyroku 21 listopada 1906 r., został skazany na 15 lat katorgi.

Gęborek – zwolniony latem 1906 r. pod specjalny nadzór do wyroku, aresztowany ponownie 27 listopada 1906 r. w tajnej drukarni SDKPiL i osadzony na Pawiaku. Został obwiniony w sprawie M. Orzechowskiego i innych obwinionych z art. 102 k.k. o przynależność do SDKPiL. Wyrokiem Warszawskiego Wojennego Sądu Okręgowego z 6 kwietnia 1907 r. w sprawie W. Skibińskiego i innych, skazany na 5 lat katorgi. Przebywał nadal na Pawiaku do połowy października 1907 r. w oczekiwaniu na wyrok w drugiej sprawie.

Józef Kozłowski – zwolniony pod specjalny nadzór do wyroku w początkach sierpnia 1906 r. Aresztowany ponownie jesienią 1906 r. wraz z innymi jako członek Zmowy Robotniczej i osadzony w połowie listopada na Pawiaku. Został obwiniony w sprawie 21 osób należących do Zmowy Robotniczej. Śledztwo zostało zakończone 21 listopada 1907 r. i na podstawie przepisów o stanie wojennym przekazane wojennemu prokuratorowi WWSO 26 grudnia 1907 r. Wyrokiem WWSO z 10 lutego 1908 r. został skazany na karę śmierci przez powieszenie za przynależność do Zmowy Robotniczej i liczne napady rabunkowe. Wyrok został zatwierdzony 12 lutego tegoż roku przez generał-gubernatora Skałona. Kozłowski został przeniesiony z Pawiaka do Cytadeli Warszawskiej, gdzie wyrok wykonano 14 lutego 1908 r. o godz. 2.30 w nocy.

Kulik – zwolniony 21 sierpnia 1906 r. pod specjalny nadzór. Ponownie aresztowany 27 listopada 1906 r. w tajnej drukarni SDKPiL i osadzony na

Pawiaku. Wyrokiem WWSO z 6 kwietnia 1907 r. został skazany na 4 lata katorgi w sprawie W. Skibińskiego i innych. Nadal przebywał na Pawiaku, oczekując wyroku w drugiej sprawie, był tam jeszcze w połowie października 1907 r.

Łaszkiwicz – zwolniony 7 czerwca 1906 r. za kaucją, zbiegł, nie został skazany.

Oszukanek – przebywał na Pawiaku do wyroku, w śledztwie przyznał się i wskazał pozostałych. Skazany wyrokiem WWSO z 21 listopada 1906 r. na 6 lat katorgi.

Skibiński – przebywał na Pawiaku do wyroku, skazany przez WWSO 21 listopada 1906 r. na 15 lat katorgi.

Zieliński – przebywał na Pawiaku do wyroku WWSO z 21 listopada 1906 r., którym został skazany na 6 lat katorgi. W czasie śledztwa przyznał się i wskazał pozostałych³⁷⁰.

W nocy z 15 na 16 września 1906 r. przy ul. Nowoleszno 138 został aresztowany Józefat Judycki wraz z całą rodziną na podstawie informacji agenturalnych Ochrony, że jest on członkiem PPS oraz przechowuje w piwnicy materiały wybuchowe należące do tej partii. Rewizja przeprowadzona w piwnicy ujawniła znaczne ilości materiałów wybuchowych oraz broń i naboje, a w mieszkaniu znaleziono prasę i wydawnictwa nielegalne. W rezultacie rewizji aresztowano Judyckiego oraz jego pięć córek. Wszyscy zostali początkowo osadzeni w Areszcie Policyjnym, a następnie na polecenie Ochrony zostali przeniesieni 23 września na Pawiak i Serbię.

Śledztwo w sprawie J. Judyckiego i innych obwinionych o przynależność do PPS i o przechowywanie materiałów wybuchowych na podstawie art. 102 k.k. i Przepisu z 22 lutego 1906 r. o odpowiedzialności za przygotowywanie i przechowywanie materiałów wybuchowych – prowadził sędzia śledczy ds. szczególnej wagi Połzikow. Zostało ono zakończone 17 stycznia 1907 r., a akt oskarżenia obejmował jedynie Judyckiego oraz jego dwie córki Izabellę i Julię Bronisławę. Generał-gubernator skierował sprawę do rozpatrzenia przez WWSO, który wydał wyrok 21 marca 1907 r.

W sprawie tej pod strażą przebywali:

Albertyna Judycka – zwolniona z Serbii 13 listopada 1906 r., nie została obwiniona.

Alfreda Judycka i Łucja Kownacka z d. Judycka – jw.

³⁷⁰ AGAD, Prok. WIS 5437, k. 1, 2, 4, 7, 8–9, 13, 14, 18; tamże 6147, k. 10, 15–19, 21, 23–24, 27–29; tamże 7804, k. 79, 115, 165, 229, 346, 389, 415; tamże 6228, k. 4–19; AGAD, Pom. GGW 196, k. 3–4, 7; APW, WGZZ 1734 i 2609 – spisy; tamże 1745, k. 299; tamże 1751, k. 418.



Twierdza Szlisselburska, korytarz Nowego Więzienia, 1917 r.

Izabella Judycka – zwolniona 5 lutego 1907 r. z Serbii, wyrokiem WWSO została uniewinniona.

Julia Bronisława Judycka – skazana na pozbawienie wszelkich specjalnych praw i przywilejów i 4 lata rot aresztanckich. Została przekazana 1 czerwca 1907 r. z Serbii do więzienia w Łomży w celu odbycia kary.

Józefat Judycki – został uniewinniony wyrokiem WWSO z 21 marca 1907 r. i zwolniony z Pawiaka³⁷¹.

W nocy z 2 na 3 maja 1906 r. na podstawie informacji agenturalnych policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu zajmowanym wspólnie przez Stefana Ryszarda Hellwiga, Ignacego Poznańskiego i Eugeniusza Unszlichta. Znalaziono nielegalne wydawnictwa, książkę z szyfrem, 36 czystych książeczek paszportowych, 19 metalowych pieczęci różnych urzędów miejskich i gminnych oraz okólniki CKR PPS, włożone w koperty i zaadresowane do okręgowych przedstawicieli tej partii. Znalaziono również adres zamieszkałego w Płocku Władysława Łączyńskiego. Wszyscy zostali aresztowani i obwinieni o przynależność do PPS (sprawa I. Poznańskiego i innych obwinionych z art. 102, 132 k.k. i 976 k.k.g.p.). Wszyscy czterej przebywali na Pawiaku:

Hellwig – osadzony 14 maja 1906 r. na Pawiaku, przeniesiony 31 sierpnia do X Pawilonu. Na polecenie prokuratora WSO ponownie przeniesiony na Pawiak 31 marca 1907 r. Skazany wyrokiem WWSO z 1 kwietnia 1907 r. na 4 lata katorgi, karę odbywał na Pawiaku. Został zastrzelony 25 lipca 1907 r. przez wartownika, gdy stojąc w oknie, prowadził rozmowę z więźniarkami Serbii.

Łączyński – osadzony na Pawiaku w połowie listopada 1906 r. Wyrokiem WWSO z 1 kwietnia i 9 sierpnia 1907 r. został uniewinniony. Zwolniony z Pawiaka po pierwszym wyroku.

Poznański – osadzony na Pawiaku 14 maja 1906 r., zwolniony w połowie sierpnia pod specjalny nadzór, zbiegł. Poszukiwany listem gończym. Aresztowany w lutym 1907 r. pod nazwiskiem Wacław Rostkowski i osadzony na Pawiaku. Skazany wyrokiem WWSO z 1 kwietnia i 9 sierpnia 1907 r. na 4 lata katorgi. W styczniu 1908 r. przebywał jeszcze na Pawiaku, następnie został przeniesiony do więzienia w Radomiu, gdzie odbywał karę.

Unszlicht – osadzony 14 maja 1906 r. na Pawiaku, w marcu 1907 r. został zwolniony za kaucją 100 rubli. Generał-gubernator polecił skierować jego sprawę do rozpatrzenia przez sądownictwo zwykłe. Decyzją posiedzenia 4 Departamentu Karnego Warszawskiej Izby Sądowej z 21 listopada 1907 r. jego sprawa została umorzona³⁷².

³⁷¹ AGAD, Prok. WIS 4907, k. 723, 822, 870; tamże 6080, k. 9, 10, 13–14, 17–28; APW, WGZZ 1735 i 2609 – spisy.

³⁷² AGAD, Prok. WIS 4907, k. 2, 3–7, 20–21, 32–33, 35, 37, 38, 40, 42, 49; tamże 6625, k.4; tamże 7804, k. 160; APW, WGZZ 1734, 1735, 2609 – spisy; *Reakcja stołypinowska w Królestwie Polskim 1907–1910*, zebrał i oprac. H. Rappaport, Warszawa 1974, dok. nr 26, s.

Jesienią 1906 r. warszawska Ochrona podjęła szeroko zakrojoną akcję represyjną przeciwko członkom Organizacji Bojowej PPS, opierając się głównie na informacjach agenturalnych posiadanych w kartotekach. Większość aresztowanych obwiniono w ogromnej, noszącej urzędową nazwę „sprawy Józefa Boruckiego i innych obwinionych na podstawie art. 102 cz. 2 k.k. o przynależność do OB PPS”. Śledztwo prowadził w tej sprawie członek Warszawskiego Sądu Okręgowego W. Kotowicz. Zostało ono zakończone 6 czerwca 1907 r. i przekazane tego samego dnia wojskowemu prokuratorowi WWSO na podstawie przepisów stanu wojennego. Mimo zakończenia czynności śledczych wszyscy obwinieni pozostawali nadal w więzieniu do wyroku, ze względu na wagę sprawy, na podstawie przepisów stanu wojennym. Sprawa została rozstrzygnięta wyrokiem WWSO z 30 sierpnia – 2 września 1907 r. Wyroki opiewały na kilka lat katorgi, jednakże w większości nie są znane. Główny obwiniony, Józef Borucki, został skazany na 8 lat katorgi.

Spośród 80 osób pociągniętych do odpowiedzialności w tej sprawie na Pawiaku przebywało 71 osób, aresztowanych od sierpnia do listopada 1906 r. włącznie. Byli to:

Stanisław Aleksandrowski – aresztowany 1 listopada 1906 r. i osadzony 16 grudnia na Pawiaku, gdzie przebywał do wyroku. Według informacji agenturalnych należał do „piątki bojowej” rejonu praskiego OB PPS, biorąc czynny udział w licznych aktach terrorystycznych, zabójstwach funkcjonariuszy policji i wojska, a także w napadach na skarbowe sklepy spirytusowe.

Michał Bartosiak – aresztowany 19 listopada 1906 r. w mieszkaniu Józefa Boruckiego, osadzony 30 listopada na Pawiaku, gdzie przebywał do wyroku. Skazany na 8 lat katorgi. Według danych agenturalnych – „nielegalny” o ps. „Witold”. Ochrona podejrzewała, że jest to w rzeczywistości niejaki Plebanek z gm. Wąchock pow. Iłża. Dowodził Dolnym Rejonem Organizacji Bojowej PPS, ukończył szkołę bojową w Krakowie, uczestniczył w ograbieniu kasjera urzędu celnego na linii kolejowej Herby–Częstochowa. Po aresztowaniu osadzony w Areszcie Policyjnym.

Władysław Baumgarten – aresztowany 9 października 1906 r. w Sosnowcu. W jego mieszkaniu odbywały się często zebrania bojowców i agitatorów PPS rejonu sosnowieckiego. Przekazany 10 października do Warszawskiego Aresztu Policyjnego, przeniesiony 30 listopada na Pawiak, skąd 28 lipca 1907 r. do X Pawilonu. Uniewinniony z braku dowodów.

Stefan Bazel – aresztowany 21 listopada 1906 r., osadzony 10 marca 1907 r. na Pawiaku, gdzie przebywał do wyroku. Uwolniony z braku

41–42; „Robotnik” 19 VIII 1907, nr 222, s. 2–3; L. Śledziński, *Przejścia więzienne w Łowiczu i w Warszawie*, „Niepodległość” T. 2 (1930), z. 2, s. 255.

dowodów. Był członkiem warszawskich kółek OB PPS, czynnie uczestnicząc w różnych akcjach ekspropriacyjnych i terrorystycznych zarówno w Warszawie, jak i w innych miejscowościach.

Konrad Birzysko – aresztowany 27 sierpnia 1906 r. wraz z Wojciechem Czerniewskim w restauracji „Renesans” z fałszywym paszportem na nazwisko studenta uniwersytetu w St. Petersburgu Antoniego Zaborowskiego. Osadzony na Pawiaku, gdzie przebywał do wyroku. Został skazany na 6 lat katorgi. Aresztowanie zostało spowodowane informacją agenta, że obaj mieli związek z dokonaniem tego dnia zabójstwem tymczasowego wojennego generał-gubernatora miasta Warszawy i guberni warszawskiej, generała kawalerii Wonlarlarskiego. W mieszkaniu Birzyski znaleziono w czasie rewizji różne wydawnictwa nielegalne i korespondencję o charakterze konspiracyjnym, m.in. tekst rękopiśmienny będący prawdopodobnie protokołem posiedzenia Warszawskiego Komitetu OB PPS oraz hektografowane mapy miejscowości guberni warszawskiej, łomżyńskiej, grodzieńskiej, wileńskiej i podolskiej, a także 700 rubli w czekach kredytowych. Za pomocą tajnego wywiadu Ochrona ustaliła, że był on członkiem „oddziału wywiadowczego” OB PPS, gdzie zajmował się przygotowaniem planów akcji terrorystycznych i ekspropriacyjnych, które przedkładał w Centralnym Biurze OB PPS.

Zdzisław Błoński – aresztowany 21 listopada 1906 r. i osadzony w Areszcie Policyjnym, a następnie przeniesiony do twierdzy w Brześciu Litewskim. Od 10 marca 1907 r. przebywał do wyroku na Pawiaku. Jego sprawa została umorzona z braku dowodów. Według informacji agenturalnych był członkiem warszawskich kółek OB PPS, czynnie uczestniczył w akcjach terrorystycznych i ekspropriacyjnych zarówno w Warszawie, jak w innych miejscowościach.

Bolesław Borkowski – aresztowany 1 grudnia 1906 r., osadzony 16 grudnia na Pawiaku, gdzie przebywał do wyroku, został uniewinniony z braku dowodów. Należał do piątki bojowej oddziału wolskiego OB PPS, brał udział w licznych aktach terrorystycznych, m.in. w zabójstwach policjantów 15 sierpnia 1906 r. oraz w napadach na skarbowe sklepy spirytusowe.

Józef Borucki – aresztowany 19 października 1906 r. wraz z innymi w swym mieszkaniu przy ul. Nowogrodzkiej 25, gdzie mieściło się biuro warszawskiej Organizacji Bojowej. Osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd 16 grudnia został przeniesiony na Pawiak, a następnie 23 lipca 1907 r. do X Pawilonu. Skazany na 8 lat katorgi.

Zygmunt Burdek – aresztowany w listopadzie 1906 r., był członkiem warszawskich kółek OB PPS, uczestniczył czynnie w akcjach terrorystycznych i ekspropriacyjnych.

Adam Chmielecki – aresztowany 15 października 1906 r. pod nazwiskiem Jan Kalinowski, osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd został przeniesiony

16 grudnia na Pawiak. Zwolniony w połowie kwietnia 1907 r. za kaucją, zbiegł. W czasie rewizji znaleziono w jego mieszkaniu urządzenia do przygotowywania ładunków wybuchowych.

Antoni Chojnacki – aresztowany 21 listopada 1906 r. i osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd 16 grudnia został przeniesiony na Pawiak, gdzie przebywał do połowy kwietnia 1907 r. Według informacji agenturalnych był członkiem warszawskich kółek OB PPS, uczestniczył czynnie w różnych akcjach terrorystycznych i ekspropriacyjnych zarówno w Warszawie, jak i w innych miejscowościach.

Mordka Cukierman – aresztowany 21 października 1906 r., osadzony 16 grudnia na Pawiaku, gdzie był jeszcze w połowie kwietnia 1907 r. Skazany na 5 lat 4 miesiące katorgi. Należał do piątki bojowej rejonu praskiego OB PPS, brał czynny udział w akcjach terrorystycznych, uczestniczył w zamachach na funkcjonariuszy policji i wojska, a także w napadach na skarbowe sklepy alkoholowe.

Idel Cwajg – aresztowany 19 października 1906 r. Według informacji agenturalnych był członkiem żydowskiego rejonu bojowego PPS, uczestniczył w zamachach na policjantów 15 sierpnia 1906 r. i napadach na sklepy monopolowe. Zajmował się organizowaniem piątek bojowych wśród Żydów.

Wojciech Tomasz Czerniewski – aresztowany 27 sierpnia 1906 r. o godz. 10 wieczorem w restauracji „Renesans” wraz z Konradem Birzysko. W jego mieszkaniu znaleziono korespondencję o charakterze konspiracyjnym. Został osadzony 16 grudnia 1906 r. w WWS1., gdzie przebywał jeszcze w połowie marca 1907 r. Wyrokiem WWSO jego sprawa została umorzona z braku dowodów. Ochrona ustaliła drogą tajnego wywiadu, że był on kierownikiem składu broni i innego wyposażenia bojowego w oddziale „intendenty” OB PPS. W szczególności uczestniczył w przygotowaniu zamachu na Skąłona 18 sierpnia 1906 r.

Edward Fidziński – aresztowany 18 października 1906 r. i osadzony w Areszcie Policyjnym, przeniesiony 16 grudnia na Pawiak, gdzie był jeszcze w połowie czerwca 1907 r. Według informacji agenturalnych należał do OB PPS, będąc członkiem „dziesiątki” na Pradze od chwili jej zorganizowania w 1905 r. Uczestniczył w licznych aktach terrorystycznych i ekspropriacyjnych, m.in. w zabójstwie posterunkowego Chobeca i jego żony oraz w ograbieniu Mazowieckiego Urzędu Skarbowego. Wyrokiem WWSO został uniewinniony z braku dowodów.

Franciszek Filipecki – aresztowany 21 listopada 1906 r. i osadzony w Areszcie Policyjnym. Przeniesiony 16 grudnia na Pawiak, gdzie przebywał jeszcze w połowie czerwca 1907 r. Uniewinniony z braku dowodów. Był

członkiem warszawskich kółek OB PPS, czynnie uczestniczył w akcjach zarówno w Warszawie, jak i w innych miejscowościach.

Gecel Furmański – aresztowany 1 listopada 1906 r. i osadzony w Areszcie Policyjnym. Przeniesiony 16 grudnia do WWŚI., gdzie był jeszcze w połowie maja 1907 r. skazany na 5 lat 4 miesiące katorgi. Został aresztowany na podstawie informacji agenturalnych Ochrony o przynależności do OB PPS.

Fabian Sebastian Gajduszewski – aresztowany 16 października 1906 r. i osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd w listopadzie został przeniesiony na Pawiak. Zwolniony w końcu roku za kaucją. Był członkiem rejonu bojowego OB PPS.

Samuel Ginsberg – aresztowany 9 października 1906 r. w Sosnowcu, osadzony 10 października w Warszawskim Areszcie Policyjnym. Przeniesiony 16 grudnia do WWŚI., gdzie przebywał do wyroku. Członek sosnowieckiej organizacji okręgowej PPS. W jego mieszkaniu wielokrotnie przebywali członkowie działacze partii.

Anna Gomolińska (wł. Hanna Gomulińska) – aresztowana 31 października 1906 r. i osadzona w Areszcie Policyjnym, skąd została przeniesiona 10 grudnia na Serbię, a następnie 27 lipca 1907 r. do X Pawilonu. Według informacji agenturalnych Ochrony należała do „intendentury” OB PPS, zajmowała się przenoszeniem broni i przechowywaniem materiałów wybuchowych.

Marcelina Gomolińska (Gomulińska), siostra Anny – jw., zwolniona z Serbii 3 stycznia 1907 r. na polecenie prowadzącego śledztwo W. Kotowicza.

Witold Nikodem Gruss – aresztowany 9 października 1906 r. w Sosnowcu. Osadzony 10 października w Warszawskim Areszcie Policyjnym, a następnie w forcie „Aleksieja”. Przeniesiony 16 grudnia na Pawiak, a stąd 28 czerwca 1907 r. do X Pawilonu. W jego mieszkaniu w Sosnowcu mieściło się tymczasowe biuro organizacji odwiedzane przez innych członków.

Wacław Jakubowski – aresztowany 21 listopada 1906 r. Osadzony 10 marca 1907 r. na Pawiaku, gdzie przebywał do połowy czerwca. Był członkiem warszawskich kółek OB PPS, uczestniczył czynnie w akcjach terrorystycznych i ekspropriacyjnych zarówno w Warszawie, jak i w innych miejscowościach.

Lucjan Mikołaj Jamiołkowski – aresztowany 23 listopada 1906 r. wraz ze współlokatorem Antonim Witeckim. Osadzony 16 grudnia na Pawiaku, gdzie przebywał do połowy kwietnia 1907 r. Należał do piątki bojowej mokotowskiego rejonu OB PPS, w jego mieszkaniu w czasie rewizji znaleziono 3 rewolwery browning i 120 naboju. Odbywały się tu zebrania bojowców.

Stanisław Jankowski – aresztowany w listopadzie 1906 r. pod fałszywym nazwiskiem Wacław Kazański. Był członkiem OB PPS, czynnie uczestniczył w wielu akcjach.

Stefan Judin – aresztowany w listopadzie 1906 r., osadzony w grudniu na Pawiaku. Był członkiem warszawskich kółek OB PPS, uczestniczył w wielu akcjach w Warszawie i innych miejscowościach.

Kazimierz Kaczmarski – aresztowany 4 listopada 1906 r., osadzony 10 marca 1907 r. na Pawiaku, gdzie przebywał do wyroku. Został uniewinniony z braku dowodów. Według Ochrony należał do piątki bojowej oddziału wolskiego OB PPS, uczestniczył w licznych akcjach terrorystycznych, m.in. w napadach na policjantów 15 sierpnia 1906 r. oraz ograbianiu sklepów monopolowych.

Stanisław Kamiński – aresztowany 21 listopada 1906 r., osadzony 10 marca 1907 r. na Pawiaku, gdzie przebywał do wyroku. Członek warszawskich kółek OB PPS, czynny uczestnik różnych akcji terrorystycznych i ekspropriacyjnych.

Jan Kietliński – aresztowany 16 listopada 1906 r. i osadzony w Areszcie Policyjnym, przeniesiony 16 grudnia na Pawiak, gdzie przebywał do wyroku. Należał do piątki bojowej praskiego rejonu bojowego, uczestniczył w zabójstwach funkcjonariuszy policji i wojska, a także w napadach na skarbowe sklepy monopolowe.

Wanda Kiltynowicz – aresztowana 23 października 1906 r. i osadzona w Areszcie Policyjnym, skąd została przeniesiona do WWK. Zwolniona spod straży przed wyrokiem – zbiegła. Według informacji agenturalnych należała do PPS, do 1905 r. zajmowała się kolportażem wydawnictw nielegalnych partii, a po założeniu OB wstąpiła do jej oddziału technicznego, zajmując się przenoszeniem broni i materiałów wybuchowych. W jej mieszkaniu odbywały się spotkania „biura wywiadowczego” Organizacji Bojowej z członkami „sztabu pięciu”. Zawiadywała finansami partii.

Gabriel Józef Klempiński – aresztowany 19 września wraz z innymi w mieszkaniu Józefa Boruckiego, osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd w grudniu został przeniesiony na Pawiak. Dowódca OB rejonu wolskiego, ps. „Żydek”. Ukończył kurs instruktorów OB w Krakowie, uczestniczył w napadzie na pociąg pod Pruszkowem.

Józef Kłoss – aresztowany 21 października 1906 r. i osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd 16 grudnia został przeniesiony na Pawiak. Należał do piątki bojowej rejonu praskiego OB PPS, uczestniczył w napadach na sklepy monopolowe oraz zabójstwach policjantów 15 sierpnia 1906 r.

Hersz Lejb Kosicki – aresztowany 16 października 1906 r. i osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd w listopadzie został przeniesiony na Pawiak. Należał do do dziesiątki praskiego rejonu bojowego od 1905 r. Brał udział w ograbieniu Mazowieckiego Urzędu Skarbowego i zabójstwach stójkowego i posterunkowego na Pradze.

Julian Kreczmański – aresztowany między 21 października a 21 listopada 1906 r., osadzony 16 grudnia na Pawiaku, gdzie przebywał do połowy kwietnia 1907 r. Należał do oddziału rejonu Jerozolimskiego, dowodząc zespołem trzech piątek bojowych, nosił ps. „Hop-Hop”.

Władysław Julian Król – aresztowany jw., według informacji agenturalnych należał do piątki rejonu praskiego, brał udział w licznych akcjach terrorystycznych, uczestniczył w zabójstwach funkcjonariuszy policji i wojska, a także w napadach na skarbowe sklepy monopolowe. M.in. brał udział w zabójstwie naczelnika oddziału konwoju płk. Jakowlewa.

Wacław Królikowski – aresztowany 4 listopada 1906 r., osadzony 16 grudnia na Pawiaku, gdzie przebywał do wyroku. Był członkiem piątki bojowej rejonu praskiego, uczestniczył w zabójstwach funkcjonariuszy policji i wojska, a także w napadach na sklepy monopolowe.

Adam Krzyżanowski – aresztowany 9 października 1906 r. w Sosnowcu, członek miejscowej Organizacji Bojowej PPS. Udostępniał w lipcu tegoż roku swoje mieszkanie na zebranie biura organizacji. Osadzony 10 października w Areszcie Policyjnym, skąd został przeniesiony w listopadzie na Pawiak.

Władysław Laskowski – aresztowany 14 listopada 1906 r., osadzony 16 grudnia na Pawiaku, gdzie przebywał do połowy czerwca 1907 r. Należał do przywódców piątek bojowych rejonu praskiego. Brał czynny udział w licznych aktach terrorystycznych, uczestniczył w zabójstwach policjantów i żołnierzy, a także w napadach na sklepy monopolowe.

Michał Lejbrant – aresztowany 21 października 1906 r., osadzony w grudniu na Pawiaku na podstawie tych samych informacji agenturalnych jak w przypadku Laskowskiego.

Franciszek Dominik Lipiński – aresztowany 15 października 1906 r. z fałszywym paszportem na nazwisko Antoniego Romana Tarnowskiego. Był student Uniwersytetu Warszawskiego, instruktor OB PPS, znany pod ps. „Władysław”. Według informacji agenturalnych pozostawał przy okręgowym Komitecie bojowym dla wypełniania specjalnie poważnych zadań.

Ryszard Łapiński – aresztowany między 21 października a 21 listopada 1906 r., należał do piątki bojowej oddziału wolskiego OB PPS, uczestniczył w licznych aktach terrorystycznych, m.in. w zabójstwach policjantów 15 sierpnia 1906 r. oraz grabieniu sklepów monopolowych.

Fryderyk Nejwirt – aresztowany w listopadzie 1906 r., był członkiem warszawskich kółek OB PPS, czynnie uczestniczył w różnych akcjach terrorystycznych i ekspropriacyjnych zarówno w Warszawie, jak i w innych miejscowościach.

Franciszek Niedźwiecki – aresztowany między 21 października a 21 listopada 1906 r., osadzony w grudniu na Pawiaku. Należał do piątki bojowej



Korytarz więzienny w Trubeckim Bastionie

oddziału wojskiego, brał udział w licznych aktach terrorystycznych, m.in. w zabójstwach policjantów 15 sierpnia 1906 r. i ograbianiu sklepów monopolowych.

Antoni Nowiński – aresztowany 29 października 1906 r. i osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd w grudniu został przeniesiony na Pawiak. Był członkiem piątki bojowej Rejonu Dolnego PPS, uczestniczył w napadach na funkcjonariuszy policji.

Aleksander Obrembowski – aresztowany 15 października 1906 r. i osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd w listopadzie został przeniesiony na Pawiak. Według informacji agenturalnych Ochrony był pomocnikiem kierownika rejonu OB PPS, uczestniczył w ograbianiu pociągów i morderstwach funkcjonariuszy policji. Zwolniony spod straży za kaucją.

Władysław Olszewski – aresztowany 19 października 1906 r. i osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd 16 grudnia został przeniesiony na Pawiak, gdzie przebywał do połowy czerwca 1907 r. Należał do piątki bojowej rejonu wojskiego OB PPS, uczestniczył w zamachach na funkcjonariuszy policji. Jego mieszkanie służyło jako stałe miejsce spotkań bojowców.

Henryk Padzik – aresztowany 20 października 1906 r., został osadzony na Pawiaku 16 grudnia, gdzie przebywał do połowy czerwca 1907 r. Należał do piątki bojowej rejonu praskiego OB PPS, uczestniczył w napadach na funkcjonariuszy policji i wojska oraz na sklepy monopolowe. W czasie

rewizji znaleziono u niego trzy numery „Robotnika”, rewolwer browning i 26 nabojów do niego.

Stanisław Paryczyko (Parszko) – aresztowany w listopadzie, osadzony w grudniu 1906 r. na Pawiaku. Czynnie uczestniczył w wielu akcjach OB PPS.

Wacław Pieczywoda – aresztowany 2 października 1906 r. na ulicy wraz z Ludwikiem Rajmundem Zajdlem. Osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd w listopadzie został przeniesiony na Pawiak. Należał do wolskiego rejonu bojowego PPS, uczestniczył w zebraniach bojowców odbywających się w mieszkaniu Ciechocińskiego i brał udział w zamachach na funkcjonariuszy policji 15 sierpnia 1906 r.

Józef Piwowarski – aresztowany między 21 października a 21 listopada 1906 r. osadzony w grudniu na Pawiaku. Należał do przywódców piątek bojowych rejonu praskiego, brał udział w licznych aktach terrorystycznych i zabójstwach policjantów oraz napadach na sklepy monopolowe.

Wincenty Rospendowski – aresztowany jw., należał do piątki bojowej oddziału wolskiego OB PPS, uczestniczył w licznych aktach terrorystycznych, m.in. w zabójstwach policjantów 15 sierpnia 1906 r. oraz w ograbianiu sklepów monopolowych.

Piotr Rytel – aresztowany w listopadzie 1906 r. i osadzony w grudniu na Pawiaku. Był członkiem warszawskich kółek OB PPS, uczestniczył w licznych akcjach.

Władysława Salańska – osadzona na Serbii 2 października 1906 r., zwolniona 10 stycznia 1907 na polecenie prowadzącego śledztwo W. Kotowicza. Była członkinią „oddziału technicznego” OB PPS, rozdawała członkom piątek broń i amunicję w celu przeprowadzania akcji terrorystycznych.

Andrzej Sobolewski – aresztowany 19 października 1906 r. wraz z innymi w mieszkaniu Boruckiego. Znaleziono przy nim książkę z konspiracyjnymi adresami i bardzo istotnymi notatkami. Nielegalny dowódca Jerozolimskiego Rejonu OB PPS, ukończył kurs instruktorów w Krakowie, uczestniczył w napadzie na pociąg pod Herbami. Osadzony w Areszcie Policyjnym, w listopadzie tegoż roku został przeniesiony na Pawiak. Prawdziwe nazwisko – Stanisław Kostka-Kamocki.

Marcin Staszak – aresztowany 19 września 1906 r. wraz z innymi w mieszkaniu maszynisty Węgrzyny we wsi Drewnica. Według informacji agenturalnych – członek piątki bojowej OB PPS we wsi Marki. Uczestniczył w zabójstwie Żyda Jagody w osadzie Wyszaków i zamachu na strażników w Żyrardowie, w trakcie którego została rzucona bomba. Osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd w listopadzie został przeniesiony na Pawiak.

Zygmunt Suchecki – aresztowany między 21 października a 21 listopada 1906 r., a w grudniu osadzony na Pawiaku. Według informacji agenturalnych

był instruktorem OB PPS, uczestniczył w próbie zabójstwa posterunkowego w Częstochowie.

Władysław Szudakiewicz – aresztowany jw. Należał do piątki bojowej praskiego rejonu OB PPS, brał udział w napadach na funkcjonariuszy policji i wojska oraz na sklepy monopolowe.

Szlama Śmietanka – aresztowany w listopadzie 1906 r., był członkiem warszawskich kółek OB PPS, czynnie uczestniczył w licznych akcjach terrorystycznych i ekspropriacyjnych.

Stanisław Świdorski – aresztowany między 21 października a 21 listopada 1906 r., na Pawiaku został osadzony w grudniu. Należał do piątki bojowej rejonu praskiego, uczestniczył w zabójstwach funkcjonariuszy policji i wojska, a także w napadach na sklepy monopolowe. Brał m.in. udział w zabójstwie naczelnika oddziału konwoju płk. Jakowlewa. W czasie rewizji znaleziono u niego hektografowany rękopis wydawnictwa OB PPS *Organizacja i umundurowanie wojska*.

Stanisław Twardo – aresztowany 1 października 1906 r. i osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd w listopadzie został przeniesiony na Pawiak. Był student Politechniki Warszawskiej, członek OB PPS ps. „Marek”, ukończył szkołę bojową w Krakowie, przez jakiś czas dowodził praskim rejonem bojowym i uczestniczył w niektórych przedsięwzięciach terrorystycznych.

Wincentyna Urban – aresztowana 19 września 1906 r. i osadzona w Areszcie Policyjnym, skąd 10 października została przeniesiona na Serbię. Aresztowana w mieszkaniu Józefa Boruckiego. Znaleziono przy niej, w ukrytej kieszeni spódnicy, dwie koperty z dziewięcioma podrobionymi paszportami, w tym ośmioma wypełnionymi na nazwiska różnych osób.

Józef Użycyn – aresztowany 3 października 1906 r. w osadzie Stanisławów i osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd w listopadzie został przeniesiony na Pawiak. Był organizatorem piątki bojowej OB PPS w Stanisławowie, ukończył szkołę bojową w Krakowie, uczestniczył w ograbieniu kasjera urzędu celnego na kolei Herby–Częstochowa.

Teofil (Teodor) Karol Wardziński – aresztowany między 21 października a 21 listopada 1906 r., w grudniu osadzony na Pawiaku. Należał do piątki bojowej oddziału wolskiego OB PPS, brał udział w licznych aktach terrorystycznych, m.in. w zabójstwach policjantów 15 sierpnia 1906 r. oraz w ograbianiu skarbowych sklepów monopolowych.

Karol Jan Wdziekoński – aresztowany 19 października 1906 r. wraz z innymi w mieszkaniu Boruckiego i osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd w listopadzie został przeniesiony na Pawiak.

Antoni Witecki – aresztowany 23 października 1906 r. wraz ze współmieszkańcem Lucjanem M. Jamiołkowskim i osadzony 16 grudnia na Pawiaku. Był członkiem mokotowskiego rejonu OB PPS.

Władysław Włodarski – aresztowany 20 września 1906 r. w miejscu pracy w wyniku aresztowania tego dnia przez Ochranę jego współmieszkańca Stanisława Ciechocińskiego, u którego znaleziono znaczne ilości broni i instrukcje bojowe. Należał do wolskiego rejonu OB PPS, w jego mieszkaniu odbywały się zebrania bojowców, uczestniczył m.in. w zabójstwach policjantów 15 sierpnia 1906 r. i ograbianiu sklepów monopolowych.

Władysław Wróbel – aresztowany między 21 października a 21 listopada 1906 r., osadzony w grudniu na Pawiaku. Należał do piątki bojowej rejonu praskiego, brał czynny udział w licznych aktach terrorystycznych, uczestniczył w zabójstwach funkcjonariuszy policji i wojska, a także w napadach na sklepy monopolowe.

Władysław Wrzesień – aresztowany 21 października 1906 r. i osadzony w Areszcie Policijnym, skąd w listopadzie został przeniesiony na Pawiak. Należał do piątki bojowej praskiego rejonu OB PPS, uczestniczył w napadach na sklepy monopolowe oraz w zabójstwach funkcjonariuszy policji 15 sierpnia 1906 r.

Ludwik Romuald (Rajmund) Zajdel – aresztowany 2 października 1906 r. na ulicy wraz z Wacławem Pieczywodą i osadzony w Areszcie Policijnym, skąd w listopadzie został przeniesiony na Pawiak. Należał do wolskiego rejonu bojowego PPS, uczestniczył w zebraniach bojowców odbywających się w mieszkaniu Ciechocińskiego, brał udział w zamachach na policjanta 15 sierpnia 1906 r. Przy rewizji osobistej znaleziono u niego dwie łuski od browninga.

Katarzyna Zielińska – aresztowana 2 listopada 1906 r., przekazana 15 grudnia do WWK. Należała do „oddziału technicznego” OB PPS, rozdawała broń i naboje członkom piątek bojowych w celu przeprowadzania aktów terrorystycznych. Zwolniona spod straży z WWK 13 marca 1907 r. na polecenie prowadzącego śledztwo W. Kotowicza.

Aleksander Żybowski – aresztowany w listopadzie 1906 r., osadzony w grudniu na Pawiaku. Był członkiem warszawskich kółek OB PPS, czynnie uczestniczył w różnych akcjach terrorystycznych i ekspropriacyjnych zarówno w Warszawie, jak i w innych miejscowościach³⁷³.

W dniu 26 grudnia 1905 r. Ochrań warszawska przeprowadziła, na podstawie informacji agenturalnych o odbywającym się zebraniu, aresztowanie uczestników odbywającego się w mieszkaniu Leona Landaua wspólnego po-

³⁷³ AGAD, Prok. WIS 4907, k. 772, 847, 1048; tamże 4925, k. 58–59; tamże 6077, k. 30, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40–57, 59, 61–65, 72, 78–79, 81–82, 84, 123–125, 128; tamże 7804, k. 32, 81, 166, 268, 346; APW, WGZZ 1735, 2609 – spisy; kartoteka *Słownika Działaczy Polskiego Ruchu Robotniczego*; APW, WGZZ 1751, k. 388, 393, 395, 405, 408.

siedzenia członków SDKPiL i Bundu. Zwołane ono było w celu rozpatrzenia spraw partyjnych oraz finansowych w związku z agitacją przedwyborczą do Dumy. Tego samego dnia Ochrana przeprowadziła aresztowania w mieszkaniu Józefa Rotstadta, gdzie następnie założono kocioł. Wobec aresztowanych podjęto „sprawę L. Landaua, J. Rodstadta, Wł. Fajnsztejna i innych obwinionych z art. 102, 126 i 127 k.k. o przynależność do SDKPiL”. Wobec części aresztowanych, którzy stawili się na rozprawę, została ona umorzona decyzją 4 departamentu WIS z 11 stycznia 1908 r. z braku dowodów. Inni obwinieni zwolnieni za kaucją oraz pod nadzór nie stawili się.

Pośród aresztowanych w tej sprawie osiem osób przebywało na Pawiaku i Serbii:

Helena Brin – aresztowana 6 stycznia 1907 r. wraz z innymi śledzonymi osobami w następstwie aresztowań z 26 grudnia 1906 r., znaleziono u niej wiele materiałów Bundu. Osadzona w WWK, skąd została zwolniona w wyniku wyroku uniewinniającego.

Feliks Dzierżyński – aresztowany 26 grudnia 1906 r. wraz z innymi w mieszkaniu Józefa Rotstadta pod nazwiskiem Roman Raciszewski i osadzony na Pawiaku. Zwolniony 4 czerwca 1907 r. za kaucją 1000 rubli ze względu na poważny stan zdrowia. Zbiegł i na sprawę się nie stawiał.

Michalina Fajnsztejna – aresztowana 26 grudnia 1906 r. w mieszkaniu Rotstadta. Obawiając się aresztowania, usiłowała uciekać, spuszczając się po sznurze z II piętra, ale spadła i dotkliwie się potłukła, wobec czego przewieziono ją do szpitala na Cytadeli. Na Serbii została osadzona 31 stycznia 1907 r. – zwolniona 12 czerwca z powodu złego stanu zdrowia. Uniewinniona z braku dowodów.

Jakub Fürstenberg – aresztowany 12 października 1906 r. we Włocławku w czasie próby uwolnienia więźnia politycznego Władysława Fajnsztejna. Zamieszkiwał tam pod nazwiskiem Borol. Przekazany do WWŚl. Przed aresztowaniem uczestniczył w zebraniach SDKPiL w mieszkaniu swojego szwagra, Leona Landaua. W styczniu 1907 r. został wywieziony administracyjnie do guberni wiackiej na okres obowiązywania w Królestwie Polskim stanu wojennego. Zbiegł z zesłania. Aresztowany ponownie przez warszawską Ochronę przy ul. Wróblej w końcu kwietnia 1907 r. i osadzony na Pawiaku, gdzie przebywał do sierpnia 1907 r.

Aleksander Goldfarb – aresztowany 26 grudnia 1906 r. wraz z innymi w mieszkaniu Rotstadta i osadzony na Pawiaku. Zwolniony 22 marca 1907 r. za kaucją do miasta Równe. Zbiegł i nie stawiał się na rozprawę.

Rozalia Kotek – aresztowana 6 stycznia 1907 r. wraz z innymi osobami śledzonymi w następstwie aresztowań 26 grudnia 1906 r. Osadzona w WWK, zwolniona 7 września 1907 r. pod specjalny nadzór. Uniewinniona z braku dowodów.

Leon Landau – aresztowany 26 grudnia 1906 r. w swym mieszkaniu w trakcie zebrania SDKPił i Bundu, doktor chemii. Osadzony na Pawiaku, skąd został zwolniony 20 marca 1907 r. za kaucją. Zbiegł i nie stawił się na rozprawę.

Józef Rotstadt – aresztowany jw., zwolniony z Pawiaka 8 lipca 1907 r. za kaucją 500 rubli. Zbiegł przed wyrokiem³⁷⁴.

Jesienią 1906 r. przeprowadzono w Warszawie aresztowania w anarchistycznej organizacji Zmowa Robotnicza, podejmując natychmiast dochodzenie w sprawie 21 osób obwinionych o przynależność do tej organizacji. Szesnaście osób związanych z tą sprawą osadzono w początkach listopada tegoż roku na Pawiaku. Śledztwo wstępne wobec aresztowanych podjął 5 lutego 1907 r. sędzia śledczy ds. szczególnej wagi Marczenko. Zostało ono zakończone 21 listopada 1907 r. i na polecenie generał-gubernatora Skałona przekazane 26 grudnia przez prokuratora WIS do wojennego prokuratora WWSO na podstawie przepisów o stanie wojennym dla sporządzenia aktu oskarżenia i rozpatrzenia sprawy przez sąd wojenny. Sprawa 21 członków Zmowy Robotniczej została rozstrzygnięta przed Warszawskim Wojennym Sądem Okręgowym 10 lutego 1908 r. Zapadły wyroki kary śmierci lub długoletniej katorgi, wszyscy obwinieni, którzy zostali osadzeni na Pawiaku po aresztowaniu, pozostawali tu do wydania wyroku.

Jan Bartnik – skazany za przynależność do Zmowy Robotniczej i liczne napady rabunkowe na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok ten został zamieniony na katorgę.

Jan Byk – skazany za przynależność do Zmowy Robotniczej i liczne napady rabunkowe na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok został zatwierdzony 12 lutego 1908 r. przez Skałona. Byk został przeniesiony z Pawiaka do Cytadeli Warszawskiej i stracony 14 lutego o godz. 2.30 w nocy.

Gustaw Dąbrowski – jw.

Józef Grabowski – skazany na karę śmierci, którą zamieniono na katorgę.

Wacław Kozicki – jw.

Józef Kozłowski – skazany na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok został zatwierdzony przez Skałona 12 lutego 1908 r. i wykonany w Cytadeli Warszawskiej 14 lutego o godz. 2.30 w nocy.

Stanisław Łukasik, Andrzej Majczak – wyrok śmierci został zamieniony na katorgę.

³⁷⁴ APW, WGZZ 2605, k. 42–43, 51–62, 71–75, 77–78, 81–82, 89–90, 115–116, 125, 137–138, 169, 172, 220, 243, 261, 277, 282, 290–291, 347, 373, 406; 1735 i 2609 – spisy; AGAD, Prok. WIS 6253, k. 255–257; J. Krasnyj, *Tow. Dzierżyński w tiur'mie*, „Katorga i ssyłka” (Moskwa) 1926, Kn. 26, s. 192 i n.

Władysław Majczak – skazany na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok został zatwierdzony przez Skałona 12 lutego 1908 r. i wykonany w Cytadeli Warszawskiej 14 lutego o godz. 2.30 w nocy.

Roman Marek – skazany na karę śmierci przez powieszenie, wyrok zamieniono na katorgę.

Jan Teofil Szafnicki, Władysław Szyszkowski – skazani na karę śmierci przez powieszenie, wyrok został wykonany w Cytadeli Warszawskiej 14 lutego 1908 r. o godz. 2.30 w nocy.

Bolesław Zaremba, Leon Zgoda – kara śmierci została zamieniona na katorgę.

Józef Zimmicki – skazany na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano 18 lutego 1908 r. o godz. 1.50 w nocy w Cytadeli Warszawskiej.

Antoni Zych – kara śmierci została zamieniona na katorgę³⁷⁵.

Ochrańcza warszawska aresztowała 18 czerwca 1908 r. 17 uczestników zebrania członków SDKPiL, odbywającego się przy ul. Ogrodowej 46. Zostali oni obwinieni o przynależność do SDKPiL w sprawie Jana Bratkowskiego i innych obwinionych z art. 102 k.k. Po przeszło roku sprawę tę, na podstawie decyzji Warszawskiej Rady Gubernialnej z 4 października 1909 r., umorzono z braku wystarczających dowodów. Spośród aresztowanych na zebraniu przebywało na Pawiaku i Serbii 10 osób:

- mężczyźni: Jan Bratkowski, Czesław Brzozowski, Stanisław Dębski, Franciszek Grzelszczak, Stanisław Kamiński, Andrzej Okuniewski, Jan Rosiński i Jan Sowa – po aresztowaniu zostali osadzeni w Warszawskim Areszcie Policyjnym, następnie przewiezieni do Twierdzy Nowogrodzkiej (Modlin) i ponownie osadzeni w Areszcie Policyjnym. Na Pawiak zostali przeniesieni 17 września 1908 r., skąd 3 marca 1909 r. po raz kolejny zostali przetransportowani do Aresztu Policyjnego;
- kobiety: Teofila Skrzypek i Natalia Smolińska – po aresztowaniu osadzone w Areszcie Policyjnym, skąd 31 sierpnia 1908 r. zostały przeniesione do WWK, gdzie pozostawały jeszcze w połowie kwietnia 1909 r.³⁷⁶

W dniach 26–28 grudnia 1909 r. policja przeprowadziła w Błoniu aresztowania członków błońskiego kółka PPS b. Frakcji Rewolucyjnej. Aresztowano 7 osób, które zostały obwinione o przynależność do PPS b. FR w sprawie

³⁷⁵ AGAD, Prok. WIS 6228, k. 4–19; AGAD, Pom. GGW 796, k. 3–4, 7; APW, WGZŻ 2782, k. 38; *Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich do 1914 roku*, zebrał i oprac. H. Rapaport, Warszawa 1981, s. 302–324 – tabela 1.

³⁷⁶ APW, WGZŻ 2926, kbp.; AGAD, Prok. WIS 5625, k. 246, 271, 272–273, 299, 309–310, 332, 333–334; tamże 6953, k. 1, 34, 61, 86.

Władysława Urbaniaka i innych obwinionych z art. 102 cz. 2 k.k. Wszyscy aresztowani zostali osadzeni na Pawiaku, gdzie pozostawali do zakończenia śledztwa, tj. do 13 maja 1910 r., po czym zostali zwolnieni pod specjalny nadzór policji w Błoniu. Ich sprawa została umorzona bez następstw wyrokiem WIS z 16 lutego 1910 r. Wyrok ten nie dotyczył Michała Szymaniaka i Władysława Urbaniaka, przeciwko którym dochodzenie było kontynuowane.

Na Pawiaku przebywali aresztowani w powyższej sprawie: Stanisław Dąbrowski, Julian Jaskółka, Stanisław Osiecki, Stanisław Siwek, Władysław Sypuła, Michał Szymaniak i Władysław Urbaniak³⁷⁷.

W dniu 21 stycznia 1910 r. na Dworcu Wileńskim zostali aresztowani Józef Ciszewski i Stefan Nejman, dwaj działacze PPS-Lewicy, jako podejrzani o próbę wyjazdu za granicę. Byli oni obserwowani już wcześniej, a najbliższej nocy aresztowano również cztery inne osoby, z którymi się często kontaktowali, jako podejrzane o przynależność do tej partii. Przeprowadzone w czasie aresztowania rewizje potwierdziły te podejrzenia. Wszyscy aresztowani zostali obwinieni o przynależność do PPS-Lewicy w sprawie Wandy Karskiej i innych obwinionych z art. 102 cz. 2, 132 cz. 2 i 104 cz. 2 k.k. Śledztwo, które prowadził warszawski gubernialny zarząd żandarmerii, zostało zakończone 27 grudnia 1910 r., a sprawa wyrokiem Rady Specjalnej WIS z 26 września 1911 r. Wszyscy obwinieni przebywali na Pawiaku i Serbii.

Józef Ciszewski – aresztowany pod nazwiskiem Karol Smendek, został osadzony w Tymczasowym Areszcie Policyjnym przy ul. Spokojnej, skąd 24 lutego 1910 r. został przeniesiony na Pawiak, a następnie, 25 listopada 1910 r., na polecenie naczelnika WGZZ – do X Pawilonu. Skazany na pozbawienie wszelkich praw stanu i zesłanie na osiedlenie, po wyroku został ponownie osadzony na Pawiaku, skąd wycofał 5 lutego 1912 r. telegraficznie podaną wcześniej skargę kasacyjną. Wywieziony z Pawiaka na zesłanie do guberni irkuckiej.

Maria Karska – po aresztowaniu osadzona w areszcie przy ul. Spokojnej. Skazana na 6 miesięcy twierdzy, przekazana 13 kwietnia 1912 r. na Serbię dla odbycia kary, liczonej od tej daty. Zwolniona 10 października 1912 r. po odbyciu kary.

Wanda Leonia (Leontyna) Karska, siostra Marii – w jej miejscu pracy (firma artykułów piśmiennych „Złote pióro”) znaleziono ok. 2 pudów (ok. 33 kg) ostatnich wydawnictw PPS-Lewicy: nr 219 „Robotnika”, *Odezwę w rocznicę 22 i 28 stycznia* i inne. Rozłożone one były do wysłania w niewielkie opakowania, zaadresowane ręką Nejmana. Osadzona na Serbii, skąd została zwolniona 15 maja 1910 r. za kaucją 300 rubli. Skazana na 1 rok 3 miesią-

³⁷⁷ APW, WGZZ 3165, kbp.

ce twierdzy. Po odrzuceniu podanej wcześniej skargi kasacyjnej – osadzona 13 kwietnia 1912 r. w WWK dla odbycia kary, liczonej od tej daty. Zwolniona 6 marca 1913 r. na podstawie Najwyższego manifestu z tegoż dnia, po odbyciu 10 miesięcy i 20 dni kary.

Czesław Marian Łukowski – w czasie rewizji znaleziono numery „Robotnika”, odezwy PPS, listy ofiar na więźniów politycznych i inne materiały. Osadzony na Pawiaku, skąd został zwolniony 3 sierpnia 1910 r. za kaucją 300 rubli. Skazany na 10 miesięcy więzienia.

Stefan Nejman – po aresztowaniu osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd został przeniesiony 1 czerwca 1910 r. do X Pawilonu, a później na Pawiak. Skazany na pozbawienie wszelkich praw stanu i zesłanie na osiedlenie. Po wyroku osadzony ponownie na Pawiaku, skąd po wycofaniu 5 lutego 1912 r. podanej uprzednio skargi kasacyjnej został wywieziony na zesłanie.

Jerzy Rakowski – w czasie rewizji znaleziono u niego siedem broszur pt. *Sądy wojenne*. Osadzony w areszcie przy ul. Spokojnej, skąd został przeniesiony 19 kwietnia 1910 r. na Pawiak. Zwolniony 25 czerwca za kaucją 300 rubli. Skazany na 6 miesięcy więzienia. Karę zaczął odbywać 30 stycznia 1912 r. w więzieniu w Łomży³⁷⁸.

Na podstawie informacji agenturalnych oraz wskutek obserwacji Adama Landy, uważanego za przywódcę organizacji – Ochrona aresztowała w nocy z 21 na 22 marca 1912 r. członków Związku Młodzieży Socjalistycznej, organizacji młodzieży szkolnej pozostającej pod wpływem PPS-Lewicy. Śledztwo w sprawie 12 osób obwinionych o przynależność do ZMS (sprawa Romana Łągwy i innych obwinionych z art. 126 cz. 2 k.k.) podjął 21 kwietnia tegoż roku rotmistrz żandarmerii Kietow pod nadzorem prokuratora Popowa. Zostało ono zakończone 2 stycznia 1913 r. Decyzją 4 Departamentu Karnego WIS z 18 kwietnia 1913 r. sprawa sześciu osób została umorzona z braku dowodów. Pozostałe sześć osób skazano wyrokiem Rady Specjalnej WIS z 13–14 września 1913 r.

Na Pawiaku przebywało 11 osób:

Adam Chwat – osadzony na Pawiaku, skazany na 8 miesięcy twierdzy, karę odbywał na Pawiaku.

Idel Friedberg – jw.

Gabriel Likier – osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd po 3 tygodniach został przeniesiony na Pawiak. Zwolniony 10 września 1912 r. za kaucją 300 rubli, jego sprawa została umorzona z braku dowodów.

Paweł Likier, brat Gabriela – jw., zwolniony 2 grudnia 1912 r. za kaucją 300 rubli.

³⁷⁸ Tamże 3347, kbp.; APW, zespół Warszawskie Więzienie Żeńskie (dalej: WWŻ) 225, k. 1, 5, 7; tamże 226, k. 1 i bp.

Antoni Maksym Ławkowicz – przebywał na Pawiaku do wyroku, skazany na 8 miesięcy twierdzy. Przeniesiony do X Pawilonu.

Roman Łągwa – osadzony na Pawiaku, skazany na 8 miesięcy twierdzy. Karę odbywał na Pawiaku.

Stanisław Wojciech Messing – osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd po trzech tygodniach został przeniesiony na Pawiak. Zwolniony 24 kwietnia 1912 r. spod straży wobec braku dowodów. Nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

Tadeusz Niekrasz – osadzony na Pawiaku, skazany na 8 miesięcy twierdzy. Karę odbywał na Pawiaku.

Eugeniusz Przybyszewski – aresztowany 25 marca 1912 r. w miejscu zamieszkania w Płocku w następstwie aresztowań w Warszawie w nocy z 21 na 22 marca. Zatrzymany w Areszcie Policyjnym, a 25 kwietnia przeniesiony na Pawiak, skąd został zwolniony 24 grudnia 1912 r. pod specjalny nadzór w Płocku. Jego sprawa została umorzona z braku dostatecznych dowodów.

Kazimierz Szczepański – osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd po trzech tygodniach został przeniesiony na Pawiak. Zwolniony 24 grudnia 1912 r. pod specjalny nadzór w Lublinie. Jego sprawa została umorzona z braku dostatecznych dowodów.

Jan Szerenos – osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd został przeniesiony na Pawiak. Zwolniony 30 listopada 1912 r. za kaucją 300 rubli. Jego sprawa została umorzona z braku wystarczających dowodów³⁷⁹.

Na zebraniu Związku Młodzieży Socjaldemokratycznej „Przyszłość”, młodzieżowej organizacji Bundu, 17 marca 1912 r., odbywającym się przy ul. Grzybowskiej 21 m. 14, zostało aresztowanych 25 osób. Wszyscy zostali obwinieni o przynależność do tej organizacji w „sprawie W. Kopelmana, J. Szpinaka i innych obwinionych z art. 102 cz. 1 k.k.”. Śledztwo podjęto 20 kwietnia 1912 r., a zakończono 1 lutego 1913 r. Sprawa 12 osób została umorzona decyzją Departamentu Karnego WIS z 29 maja 1913 r. z braku wystarczających dowodów, natomiast pozostałe 13 osób skazano na kary twierdzy wyrokiem Rady Specjalnej z 24–25 stycznia 1914 r. – spośród nich 12 osób odbywało kary na Pawiaku. Zostały one ewakuowane w sierpniu 1914 r. wraz z innymi więźniami w głąb Rosji.

Na Pawiaku i Serbii przebywały 24 osoby należące do tej sprawy:

▪ Sprawy umorzone:

Szaja Ber – osadzony w Areszcie Policyjnym, przeniesiony 23 kwiet-

³⁷⁹ APW, WGZŻ 3716, k. 1, 3, 7, 20, 29, 30, 40, 42, 48, 52, 106, 131, 146, 183; tamże 3698, k. 72, 83, 90, 100, 108, 135, 139, 146, 169, 177, 188–189, 202–203, 211–212, 239–240, 247–248, 299–300; „Więzień Polityczny” 1914, nr 10, s. 18.

nia 1912 r. na Pawiak. Zwolniony 25 stycznia 1913 r. pod specjalny nadzór policji.

Balbina Cajtak – osadzona w WWK, skąd została przeniesiona 3 kwietnia 1912 r. do Aresztu Policyjnego i ponownie przekazana 26 kwietnia na Serbię na polecenie prowadzącego śledztwo rotmistrza Samodzielnego Korpusu Żandarmerii Stesza. Uwolniona 9 czerwca za kaucją 100 rubli.

Lejzor Godel Holand – osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd został przeniesiony 23 kwietnia 1912 r. na Pawiak. Zwolniony 25 stycznia 1913 r. pod specjalny nadzór policji.

Michel Jakubowicz – osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd został przeniesiony 25 kwietnia 1912 r. na Pawiak. Zwolniony 25 stycznia 1913 r. pod specjalny nadzór policji. Ponownie aresztowany 31 maja 1913 r. wraz z innymi na zebraniu Bundu – osadzony w Areszcie Policyjnym, a następnie przeniesiony 1 lipca 1913 r. na Pawiak. Obwiniony o przynależność do tej partii w sprawie A. Rosenbauma i innych obwinionych z art. 102 cz. 1 k.k. Przebywał na Pawiaku do ewakuacji więzienia latem 1914 r.

Chaim Kantor – osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd został przeniesiony 25 kwietnia 1912 r. na Pawiak. Zwolniony 10 czerwca za kaucją 300 rubli. Ponownie aresztowany 31 maja 1913 r., przeniesiony 1 lipca z Aresztu Policyjnego na Pawiak, ewakuowany 6 sierpnia 1914 r. wraz z innymi więźniami politycznymi Pawiaka w głąb Rosji.

Gitla Konstantyner – osadzona w Areszcie Policyjnym, przeniesiona 25 kwietnia 1912 r. do WWK. Zwolniona 25 stycznia 1913 r. pod specjalny nadzór policji. Ponownie aresztowana 31 maja 1913 r. na zebraniu Bundu – jw., ewakuowana 5 sierpnia 1914 r. w głąb Rosji.

Zelman Kopelman – osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd został przeniesiony 28 kwietnia 1912 r. na Pawiak. Zwolniony 6 sierpnia 1912 r. pod specjalny nadzór policji.

Rubin Linde – osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd 25 kwietnia 1912 r. został przeniesiony na Pawiak. Zwolniony 25 stycznia 1913 r. pod specjalny nadzór policji.

Sura Maliniak – osadzona 18 marca 1912 r. w WWK, została przeniesiona 3 kwietnia do Aresztu Policyjnego i ponownie 25 kwietnia na Serbię. Zwolniona 21 czerwca 1912 r. za kaucją.

Chana Siedlecka – jw., zwolniona za kaucją 5 września 1912 r.

Icek Szawłocki i Efroim Wiszniacki – osadzeni w Areszcie Policyjnym, skąd zostali przeniesieni 23 kwietnia 1912 r. na Pawiak. Zwolnieni 25 stycznia 1913 r. pod specjalny nadzór policji.

- Skazani na kary twierdzy, odbywane na Pawiaku:

Albert Bernsztok – przeniesiony 23 kwietnia 1912 r. z Aresztu Policyjnego na Pawiak, skazany na 1 rok 4 miesiące twierdzy.

Majer Finkelkraut – przeniesiony 27 kwietnia 1912 r. z Aresztu Policyjnego na Pawiak, kara jw.

Józef Kejzman – przeniesiony na Pawiak 23 kwietnia 1912 r., kara 2 lat twierdzy.

Szaja Kac – przeniesiony 26 kwietnia 1912 r. na Pawiak, skazany na 1 rok 4 miesiące twierdzy.

Maks (Matias Motel) Kopelman – przeniesiony w końcu kwietnia 1912 r. na Pawiak, kara jw.

Noech Okuń – przeniesiony 28 kwietnia 1912 r. z Aresztu Policyjnego na Pawiak, skąd przeniesiony do X Pawilonu jako organizator głódówki.

Chawa Ewa Pomeranc – aresztowana 24 stycznia 1913 r. decyzją prowadzącego śledztwo rtm. Stesza i osadzona w Areszcie Policyjnym, skąd została przeniesiona 25 stycznia 1913 r. do WWK. Zwolniona 27 stycznia 1914 r. za kaucją 300 rubli, skazana na 5 miesięcy 10 dni twierdzy.

Josel (Józef) Ratner – przeniesiony 25 kwietnia 1912 r. z Aresztu Policyjnego na Pawiak, skazany na 1 rok 4 miesiące twierdzy.

Natan Szafran – jw.

Dawid Szapiro – aresztowany 19 stycznia 1912 r. i osadzony w Areszcie Policyjnym, skąd został przeniesiony 10 marca 1912 r. na Pawiak, skazany na 1 rok 4 miesiące twierdzy.

Josek (Józef) Szpinak – przeniesiony 23 kwietnia 1912 r. z Aresztu Policyjnego na Pawiak, skazany na 2 lata twierdzy.

Majer Wolański – przeniesiony 27 kwietnia 1912 r. z Aresztu Policyjnego na Pawiak, skazany na 10 miesięcy 20 dni twierdzy.

Zelman Zysman – aresztowany 20 stycznia 1912 r., osadzony 10 marca na Pawiaku, skazany na 1 rok 4 miesiące twierdzy³⁸⁰.

W nocy z 26 na 27 kwietnia 1912 r. zostali aresztowani uczestnicy zebrań warszawskiej organizacji Syjonistów-Socjalistów, odbywające się przy ul. Grzybowskiej 11 m. 14. Wobec jego uczestników podjęto 27 maja tegoż roku śledztwo w sprawie J. Libmana, Ch. Wołowelskiego i innych obwiniętych z art. 102 cz. 2 k.k. o przynależność do partii Syjonistów-Socjalistów. Zostało ono zakończone 6 lutego 1913 r. Obwinięto 12 osób. Decyzją

³⁸⁰ APW, WGZŻ 3698, k. 72, 83, 90, 100, 108, 135, 146, 169, 177, 188–189, 202–203, 211–212, 314–315, 331–333; tamże 3716, k. 30; tamże 3717, k. 1–6, 16, 28, 30, 32, 56, 60, 62, 70, 75, 77, 82, 86, 88, 92, 95, 99, 102, 111, 131, 132, 145, 157, 163, 211, 217, 218, 239, bp.; tamże 3886, k. 5–7, 22–23, 26, 27, 37, 295; tamże 3698, k. 331–333; APW, WWŻ 74, k. 25–30; tamże 241, k. 1, 2, 5, 8, kbp.; tamże 242, k. 2, 3, 6, 7, bp.; tamże 243, k. 1, 2, 3, 5, 7, bp.; tamże 381, k. 3, 4, 5, 16; AGAD, Pom. GGW 1268, k. 94–96; APW, Rz. Gub. Warsz., WWT 3/1914, k. 50–55, 73–75, 86–110; „Więzień Polityczny” 1914, nr 10, s. 17.

4 Departamentu Karnego WIS z 16 maja 1913 r. sprawy trzech osób zostały umorzone, natomiast pozostałe dziewięć osób skazano wyrokiem Rady Specjalnej WIS z 7 października 1913 r. na podstawie art. 102 cz. 1, 16, 53 i 17 k.k. oraz po zastosowaniu łaski z art. 17 rozdz. XVIII Najwyższego ukażu z 6 marca 1913 r. – na kary zesłania na osiedlenie i katorgi.

Wszyscy aresztowani zostali osadzeni początkowo w Areszcie Policyjnym, a następnie 30 maja 1912 r. przeniesieni na Pawiak. Trzy osoby mniej obciążone zostały zwolnione spod straży przed wydaniem decyzji o umorzeniu sprawy, pozostałe natomiast przebywały na Pawiaku co najmniej do wyroku.

Umorzono sprawy: Chaima Wołowelskiego, zwolnionego 22 lipca 1912 r. pod specjalny nadzór; Jankiela Hopinki, zwolnionego 25 stycznia 1913 r. pod specjalny nadzór i Jankiela Hersza Jabłonki, zwolnionego w końcu stycznia 1913 r. pod nadzór.

Skazani zostali: Mordka Birman – pozbawienie praw stanu i zesłanie na osiedlenie, Szolom Gurewicz – zesłanie na osiedlenie, Abram Kosman – zesłanie na osiedlenie, Juszek Lewartowicz – zesłanie na osiedlenie, przeniesiony do X Pawilonu jako jeden z organizatorów głódówki; Jankiel Libman – 2 lata 8 miesięcy twierdzy, Zyndel Lichtensztejn – zesłanie na osiedlenie, Moszek Sztiwelman – pozbawienie praw stanu i zesłanie na osiedlenie, Fajwisz Wajnsztejn – pozbawienie praw stanu i zesłanie na osiedlenie, Hersz Zusman – pozbawienie praw stanu i zesłanie na osiedlenie, przeniesiony do X Pawilonu³⁸¹.

Dnia 22 lipca 1912 r. aresztowano grupę osób obecnych na zebraniu Bundu w herbaciarni przy ul. Dzielnej 25. Śledztwo wobec 18 aresztowanych podjęto 19 września tegoż roku, a zakończono 19 kwietnia 1913 r. Sprawa Abrama Winnykamienia i innych obwinionych z art. 102 k.k. o przynależność do Bundu została zakończona wyrokiem Rady Specjalnej WIS z 3–4 marca 1914 r. wobec 12 osób. Pozostali aresztowani nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Wszyscy zatrzymani w tej sprawie przebywali na Pawiaku, dokąd zostali przeniesieni 20 września 1912 r. z Aresztu Policyjnego. Sześć osób, których ostatecznie nie pociągnięto do odpowiedzialności – zwolniono 13 lutego 1913 r. pod specjalny nadzór policji, natomiast skazani wyrokiem WIS przebywali na Pawiaku co najmniej do wyroku.

Nie zostali skazani: Beniamin Kiwajka, Lejb Kejman Rubinson, Chilel Prawda, Icek Izrael Wrocławski, Wolf Dawid Zantlejfer i Chemia Złotnik.

³⁸¹ APW, WGZZ 3747, k. 5–8, 10, 21, 36–37, 40–41, 42–47, 50–53, 205, 253, bp.; tamże 3698, k. 100–108, 135, 139, 146, 169, 177, 188–189, 202–203, 211–212, 239–240, 247–248, 299–300, 314–315, 331–333; AGAD, Pom. GGW 1268, k. 94–96; „Więzień Polityczny” 1913, nr 9, s. 15.

Skazani: Jankiel Baum, Ohaskel Diament, Icek Grochar – pozbawienie praw stanu i zesłanie na osiedlenie, Wolf Koście – uniewinniony, Herszko Uszer Mejer – pozbawienie praw stanu i zesłanie na osiedlenie, Chil Nejman – uniewinniony, Jakub Papiernikow – pozbawienie praw stanu i zesłanie na osiedlenie. Josek Rozenblum – uniewinniony, Nuchim Szapszyk, Pejsach Trzebuszewski – pozbawienie praw stanu i zesłanie na osiedlenie, Kelman Lejb Wajnberg – uniewinniony i Abram Winnykamień – pozbawienie praw stanu i zesłanie na osiedlenie³⁸².

Przedstawione wyżej najważniejsze i najliczniejsze sprawy polityczne znajdujące odbicie na Pawiaku jako miejscu uwięzienia zaangażowanych w nie ludzi – stanowią tylko pewną część dochodzeń w sprawach politycznych, związanych z interesującym nas więzieniem. W wybraniu ich odgrywały rolę dwa kryteria – liczebność aresztowanych oraz dążenie do zaprezentowania możliwie szerokiego wachlarza ugrupowań politycznych, ściganych przez aparat represji. Przedstawienie pełnego ciągu spraw politycznych związanych z Pawiakiem nie było tu możliwe z dwu istotnych przyczyn – zajęłoby to wielokroć więcej miejsca niż powyższe z konieczności lakoniczne opisy, oraz pewnych kłopotów źródłowych, zwłaszcza w odniesieniu do ostatnich lat funkcjonowania władz zaborczych. Występujące luki dokumentacyjne znacznie utrudniają, a czasami wręcz uniemożliwiają odtworzenie pełnych spraw, a więc możliwie dokładne przedstawienie aresztowań i ich zasięgu, składu osobowego, liczby obwinionych i skazanych, wysokości wyroków i losów więziennych pociągniętych do odpowiedzialności ludzi.

Natomiast zaprezentowane sprawy oraz posiadane w związku z nimi drobiazgowo informacje osobowe, pochodzące niemal w całości z dokumentów archiwalnych umożliwiają, jak sądzę, przedstawienie pewnych uogólnień natury statystycznej odnośnie do społeczności więźniów politycznych Pawiaka w interesującym okresie. Do próby analizy statystycznej posłużyły wyłącznie informacje dotyczące osób występujących w opisanych sprawach.

W związku z prowadzonymi dochodzeniami lub wyrokami wydanymi w powyższych 67 sprawach – na Pawiaku i Serbii przebywało 959 osób: 881 mężczyzn i 72 kobiety. Wśród uwięzionych największą grupę stanowili więźniowie narodowości polskiej – było ich 700, tj. 73 proc. Narodowości żydowskiej było 211 osób, tj. 22 proc., natomiast Rosjanie stanowili grupę

³⁸² APW, WGZZ 3698, k. 188–189, 202–203, 211–212, 239–240, 247–248, 299–300, 314–315, 331–333; tamże 3775, k. 1, 3, 10, 12, 13, 14, 15, 20–22, 35–36, 38–39, 44–45, 50–52, 53–54, 56–57, 59–60, 62–63, 65–66, 68–69, 71–72, 74–75, 80–81, 83–84, 231, 233, 234–236, 276, 277, bp.; AGAD, Pom. GGW 1268, k. 94–96; „Więzień Polityczny” 1914, nr 10, s. 16.

najmniejszą – 8 osób, tj. 0,5 proc. Nieznana jest narodowość 40 osób, to znaczy 4,2 proc. badanej próby.

Ustalenie przynależności narodowej nie przedstawiało specjalnego problemu, w dokumentach sądowych, śledczych i więziennych była ona bowiem na ogół odnotowywana. W przypadkach wątpliwych starałem się uzupełnić informacje z innych źródeł, w czym pomocna była zarówno odtworzona kartoteka więźniów politycznych Pawiaka, jak również kartoteka redakcji Słownika Działaczy Polskiego Ruchu Robotniczego przy Muzeum Niepodległości w Warszawie.

Na podstawie posiadanych informacji ustalono pochodzenie społeczne (stanowe) interesujących nas więźniów politycznych. Możliwe to było wobec 744 osób, tj. 77,6 proc. wszystkich uwięzionych. Wśród nich było 100 osób pochodzenia szlacheckiego (10,43 proc.), 451 osób pochodzenia mieszczańskiego (47,03 proc.) oraz 193 osoby (20,12 proc.) pochodzenia chłopskiego. Nie udało się ustalić pochodzenia 215 więźniów.

Wydaje się, że powyższe dane oddają proporcje charakterystyczne dla ruchu robotniczego w tym okresie. Uczestniczył w nim przede wszystkim proletariat wielkomijski, a od przełomu wieków, co daje się również zauważyć w zaprezentowanych sprawach politycznych, przystąpił do niego masowo proletariat żydowski. Stosunkowo znaczny procent osób pochodzenia szlacheckiego również nie jest niczym szczególnym, a wiązał się z ubożeniem rodzin należących do tego stanu po powstaniu styczniowym i koniecznością szukania źródeł utrzymania w przemyśle. Odsetek więźniów pochodzenia szlacheckiego zbliżony był do odsetka osób tego stanu w społeczeństwie polskim.

Jeżeli chodzi o zawody wykonywane przez badanych więźniów, to udało się ustalić je odnośnie do 782 osób, to jest 81,5 proc. całej grupy. Wśród nich najwięcej, bo 281 osób (tj. 36,0 proc. więźniów o określonej przynależności zawodowej) wykonywało zawody rzemieślnicze i pokrewne, związane z handlem i usługami. Najliczniejsi byli wśród nich szewcy – 66 osób, następnie stolarze i cieśle – 65, piekarze i cukiernicy – 15 oraz murarze – 11 osób. Pozostałe 52 zawody reprezentowane są w większości przez 1–3 osoby. Jest wśród nich ogromna różnorodność zajęć – poczynając od służącego i posłańca miejskiego, poprzez jubilerów, zegarmistrzów, snycerzy i cyzelerów oraz inne rzadsze zawody, na kupcach i gospodyniach domowych kończąc. Wśród omawianych znalazł się jedyny w całej grupie 959 więźniów politycznych chłop – rzeczywisty rolnik, uprawiający gospodarstwo w Pomiechówku pod Warszawą.

Kolejną co do liczebności grupę zawodową stanowili robotnicy przemysłowi. Było ich 260 osób, tj. 33,4 proc. Najliczniejsi byli wśród nich ślusarze

– 73 osoby, a następnie tkacze i pończosznicy – 40, garbarze – 20, kowale – 13, zecerzy i drukarze – 12 oraz odlewnicy – 10 osób. Nie udało się sprecyzować konkretnego zawodu 48 robotników i robotnic fabrycznych. Pozostałe 18 zawodów robotniczych, jak lakiernicy, kotlarze, maszyniści, tragarze, elektromonterzy itd., reprezentowane są przez niewielkich, od 7 do 1 osoby. W tej grupie znajdują się również dwie osoby – robotnicy bez zawodu i jedna określona jako „bez zajęcia”.

Ostatnia grupa zawodowa to zajęcia inteligenckie oraz uczniowie i studenci. Czynnymi w tych kategoriach było 250 więźniów, czyli 29,6 proc. Najwięcej było wśród nich studentów – 73 osoby, następnie uczniów szkół różnych typów, gimnazjów i szkół zawodowych: medycznych, handlowych i rzemieślniczych – 34, a następnie przedstawiciele wolnych zawodów – 30 osób. Byli wśród nich literaci – 6, lekarze – 10, dziennikarze – 2 oraz przedstawiciele prawa, adwokaci i prawnicy – 4. Liczną grupę zawodową stanowili nauczyciele – 20 osób, a także duchowni, aresztowani w związku ze sprawą patriotyczną – 13 księży i alumnów katolickich. Stosunkowo licznie reprezentowani są przedstawiciele zawodów urzędniczych – 40 osób. Pozostałe zawody, podobnie jak w przypadkach poprzednich, reprezentują od 1 do 3 osób.

Odnosnie do części więźniów udało się również ustalić statystykę wykształcenia. Należy traktować ją jako przybliżoną, nie zawsze bowiem posiadane informacje były ściśle i jednoznaczne. Ustalono wykształcenie 337 osób, tj. 31,1 proc. całości.

Oto jak przedstawiają się kategorie wykształcenia (w nawiasach podano liczby, odnoszące się do osób, które nie ukończyły rozpoczętej nauki):

- niepiśmienni – 13 osób
- ledwo piśmienni – 10
- piśmienni – 58
- wykształcenie domowe – 9
- wykształcenie podstawowe (szkoła parafialna, elementarna, wiejska, gminna, miejska) – 21 (3)
- wykształcenie rzemieślnicze i zawodowe (niedzielna szkoła rzemieślnicza, 2-klasowa szkoła rzemieślnicza, szkoła handlowa, szkoła fabryczna) – 17 (3)
- średnie zawodowe (szkoła dentylistyczna, Warszawski Instytut Akuserek i Felczerek, kursy medyczne i felczerskie, szkoła Kronenberga, Techniczna Szkoła Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej) – 11 (19)
- średnie ogólne (progimnazjum, gimnazjum klasyczne i realne, gimnazjum żeńskie, pensje prywatne) – 34 (25)
- wyższe (uniwersytety i politechniki, Instytuty: Technologiczny, Rolniczy i Leśny, wyższe seminarium duchowne) – 39 (75).

Ustalono również wiek, w chwili osadzenia na Pawiaku, 754 więźniów, tj. 78,6 proc.:

- do 15 lat – 4 osoby (0,5 proc.) – najmłodsza osoba miała 13 lat
- 16–20 – 188 (25,0 proc.)
- 21–25 – 236 (31,3 proc.)
- 26–30 – 142 (18,8 proc.)
- 31–35 – 91 (12,1 proc.)
- 36–40 – 41 (5,4 proc.)
- 41–45 – 25 (3,3 proc.)
- 46–50 – 14 (1,8 proc.)
- ponad 50 – 13 (1,7 proc.), najstarsza osoba miała 67 lat.

Widoczna jest charakterystyczna, znaczna przewaga osób w przedziale wieku od 16 do 25 lat, które stanowią ponad połowę wszystkich więźniów, a wiek ich jest znany. Było to zjawisko znamienne dla wszelkiej ówczesnej działalności politycznej – starsi działacze wykuszali się na skutek represji – uwięzienia i zesłań, czasami emigrowali w obawie przed aresztowaniem lub – co było również częste – zakładali rodziny i odchodzili od czynnego uczestnictwa w działalności politycznej.

Odnośnie do wielu więźniów daje się zauważyć pewna prawidłowość – uczestnicy kółek socjalistycznych i Proletariatu byli znacznie starsi w chwili podjęcia działalności, a następnie aresztowania niż ich następcy. Ich wiek wahał się od 26 do 35 lat, ale byli też działacze ponad 50–60-letni. W okresie późniejszym wiek znacznie się obniżył, a uczestnicy czynni mieścili się w kategoriach wiekowych od 16 do 25 lat, które w efekcie zdominowały, dzięki liczebności więźniów w tym przedziale wieku, przedstawioną statystykę.

Przedstawione w postaci statystycznej dane osobowe odnośnie do więźniów politycznych Pawiaka rysują w gruncie rzeczy obraz, będący odwzorowaniem sytuacji w ugrupowaniach politycznych, w ogromnej przewadze robotniczych. Podjęte wobec licznej, niemal tysiącosobowej grupy więźniów politycznych badania pozwalają na traktowanie uzyskanych wyników jako reprezentatywnych i umożliwiających uogólnienia.

Tak więc statystyczny więzień polityczny Pawiaka (można tu mówić głównie o mężczyznach, w badanej próbie kobiety stanowiły bowiem jedynie 7,5 proc.) to w latach 80. XIX w. mężczyzna około trzydziestki, a często znacznie nawet starszy, natomiast w okresie późniejszym młody człowiek, częściej między 18 a 25 rokiem życia. W okresie zwłaszcza początkowym byli to głównie ludzie zatrudnieni w zawodach związanych z branżą metalową, zwykle w zakładach przemysłowych typu fabrycznego. W okresie

późniejszym większość wśród nich wykonywała zawody charakterystyczne dla rzemiosła, nie oznacza to jednak, że pracowali w niewielkich zakładach tego typu, chociaż czynnych politycznie było niemało rzemieślników. Większość jednak, czego nie wykazuje już statystyka, zatrudnionych było w fabrykach Warszawy i Żyrardowa (zakłady tkackie). Poważna część więźniów politycznych posiadała pewien zasób wiedzy, niektórzy przerwali naukę nawet w końcowych latach gimnazjum, zmuszeni warunkami materialnymi do podjęcia pracy zarobkowej, lub relegowani z przyczyn zapewne politycznych. Z biegiem czasu coraz częściej więźniem politycznym Pawiaka staje się młody człowiek uczący się normalnym tokiem w szkole średniej, pochodzący z rodziny względnie lub zupełnie ustabilizowanej materialnie, niekiedy bardzo bogatej (np. Samuel Ginsberg, syn nadzwyczaj bogatego właściciela kopalń węgla w Zagłębiu Dąbrowskim). Na Pawiak w związku z działalnością polityczną, w tym w związku z rocznicami patriotycznymi i demonstracjami robotniczymi, trafiali z biegiem czasu coraz częściej studenci. Część z nich znalazła się tutaj, rzec można przejściowo, jako niezaangażowani specjalnie w działalność polityczną. Spora jednakże grupa spośród nich to działacze partii robotniczych, kontynuujący działalność. Aresztowania często przerywały i nieodwołalnie uniemożliwiały dalszą naukę, przynajmniej w państwie rosyjskim. Niektórzy, o ile mieli taką możliwość – podejmowali naukę i działalność polityczną na emigracji, za granicą. Wrócili też po jakimś czasie i wznawiali poprzednią działalność.

Z biegiem lat coraz częstszymi więźniami politycznymi stają się działacze robotniczy – Żydzi, najczęściej członkowie żydowskich organizacjach robotniczych, jak Bund, Syjoniści-Socjaliści lub ugrupowania anarchistyczne. Jednak często podejmują oni działalność w PPS i SDKPiL, stając się nierzadko wybitnymi przywódcami i teoretykami.

W latach rewolucji 1905–1907 coraz częściej więźniem Pawiaka jest młody człowiek, członek partii robotniczej, zaangażowany jednak również w działalność bojową – w PPS, PPS-Proletariat czy SDKPiL. Czasami działalność taka przeradzała się w działania bandyckie i anarchizujące.

Powyższe rozważania nie odpowiadają na wiele pytań, jednakże przybliżają obraz statystycznego więźnia politycznego Pawiaka.

Zakończenie

Kiedy podejmowałem badania nad dziejami Pawiaka w okresie zaboru rosyjskiego, zdziwienie moje wywołał fakt, że mimo dużej obfitości materiałów archiwalnych oraz wcale niemałej liczby wspomnień byłych więźniów nie istniały cząstkowe nawet opracowania na ten temat. Jednak wieloletnia praca nad prezentowanym tematem doprowadziła mnie do wniosku, że sytuacja ta jest dosyć zrozumiała – problematyka dziejów więzienia politycznego, jego funkcjonowania i losów osadzanych tu ludzi – jest przykra, chociaż jednocześnie pasjonująca. Przykra jest ze względu na to, że przez cały czas badacz styka się z ludzkim nieszczęściem. Był nim sam już fakt pozbawienia wolności, a dodatkowo pogłębiały je warunki lokalowe oraz celowe działania władz, narzucających sztywne instrukcje traktowania uwięzionych. Regulowały one wszystkie ich życiowe sprawy, na minimalnym na ogół poziomie i bez liczenia się z ich faktycznymi potrzebami. Rodziło to wiele nieszczęść dodatkowych w postaci uszczerbku na zdrowiu fizycznym i psychicznym, powodowało kalectwo, często skracało życie, a niekiedy prowadziło do śmierci. Pobyt w więzieniu wywoływał niekiedy wstrząsające tragedie – uwięzieni, w rozpacz, ataku choroby psychicznej lub krańcowym akcie niezgody na narzucane warunki, podejmowali próby samobójcze, przeżywali męki psychiczne, mając świadomość, że wskutek ich pobytu za kratami rodziny przymierają głodem, znalazły się bowiem bez środków do życia.

Sytuację uwięzionych pogarszało celowe działanie nadzoru więziennego – niezależnie od już surowych przepisów – stosunek administracji do więźniów politycznych często był bezduszny i okrutny.

Problematyka ta jest bez wątpienia obciążająca, ale jednocześnie daje badaczowi satysfakcję odkrywania spraw nieznanych, często niezwykle interesujących, a niekiedy wzniosłych. W przypadku naszego tematu – oprócz nieszczęścia uwięzionych daje się wyraźnie określić drugi nurt – walka. Jest to rzecz niezwykle budująca, że w trudnych warunkach, przez cały czas istnienia Pawiaka jako więzienia politycznego – w jego murach nie ustawała walka. Była ona bardzo nierówna – z jednej strony administracja z całą potęgą stojącego za nią aparatu państwowego, z wszelkimi możliwymi do zastosowania metodami przymusu, z drugiej zaś – pozbawieni wolności i całkowicie bezbronni więźniowie. Ich siłą była jednak wiara w słuszność wyznawanych zasad, solidarność ze współuwięzionymi oraz poczucie więzi ze społeczeństwem i pewność jego moralnego poparcia. Więźniowie polityczni Pawiaka czy raczej szerzej – więźniowie polityczni, którzy byli

więzieni również na Pawiaku – byli najlepszymi przedstawicielami polskiego społeczeństwa. Rzeczywistością było to, co po odzyskaniu niepodległości sprecyzowała Stefania Sempołowska, powszechnie uznany autorytet moralny w sprawach więźniów politycznych, pisząc, że zaborca represjonował najlepsze jednostki, a określenie „więzień polityczny” było wówczas tytułem zaszczytnym. Tak odbierali swe położenie aresztowani, taki do nich stosunek miało też społeczeństwo.

Badanie i zapoznawanie się z tą nieznaną, więzienną sferą życia czynnych uczestników rozlicznych form walki z porządkiem społecznym i niewolą narodową było doświadczeniem badawczym niezwykle interesującym.

Podstawowym moim zamierzeniem było wydobyć z zapomnienia kilkudziesięciu lat z historii Pawiaka, w czasie których był on groźnym dla wszelkiej postępowej myśli politycznej i niepodległościowej więzieniem. Ze względu na zasięg chronologiczny i wielość problemów – kwestionariusz pytań badawczych trzeba było ograniczyć na ogół do spraw związanych z funkcjonowaniem więzienia, jego miejsca w systemie rosyjskich miejsc odosobnienia, reżimu i reakcji nań uwięzionych. Można chyba powiedzieć, że założone cele zostały osiągnięte.

Było swoistą ironią historii, że Pawiak, wybudowany przez Polaków i za pieniądze polskiego społeczeństwa z pobudek humanitarnych, jako wzorowy pod względem sanitarnym, bytowym i penitencjarnym w początkach XIX w. zakład izolacyjny dla przestępców pospolitych – stał się wkrótce na długie lata miejscem represjonowania najlepszych jednostek, przedstawicieli tego społeczeństwa.

Pawiak nie był jakimś specjalnym więzieniem w systemie rosyjskich miejsc odosobnienia – było to jedno z kilku więzień śledczych w państwie, usytuowane w randze cywilnego więzienia gubernialnego. Ze względu na ten fakt oraz, co za tym idzie, z uwagi na wszelkie przepisy odnośnie do jego funkcjonowania i obowiązujące więźniów politycznych – nie można porównywać go do specjalnych więzień politycznych, jakimi były w imperium rosyjskim np. Szlisselburg, Trubecki Bastion Twierdzy Pietropawłowskiej czy X Pawilon, będący więzieniem podległym władzom wojskowym.

Można jednak powiedzieć, że już sam fakt, że było to więzienie śledcze dla przestępców politycznych usytuowane w Warszawie, niespokojnej stolicy buntowniczego i nigdy do końca nie złamanego polskiego narodu – wyznaczał specjalne miejsce Pawiaka. Warunki bytowe – wyżywienie, higiena, warunki sanitarne, zdrowotność itd. – były na poziomie podobnych gubernialnych więzień rosyjskich. Jednak znajdował się on stale w centrum uwagi nie tylko miejscowych władz Królestwa Polskiego, ale również centralnych w Petersburgu. Przez cały czas jego funkcjonowania obowiązywały

tutaj, poza ogólnymi przepisami dla więzień cywilnych – również odrębne, dla Pawiaka specjalnie ustalone ramy organizacyjne i instrukcje, jak również początkowo całkowicie odrębne regulaminy odnośnie do więźniów politycznych. W okresie późniejszym zaś, gdy wprowadzono wszędzie jednolite przepisy w tym względzie – na Pawiaku były one modyfikowane w związku z miejscową specyfiką.

Odrębną cechą tego więzienia był również fakt krzyżowania się w zarządzaniu Pawiakiem kompetencji władz cywilnych i wojskowych, władz gubernialnych i resortu sprawiedliwości z uprawnieniami w tym względzie resortu spraw wewnętrznych poprzez udział policji, żandarmerii i Ochrony.

Jednocześnie, mimo tych niewątpliwych odrębności, Pawiak łączyły wielorakie więzi z X Pawilonem Cytadeli poprzez osoby osadzanych tu więźniów politycznych. Bardzo wielu z nich osadzano najpierw w X Pawilonie i przenoszono następnie na Pawiak bądź na odwrót. Warunki obydwu tych miejsc odosobnienia były jednakże zasadniczo różne, tak pod względem przepisów obowiązujących tych samych przecież więźniów, jak i warunków ogólnobytowych, higienicznych i zdrowotnych. O groźnej legendzie X Pawilonu zadecydowała przede wszystkim jego tajemnicza izolacja za murami Cytadeli, wykonywane na jej stokach egzekucje skazańców Sądu Wojennego oraz regulamin więzienny, którego zasadniczym punktem był wymóg zachowania ciszy. Do cel Pawilonu nie docierał żaden dźwięk z odległego miasta, poza odgłosami życia koszarowego załogi Cytadeli. Przy braku zajęcia, książek oraz obowiązującej stale izolacji było to bardzo dotkliwe, zwłaszcza dla psychiki uwięzionego. Pawiak natomiast był więzieniem ciężkim ze względu na wielkie zazwyczaj przepełnienie, głodowe wyżywienie, fatalne warunki sanitarno-higieniczne i zdrowotne oraz stałą obecność kryminalistów i brutalność obsługi więzienia i żandarmerii.

Więzienie za murami Cytadeli przeznaczone było w zamyśle dla kilkudziesięciu najbardziej dla władz zaborczych niebezpiecznych działaczy politycznych (co prawda tylko na początku kierowano się tą zasadą, osadzając w okresie późniejszym również osoby bez większego znaczenia, a nawet były przypadki osadzania tam kryminalistów). Natomiast przez Pawiak przechodziły, oprócz takich wybitnych jednostek, setki robotników, rzemieślników i inteligentów, obwinionych o mniej poważne czyny, jak strajki, demonstracje, „nieprawomyślność”, ale również o poważną działalność polityczną. Osadzani byli tutaj również ludzie odgrywający pierwszorzędną politycznie i społecznie rolę oraz oskarżeni o czyny zagrożone najwyższymi wyrokami – zamachy i działalność zbrojną. Niemało też więźniów Pawiaka wywieziono nocą na egzekucję na stokach Cytadeli Warszawskiej, przede wszystkim w latach 1906–1908.

Pawiak był zawsze więzieniem niespokojnym, jego mieszkańcy stale przypominali o swym istnieniu poprzez rozliczne demonstracje, protesty i bunt. Było to więzienie (w przeciwieństwie do odległego i niedostępnego X Pawilonu) – „na wyciągnięcie ręki” dla mieszkańców Warszawy. Uczestniczyli oni niemal na bieżąco w życiu więźniów politycznych, oddzieleni od nich tylko murem więziennym. Jednak kontakt z nimi był stosunkowo łatwy, a cały teren więzienny był doskonale widoczny z okien okolicznych budynków mieszkalnych. Ta łatwość kontaktu powodowała, że aresztowani nie byli izolowani od miasta, a nastroje społeczeństwa natychmiast przenikały do cel więziennych. Można powiedzieć, że zarówno postawa więźniów politycznych Pawiaka, jak i w dużym stopniu ogólna sytuacja w więzieniach była wypadkową nastrojów i wydarzeń na warszawskiej ulicy.

Nie wszystkie problemy, z racji oczywistych ograniczeń, mogły zostać ujęte w niniejszej książce. Znajdą one wyraz, podobnie jak potraktowane tutaj z konieczności skrótowo, w innym, przygotowywanym przez autora opracowaniu z dziejów Pawiaka.

Bibliografia

I. Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych:
Prokurator Warszawskiej Izby Sądowej
Kancelaria Generał-Gubernatora Warszawskiego
Pomocnik Generał-Gubernatora Warszawskiego do Spraw Policyjnych

Archiwum Państwowe w Warszawie:
Rząd Gubernialny Warszawski
Kancelaria Gubernatora Warszawskiego
Warszawski Gubernialny Zarząd Żandarmerii
Warszawski Oddział Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego
(Ochraha)
Warszawskie Więzienie Żeńskie
Zbiór rękopisów

Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego przy NKW PSL:
Zbiory Stefana Juliana Brzezińskiego

Archiwum Akt Nowych:
(zasób byłego Centralnego Archiwum Komitetu Centralnego PZPR):
Archiwum PPS
Akta osobowe

Biblioteka Narodowa w Warszawie:
Wspomnienia i pamiątki

II. Źródła drukowane

Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich do 1914 roku, zebrał i oprac.
H. Rappaport, Warszawa 1981.

*Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905–1907 w Królestwie
Polskim. Materiały archiwalne*, zebrał i oprac. S. Kalabiński, Warszawa
1956.

Jesipow W.W., *Ugołownoje prawo. Czast osobiennaja. Prestuplenija protiwo
gosudarstwa i obszczestwa*, Moskwa 1906.

Kodeks karny rosyjski z dnia 22 marca 1903 r. Z dodaniem rozporządzeń
władz niemieckich, prawa karnego dotyczących i tabelką porównawczą

- artykułów kodeksu karnego z artykułami Kodeksu Kar Głównych i Prawnych i Ustawy kar wymierzanych przez Sędziów pokoju, pod red. W. Makowskiego, Warszawa 1916.
- Kółka socjalistyczne, gminy i Wielki Proletariat. Procesy polityczne 1878–1888. Źródła*, zebrał, oprac. i wstępem opatrzył L. Baumgarten, Warszawa 1966.
- Łubianka: Organy WCzK–OGPU–NKWD–NKGB–MGB–MWD–KGB: 1917–1991. Sprawoznik, dokumenty*, Moskwa 2003.
- Malinowski A., *Materiały do historii PPS i ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim od r. 1893–1904*, t. 1, *Rok 1893–1897*, Warszawa 1907, t. 2, *Rok 1898–1901*, Warszawa 1911.
- Marconi H., *Zbiór projektów architektonicznych*, Warszawa 1841, posz. V, VI, VII – tablice XXXVIII, XXXIX, XL wraz z objaśnieniami.
- Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim w latach 1900–1904*, zebrał i oprac. H. Rappaport, Warszawa 1974.
- Raporty warszawskich oberpolicmajstrów (1892–1913)*, wydali H. Kiepuska, Z. Pustuła, Wrocław 1971.
- Reakcja stołypinowska w Królestwie Polskim 1907–1910*, zebrał i oprac. H. Rappaport, Warszawa 1974.
- Rjabczikow A.N., *Ustaw o sodierzaszczichsja pod strażeju, po prodłożeniju 1909 goda (XIV t. Sw. Zak.)*. So wsemi uzakonienijami i rasporiażenijami prawitielstwa po tiuremnoj czasti, posledowawszymi po 1 janwaria 1911 g., St. Pietierburg 1912.
- Sbornik uzakonienij i rasporiażenij po tiuremnoj czasti. Sprawocznaja kniga dla tiuremnych inspiektorow, tiuriemnych komitetow i ich otdielenij, naczalnikow tiurem, ziemskich upraw, popieczitielej ziemskich ariestnych domow i drugich dołżnostnych lic gubernskich, ujezdnych i nieposriedstwiennych uprawlenij miestami zakluczenija*, sost. po oficjalnym danym T.M. Łopato, izd. nieofficjalnoje, Piern 1903.
- Swod zakonow Rossijskoj Imperii. Prodolżenije 1910 goda*, St. Pietierburg 1910.
- Swod zakonow Rossijskoj Imperii. Wsie 16 tomow, sprawlennyje po prodolżeniju 1906 i 1908 godow i dopolniennyje pozdniejszymi uzakonienijami*, w czetyrech knigach sost. A.M. Njunberg, Moskwa 1911.
- Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego w świetle tajnych raportów naczelników warszawskiego okręgu żandarmerii z lat 1867–1872 i 1878*, oprac. S. Wiech, W. Caban, Kielce 1999.
- Ułożenie o nakazanijach ugołownych i isprawitielnych, [w:] *Swod zakonow Rossijskoj Imperii*, cz. 1, St. Pietierburg 1825.
- Ustaw o sodierzaszczichsja pod strażeju, [w:] *Swod Zakonow Rossijskoj Imperii*, t. 14, St. Pietierburg 1890.
- Ustawy o sodierzaszczichsja pod strażeju i o ssylnych, izd. 1890 i po prod. 1906 g., St. Pietierburg 1908.

- Warszawscy generalowie-gubernatorzy o sytuacji społeczno-politycznej Królestwa Polskiego. Raporty Albedyńskiego i Szuwałowa z lat 1881 i 1886*, oprac. S. Wiech, Kielce 2007.
- Wojskiej Ustaw o Nakazaniach. Swod Wojskowych postanowlenij 1869 goda*, cz. 6, St. Pietierburg 1893.
- Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Spraw Wewnętrznych*, Cz. 6: *O aresztach i więzieniach*, t. 1–4, Warszawa 1868.
- Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich*, t. 1, cz. 1, *Królestwo Polskie i Białostoczczyzna 1864–1900*, wyd. Ż. Kormanowa, J. Łukasiewicz, I. Pietrzak-Pawłowska, Warszawa 1962, t. 3, *Królestwo Polskie i Białostoczczyzna 1901–1914*, cz. 2, 1905, wyd. H. Altman i in., Warszawa 1971.

III. Prasa

- „Czerwony Sztandar” 1902–1915
- „Katorga i ssyłka” Moskwa 1922–1934
- „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1935–1939
- „Niepodległość” 1929–1939
- „Pod Sztandarem Rewolucji” 1932
- „Przedświt” 1881–1915
- „Robotnik” 1894–1915
- „Sprawa Robotnicza” 1893–1896
- „Tiuriemnyj wiestnik” 1893–1915
- „Z Pola Walki” (Moskwa) 1926–1934

IV. Pamiętniki i wspomnienia

- Berenson L., *Królewska 25; Markiza*, [w:] S. Sempołowska, *W więzieniach*, Warszawa 1960.
- tenże, *Z sali śmierci. Wrażenia obrońcy politycznego*, Warszawa 1929.
- Bobińska H., *Pamiętnik tamtych lat*, Warszawa 1963.
- Chmieleńska M., *Wrażenia z rewolucji 1905 r. w „Serbii”*, „Niepodległość” T. 8 (1933).
- Cytadela Warszawska. Obrazy i wspomnienia*, Warszawa 1916.
- Daniłowski G., *Wrażenia więzienne*, Lwów 1908.
- tenże, *Bandyci z Polskiej Partii Socjalistycznej*, Lwów 1924.
- Dębicki Z., *Grzechy młodości*, Warszawa 1930.
- Dzierżyńska Z., *Lata wielkich bojów. Wspomnienia*, Warszawa 1969.
- Dzierżyński F., *Pamiętnik więźnia*, Warszawa 1951.

- Fijałek B., *Lata walki. Wspomnienia SDKPiL-owca*, oprac. J. Barchanowska, Warszawa 1955.
- Freyer J., *Wspomnienia z pobytu w cytadeli*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1937, nr 2.
- Głowacki W., *Ze wspomnień „Proletariatczyka”*, „Z Pola Walki” (Moskwa) 1927, nr 4.
- Grabiec J. [J. Dąbrowski], *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem. Moje wspomnienia*, Poznań 1925.
- Heryng Z., *Socjalizm przed pół wiekiem (1875–1880) w Rosji i w Polsce. Przeżycia i rozważania*, oprac. M. Sikorska-Kowalska, Łódź 2007.
- Hulanicki Cz., *Ze wspomnień*, Warszawa 1929.
- Humnicki A., *Wspomnienia z lat 1882–1892. (Przyczynek do historii naszego ruchu socjalistycznego)*, Kraków 1907.
- Jabłonowski R., *Wspomnienia 1905–1928*, Warszawa 1962.
- Jastrzębski W., *Wspomnienia 1885–1819*, Warszawa 1966.
- Jaworski J., *Wspomnienia bojowca – esdeka*, „Archiwum Ruchu Robotniczego” T. 3 (1976),
- Jeziorowski K., *Wspomnienia z lat 1886–1924*, Siedlce 1933.
- Kiełza, A., *Na Pawiaku; Wspomnienia o Janie Rosole*, [w:] *W pracy i w walce. Wspomnienia robotników warszawskich z przełomu XIX i XX wieku*, oprac. J. Durko, Warszawa 1970.
- tenże, *Mój udział w pracy Związku Robotników Polskich*, „Dzieje Najnowsze” 1947, z. 1.
- tenże, *Wspomnienia z pracy w Polskiej Partii Socjalistycznej i Socjaldemokracji Królestwa Polskiego*, „Dzieje Najnowsze” 1947, z. 3/4.
- Kłyszewski W., *Trzy tygodnie w celi. (Wspomnienie z Warszawy w 1905 r.)*, „Świat” 1959, nr 26.
- tenże, *Z moich wspomnień*, Kraków 1961.
- Konopnicka M., *Za kratą*, „Świt” 1886, nr 113–114.
- Koral W., *Przez partie, związki, więzienia i Sybir... Wspomnienia drukarza z działalności w ruchu socjalistycznym i zawodowym*, Warszawa 1933.
- Kon F., *Narodziny wieku. Wspomnienia*, Warszawa 1969.
- tenże, *Pod sztandarem rewolucji*, zebrał, przetł., wstępem i przypisami opatrzył R. Gerber, Warszawa 1959.
- tenże, *Na posielonii*, Moskwa 1933.
- Kożuchowski S., *Wspomnienia z 1905 roku*, „Archiwum Ruchu Robotniczego” T. 3 (1976).
- Krajewski A., *Wspomnienia z lat 1905–1907*, „Z Pola Walki” (Moskwa) 1927, nr 4; przedruk: *Wsypa w Dębach Wielkich*, [w:] *Z rewolucyjnych dni 1904–1907*, zebrał i oprac. A. Kozłowski, Warszawa 1963.
- Krasnyj J., *Tow. Dzierżyński w tur'mie*, „Katorga i ssyłka” (Moskwa) 1926, Kn. 26.

- Kruszewska Z., *Życie i muzyka więzienia (1906–1907)*, „Niepodległość” T. 15 (1937), z. 1.
- Kwiatkowski R., *Z więziennej celi. Pasma wspomnień z Pawiaka*, „Tygodnik Ilustrowany” 1906, t. 2.
- Lisowski I., *Etapy*, Warszawa 1975.
- Mańkowski M., *U stóp szubienicy. Urywek ze wspomnień więziennych „proletariackich” (1885–1886)*, Kraków 1905; przedruk: Warszawa 1979.
- Mielnik-Gorskij S., *Pamjati tow. Bejnisa Rozienbluma*, „Katorga i sсыłka” (Moskwa) 1928, Kn. 42.
- Miklaszewski K., *W partii i na katordze (Wspomnienie)*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1937, nr 3
- Miłkowski S., *Tajemnice Aleskadrowskiej Cytadeli*, Kraków 1901.
- Modrowski P., *W X Pawilonie*, [w:] *W pracy i w walce. Wspomnienia robotników warszawskich z przełomu XIX i XX wieku*, oprac. J. Durko, Warszawa 1970.
- Nassalski M., *Wspomnienia. Rewizja, uwięzienie, zesłanie. Stosunek władz moskiewskich do duchowieństwa katolickiego 1893–1914*, Częstochowa 1935.
- Olczak-Ronikier J., *W ogrodzie pamięci*, Warszawa 2004.
- Paliński S., *Ze wspomnień wygnańca*, do druku podał i przedm. opatrzył F. Tych, Warszawa 1986.
- Pamiętnik X Pawilonu*, zebr. i do druku przygot. A. Kozłowski, H.J. Mościcki, Warszawa 1958.
- Pamiętnik dr. Juliana Bańkowskiego (Marka)*, Warszawa 1934.
- Paszkowska M., *1 Maja 1907 r. na Serbii*, „Robotnik” 1924, nr 2.
- Patek S., *Ze wspomnień obrońcy*, Warszawa 1937.
- Piłsudski J., *Psychologia więźnia*, [w:] tegoż, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 3, Warszawa 1937.
- Płochocki M., *Wspomnienia działacza SDKPiL, 1893–1905*, Warszawa 1956. tenże, *Ze wspomnień starego robotnika*, Warszawa 1958.
- Przeddecka S., *Kasprzaka nie stało*, [w:] *Z rewolucyjnych dni (wspomnienia z lat 1904–1907)*, zebr. i oprac. A. Kozłowski, Warszawa 1963.
- Radwański T., *Wspomnienia działacza SDKPiL*, „Z Pola Walki” 1958, nr 1.
- Rappaport E., *Moje czasy adwokackie*, „Palestra” 1958, nr 2.
- Reszke J., *Wspomnienie*, „Archiwum Ruchu Robotniczego” T. 3 (1976)
- Rzewski A., *Szlakami walki i buntu. Wspomnienia z walk rewolucyjnych z trójjaborcami*, Łódź 1936.
- Sempołowska S., *W więzieniach*, Warszawa 1960.
- Składkowski F.S., *Na Pawiaku (Wspomnienia)*, „Wiadomości” 1956, nr 52.
- Słoński E., *W więzieniu*, Warszawa 1928.
- Starkman A., *Z notatnika więźnia*, Warszawa 1910.

- Stempowski S., *Więzienie (1892–1893). Fragment pamiętnika*, „Nowiny Literackie” 1947, nr 1.
- tenże, *Pamiętniki (1870–1914)*, wstęp M. Dąbrowska, Wrocław 1953.
- Szumański W., *Wspomnienia 1907–1914*, Warszawa 1927.
- Śledziński L., *Wspomnienia*, Warszawa 1925.
- tenże, *Przejścia więzienne w Łowiczu i w Warszawie (Rok 1906–1907)*, „Niepodległość” T. 2 (1930), z. 1–2.
- tenże, *Z Warszawy do Tobolska. (Wspomnienia z katorgi w Tobolsku)*, Warszawa 1937.
- Uziębło W., *Wspomnienia 1900–1939*, Warszawa 1965.
- Włostowski T., *Wspomnienia starego esdeka*, „Z Pola Walki” (Moskwa) 1927, nr 4.
- Wojnar K., *Wspomnienia z cytadeli i innych więzień moskiewskich (1899–1900)*, Kraków 1904.
- Wróblewska E., *Ucieczka Mireckiego ze szpitala*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1938, nr 3.
- taż, *Mieszkanie przy ul. Smolnej 21*, Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1939, nr 1.
- Wspomnienia Jana Strożeckiego*, przygot. do druku i opatrzyli przypisami J. Kancewicz, R. Stanisławska, F. Tych, „Archiwum Ruchu Robotniczego” T. 4 (1977).
- Ze wspomnień Ludwika Kulczyckiego*, oprac. J. Myśliński, „Z Pola Walki” 1972, nr 1.
- Życie i praca Marii Paszkowskiej. Księga pamiątkowa*, pod red. L. Wasilewskiego, Warszawa 1929.

V. Opracowania

- Acton E., *Rosja. Dziedzictwo caratu i władzy radzieckiej*, przeł. J. Stawiński, Warszawa 2013.
- Ajnenkiel E., *Rok 1906 w rejestrze ochrony warszawskiej*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1936, nr 2.
- tenże, *Życie polityczne Warszawy w roku 1912*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1938, nr 2.
- Baumgarten L., *Dzieje Wielkiego Proletariatu*, Warszawa 1966.
- Bazyłow L., *Ostatnie lata Rosji carskiej. Rządy Stołypina*, Warszawa 1972.
- tenże, *Ostatnie lata Rosji carskiej*, Warszawa 2008.
- tenże, *Polityka wewnętrzna caratu i ruchy społeczne w Rosji w początku XX wieku*, Warszawa 1966.
- Bogacz M., *Akademicy Warszawy. Z dziejów organizacji studenckich w XIX wieku*, Warszawa 1960.

- Boguczarskij W.J., *Gasudarstwiannyja priestuplenija w Rossii w XIX wieku. Sbornik*, t. 1–3, St. Pietierburg 1906.
- Borejsza J., *Powstanie II Proletariatu i początki jego działalności*, „Z Pola Walki” 1958, nr 2.
- Braun J., *Położenie i ruch organizacyjny młodzieży akademickiej na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1890–1904*, „Roczniki Uniwersytetu Warszawskiego” R. 4 (1963).
- Budzyński A.J., *Pomoc społeczeństwa Warszawy dla więźniów politycznych w latach 1863–1915*, „Z Pola Walki” 1981, nr 3/4.
- tenże, *Pierwsi socjaliści na Pawiaku. (Kółka socjalistyczne. Gminy. I Proletariat)*, „Z Pola Walki” 1982, nr 1/2.
- tenże, *Dziesięciu z Pawiaka*, „Kwartalnik Historyczny” 1986, nr 3.
- Bugajski Z., *Nowa organizacja więziennictwa polskiego w oświetleniu historycznym*, Warszawa 1937.
- „*Bunt Łódzki*” 1892 roku. *Studia z dziejów wielkiego konfliktu społecznego*, pod red. P. Samusia, Łódź 1993.
- Chimiak Ł., *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863–1915. Szkic do portretu zbiorowego*, Warszawa 1999.
- Chwalba A., *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa–Kraków 1999.
- tenże, *Imperium korupcji w Rosji i w Królestwie Polskim 1861–1917*, Kraków 1995.
- Cywiński B., *Rodowody niepokornych*, Paryż 1985; wyd. 3 rozsz., Warszawa 1996.
- Czerwiec M., *Więzienioznawstwo. Zarys rozwoju więziennictwa*, Warszawa 1958.
- Czubiński A., *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2012.
- Datner H., *Ta i tamta strona. Żydowska inteligencja Warszawy drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2007.
- Durko J., *Warszawa na przełomie wieków*, „Rocznik Warszawski” T. 8 (1966).
- Dziedzictwo rewolucji 1905–1907*, pod red. nauk. A. Żarnowskiej i in., Warszawa 2007.
- Feder T., *Z działalności Adolfa Warskiego w szeregach SDKPiL*, „Z Pola Walki” 1959, nr 1.
- Frołow S., *Bolszewicy i apostołowie. Osiem portretów*, Wołowiec 2014.
- Garlicki A., *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1979.
- tenże, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1999.
- Gernet M.N., *Istorija carskoj tiurny*, t. 2–4, Moskwa 1961–1962.
- Grabowski E., *Z dziedziny teorii i praktyki stanów wyjątkowych*, Warszawa 1911.
- Grünberg K., Kozłowski C., *Historia polskiego ruchu robotniczego 1864–1918. Węzłowe zagadnienia*, Warszawa 1962.

- Grzybowski K., *Historia państwa i prawa Polski*, t. 4, *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, uzupełnili i przygotowali do druku J. Bardach, S. Grodziski, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1982.
- Haytler J., *Fryderyk hr. Skarbek jako penitencjarysta (1792–1866)*, Warszawa 1935.
- Herczyńska G., *Zamach w warszawskiej cerkwi w roku 1892*, „Dzieje Najnowsze” 1984, nr 3/4.
- Historia polskiego ruchu robotniczego do 1890*, t. 1, pod red. R. Kołodziejczyka, Warszawa 1985.
- Historia polskiego ruchu robotniczego 1864–1964*, t. 1, 1862–1939, [oprac. T. Daniszewski i in.], Warszawa 1967.
- Hulanicki C., *Przywódcy proletariatu w świetle wyroków sądowych*, Warszawa 1931.
- Ihnatowicz I., *Burżuazja warszawska*, Warszawa 1972.
- Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia*, pod red. R. Czapulis-Rastenis, t. 1–6, Warszawa 1978–1991.
- Istorija Sibiri*, t. 1–5, [ried.] A. P. Okładnikow, Leningrad 1968–1969.
- Kaczyńska E., *Dzieje robotników przemysłowych w Polsce pod zaborami*, Warszawa 1970.
- taż, *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1982.
- taż, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1989.
- taż, *Syberia: największe więzienie świata (1815–1914)*, Warszawa 1991.
- taż, Drewniak D., *Ochrona – carska policja polityczna*, Warszawa 1993.
- Kalabiński S., Tych F., *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1976.
- Kallas M., *Historia ustroju Polski X–XX wiek*, Warszawa 1997.
- Kancewicz J., *Powstanie i rozwój Polskiej Partii Socjalistycznej w Warszawie w latach 1893–1894*, [w:] *Warszawa popowstaniowa 1864–1918*, z. 1, red. nauk. S. Kalabiński, R. Kołodziejczyk, Warszawa 1968.
- tenże, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1892–1896*, Warszawa 1984.
- tenże, *Powstanie i początki działalności SDKP (1893–1895)*, „Z Pola Walki” 1963, nr 4.
- Kapczinskij O., *Łubianka: Gosbiezopasnost' iznutri*, Moskwa 2008.
- Kasprzakowa J., *Ideologia i polityka PPS-Lewicy w latach 1907–1914*, Warszawa 1965.
- taż, *Problematyka polityczna w listach Tytusa Filipowicza do Hanny Surzyckiej w latach 1905–1905*, „Z Pola Walki” 1972, nr 1.
- Katalog rysunków architektonicznych Henryka i Leandra Marconich w Archiwum Głównym Akt Dawnych*, oprac. T.S. Jaroszewski, A. Rottermund, Warszawa 1977.

- Kieniewicz S., *Warszawa w latach 1795–1914*, Warszawa 1976.
- Kiepuska H., *Inteligencja zawodowa Warszawy 1905–1907*, Warszawa 1968.
- taż, *Warszawa w rewolucji 1905–1907*, Warszawa 1974.
- taż, *Rewolucja 1905–1907*, Warszawa 1991.
- Koberdowa I., *Pierwsze obchody święta 1 Maja w Polsce, w 1890 roku*, „Z Pola Walki” 1979, nr 2.
- Kochański A., *Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy w latach 1907–1910. Problemy etyczne i ideologiczne*, Warszawa 1971.
- tenże, *Róża Luksemburg*, Warszawa 1976.
- Kołodziej W., *Anarchizm i anarchiści w Rosji i Królestwie Polskim*, Toruń 1992.
- Kołpakidi A., Prochorow D., *Wnieszniaja razwiedka Rossii*, Moskwa 2001.
- Kon F., *Sądy wojenne w Królestwie Polskim*, Kraków 1909.
- Kon F., *Na posielenii*, Moskwa 1933.
- Konn A., *Prawa wyjątkowe*, Warszawa 1909.
- Kopydłowska A., *Projekty budowy „Pawiaka” w zbiorach Archiwum Głównej Akt Dawnych*, „Muzea Walki” 1973, nr 6.
- Korobowicz A., Witkowski W., *Historia ustroju i prawa polskiego (1772–1918)*, Kraków 1998.
- Kozicki S., *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964.
- Kozłowski C., *Zarys dziejów polskiego ruchu robotniczego do 1948 roku*, Warszawa 1980.
- Księga Jubileuszowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1892–1932*, Warszawa 1933.
- Księga Polaków uczestników Rewolucji Październikowej 1917–1920. Biografie*, pod red. A. Kochańskiego, Warszawa 1967.
- Ku czci Eugeniusza Śmiarowskiego*, Warszawa 1933.
- Kulczycki L. [Mazowiecki M.], *Historia ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim*, Kraków 1903.
- Leder S., *Nieznana praca biograficzna członka kierownictwa SDKPiL Zdzisława Ledera o Leonie Jogichesie-Tyszce*, „Archiwum Ruchu Robotniczego” T. 3 (1976).
- Ładyka T., *Polska Partia Socjalistyczna (Fracja Rewolucyjna) w latach 1906–1914*, Warszawa 1972.
- Łarkow N.S., Czernowa I.W., *Policejmiestieri, komissary, naczalniki*, Tomsk 1999.
- Łukawski Z., *Historia Syberii*, Wrocław 1981.
- Makarow I. G., *Widy ssyłki i prawowoje położeniye ssylnych w doriewolucjonnoj Rossii*, [w:] *Istoriczeskije issledowanija w Riespublikie Sacha (Jakutija): poiski i problemy*, ried. W.I. Fiodorow, Jakutsk 1999.

- Makowski W., *Zbrodnie, kary i sądy wyjątkowe*, Warszawa 1911.
- Martynowski S., *Pod słupem szubienicy*, Łódź 1939.
- tenże, *Polska Bojowa*, Łódź 1937.
- Micińska M., *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008.
- Michalski S., *Spoleczna i pedagogiczna działalność Stefanii Sempołowskiej na tle epoki*, Warszawa 1973.
- Michta N., Sobczak J., *Stanisław Trusiewicz (Kazimierz Zalewski)*, cz. 1–2, „Z Pola Walki” 1975, nr 1, nr 3.
- Milicija Czeliabinskoj oblasti: 1801–2002: Stranicy istorii*, Czeliabinsk 2002.
- Mogilnicki A., *Kary dodatkowe. Kary cielesne. Kary hańbiące. Pozbawienie czci i praw*, Warszawa 1907.
- Moldenhawer A., *O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych*, cz. 1–3, Warszawa 1866.
- Molenda J., *Pilsudczycy a narodowi demokraci*, Warszawa 1980.
- Monasterska T., *Narodowy Związek Robotniczy 1905–1921*, Warszawa 1973.
- Mortkowicz-Olczakowa H., *Panna Stefania. Dzieje życia i pracy Stefanii Sempołowskiej*, Warszawa 1961.
- MWD Rossiji: Encyklopedija*, Moskwa 2002.
- Niemcewicz J.U., *O więzieniach publicznych, czyli domach pokuty rzecz krótka*, Warszawa–Krzemieniec 1818.
- Nietyksza M., *Ludność Warszawy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1971.
- Notkowski A., *Ludwik Waryński*, Wrocław 1978.
- Pająk J., *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim 1904–1911*, Warszawa 1985.
- Pawłowski I., *Geneza i działalność Organizacji Spiskowo-Bojowej PPS 1904–1905*, Wrocław 1976.
- Perl F., *Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim do powstania PPS*, Warszawa 1958.
- Piasecki H., *Żydowska Organizacja PPS*, Wrocław 1978.
- Pleskaczyńska M., *Listy, pisma ulotne, broszury i inne materiały z akt żandarmerii rosyjskiej gubernii warszawskiej 1872–1915. Katalog*, Warszawa 1996.
- Pol K., *Poczet prawników polskich XIX–XX w.*, Warszawa 2011.
- Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1982.
- Polski ruch robotniczy. Zarys historii*, Warszawa 1962.
- Potkański W., *Odrodzenie czynu niepodległościowego przez PPS w okresie rewolucji 1905 roku*, Warszawa 2008.
- Próchnik A., *Studia z dziejów polskiego ruchu robotniczego*, Warszawa 1958.
- tenże, *Studia i szkice (1864–1918)*, Warszawa 1962.

- Przepisy postępowania i wskazówki dla działaczy rewolucyjnych pod zaborem rosyjskim*, Londyn 1894 [wyd. PPS].
- Radek St.A., *Rewolucja w Warszawie 1904–1909*, Warszawa 1938.
- Radlak B., *Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy w latach 1893–1894*, Warszawa 1979.
- Rewolucja lat 1905–1907. Literatura, publicystyka, ikonografia*, red. K. Stepnik, M. Gabryś, Lublin 2005.
- Rewolucja 1905–1907 w Królestwie Polskim i w Rosji*, pod red. M. Przeniosło, St. Wiecha, Kielce 2005.
- Senkowska M., *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław 1961.
- taż, *Raport Fryderyka Skarbka o warszawskim więzieniu śledczym z 1828 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” T. 9 (1957), z. 2.
- tenże, *O kongresie pokutnym, odbytym w Frankfurcie n/Menem w końcu września 1846 r.*, Warszawa 1847.
- Skarbek F., *O więzieniach i stanie ich w kraju naszym*, „Biblioteka Warszawska” 1841, t. 2.
- tenże, *Pamiętniki*, Poznań 1878.
- tenże, *Zdanie sprawy z podróży po niektórych krajach Europy z polecenia rządu odbytej w zamiarze zwiedzenia zakładów dla ubogich i więźniów*, Warszawa 1830.
- Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 1–3, red. F. Tych, Warszawa 1978–1992.
- Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Warszawa 1986.
- Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego w świetle tajnych raportów naczelników warszawskiego okręgu żandarmerii z lat 1867–1872 i 1878*, oprac. S. Wiech, W. Caban, Kielce 1999.
- Śliwowska W., *Ucieczki z Sybiru*, Warszawa 2005.
- Tomicki J., *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983.
- Trzciński W., *Z minionych dni Polski podziemnej 1905–1918*, Warszawa 1937.
- Twórcy Polski niepodległej*, oprac. J. Engelgard, A. Stawarz, W.L. Ząbek, Warszawa 2008.
- Tych F. *Ostatni pobyt Róży Luksemburg w Warszawie*, [w:] *Warszawa powstaniowa 1864–1918*, z. 1, red. nauk. S. Kalabiński, R. Kołodziejczyk, Warszawa 1968.
- tenże, *Rok 1905*, Warszawa 1990.
- tenże, *Związek Robotników Polskich. Anatomia wczesnej organizacji robotniczej*, Warszawa 1974.
- Wandycz P., *Pod zaborami. Ziemia Rzeczypospolitej 1795–1918*, Warszawa 1994.
- Wapiński R., *Narodowa demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.

- tenże, *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 1997.
- Wasilewski St., *Pięćdziesiąt lat zwątpienia, nadziei i walki 1864–1914 (próba obiektywizacji)*, Warszawa 2002.
- Wereszycki H., *Historia polityczna Polski (1864–1918)*, Wrocław 1990.
- Wernic L., *Stan zdrowotny domów kary*, „Zdrowie” R. 23 (1907), z. 12.
- Więzienia polityczne w zaborze rosyjskim i w Rosji*, Kraków 1903, [wyd. „Latarnia” nr 6].
- Wojtasik J., *Idea walki zbrojnej o niepodległość Polski 1864–1907*, Warszawa 1987.
- Wróbel P., *Zarys dziejów Żydów na ziemiach polskich w latach 1880–1918*, Warszawa 1991.
- Zbyszewska Z., *Ministerstwo polskiej biedy. Z dziejów Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat” w Warszawie 1909–1944*, Warszawa 1983.
- Zdanowicz A.A., *Otieczestwiennaja kontrrazwiedka: 1914–1920*, Moskwa 2004.
- Zesłanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815–1914*, oprac. A. Brus, E. Kaczyńska, W. Śliwowska, Warszawa 1993.
- Żarnowska A., *Klasa robotnicza Królestwa Polskiego 1870–1914*, Warszawa 1974.
- taż, *Robotnicy Warszawy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1985.

Wykaz tabel

- Tabela 1. Statystyka śmiertelności więźniów Prochowni w latach 1819–1828
- Tabela 2. Statystyka zdrowotności i śmiertelności więźniów celkowych więzień śledczych w porównaniu z pozostałymi więzieniami Królestwa Polskiego w latach 1861–1863
- Tabela 3. Wykształcenie wyższych funkcjonariuszy administracji więziennej w 1899 r.
- Tabela 4. Liczba etatów naczelników więzień cywilnych w państwie rosyjskim, ich kategorie i płace na podstawie przepisu z 22 maja 1911 r.
- Tabela 5. Pochodzenie społeczne, wyznanie i wiek strażników więziennych na przykładzie WWK 1896–1915
- Tabela 6. Liczebność straży więziennej w 1887 r.
- Tabela 7. Wzrost liczby strażników więziennych w latach 1887–1914
- Tabela 8. Roczna płaca strażniczek i strażników więziennych w 1914 r.
- Tabela 9. Przeciętne płace miesięczne (wraz z wysługą lat) funkcjonariuszy straży więziennej Warszawskiego Więzienia Kobiecego (Serbii) w latach 1896–1915
- Tabela 10. Proponowana przez GZW w 1908 r. nowa tabela żywienia więźniów w przeliczeniu na jedną osobę dziennie
- Tabela 11. Średnia dobowo liczba więźniów w więzieniach rosyjskich w latach 1901–1915
- Tabela 12. Liczba zbiegłych więźniów w państwie rosyjskim w latach 1899–1908
- Tabela 13. Okoliczności ucieczek więźniów w latach 1898–1908
- Tabela 14. Miejsca podejmowania ucieczek w latach 1905–1908
- Tabela 15. Zbrojne napady na więzienia w celu uwolnienia więźniów w latach 1905–1908
- Tabela 16. Środki, za pomocą których zrealizowano ucieczki z więzień w latach 1906–1908
- Tabela 17. Efektywność ucieczek z więzień, podejmowanych w latach 1899–1908
- Tabela 18. System porozumiewania się więźniów Pawiaka (alfabet polski)
- Tabela 19. System porozumiewania się więźniów Pawiaka (cyrylica)

Indeks nazwisk

- „Andzia”, agent 285
„Janina”, działaczka 272
„Jaśka”, działaczka 272
„Szczawik”, działacz 272
„Zatwardziały”, działacz 275
- Abramowicz Maks 367
Abramowicz Marian Stanisław 316
Abramowicz, rewirowy 239, 247, 249
Abramowski Edward 320
Adamska Paulina 320
Adamski Jan 345
Adamski Józef 320
Ajnenkiel Eugeniusz 250, 256
Ajzenberg Pesia Mirel 367, 368
Akselrod Tobiasz 243
Aleksander III, car 81, 83
Aleksandrowski Stanisław 391
Alter Józef 367, 368
Alter Szlama 229
Ałapin Jan 375
Anders Jan 363
Andrejew Leonid 195
Aniołkowski Józef 310
Antonow-Owsiejenko Władimir 240
Arabski Konstanty Jan 318
Archangielska Walentyna 309
Arcybaszew Michaił 195
Arszańska Rysia 367, 368
Assenheimer Antoni 310
Assenheimer Józef 310
Astronom zob. Feliks Dzierżyński
Auswaks Majer 358
- Baczko Majer 232
Bagiński Teofil 371
- Bagnicki Michał 381
Bajer Aron 360
Bałdykowski Apolinary 308
Bandas Izaak 243
Bandurski Julian 345
Baprawski Tomasz 318
Baranowski Aleksander 306
Barbanel Albert 375
Barchanowska Janina 18
Bardach Juliusz 21, 66
Bardowski Piotr 225, 309, 326
Barnett Charles John, płk 51
Bartnik Jan 402
Bartosiak Michał (pseud. Witold) 391
Bartoszek Paweł 308
Baum Jankiel 410
Baumgarten Leon 16, 309
Baumgarten Władysław 391
Baumhaker Abram Icek 377
Bazel Stefan 391
Bazylewicz-Kniażewski, dr 178
Beck Józef Alojzy 327
Bednarski Stanisław 379
Bejte Józef 312
Bejze Feliks 363
Bełbutowski Roman 339
Benzef Edward 327
Benzel Lejba 377
Ber Szaja 406
Berenson Leon 18, 72
Berezowski Marcelli 308
Berkowicz Szejndla 377
Berman (Bermand) Izaak 360
Bernsztejn Aleksander 375
Bernsztok Albert 407
Białkowski Karol 180, 321

- Bielecki Marian 197, 299
 Bielicki Alfons Jan 379
 Bielski, płk 284
 Biełanowski, płk 179
 Bieńkowski, proletariatszyk 228
 Bierzymiski Roman 43
 Bingiel Józef 185
 Birencwajg Józef 233
 Birman Mordka 409
 Birzysko Konrad 392, 393
 Biszoft Bolesław (Ferdynand) 339
 Blautstein Ludwik 381
 Bloch Teofil 224, 309
 Błagowieszczenskij A. 203
 Błaszczczyński Władysław Marian
 327
 Błażewicz Józef 307
 Błocha Mejłach Nachman 358
 Błoński Zdzisław 392
 Bobik Karolina 345
 Bobiński Bronisław 333
 Boboczyński Michał 381
 Bobrowski Zygmunt 307
 Bobyszko Jan 345
 Bochnia Kazimierz 330
 Boguszewicz Jan 382
 Bohuszewicz Jan 309
 Bohuszewiczówna Maria 225, 309
 Bolek Michał 254
 Boncz-Bogdanowski, płk 241, 242,
 250, 251
 Borisow Piotr 281, 282
 Borkowski Bolesław 392
 Bornsztejn Chaim Towia (Tobiasz)
 360
 Borol zob. Fürstenberg Jakub
 Borowitinow M.M. 262
 Borowski Antoni Władysław 345
 Borowski Jan Rafał 345
 Borowski Roman 336
 Borucki Józef 391, 392, 395, 398,
 399
 Bouffał Stanisław Florian 316
 Bratkowski Jan 403
 Breslauer Teodor 381
 Brin Helena 401
 Briuliński Błażej 306
 Brodie Allan 51
 Brodik Misztal 381
 Brodzki Konstanty 384
 Brok Nikolaaj, gen. 152
 Broniewski J., mjr 80, 227
 Brudniewski Władysław 310
 Brun Zygmunt Aleksy Julian 384
 Brzezicki Paweł 346
 Brzeziński Mieczysław 311
 Brzeziński Stefan Julian 162, 379–381
 Brzeziński, dr 178, 185, 188
 Brzozowski Czesław 403
 Budberg von zob. Gorzechowski
 Jan
 Budzyński Andrzej Jerzy 20, 115,
 118, 169, 224, 255, 306
 Bugajski Stanisław 224, 309
 Bullak Józef 181
 Bułygin 382
 Burdek Zygmunt 392
 Burgin Hirszej Lejb 363, 364
 Bursztyn Tomasz Aleksander 321
 Buyno Adam 382
 Byk Jan 402
 Cajler Michał 181, 346
 Cajtak Balbina 407
 Cejsinger Helena 372
 Centkiewicz Stanisław Rudolf 380
 Ceregrzyn Jan 308
 Cerynger Stanisław 154, 180, 334
 Cesarski Stanisław Kryspin 310
 Charzewski Zygmunt 385

- Chetkowski Józef 346
Chłosta Michał 197, 334, 339
Chmielecki Adam 392
Chmieleńska Maria 18
Chmielewska Maria 382
Chmielowski Piotr 192
Chobec, posterunkowy 393
Chodaczyński Karol Eustachy 327
Chojecki Franciszek 371
Chojnacki Antoni 393
Cholewicki Roman 183
Chotkowski Feliks 308
Chrzanowski Andrzej 382
Chwalewik Edward 346
Chwat Adam 405
Chwat Aleksander 102, 200, 208
Ciaglińska, wolontariuszka 193
Ciagliński Józef Longin Napoleon
330, 333
Ciechociński Stanisław 398, 400
Cieplak Jan 339
Ciesiołkiewicz Karol 346
Cieszkowski Ferdynand (pseud.
Ferdziu-Pu) 187, 188
Ciszewski Józef 404
Croom Jane 51
Cukierman Mordka 393
Cukierski Waclaw 384
Cwajg Idel 393
Cwejbaum Władysław 308
Cypkin Josel 367
Cywiak Judka 367–370
Czapliński Piotr 308
Czapski Józef 386, 387
Czarnecki Błażej Stanisław 229,
230, 254, 370, 371
Czarniawski Henryk Maurycy 375,
376
Czarnobrody, więzień 233
Czarny Abram 360
Czechowski, prokurator 243, 258
Czepiński, strażnik 269
Czerniewski Wojciech Tomasz 392,
393
Czertkow Michał Iwanowicz 360
Czuryłowski Władysław 336
Daab Jan 308
Dandurów Stiepan Aleksiejewicz 310
Daniłowicz Korneliusz 306
Daniłowski Gustaw 17, 101, 112,
136, 177, 183, 198, 200, 201,
266, 300, 301
Darwin Karol 196, 204
Daszyński Ignacy 299
Davies James O. 51
Dąbrowski Edward 254
Dąbrowski Emil (pseud. Błękitny)
248
Dąbrowski Gustaw (pseud. Musat)
248, 402
Dąbrowski Ignacy Marian 327
Dąbrowski Kazimierz 333
Dąbrowski Piotr 224, 309
Dąbrowski Stanisław 404
Dąbrowski Waclaw 152
Dąbrowski Władysław 239
Degórski Leon 224, 309
Dembowscy, małżeństwo 240
Dembowska Helena 239
Dembowski Aleksander 239
Dębicki Zdzisław 17, 102, 138, 151,
169, 192, 296, 333
Dębski Stanisław 403
Diament Ohaksel 410
Dickstein Szymon 320
Dicksteinówna, wolontariuszka 193
Dłutek Ignacy 346
Dmowald Moszek 377
Dobroczyński Leopold 247, 381

- Dobrosielska Józefa 309
Dobrosielski Jan 309
Dobrowolski Antoni 322
Dobrowolski Stanisław 239
Dobrzański Witold 336
Dobrzyński Mieczysław 375
Doczyński Franciszek 363
Dolecki Leon 387
Dorant Leon 372
Dorengowski Eugeniusz zob.
 Dorengowski Jewgenij
Dorengowski Jewgenij 84, 87, 244,
 254
Dowgiałło Bronisław 317
Drezdener Szaia 233
Drozdowski Stanisław 339
Drozdowski Władysław 322
Drużycki Józef 310
Drzewiecki Piotr 26, 28
Dubiecki Jan 382
Dudzicki Jan 380
Duleba Henryk 224, 228, 306, 332
Dunin-Wąsowicz Krzysztof 20
Durko Janusz 17, 101, 134, 290, 334
Durnowo Iwan Nikołajewicz 361
Dutczak Andrzej 320
Dutkiewicz Magdalena 41
Dutkowa Zofia 101
Dutlinger Jakub 382
Dworzańczyk Jan Władysław 346
Dyszal Szoel 232
Dzierżyńska Zofia 17, 110, 160,
 186, 297, 298
Dzierżyński Feliks 17, 181, 199,
 246, 291, 296, 298, 381, 401
Dziewulski Stanisław 315
Dzięgielewski Adam 363, 364

Eichler Witold 138, 151, 333
Ejdukiewicz Franciszek 254
Engelman Otto zob. Jogiches-Tyszka
 Leon
Epstein Maks 119
Epsztejn Maksym 382
Erhard Leonard 310
Essigman Szaja 375

Fajgenbojm Moszek 358
Fajnsztejn Michalina 401
Fajnsztejn Władysław 377, 401
Falk, lekarz 183
Falkowski Jan 89
Falkowski Mikołaj Bolesław 346
Falska Róża 205
Falski Leon 156, 179, 196, 197, 339
Faworska Franciszka 308
Faworski Józef 308
Fałara Józef 344
Fedorowicz Antoni Marcei 322
Feinsteinówna, więźniarka 269
Felsenhard Rozalia 225
Fiderkorn Jankiel 358
Fidziński Edward 393
Fijałek Bronisław 18, 381
Fijałek Hipolit 347, 381
Filipecki Franciszek 393
Filipowicz Tytus 19, 163
Filsztyner Elżbieta 367
Finkelkraut Majer 408
Fiszer, pomocnik naczelnika 85
Formiński Adolf 224, 309
Francke, dr 178, 180, 182
Frank Gabriel 334
Frejldkind-Frejldkens Abram 375
Frelek Paweł 330
Frendzel Maria 92
Freyer Julia 142
Frędzel Maria 382
Fridland Izaak 367
Friedberg Idel 405
Froehlich Inka 92

- Froim 157
 Frydrychowicz Bronisław 306
 Fulman Marian 330
 Fułton Iwan 360
 Furmański Gecel 394
 Fursa, por. 225
 Fürstenberg-Hanecki Jakub 246,
 247, 401

 Gajduszewski Fabian Sebastian 394
 Gajek Johann 359
 Gajewski Antoni 339
 Gajewski (Gaj) Julian 320
 Gajewski Romuald 308
 Gałęcki Tadeusz 333
 Ganc Władysław Józef 375
 Ganecki Wasylj 75, 81, 83, 107, 108,
 125–127, 152, 154–157, 178, 180,
 188, 229, 240, 241, 296
 Ganieckij J. 246
 Garlicki Andrzej 20
 Gaudasiński Szymon 381
 Gawroński Paweł 329
 Gawrysiak Stanisław 382
 Gąsiński Antoni 321
 Gąsiorowska Natalia 360
 Gdowski Władysław 229, 347
 Gepner Bolesław 179
 Gerber Rafał 17, 225
 Gernet Michaił N. 21, 65, 128, 132,
 189, 216
 Gerschówna Maria 380, 382
 Gerszenowicz Genia 322
 Gerszewa Maria zob. Gerschówna
 Maria
 Gersztenzang Jakub Icek 377
 Gębarski Emil 363
 Gęborek Ludwik 387
 Giedroyć Franciszek 47
 Giernatowski Julian (Lucjan) 384
 Ginsberg Samuel 394, 414
 Ginsberg Szlama Zelik 358
 Ginsburg Ajzyk 361
 Ginsburg Izaak 361
 Ginzburg Kalman 377
 Giter Noech 358
 Glanc Józef 384
 Glazer Stefan 385
 Glembocki Antoni 372
 Gładkowski Antoni 310
 Gładkowski Jan 310
 Gładysz Stanisław 224, 309
 Głowacki Władysław 294
 Głowińska Olimpia 310
 Głowiński Józef 308
 Goldberg Jankiel 238
 Goldberg Sachar 314
 Goldberg Wolf Icek 178, 205
 Goldberg, dr 188
 Goldfarb Aleksander 401
 Goldfarb Pełtej 372
 Goldman Anatol 232
 Goldman Stanisław 377
 Goliński Edmund 336
 Gołaszewski Andrzej Józef 322
 Gołaszewski Ignacy 306
 Gołębiowski Stanisław 347
 Gołębiowski zob. Płochocki Marian
 Eustachy
 Gomolińska (wł. Gomulińska)
 Hanna 269, 394
 Gomolińska (wł. Gomulińska)
 Marcelina 394
 Gonczewski Tomasz 254
 Gorkij Maksim 195
 Gorzechowski Jan (pseud. Jur) 254
 Gostkiewicz Emil 176, 306
 Gostkiewicz Hilary Bernard 224, 306,
 309
 Gostyński Józef 306

- Gotlib Dawid 358
Gotowicki Andrzej Aleksy 371
Górecki Zygfryd 330
Górski Adam 331
Grabelska Frania 236
Grabowska Halina 196
Grabowski Jan Kanty 196, 315
Grabowski Józef 402
Graf Karol 306
Gralewski Stanisław 308
Grawer Izrael 236
Grekow Stanisław Jan 321, 322, 327
Grinberg, dr 188
Grinblat Jankiel 232
Grober Zofia 356
Grochar Icek 410
Grodziski Stanisław 21
Grote Aleksander 43
Groszlik Izydor 375
Grot, sekretarz stanu 65, 66
Grudziński Zygmunt 333
Grün Wiktor 246
Grunskij, pomocnik naczelnika 84
Gruss Witold Nikodem 394
Gruszczyński Franciszek 331
Gruszczyński Józef 344
Gruszczyński Stanisław 344
Grzelak Jan 347, 381
Grzelszczak Franciszek 403
Grzybowski Konstanty 21, 66
Gumińska Feliksa 205
Gumiński Stefan 380
Gureman Benedykt 239
Gurewicz (Górewicz) Szejna Basia 359
Gurewicz Szołom 409
Guzowska Władysława 381, 382
Gwizdoń Ignacy 375, 376

Haeckl Ernst 204
Halpern Maksymilian 308

Haytler Jan 27, 49, 51
Hellwig Stefan Ryszard 390
Helszer Jan 224, 309
Hencel Paulina 347, 351
Hepner Abel 308
Herczyńska Grażyna 319
Heryng Jadwiga 380
Herz Paweł 377
Himmelfarb Fajwel 243
Hinkelman Jan 377
Hipszer Wiktor 309
Hirszberg Michał 375
Hofman Elia 232
Hofman Władysław 243
Holand Lejzor Godel 407
Hopinka Jankiel 409
Hoppe Ferdynand 340
Horwitz-Walecki Maksymilian 197, 242, 243, 254, 382
Hulanicki Czesław 18, 314
Humnicki Antoni Ignacy 327
Hurko, gubernator 309
Hurko (Górko) Józefa 347

Igelström, więzień 228
Ignatiew, gubernator 44
Ihnatowicz Ireneusz 360
Ilzicer Tesza 358
Imeretyński Aleksander, generał–gubernator 157
Imiałkowski Józef 308
Imzen Adolf von 83
Iwanow, pomocnik naczelnika 86
Iwański August Klemens 385
Iwański August Stefan 385
Iwański Wojciech 347
Iwiński Adam 340

Jabłkowski Bronisław 152
Jabłonka Jankiel Hersz 409
Jabłonko Brucha 367

- Jabłonowski Władysław 333
Jabłoński Franciszek 377
Jabłoński Stanisław 382
Jackowski Zygmunt August 380
Jadczuk (Jackowski) 371
Jagoda, Żyd 398
Jakowlew, plk 396, 399
Jakubowicz Henryk 375
Jakubowicz Michel 407
Jakubowski Franciszek 380
Jakubowski Waclaw 394
Jamiołkowski Lucjan Mikołaj 394,
399
Janicki Franciszek 229
Janiewicz Karol 309
Jankowski Bolesław 309
Jankowski Leon 323
Jankowski Stanisław 394
Janowicz Ludwik 224, 225, 228,
249, 309
Jańdziński Kazimierz 372
Jańdziński Władysław 372
Jarcejg Nuchim 336
Jaroszewski Tadeusz Stefan 36
Jaroszyński Józef 371
Jarząbkiewicz Leon 254
Jasiński Adam 333
Jasiński Franciszek 340
Jasiński, dr 47
Jasiorowski Jan 344
Jaskółka Julian 404
Jastrzębski Julian 309
Jastrzębski Karol 348
Jastrzębski Wincenty 163, 207
Jaśkiewicz Wincenty Eustachy 364,
364
Jaworowski Józef 306
Jaworski Jan (pseud. Tajny) 19, 248,
249
Jaworski Roch 328
Jerofiejew, więzień 248, 249
Jesiotr Brandla 359
Jesiotr Frejdla Sura 359
Jezierski Franciszek 306
Jeziorański Jan 26, 28
Jeziorowski Konrad 197, 334
Jędruszek Bronisław 310
Jędrzejewski Bolesław 385
Jogiches-Tyszka Leon 244, 246, 247
Jóźwiak Jakub 310
Judin Stefan 395
Judt Hersz 375
Judt Maurycy 375
Judycka Albertyna 388
Judycka Alfreda 388
Judycka Izabella 388, 389
Judycka Julia Bronisława 388, 389
Judycki Józefat 388, 390
Judycki Stefan 254
Julius Nikolaus Heinrich, dr 38
Jurkowska Sabina 256
Jurkowska Tamara 92
Jurkowski Jan 324

Kac Elia Dawid 367, 368
Kac Izrael Mojsze 367
Kac Szaja 408
Kacman Judka 380
Kaczkowski Zygmunt 195
Kaczmarek Kazimierz 395
Kaczyńska Elżbieta 21
Kagan Róża 186
Kaganow Monas 377
Kalabiński Stanisław 12, 16, 233,
236, 247, 255, 382
Kalinin Aleksiejewicz Władimir 77,
81, 112, 188, 232, 246, 251, 252,
259, 260, 268, 274, 282, 285, 288
Kalinin Fiedin Michaił 310
Kalinowski, więzień 363

- Kalinowski Jan zob. Chmielecki Adam
Kalinowski Józef 306
Kalinowski Wiktor 381
Kaliński Michał 364
Kamiński Stanisław 395, 403
Kamiński Zdzisław 243
Kancewicz Jan 19, 20, 197, 299
Kantor Chaim 407
Kaplński Chaim Nechemia 360, 361
Kapłan Jakub 367
Kapłan Michel 367
Karbowski Waclaw 363, 364
Karcz Stanisław 385
Karczewski Antoni Józef 35, 37, 38, 41, 43, 47
Karkow Aleksiej Aleksiejewicz 117
Karkutyński Jan 340
Karoli Aleksander 333
Karpowicz Piotr 259
Karpus 239
Karska Maria 404
Karska Wanda Leonia (Leontyna) 404
Karwowski Paweł 315
Kasprzak Marcin 233, 234, 236, 237, 239, 250
Kasprzak Marianna 345, 348
Kasprzakowa Janina 19, 20, 163
Kassenberg Karol 308
Kassjusz (Kassyusz) Stanisław 192, 205
Kautsky Karl 198
Kawiński Władysław 314
Kazakow, płk 262, 265
Kazański Stanisław 331
Kazański Waclaw zob. Jankowski Stanisław
Kazimierczak Jan 328
Kejzman Józef 408
Kerberger Sruł 235
Kerst Władysław 316
Kęcki Andrzej 306
Kęsikowski Stanisław 384
Kielza Adolf 17, 19, 101, 133, 138, 140, 153, 156, 169, 178, 179, 192, 197, 204, 206, 290, 292, 299, 334
Kieniewicz Stefan 20, 51
Kiepuska Halina 12, 16, 85, 207, 230, 376
Kiersz Mieczysław Adam 324
Kieszkowski, więzień 267
Kietliński Jan 395
Kietow, żandarm 405
Kilen Jan 373
Kiltynowicz Wanda 239, 240, 395
Kiłaczycki Jerzy 254
Kipman Stanisław 375
Kirkor Dymitr 333
Kirkor Michał 333
Kirsztrot Jan 375
Kirsztrot Waclaw 375
Kisielewski Zygmunt 385
Kiwajka Benjamin 409
Klarner Alfons 373
Kłażyński Aleksander 308
Klein, pomocnik naczelnika 85
Klempiński Gabriel Józef (pseud. Żydek) 395
Klimkiewicz Feliks 363
Klimkiewicz Józef 371
Kluczewski Antoni 308
Kłosowicz Józef 308
Kłoss Józef 395
Kłyszewski Władysław 18
Kmieciak Józef 224, 306, 309
Kniaź Wasyl 101, 248, 249
Koberdowa Janina 313, 314
Kobyliński Aleksander 205

- Kochański Aleksander 20, 247
Koll Antoni 254
Kołakowski Władysław 253, 254
Komornicki Piotr 287
Komorski Władysław 382
Kon Feliks 17, 80, 147, 169, 224,
225, 228, 254, 266, 291, 309,
332
Kon Helena 115, 176, 306
Kon Paulina 115, 176, 306
Konderski Waław 382
Konopnicka Maria 18, 147
Konstantyner Gitla 407
Kopczyński Ignacy 243
Kopelman Maks (Matias Motel) 408
Kopelman W. 406
Kopelman Zelman 407
Koperski Józef 376
Kopydłowska Aleksandra 37, 46, 48
Koral Waław 17, 101, 136, 159,
170, 185, 192, 193, 232, 292,
298, 348, 356
Korf Siemion Nikołajewicz 102,
103, 106, 269–271, 275
Kormanowa Żanna 16, 176, 338
Kornberger Edward Rudolf 348
Korowaj-Metelicka Ferdynanda 310
Korzec Paweł 360
Kosicki Hersz Lejb 395
Kosiński Kajetan 308
Kosmański Władysław 308
Kosman Abram 409
Kosmowski Karol 253
Kosmulski Maksymilian 324
Kosonóg Jakub 348
Kossecki Franciszek Ksawery 43
Kossobudzki Szymon 333
Kosterski Zygmunt 384
Kostka-Kamocki Stanisław zob.
Sobolewski Andrzej
Koszutska Maria 239, 257, 258
Kościelniak Piotr 306
Koście Wolf 410
Kotek Rozalia 401
Kotowicz W. 391, 394, 398, 400
Kowal Stefan (Stanisław) 364
Kowalczyk Waław 363, 365
Kowalewski Andrzej 365
Kowalewski Władysław 309
Kowalska Maria 359
Kowalski Adam 380
Kowalski Aleksander Antoni 324
Kowalski Jan 309, 324
Kowalski Leon 310
Kowalski Władysław 359, 363
Kownacka Łucja 388
Koziarek Jan 340
Kozica Walenty 348
Kozicki Waław 402
Kozikowski Jan 306
Kościński Jan 308
Kozłowska Janina 359
Kozłowski, więzień 260, 261
Kozłowski Aleksander 237, 382
Kozłowski Józef 359, 387, 402
Kozłowski Maksymilian 340
Kozłowski Wincenty 43
Kozuchowski Aleksander 43
Kozuchowski Stanisław 19, 262
Kraft Antoni 348
Krajcar, więzień 179, 180
Krajcer Dawid 336
Krajewski Antoni (właśc. Stein
Władysław) 237, 382
Krakowski Mojżesz 375
Krasnyj Józef 18, 199, 402
Krasowska (Krasucka) Anna Agata
(Janina Agata) 237, 364, 365, 381
Krasuska Stanisława 92
Krasuski Euzebiusz 310

- Krasuski Ludwik 152
Kraszewski Józef Ignacy 195
Kraushar Tadeusz 375
Krawiec Josek 243
Kreczmański Julian (pseud. Hop-Hop)
396
Krempski (Krępski) Jan 349
Krotofil Edward 363
Król Jan Kazimierz 316
Król Władysław Julian 396
Królikowski Waclaw 396
Kruk Walenty 340
Krupa Ludwik 382
Krupówna Maria 236, 237, 381
Kruszewska Zofia 18
Krygier Marcin 239
Krym Moszek 361
Krypski Witold 333
Krzeczkowski Jan zob. Dzierżyński
Feliks
Kzesimowska Cecylia 385
Kzesimowski Józef 385
Kzesimowski Romuald 119, 127,
384, 385, 386
Krzyżanowski Adam 396
Krzyżanowski Józef 43
Kubacki Józef Waclaw 349
Kubik Antoni 317
Kuczewski Mikołaj (Michał) 310
Kukliński Ludwik 308
Kulczycki Ludwik 19, 151, 176, 196
Kulik Józef 387
Kulik Stanisław 340, 349
Kunicki Romuald 349
Kunicki Stanisław 225, 309, 326
Kupfersztejn Arnold 349
Kupfersztejn Majler (Mejloch) 349
Kupiecki Tomasz 328
Kuprin Aleksandr 195
Kurakin, naczelnik więzienia 244
Kurłow Paweł G. 284
Kuskowski Ludwik 350
Kuszlan Mira 367, 368
Kutniewski Marcin 306
Kwaśniewski Mikołaj 382
Kwiatkowski Henryk 375, 376
Kwiatkowski R. 136, 171
Kwieciński Józef 321

Landau Leon 377, 400–402
Landau Mojżesz Lejba 375
Landy Adam 405
Landy Aleksander 384
Landy Stanisław 312
Lange Alfons 208
Lange Friedrich A. 196
Laskowski Władysław 396
Lech Zofia 333
Ledziński Jan 341
Lejbrant Michał 396
Lejwin, prokurator 103, 276, 278
Lejzerowicz Leon 375
Lenczewski Jan 306
Lessel, dr 47
Leśniewski Jan 350
Lewandowski Aleksander 341
Lewandowski Walenty 350
Lewartowicz Juszek 287, 409
Lewin Fajbuś 377
Lewinson-Łapiński Paweł 197, 255
Lieberman Chaja Gitla 367, 368
Libman Jankiel 408, 409
Lichtensztejn Zymdel 409
Likier Gabriel 405
Likier Paweł 405
Liliensztern Beniamin 316
Limanowski Bolesław 316
Linde Rubin 407
Lipiński Franciszek Dominik
(pseud. Władysław) 396

- Lipiński Henryk 308
Lipka Józef 363, 364
Lipkówna, więźniarka 92
Lippert Julius 192
Lipszyc Ignacy 308
Lubański Józef 350
Lübke Jan Klemens 313
Lubomirski Stanisław 27
Lubowidzki Mateusz 43
Lubowski Morduch Idel (Judel)
361, 362
Luksemburg Róża 244, 246, 247,
299
Luri Mikołaj 212, 228, 332
Lużyński Józef 377
- Ładyka Teodor 20
Łagowski Franciszek 254
Łape Mowsza 362
Łapiński Ryszard 396
Łaskiewicz Józef (pseud. Krakus)
248, 387, 388
Ławkowicz Antoni Maksym 406
Łączyński Władysław 390
Łągwa Roman 406
Łoberblat Bolesław 375
Łoberblat Chaim Mojżesz 375
Łopato T.M. 130
Łukański Józef 376
Łukasiewicz Juliusz 16, 176, 338
Łukasik Stanisław 402
Łukirski, pomocnik naczelnika 85
Łukowski Czesław Marian 405
Łuszczynski Łukasz 306
- Machajski Jan Wacław 318
Macharowski Józef 377
Machlejd, pastor 204
Maciejewski Aleksander Mikołaj
324
- Mackiewicz Józef 308
Maculewicz, pomocnik naczelnika
83
Magazynier Abram 267, 268
Magid Szymon Mowsza 367
Magrzyk Bronisław 382
Magrzyk Tomasz 229, 350
Majbaum Mieczysław 375
Majczak Andrzej 402
Majczak Władysław 403
Majewska Maria 205
Majewski Karol 371
Majtyk Jan 376
Makowski Henryk 373
Maksymiak Kazimierz 328
Maksymowicz Konstantin 301
Małewaniec Jan 310
Malicki Karol 382
Maliniak Sura 407
Malinowski Andrzej Michał 17,
330, 333, 341, 350, 365, 366,
369, 370, 372
Malinowski Edward 319
Małachowski Kazimierz 328
Małasiewicz Franciszek 376
Małkowski Jozef 320
Mandelbojm Chana 367, 368
Mandelbojm Idesa 367, 369
Mankiewicz Feliks 310
Mańkowski Mieczysław 224, 225,
228, 309, 332
Marchlewska Wanda Ludwika
Augusta 350
Marcinkiewicz Ludwik 178, 318
Marcinkowski Stefan 269
Marconi Henryk 24, 25, 36–39,
41–45, 46, 47, 48–50
Marczenko, sędzia 402
Marek Roman 403
Margolin Salomon 236

- Markgrafski, gen. 111, 112, 252, 380
- Markowski Władysław 309
- Marks Karol 204
- Martynow Dymitr Mikołajewicz, gubernator 125, 250, 265, 269
- Materski Ignacy 363
- Matschke Anna zob. Luksemburg Róża
- Matuszewski Józef 377
- Mazurek Jakub Hipolit 351
- Mazurek Wincenty Ryszard 351
- Medem Nikołaj Nikołajewicz von 117, 227, 228
- Mejer Herszko Uszer 410
- Mendelson Szlama 378
- Menkmajer Seweryn Fryderyk 351
- Messing Stanisław Wojciech 406
- Metelko Chawa Perła 378
- Meyer, oberpolicmajster 244
- Michał Aleksandrowicz, następca tronu Rosji 89
- Michalak Józef 341, 364, 365
- Michalak Ludwik 373
- Michalak Tomasz 325
- Michalski Zygmunt 254
- Michelman (wł. Elbaum) Dawid 381
- Michta Norbert 314, 345, 356
- Mielczarski Romuald 314
- Mielnik-Gorskij S. 18, 85, 269, 271
- Mieszczynski Jan Adam 351, 365
- Mijkowski Konstanty 308
- Miklaszewski Bolesław 314
- Miklaszewski Jan 373
- Miklaszewski Kazimierz 18
- Mikołaj Aleksandrowicz I, car 38, 41, 42
- Mikołaj Aleksandrowicz II, car 89
- Mikołaj zob. Ludwik Śledziński
- Mikołajewski Józef 308
- Miller August 308
- Miller Józef 341
- Miłkowski Stanisław 17, 292
- Minich Feliks 229, 351
- Minkiewicz Marian 384
- Minkiewicz Stanisław 384
- Mironienko-Wasiutyński Paweł 80, 300
- Misztal Michał 336
- Modelewski Wacław 384
- Modrowski Piotr 186, 294, 295
- Modzelewscy, małżeństwo 42
- Modzelewska Aleksandra 317
- Mogielnicki Mateusz 101, 298
- Mogilnicki Marian 188
- Mokrowiecki Bolesław 315
- Moldenhawer Aleksander 26, 48–50
- Mołczanow, naczelnik więzienia 80, 86, 143, 151, 152
- Monasterska Teresa 20
- Mondszejn Bolesław 311
- Montwiłł-Mirecki Józef 182, 239, 318, 382
- Moracewicz, więzień 119, 120, 123, 127
- Morawski Julian 381
- Morganti Władysław 254
- Mortkowicz-Olczakowa Hanna 101
- Mostowski Tadeusz, hrabia 27, 38, 41–43, 52
- Moszczyński Otton 310, 363
- Motolski Elia Aron 367
- Mroczkowski Jan 308
- Mrozowski Antoni 381
- Mrozowski Bolesław 319
- Mrozowski Władysław 384
- Mucha Mikołaj 351
- Muchanow Paweł Aleksandrowicz 61

- Muradow Grigorij M., płk 250
Murawiew Michaił Walerianowicz,
128, 189
Muszkat Zofia zob. Dzierżyńska
Zofia
Muszyński Stanisław 333
Muszyński, dr 47
Muzykiewicz Ignacy Władysław
364, 366
Mystkowski Franciszek 376
Myśliński Jerzy 19, 151
- Nabokow Sergiusz 276, 278, 302
Nachamczyk Szmul 367–369
Nadson Semion 192
Nasalski (Nassalski) Marian 18, 331
Nawrocki Władysław Teofil Antoni
315
Nejdin Józef 375
Nejman Adolf 310
Nejman Chil 410
Nejman Stefan 404, 405
Nejwirt Fryderyk 396
Niczman Wincenty 359
Niebelt Leonard 314
Niedźwiecki Franciszek 396
Niekrasow Nikołaj 192
Niekrasz Tadeusz 406
Niemcewicz Julian Ursyn 24
Niestorow Wasilij 259
Nietzsche Friedrich 204
Niewiarowski Stanisław 205
Nikoricz Wasilij 85, 268–270
Nitenberg (Niderberger) Karol
Teodor 230, 351
Nitenberg Maria 381
Nitenberg (Niderberger) Piotr Adam
352
Nitenberg (Niderberger) Stanisław
Piotr 352
- Nogalski Adam 310
Nowak Józef 352
Nowakowski Józef 378
Nowicki Władysław Stanisław 328
Nowicki Wojciech 363
Nowicki, pomocnik naczelnika 85,
266, 269
Nowiński Antoni 397
Nowis Paweł 341
Nowogródzki Lipa 367, 369
Nureczyński Piotr 384
Nusbaum Jankiel 362
- Obrembowski Aleksander 397
Ochorowicz Julian 196
Okuniewski Andrzej 403
Okuń Noes (Noech) 287, 408
Olchowski Piotr 301
Ołędzki Teofil 336
Olszewski Józef 345
Olszewski Władysław 292, 397
Olsztein Hersz Wolf 367, 369
Omieciński Edward 364, 366
Omieszczyński Edward 229
Optołowicz Karol Julian 352
Orzechowski M. 387
Orzewski, minister 118, 122, 124,
189
Osiecki Stanisław 404
Osowski Adam 308
Ossowski Michał 309
Ostaszewski Józef 378
Ostrowska 291
Oszukanek Stanisław 387, 388
Otocky Antoni 254
Otwinowski Stanisław August 352
- Padzik Henryk 397
Pająk Jerzy 20
Pakosz Marcin 381

- Paliński Stanisław 188, 197, 205
Palmerston, wicehrabia zob. Temple
Henry John
Pałac Piotr 375, 376
Pałuba Jan 341
Papiernikow Jakub 410
Paprocka Helena 385
Paprocki Eugeniusz 385, 386
Paprocki Władysław 386
Paryczyko (Parszko) Stanisław 398
Pasternak Chawa 275
Paszke Jan 306
Paskowska Maria 17, 269
Patek Stanisław 18
Pawłowski Ignacy 20
Pawłowski Marian 378
Pawłowski Tadeusz 378
Pejsachson Morduch 367, 368, 370
Perkowski Jan 44
Perl Feliks 243
Pestkowski Zygmunt 382
Peszke Stefan Ewaryst 364, 366
Petz Konstanty von 69, 110, 128,
141, 142, 153, 157, 159, 240,
250, 251, 260, 262, 274
Piasecki Henryk 20, 234, 236
Piątkowski Jan 352
Piechaczek Witalis 374
Piechowski Marian 306
Pieczywoda Waclaw 398, 400
Piekutowski Stanisław 38, 42
Piesiak Stefan 268
Pietraszek Tomasz 197, 333, 334,
342
Pietrusiński Jan 309
Pietrzak-Pawłowska Irena 16, 176,
338
Piłsudski Józef 184, 187, 196
Piński Adam 225, 306, 309
Piotka Andrzej 381
Piotrowski Gabriel Cezary 352
Piszczatowski Julian 308
Piwowar Adam 137, 181, 182
Piwowarski Józef 398
Plebanek zob. Bartosiak Michał
Plewiński Jerzy Władysław 386
Pliszka Stanisław 258
Płachciński Władysław 116, 127,
129
Płaskowicka Zofia 115, 306
Płochocki Błażej 254
Płochocki Marian Eustachy 17, 134,
159, 185, 186, 191, 207, 229,
230, 231, 290, 346, 351, 352,
353
Płoska Zofia 225, 229, 308
Płoski Edmund 224, 309
Płoski Eugeniusz 307, 308
Podbielska Julia 308
Podbielski Konstanty 306
Podborna Anna 336
Podgorodnikow Iwan 231, 280, 281
Pogorzelski Jan 341
Pogorzelski, więzień 272
Pokłękowski Eugeniusz 47, 48
Policzkowski Andrzej 308
Połubicki Walenty 341
Połzikow, sędzia 388
Pomeranc Chawa Ewa 408
Ponto Feliks 308
Popielewski Julian 306
Popławski Antoni 224, 309
Popławski Jan 308
Popow, prokurator 405
Popowski Leon 306
Posnerowa Zofia 254
Potocki Józef 333
Potocki Ksawery 24, 25
Powiadowski Jan 353
Poznański Aleksander 310, 313

- Poznański Ignacy 390
Poznański Zygmunt 306
Pozner, więzień 300
Poznyszew Siergiej Wiktorowicz
68, 70, 76, 79, 88
Prauss Franciszek Ksawery 150,
374, 386
Prawda Chilel 409
Prawda Jan 331
Priwałow, naczelnik więzienia 81,
83, 159, 160
Próchnik Adam 20, 378, 382
Prus Bolesław 195
Prusałajtys Jan (?), ksiądz 204
Pruski Aleksander 313
Przedborski Aleksander 341
Przeddecka Stefania 237, 299, 381
Przeradzki Feliks 374
Przybyłowski Adam 310
Przybyłowski Feliks 341
Przybyszewski Eugeniusz 406
Przyżycki Mateusz 371
Psałto Georgij 310
Ptaśński, więzień 187, 188
Puchewicz Kazimierz 311
Pustuła Zbigniew 16, 85, 207, 230
- Raciszewski Roman zob.
Dzierżyński Feliks
Radliński Zygmunt 380
Radosz Aleksander 376
Radwański Tadeusz Teodor Antoni
101, 240, 244, 248, 249, 296,
381
Radziwiński Władysław 384
Radziwiłłowicz, dr 187
Rafacz Józef 28
Rajman Jan 325
Rajski Hirsz 367, 370
Rakowski Jerzy 405
- Rakowski Kazimierz 381
Raniecki Zygmunt 382
Rappaport Herman 16, 106, 230,
275, 350, 390, 403
Rappel Mendel 358
Ratner Josef (Józef) 408
Ratyński Franciszek 321
Ratyński Kazimierz 338, 342
Razumiejszyk Józef 308
Rdes Piotr 363
Rechniewski Tadeusz 224, 228, 309,
332
Redlich Karol 306
Redlicki Józef 353
Reiss, gen. 251
Rembieliński Rajmund 42, 43
Reszke Julian (pseud. Leon) 19,
272, 273, 274, 275
Reymont Władysław Stanisław 195
Ribot Théodule-Armand 196
Rodkiewicz, naczelnik więzienia
251
Rodzianko A.W. 262
Rodziewicz Mateusz Ludwik 325
Rogiński Jan 44
Roguski Witold 378
Romalewski Wincenty 308
Rosa Józef 378
Rosenbaum A. 407
Rosiński Jan 403
Rosół Antoni 181
Rosół Jan 197, 298, 353
Rospendowski Wincenty 398
Rostkowski Adam 353
Rostkowski Wacław zob. Poznański
Ignacy
Rostkowski Władysław 386
Rotenberg Chaskel 358
Rotstadt Józef 401, 402
Rottermund Andrzej 36

- Rozen Icek 374
Rozenberg Chaim 378
Rozenblum Bejnisz (Beniamin) 85,
270, 271
Rozenblum Josek 410
Rozenblum Nusko 232
Rozen Emeryk 378
Rubin Fortunat 308
Rubinson Lejb Kejman 409
Rudnicka Franciszka 374
Rudnicki Łukasz 307
Runkiewicz Józef 205
Russell John 51
Russell Whitworth 51
Rutkiewicz Jan 382
Rybacki Juian 308
Rybarczyk Stanisław 229
Rybiński Jan 253
Ryfkind-Wiszniewski Rudolf 243, 244
Rygiel Franciszek 306
Rynd (Rynda) Mordka 337
Rytel Piotr 398
Rządca Ignacy 188, 229, 230, 353
Rzepski Ludwik Leon 353
- Sabasznikow Włodzimierz 258, 259
Sadowski Stanisław 273
Salańska Władysława 398
Samolski Lazar 243
Sarnecka Maria 372
Sarnowski Józef 384
Sawała Helena 344
Sawicka, więźniarka 364
Sawicki Kazimierz 307, 363, 366
Sawicki Paweł 331
Schleyen Adolf 313, 314
Sempołowska Stefania 18, 72, 193,
416
Senkowska-Gluck Monika 21, 23,
26–28, 45, 49, 52, 53, 66
- Sewczyński Wacław 285
Sidorek Władysław 308, 310
Siedlecka Chana 407
Siedlecki Karol 306, 308
Siemaszko Ludwik 308
Siemaszko Tytus 308
Siemienyszew Paweł 337
Siemiradzki Tomasz Albin Jerzy
313
Sienkiewicz Henryk 195
Sienko Stanisław 331
Sierańska Katarzyna 353
Sieroszewski Adam 224, 309
Sieroszewski Wacław 312
Sikorski Józef 306
Sikorski Władysław Ignacy 381
Siwek Stanisław 404
Siwicki Kazimierz 198
Skałon Georgij Antonowicz 81, 102,
250, 252, 265, 270, 286, 301,
378, 387, 393, 402, 403
Skarbek Fryderyk, hr. 26–28, 31–39,
41–45, 47–52
Skawiński Franciszek 337
Skibiński Wacław 387, 388
Skinkiewicz Edward 318
Składkowski Sławoj Felicjan 384
Skowroński Władysław 354
Skrzypek Teofila 403
Skuba-Skubiński Wincenty 381
Skudlarski Stanisław 354
Sławeta Michał 331
Słomczyński Witold 384
Słonimczyk Anita 237
Słoński Edward 17, 186, 291
Słowik Adam 225, 307–309
Smendek Karol zob. Ciszewski
Józef
Smoczyński Zygmunt 386
Smolińska Natalia 403

- Sobański Serafin 306
Sobczak Jan 314, 345, 356
Sobiesiak Antoni 381
Sobkowicz Jan 354
Sobolewski Antoni 398
Sobolewski, minister 38
Sobótka Władysław 342
Soczyński Franciszek 381
Sokolski, więzień 228
Sokołow Henryk 375
Sołonowicz Tytus 378
Soluba Leon 315
Sosnowska Józefa 101
Sowa Jan 403
Sójka-Zielińska Katarzyna 21
Spencer Hebert 196, 204
Sroczyński Julian 310
Stamierowski Piotr 354
Stanisław August II, król 27
Stanisławska Józefa 381
Stanisławska Romana 19, 197, 247
Staniszewski Antoni 309
Stankiewicz Henryk 332
Stańko Andrzej 308
Starkman Adolf 17, 139, 140, 161,
164, 172, 186–188, 195, 204
Staszak Marcin 398
Stawski Zygmunt 355
Stein Władysław 382
Stesz, żandarm 407, 408
Stępniewski (Stępień) Stanisław
355
Storankiewicz Michał 268
Stremouchow A.N. 124, 128
Strug Andrzej 333
Struś Józef 256
Studziński Julian 180
Suchecki Zygmunt 398
Sumiński, radca 42
Swinarski W.S. 262
Sykłowski Michał 355
Sypuła Jan 381
Sypuła Władysław 404
Syroka Michał 342
Szablewski Tomasz 308
Szafnicki Jan Teofil 403
Szafran Natan 408
Szajnberg Szejndla 234
Szaliński Aleksander Bolesław 364,
366
Szancer Józef 375
Szapiro Dawid 408
Szapiro Luba 237
Szapiro Szejna 367, 370
Szapszyk Nuchim 410
Szatkownik Jankiel 378
Szawłocki Icek 407
Szczechowicz Lucjan 229, 230, 355
Szczegłowitow Iwan Grigorjewicz
278–280
Szczepaniak Antoni 378
Szczepaniak Ignacy 254
Szczepański Józef 308
Szczepański Kazimierz 406
Szczeppek Jan 258
Szczygielski F.H. 387
Szedlich Aleksander 318
Szejnik, strażnik 253
Szerenos Jan 406
Szkop Karol 378
Szmak (Szmaka) Chaskel 355
Szmaus Józef 225, 309
Szmidt Stefania 310
Sznajder Władysław 269
Szpinak Josek (Józef) 406, 408
Szpondowski Józef 355
Szrajberberg (Szrajderberg,
Szrajberger) Kelman (Kalman)
362
Sztegman, pomocnik naczelnika 83

- Szejnkalcch Natan 375
 Sztelnicz (Stolnit) Antoni 308
 Sztiwelman Moszek 409
 Szubski Władysław 378
 Szudakiewicz Władysław 399
 Szumkowski Stefan 333
 Szumowski, pomocnik naczelnika
 86
 Szuranowski Jan 338
 Szuwałow Iwan 259
 Szwarzman Mordka Ber 367, 368,
 370
 Szwebel Adam 342
 Szyc Leonarda Sabina 374
 Szyfryn Chesia 367, 370
 Szymaniak Michał 404
 Szymańska Józefa 355
 Szymański Antoni 308
 Szymański Franciszek 308
 Szymański Ludwik 307
 Szymański Wincenty 355
 Szymkiewicz Józef 319
 Szymszelewicz Dobora 367, 370
 Szyszkiewicz Jan 325
 Szyszkowski Władysław 403
 Ścieszek Jan 308
 Śledziński Ludwik 18, 140, 183,
 187, 188, 198, 208, 317, 391
 Śliwiński Jan 306
 Śliwiński Ludwik Zdzisław 374
 Śliwiński Stanisław 378
 Śliwiński Stefan Aleksander 374
 Śmietanka Szlama 399
 Śmigielski Zygmunt 382
 Świątkiewicz, więzień 257
 Świątkowski Antoni 325
 Świdorski Stanisław 399

 Tamarow, pomocnik naczelnika 84
 Tański Jan (Janusz) 328
 Tański Janusz 327, 328
 Tarnowski Roman Antoni zob.
 Lipiński Franciszek Dominik
 Tarnowski Ewgenij 216–219
 Telakowska Emilia 338
 Telakowski Arkadiusz 336, 338
 Temple Henry John 51
 Tenenbaum Berta 375
 Tenenbaum Henryk 375
 Timaszew Aleksandr Jegorowicz 88
 Tiże Marian Karol 374
 Tołstoj Lew 195, 204
 Tomaszewski Feliks 306
 Tomaszewski Jan 306
 Tomaszewski Kazimierz 225, 309
 Tomicki Jan 20, 382
 Tor Stanisław 384
 Trajdas Szczepan 381
 Trankner Henryk 333
 Traugutt Romuald 9
 Trauts Władysław 310
 Trusiewicz Stanisław 314, 344, 345,
 356
 Tryburski Józef 307, 308
 Trzaska Ignacy 356
 Trzeciński Bronisław 375, 376
 Trzebuszewski Pejsach 410
 Trzeszczkowski Gabriel 307
 Trzoch Stanisław 267
 Tułtyrzewski (Tołtyrzewski) Michał
 371
 Turgieniew Iwan 192
 Turkuł, minister 38, 41
 Turowicz Feliks Aleksander 325
 Twardo Stanisław (pseud. Marek)
 399
 Tych Feliks 12, 19, 20, 197, 233,
 247, 255, 299, 315, 316, 319, 327
 Tyl Piotr 101, 248
 Tylicki Józef 315

- Tymowski Stefan 198, 384, 386
Tyszka Jan zob. Jogiches-Tyszka
Leon
- Überweg Friedrich 196
Ulrych Marian 310
Ułanowicz Józef 334
Ułanowicz Stanisław 180
Unszlicht Eugeniusz 390
Unszlicht Maksymilian 358, 360
Urban Wincentyna 399
Urbanek Władysław 239
Urbanik Władysław 404
Ustiłłowicz, rotmistrz 242
Uthof Lew 281, 284–286, 293
Uziębło Antonina 269, 275
Użycyn Józef 399
- Wajnberg Boruch 232
Wajnberg Izrael 367, 370
Wajnberg Lejb 410
Wajner Dawid 358
Wajnsztejn Fajwisz 409
Walczyński Władysław 342
Walewska, hrabina 244
Wapiński Roman 20, 333
Warchocki Jan 315
Warda Jan 356
Wardziński Teofil Karol (Teodor)
399
Warpechowski Kazimierz 308
Waryński Ludwik 169, 225, 228,
249, 309, 326
Wasiak Tomasz 154, 179, 335
Wasilewski Józef 308
Wasilewski Leon 17, 269
Wasiliew, żandarm 188
Wąglewski, więzień 119
Wąsik Władysław 382
Wdziekoński Karol Jan 399
- Weber Stanisław 356
Weinberger Samuel 314
Weiss, gubernator 255
Wejngrower Judel 229, 230
Welfle Ernest 77, 82
Wenzel Lejb 378
Wereszczagin, ppor. 256
Wernic Leon 144, 145, 162
Wesołowski Euzebiusz Bronisław
342
Wewger-Frenklowa Maria 269
Wewger-Frenklowa Wanda 269
Węclawski Stanisław 308
Wędziagolski Marian 384
Węgrowski Franciszek 356
Wicki Józef 308
Widerszalówna Ludwika 237
Wieczorek (Wieczorkowski) Józef
Szczepan 357
Wiedniakow Wasyl 310
Wieńcz Henryk 308
Wierzbicki, felczer 188
Wilenkin Majer 367
Wilgat Bolesław 335, 342
Wilman Konstanty 308
Wilski Aleksander 196
Winnykamień Abram 287, 409, 410
Wirszyłło, strażnik 266
Wirtek Wojciech 357
Wiszniacki Efroim 407
Wiszniewski Adam 363
Wiszniewski Józef 382
Wiśniewski Feliks 185
Wiśniewski Kazimierz 329
Wiśniewski Onufry 308
Witecki Antoni 394, 399
Witkiewicz Jan Marian 385, 386
Witkiewicz Kazimierz 357
Wizbek Franciszek 308
Wlekliński Wacław 381

- Własow, pomocnik naczelnika 83,
 153, 154, 156
 Włodarski Władysław 400
 Włostowski Teofil 18, 192, 197,
 321, 335
 Wociński Jan 253
 Wodziszawska Estera 205, 314
 Wojciechowski Stanisław 310
 Wojdyno, naczelnik więzienia 128,
 234
 Wojnar Kasper 17, 134
 Wojnarowska Cezaryna 115, 176,
 306, 311
 Wojtasik Janusz 20
 Wolański Majer 408
 Wolicki Antoni 38
 Wolkowicz Leonid J. 313, 314
 Wołowelski Chaim 408, 409
 Wonlarlarski Nikolaaj, gen. 392
 Wonsiacki, płk 285
 Woroniecki W.W. 262
 Woszczyński Franciszek 375, 376
 Woś Wawrzyniec 338
 Woyda Karol 42, 43
 Woyde M. 50
 Woźniak Stanisław 308
 Wójcicki Jan 320, 321
 Wrewski, gubernator 229
 Wrocławski Icek Izrael 409
 Wroński Walenty 43
 Wróbel Władysław 400
 Wróblewska Ewelina 239, 240
 Wrzesień Władysław 400
 Wszelaki Stanisław 47

 Zabłocki Edward 386
 Zabojsca Antoni 381
 Zaborowski Antoni zob. Birzysko
 Konrad
 Zaborowski Jan 308

 Zaczyński Feliks 308
 Zagrzejewski (Zagrzewski) Lucjan
 308
 Zając Mateusz 374
 Zajączek Józef 52
 Zajdel Ludwik Romuald (Rajmund)
 398, 400
 Zakrzeski Stanisław 308
 Zakrzewski Józef 357
 Zaksenberg Hers Matys 358
 Zaksenberg Ruchla 358
 Zaleski, dr 176, 177
 Zalewska Aleksandra 237, 381
 Zalewski Leon 308
 Zalewski Paweł 101, 171, 247–249,
 250, 301, 382
 Zalewski Roman 343
 Zalewski Władysław 308
 Zamojski, referendarz 42
 Zantlejer Wolf Dawid 409
 Zaorski Piotr 308
 Zarchin Aleksander 367, 370
 Zaremba Bolesław 403
 Zaremba Wiktor 182
 Zarzycki A. 335
 Zawadzki, strażnik 248, 249
 Zawarzin Paweł 281, 282
 Zdunek Piotr 229
 Zgoda Leon 403
 Zieleńczyk Abram Mordko 386
 Zielińska Katarzyna 400
 Zieliński Józef 358
 Zieliński Michał 319, 387, 388
 Zimirowski Władysław 326
 Zimnicki Józef (pseud. Szlifierz)
 248, 272, 274, 403
 Ziukow A.P. 81, 171, 250–253, 257,
 259
 Złatkin Elia 362
 Złotnik Chemia 409

Zommer Aleksander 326
Zundelewicz Miron 308
Zusman Hersz 409
Zych Antoni 403
Zysman Zelman 408

Żak Zalman 362
Żarnowska Anna 20
Żarska Karolina 309
Żbikowski Ignacy 205
Żebrowska Zofia 43

Żebrowski Jan 308
Żełtowski Porfirij 86
Żeromski Stefan 195
Żłobiński (Żłobikowski) Napoleon
308
Żółciński Władysław 309
Żwan Feliks 308
Żybowski Aleksander 400
Żydok Stanisław 308
Żynda Michał 306
Żyżyn W.D. 262